Zbigniew Osiński

JANUSZ JĘDRZEJEWICZ

piłsudczyk i reformator edukacji (1885–1951)

Zbigniew Osiński

Janusz Jędrzejewicz – piłsudczyk i reformator edukacji (1885 – 1951)

Wydanie drugie, poprawione i uzupełnione.

Lublin 2008

Wydanie pierwsze ukazało się w 2007 r. nakładem Wydawnictwa UMCS w Lublinie.
ISBN 978-83-227-2704-1
Recenzent dr hab. Zenon Jasiński

Spis treści

SPIS TREŚCI 3

WSTĘP 6

ROZDZIAŁ I: DZIECIŃSTWO I MŁODOŚĆ 1885 – 1914 16

OKRES UKRAIŃSKI 1885 – 1904 16

STUDIA WYŻSZE I PIERWSZA PRACA 1904 – 1914 25

ROZDZIAŁ II: W OKOPACH PIERWSZEJ WOJNY ŚWIATOWEJ 1914 – 1918 34

W POLSKIEJ ORGANIZACJI WOJSKOWEJ I W LEGIONACH 1914 – 1916 34

W KONSPIRACJI W WARSZAWIE 1916 – 1918 43

ROZDZIAŁ III: PIERWSZE LATA NIEPODLEGŁEJ POLSKI 1918 – 1926 60

ŻOŁNIERZ WOJSKA POLSKIEGO 1918 – 1923 60

NAUCZYCIEL I PIŁSUDCZYK 1923 – 1926 74

ROZDZIAŁ IV: NA SZCZYTACH WŁADZY 1926 – 1935 88

POCZĄTKI KARIERY POLITYCZNEJ 1926 – 1931 88

Zamach majowy *88*

W administracji państwowej *92*

W sejmie i w BBWR *95*

Wychowanie państwowe i kult Piłsudskiego *114*

Opiekun organizacji młodzieżowych *127*

Instytut Naukowo – Badawczy Europy Wschodniej *131*

MINISTER OŚWIATY 1931 – 1934 135

Współpracownicy *135*

Reforma oświaty państwowej *141*

Reforma szkolnictwa prywatnego *159*

Jędrzejewicz a Nowe Wychowanie *165*

Reforma zawodu nauczyciela *179*

Reforma szkół akademickich *181*

Państwowa Rada Oświecenia Publicznego i Państwowa Rada Oświaty Zawodowej *194*

Konflikty *195*

PREMIER RZĄDU 1933 – 1934 203

Organizacja i funkcjonowanie rządu *203*

Prace nad nową konstytucją *208*

Wdrażanie reformy szkolnictwa *211*

Reforma wynagrodzeń urzędników państwowych *215*

Polityka gospodarcza *217*

Polityka kulturalna *220*
Polityka zagraniczna *224*
Dymisja *226*
Życie prywatne *228*
ROK 1935 - POCZĄTEK KOŃCA KARIERY POLITYCZNEJ 232

ROZDZIAŁ V: NA UBOCZU SPRAW PAŃSTWOWYCH 1936 – 1939 243

ROZDZIAŁ VI: NA EMIGRACJI 1939 – 1951 261

W RUMUNII I W TURCJI 1939 – 1940 261
W PALESTYNIE 1940 – 1947 270
W WIELKIEJ BRYTANII 1947 – 1951 287

ZAKOŃCZENIE 302

BIBLIOGRAFIA 306

ŹRÓDŁA 306
Źródła archiwalne *306*
Źródła drukowane i doniesienia prasowe *307*
Publikacje, wywiady i wypowiedzi Janusza Jędrzejewicza *309*
PAMIĘTNIKI I WSPOMNIENIA 312
OPRACOWANIA MONOGRAFICZNE I ARTYKUŁY NAUKOWE 314

INDEKS OSÓB 322

ANEKS 329

Źródło: Janusz Jędrzejewicz, W służbie idei, Londyn 1972.

Wstęp

Biografistyka jest jedną z najstarszych form pisarstwa historycznego, a jednocześnie najbardziej popularną, wśród czytelników publikacji popularno – naukowych i naukowych, dziedziną historiografii. Chcąc upowszechniać wyniki badań naukowych z zakresu naszej przeszłości, dobrze jest sięgać właśnie po biografie osób nie tylko znaczących w historii, lecz także mogących wzbudzić zainteresowanie potencjalnego czytelnika. Dlaczego autora zainteresował właśnie Janusz Jędrzejewicz? Początkowo dlatego, że będąc reformatorem oświaty, współtwórcą koncepcji wychowania państwowego, znanym piłsudczykiem, ministrem oświaty, premierem, posłem i senatorem nie doczekał się kompleksowej biografii. W trakcie badań postać Jędrzejewicza zaczęła w specyficzny sposób fascynować autora. Być może dlatego, że Jędrzejewicz jawi się, w niektórych aspektach swojego życia i działalności, jako przeciwieństwo współczesnych autorowi polityków polskich, podobnie jak on działających w warunkach odbudowy niepodległego państwa. Trafnie określił ten problem Tadeusz Katelbach, który napisał, że Jędrzejewicz był *„wyznawcą wartości, które Piłsudski nazywał imponderabiliami: uczciwość, rzetelność, bezinteresowność, prawdziwość, odwaga, poczucie odpowiedzialności, szacunek dla cudzej pracy, poczucie własnej godności, honor. Można nie zgadzać się z jego filozofią polityczną, z jego analizą poczynań różnorodnych elementów obozu Piłsudskiego, wśród których nie dostrzegał tych, których dostrzegać nie chciał, ale nie można odmówić mu rzeczy budzącej szacunek, że idei takiej jak ją rozumiał, do końca pozostał wierny”*.[1] Tak więc stałość systemu wartości i widoczny związek działalności publicznej z głoszonymi poglądami, cechy niezbędne każdemu politykowi, ale słabo widoczne w realiach polskich z przełomu XX i XXI wieku, zainteresowały autora w biografii Jędrzejewicza chyba najbardziej. Niestety, mimo tych zalet nie był wolny od ludzkich słabości, typowych dla polityków – poczucia wyjątkowości własnego obozu i programu politycznego oraz wynikającego z tego prawa do rządzenia, a także niechęci do przeciwników, przeradzającej się w tendencję do politycznej zemsty na przegranych. Zestawienie wspomnianych zalet z wadami daje niezwykle ciekawą postać. Kolejnym interesującym aspektem pracy badawczej okazał się fakt bardzo silnego wpływu wydarzeń, które stały się potem przełomowymi momentami historii Polski, na losy tego konkretnego człowieka. Można powiedzieć, że życie i działalność Janusza Jędrzejewicza przebiegały w rytmie historycznych wydarzeń.

---

[1] Tadeusz Katelbach, Janusz Jędrzejewicz – swej idei do końca wierny. „Zeszyty Historyczne”, 1974, nr 27, s. 234.

Janusz Jędrzejewicz nie należał do pierwszego szeregu działaczy piłsudczykowskich. Jego działalność pozostawała w cieniu liderów, najbliższych współpracowników Józefa Piłsudskiego, takich jak Walery Sławek, Edward Rydz-Śmigły, Józef Beck, Aleksander Prystor, Kazimierz Świtalski, Bronisław Pieracki, Gustaw Orlicz-Dreszer, Bogusław Miedziński (nie każdy z nich zaliczany był do tego grona przez cały czas). Niewątpliwie Janusz Jędrzejewicz należał do tych, dzięki którym jednostki wybitne, w tym przypadku Józef Piłsudski, mogły sterować masami i osiągać swoje cele. Co prawda nie „grał pierwszych skrzypiec" w dziejach Polski początku XX wieku, ale też nie ograniczał się do podążania za innymi.

Zainteresowanie się postaciami „średnimi" postulował już w latach sześćdziesiątych dwudziestego wieku Tadeusz Łepkowski[2], który twierdził, że tego rodzaju studia dają szansę wzbogacenia wiedzy o epoce. Pozwalają prześledzić te aspekty życia społecznego i politycznego, które umykają opracowaniom ogólnym, giną pośród ważnych wydarzeń i znaczących postaci. Poza tym, jak stwierdził Jerzy Topolski, *„Obok [...] ludzi najbardziej „widocznych" w historii, dostrzegać trzeba całe zastępy wybitnych jednostek różnych rang (coraz bliższych masom) w zależności od układów ich działania. Oczywiście zaliczymy tu nie wszystkich organizatorów w życiu społecznym, bowiem i wśród nich mogą znaleźć się ludzie nic nie wnoszący, a dający się ponosić działaniom innych"*.[3]

Do tej pory pojawiło się kilkanaście biografii piłsudczyków z pierwszego i drugiego szeregu[4], ale Janusz Jędrzejewicz nie doczekał się większego zainteresowania historyków.

---

[2] Tadeusz Łepkowski, Kilka uwag o historycznej biografistyce. „Kwartalnik Historyczny", 1964, nr 3.

[3] Jerzy Topolski, Metodologia historii. Warszawa 1984, s. 219.

[4] Arkadiusz Adamczyk, Bogusław Miedziński (1891 – 1972). Biografia polityczna. Toruń 2000; Arkadiusz Adamczyk, Generał dywizji Sławoj Felicjan Składkowski (1885 – 1962). Zarys biografii politycznej. Toruń 2002; Daniel Bargiełowski, Po trzykroć pierwszy, Michał Tokarzewski-Karaszewicz. Warszawa t. I – 2000, t. II – 2001; Marian M. Drozdowski, Eugeniusz Kwiatkowski. Człowiek i dzieło. Kraków 1989; Marian M. Drozdowski, Stefan Starzyński prezydent Warszawy. Warszawa 1976; Marek Gałęzowski, Wzór piłsudczyka, Wacław Lipiński 1896 – 1947. Warszawa 2001; Marek Jabłonowski, Piotr Stawecki, Następca Komendanta. Edward Śmigły-Rydz. Materiały do biografii. Pułtusk 1998; Jan Kęsik, Zaufany Komendanta. Biografia polityczna Jana Henryka Józewskiego 1892 – 1981. Wrocław 1995; Jerzy Kochanowski, Zapomniany prezydent. Życie i działalność Ignacego Boernera. 1875 – 1933. Warszawa 1993; Jacek M. Majchrowski, Ulubieniec Cezara. Bolesław Wieniawa-Długoszowski. Zarys biografii. Wrocław – Warszawa – Kraków 1990; Dorota Malczewska-Pawelec, Bogusław Miedziński (1891 – 1972), polityk i publicysta. Łódź 2002; Ryszard Mirowicz, Edward Rydz–Śmigły. Działalność wojskowa i polityczna. Warszawa 1988; Wanda Musialik, Michał Grażyński (1890 – 1965). Biografia polityczna. Opole 1989; Jerzy M. Nowakowski, Walery Sławek (1879 – 1939). Zarys biografii politycznej. Warszawa 1989; Maria Pestkowska, Kazimierz Sosnkowski. Wrocław – Warszawa – Kraków 1995; Jacek Pietrzak, Radykalny piłsudczyk. Biografia Wojciecha Stpiczyńskiego. Warszawa 2001; Jacek Piotrowski, Aleksander Prystor 1874 – 1941. Zarys biografii politycznej. Wrocław 1994; Henryk Rechowicz, Wojewoda śląski dr Michał Grażyński. Warszawa 1988; Marek Sioma, Sławoj Felicjan Składkowski (1885 – 1962). Żołnierz i polityk. Lublin 2005; Iwo Werschler, Z dziejów obozu belwederskiego. Tadeusz Hołówko życie i działalność. Warszawa 1984; Wiesław J. Wysocki, Edward Śmigły-Rydz. Warszawa 1997. Oprócz wymienionych pozycji opublikowano także mniej lub bardziej rozbudowane noty biograficzne znanych piłsudczyków: J. Czajkowski, J. M. Majchrowski, Sylwetki polityków Drugiej Rzeczypospolitej. Kraków 1987;

Jedynie Danuta Koźmian opublikowała zarys biografii tego ciekawego piłsudczyka i działacza oświatowego.[5] Autorka skupiła się na problemach interesujących pedagoga - historyka wychowania, gdyż taką dyscyplinę naukową uprawia. Głównym celem pracy uczyniła próbę rekonstrukcji i oceny poglądów i działalności społeczno – pedagogicznej Jędrzejewicza oraz jego aktywności na łamach czasopisma „Zrąb". Zasadnicza część pracy poświęcona jest prezentacji genezy i założeń wychowania państwowego, powstania i działalności grupy i czasopisma „Zrąb", publicystyce Jędrzejewicza w tym piśmie oraz przeprowadzonej przez niego reformie oświaty. Bez odpowiedzi pozostawiła autorka pytania o czynniki, które ukształtowały poglądy Jędrzejewicza na problemy społeczne i polityczne, na oświatę i wychowanie, o jego drogę do obozu piłsudczykowskiego i na szczyty władzy, a także o jego działalność polityczną i emigracyjne losy. Nie zwróciła uwagi ani na fakt, jak mocno na jego życie wpłynęły istotne wydarzenia historyczne i działania postaci tej miary co Józef Piłsudski, ani na jego wielki wkład w tworzenie mitu Komendanta – twórcy niepodległości Polski i obrońcy jej granic. Nie przeprowadziła dogłębnej analizy głównego dzieła pedagogicznego Jędrzejewicza – książki „W krainie wielkiej przygody", wydanej w 1939 r. we Lwowie. Mankamentem tej pracy jest pominięcie wielu interesujących zespołów archiwalnych, nie tylko znajdujących się w Instytucie Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, lecz także w Warszawie w Archiwum Akt Nowych. Autorka nie wykorzystała także opublikowanych wspomnień osób, które zetknęły się z badaną postacią. Pominęła przez to wiele interesujących szczegółów z życia i działalności. W związku z tym Danuta Koźmian stworzyła nie tyle pełną biografię Jędrzejewicza, ile wyłącznie analizę zasadniczej części jego poglądów i dokonań pedagogicznych.

Poza tym, szukając w literaturze informacji o Januszu Jędrzejewiczu, znaleźć możemy głównie noty biograficzne[6] oraz fragmentaryczne informacje o jego poglądach i działalności,

---

L. Malinowski, Druga Rzeczpospolita. Ludzie władzy i polityki. Warszawa 1995; L. Malinowski, Politycy II Rzeczypospolitej 1918 – 1939. Służba i życie prywatne. Cz. I i II, Toruń 1995 oraz pozycje wymienione w przypisie 6.

[5] Danuta Koźmian, Janusz Jędrzejewicz – polityk i pedagog (1885 – 1951). Szczecin 2004.

[6] Encyklopedia wojskowa. Red. Otton Laskowski, Tom III, Warszawa 1933; Gabinety Drugiej Rzeczypospolitej. Red. J. Faryś i J. Pajewski. Szczecin, Poznań 1991; Ludwik Hass, Wolnomularze polscy w kraju i na świecie 1821 – 1999. Słownik biograficzny. Warszawa 1999; Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej. Red. J. M. Majchrowski. Warszawa 1994; Paweł A. Leszczyński, Centralna administracja wyznaniowa II RP – Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Warszawa 2006; Ministrowie Polski Niepodległej 1918 – 1945. Szczecin 2001; Tomasz Nałęcz, Spór o kształt demokracji i parlamentaryzmu w Polsce w latach 1921 – 1926. Warszawa 1994; Polski Słownik Biograficzny. t. XI; Prezydenci i premierzy Drugiej Rzeczypospolitej. Red. A. Chojnowski i P. Wróbel, Wrocław 1992; Słownik polityków polskich XX wieku, red. P. Hauser, S. Żerko, Poznań 1998; Małgorzata Smogorzewska, Posłowie i senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej 1919 – 1939. Słownik biograficzny. T. II E-J. Warszawa 2000; Izabela Stelmasiak. Janusz Jędrzejewicz /1885 –

zamieszczone w publikacjach dotyczących różnych aspektów dziejów Polski i obozu piłsudczykowskiego, w których przewija się ta postać, najczęściej w kontekście reformy oświaty, ideologii tego obozu, dziejów Związku Legionistów Polskich i BBWR, a także emigracyjnych losów piłsudczyków.[7] Autorzy tych publikacji, podobnie jak Danuta Koźmian, skupiają się głównie na wkładzie Jędrzejewicza w ukształtowanie zasad wychowania państwowego i w reformowanie oświaty. Niektórzy podali podstawowe informacje o jego działalności parlamentarnej i rządowej. Wskazywali na udział w pracach Związku Legionistów Polskich i BBWR oraz w działaniach piłsudczyków na emigracji. Nie pokusili się jednak o pogłębioną analizę jego biografii, nie poruszyli także tych problemów, które pominęła Danuta Koźmian. Stąd też teza o braku większego zainteresowania historyków tą postacią jest uzasadniona. Biografia Janusza Jędrzejewicza wydawała się więc autorowi stanowić poważne wyzwanie badawcze.

Autor, przystępując do badań, nie miał na celu ustalenie faktów z historii Polski pierwszej połowy XX wieku, czy też z dziejów obozu piłsudczykowskiego[8], bowiem te na ogół są już znane. Celem natomiast było stworzenie obrazu tego fragmentu dziejów, w którym żył konkretny człowiek, którego koleje życia zależne były od wydarzeń historycznych, a zarazem, który wpływał w pewnym stopniu na ich bieg. Autora interesowały przede wszystkim motywy i przyczyny postępowania Jędrzejewicza, motywy osobiste i przyczyny zewnętrzne. Interesujący był także obraz dziejów wynikający z obserwacji i doświadczeń Jędrzejewicza, który powstał w jego umyśle. W swojej pracy autor starał się

1951/ (suplement do wspomnień). „Athenaeum", 2002, nr 8; Twórcy współczesnej Polski. Księga encyklopedyczna żywotów, czynów i rządów. Warszawa 1938.

[7] Przede wszystkim: Feliks W. Araszkiewicz, Geneza ustaw z roku 1932 o szkolnictwie państwowym i prywatnym. „Przegląd Historyczno – Oświatowy", 1971, nr 4; Kalina Bartnicka, Wychowanie państwowe, „Rozprawy z Dziejów Oświaty", 1972, t. XV; Andrzej Chojnowski, Piłsudczycy u władzy. Dzieje BBWR. Wrocław 1986; Wanda Garbowska, Jędrzejewiczowska ustawa szkolna z 1932 r. „Rozprawy z Dziejów Oświaty", 1969, t. XII; Wanda Garbowska, Szkolnictwo powszechne w Polsce w latach 1932 – 1939. Wrocław 1975; Andrzej Garlicki, Od Brześcia do maja. Warszawa 1986; Mieczysław Iwanicki, O ideowo – wychowawczym oddziaływaniu sanacji na młodzież szkolną i akademicką. Siedlce 1986; Krzysztof Jakubiak, Wychowanie państwowe jako ideologia wychowawcza sanacji. Bydgoszcz 1994; S. Jaworski, Od „Drogi" do „Pionu". O kształtowaniu się sanacyjnego programu upaństwowienia literatury. „Rocznik Komisji Historycznoliterackiej PAN – Oddział w Krakowie", 1967, t. V; Elżbieta Kaszuba, System propagandy państwowej obozu rządzącego w Polsce w latach 1926 – 1935. Toruń 2004; Elżbieta Kossewska, Związek Legionistów Polskich 1922 – 1939. Warszawa 2003; Bronisław Ługowski, Szkolnictwo w Polsce 1929 – 1939 w opinii publicznej. Warszawa 1961; Daria Nałęcz, „Droga" jako platforma kształtowania się ideologii piłsudczyków. „Przegląd Historyczny", 1975, z. 4; Jacek Piotrowski, Piłsudczycy bez lidera. Toruń 2004; Joanna Sadowska, Ku szkole na miarę Drugiej Rzeczypospolitej. Geneza, założenia i realizacja reformy jędrzejewiczowskiej. Białystok 2001.

[8] Historycy na określenie tego obozu stosują różnorodne terminy: obóz peowiacko – legionowy, obóz pomajowy, obóz rządzący, sanacja, obóz sanacyjny, piłsudczycy, obóz piłsudczykowski – najczęściej w zależności od opisywanego okresu historycznego. Więcej na temat kontrowersji terminologicznych w artykule Waldemara Parucha, Podstawy i uzasadnienie tożsamości politycznej obozu piłsudczykowskiego (1926 – 1939). „Annales UMCS", Sectio K, Vol. IV, 1997.

pokazać i wyjaśnić wpływ wydarzeń i innych postaci na Jędrzejewicza. Przyjęte zostało założenie, że otoczenie rodzinne, grupy rówieśnicze, zawodowe, towarzyskie, konkretny krąg kulturowy i warstwa społeczna, do której dana jednostka należy, wpływają na ukształtowanie osobowości człowieka, jego poglądów i postaw. Dlatego też postać Jędrzejewicza ukazana jest na tle środowiska, w którym dorastał i działał. Duży nacisk położony został na ustalenie motywów, którymi kierował się podejmując określone decyzje i działania. Przy tym, autor zgadza się z Tadeuszem Jędruszczakiem, który twierdził, że nie należy przeceniać oryginalności i wyjątkowości poszczególnych postaci historycznych, co jednak nie może oznaczać rezygnacji z dociekań, czemu zawdzięczają swą pozycję, czym wybiły się ponad przeciętność, co sprawiło, że w danym środowisku, w danych warunkach społecznych odegrały rolę większą niż inni. Nie należy także zapominać o czynniku irracjonalnym kierującym niektórymi ludzkimi czynami.[9]

Pracując nad biografią Jędrzejewicza, autor miał w pamięci słowa Tadeusza Łepkowskiego twierdzącego, że biografia, która tylko portretuje człowieka chronologicznie, od narodzin do śmierci, na ogólnym tle epoki jest przestarzałą formą narracji historycznej. Natomiast biografia nowoczesna nie tylko sytuuje człowieka na tle epoki, ale porusza się w sferze jego zainteresowań zawodowych, psychiki i relacji pomiędzy jego czynami a przebiegiem dziejów. Stara się pokazać związki pomiędzy losami jednostek a dziejami mas. Pozwala poznawać historię nie anonimowo, lecz przez pryzmat konkretnego człowieka.[10] Dlatego też powstała praca o człowieku i jego poglądach, o tym jak historia wpływała na jego życie, a on sam przyczyniał się do biegu wydarzeń, o tym jak postrzegał on to wszystko co się wokół niego działo.

Głównym źródłem do pracy badawczej, zgodnej z opisaną powyżej koncepcją, były wszelkiego rodzaju wypowiedzi Janusza Jędrzejewicza – wspomnienia[11], książki[12], broszury[13] oraz liczne artykuły[14] jego autorstwa, a także drukowane wystąpienia publiczne i wywiady

---

[9] Biografistyka dziejów najnowszych. „Dzieje Najnowsze", 1973, nr 3, s. 182.
[10] Tadeusz Łepkowski, Biografistyka: żywotność, tradycjonalizm, nowoczesność. „Kwartalnik Historyczny", 1975, nr 1.
[11] W służbie idei. Fragmenty pamiętnika i pism. Londyn 1972; Wymarsz baonu warszawskiego. [w] Wspomnienia legionowe. Materiały z dziejów walk o niepodległość. Red. S. Falkiewicz, J. Jędrzejewicz, t. 1, Warszawa 1924, s. 56 - 67.
[12] Poezje. Kraków 1907; W krainie wielkiej przygody. Lwów 1939.
[13] Bolszewizm a sprawa polska. Warszawa 1919; Józef Piłsudski, Warszawa 1919; Nasz Wódz Naczelny. Warszawa 1920; POW a Niemcy. Warszawa 1917; POW – zadania i metody. Warszawa 1918; W dniu imienin Pierwszego Marszałka Polski. Tel-Awiw 1941.
[14] Przede wszystkim publikowane na łamach takich czasopism jak: „Rząd i Wojsko", „Droga", „Zrąb", „Pion", „Niepodległość" i „Na Straży".

prasowe[15]. Duże znaczenie poznawcze miały także dokumenty pozostałe po Jędrzejewiczu i jego działalności, zgromadzone w Instytucie Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku[16] i Londynie[17], Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. W. Sikorskiego w Londynie[18], Archiwum Akt Nowych w Warszawie[19], Archives Fondation Nationale des Sciences Politiques w Paryżu[20], Archiwum Miasta Stołecznego Warszawy[21] oraz Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie[22]. We wspomnianych instytucjach zagranicznych zachowały się materiały związane z emigracyjnym okresem życia Janusza Jędrzejewicza (wyjątek stanowią kserokopie dokumentów z okresu służby wojskowej, których oryginały przechowywane są w Centralnym Archiwum Wojska Polskiego w Warszawie). Dominują wśród nich maszynopisy tekstów publikowanych w czasopismach emigracyjnych, korespondencja z bratem Wacławem w sprawie możliwości osiedlenia się w USA, korespondencja w tej sprawie Wacława Jędrzejewicza z władzami i instytucjami amerykańskimi, dokumenty związane z pobytem w Rumunii i Palestynie, legitymacje służbowe, paszport, korespondencja polityczna z działaczami organizacji piłsudczykowskich, egzemplarz książki „Poezje" zawierającej wiersze młodego Janusza, maszynopis – „Próba bilansu" powstały pod koniec życia, rękopis wspomnień o Jędrzejewiczu napisanych przez Wiktora T. Drymmera, rękopis fragmentu wspomnień Cezarii Jędrzejewiczowej oraz prowadzona przez nią korespondencja prywatna, maszynopis wspomnień o Jędrzejewiczu autorstwa Władysława Wielhorskiego, materiały powstałe w trakcie działalności Ligii Niepodległości Polski i Związku Pracy dla Państwa, a także dokumenty związane z inwigilacją Janusza Jędrzejewicza przez organa państwa polskiego na uchodźctwie. Wymienione akta pozwalają na zbadanie działalności politycznej i poglądów Jędrzejewicza w okresie po 1939 roku, lecz nie są wystarczające dla odtworzenia życia codziennego polskiego tułacza.

---

[15] Głównie na łamach: „Gazety Polskiej", „Głosu Nauczycielskiego", „Przeglądu Pedagogicznego" oraz „Oświaty i Wychowania".

[16] Zespoły: Janusz Jędrzejewicz (w tym kserokopie akt personalnych nr 2341 z Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie), Cezaria Jędrzejewicz, Wacław Jędrzejewicz, Związek Pracy dla Państwa, Szkoła Nauk Politycznych i Społecznych w Londynie, Liga Niepodległości Polski.

[17] Kolekcja nr 38 - Janusz Jędrzejewicz.

[18] Zespoły: Akta attachatu wojskowego w Bukareszcie, „Kartoteka Rumuńska" Oddziału II Sztabu Głównego, Kolekcja Ligi Niepodległości Polski, Konsulat generalny RP w Tel-Avivie, Spuścizna płk Mieczysława Młotka.

[19] Głównie zespoły: Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, Instytut Naukowo – Badawczy Europy Wschodniej w Wilnie, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Prezydium Rady Ministrów RP, Protokoły posiedzeń Rady Ministrów RP, Związek Legionistów Polskich, Tymczasowa Rada Stanu.

[20] Zespół: Recueil listes des élèves de l'Ecole Libre des Sciences Politiques.

[21] Zespół: Cesarski Uniwersytet w Warszawie.

[22] Absolutoria oraz książki studentów.

We wspomnianych wcześniej archiwach krajowych znajdują się materiały dotyczące studiów wyższych Janusza Jędrzejewicza, pracy w strukturach Tymczasowej Rady Stanu pracy pedagogicznej w szkolnictwie, kariery wojskowej, rządowej i parlamentarnej, działalności w Związku Legionistów Polskich oraz w Bezpartyjnym Bloku Współpracy z Rządem, udziale w utworzeniu Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie, kariery naukowej Cezarii Jędrzejewiczowej, pracy Jędrzejewicza w szkole polskiej w Bukareszcie oraz stosunku administracji rządu gen. Sikorskiego do piłsudczyków przebywających na emigracji. Zasoby Archiwum Akt Nowych w Warszawie nie pozwalają na szczegółowe zbadanie wszystkich ważnych aspektów działalności wojskowej i politycznej Jędrzejewicza, a zwłaszcza służby w Polskiej Organizacji Wojskowej i Legionach, pełnienia funkcji kierowniczych w BBWR, pracy w charakterze urzędnika do zleceń w Prezydium Rady Ministrów, a także pełnienia funkcji premiera i senatora. Co oczywiste, nie pozwalają także na odtworzenia życia prywatnego. Jednakże luki te udało się w znacznej mierze wypełnić korzystając z ówczesnej prasy, zasobów Biblioteki Sejmu RP, diariuszy i wspomnień osób współpracujących w Januszem Jędrzejewiczem oraz dostępnej literatury historycznej (nie dotyczy to jednak życia prywatnego). Kolejnym fragmentem życia, trudnym do zbadania ze względu na szczupłość bazy źródłowej, jest dzieciństwo i młodość. Co prawda Janusz Jędrzejewicz w swoich wspomnieniach dosyć dokładnie opisał ten okres, lecz trudno zweryfikować jego słowa. Brat, Wacław Jędrzejewicz, także spisał wspomnienia, lecz pominą w nich okres dzieciństwa i młodości ze względu na fakt, iż *„zrobił to Janusz, mój brat, w bardzo pięknej formie”*.[23] Autor opierając się na słowach Janusza Jędrzejewicza przyjął założenie, że skoro Wacław nie sprostował tego fragmentu wspomnień, nie powinien on zawierać informacji i opisów nieprawdziwych. Poza tym trudno byłoby podać powód, dla którego Janusz Jędrzejewicz miałby fałszować opis akurat tego okresu swojego życia. Prawdziwą „białą plamą” w niniejszej biografii pozostała pierwsza żona Jędrzejewicza. Nie udało się odnaleźć jakichkolwiek przekazów na jej temat (poza bardzo fragmentarycznymi wzmiankami we wspomnieniach Janusza i Wacława Jędrzejewiczów).

W trakcie prowadzenia badań autor przywiązywał dużą wagę do wspomnień ludzi, którzy na swojej życiowej drodze zetknęli się z Januszem Jędrzejewiczem.[24] Dylemat, czy

[23] Wacław Jędrzejewicz, Wspomnienia, Wrocław 1993 r., 7.

[24] Przede wszystkim: Wiktor Tomir Drymmer, Wspomnienia. „Zeszyty Historyczne”, 1974 – 1975, nr 27 – 31; Stefan Glaser, Urywki wspomnień. Londyn 1974; Aleksander Hertz, Wyznania starego człowieka. Warszawa 1991; Tadeusz Hołówko, Ze wspomnień „germanofila”. [w] Wspomnienia legionowe. Cz. I, Warszawa 1924; Jan Hoppe, Wspomnienia, przyczynki, refleksje. Londyn 1972; Wacław Jędrzejewicz, Wspomnienia. Wrocław 1993; Henryk Józewski, Zamiast pamiętnika. „Zeszyty Historyczne”, 1982, z. 59; Mieczysław Lepecki,

bliżej prawdy o człowieku byli ludzie mu współcześni, czy też zachowane dokumenty, związane z jego życiem i działalnością, nie został na razie rozstrzygnięty, ale poznawczej wartości takim źródłom wiedzy, jak wspomnienia trudno odmówić. Poza tym wypełniają one wiele luk w źródłach archiwalnych.

Wykorzystane zostały także akty prawne, różnorodne źródła drukowane i doniesienia prasowe, które związane były z działalnością Jędrzejewicza lub informowały o niej, a także liczne, wymienione w bibliografii, opracowania poświęcone różnym aspektom dziejów Polski w pierwszej połowie XX wieku.

Konstrukcja pracy ma układ chronologiczny. Poszczególne rozdziały odpowiadają etapom życia Jędrzejewicza wyznaczonym przez ważne wydarzenia historyczne. W rozdziale pierwszym, obejmującym prawie trzydzieści początkowych lat życia Janusza Jędrzejewicza, opisane jest jego dzieciństwo w rodzinie inteligenckiej, nauka w gimnazjum i studia wyższe wraz z pierwszą pracą. To właśnie wtedy kształtowała się jego osobowość, moralność i cechy charakteru, a także światopogląd. Rozdział drugi poświęcony jest okresowi pierwszej wojny światowej. Jędrzejewicz zaangażował się wtedy w działalność Polskiej Organizacji Wojskowej, walczył na froncie w I Brygadzie Legionów, został piłsudczykiem, a także dał się poznać jako sprawny współtwórca ideologii obozu peowiacko – legionowego[25]. W tym okresie pojawiła się także jego fascynacja osobą Józefa Piłsudskiego, która nie opuściła go do końca życia. W rozdziale trzecim omawiany jest okres pierwszych ośmiu lat II Rzeczypospolitej, od odzyskania niepodległości do zamachu majowego. Jędrzejewicz zajmował się wtedy sprawami wychowawczymi wojska polskiego, uczestniczył w wojnie z bolszewikami, pracował w oświacie oraz doświadczał tego wszystkiego, co było losem piłsudczyków, coraz bardziej rozczarowanych polskim kształtem demokracji i odsuwanych od wpływu na sprawy państwa. Poza tym, umacniał swoją pozycję współtwórcy ideologii tego obozu. Rozdział czwarty opisuje karierę polityczną Jędrzejewicza w okresie od zamachu

---

Pamiętnik adiutanta Marszałka Piłsudskiego. Warszawa 1988; Bogusław Miedziński, Moje wspomnienia. „Zeszyty Historyczne", 1975, z. 33 – 36, 1976, z. 37; Janusz Rakowski, Wspomnienia – Biuro Prasowe Prezydium Rady Ministrów (1930 – 1935), „Niepodległość", 1983, t. 16; Michał Sokolnicki, Dziennik ankarski 1939 – 1943, Londyn 1965; Roman Starzyński, Cztery lata w służbie Komendanta. Przeżycia wojenne 1914 – 1918. Warszawa 1937; Kazimierz Świtalski, Diariusz 1919 – 1935. Warszawa 1992; Józef Winiewicz, Co pamiętam z długiej drogi życia. Poznań 1985; Felicjan Sławoj Składkowski, Nie ostatnie słowo oskarżonego. Wspomnienia i artykuły. Londyn 1964; Bronisław Żongołłowicz, Dzienniki 1930 – 1936. Warszawa 2004.

[25] Co prawda niektórzy historycy kwestionują istnienie ideologii i doktryny politycznej wspólnej dla obozu peowiacko – legionowgo , który po 1926 roku stał się obozem rządzącym. Jednakże autor, po kilku latach badań, przychyla się do zdania Włodzimierza Sulei i Jacka M. Majchrowskiego, którzy twierdzą, iż obóz ten miał wyraźnie określony program polityczny i zbiór poglądów tworzących ideologię – więcej na temat tych kontrowersji w artykule Waldemara Parucha, Podstawy i uzasadnienie tożsamości politycznej obozu piłsudczykowskiego (1926 – 1939). „Annales UMCS", Sectio K, Vol. IV, 1997.

majowego do śmierci Piłsudskiego. Był wtedy nie tylko ministrem oświaty, reformatorem systemu szkolnictwa, premierem, współtwórcą Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem i konstytucji kwietniowej oraz posłem, lecz także jedną z czołowych postaci obozu piłsudczykowskiego. Należał do grupy ludzi blisko związanych z Piłsudskim, która trzymała w swoich rękach ster rządów w państwie. W rozdziale piątym, obejmującym lata 1936 – 1939, przedstawione są losy piłsudczyka, który w procesie dekompozycji obozu sanacyjnego, został odsunięty od władzy. Ostatni rozdział poświęcony jest emigracyjnej tułaczce Jędrzejewicza, wywołanej wybuchem drugiej wojny światowej. Przebiegała ona od Rumunii, poprzez Turcję i Palestynę, do Wielkiej Brytanii i trwała aż do śmierci w 1951 roku. W tym okresie był on zdecydowanym przeciwnikiem polityki gen. Sikorskiego, współpracy z sowiecką Rosją i porozumień jałtańskich. Nie zmienił swoich poglądów na temat Piłsudskiego i wagi jego dokonań dla Polski, nie wyrzekł się pozytywnej opinii o rządach piłsudczyków, konstytucji kwietniowej oraz o reformach, które przeprowadził w oświacie i szkolnictwie wyższym. Nie przyłączył się do grona zwolenników tzw. „realizmu politycznego", przejawiającego się akceptacją postanowień jałtańskich i współpracą z komunistycznymi władzami w Warszawie. Do końca życia pozostał wierny Piłsudskiemu i jego wizji niepodległego państwa.

W pracy autor umieścił wiele cytatów wypowiedzi Janusza Jędrzejewicza i innych osób. Niektóre z nich podawane są w kilku fragmentach, oddzielonych od siebie krótkimi słowami autora. W takiej sytuacji, aby nie mnożyć liczby przypisów, dopiero po ostatnim fragmencie cytatu podawana jest informacja skąd pochodzi dany fragment. Specyficzną grupę przypisów stanowią krótkie biogramy kilkudziesięciu czołowych piłsudczyków, zamieszczone w celu przybliżenia środowiska, w którym działał Jędrzejewicz.

Rozdział I: Dzieciństwo i młodość 1885 – 1914

Okres ukraiński 1885 – 1904

Janusz Jędrzejewicz urodził się 21 czerwca 1885 r. w ukraińskiej wsi Spiczyńce w ówczesnym powiecie lipowieckim w guberni kijowskiej. Ojciec Czesław był chemikiem, który ukończył Szkołę Główną w Warszawie i pracował w cukrowni w Spiczyńcach jako wicedyrektor - chemik. Matka, Eleonora z Buchnerów, córka lekarza z Miechowa, ukończyła seminarium nauczycielskie w Krakowie.[26] Nie pracowała zawodowo, zajmowała się domem i wychowywaniem dzieci. Janusz był ich najstarszym dzieckiem. W następnych latach Jędrzejewiczowie mieli jeszcze dwójkę dzieci – Marylę, urodzoną w 1887 r. i Wacława, urodzonego 29 stycznia 1893 r. Co prawda Czesław Jędrzejewicz był agnostykiem, ale swoje dzieci chrzcił, a następnie wychowywał w wierze katolickiej. Janusz został ochrzczony w kościele parafialnym w Pohrebyszczach, uwiecznionych na kartach powieści Henryka Sienkiewicza „Ogniem i mieczem". Sakramentu chrztu udzielił mu ksiądz, który nazywał się Adam Mickiewicz.[27]

Rodzina Jędrzejewiczów miała piękną tradycję patriotyczną. Janusz poznał ją dzięki badaniom genealogicznym prowadzonym przez ojca oraz rodzinnym opowieściom. Wynikało z nich, że przodkowie Janusza byli Ormianami, którzy osiedlili się w Polsce najprawdopodobniej w XIV wieku. Ciekawą postacią był pradziadek Adam, który pochodził z Płocka, gdzie na przedmieściu posiadał folwark Jedrzejewo. Ponadto, był kasjerem miasta i członkiem lokalnej loży masońskiej. Brał udział w wojnach napoleońskich i otrzymał medal Św. Heleny, przyznawany przez Napoleona III weteranom armii Napoleona Bonaparte. Natomiast dziadek Anastazy był podporucznikiem sławnego 4. pułku liniowego w czasach Królestwa Kongresowego. Uczestniczył w wojnie z Rosją w 1831 r. Walczył w bitwach pod Olszynką Grochowską i Ostrołęką, za co dostał krzyż Virtuti Militari. W wyniku odniesionych ran został inwalidą wojennym.[28] To jego wojenne i antyrosyjskie wspomnienia

---

[26] Dane biograficzne. [w] Janusz Jędrzejewicz, W służbie idei. Fragmenty pamiętnika i pism. Londyn 1972, s. 21.
[27] Jan Fryling, Janusz Jędrzejewicz 1885 – 1951. Próba charakterystyki. [w] Janusz Jędrzejewicz, W służbie idei. Fragmenty pamiętnika i pism. Londyn 1972, s. 14.
[28] Janusz Jędrzejewicz, W służbie idei. Fragmenty pamiętnika i pism. Londyn 1972, s. 37.

miały duży wpływ na późniejsze poglądy i postawę Janusza Jędrzejewicz. Niestety, wszystkie pamiątki rodzinne, dokumentujące dzieje przodków przepadły w trakcie II wojny światowej.

Czesław i Eleonora Jędrzejewicz z dziećmi
Wacławem, Marią i Januszem.
Wilanów, 1899 r.

Źródło: Janusz Jędrzejewicz, W służbie idei, Londyn 1972.

Ojciec Janusza – Czesław urodził się w folwarku pod Płockiem, ale wkrótce potem rodzina musiała opuścić swoją siedzibę w poszukiwaniu nowego źródła utrzymania. Stało się tak za sprawą Adama Jędrzejewicza, który stracił majątek podróżując po Europie. Jego syn

Anastazy, dziadek Janusza, pracował w lasach państwowych pod Iłżą. Na emeryturę odszedł jako nadleśniczy z rosyjskim orderem i tytułem radcy dworu.[29] Czesław Jędrzejewicz początkowo nie kontynuował tradycji wojenno – powstańczej swoich antenatów. Po ukończeniu gimnazjum w Radomiu wstąpił na wydział matematyczno – fizyczny Szkoły Głównej w Warszawie, która w 1869 roku została przemianowana na Cesarski Uniwersytet Warszawski. Tam zetknął się z hasłami pracy organicznej, głoszonymi przez rektora Józefa Mianowskiego oraz studenta Aleksandra Świętochowskiego i do końca życia pozostał pod ich wpływem. Jednakże, jak wspomina Janusz Jędrzejewicz: *„ten polski pozytywizm w swojej filozoficznej podstawie na ogół przyjmowany przez ojca – o ile światopogląd człowieka o wykształceniu ściśle przyrodniczym można nazwać filozoficznym – zatrzymywał się na sprawie niepodległości i w żadnym razie nie schodził na pochyłości ugodowe. Ojciec był żarliwym patriotą i mimo swego kultu dla Mianowskiego nigdy nie krytykował powstania z 63 roku, przeciwnie wyrażał się o nim z największą czcią”*.[30] W czasie I wojny światowej Czesław Jędrzejewicz stał się gorącym zwolennikiem programu niepodległościowego Józefa Piłsudskiego i akcji zbrojnej Legionów. Brał czynny udział w pracach konspiracyjnego Związku Patriotów, wchodzącego w skład Centralnego Komitetu Narodowego, za co został odznaczony medalem niepodległości. Nie sprzeciwiał się konspiracyjnej działalności swoich synów i nie protestował gdy wstępowali do I Brygady Legionów. Do końca życia interesowały go sprawy publiczne i pozostał wierny swoim ideałom.

Dzieciństwo upłynęło Januszowi w Spiczyńcach, gdzie osiedlił się jego ojciec po licznych przeprowadzkach. Była to osada fabryczna na Ukrainie, na pograniczu powiatów berdyczowskiego i lipowieckiego, przy linii kolejowej Koziatyn – Humań. Tuż po studiach otrzymał posadę telegrafisty na jednej ze stacji kolei nadwiślańskiej. Po kilku latach rozpoczął pracę w cukrownictwie - najpierw w Satanowie, następnie w Uładówce, a wreszcie w Spiczyńcach. Jędrzejewiczowie mieszkali w domu, należącym do zespołu mieszkalnego pracowników cukrowni, składającym się z czterech pokojów i kuchni. Otaczało go z jednej strony podwórze, na którym stały zabudowania gospodarcze, a z drugiej duży ogród warzywny. Stał przy uprzywilejowanej ulicy, wśród budynków zamieszkiwanych przez wyższą administrację cukrowni. Za ogrodem warzywnym znajdował się plac, na którym w letnie popołudnia miejscowa śmietanka towarzyska spotykała się, by grać w krokieta[31] –

[29] J. Jędrzejewicz, W służbie idei..., s. 38.
[30] Tamże, s. 39.
[31] Krokiet (z angielskiego croquet), gra sportowa uprawiana głównie w Anglii i USA, polegająca na jak najszybszym przetoczeniu kuli krokietowej za pomocą drewnianego młotka z jednej linii końcowej boiska na

jedyny sport uprawiany w Spiczyńcach. Miasteczko otoczone było polami, łąkami i stawami – ulubionymi miejscami zabaw dzieci. Rodzice dali Januszowi dużą swobodę poruszania się po całej okolicy, dlatego też miał wiele niebezpiecznych przygód – m.in. topił się w stawie, poparzył sobie rękę w cukrowni i kilkakrotnie spadł z konia, którego dostał od ojca. Oprócz jazdy konnej młody Janusz uwielbiał wyprawy myśliwskie z małą, ale prawdziwą strzelbą, z których jednakże nigdy żadnej zdobyczy nie przyniósł. Niejednokrotnie z sentymentem wspominał chwile spędzone na Ukrainie. Pod koniec swojego życia pisał, że był to kraj *„najpiękniejszy na świecie, o najszerszym horyzoncie, o upalnych oddechach lata i mroźnych, śnieżnych zimach, sypiących ostrymi zadymkami, o wielkiej ilości strumieni i rzeczek, o wioskach ukrytych nisko nad stawami, polach urodzajnych, na których kołyszą się wysokie zboża, rozściełają płasko buraki cukrowe, bieleje gryka i gęstym lasem rosną olbrzymie, złociste słoneczniki”*.[32]

Ojciec, mimo licznych obowiązków zawodowych, poświęcał Januszowi dużo czasu. Uczył go arytmetyki, latem chodził z nim kąpać się w stawie, a zimą na ślizgawkę. Grali razem w krokieta, warcaby i szachy. Czesław Jędrzejewicz był z wykształcenia i zamiłowania chemikiem, więc bardzo łatwo dawał się wciągać w „naukowe” rozmowy. Wyjaśniał dzieciom zjawiska zachodzące w piecu podczas spalania drewna i węgla, objaśniał co to jest proces chemiczny, atomy, itp. Pozwalał im przesiadywać w swoim laboratorium i przyglądać się analizom. Synom stawiał wysokie wymagania. Dotyczyło to zwłaszcza Janusza, którego uznawał za wybitnie uzdolnionego i mającego przed sobą wspaniałą życiową karierę. W związku z tym nigdy nie był dość zadowolony z rezultatów jego nauki i pracy. Ponadto, cechowała go solidność, uczciwość i wielkie poczucie odpowiedzialności. Prawdopodobnie dlatego w domu utrzymywał surową dyscyplinę, potrafił gniewać się i karać nawet za drobne przewinienia, nie cofając się przed karą fizyczną. Nie zakłócało to jednak, mile wspominanej przez Janusza, atmosfery domu rodzinnego i prawidłowych relacji ojca z synem. *„To, że ojca kochałem i to, że wiedziałem, jak mnie kocha wcale nie wykluczało bojaźni z mojej strony”* - pisał po latach.[33]

Równie ciepło Janusz Jędrzejewicz wspomina swoją matkę Eleonorę, córkę Józefa Buchnera, który po ukończeniu medycyny na uniwersytecie wileńskim został lekarzem powiatowym w Miechowie. Tam też urodziła się matka Janusza. Po powstaniu styczniowym

---

drugą i z powrotem, poprzez 6-7 bramek, wg ustalonego porządku. *Źródło: Multimedialna Encyklopedia Powszechna, edycja 2002. Wyd. Onet.pl S.A.*

[32] J. Jędrzejewicz, W służbie idei..., s. 34.

[33] J. Jędrzejewicz, W służbie idei..., s. 40.

stracił tę posadę. Była to kara za leczenie rannych powstańców. Od tej pory pozostawał pod specjalnym nadzorem policji. Musiał przenieść się do Piątku, gdzie do końca życia prowadził praktykę lekarską. Eleonora ukończyła w Krakowie seminarium nauczycielskie, znała francuski i niemiecki. Potrafiła grać na fortepianie i pisać wiersze. Jednakże nie pracowała zawodowo, zajmowała się prowadzeniem domu i wychowywaniem dzieci. Prowadziła także ich wstępną edukację. Opowiadała im bajki, uczyła czytania i pisania oraz wprowadzała w świat przyrodniczy i społeczny. Często chorowała, jednakże zawsze znajdowała czas dla rodziny. *„Mimo tych przykrych dolegliwości dom szedł sprawnie, dzieci były wychowywane jak najstaranniej, a łagodność i słodycz nigdy matkę nie opuszczały”* – wspominał Janusz Jędrzejewicz.[34] Oboje rodzice byli dla niego kimś bardzo ważnym, każde w inny sposób. Matka to *„był ktoś, kto stanowił ośrodek życia i wyznaczał wszystkiemu wartości, miarę i właściwe w dziecinnym świecie miejsce”*. Natomiast ojciec *„był mądry, sprawiedliwy i kochany”*. Jednakże to *„matka była czymś innym, czymś większym: atmosferą życia, bez której oddychać nie można, niezbędnym warunkiem istnienia”*.[35] Znając późniejsze losy Janusza Jędrzejewicza, jego charakter i postawę życiową, łatwo można przekonać się o słuszności znanej w psychologii zasady, mówiącej, że prawidłowe relacje rodzinne i aktywne oddziaływanie wychowawcze rodziców na dziecko mają ogromny wpływ na ukształtowanie się osobowości młodego człowieka.

Dom Jędrzejewiczów w Spiczyńcach stał się ośrodkiem towarzyskim fabrycznej społeczności. Bywali w nim także znajomi z innych fabryk i pobliskich majątków. Było to zasługą pani domu, która umiała stworzyć serdeczną atmosferę. Natomiast zasługą Czesława Jędrzejewicza było zainicjowanie utworzenia wspólnej biblioteki. Za pieniądze uzyskane ze składek członkowskich kupował książki w księgarni wysyłkowej Teodora Paprockiego w Warszawie. W momencie opuszczenia Spiczyniec w 1899 roku zbiór liczył już trzy tysiące tomów. Prenumerowano również wiele czasopism: „Kurier Warszawski”, „Prawdę” (wydawaną przez A. Świętochowskiego), „Tygodnik Ilustrowany”, „Ateneum” i „Bibliotekę Warszawską”. Dla dzieci sprowadzano „Przyjaciela Dzieci” i „Wieczory Rodzinne”. Od czasu do czasu Teodor Paprocki przysyłał im nielegalne wydawnictwa sprowadzane z Galicji.

W ten między innymi sposób rodzina Jędrzejewiczów dbała o rozwój kulturalny dzieci. Janusz Jędrzejewicz zapamiętał, że całymi godzinami mógł oglądać reprodukcje obrazów Matejki i Kossaka *„zastanawiając się, w jaki sposób artysta potrafił odrobiną farby wywoływać na płaszczyźnie sceny tak żywe i tak prawdziwe”*. Ponadto, często słuchał gry

[34] Tamże, s. 49.

swojej matki na fortepianie *„zachodząc w głowę jakim cudem Chopin lub Schumann byli w stanie wywołać z fortepianowych klawiszy ciąg dźwięków, które pod Jej ślicznymi palcami rodziły się i zamierały szeregując się mądrze i nieomylnie, zachodząc na siebie i znów się wzajemnie wymijając”*.[36] Równie często czytał wiersze i uczył się ich na pamięć, wzruszając się przy tym do łez. Ta wrażliwość na kulturę pozostała w nim do końca życia i niejednokrotnie kierowała jego poczynaniami.

Najważniejszym wydarzeniem w domu Jędrzejewiczów było Boże Narodzenie, celebrowane zgodnie z polską tradycją. Najwięcej wspomnień Janusz miał z Wigilii – ubieranie choinki; przygotowania do kolacji trwające od samego rana; obiad składający się tylko ze śledzia i ziemniaków; zamknięty do pierwszej gwiazdy salon z choinką, pod którą leżały prezenty; przebieranie się w odświętne ubrania i oczekiwanie na pojawienie się pierwszej gwiazdy; dzielenie się opłatkiem; kolacja składająca się z kilkunastu tradycyjnie postnych potraw; rozpakowywanie prezentów i w końcu śpiewanie kolęd. Ten dzień wywierał na małym chłopcu silne wrażenie - *„Szczęście było niewątpliwe i całkowite. Ale odczuwało się je tak silnie, bo wiedziało się dobrze, że nie tylko dzieci są tego dnia szczęśliwe. I to może nadawało temu dniu jego jedyny charakter. Zrozumiałem to należycie dopiero znacznie później, gdy sam byłem ojcem i w dniu wigilijnym, przy choince i prezentach, czułem to samo, co wówczas, za czasów mego dzieciństwa czuli na pewno moi rodzice”*.[37]

Oceniając, z perspektywy całego życia, swoją kondycję fizyczną, stwierdził, że *„przydałaby się silniejsza strona fizyczna, organizm trwalszy, wytrzymalszy, kościec silniejszy, muskulatura poważniejsza, budowa solidniejsza”*, ale *„koniec końców organizm mój nienajgorzej wytrzymał dość znaczne wysiłki fizyczne”*.[38] Podobnie zadowolony był ze sprawności swojego umysłu. Uważał, że wyróżniał się intelektualnie na tle osób, z którymi miał styczność. Nie przypisywał sobie żadnych wybitnych talentów w określonej dziedzinie, tylko ogólne cechy umysłowe, stanowiące o tym, co można nazwać ludzkim rozumem. Dostrzegał w sobie pewne zdolności poetyckie, które *„nie sięgały jednak poziomu wysokiego artyzmu, choć może parę moich wierszy mogłoby pretendować do trwalszej wartości”* oraz matematyczne, które znów *„nie przekraczały poziomu przeciętnego, dobrego matematyka, który może uczyć i to uczyć dobrze, ale tej siły inwencji, tego polotu geniusza, który otwiera*

---

[35] Tamże, s. 54.
[36] Janusz Jędrzejewicz, W krainie wielkiej przygody. Lwów 1939, s. 72.
[37] J. Jędrzejewicz, W służbie idei..., s. 52.
[38] Instytut Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku (dalej IJP Nowy Jork), Janusz Jędrzejewicz 1885 – 1951; t. 1, Dane biograficzne, dokumenty osobiste; Janusz Jędrzejewicz, Próba bilansu. s. 2.

nowe horyzonty w nauce, nie posiada”.[39] Uważał również, z perspektywy czasu, że posiadał zdolności pedagogiczne. W świetle wspomnień jawi się jako człowiek znający swoją wartość, potrafiący wykorzystać swoje atuty w sposób zapewniający satysfakcję z życia.

Odmienną osobowość prezentowała jego młodsza o dwa lata siostra Maryla. Wspominał ją jako osobę podejrzliwą, skrytą i trudną w obcowaniu.[40] Zabawy ze znajomymi dziećmi kończyła najczęściej kłótnią i obrażaniem się. Najchętniej bawiła się z bratem. Jej negatywne cechy charakteru nasilały się z wiekiem. Ciągle chodziła przygnębiona i nie wierzyła w siebie. Była chorobliwie podejrzliwa wobec innych ludzi, co przerodziło się w manię prześladowczą i skończyło kilkakrotnym leczeniem w zakładach psychiatrycznych, które zresztą nie przyniosło widocznego efektu. Nigdy nie wyszła za mąż, mimo że do końca życia zachowała niepospolitą urodę. Oddawała się pracy społecznej. W okresie I wojny światowej działała w żeńskim oddziale Polskiej Organizacji Wojskowej, za co dostała medal niepodległości. Po wojnie przepisywała alfabetem Braila lektury dla ociemniałych dzieci z zakładu w Laskach. Podczas okupacji niemieckiej zmarła samotnie na tyfus w Krakowie w wieku 57 lat. Janusz Jędrzejewicz uważał, że jego siostra odziedziczyła problemy psychiczne po rodzinie ojca, w której było kilka przypadków załamań nerwowych i śmierci samobójczych. Sam w sobie także dostrzegał te obciążenia. Jako dziecko miał lęki nocne, potem nerwowy tik ręki, a około dwudziestego roku życia niemożność rannego wstawania, połączoną z brakiem woli do podjęcia jakiejkolwiek decyzji i z wyrzutami sumienia z powodu marnowania czasu. Jednakże, jak pisał pod koniec życia, szybko poradził sobie z tymi problemami za pomocą wysiłku woli.[41]

Najmłodszy brat Wacek urodził się, gdy Janusz był już ośmioletnim chłopcem, stąd też relacje między nimi na początku nie układały się najlepiej. Pierwsze wspomnienie związane z młodszym bratem to sprawa białego szczura, którego Janusz dostał w prezencie od matki. Pewnego dnia Wacek wyciągnął go z klatki i niósł przez pokój. Na progu potknął się, upuścił go i nadepnął ze skutkiem śmiertelnym dla szczura. Wspomnienie to niewątpliwie wpłynęło na niezbyt cieple relacje między braćmi. Janusz zapamiętał Wacka jako chłopaka płaczliwego i grymaśnego, który przeszkadzał w zabawach i *„trzymał się matczynej spódnicy”*.[42] Ponadto, nie podobało się mu, że ojciec był dla Wacka bardziej łagodny i wyrozumiały niż dla niego. Stosunki między braćmi uległy radykalnej poprawie

[39] Tamże, s. 3.
[40] J. Jędrzejewicz, W służbie idei..., s. 58.
[41] IJP Nowy Jork, Janusz Jędrzejewicz 1885 – 1951; t. 1, Dane biograficzne, dokumenty osobiste; Janusz Jędrzejewicz, Próba bilansu. s. 8 - 9.
[42] J. Jędrzejewicz, W służbie idei..., s. 57.

w późniejszych latach. Z płaczliwego Wacka wyrósł energiczny, pracowity i sprawny oficer oraz urzędnik.

Edukację początkowo zapewniali Januszowi sami rodzice. Ojciec uczył go arytmetyki, a matka czytania i pisania. Potem, do bardziej systematycznej nauki angażowane były nauczycielki domowe. Dwa razy w roku, przed Bożym Narodzeniem i przed wakacjami, na wzór prawdziwej szkoły, odbywała się uroczystość wręczania cenzurek i omawiania postępów w nauce. Nauczycielki wytykały Januszowi niestaranną kaligrafię. Poza tym nauka nie sprawiała mu trudności. Gdy miał 10 lat zatrudniono nauczycielkę, która miała go przygotować do egzaminu wstępnego do gimnazjum. Przede wszystkim chodziło o naukę języka rosyjskiego, którego wcale nie znał. Mówił wprawdzie biegle po ukraińsku, ale na egzaminie był sprawdzian z rosyjskiego. W ciągu roku udało się mu nadrobić wszelkie zaległości.

W 1896 r. Janusz zdał egzamin do pierwszej klasy w Kijowskim Czwartym Gimnazjum. Wykazał się odpowiednią znajomością rosyjskiego, arytmetyki i religii. Od jesieni tego roku mieszkał w Kijowie w mieszkaniu państwa Zagórskich, właścicieli niewielkiego majątku Tałataje, położonego nieopodal Spiczyniec. Spędził tam 4 lata. Nie zawarł żadnych szkolnych przyjaźni, a samą szkołę i nauczycieli *„znienawidził gruntownie”*.[43]

Ze wspomnień Jędrzejewicza wynika, że w okresie nauki w gimnazjum stał się człowiekiem niewierzącym. W dużej mierze wynikało to z faktu, że jego ojciec nigdy nie zdradzał wyraźnych zainteresowań religijnych i raczej był agnostykiem. Poza tym, jak wspomina, *„nauka katechizmu była dla mnie straszliwą męką, zarówno dla tego, że trzeba było uczyć się na pamięć odpowiedzi jak i dla tego, że odbywało się to w rosyjskim języku”*.[44] Pierwszym poważnym kryzysem wiary była spowiedź wielkanocna w 1897 roku. *„Byłem do niej nastawiony jak najbardziej pozytywnie, widać nawet zbyt pozytywnie. Wyobrażałem sobie, że po odbyciu spowiedzi i przystąpieniu do Stołu Pańskiego będę czuł się jak odrodzony”*.[45] Jednakże, nic takiego nie nastąpiło. Dominowało uczucie strachu, zimna i przeświadczenie, że ksiądz udzielił rozgrzeszenia z wyraźnym zniecierpliwieniem. *„Klęknąłem razem z innymi chłopcami i skonstatowałem ze zgrozą, że Komunia Święta nie przemieniła mnie tak, jak się tego spodziewałem. Nie czułem się wolny od grzechu, ani bliżej Boga, niż przed sakramentem, a wyrzuty sumienia wcale nie ustały, przeciwnie, żal za grzechy*

[43] Tamże, s.75.
[44] J. Jędrzejewicz, W służbie idei..., s.77.
[45] Tamże, s.78.

jeszcze się pogłębił”.[46] Wrócił do domu nieszczęśliwy i od tej pory wszystkie spowiedzi były dla niego formalnością pozbawioną jakiejkolwiek istotnej treści. Kolejny kryzys wiary przyszedł kilka lat później – w trzeciej i czwartej klasie. Tak o tym pisze - *„przechodziłem nocami straszliwe męki, szukając w gorącej, płomiennej modlitwie kontaktu z Bogiem i nie będąc w stanie kontaktu tego nawiązać. Modliłem się jak najżarliwiej, wzywałem Boga najczulszymi wyrazami, spowiadałem Mu się z moich grzechów, z moich słabości, prosiłem o pomoc i opiekę nad moją małością i samotnością, ja, rzucony pyłek czujący w bezdni nieskończonego, przerażającego świata. Bóg się nie odezwał. Był daleko ode mnie, niewzruszony i obojętny, tak, jakby Go wcale nie było”*.[47] Jedyną podporą dla przechodzącego trudny okres nastolatka była wtedy kochająca rodzina. Sprawy wiary stały się dla niego od tej pory obojętne, chociaż nigdy, w oficjalnych dokumentach, nie zadeklarował się jako niewierzący.

W 1899 r., po konflikcie z dyrekcją cukrowni w Spiczyńcach, spowodowanym silnym poczuciem godności, ambicją i nieustępliwością Czesława Jędrzejewicza, wraz z rodziną musiał on przenieść się do niezbyt odległego miasteczka Skomoroszki – znalazł tam pracę, także w cukrowni. Janusz uczęszczał wtedy do Trzeciego Gimnazjum w Odessie. Należał do polskiego kółka patriotycznego. Jednakże, podobnie jak w Kijowie, nie zawarł tam ważniejszych znajomości. Prawdopodobnie dlatego, że w tej szkole było bardzo mało Polaków, a z Rosjanami nie chciał się przyjaźnić. Przez dwa lata mieszkał, wraz z siostrą, w domu ciotki Wacławy z Jędrzejewiczów Peretjatkowiczowej, prowadzącej wraz mężem sklep. Potem wujostwo sprzedało sklep i przeniosło się do Żytomierza, a Janusz wraz z nimi.

Naukę kontynuował w Drugim Gimnazjum Klasycznym w Żytomierzu, które ukończył w 1904 r., uzyskując świadectwo dojrzałości. Spotkał tam swoich dawnych przyjaciół, m.in. Karola Grymińskiego. Dzięki temu od początku zyskał zaufanie młodzieży polskiej, która w tym gimnazjum stanowiła około stuosobową mniejszość. Ponadto, koledzy dostrzegli w nim zacięcie pedagogiczne. Wybrano go jednym z kierowników tajnej, młodzieżowej organizacji patriotyczno – samokształceniowej, Żytomierskiej Uczniowskiej Polskiej Korporacji.[48] Tradycja głosiła, że założono ją w 1877 r. w czasie wojny rosyjsko – tureckiej. Na jej czele stała kilkunastoosobowa „Rada” podejmująca decyzje większością głosów. Organizacja składała się z kół „wstępnych”, przeznaczonych dla początkujących

[46] Tamże, s.78.
[47] Tamże, s.78 - 79.
[48] IJP Nowy Jork, Janusz Jędrzejewicz 1885 – 1951; t. 7, Wspomnienia o Januszu Jędrzejewiczu, wycinki prasowe; Władysław Wielhorski, Wspomnienia moje o Januszu Jędrzejewiczu z czasów żytomierskich 1902-1903-1904, s. 3.

gimnazjalistów i kół „zwykłych", do których przyjmowano tylko zaufanych, z dwuletnim stażem w organizacji. O istnieniu jakiejkolwiek rozbudowanej organizacji wiedzieli tylko członkowie kół „zwykłych". Jednakże, nawet oni poinformowani byli o konspiracyjnej przynależności tylko kolegów z własnego koła. Młodzi gimnazjaliści byli przekonani, że wstępują do niewielkiego, liczącego ok. 10 członków, kółka samokształceniowego. Materiały do nauki były zgromadzone w ukrywanej przed władzami bibliotece. Mieściła się w prywatnych mieszkaniach Polaków, a jej siedzibę zmieniano co dwa lata. Książki kupowano ze środków przekazywanych przez samych gimnazjalistów, najczęściej z kwot otrzymywanych od rodzin na zakup żywności. W 1904 r. biblioteka liczyła już ok. 5 – 6 tys. tomów. Nauka odbywała się w mieszkaniach prywatnych, w każdą niedzielę po przedpołudniowej mszy. W trakcie zebrań uczono się języka polskiego oraz literatury i historii Polski. Dodatkowo, koła „zwykłe" miały swoje specjalności – historię Polski, literaturę polską lub ekonomię polityczną. Każde z kół miało swojego „radnego", czyli opiekuna. Taką właśnie funkcję, w jednym z kół „wstępnych", powierzono Januszowi Jędrzejewiczowi jesienią 1902 r. Szybko zdobył on sobie uznanie i szacunek młodych gimnazjalistów. Wyniki jego pracy okazały się na tyle zadowalające, że w następnym roku został „radnym" koła „zwykłego" o specjalności literatura polska.

Oprócz kierowania kołem, Janusz Jędrzejewicz zajmował się wydawaniem jednodniówek o tematyce literackiej i polityczno – informacyjnej. Każdy numer ozdabiał rysunkami w modnym ówcześnie stylu secesyjnym. Zyskał dzięki temu przezwisko „drukarz secesjonista". W ciągu dwóch lat swego pobytu w Żytomierzu wydał kilka takich pism.[49]

Czesław Jędrzejewicz jeszcze kilkakrotnie zmieniał miejsce pracy, co pociągało za sobą konieczność przeprowadzki całej rodziny. Najpierw ze Skomoroszek do położonego także na Ukrainie Cybulowa, a ostatecznie w 1903 r. - do Warszawy.

Studia wyższe i pierwsza praca 1904 – 1914

W Warszawie Jędrzejewiczowie zamieszkali na ul. Natolińskiej 10. Ojciec otrzymał stanowisko w laboratorium chemicznym. W następnych latach mieszkali na ul. Wspólnej 37. W końcu, po kolejnej zmianie miejsca pracy przez Czesława Jędrzejewicza i poprawieniu się sytuacji finansowej rodziny, zamieszkali w większym mieszkaniu na Wspólnej 62. Po przeprowadzce do Warszawy siostra Janusza, Maryla, zaczęła uczyć się w ostatniej klasie

[49] Tamże, s. 3 - 4.

gimnazjum żeńskiego na ulicy Wilczej, a brat Wacław w pierwszej klasie gimnazjum gen. Pawła Chrzanowskiego na ulicy Wielkiej.[50]

Jesienią 1904 r. Janusz podjął studia na Cesarskim Uniwersytecie Warszawskim, na kierunku matematyka. Został zapisany pod numerem 405 jako student wyznania rzymsko – katolickiego.[51] Była to wtedy rosyjskojęzyczna uczelnia, utworzona w miejsce Szkoły Głównej, jako narzędzie rusyfikacji społeczeństwa polskiego. Większość profesorów przyjechała z Rosji. Wśród ok. 2000 studentów Polacy stanowili 60 - 70%. Wielu z nich należało do organizacji patriotycznych i socjalistycznych. W czasie studiów J. Jędrzejewicz pracował w studenckiej organizacji Spójnia, grupującej socjalizującą młodzież akademicką, a także wstąpił do Polskiej Partii Socjalistycznej. Z ramienia tej organizacji, w okresie rewolucyjnych wydarzeń z lat 1905-1906, przemawiał na wiecach robotniczych m.in. w Częstochowie.[52]

Atmosfera rewolucyjna panowała w tym czasie także w środowisku akademickim i szkolnym. Młodzież warszawska coraz bardziej niechętnie reagowała na rusyfikację, ograniczenie swobody i obłudę życia politycznego i akademickiego. Pierwsze niepokoje w tym środowisku miały miejsce na przełomie 1903 i 1904 roku w związku ze złożeniem, przez władze Uniwersytetu Warszawskiego, wieńca na grobie byłego kuratora Warszawskiego Okręgu Naukowego, Apuchtina, który był powszechnie znienawidzony. Kolejne manifestacje studenckie i młodzieżowe nastąpiły w Warszawie na początku 1905 r., po krwawym rozpędzeniu manifestacji pepesowskiej na placu Grzybowskim. W styczniu 1905 r., równolegle do strajku robotniczego, który ogarnął Warszawę, ogłoszono bojkot rosyjskiej uczelni, którego hasłem była walka o polskość uniwersytetu. Organizacje studenckie, m.in. Spójnia, do której należał Jędrzejewicz, doprowadziły do opracowania 28 stycznia specjalnej rezolucji. Wyrażono w niej solidarność z rewolucyjnym ruchem proletariatu, postulowano zwołanie w Warszawie zgromadzenia prawodawczego, które ustali przyszły ustrój Królestwa Polskiego oraz podkreślono konieczność przywrócenia wyższym uczelniom polskiego charakteru i nadania im autonomii. Proklamowano także strajk studencki.[53]

---

[50] Wacław Jędrzejewicz, Wspomnienia. Wrocław 1993, s. 8.
[51] Archiwum Miasta Stołecznego Warszawy; Cesarski Uniwersytet w Warszawie; Alfawitnyj spisok studientow Warszawskago Uniwiersitieta na 1904-1905 akad. god, s. 18.
[52] Encyklopedia wojskowa. Red. Otton Laskowski, Tom III, Warszawa 1933, s. 686 – 687 oraz J. Jędrzejewicz, W służbie idei..., s. 205.
[53] Halina Kiepurska, Warszawa 1905 – 1907. Warszawa 1991, s. 149.

Janusz czynnie uczestniczył w tym szerokim proteście młodzieży polskiej, który sprowadzał się przede wszystkim do walki o polonizację szkół. Dnia 20 marca do kuratora Warszawskiego Okręgu Naukowego udała się delegacja młodzieży z Uniwersytetu Warszawskiego z petycją podpisaną przez ponad 26% studentów tej uczelni. Domagano się wykładów w języku polskim, zatrudnienia polskiej kadry, zniesienia limitów narodowościowych, wolności zrzeszania się w organizacjach studenckich oraz zniesienia świadectw o prawomyślności studentów.[54]

W okresie strajku w Warszawie zorganizowano tajne nauczanie na wszystkich poziomach, które przetrwało do wakacji 1905 r. W mieszkaniu Jędrzejewiczów odbywały się wykłady na poziomie uniwersyteckim.

W odpowiedzi na studencki bojkot władze uniwersytetu postanowiły ogłosić oficjalne przerwanie nauki, połączone z wydaleniem większości studentów. Wiosną 1905 r. J. Jędrzejewicz został karnie relegowany z uczelni, wraz z ok. 1600 studentów narodowości polskiej.[55] Większość z nich podjęła studia na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. W roku akademickim 1906-07 przybysze z Kongresówki stanowili już ponad 30% studentów tej uczelni, podczas gdy kilka lat wcześniej zaledwie niecałe 8%.[56] Ważnym czynnikiem przyciągającym młodzież z zaboru rosyjskiego była przychylna postawa władz uniwersytetu. Dążyły one nie tylko do przygarnięcia polskiej młodzieży szykanowanej przez carat, ale także do przyspieszenia procesu przekształcania krakowskiej uczelni w centralny ośrodek polskiego szkolnictwa.

Podobnie jak wielu relegowanych, także Janusz jesienią 1905 r. rozpoczął studia na Uniwersytecie Jagiellońskim na Wydziale Filozoficznym. Zapisał się na zajęcia z geometrii, fizyki, chemii i matematyki, które zajmowały mu tylko kilkanaście godzin tygodniowo.[57] Wobec tego miał dużo czasu na życie osobiste i rozwój zainteresowań. Dosyć interesujący wydaje się fakt, że w okresie 1905 – 1914 na Wydziale Filozoficznym UJ studiowała duża grupa młodych ludzi z Królestwa Polskiego (szacuje się, że około 30 osób), którzy w niepodległej Polsce objęli ważne stanowiska w resorcie oświaty, a nawet stali na jego czele, np. Antoni Ponikowski, Sławomir Czerwiński[58] oraz Janusz Jędrzejewicz i jego brat Wacław.

---

[54] Tamże, s. 159.
[55] W. Jędrzejewicz, Wspomnienia..., s. 9.
[56] Józef Buszko, Społeczno – polityczne oblicze Uniwersytetu Jagiellońskiego w dobie autonomii galicyjskiej 1869 – 1914. Kraków 1963, s. 41.
[57] Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie; Wydział Filozoficzny; Katalog studentów – słuchacze zwyczajni, rok 1905 – 1906, I semestr.
[58] Sławomir Czerwiński - ur. w 1885 r. w Sompolnie, zm. w 1931 r. w Warszawie, działacz społeczny i oświatowy, pedagog; działał w „Zarzewiu", „Drużynach Strzeleckich" i „Zniczu"; od 1919 r. pracował

Do znanych działaczy i urzędników oświatowych wywodzących się z tej grupy zaliczyć można także Mariana Falskiego, Władysława Radwana, Teofila Wojeńskiego, Marię Grzegorzewską i Włodzimierza Gałeckiego. Poza tym w Krakowie, we wspomnianym okresie, studiowali m.in.: Felicjan Sławoj Składkowski[59], Adam Koc[60], Bogusław Miedziński[61], Ignacy Matuszewski[62] i Tadeusz Hołówko[63] - znani później piłsudczycy .[64]

---

w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego – od 1920 r. radca ministerialny, od 1923 r. wizytator seminariów nauczycielskich, od 1928 r. dyrektor departamentu i podsekretarz stanu, 1929–31 minister; doprowadził do utworzenia (1930) Państwowego Instytutu Nauczycielskiego w Warszawie i kilku innych wyższych szkół specjalistycznych; jeden z głównych twórców ideologii obozu sanacji, współtwórca koncepcji tzw. wychowania państwowego. *Źródło: Encyklopedia powszechna PWN, 2003 r.*

[59] Felicjan Sławoj Składkowski - ur. w 1885 r. w Gąbinie k. Płocka, zm. w 1962 r. w Londynie; polityk, generał, z zawodu lekarz; od 1905 w PPS, od 1906 w PPS-Frakcji Rewolucyjnej; podczas I wojny światowej w Legionach Polskich; 1918 jeden z przywódców POW w Zagłębiu Dąbrowskim; 1926–29, 1930–31 i 1936–39 min. spraw wewnętrznych; od 1931 wiceminister spraw wewnętrznych oraz wiceminister spraw wojskowych i szef administracji armii; 1930–39 poseł na sejm; 1936–39 premier; po dekompozycji obozu piłsudczykowskiego współpracownik E. Rydza-Śmigłego; 1939–40 internowany w Rumunii; 1943–45 szef sanitarny polskich formacji wojskowych na Środkowym Wschodzie; po 1945 w W. Brytanii. *Źródło: Encyklopedia powszechna PWN, 2003 r.* Jak ustalił Arkadiusz Adamczyk w pracy „Generał dywizji Sławoj Felicjan Składkowski (1885 – 1962). Zarys biografii politycznej", wydanej w Toruniu w 2002 r., historycy podają mylną kolejność imion – Felicjan Sławoj. W rzeczywistości na chrzcie otrzymał on imiona – Sławoj Felicjan. Jednakże w niniejszej pracy zachowana jest ta kolejność, która bardziej utrwaliła się w historiografii.

[60] Adam Koc – ur. 1891 r. w Suwałkach, zm. w 1969 r. w Nowym Jorku; polityk, publicysta, pułkownik; od 1909 członek Związku Walki Czynnej, następnie Związku Strzeleckiego; 1914–15 komendant Polskiej Organizacji Wojskowej w Warszawie; 1915–17 w Legionach Polskich; 1918 komendant naczelny POW; 1918–28 w Wojsku Polskim, m.in. szef propagandy przy Naczelnym Dowództwie; od 1928 działacz Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem; 1929–30 redaktor „Głosu Prawdy" oraz założyciel i redaktor naczelny „Gazety Polskiej"; 1928–38 poseł na sejm, od 1938 senator; 1930–36 wiceminister skarbu; 1936–37 organizator i szef Obozu Zjednoczenia Narodowego; IX–XI 1939 minister skarbu oraz przemysłu i handlu w rządzie gen. W. Sikorskiego; od 1940 na emigracji w USA. *Źródło – Encyklopedia powszechna PWN 2003 r.*

[61] Bogusław Miedziński – ur. w 1891 r. w Miastkowie k. Garwolina, zm. w 1972 r. w Londynie; polityk, publicysta, podpułkownik; jeden ze współorganizatorów i przywódców Polskiej Organizacji Wojskowej; żołnierz I Brygady Legionów; członek Konwentu Organizacji A; po odzyskaniu niepodległości współorganizator armii polskiej, służył na różnych stanowiskach dowódczych w instytucjach wojskowych, m.in. szef Oddziału II Sztabu Głównego; od 1922 r. poseł na sejm z ramienia PSL – „Piast"; należał do grupy czołowych piłsudczyków, publicysta i współtwórca ideologii tej grupy; współorganizator zamachu majowego; w latach 1927 – 1929 minister poczt i telegrafów; współorganizator BBWR i od 1928 r. poseł z ramienia tej organizacji; od 1929 r. redaktor „Gazety Polskiej" – głównego organu prasowego piłsudczyków; współtwórca konstytucji kwietniowej; współorganizator OZN; w latach 1935 – 1938 wicemarszałek sejmu; w 1938 r. został marszałkiem senatu; po klęsce wrześniowej na emigracji, od 1940 r. w Wielkiej Brytanii, publicysta pozbawiony jakichkolwiek wpływów politycznych. *Źródło – Polski Słownik Biograficzny, t. XX, wyd. 1975 r.*

[62] Ignacy Matuszewski - ur. w 1891 r. w Warszawie, zm. w 1946 r. w Nowym Jorku, mąż Haliny Konopackiej, polityk, publicysta, pułkownik; zwolennik J. Piłsudskiego, po przewrocie majowym jeden z czołowych reprezentantów prawicy obozu rządzącego; 1928–29 poseł RP na Węgrzech; 1929–31 minister skarbu; 1932–36 redaktor naczelny „Gazety Polskiej"; podczas II wojny światowej na emigracji w Stanach Zjednoczonych; zwalczał politykę wschodnią rządu gen. W. Sikorskiego. *Źródło: Encyklopedia powszechna PWN, 2003 r.*

[63] Tadeusz Hołówko – ur. w 1889 r. w Semipałatyńsku (Kazachstan), zm. w 1931 r. Truskawcu k. Lwowa; działacz polityczny, publicysta; od 1909 w PPS-Frakcji Rewolucyjnej; współorganizator POW; 1918 w Tymczasowym Rządzie Ludowym I. Daszyńskiego - wiceminister propagandy; od XI 1918 związany z „Robotnikiem"; od 1921 redaktor naczelny „Trybuny"; propagator federalistycznej koncepcji rozwiązania narodowościowych problemów Polski; od 1925 kierownik Instytutu Badania Spraw Narodowościowych; 1921–25 we władzach PPS, poparł zamach majowy, 1927 wystąpił z partii; jeden z najaktywniejszych działaczy obozu piłsudczykowskiego, współtwórca BBWR; od 1930 poseł na sejm; domagał się rozszerzenia kompetencji prezydenta i władzy wykonawczej kosztem sejmu; zamordowany przez zamachowców z Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów. *Źródło: Encyklopedia powszechna PWN, 2003 r.*

W Krakowie panowała wówczas twórcza atmosfera intensywnego i swobodnego życia artystycznego, której poddał się także Janusz Jędrzejewicz. Zaczął pisać wiersze, a w 1907 r. nakładem Wydawnictwa Gebethner i Spółka ukazały się jego pierwsze utwory zebrane w tomie „Poezje".[65] Książka składa się z czterech części: „Rozmowy z duszą", „Tej, która jest...", „Wiersze różne" oraz „Z urojeń" – w sumie zawiera ponad 30 wierszy. Jako, że był to okres pełnego rozkwitu Młodej Polski, twórczość poetycka Jędrzejewicza nosi piętno tego stylu. Widać w niej pesymizm, rozczarowanie pustką istnienia, a także gorycz powodowaną poczuciem bezcelowości egzystencji. „Poezje" zostały pozytywnie zrecenzowane przez Walerego Gostomskiego w miesięczniku „Książka" w 1908 r. O Gostomskim historycy literatury piszą, iż uznawany był za znawcę poezji.[66] Stąd też jego opinię o twórczości poetyckiej Jędrzejewicza można uznać za miarodajną. Recenzent napisał, że zbiór poezji Janusza Jędrzejewicza rozpoczyna się cyklem „rozmów z duszą" o tragicznych zagadnieniach bytu. Poeta uświadamia sobie wewnętrzną rozterkę ludzkiego istnienia. Nie upada pod jego brzemieniem, lecz usiłuje się podźwignąć, wyjść zwycięsko. Rzuca wyzwanie cierpieniom życia. W wierszach zauważyć można elementy tęsknoty, żalu i smutku. Autor wydaje się być zapatrzony w głąb własnej duszy. Podsumowując recenzję, W. Gostomski stwierdził, że twórczość Janusz Jędrzejewicza ma w sobie dużo siły duchowej. Ma także piękną formę zewnętrzną.[67] W czasie pobytu w Krakowie, oprócz tomu wierszy, Janusz wraz z Heleną Stattlerówną wydał podręcznik zadań matematycznych dla trzeciej klasy gimnazjalnej.

W trakcie studiów, które przerwał po czterech semestrach, mieszkał na ulicy Michałowskiego 15. W tym okresie trudno jest jednoznacznie określić jego stosunek do religii. Z pamiętników wynika, że od czasów gimnazjalnych był niewierzącym, lecz na studia zapisał się jako katolik.[68] Być może częściowo wynikało to z obaw przed publicznym ujawnieniem niechętnego stosunku do religii wyznawanej przez dominującą większość społeczeństwa polskiego. Nie ma natomiast jakichkolwiek śladów wskazujących, by podjął wtedy, lub w innym okresie swojego życia, starania o formalne zaliczenie go do bezwyznaniowców.

---

[64] Jan Hulewicz, Studia wyższe młodzieży z zaboru rosyjskiego w uczelniach galicyjskich w latach 1905 – 1914. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Historia", 1958, z. 3, s. 240 – 241.
[65] Janusz Jędrzejewicz, Poezje. Kraków 1907.
[66] Julian Krzyżanowski, Neoromantyzm polski 1890 – 1918. Wrocław, Warszawa, Kraków Gdańsk 1971, s. 86.
[67] W. Gostomski: Janusz Jędrzejewicz „Poezje", Kraków 1907, stron 79. [w] Książka. Miesięcznik poświęcony krytyce i bibliografii polskiej. R. VIII, 1908, s. 245.
[68] Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie; Wydział Filozoficzny; Katalog studentów – słuchacze zwyczajni, rok 1906 – 1907, II semestr.

W 1907 r. Janusz Jędrzejewicz ożenił się z Marią Stattlerówną (1880 – 1944), artystką – rzeźbiarką. Nie było to małżeństwo, które można uznać za udane. W zapiskach pozostawionych przez Jędrzejewicza trudno znaleźć ciepłe wspomnienia na temat żony. Być może spowodowane to było częstymi i długotrwałymi rozstaniami. Miał z nią syna Juliusza, urodzonego 1 października 1916 r. W czasie II wojny światowej Juliusz był żołnierzem Armii Krajowej i 23 października 1943 r. został aresztowany przez Niemców za posiadanie dwóch pistoletów. Zginął 9 listopada 1943 r. w publicznej egzekucji w Warszawie. [69]

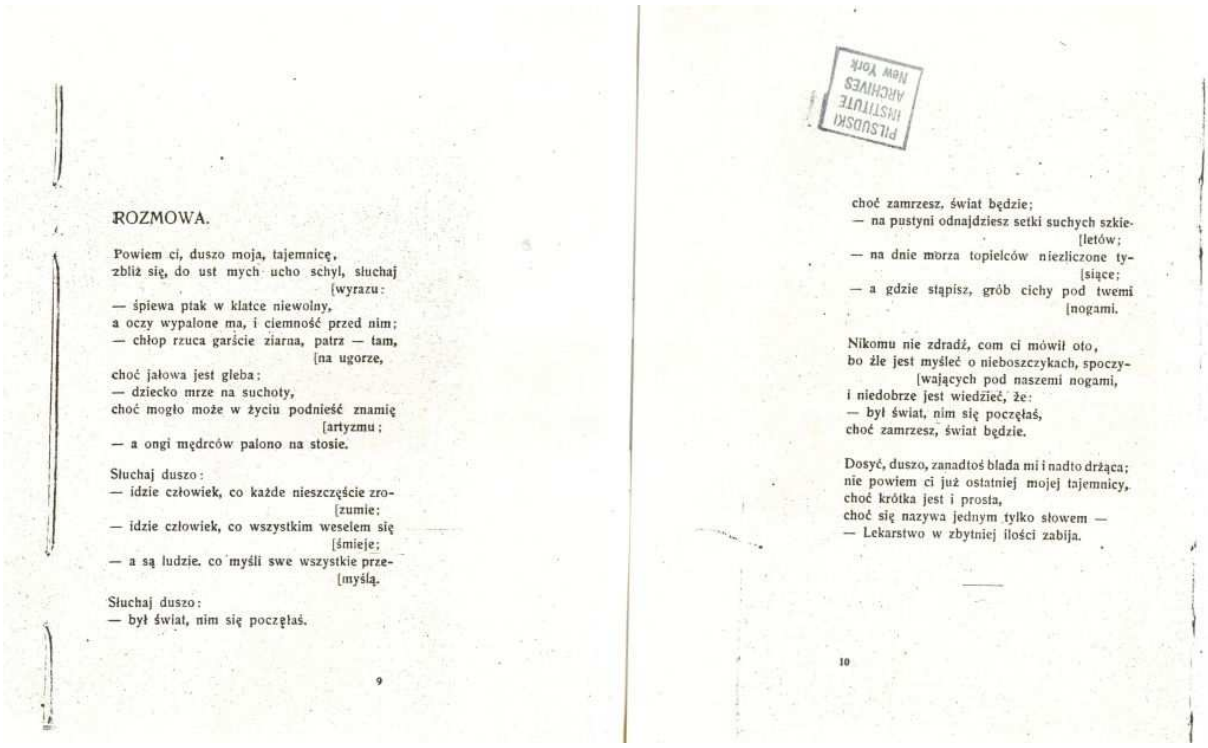

ROZMOWA.

Powiem ci, duszo moja, tajemnicę,
zbliż się, do ust mych ucho schyl, słuchaj
[wyrazu:
— śpiewa ptak w klatce niewolny,
a oczy wypalone ma, i ciemność przed nim;
— chłop rzuca garście ziarna, patrz — tam,
[na ugorze,
choć jałowa jest gleba:
— dziecko mrze na suchoty,
choć mogło może w życiu podnieść znamię
[artyzmu;
— a ongi mędrców palono na stosie.

Słuchaj duszo:
— idzie człowiek, co każde nieszczęście zro-
[zumie;
— idzie człowiek, co wszystkim weselem się
[śmieje;
— a są ludzie, co myśli swe wszystkie prze-
[myślą.

Słuchaj duszo:
— był świat, nim się poczęłaś.

9

choć zamrzesz, świat będzie;
— na pustyni odnajdziesz setki suchych szkie-
[letów;
— na dnie morza topielców niezliczone ty-
[siące;
— a gdzie stąpisz, grób cichy pod twemi
[nogami.

Nikomu nie zdradź, com ci mówił oto,
bo źle jest myśleć o nieboszczykach, spoczy-
[wających pod naszemi nogami,
i niedobrze jest wiedzieć, że:
— był świat, nim się poczęłaś,
choć zamrzesz, świat będzie.

Dosyć, duszo, zanadtoś blada mi i nadto drżąca;
nie powiem ci już ostatniej mojej tajemnicy,
choć krótka jest i prosta,
choć się nazywa jednym tylko słowem —
— Lekarstwo w zbytniej ilości zabija.

10

PILSUDSKI INSTITUTE ARCHIVES New York

Wiersz z tomu „Poezje" wydanego w Krakowie w 1907 r. Źródło: Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku.

Jesienią 1907 roku J. Jędrzejewicz wyjechał do Paryża, gdzie przez dwa lata studiował na Wydziale Ekonomiczno - Społecznym Ecole Libre des Sciences Politiques. W tym okresie interesował się bowiem naukami społeczno – ekonomicznymi. Mieszkał wtedy w Paryżu, początkowo przy ulicy Delambre 15, a potem przy bulwarze Edgar Quinet 138. Wiosną 1909 r. uzyskał dyplom.[70] Ecole Libre des Sciences Politiques była szkołą prywatną. Założona została w 1871 roku przez Emile Boutmy i miała swoją siedzibę przy ulicy Saint Guillaume. Kształciła kadry na potrzeby biznesu i urzędów państwowych, a także polityków, dyplomatów i ekonomistów. Wykłady obejmowały zagadnienia prawne, ekonomiczne,

[69] Dane biograficzne. [w] J. Jędrzejewicz, W służbie idei..., s. 21.
[70] Archiwum Fondation Nationale des Sciences Politiques Paryż; Recueil listes des élèves de l'Ecole Libre des Sciences Politiques (ELSP).

historię najnowszą, nauki polityczne, zarządzanie, geografię i języki obce. Oprócz tego studenci dostawali solidną podstawę wiedzy o kulturze i problemach ówczesnego świata. Jędrzejewicz zapamiętał szczególnie zajęcia z bankowości prowadzone przez prof. Rafaela G. Levy, przedmiot zatytułowany „Pieniądz, kredyt i wymiana" wykładany przez prof. Arnaune oraz „Zasady ustrojów rolnych" z prowadzącymi - prof. Jacques Flach i prof. Daniel B. Zolla. W Paryżu poznał jednego ze swoich późniejszych współpracowników – Władysława Zawadzkiego[71], który został ekonomistą, profesorem uniwersytetu wileńskiego i Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, a w pierwszej połowie lat trzydziestych ministrem skarbu.[72] We wspomnieniach z tego okresu zachowały się Jędrzejewiczowi utarczki z policją francuską, która mimo jego protestów meldowała go jako Rosjanina. Motywowano to faktem, że był poddanym cara, a na dodatek pochodził z ziem, dawniej i obecnie przez samych Polaków zwanych zaborem rosyjskim. Nie przyjmowano jego wyjaśnień, że przynależność państwowa nie przesądza o narodowości. Dla Francuzów naród tożsamy był wtedy z ogółem obywateli tworzących państwo, zgodnie z definicją w „Vocabulaire technique et critique de la philosophie", opracowanym przez A. Lalande'a.[73]

Po powrocie do Warszawy, od 1 września 1910 r. do 31 sierpnia 1911 r. Janusz Jędrzejewicz uczył matematyki w żeńskim gimnazjum Pawlickiej w Klarysewie.[74]

W 1912 r. zdecydował się dokończyć studia na Uniwersytecie Jagiellońskim. Studiował na Wydziale Filozoficznym do lata 1914 r., jednakże najprawdopodobniej nie uzyskał absolutorium. Świadczy o tym brak odpowiedniego wpisu w wykazie udzielonych absolutoriów.[75] Kończąc studia posługiwał się językiem francuskim, rosyjskim, ukraińskim i niemieckim. Wraz z bratem, który rozpoczął naukę w Studium Rolniczym przy Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, należał do Krakowskiego Akademickiego Związku Sportowego, obaj uprawiali szermierkę.[76]

W trakcie drugiego etapu studiów w Krakowie mieszkał przy ulicy Wolskiej 28, w mieszkaniu państwa Gruszeckich. Od jesieni 1913 r. przez pewien czas przebywał tam wraz z nim brat Wacław. Janusz Jędrzejewicz znał Gruszeckich od 1894 r., kiedy to

---

[71] Władysław M. Zawadzki – ur. w 1885 r. w Wilnie, zm. w 1939 r. w Warszawie; ekonomista; przed I wojną światową działał w PPS; od 1917 r. wykładowca akademicki w Warszawie oraz w Wilnie; od 1931 r. wiceminister skarbu, w 1932 r. wicepremier odpowiedzialny za resorty gospodarcze, od 1932 r. do 1935 r. minister skarbu. *Źródło: Ministrowie Polski Niepodległej 1918 – 1945. Szczecin 2001, s. 456 – 461.*

[72] J. Jędrzejewicz, W służbie idei..., s. 176 i 178.

[73] Janusz Jędrzejewicz, W krainie wielkiej przygody. Lwów 1939, s. 184 – 185.

[74] Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej AAN), Prezydium Rady Ministrów 1932 – 1939; t. 291, Karty ewidencyjne Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, k. 1, Janusz Jędrzejewicz.

[75] Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Absolutoria 1891 – 1921.

[76] Wacław Jędrzejewicz, POW i batalion warszawski. Moja służba 1914 – 1915. Warszawa 1939, s. 19 – 20.

dzierżawili majątek ziemski Mączyn, nieopodal Spiczyniec. W krakowskim mieszkaniu Gruszeckich poznał swoją drugą żonę – Cezarię Ehrenkreutzową (1885 – 1967), późniejszego profesora etnologii Uniwersytetu Warszawskiego.

Wacław, od początku pobytu w Krakowie, zaangażował się w działalność niepodległościową. Początkowo został przyjęty do Zetu – tajnej, patriotycznej organizacji młodzieżowej, z którą pierwsze kontakty nawiązał jeszcze w gimnazjum gen. Chrzanowskiego. Na wiosnę 1914 r. zaangażował się w działalność Związku Strzeleckiego i zerwał swoją współpracę ze środowiskiem Zetu. Od działalności politycznej i samokształceniowej bardziej pociągały go bowiem ćwiczenia wojskowe. Janusz całkowicie akceptował jego zaangażowanie, jednakże sam nie wstąpił do Związku Strzeleckiego. Uważał, że nie ma predyspozycji do służby wojskowej.[77] Wybuch I wojny światowej zastał go na wakacjach w Sławucie na Wołyniu, w majątku książąt Czetwertyńskich – przebywał tam z całą rodziną.

Pierwsze prawie trzydzieści lat życia Janusza Jędrzejewicza przebiegało w sposób podobny dla części późniejszych znanych piłsudczyków, zwłaszcza tych, z którymi potem blisko współpracował. Przykładowo, podobnie jak on, także Adam Skwarczyński[78] pochodził z inteligenckiej rodziny o żywych tradycjach patriotycznych, już w gimnazjum angażował się w młodzieżowy ruch wolnościowy i kółka samokształceniowe, wybrał postawę przeciwną lojalistom i ugodowcom, a w trakcie studiów kontynuował działalność niepodległościową w strukturach Polskiej Partii Socjalistycznej. Poza tym, jako młody inteligent pracował okresowo w charakterze nauczyciela. Również Walery Sławek[79] jako pochodzący ze zubożałej rodziny ziemiańskiej gimnazjalista i student angażował się w ruch niepodległościowy, będąc przeciwnikiem koncepcji ugodowych i lojalistycznych. Przed

---

[77] W. Jędrzejewicz, Wspomnienia..., s. 19.

[78] Adam Skwarczyński - ur. w 1886 r. w Wierzchni Dolnej k. Kałusza (Małopolska wschodnia), zm. w 1934 r. w Warszawie; działacz niepodległościowy, publicysta, ideolog obozu piłsudczyków; od 1908 w Związku Walki Czynnej, a od 1910 w Związku Strzeleckim, od 1914 w Legionach Polskich; od 1916 w POW, członek Konwentu Organizacji A; w 1916 współzałożyciel czasopisma „Rząd i Wojsko", od 1920 redaktor „Gazety Polskiej", współzałożyciel (1922) i wydawca pisma piłsudczyków „Droga"; kodyfikator założeń ideowych ruchu piłsudczykowskiego; od 1926 r. pracował w Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP, nie pełnił żadnych funkcji państwowych; współorganizator piłsudczykowskich organizacji młodzieżowych – Legionu Młodych i Straży Przedniej. *Źródło: Encyklopedia powszechna PWN, 2003 r.*

[79] Walery Sławek - ur. w 1879 r. w Strutynce na Podolu, zm. w 1939 r. w Warszawie, działacz niepodległościowy, polityk, pułkownik; od 1900 w PPS (1902–05 członek Centralnego Komitetu Robotniczego), jeden z przywódców Organizacji Bojowej PPS; od 1906 czołowy działacz PPS-Frakcji Rewolucyjnej; współorganizator ZWC i Związku Strzeleckiego; od 1914 w Legionach Polskich i POW, bliski współpracownik J. Piłsudskiego; 1919–21 oficer II Oddziału Sztabu Generalnego, 1922–23 w Wyższej Szkole Wojennej; 1924–36 prezes Związku Legionistów Polskich; współzałożyciel (1928) i prezes BBWR; 1928–38 poseł na sejm, 1938 marszałek sejmu; 1930–31 i 1935 premier; jeden z głównych twórców konstytucji z 1935; utracił wpływy po

pierwszą wojną światową działał w PPS i popierał koncepcje Piłsudskiego. Podobne pochodzenie mieli przodkowie Tadeusza Hołówko, którego ojciec założył rodzinę na zesłaniu. Otrzymał on patriotyczne wychowanie, które cechowało się niechęcią do państwa rosyjskiego. Na studiach zaangażował się w działalność niepodległościową, początkowo w Związku Młodzieży Postępowo-Niepodległościowej, a potem w PPS-Frakcji Rewolucyjnej i Związku Walki Czynnej. Logiczną konsekwencją takiej drogi życiowej, przebytej w młodości, były ich dalsze losy w trakcie pierwszej wojny światowej – przystąpienie do legionów Piłsudskiego i Polskiej Organizacji Wojskowej oraz aktywna walka z Rosją.

śmierci Piłsudskiego; w przeddzień wojny popełnił samobójstwo. *Źródło: Encyklopedia powszechna PWN, 2003r.*

Rozdział II: W okopach pierwszej wojny światowej 1914 – 1918

W Polskiej Organizacji Wojskowej i w Legionach 1914 – 1916

W sierpniu 1914 r., na wieść o wybuchu wojny, Janusz Jędrzejewicz wyjechał do Warszawy, gdzie mieszkali jego rodzice. Uznał, że powrót do Krakowa odciętego linią frontu jest nierealny, a w działalność niepodległościową może zaangażować się również w Warszawie. Głównego wroga Polski upatrywał w Rosji i w związku z tym na państwa centralne patrzył niemal jak na sojuszników. Jego poglądy były wzmocnione przez niepodległościową i antyrosyjską atmosferę Krakowa, w którym przebywał w ostatnich latach. W związku z tym gotów był działać gdziekolwiek, byle przeciwko Rosji.

Przed wybuchem wojny istniały w Warszawie dwie niepodległościowe organizacje, których kierownictwa znajdowały się w Galicji – Związek Walki Czynnej i Polskie Drużyny Strzeleckie. W chwili wybuchu wojny znaczna część członków tych organizacji znajdowała się poza Warszawą – na wakacjach lub na kursach wojskowych w Galicji. Wielu konspiratorów zostało powołanych do armii rosyjskiej. Pozostali byli zdezorientowani brakiem dokładniejszych instrukcji od Józefa Piłsudskiego, który w Galicji kierował ruchem strzeleckim. Organizacje te, oddzielone od Galicji linią frontu, dysponowały jedynie ogólnymi wytycznymi, wynikającymi z przedwojennego planu działania. Prorosyjskie nastroje warszawiaków uniemożliwiały jednakże jakiekolwiek wystąpienie przeciwko armii rosyjskiej. W sierpniu 1914 r. udało się jedynie doprowadzić do scalenia PDS z ZWC. Na czele jednolitej organizacji stanęli Karol Rybasiewicz i Adam Koc. Komenda warszawska, od chwili powstania, za swego zwierzchnika uznała Piłsudskiego. Zajęła się przede wszystkim rozbudową kadrową konspiracji. Usiłowano także gromadzić broń. W październiku dotarła do Warszawy instrukcja Piłsudskiego nakazująca, prowadzenie działalności wywiadowczej i propagandy politycznej przygotowującej mieszkańców Warszawy na wkroczenie wojsk niemieckich i Legionów. Zalecała także, żeby wobec Niemców organizacja warszawska wystąpiła w roli gospodarzy.

Z zadaniem rozbudowy konspiracji w październiku 1914 r. Piłsudski wysłał do Warszawy ppor. Tadeusza Żulińskiego, oficera ZWC. Został on komendantem organizacji, której nadano teraz nazwę Polska Organizacja Wojskowa. Szybko doprowadził do wzmocnienia i uporządkowania jej struktury organizacyjnej. Opracował także pierwszy akt programowy – „Deklarację POW". Kształt sformułowań zawartych w tym dokumencie

zgodny był z wytycznymi Piłsudskiego. Podstawowym celem POW było zdobycie niepodległości Polski na drodze walki zbrojnej. Za głównego przeciwnika uznana została Rosja. POW miała być organizacją ściśle wojskową i apolityczną. Akcentowano ideowy i wojskowy związek z Legionami.[80]

W dniu 1 grudnia 1914 r. przebywający w Warszawie Janusz Jędrzejewicz wstąpił do Polskiej Organizacji Wojskowej i został skierowany do tajnej Wolnej Szkoły Wojskowej, gdzie przeszedł przeszkolenie żołnierskie i podoficerskie.[81] Nie powstrzymały go prorosyjskie i antypiłsudczykowskie nastroje panujące w Warszawie. Wolną Szkołę Wojskową zorganizowała we wrześniu 1914 r. grupa niepodległościowej i antyrosyjskiej młodzieży skupionej w Związku Młodzieży Narodowej i w organizacjach strzeleckich. Inicjatywę tę poparł później komendant POW T. Żuliński, który chciał pozyskać młodzież do pracy konspiracyjnej. Komendantem szkoły został Konrad Libicki[82], członek Komendy POW, a jego zastępcą był Wacław Jędrzejewicz, obaj mocno związani z Żulińskim. Nominacja Libickiego wynikała z faktu, że był on absolwentem Oficerskiej Szkoły Strzeleckiej prowadzonej w Paryżu przez pułkownika Legii Cudzoziemskiej, Jagniątkowskiego.[83]

Głównym celem Wolnej Szkoły Wojskowej było przygotowywanie młodych ludzi do wstąpienia w szeregi regularnej polskiej formacji – Legionów, a konkretnie do I Brygady dowodzonej przez J. Piłsudskiego.[84] Adeptów szkoły na początku zapoznawano z niektórymi postanowieniami „Deklaracji POW", mówiącymi o obowiązkach konspiratora. Następnie przydzielano do najniższej komórki organizacyjnej, jaką była sekcja. Zajęcia prowadzono według przedwojennych wzorów, stosowanych w galicyjskich organizacjach strzeleckich. Wykłady obejmowały strukturę armii walczących na froncie wschodnim, regulaminy

---

[80] Tomasz Nałęcz, Polska Organizacja Wojskowa 1914 – 1918. Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk, Łódź 1984, s. 20.

[81] IJP Nowy Jork; Janusz Jędrzejewicz 1885 – 1951; t. 1, Dane biograficzne, dokumenty osobiste; Teczka mjr Janusza Jędrzejewicza ur. 21 VI 1885 (kopie dokumentów z Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie), s. 1, 4 i 11.

[82] Konrad Libicki – ur. w 1891 r., zm. w 1980 r., od 1911 w Związku Strzeleckim, od 1914 w Polskiej Organizacji Wojskowej, od 1915 w I Brygadzie Legionów Polskich; po odzyskaniu niepodległości do 1927 w WP, dosłużył się stopnia majora; od 1927 w Ministerstwie Spraw Zagranicznych – naczelnik Wydziału Prasowego; w latach 1929 – 1934 poseł w Estonii; po powrocie dyrektor Polskiej Agencji Telegraficznej i Polskiego Radia; po wybuchu II wojny światowej na emigracji we Francji i Wielkiej Brytanii – pracował w Agencji Reutera; jeden z założycieli Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie, redaktor „Niepodległości".

[83] Wacław Jędrzejewicz, Wolna Szkoła Wojskowa. „Niepodległość" 1976, T. X, s. 18.

[84] Istnienie I Brygady Legionów datuje się od 15 listopada 1914 r., tzn. od nadania Piłsudskiemu, przez Naczelną Komendę armii austro – węgierskiej, stopnia brygadiera. Początkowo dowodził pułkiem piechoty. Przekształcenie tego oddziału w I Brygadę Legionów nastąpiło dopiero 19 grudnia 1914 r. w okolicach Nowego Sącza. Początkowo brygadę tworzył I pułk piechoty mjr Edwarda Rydza-Śmigłego, II pułk piechoty mjr Mieczysława Norwid-Neugebauera (30 grudnia zastąpiony przez Leona Berbeckiego), dywizjon kawalerii rotmistrza Władysława Beliny-Prażmowskiego oraz II dywizjon artylerii kpt. Ottokara Brzozy-Brzeziny. Do

musztry, walki, służby polowej i wewnętrznej oraz terenoznawstwo, łączność, saperstwo i sygnalizację. Szczególny nacisk kładziono na znajomość różnych typów broni używanych na froncie. Wykłady odbywały się w budynku przy Brackiej 11, a ćwiczenia na Smolnej 30 – w sali gimnastycznej gimnazjum gen. Chrzanowskiego. Istniały trzy rodzaje kursów: żołnierski, trwający dwa miesiące i zakończony egzaminem na podoficera; podoficerski, trwający cztery miesiące i zakończony egzaminem na oficera oraz oficerski, o charakterze samokształceniowym. Do tego dochodziły ćwiczenia polowe organizowane poza Warszawą, głównie wiosną 1915 r.[85] Wczesnym latem tego roku Komenda POW zorganizowała obóz szkoleniowy we wsi Wiśniewo. Oficjalnie był to młodzieżowy obóz wypoczynkowy, połączony z pracą w sadach wiśniowych. Komendantem mianowano Wacława Jędrzejewicza, którego zadaniem było przygotowania kursantów do trudów wojennych. Zbliżanie się Niemców do Warszawy zmusiło Komendę POW do likwidacji tego obozu.[86]

Wolna Szkoła Wojskowa istniała w okresie od 2 września 1914 do 20 czerwca 1915 r. Szkolenie wojskowe przeszło w niej 317 osób. Przestała istnieć z chwilą opuszczenia Warszawy przez wojska rosyjskie i wkroczenia do niej Niemców. Kursanci zasilili batalion warszawski POW. Janusz Jędrzejewicz, jako słuchacz tej szkoły, miał nr 252.[87] Numery zastępowały pseudonimy stosowane w peowiackiej konspiracji.

W bezpośrednich akcjach wojskowych słuchacze szkoły uczestniczyli w bardzo ograniczonym zakresie. Na terenie Warszawy prowadzono głównie działania wywiadowcze mające na celu analizowanie ruchów wojsk rosyjskich. Ponadto gromadzono broń palną.

J. Jędrzejewicz, funkcjonując w strukturach POW, podlegał komendzie okręgowej w Warszawie, na czele której stali Adam Koc i Bogusław Miedziński. Po ukończeniu szkoły został komendantem plutonu POW. Działał jednocześnie w Polskiej Partii Socjalistycznej organizując tzw. „siódemki pepesowskie", będące autonomiczną, socjalistyczną częścią POW. Młodych robotników uczył podstawowych umiejętności wojskowych, które sam dopiero co nabył w Wolnej Szkole Wojskowej. Był także komendantem peowiackich rezerw złożonych z członków PPS.[88] Praca ta wymagała od niego częstego występowania na masówkach robotniczych, co groziło aresztowaniem przez carską policję. Niejednokrotnie był

---

września 1916 r. pułk składał się z dwóch batalionów po trzy kompanie każdy. Kompania składała się z trzech plutonów. W styczniu 1915r. brygadę rozbudowano o III pułk piechoty mjr Mieczysława Trojanowskiego.

[85] W. Jędrzejewicz, POW i batalion warszawski. Moja służba 1914 – 1915..., s. 101.

[86] Wiktor T. Drymmer, Wspomnienia. „Niepodległość" 1974, nr 27, s. 176 – 177.

[87] W. Jędrzejewicz, POW i batalion warszawski. Moja służba 1914 – 1915..., s. 107 - 109.

[88] IJP Nowy Jork; Janusz Jędrzejewicz 1885 – 1951; T. 1 Dane biograficzne, dokumenty osobiste; Teczka mjr Janusza Jędrzejewicza ur. 21 VI 1885 (kopie dokumentów z Centralnego Archiwum Wojskowego

tego bliski. Zazwyczaj miał po prostu szczęście, a czasami wykupywał się łapówkami, które rosyjscy policjanci chętnie przyjmowali. Redagował także nielegalne pisemka pepesowskie oraz, wraz z Janem Dąbrowskim, legalny tygodnik „Co tydzień". Próbował przemycać w nim artykuły o wymowie antyrosyjskiej. Ponadto, reprezentował POW w kilku ugrupowaniach politycznych, bliskich obozowi legionowo – peowiackiemu. Jak wspomina, miał pełne ręce roboty politycznej i wojskowej od rana do wieczora.[89]

Latem 1915 r. w związku ze zbliżaniem się frontu Rosjanie przystąpili do stopniowego ewakuowania z Warszawy urzędów i urzędników wraz z rodzinami. Polacy w celach porządkowych zaczęli tworzyć Straż Obywatelską, w której POW próbowała umieszczać swoich ludzi. Tadeusz Hołówko został nawet sekretarzem zastępcy komendanta głównego Straży, Kazimierza Pawłowicza. Rozwijano działalność wywiadowczą, gromadząc informacje o charakterze wojskowym. Komenda Warszawska POW starała się zapobiec wyprowadzeniu z miasta, przez Rosjan, mężczyzn zdolnych do noszenia broni i wysadzeniu mostów na Wiśle. Jednakże, ostatecznie żadnej akcji zbrojnej nie rozpoczęto, a Rosjanie spokojnie wycofali się, zostawiając rezerwistów w spokoju, ale wysadzając mosty.

Planowano uformować, z grup peowiaków, jednolity oddział zbrojny i utworzyć reprezentację polityczną, która wobec wkraczających Niemców wystąpiłaby w roli gospodarza i przedstawiciela niepodległej Polski. Jednakże nic z tych planów nie wyszło. Po zajęciu Warszawy przez Niemców 5 sierpnia 1915 r. okazało się, że peowiacy dysponują w tym mieście jedynie niewielkimi siłami i wpływami. Organizacja męska POW liczyła 212 członków, a żeńska 64 (bez Wolnej Szkoły Wojskowej).[90] Co prawda, ujawnili oni przed Niemcami struktury POW wraz z Wolną Szkołą Wojskową, a także uzyskali ich akceptację, lecz nie zdobyli większego wpływu wśród mieszkańców Warszawy. Nie powstała żadna reprezentacja polityczna ze względu na poważne rozbieżności pomiędzy różnymi ugrupowaniami polskimi. Władze okupacyjne dosyć obojętnie przyjęły do wiadomości formowanie, na mocy rozkazu Piłsudskiego z 6 sierpnia, batalionu warszawskiego POW i poleciły jedynie nie nosić broni na ulicach. Natomiast mieszkańcy Warszawy traktowali peowiaków nieufnie i obojętnie. Po latach Janusz Jędrzejewicz wspominał ówczesne nastroje: *„Zdawaliśmy sobie dobrze sprawę, że w naszych pracach wojskowych byliśmy odosobnieni, że za nami nie stoi nikt, czyj głos miałby wagę na rynku politycznym; że jesteśmy*

---

w Warszawie), s. 6 i 11 oraz Encyklopedia wojskowa. T. III, red. Otton Laskowski, Warszawa 1933, s. 686 – 687.

[89] Janusz Jędrzejewicz, Wymarsz baonu warszawskiego. [w] Wspomnienia legionowe. Red. S. Falkiewicz i J. Jędrzejewicz, t. I, Warszawa 1924, s. 59.

[90] W. Jędrzejewicz, POW i batalion warszawski. Moja służba 1914 – 1915..., s. 149.

„szaleńcami" niepodległości w najlepszym razie, w gorszym zaś ludźmi austriackiej lub niemieckiej orientacji, a więc zbrodniarzami, którzy występują przeciwko „naszym" wojskom, przeciw idei połączenia ziem polskich pod berłem cesarza rosyjskiego, której to wiary wyznanie jedynie dawało patent prawomyślności politycznej i istotnego patriotyzmu w oczach bezwolnej, bezsilnej, zahipnotyzowanej przez polityków endeckich Warszawy".[91]

Wśród warszawskich piłsudczyków doszło do sporów na temat taktyki wobec Niemców. Część uważała, że na działalność legalną jest jeszcze zbyt wcześnie i należy pozostać w konspiracji. Janusz Jędrzejewicz, podobnie jak jego brat Wacław, należał do tych, którzy opowiedzieli się za podjęciem działalności legalnej. Uważał, że należy trzymać się dotychczasowych założeń, w oparciu o które organizowano POW – nadejście wojsk niemieckich miało być równoznaczne z zakończeniem konspiracji i połączeniem się z I Brygadą Legionów. W związku z tym chciał ujawnić zorganizowane i dowodzone przez siebie „siódemki" Niemcom, których uznawał za sojuszników w walce z Rosją. Chciał, by stały się one częścią Legionów. Twierdził, że jego robotnicy *„są psychicznie nastawieni na wojnę"*.[92] Sprzeciwił się temu Tadeusz Hołówko, jeden z założycieli POW. Motywował to niejasnym stosunkiem Niemców do polskich inicjatyw niepodległościowych. Okazało się, że taka właśnie postawa miała poparcie Piłsudskiego. W następnych dniach dotarł do Warszawy jego rozkaz nakazujący powrót do działalności konspiracyjnej.[93]

Warszawska Komenda POW skupiła się wtedy na zorganizowaniu oddziału, który przyłączy się do I Brygady Legionów. Stało się tak za radą wysłannika Piłsudskiego – ppor. Ignacego Boernera[94], który przywiózł informacje o braku zgody Niemców na wkroczenie Legionów do Warszawy oraz zasugerował mobilizację maksymalnej ilości ludzi i wymarsz do I Brygady.[95] Inicjatywę tę chciał przejąć wysłannik Komendy Legionów, skłóconej z Piłsudskim. Miał on poparcie władz austriackich i niemieckich, którym zależało na polskim rekrucie. Nakazał wymarsz peowiaków do Piotrkowa, gdzie urzędował Departament Wojskowy Naczelnego Komitetu Narodowego, lecz spotkał się z odpowiedzią odmowną. Komenda POW oświadczyła, że będzie przyjmowała rozkazy wyłącznie od Piłsudskiego.

---

[91] J. Jędrzejewicz, Wymarsz baonu warszawskiego..., s. 56.
[92] J. Jędrzejewicz, Wymarsz baonu warszawskiego..., s. 61.
[93] Tadeusz Hołówko, Ze wspomnień „germanofila". [w] Wspomnienia legionowe. Cz. 1. Warszawa 1924, s. 40.
[94] Ignacy Boerner - ur. w 1875 r. w Zduńskiej Woli, zm. w 1933 r. w Warszawie; polityk, pułkownik; 1897–1914 członek PPS (od 1906 PPS-Frakcji Rewolucyjnej); tzw. czerwony prezydent Republiki Ostrowieckiej (1905–06); 1914–17 w Legionach Polskich; 1918–19 komendant główny Milicji Ludowej PPS; 1919–28 w Wojsku Polskim; w październiku 1919 uczestnik rokowań pokojowych z bolszewicką Rosją; 1929–33 minister poczt i telegrafów; od 1930 poseł na sejm.
[95] W. Jędrzejewicz, POW i batalion warszawski. Moja służba 1914 – 1915..., s. 208 - 209.

Dnia 15 sierpnia 1915 r. Józef Piłsudski przybył do Warszawy i rozkazał wstrzymanie werbunku do Legionów, na którym Niemcom i Austriakom tak bardzo zależało. Krok ten miał uzmysłowić obu mocarstwom, że bez poparcia sprawy polskiej i bez aktywności Piłsudskiego na rzecz mobilizacji Polaków, nie mają co liczyć na polskiego rekruta. Dążył także do wywołania konfliktu z państwami centralnymi, aby w ten sposób uzyskać wpływy w Królestwie Polskim, którego mieszkańcy byli wrogo ustosunkowani do Niemców. Chciał pokazać, że prowadzi politykę niezależną od okupantów. Ponadto, planował rozbudowywać struktury POW w Królestwie Polskim. Pod wpływem argumentów zaprezentowanych przez K. Libickiego, który twierdził, że cała dotychczasowa działalność POW nastawiona była na połączenie się z Legionami, Piłsudski zezwolił na wymarsz do I Brygady czterokompanijnego batalionu POW pod dowództwem por. T. Żulińskiego.[96] Janusz Jędrzejewicz brał udział w formowaniu tego batalionu, zwanego warszawskim. Miał wtedy pseudonim „Marek". W dniu 21 sierpnia został mianowany sierżantem i otrzymał dowództwo 2 plutonu w 2 kompanii ppor. Aleksandra Tomaszewskiego (ps. Wysocki).[97] Jego brat, Wacław Jędrzejewicz (ps. Ordon) w stopniu podporucznika został komendantem czwartej kompanii, pierwszą dowodził Konrad Libicki, a trzecią Marczewski (ps. Witkowski).[98]

W dniu 22 sierpnia 1915 r. batalion w sile trzystu kilkudziesięciu ludzi wyruszył w kierunku wschodnim, nad Bug do I Brygady Legionów, do której dołączono 30 sierpnia. Warszawę opuścili niemal wszyscy zaprzysiężeni i zdolni do służby wojskowej konspiratorzy z POW. Maszerowali przez osiem dni, po 20 – 30 kilometrów dziennie. Trasa ich przemarszu przebiegała przez Łuków, Międzyrzec Podlaski i Białą Podlaską. Na I Brygadę natrafili w nadbużańskich lasach w okolicach Kopytowa pod Brześciem.[99] Dotarli do niej w stanie skrajnego wycieńczenia. Ze wspomnień legionowego lekarza Felicjana Sławoja Składkowskiego wynika, że *„nie mają biedacy płaszczy i deszcz przemoczył zupełnie ich bluzy płócienne. Spodnie, buty i ładownice mają bardzo różnorodne. Szczególnie obuwie ich jest w strasznym stanie. Biedacy ci mieli całe stopy w bąblach i krwi i szli wyraźnie tylko siłą woli".*[100] Po kilku dniach odpoczynku i włączeniu batalionu warszawskiego w struktury I Brygady (każda kompania została wcielona do innego pułku) ruszyli w kierunku na

[96] W. Jędrzejewicz, Wspomnienia..., s. 32.
[97] W. Jędrzejewicz, POW i batalion warszawski. Moja służba 1914 – 1915..., s. 246 i 277 oraz IJP Nowy Jork, Janusz Jędrzejewicz 1885 – 1951; t. 1 Dane biograficzne, dokumenty osobiste; Teczka mjr Janusza Jędrzejewicza ur. 21 VI 1885 (kopie dokumentów z Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie), s. 5.
[98] Władysław Leszczyc, W rocznicę wymarszu batalionu warszawskiego i zamknięcia Wolnej Szkoły Wojskowej. „Przełom" 1934, nr 35 i 36.
[99] Zarys dziejów wojskowości polskiej w latach 1864 – 1939. Warszawa 1990, s. 170.
[100] Felicjan Sławoj Składkowski, Moja służba w Brygadzie. Pamiętnik polowy. Warszawa 1991, s. 223.

Włodawę i dalej na Kowel. Janusz Jędrzejewicz wcielony został do kompanii karabinów maszynowych w 1 pułku piechoty. Od maja 1916 r. dowodził plutonem karabinów maszynowych, a jego bezpośrednim przełożonym był wtedy ppor. Prot – Berlinerlau.[101]

W początkach września 1915 r. I Brygada, wzmocniona nowo utworzonym 4 pułkiem piechoty, została przerzucona na Wołyń w celu powstrzymywania oddziałów rosyjskich, które w tym rejonie przenikały przez front i zagrażały liniom komunikacyjnym państw centralnych. Dnia 6 września sztab I Brygady oraz Komenda Legionów rozlokowały się w Kowlu. Pułki legionowe z oddziałami rosyjskiej jazdy walczyły w dorzeczu Prypeci, na froncie rozciągniętym na długości 60 km.

We wrześniu 1915 r. zaostrzył się konflikt pomiędzy Piłsudskim a Departamentem Wojskowym NKN i Komendą Legionów oraz austriackim dowództwem armii. Piłsudski chciał, aby państwa centralne, które zajęły Królestwo Polskie, wypełniły swoje dawne obietnice w sprawie polskiej. Postulował, by na terenie Królestwa powstała nadrzędna polska instancja, Rada Narodowa, która funkcjonując niezależnie od państw zaborczych kierowałaby działaniami prowadzącymi do stworzenia państwa i armii polskiej. Próbował także wymóc wyodrębnienie Legionów z armii austro – węgierskiej i postawienie na ich czele polskiego oficera legionowego (myślał oczywiście o sobie). Natomiast Austriacy chcieli ograniczyć samodzielność I Brygady poprzez ściślejsze jej podporządkowanie Komendzie Legionów. Na tym tle doszło do konfliktu Piłsudskiego z Departamentem Wojskowym NKN i Komendą, które zostały oskarżone „o wysługiwanie się" Austriakom. Piłsudski zignorował rozkaz Komendy Legionów nakazujący wydzielenie z I Brygady dwóch batalionów i wysłanie ich, pod komendą ppłk Kazimierza Sosnkowskiego[102], w rejon Ołyki, gdzie wojska austriackie doznały szeregu porażek, ponieważ uznał to za próbę rozbicia I Brygady i ograniczenie możliwości jego oddziaływania na żołnierzy. W nocy z 14 na 15 września, sfingował atak sił rosyjskich i rozkazał całej brygadzie wymarsz w kierunku Czeremoszna, mimo sprzeciwu

---

[101] IJP Nowy Jork, Zespół: Janusz Jędrzejewicz 1885 – 1951; T. 1 Dane biograficzne, dokumenty osobiste; Teczka mjr Janusza Jędrzejewicza ur. 21 VI 1885 (kopie dokumentów z Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie), s. 4, 11 oraz Encyklopedia wojskowa. T. III…, s. 686 – 687.

[102] Kazimierz Sosnkowski - ur. w 1885 r. w Warszawie, zm. w 1969 r. w Arundel (Kanada); działacz niepodległościowy, generał, polityk; od 1905 w PPS, jeden z przywódców Organizacji Bojowej PPS; 1908 założyciel Związku Walki Czynnej, współtwórca organizacji paramilitarnych w Galicji, współpracownik J. Piłsudskiego; 1914–16 szef sztabu I Brygady Legionów Polskich; 1917–18 internowany w Magdeburgu; od 1918 w Wojsku Polskim, 1920–24 minister spraw wojskowych i członek Rady Obrony Państwa, 1927–39 inspektor armii; w kampanii wrześniowej dowódca Frontu Południowego; XI 1939–VIII 1944 następca prezydenta RP, XI 1939–VII 1941 wicepremier i minister stanu, przewodniczący Komitetu Ministrów dla Spraw Kraju, 1939–40 Komendant Główny Związku Walki Zbrojnej; 1941 przeciwnik układu polsko-sowieckiego, ustąpił z rządu; VII 1943–IX 1944 Naczelny Wódz; 1944 osiedlił się w Kanadzie, 1949–54 podejmował próby zjednoczenia polskiej emigracji. *Źródło: Encyklopedia powszechna PWN, 2003 r.*

Komendy. Rezultatem tego prawie jawnego buntu była reakcja dowództwa armii austriackiej, które podzieliło czasowo I Brygadę na trzy ugrupowania. 1 pułk piechoty, w którym służył J. Jędrzejewicz, znalazł się w ugrupowaniu (wraz z nowo sformowanymi 6 i 7 pułkiem piechoty) dowodzonym przez ppłk Edwarda Rydza – Śmigłego.[103]

Grupa operacyjna ppłk Edwarda Rydza – Śmigłego[104] dostała rozkaz podążania za Rosjanami wycofującymi się w kierunku Styru. Dnia 27 września 1 pułk piechoty Legionów wkroczył do wsi Kostiuchnówka, a w następnych dniach próbował zająć sąsiednią wieś – Kołodię. Próba ta skończyła się porażką i wysokimi stratami w ludziach. W początkach października Rosjanie zaatakowali Kostiuchnówkę i zmusili legionistów do odwrotu. Pod koniec tego miesiąca doszło do ciężkich walk o Kamieniuchę, tym razem zakończonych pomyślnie dla legionistów. W trakcie zdobywania tej wsi poległ por. Tadeusz Żuliński, dowódca batalionu warszawskiego POW, z którym Janusz Jędrzejewicz przybył do Legionów.[105] W listopadzie pułki I Brygady ponownie uczestniczyły w walkach pod Kostiuchnówką.

Jesienne boje na Wołyniu przyniosły Legionom wojenną sławę. Nastąpiła wyczuwalna zmiana stosunku Niemców i Austriaków do żołnierzy polskich. Legioniści dostali wiele odznaczeń wojskowych państw centralnych. W dniu 23 listopada pułki piechoty I Brygady zajęły opustoszałe wsie Leśniewka, Werechy i Karasin pod Maniewiczami. Tutaj przygotowały sobie zimowe kwatery, ponieważ walki na froncie ustały. Janusz Jędrzejewicz, wraz ze swoim 1 pułkiem, stacjonował w Karasinie. Warunki życia były tam trudne. Zdewastowane zabudowania wymagały wielu prac celem przystosowania ich do warunków

---

[103] Michał Klimecki, Krzysztof Filipow, Legiony to... Szkice z dziejów Legionów Polskich. Białystok 1998, s. 100 – 101 oraz Ferdynand Pawłowski, Wspomnienia legionowe. Kraków 1994, s. 61 - 62.

[104] Edward Rydz Śmigły - ur. w 1886 r. w Brzeżanach, zm. w 1941 r. w Warszawie; działacz niepodległościowy, marszałek Polski; absolwent ASP w Krakowie; od 1908 w Związku Walki Czynnej, od 1912 w Związku Strzeleckim; bliski współpracownik J. Piłsudskiego; redaktor miesięcznika „Strzelec"; w czasie I wojny światowej w Legionach Polskich, m.in. dowódca 1 pułku piechoty, a od IX 1915 — I Brygady; po kryzysie przysięgowym Komendant Główny POW; od XI 1918 w Wojsku Polskim; w listopadzie powołany na ministra wojny oraz naczelnego komendanta wojsk polskich w Tymczasowym Rządzie Ludowym Republiki Polskiej w Lublinie, następnie dowódca Okręgu Generalnego Lublin; I–IV 1919 dowódca grupy operacyjnej Kowel; IV 1919–IV 1920 zdobył Wilno i wspólnie z armią litewską Dyneburg; w wojnie polsko-bolszewickiej dowódca 3 armii, 7 V 1920 zajął Kijów; 7–15 VIII dowodził Frontem Środkowym (od Dęblina do Brodów); 16 VIII rozbił XVI armię sowiecką; od 18 VIII 1920 dowódca 2 armii (m.in. 20–28 IX działania nad Niemnem); od 15 IX 1922 inspektor armii z siedzibą w Wilnie, od 1926 w Warszawie; podczas przewrotu majowego w 1926 poparł Piłsudskiego przysyłając mu część garnizonu wileńskiego; od V 1935 generalny inspektor sił zbrojnych; od 1936 marszałek Polski; w polityce zagranicznej dążył do zbliżenia z Francją; po 1935 Rydz—Śmigły rozpoczął prace nad 6-letnim planem unowocześnienia sił zbrojnych oraz koncepcją przyszłej polskiej doktryny wojennej; w kampanii wrześniowej 1939 Naczelny Wódz; 17 IX 1939 przeszedł do Rumunii, internowany; 7 XI złożył rezygnację z funkcji Naczelnego Wodza; 1941 powrócił potajemnie do kraju; zmarł pod nazwiskiem Adam Zawisza. *Źródło: Encyklopedia powszechna PWN, 2003 r.*

[105] M. Klimecki, K. Filipow, Legiony to..., s. 104.

zimowych.[106] Prawdopodobnie, jako nauczyciel „w cywilu", czynnie uczestniczył w wykładach organizowanych dla legionistów w celu zagospodarowania czasu wolnego. W okresie świąt Bożego Narodzenia w 1915 r. wyjechał na urlop do Zakopanego. Spotkał się tam ze swoją żoną Marią poddającą się w górach kuracji zdrowotnej.[107] W związku z tym, że wraz z kilkoma kolegami otrzymał urlop już w pierwszej turze, przeznaczonej dla wyróżniających się legionistów, można uznać, że przełożony Jędrzejewicza miał dobrą opinię o nim i jego postawie w walkach.

Wiosna 1916 r. upłynęła na dalszych sporach piłsudczyków z Komendą Legionów. Reprezentowani przez nieformalną Radę Pułkowników, która zawiązała się 14 lutego, domagali się mianowania Piłsudskiego Komendantem Legionów, powołania w Królestwie Polskim centralnych ośrodków polskiej administracji oraz podporządkowania im Legionów. Konflikt pogłębił się na przełomie czerwca i lipca, grożąc jawnym buntem I Brygady. Powodem, który doprowadził do zaognienia stosunków był sprawa oznak stopni i mundurów. Austriacy nie godzili się na polskie propozycje ujednolicenia mundurów i oznaczeń we wszystkich brygadach legionowych. Komendę Legionów w dalszym ciągu oskarżano o reprezentowanie interesów austriackich. Rozgoryczenie legionistów wykorzystywał Piłsudski dążący do zwiększenia wpływu na polskie brygady oraz uniezależnienia ich od dowództwa austriackiego.

Konflikt przerwany został przez wielką ofensywę gen. Brusiłowa, która rozpoczęła się na początku czerwca. W pierwszych dniach lipca doszło do największej bitwy Legionów pod Kostiuchnówką. Główne uderzenie Rosjan było skierowane na odcinek Nowy Jastków – Kostiuchnówka, broniony przez Polaków i Węgrów. Zostali oni zmuszeni do odwrotu. I Brygada wycofywała się na południe w kierunku na Trojanówkę i rzekę Stochod, a 1 pułk, w którym służył J. Jędrzejewicz, zabezpieczał odwrót pozostałych oddziałów. Wieczorem 7 lipca wszystkie oddziały legionowe znalazły się na lewym brzegu Stochodu. W trakcie walk stoczonych w dniach 4 – 7 lipca Legiony straciły ok. 2 tys. żołnierzy - poległych, rannych i zaginionych. Największe straty miał 5 pułk piechoty, natomiast 1 pułk wyszedł z tych walk obronną ręką.[108] Bitwa pod Kostiuchnówką ugruntowała wojenną sławę legionistów. Dnia 10 lipca zostali oni skierowani na odpoczynek do Czeremoszna, a kilka dni później mieli okazję defilować przed Komendantem. Na linii rzeki Stochod pozostali do połowy

[106] F. Pawłowski, Wspomnienia legionowe..., s.73.
[107] W. Jędrzejewicz, Wspomnienia..., s. 43.
[108] Wacława Milewska, Janusz Tadeusz Nowak, Maria Zientara, Legiony Polskie 1914 – 1918. Zarys historii militarnej i politycznej. Kraków 1998, s. 191.

października 1916 r. W tym czasie, po uspokojeniu sytuacji na froncie, odżył konflikt Piłsudskiego z NKN i Komendą Legionów.

Janusz Jędrzejewicz był żołnierzem I Brygady do 8 września 1916, kiedy to został przeniesiony do POW. Odszedł, jako jeden z wielu, z rozkazu Piłsudskiego, który podjął decyzję o wywołaniu w Legionach kryzysu politycznego i opuszczeniu tej formacji. W związku z tym, odsyłał legionistów wywodzących się z POW z powrotem do konspiracyjnych działań. Podłożem tej decyzji była wspomniana już rywalizacja z Komendą Legionów i Departamentem Wojskowym NKN o wpływ na Legiony oraz o zakres podległości tej formacji wobec austriackich władz wojskowych. Władze austriackie nie odpowiadały na jego memoriały domagające się utworzenia rządu polskiego, odwołania z Legionów oficerów austriackich oraz zlikwidowania Departamentu Wojskowego NKN, uznawanego przez Piłsudskiego za źródło wszelkich nieszczęść spotykających jego podkomendnych. Chcąc wywrzeć większy nacisk na władze, 29 lipca 1916 r. podjął decyzję o złożeniu dymisji z Legionów, która ku jego zaskoczeniu została przyjęta 26 września.[109] Ze stanowisk w sztabie I Brygady usunięto K. Sosnkowskiego i wiernych Piłsudskiemu oficerów. Pociągnęło to za sobą akcję składania dymisji przez oficerów i podoficerów w I Brygadzie i częściowo w III Brygadzie. Prośby o dymisję motywowano następująco: *„Ponieważ w związku z dymisją Józefa Piłsudskiego i podziałem I Brygady, Legiony przestały być formacją skierowaną w celu tworzenia armii i państwa polskiego, a zamieniają się w c.k. armię – służbę moją w Legionach uznaję za nieużyteczną dla dobra Ojczyzny”*.[110]

W tym czasie Legiony zostały przeniesione w rejon Baranowicz celem dokonania w nich zmian organizacyjnych. Przekształcone zostały w Polski Korpus Posiłkowy, który 18 października podporządkowano niemieckiemu generałowi Hansowi von Beselerowi. Kilka dni po ogłoszeniu aktu 5 listopada pułki legionowe przeniesiono na teren Królestwa Polskiego.

W konspiracji w Warszawie 1916 – 1918

Po odejściu z I Brygady Janusz Jędrzejewicz, podobnie jak wielu legionistów, odkomenderowany został do pracy w Polskiej Organizacji Wojskowej w Warszawie. Jesienią 1916 r. przybyło do tego miasta wielu byłych legionistów, ponieważ Piłsudski chciał uczynić POW głównym ośrodkiem przygotowującym kadry polskiego wojska. J. Jędrzejewicz

---

[109] Andrzej Garlicki, Józef Piłsudski 1867 – 1935. Warszawa 1989, s. 187.

przydzielony został do Komendy Naczelnej POW - został tam komendantem żandarmerii. Funkcję tę pełnił do stycznia 1917 r. Dzięki swoim dawnym kontaktom z PPS został także delegatem Komendy Naczelnej POW do Centralnego Komitetu Wykonawczego tej partii. Od lipca 1917 r. pełnił funkcję szefa wydziału informacyjno – prasowego w Komendzie Naczelnej POW.[111]

Angażował się także w działania o charakterze czysto politycznym. Pod koniec 1916 r. Janusz Jędrzejewicz, Wacław Denhof – Czarnocki, Tadeusz Hołówko, Jan Pohoski, Adam Skwarczyński i Hugo Kaufman założyli w Warszawie Związek Dobra Publicznego. Była to organizacja o charakterze społeczno – moralnym. Jej celem było propagowanie ideologii peowiackiej, której podstawę stanowiło wzajemne zaufanie, odpowiedzialność jednostki przed zespołem oraz dobrowolne podejmowanie obowiązków społecznych. Chciano wypracować nowe metody tworzenia zespołów ludzkich. Organizacja ta nie podjęła praktycznej działalności ze względu na to, że jej twórcy rozjechali się po całym kraju.[112] Jednakże pomiędzy jej założycielami wytworzyła się więź widoczna w następnych latach, gdy przyszło im ze sobą współpracować w wojsku lub administracji.

W dużej części ci sami ludzie tworzyli redakcję czasopisma „Rząd i Wojsko". Pismo to wydawane od września 1916 r., początkowo w warunkach konspiracji, a w okresie od listopada 1918 r. do sierpnia 1921 r. jako legalne czasopismo grupy peowiacko – legionowej, stało się organem propagandowym piłsudczyków. Pierwszymi redaktorami naczelnymi byli Stanisław Thugutt i Adam Skwarczyński. W skład komitetu redakcyjnego wchodzili ponadto: Walery Sławek, Tadeusz Hołówko, Janusz Jędrzejewicz i Hugo Kaufman. Jak na warunki konspiracyjne pismo to miało duży nakład – początkowo 3 – 5 tys. egzemplarzy, a od wiosny 1917 r. nawet 10 tys.[113] Po aresztowaniu Skwarczyńskiego przez Niemców w lipcu 1917 r. redaktorem naczelnym został Janusz Jędrzejewicz. Najprawdopodobniej niejeden artykuł, który ukazał się w tym tygodniku napisany był przez niego. Jednakże, wymogi konspiracji spowodowały, że zarówno autorzy artykułów jaki i członkowie redakcji nie byli ujawniani. Nie można więc dokonać analizy treści artykułów, które Jędrzejewicz napisał w tym okresie.

---

[110] W. Milewska, J. T. Nowak, M. Zientara, Legiony Polskie..., s. 203

[111] IJP Nowy Jork, Janusz Jędrzejewicz 1885 – 1951; t. 1 Dane biograficzne, dokumenty osobiste; Teczka mjr Janusza Jędrzejewicza ur. 21 VI 1885 (kopie dokumentów z Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie), s. 4 oraz Encyklopedia wojskowa..., s. 686 – 687.

[112] Adam Skwarczyński, Fotografia grupy Związku Dobra Publicznego. „Niepodległość" t. V, z. 2, 1932, s. 303.

[113] Daria i Tomasz Nałęcz, Prasowa działalność piłsudczyków. „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej" 1979, R. XVIII, z. 4, s. 75.

Pisał on także artykuły polityczne do „Gazety Nowej" i „Gazety Polskiej".[114] Redaktorzy spotykali się codziennie w zakonspirowanym lokalu. Wspólnie czytali napisane teksty decydując o ich druku lub odrzuceniu oraz omawiali bieżącą sytuację polityczną.

Jesienią 1916 r. miały miejsce wydarzenia, które diametralnie zmieniły sytuację polityczną na ziemiach polskich, a także dały nowy impuls dla życiowych losów Janusza Jędrzejewicza. Dnia 5 listopada 1916 r. generałowie – gubernatorzy warszawski i lubelski proklamowali, w imieniu obu cesarzy, manifest zapowiadający utworzenie z ziem zaboru rosyjskiego samodzielnego Królestwa Polskiego, z ustrojem konstytucyjnym i własną armią. Liczyli oni na pozyskanie polskiego rekruta do armii państw centralnych, którym zaczęło brakować „mięsa armatniego". Jednakże, wydana 9 listopada odezwa werbunkowa nie przyniosła oczekiwanych rezultatów. Społeczeństwo polskie przyjęło ją niechętnie i nieufnie. Dzięki temu wzmocnieniu uległa polityczna pozycja Piłsudskiego, za którym stała POW i PPS, dający nadzieję na stworzenie polskich oddziałów wojskowych. Piłsudczycy przyjęli akt cesarzy z 5 listopada bardzo entuzjastycznie. *„Do dziś pamiętam wrażenie, jakie na mnie i moich kolegach zrobiło to oświadczenie. Szaleliśmy z radości. Nareszcie, po tylu latach niewoli, dwa wielkie państwa, Niemcy i Austria, mówią o niepodległej Polsce, mającej swoja armię. To, że ma być wybrany czy narzucony król polski, że ma istnieć sojusz z państwami centralnymi, to wszystko było dla nas bez znaczenia. Istotne było, że ma powstać wolna i niepodległa Polska z własnym wojskiem. Czułem, że jest to akt przełomowy, który zmieni bieg naszej historii"* wspominał po latach Wacław Jędrzejewicz, który podobnie jak jego brat Janusz pracował w tym czasie w Komendzie Naczelnej POW w Warszawie.[115]

Dnia 12 grudnia 1916 r. z Krakowa do Warszawy przyjechał J. Piłsudski i wkrótce został członkiem Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego, utworzonej na mocy rozporządzenia warszawskiego generał-gubernatora von Beslera z listopada oraz referentem Komisji Wojskowej. Zadaniem TRS było opiniowanie spraw, z którymi zwróciły się władze okupacyjne, współdziałanie z tymi władzami w tworzeniu instytucji państwa polskiego oraz w organizowaniu polskiego wojska. Rozpoczęła ona działalność 14 stycznia 1917 r. i przetrwała do 25 sierpnia tego roku. Piłsudski zatrudnił w Komisji Wojskowej, do której należały niektóre sprawy związane z organizacją armii (wydawanie odezw werbunkowych, zgłaszanie postulatów do von Beslera w sprawie propagandy wojennej), prawie całą Komendę Naczelną POW. K. Sosnkowski pracował jako zastępca Piłsudskiego w Komisji,

---

[114] IJP Nowy Jork, Zespół Janusz Jędrzejewicz 1885 – 1951; t. 1, Dane biograficzne, dokumenty osobiste; Janusz Jędrzejewicz, notatka biograficzna.
[115] W. Jędrzejewicz, Wspomnienia..., s. 49.

Tadeusz Kasprzycki[116] – jako kierownik Wydziału Propagandy, J. Jędrzejewicz – jako referent w kancelarii, Jan Zdanowicz-Opieliński - jako referent w Wydziale Propagandy, B. Miedziński – jako pomocnik referenta w Wydziale Propagandy, Marian Kościałkowski[117] – jako pomocnik referenta do spraw opieki nad rodzinami żołnierzy, S. Hempel – jako sekretarz Komisji, a A. Skwarczyński – jako referent prasowy.[118] Dzięki temu aparat urzędniczy Komisji był całkowicie posłuszny właśnie Komendantowi.

W początkach stycznia 1917 r. Jędrzejewicz dostał rozkaz od T. Kasprzyckiego polecający zameldowanie się u Piłsudskiego. Wówczas to miał okazję pierwszy raz rozmawiać z człowiekiem, którego podziwiał od kilku lat i którego poglądami kierował się w okresie swojej kariery wojskowej i politycznej. Piłsudski dał mu pismo polecające do jednego z członków Rady Stanu, by zatrudnił go w organach tej instytucji oraz polecił pełnienie nieformalnej funkcji swojego sekretarza. W okresie od 10 lutego 1917 r. do 22 lipca 1917 r. J. Jędrzejewicz był więc sekretarzem Piłsudskiego, ale formalnie piastował stanowisko referenta kancelarii i kierował kancelarią ogólną Komisji Wojskowej mieszczącą się na ul. Mazowieckiej 11. Do jego obowiązków należało załatwianie korespondencji oraz prowadzenie kasy i rachunkowości. [119] Od tego czasu utrzymywał on bliski kontakt osobisty z Piłsudskim, trwający do śmierci Komendanta w 1935 r.

W połowie stycznia 1917 r., licząca wtedy ok. 11 tys. członków, POW oddała się do dyspozycji TRS. Był to gest raczej o charakterze propagandowym, ponieważ w rzeczywistości organizacja ta działała dalej w konspiracji. Chodziło o pokazanie dobrej woli Piłsudskiego i jego lojalności wobec nowej instytucji. W pierwszym okresie swej działalności w Komisji Wojskowej usiłował on konsekwentnie wdrażać w życie taką

---

[116] Tadeusz Kasprzycki - ur. w 1891 r. w Warszawie, zm. w 1978 r. w Montrealu; generał; od 1911 w Związku Walki Czynnej i Związku Strzeleckim, 1914 dowódca kompanii kadrowej I Brygady Legionów Pol., od 1915 komendant POW w Warszawie i Lublinie; od 1918 w Wojsku Polskim, m.in. XI 1918–XI 1919 adiutant Naczelnego Wodza i Naczelnika Państwa; 1921–27 dowódca 19 Dywizji Piechoty oraz delegat Polski na konferencję rozbrojeniową; 1929 mianowany generałem brygady; od 1935 minister spraw wojskowych; od 1936 generał dywizji; IX 1939 wraz z rządem przeszedł do Rumunii, internowany; od 1945 na emigracji w Kanadzie. *Źródło: Encyklopedia powszechna PWN, 2003 r.*

[117] Marian Kościałkowski - ur. w 1892 r. w Ponedel (Litwa), zm. w 1946 r. w Brookwood (ob. Woking, Anglia); działacz niepodległościowy, polityk, podpułkownik; współzałożyciel POW; przed 1914 w Związku Walki Czynnej, 1915–16 w Legionach Polskich; 1918 – 1922 w Wojsku Polskim, m.in. uczestniczył w wyprawie gen. L. Żeligowskiego na Wilno; 1922–25 wiceprezes PSL „Wyzwolenie" i poseł tej partii; 1925 założyciel Klubu Pracy a od X 1926 prezes Partii Pracy; jeden z przywódców Związku Naprawy Rzeczypospolitej; od 1928 wiceprezes BBWR; 1928–30 i 1935–39 poseł na sejm; 1934–35 minister spraw wewnętrznych, 1935–36 premier, 1936–39 minister opieki społecznej; od 1939 na emigracji we Francji, od 1940 w W. Brytanii. *Źródło: Encyklopedia powszechna PWN, 2003 r.*

[118] Włodzimierz Suleja, Tymczasowa Rada Stanu. Warszawa 1998, s. 79.

[119] AAN Warszawa, Tymczasowa Rada Stanu 1917; Mikrofilm: B 7593; Skład osobowy TRS 15.01 – 1.10.1917, s. 10; Mikrofilm B 7519, Sprawy organizacyjno – wewnętrzne 15.01 – 1.09.1917, s. 2; Mikrofilm B 7523,

koncepcję tworzenia polskiego wojska, którą przedstawił w memoriale do gen. von Beselera z dnia 26 grudnia 1916 r. Stwierdził w nim, że werbunek powinni prowadzić sami Polacy poprzez Legiony, które należy podporządkować Radzie Stanu. Dowódcami mieli być wyłącznie Polacy – oficerowie legionowi. Zasugerował także, że dowódcą naczelnym powinien zostać on sam.[120] Von Beseler nigdy nie zgodził się na takie rozwiązanie, a ponadto nie traktował poważnie TRS i Komisji Wojskowej oraz polskich dążeń do współrządzenia na terenach okupowanych. Piłsudski szybko zdał sobie sprawę, że zaangażowanie się w działalność TRS to ślepa uliczka, która nie tylko nie prowadzi do niepodległości, lecz także przyczyni się do spadku jego popularności. Resztki politycznego uzasadnienia dla współpracy z Niemcami i Austro – Węgrami rozwiały się po wybuchu rewolucji lutowej w Rosji. Orędzie Piotrogrodzkiej Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich z dnia 27 marca 1917 r. oraz odezwa Rządu Tymczasowego z 29 marca głosiły, że Polska ma prawo do niepodległości. Państwa centralne przestały być wtedy jedyną realną siłą obiecującą Polakom niepodległość. Na dodatek, rosyjskie obietnice szły znacznie dalej niż niemiecko – austriackie. Nic już nie uzasadniało dalszej współpracy z tymi państwami, zwłaszcza, że Piłsudski stracił nadzieję na utworzenie niezależnej armii polskiej u ich boku. Potwierdzeniem tego przekonania stał się fakt mianowania von Beselera naczelnym dowódcą wojsk polskich, który miał miejsce 10 kwietnia.

Janusz Jędrzejewicz całe dnie poświęcał pracy w Komisji Wojskowej i w Komendzie Naczelnej POW. Mimo zaangażowania w działalność polityczną, nie zaniedbał kariery wojskowej. Wiosną 1917 r. ukończył szkołę oficerską POW. W trakcie nauki, 29 kwietnia 1917 r., brał udział w polowych ćwiczeniach, które odbyły się w Zielonej pod Wawrem. Obecny na nich był Piłsudski i cała Komenda Naczelna POW.[121] W maju 1917 r. został mianowany na pierwszy stopień oficerski - podporucznika.

W nowej sytuacji politycznej, w kwietniu 1917 r., Piłsudski podjął przygotowania do wywołania kolejnego kryzysu, który pozwoliłby mu, tym razem definitywnie, zerwać sojusz z państwami centralnymi. Zakładał, że o losie ziem polskich po zakończeniu wojny nie będzie decydowało żadne z państw zaborczych. Wobec tego zintensyfikował działania na rzecz przygotowania sił polskich do przejęcia władzy w momencie zakończenia wojny. Na przełomie maja i czerwca kolportowano w Warszawie „Deklarację POW", nawołującą do

---

Sprawozdania departamentów i komisji 15.01 – 31.12.1917. Sprawozdanie z działalności Komisji Wojskowej TRS, s. 15.

[120] A. Garlicki, Józef Piłsudski..., s. 191 - 192.

[121] W. Jędrzejewicz, Wspomnienia..., s. 50.

walki o pełną niepodległość Polski.[122] Piłsudski próbował doprowadzić do utworzenia dwóch tajnych organizacji kierujących działaniami Polaków na rzecz odzyskania niepodległości: Organizacji A skupiającej przywódców POW i wpływowych działaczy stronnictw lewicowych oraz Organizacji B – zrzeszającej działaczy prawicy. Obie miały być podporządkowane Piłsudskiemu. Wobec sprzeciwu endecji Organizacja B nie powstała.

Organizacja A była dopiero w stadium przygotowywania koncepcji, gdy wybuchł kryzys przysięgowy. Dla jego wywołania Piłsudski wykorzystał pretekst, jakim była formuła przysięgi, którą musieli składać legioniści nie posiadający obywatelstwa Austro – Węgier. Rota przysięgi opracowana została przez TRS i zatwierdzona przez von Beselera. Piłsudski podniósł zarzut, że tekst ten nakazuje dotrzymanie braterstwa broni wojskom państw centralnych oraz zobowiązuje do wierności wobec przyszłego, nie wiadomo przez kogo powołanego i skąd pochodzącego króla polskiego. Przysięgę uznał za sprzeczną z polskim honorem narodowym i żołnierską godnością.[123] Przy pomocy swoich podkomendnych z Komisji Wojskowej oraz redakcji „Rządu i Wojska" podgrzewał nastroje wśród legionistów. W poszczególnych brygadach powstawały rady żołnierskie, które zaczęły domagać się oddania pod polską komendę. Pod koniec maja 1917 r. utworzono Centralną Radę Żołnierską Legionów Polskich popierającą działania Piłsudskiego. W końcu zaapelował on do legionistów, by odmówili złożenia przysięgi. Żołnierze, którzy go posłuchali (głównie z I i III Brygady) zostali internowani w obozach w Beniaminowie i Szczypiornie. Poddani austriaccy służący w Legionach, wcieleni zostali do armii austriackiej i wysłani na front włoski, a legioniści, którzy złożyli przysięgę weszli w skład Polskiej Siły Zbrojnej, podległej von Beselerowi.

W dniu 2 lipca 1917 r. Piłsudski, protestując przeciwko nadmiernej uległości TRS wobec okupantów oraz braku należytych starań o wojsko, złożył dymisję ze stanowiska referenta Komisji Wojskowej oraz zrezygnował z członkostwa w samej Radzie. Urzędnicy Komisji solidaryzując się z jego poglądami wymówili posady. Zrobił to także Janusz Jędrzejewicz.[124] Ich miejsce zajęli wojskowi delegowani przez Komendę Legionów, rywalizującą z Piłsudskim o wpływy w polskich oddziałach wojskowych. W związku z zaistniałą sytuacją Polska Organizacja Wojskowa, 6 sierpnia, wypowiedziała posłuszeństwo Tymczasowej Radzie Stanu.

---

[122] Arkadiusz Adamczyk, Bogusław Miedziński (1891 – 1972). Biografia polityczna. Toruń 2000, s. 29.
[123] T. Nałęcz, Polska Organizacja Wojskowa..., s.136.
[124] AAN Warszawa, Tymczasowa Rada Stanu 1917; Mikrofilm B 7519; Sprawy organizacyjno – wewnętrzne 15.01 – 1.09.1917, s. 2.

Te fakty spowodowały represje członków POW ze strony Niemców. Wielu z nich aresztowano, również brata Janusza Jędrzejewicza, Wacława (został zwolniony dopiero we wrześniu 1918 r.).[125] Rozbita została prawie cała Komenda Naczelna. Ze znanych dowódców i działaczy aresztowano Medarda Downarowicza[126], P. Góreckiego, S. Hempla, Stefana Pomarańskiego, A. Skwarczyńskiego, W. Sławka, Wojciecha Stpiczyńskiego[127] i I. Wądołowskiego. Tym, którzy uniknęli aresztowania przyszło kontynuować działalność w warunkach pełnej konspiracji przed Niemcami. Ukrywali się pod zmienionymi nazwiskami. Sam Piłsudski został aresztowany 22 lipca i wraz z K. Sosnkowskim osadzony w twierdzy w Magdeburgu.

Ducha oporu starała się podtrzymywać redakcja „Rządu i Wojska", na czele której stał teraz Janusz Jędrzejewicz. Wybrano go, ponieważ wyróżniał się dużymi zdolnościami pisarskimi i umiejętnością formułowania zasad ideologicznych obozu peowiacko – legionowego.[128] Wszedł on wtedy w skład kolegialnego kierownictwa obozu piłsudczykowskiego, utworzonego po internowaniu Piłsudskiego, tzw. Konwentu Organizacji A. Ponadto, został mianowany szefem Wydziału Polityczno – Prasowego Komendy Naczelnej POW.[129]

Konspiracyjne czasopismo „Rząd i Wojsko" redagowane przez Jędrzejewicza wyrażało poglądy ludzi związanych z Konwentem i POW. Widoczne jest to wyraźnie w artykułach wstępnych, zamieszczanych na pierwszych stronach, tradycyjnie uważanych za najistotniejsze. Na ich treść niewątpliwie miał wpływ nowy redaktor naczelny. Po kryzysie przysięgowym i opuszczeniu TRS przez Piłsudskiego ukazał się artykuł negujący dalsze istnienie tego organu. Uważano, że Rada Stanu nie jest w stanie dalej przewodzić Polakom

---

[125] Wacław Lipiński, Zarys historyczny POW. [w] Polska Organizacja Wojskowa. Szkice i wspomnienia. Red. Julian Stachiewicz i Wacław Lipiński. Warszawa 1930, s. 51.

[126] Medard Downarowicz – ur. w 1878 r., zm. w 1934 r.; inżynier handlowy; od lat szkolnych związany z PPS, uczestniczył w akcjach zbrojnych, w 1905 r. aresztowany przez władze carskie i skazany na 3 lata katorgi, z której zbiegł; członek ZWC, żołnierz I Brygady Legionów; od 1915 r. w POW, aresztowany przez Niemców w 1917 r.; minister skarbu w rządzie lubelskim, minister kultury i sztuki w rządzie J. Moraczewskiego; od 1927 r. członek rady miejskiej Warszawy, 1928 – 1930 poseł z ramienia PPS, w 1934 komisaryczny prezydent Warszawy.

[127] Wojciech Stpiczyński - ur. w 1896 r., zm. w 1936 r., działacz polityczny, publicysta; 1917–18 więziony m.in. w Cytadeli warszawskiej za planowanie zamachu na H. von Beselera (wraz z W. Sławkiem, S. Hemplem, P. Góreckim); organizator Legii Akademickiej, uczestnik obrony Lwowa 1918; od I 1920 reprezentant rządu polskiego w dowództwie III powstania śląskiego; jeden z przywódców radykalnego skrzydła piłsudczyków; 1922–29 redaktor naczelny „Głosu Prawdy", od 1932 — „Kuriera Porannego"; 1931–32 prezes Związku Strzeleckiego; 1935–36 poseł na sejm; po śmierci J. Piłsudskiego doradca E. Rydza-Śmigłego. *Źródło: Encyklopedia powszechna PWN, 2003 r.*

[128] Klaudiusz Hrabryk, Janusz Jędrzejewicz. „Dziennik Polski" nr 78, 2.04.1951.

[129] IJP Nowy Jork, Janusz Jędrzejewicz 1885 – 1951; t. 1 Dane biograficzne, dokumenty osobiste; Teczka mjr Janusza Jędrzejewicza ur. 21 VI 1885 (kopie dokumentów z Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie), s. 4 oraz Encyklopedia wojskowa…, s. 686 – 687.

w ich niepodległościowych dążeniach - *„Nie ma dziś Polska organu, którym o przemiany istotne naród walczy i którym je zdobywa. Nie ma go w chwili, gdy sytuacja zewnętrzna dla tej walki jest wyjątkową i jedyną w dziejach, a wewnątrz prężą się i rosną w męce siły ludowe do walki zdolne..."*. Podkreślono, że *„Przepaść jest dziś między drżącym cieniem „Rządu Polskiego", tej fikcji i kłamstwa, która się Radą Stanu nazywa, a rzeczywistymi siłami, rzeczywistą wolą i opinią społeczeństwa"*.[130] Zaatakowano także polityków w dalszym ciągu wspierających TRS, która *„nie wiadomo już dziś, kogo właściwie reprezentuje"*. Zarzucano im, że *„Bronić dziś będą „bohatersko, wytrwale i czcigodnie" Rady Stanu polscy ugodowcy, mała uprzywilejowana garść, a zaprawdę nie najlepsza w narodzie, ani charakterami, ani zdolnością ofiary, ani rozumem politycznym. Bronić będą „przed próżnią", która natychmiast zapełniona by została rzeczywistym przedstawicielstwem narodu, oni gdyby się usunęli"*.[131]

Niemcom, którzy aresztowali Piłsudskiego wypomniano, że *„mogli mieć sojusznika związanego ze sobą uczuciem wdzięczności, wspólnymi przeżyciami i walką, realnymi wzajemnymi interesami"*, a tak to zamknęli sobie jakąkolwiek możliwość współpracy z Polakami i zamiast sojusznika *„mają dziś społeczeństwo wrogie, a co najmniej nieufne"*.[132]

Kolejny organ, który stworzyli Niemcy jako namiastkę polskich władz – Radę Regencyjną – redakcja „Rządu i Wojska" przyjęła dosyć krytycznie. Podkreślono, że *„Rada Regencyjna ogłosiła urbi et orbi swoją lojalność wobec okupantów dobrą sławą imienia polskiego"*. Regentom zarzucono, iż *„oto wtedy, gdy tam w Szczypiornie tysiąc dzieci polskich osłabionych głodem leżało pokotem w wilgotnych, cuchnących ziemiankach, wtedy p.p. Lubomirski i Ostrowski sami urządzali rauty lub zjeżdżali na rauty do różnych dygnitarzy okupacyjnych"*.[133] Brak starań o uwolnienie internowanych przez Niemców legionistów i Piłsudskiego był dosyć wyraźnym elementem krytyki Rady Regencyjnej. Twierdzono także, że jest to organ pozbawiony większego znaczenia. Redakcja wyrażała również następującą opinię: *„nie chcemy, aby Rada Regencyjna odgrywała rolę parawanu, któryby przysłaniał aparat tortur okupanta"*, a także *„dziś Rada Regencyjna, stając się reklamą w rękach okupantów, którą ci z dumą obnoszą po całej Europie, dopuszcza się wobec narodu polskiego strasznego przestępstwa – zabija w masach wiarę w Państwo Polskie"*.[134]

Kolejną ostrą, antyniemiecką reakcję „Rządu i Wojska" wywołała sprawa traktatu brzeskiego. Oceniono, że *„traktat ten stanowi czwarty rozbiór Polski"*. Zarzucono Niemcom,

---

[130] Na przełomie. „Rząd i Wojsko", 1917, Nr 22, 15.07.1917, s. 1.
[131] Tamże, s. 2.
[132] Murzyni historii. „Rząd i Wojsko", 1917, Nr 23, 27.08.1917, s. 3.
[133] Ugoda. „Rząd i Wojsko", 1917, Nr 25, 22.12.1917, s. 2.
[134] Tamże.

iż *„ogłosić niepodległość narodu, długo i szeroko rozpisywać się o własnej wspaniałomyślności [...] a następnie sprzedać swojego przyjaciela na rynku dyplomatycznym – sprzedać bez jego wiedzy i woli, nie dopuszczając go nawet do udziału w targach – to już szczyt nikczemności”*.[135] Oceniono, że traktat brzeski jest dowodem tego, iż *„Niemcy i Austriacy ostatecznie przekreślili myśl o sojuszu z Polską”* wobec czego *„Naród Polski musi użyć wszelkich rozporządzalnych środków, aby się przeciwstawić zaborczości swych sąsiadów”*.[136] Była to kolejna próba zachęcenia społeczeństwa polskiego do aktywniejszego występowania przeciwko państwom centralnym.

Ważnym elementem publicystyki politycznej „Rządu i Wojska” kierowanego przez J. Jędrzejewicza było, już pod koniec wojny, apelowanie o uwolnienie Piłsudskiego. Pisano: *„Ale i to jest prawda święta, niezaprzeczalna, że nie masz dzisiaj ani jednego uczciwego Polaka, który by nie pragnął jego powrotu do kraju, który by nie chciał widzieć wśród nas Komendanta”*. Jednocześnie upominano się o umożliwienie mu podjęcia pracy dla Polski – *„tak się stać powinno w Polsce, że Komendant winien otrzymać w posiadanie to pole pracy twórczej, które sam sobie dobierze”*.[137]

Wyraźna zmiana tonu publicystyki „Rządu i Wojska” wobec państw centralnych związana była z wydarzeniami jakie rozegrały się w nocy z 21 na 22 lipca 1917 r. Internowano wtedy J. Piłsudskiego i jego najbliższego współpracownika, Kazimierza Sosnkowskiego. Na czele obozu peowiacko – legionowego stanął teraz Konwent Organizacji A, który kierował działalnością konspiracyjną piłsudczyków aż do powrotu Piłsudskiego do Warszawy w listopadzie 1918 r. Konwent był pomysłem Piłsudskiego, ale w momencie aresztowania Komendanta nikt nie otrzymał jeszcze nominacji na członka tego organu. Wobec tego w początkach sierpnia 1917 r. B. Miedziński, T. Kasprzycki i Jędrzej Moraczewski sami uzgodnili skład Konwentu. Na jego czele stanął J. Moraczewski, a kierownictwo wojskowe otrzymał E. Rydz – Śmigły.[138] W Konwencie Organizacji A znaleźli się działacze piłsudczykowscy, przeważnie legioniści i peowiacy, działacze PPS – Frakcji Rewolucyjnej, PSL z Królestwa oraz Stronnictwa Niezawisłości Narodowej. Wśród nich byli: T. Kasprzycki, M. Downarowicz, B. Miedziński, Juliusz Poniatowski[139],

---

[135] Zbrodnia. „Rząd i Wojsko”, 1918, Nr 26, 25.02.1918, s. 1.
[136] Tamże, s. 2.
[137] Na powrót Komendanta Głównego. „Rząd i Wojsko”, 1918, Nr 31, 28.10.1918, s. 1 – 2.
[138] Przynależność E. Rydza – Śmigłego do Konwentu nie jest całkowicie pewna w świetle ustaleń D. Malczewskiej – Pawelec, opisanych w książce: „Bogusław Miedziński. Polityk i publicysta”. Łódź 2002, s. 80.
[139] Juliusz Poniatowski - ur. w 1886 r. w Petersburgu, zm. w 1975 r. w Warszawie, działacz ruchu ludowego, ekonomista; 1914–15 w Legionach Polskich, bliski współpracownik J. Piłsudskiego; 1915–18 działacz POW;

W. Sieroszewski, Michał Sokolnicki[140], A. Strug, L. Wasilewski, J. Zdanowicz-Opieliński. W ciągu następnych miesięcy rozszerzono skład Konwentu o Kazimierza Świtalskiego[141], J. Jędrzejewicza i A. Koca.[142]

Konwent podjął realne działania dopiero jesienią 1917 r. w znacznie zmienionej sytuacji politycznej. Dnia 15 września 1917 r. generał-gubernatorzy warszawski i lubelski ogłosili patenty ustanawiające Radę Regencyjną, a miesiąc później mianowano regentów. Władzom polskim przekazano szkolnictwo i sądownictwo na terenach okupowanych. Te posunięcia zostały nieufnie przyjęte przez obóz legionowo – peowiacki. Mimo to odżyły nadzieje na utworzenie polskiego wojska podległego polskim władzom. Od Rady Regencyjnej domagano się podjęcia działań zmierzających do stworzenia oddziałów wojskowych oraz doprowadzenia do uwolnienia wszystkich aresztowanych peowiaków i legionistów, na czele z Piłsudskim.

W swoich planach polityczno – wojskowych Konwent zakładał, że wojna zakończy się bez wyraźnego zwycięstwa którejkolwiek ze stron. Na kongresie pokojowym nie będzie więc państwa, od wyłącznej woli którego zależałby los Polski. Konwent nie miał zresztą złudzeń co do tego, czy którekolwiek z państw centralnych szczerze poparłoby polskie dążenia niepodległościowe. Rolę państw Ententy bagatelizowano, sądząc, że przy remisowym wyniku wojny nie będą one miały zbyt wiele do powiedzenia w sprawie polskiej. Nie liczono też na pomoc ze strony rządu bolszewickiego w Rosji, który uznawano za zjawisko przejściowe. Konwent wierzył natomiast w ogólne wyczerpanie walczących stron, pociągające za sobą poważne kłopoty wewnętrzne. Liczono się z zamieszkami w Cesarstwie Niemieckim i Austro – Węgierskim. W takiej sytuacji Konwent planował zorganizowanie na

---

1915–27 w PSL „Wyzwolenie", okresowo w Zarządzie Głównym; członek kierownictwa Konwentu Organizacji A; 1918 minister rolnictwa w Tymczasowym Rządzie Ludowym Republiki Polskiej; 1919–27 poseł na sejm (1922–27 wicemarszałek); 1927–34 wizytator i kurator Liceum Krzemienieckiego; 1934–39 minister rolnictwa, zwolennik i realizator reformy struktury agrarnej wsi polskiej, zwłaszcza tworzenia samodzielnych gospodarstw chłopskich z parcelowanych folwarków; 1939–57 na emigracji, głównie we Francji; od 1959 pracownik PAN i wykładowca SGGW. *Źródło: Encyklopedia powszechna PWN, 2003 r.*

[140] Michał Sokolnicki - ur. w 1880 r. w Kaszewach Kościelnych k. Warszawy, zm. w 1967 r. w Ankarze, historyk, polityk, dyplomata; od 1903 członek PPS; bliski współpracownik J. Piłsudskiego; w czasie I wojny światowej m.in. w Legionach Polskich i Konwencie Organizacji A; od 1919 w dyplomacji, m.in. 1920–22 poseł w Finlandii i Estonii, 1931–36 w Danii; 1923–31 prof. Szkoły Nauk Polit. w Warszawie; 1936–46 ambasador w Turcji; następnie na emigracji w W. Brytanii. *Źródło: Encyklopedia powszechna PWN, 2003 r.*

[141] Kazimierz Świtalski - ur. 1886, zm. 1962, polityk; przed I wojną światową m.in. w Związku Walki Czynnej i Związku Strzeleckim, podczas I wojny w Legionach Polskich; od XII 1918 w Adiutanturze Generalnej Naczelnika Państwa, jeden z najbliższych współpracowników J. Piłsudskiego; po przewrocie majowym 1926 należał do tzw. grupy pułkowników; 1926 mianowany szefem Kancelarii Cywilnej Prezydenta; 1926–28 dyrektor Departamentu Politycznego MSW; VI 1928–IV 1929 min. wyznań religijnych i oświecenia publicznego; 1929 premier; 1935–39 wojewoda krakowski; 1930–35 poseł na sejm, 1933–35 marszałek sejmu, 1935–38 wicemarszałek senatu; 1939–45 w obozie hitlerowskim Woldenberg; 1948–56 więziony przez władze PRL, zrehabilitowany. *Źródło: Encyklopedia powszechna PWN, 2003 r.*

ziemiach polskich powstania narodowego przeciwko okupantom. Zdawano sobie sprawę z tego, że powszechne wystąpienie Polaków można wywołać poprzez połączenie haseł narodowych ze społecznymi. Taki powszechny zryw miał być zainicjowany i kierowany przez zorganizowane struktury militarne, jakimi było POW i polskie formacje wojskowe w Rosji. W związku z tym za najpilniejsze zadania do wykonania Konwent uznał rozbudowę POW, nawiązanie kontaktów z dowództwami polskich formacji w Rosji, rozwinięcie odpowiedniej propagandy wśród społeczeństwa polskiego oraz stworzenie szerszego frontu politycznego poprzez nawiązanie współpracy z Narodową Demokracją.[143] W takim też kierunku zmierzały działania podejmowane przez Konwent w pierwszej połowie 1918 r.

Wyraźne wzmożenie aktywności piłsudczyków nastąpiło po zawarciu traktatu w Brześciu 9 lutego 1918 r., na mocy którego państwa centralne odstępowały Ukrainie Chełmszczyznę. POW i Konwent organizowały liczne akcje protestacyjne oraz rozniecały nastroje antyniemieckie i antyaustriackie. Wraz z PPS-Frakcją Rewolucyjną i PSL przygotowano strajk powszechny, który w połowie lutego sparaliżował Królestwo. Wzmożono werbunek do POW, wzywano Polaków, by sami przyczynili się do wyzwolenia ziem polskich spod okupacji. Zapoczątkowane wtedy antyniemieckie i antyaustriackie wystąpienia społeczeństwa polskiego trwały nieprzerwanie, z różnym nasileniem, do listopada 1918 r.

Późną wiosną 1918 r. Konwent przystąpił do opracowania planu działań, które miały być podjęte w momencie zakończenia wojny. Na przebieg prac niewątpliwy wpływ miały wieści docierające z frontu zachodniego – fiasko wojny podwodnej i pojawienie się na froncie posiłków amerykańskich – świadczące o tym, że państwa centralne tej wojny nie wygrają. Przyjęto, że kapitulacja państw centralnych może nastąpić jesienią 1918 r. lub wiosną roku następnego. Zakładano, że wojna zakończy się klęską Niemiec na froncie zachodnim, przy jednoczesnym utrzymaniu ich stanu posiadania na wschodzie. Spodziewano się, że państwo to zostanie ogarnięte chaosem rewolucyjnym, a Austro – Węgry pogrążą się w anarchii. W związku z tym zaplanowano czynne wystąpienie POW przeciwko okupantom. W dalszym ciągu liczono na pomoc wojsk polskich stacjonujących w Rosji. Powyższym założeniom podporządkowano całokształt prac organizacyjnych Komendy Głównej POW i Konwentu.[144]

Tymczasem, po upływie prawie roku od kryzysu przysięgowego, w połowie 1918 r. sytuacja piłsudczyków uległa znacznej poprawie. Aresztowanych peowiaków i internowanych

---

[142] T. Nałęcz, Polska Organizacja Wojskowa..., s.140 i 145 oraz A. Adamczyk, Bogusław Miedziński..., s. 32.
[143] T. Nałęcz, Polska Organizacja Wojskowa..., s.153 - 154.
[144] T. Nałęcz, Polska Organizacja Wojskowa..., s.169 - 171.

legionistów zwolniono na mocy amnestii ogłoszonej w lipcu 1918 r. przez władze okupacyjne w związku z powołaniem Rady Stanu. Większość z nich zasiliła szeregi POW. W październiku organizacja ta zaczęła podejmować akcje bojowe przeciwko okupantom. Początkowo polegały one na niszczeniu łączności i transportu wroga, likwidowaniu konfidentów, zdobywaniu broni i środków finansowych. Wydarzenia w Warszawie nabrały przyspieszenia na skutek wieści docierających z Galicji i z Lubelszczyzny, gdzie na przełomie października i listopada Polacy zaczęli przejmować władzę z rąk administracji austro – węgierskiej. W pierwszych dniach listopada w Warszawie zaczęto rozbrajać Niemców. Działania takie ułatwiały bunty szeregowych żołnierzy niemieckich przeciwko oficerom oraz podjęta przez nich akcja przekazywania Polakom niektórych obiektów urzędowych i wojskowych. W dniu 10 listopada powrócił do Warszawy Piłsudski, a dzień później miasto było już całkowicie w rękach polskich.

Z powodu braku materiałów źródłowych nie sposób ustalić, jaki był udział Janusza Jędrzejewicza w tych przełomowych wydarzeniach. Członkowie Konwentu i Komendy Głównej POW w początkach października 1918 r. prowadzili rozmowy z przedstawicielami prawicy na temat składu rządu, który z ramienia Rady Regencyjnej miał tworzyć Józef Świerzyński. Po fiasku rozmów większość członków Konwentu wyjechała do Lublina, gdzie 7 listopada powołano Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej. Najprawdopodobniej Jędrzejewicz był zbyt mało znaczącym działaczem, by uczestniczyć w tych wydarzeniach.

Z okresu pracy Janusza Jędrzejewicza w Konwencie pochodzą jego trzy broszury wydane w warunkach konspiracyjnych przez Wydawnictwo „Rząd i Wojsko" - „POW a Niemcy" z sierpnia 1917 r., „POW – zadania i metody" z lutego 1918 r. oraz „Józef Piłsudski" z połowy 1918 r.[145]

Pierwsza z nich – „POW a Niemcy" – jest reakcją na kryzys przysięgowy i aresztowanie Piłsudskiego, a jednocześnie odpowiedzią na pojawiające się zarzuty jakoby POW *„zaczynała zwracać się w sposób coraz bardziej nieprzyjacielski przeciw państwom centralnym"*.[146] Polemizując z taką opinia, Jędrzejewicz przypomniał, że POW od ogłoszenia aktu 5 listopada była lojalnym sojusznikiem Niemców. Jednakże polskie nadzieje związane z tym aktem nie zostały spełnione. Niemcy nie utworzyli ani niezależnej polskiej armii, ani

[145] Jako że broszury wydano w warunkach konspiracyjnych, to nie zawierały informacji o autorze. Ich autorstwo przypisuję J. Jędrzejewiczowi na podstawie: Dane biograficzne. [w] Janusz Jędrzejewicz, W służbie idei. Fragmenty pamiętnika i pism. Londyn 1972, s. 22. Wyjątkiem jest broszura „Józef Piłsudski", która w 1919 r. została wydana, w wersji rozszerzonej, już oficjalnie pod nazwiskiem J. Jędrzejewicza, z zamieszczoną informacją o pierwszym, konspiracyjnym wydaniu.
[146] POW a Niemcy. Warszawa 1917, s. 3.

prawdziwego polskiego rządu. Stwierdził też, że *„jak dotychczas znaczenie dyplomatyczne wskrzeszenia państwa polskiego równorzędne jest ze znaczeniem bluffu, pierwszorzędnej mistyfikacji politycznej”*.[147] Winą za brak konkretnych rezultatów aktu 5 listopada, zarówno dla Polaków jak i dla Niemców, obarczył *„trwożliwą, z gruntu fałszywą politykę niemiecką”*. Niemcy potrzebowali polskiej młodzieży, która zasiliłaby mocno nadwątlone zasoby ludzkie armii państw centralnych, ale w zamian nie chcieli dać niczego konkretnego. Co więcej, traktowali ziemie polskie jak kraj okupowany. Napisał wprost, że *„Ludność traktowano w dalszym ciągu tak jak się w czasie wojny traktuje ludność państwa wrogiego. Niszczono przemysł, rekwirując metale i wywożąc siłę roboczą do Niemiec, głodzono miasta, [...] brano ze wsi bydło i zboże pod zasiew”*.[148] Zamiast konkretnych działań zmierzających do utworzenia państwa polskiego Niemcy, według J. Jędrzejewicza, prowadzili propagandę opartą na frazesach i tylko udawali, że chcą odbudować państwowość polską. Ponadto, nie oparli się oni na tych siłach politycznych, które reprezentować miały, według autora omawianej broszury, większość społeczeństwa Królestwa, czyli na obozie skupionym wokół J. Piłsudskiego, lecz na *„grupie politycznej, reprezentowanej także i przez pewne tyłowe ugrupowania wojskowe z płk Sikorskim na czele”*, która była siłą *„ilościowo nieliczną, politycznie zbankrutowaną, przekonaniowo rozbieżną”*.[149] Jędrzejewicz ocenił, że ten właśnie sojusz stał się przyczyną fiaska niemieckiej polityki wobec Polaków. Według niego *„Niemcy, bohaterscy na polach bitew, umiejący dużo i genialnie ryzykować w swojej wspaniałej strategii, puścili się u nas na niski, marny interes handlowy, w którym, pragnąc oszukać świeżo upieczonego sojusznika, najboleśniej sami się oszukali, kupując na polskim rynku najlichszy towar polityczny, który był do zbycia”*.[150]

Oparcie się na NKN i W. Sikorskim, niedopuszczenie do zrealizowania postulatów Piłsudskiego – własny polski rząd i niezależna narodowa armia – oraz represje wobec POW, to główne błędy wytknięte Niemcom przez J. Jędrzejewicza. Zaważyć one miały na złych stosunkach polsko – niemieckich, których ukoronowaniem był kryzys przysięgowy i represje wobec legionistów i POW. Mimo to, jak zapewnił Jędrzejewicz, POW nie miało zamiaru zmieniać frontu i przechodzić do obozu państw Ententy. Napisał, że *„zmiana frontu jest fikcją, wyssaną z palca i jeśli chcemy zdać sobie sprawę z jej pochodzenia, to musimy sięgnąć właśnie do tego całego splotu niedołęstwa, błędów i niezrozumienia istoty rzeczy, który*

[147] Tamże, s. 5.
[148] Tamże, s. 7.
[149] Tamże, s. 8 – 9.
[150] Tamże, s. 10.

cechuje polską politykę Niemców”.[151] Jednocześnie zapowiedział, że mimo wszystko *„POW nie bojąc się aresztowań i gwałtów, wiedząc, że żadna, najbrutalniejsza choćby ręka, nie potrafi jej zgnieść i ujarzmić, nie zniechęcona trudnościami, stoi ciągle w gotowości do spełnienia swego istotnego, swego jedynego zadania: wytworzenia wspólnie z Legionami Polskimi niezależnej, na zdrowych organizacyjnych podstawach opartej armii polskiej”*.[152] Była to wyraźna deklaracja chęci odnowienia współpracy z Niemcami, ale na innych warunkach. Niemcy mieliby zrezygnować z prowadzenia polityki krytykowanej przez POW i działać w kierunku stworzenia polskiej armii i polskiego rządu. W zamian *„zobaczyliby w nas sojuszników”*.

Druga broszura - „POW – zadania i metody” - powstała pod wpływem rewolucji rosyjskiej, pokoju brzeskiego i utworzenia Rady Regencyjnej. Zawiera ostrą krytykę traktatu brzeskiego stanowiącego nowy podział ziem polskich oraz proniemieckiej Rady Regencyjnej. Janusz Jędrzejewicz podkreślił, że sytuacja polityczna w Europie wymaga wzmożenia starań o tworzenie wojska polskiego, ponieważ jest to najpewniejszy sposób na przygotowanie się do odzyskania niepodległości. Polacy powinni się jednoczyć wokół jedynego, zdaniem autora broszury, autorytetu będącego w stanie poprowadzić ich do niepodległości – Józefa Piłsudskiego. Nowy organ stworzony przez Niemców jako namiastka polskich władz – Rada Regencyjna – nie podjął jakichkolwiek działań, ani w sprawie tworzenia armii, ani w sprawie uwolnienia Piłsudskiego, peowiaków i legionistów. Stało się tak, ponieważ Niemcom nie zależało już na polskim wojsku, a Rada Regencyjna była im całkowicie podporządkowana. W związku z tym POW nie mogło uznać tego organu za legalną polską władzę, ponieważ *„przygotowując kadry wojskowe narodowej armii, przesączając w dusze polskie prawdziwą wiedzę o zbrojnym czynie, o ofierze z krwi i życia, POW z natury rzeczy mogła się podporządkować jedynie takiej instytucji, która by reprezentowała w sposób oczywisty niezaprzeczalną wolę narodową”*.[153]

Pisząc o celach działania POW w nowych warunkach politycznych J. Jędrzejewicz stwierdził, że *„należy w dalszym ciągu prowadzić, rozpoczętą przed trzema z góry laty, pracę czekając na chwilę, w której – czy to pod wpływem jakichś warunków zewnętrznych, czy to też dzięki nagłemu rozjaśnieniu się i skupieniu w jedno olbrzymie ognisko rozproszonej dziś jeszcze świadomości narodowej, zostanie uczyniony wysiłek, który ziści marzenia i tęsknoty, wytwarzając niezależny od obcych, głęboko wrośnięty w glebę polską czynnik władzy*

[151] Tamże, s. 12.
[152] Tamże, s. 14.
[153] POW – zadania i metody. Warszawa 1918, s. 11 – 12.

narodowej”.[154] Ponadto, organizacja ta powinna dążyć do skupienia i zorganizowania aktywnej części społeczeństwa w celu stworzenia *„potężnego narzędzia czynu, który by mógł zaważyć na szalach dziejowych wypadków i przeciwstawić się swym wystąpieniem mocom wrogim, grożącym naszej ojczyźnie”*. Zadanie takie uznał za tym ważniejsze, że POW *„stanowi dziś jedyny czynnik wojskowy w okupowanych ziemiach Polski”*.[155] Wezwał Polaków do wstępowania w szeregi tej organizacji. Swój apel motywował także pilną koniecznością podjęcia działań obronnych wobec wrogich poczynań Niemców.

Publikacja „Józef Piłsudski” jest pierwszą z wielu wypowiedzi J. Jędrzejewicza na temat tej postaci. Zawiera zarówno krótki opis i ocenę polskich starań niepodległościowych, jak i działalności w tym zakresie prowadzonej przez Piłsudskiego. Jest to taka wizja historii, która stała się potem częścią ideologii obozu peowiacko-legionowego. Polskim dążeniom niepodległościowym przypisał J. Jędrzejewicz wyjątkowe, prawie mistyczne znaczenie. Stwierdził, że *„sprawa polska jest sprawą rozgrywającą się nie tylko w łonie narodu, nie tylko w świecie polityki europejskiej, czy światowej: najistotniejszą sceną tej olbrzymiej tragedii jest płaszczyzna ducha, na niej wykonują się zasadnicze posunięcia, na niej stacza się walka”*.[156] Autor wydaje się w pełni akceptować polskie wysiłki powstańcze z okresu XIX wieku. Sprawców powstań nazywa *„ludźmi – rycerzami, którzy w samotnej, wewnętrznej pracy zrozumieli istotę wysiłku, a duchem sięgnęli najwyższych szczytów”*.[157] Jego wywód na temat polskich losów w okresie zaborów bliższy jest hagiografii, niż rozważaniom historycznym lub politycznym.

Podobnie można scharakteryzować drugą część broszury, która poświęcona jest dokonaniom Józefa Piłsudskiego. Już we wstępie możemy przeczytać, że dla Jędrzejewicza *„Piłsudski jest dzisiaj żywym symbolem Polski, jest sprawą sumienia i w przyszłość rzuconą tęsknotą”*, a pisać o nim *„wolno tylko człowiekowi wiary: wyznawcy”*.[158] Całe dotychczasowe życie Piłsudskiego przedstawione zostało jako *„trudna, uporczywa walka, która ujęta w swym przebiegu paru dziesiątków lat, zdumiewa zarówno siłą swojego napięcia, jak i jednolitością działania”*.[159] Według Jędrzejewicza, jednym z najistotniejszych elementów tej działalności była praca wychowawcza polegająca na uświadomieniu Polakom *„doniosłości akcji zbiorowej”* i *„odpowiedzialności jednostki”* oraz *„wysunięcia na plan pierwszy siły*

[154] Tamże, s. 12.
[155] Tamże, s. 13.
[156] Janusz Jędrzejewicz, Józef Piłsudski. Warszawa 1919, s. 10 – 11.
[157] Tamże, s. 14.
[158] Tamże, s. 7.
[159] Tamże, s. 21.

moralnej”. Dalej następuje pełen aprobaty opis działań Piłsudskiego, od wydania pierwszego numeru „Robotnika” w 1894 r. do utworzenia armii niepodległej Polski pod koniec 1918 roku. Wynika z niego, że działania te, zawsze zgodne z polską racją stanu, to pasmo sukcesów odnoszonych wbrew *„olbrzymim psychicznym przeszkodom”*, które należało przezwyciężyć w warunkach *„rozbicia opinii publicznej”* i *„panoszącej się polityce ugody i reakcji społecznej”*.[160] W podsumowaniu swoich rozważań na temat dokonań Piłsudskiego J. Jędrzejewicz napisał: *„Jeżeli dziś istnieją u nas zwarte szeregi ludzi, którzy czynnie bronią praw i bytu Ojczyzny; jeżeli naród polski nie śpi, czuwa i sposobi się do czynu; jeżeli nie ma dziś nikogo, kto by nie rozumiał roli i potrzeby armii narodowej – to jest bezsprzecznie zasługa Piłsudskiego”*.[161] Dzięki tej broszurze Jędrzejewicz dołączył do grona pierwszych, obok Wacława Sieroszewskiego i Stanisława Baczyńskiego, twórców legendy i kultu Piłsudskiego.[162] Można postawić tezę, że stał się jednym z prekursorów piłsudczykowskiej wizji odzyskania przez Polskę niepodległości, propagowanej intensywnie w latach trzydziestych na łamach „Gazety Polskiej” (główny organ prasowy piłsudczyków w okresie 1929 - 1939). Wizja dziejów, w tworzeniu której Jędrzejewicz miał znaczący udział, zakładała, że decydującą rolę odegrała wybitna i genialna jednostka – Józef Piłsudski, za którym podążyła bardziej wartościowa, aktywniejsza część narodu – peowiacy i legioniści.

Oprócz prowadzenia działalności konspiracyjnej, od 1 września 1917 r. Janusz Jędrzejewicz pracował w szkolnictwie. Początkowo, do końca grudnia tego roku, pełnił funkcję dyrektora Wyższej Szkoły Realnej Nawrockiego w Warszawie. Od początku 1918 r. do końca czerwca był stypendystą w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (rząd powołany w listopadzie 1917 r. przez Radę Regencyjną, na czele którego początkowo stał Jan Kucharzewski). W lipcu 1918 r. został dyrektorem Państwowego Seminarium Nauczycielskiego w Łowiczu.[163] Dawniej była to szkoła prywatna. Jednakże 11 maja 1918 r. zapadła decyzja Rady Opiekuńczej tej szkoły, na mocy której władze oświatowe z dniem 1 września 1918 upaństwowiły tę placówkę. Pierwszym dyrektorem mianowano właśnie Janusza Jędrzejewicza. W okresie pełnienia przez niego tej funkcji, w roku szkolnym 1918-1919, czynne były 3 kursy nauczycielskie, na które uczęszczało 93

---

[160] Tamże, s. 26.
[161] Tamże, s. 54.
[162] W wydanej w 1915 r. hagiograficznej broszurze „Józef Piłsudski” Wacław Sieroszewski jako jeden z pierwszych sławił niepodległościowe dokonania Komendanta. Podobny w charakterze tekst zatytułowany „Wódz i naród” opublikował w 1917 r. Stanisław Baczyński. Wraz z tekstem Jędrzejewicza publikacje te rozwijały kult Piłsudskiego, szerzący się zwłaszcza wśród legionistów i peowiaków.
[163] AAN Warszawa, Prezydium Rady Ministrów 1932 – 1939; t. 291, Karty ewidencyjne Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, k. 1, Janusz Jędrzejewicz.

słuchaczy.[164] W dniu 18 lutego 1919 r. J. Jędrzejewicz zrezygnował z pracy w szkole i całkowicie poświęcił się służbie wojskowej.

Ten etap jego drogi życiowej przebiegał dokładnie tak samo, jak w przypadku wielu znanych piłsudczyków, którzy po 1926 roku robili karierę w wojsku lub administracji państwowej. W okresie pierwszej wojny światowej służyli oni pod rozkazami Piłsudskiego w Legionach lub POW, następnie tworzyli podwaliny armii niepodległego państwa polskiego i walczyli zbrojnie o kształt jego granic.

[164] Józef Dutkiewicz, Historia Państwowego Seminarium Nauczycielskiego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego 1786 – 1933. Łowicz 1934, s. 39.

Rozdział III: Pierwsze lata niepodległej Polski 1918 – 1926

Żołnierz wojska polskiego 1918 – 1923

Józef Piłsudski, który powrócił z internowania w Magdeburgu rozpoczął działania, mające na celu organizowanie władz i armii odradzającego się państwa polskiego. W tym celu spotykał się z wieloma politykami i oficerami, wśród których był także Janusz Jędrzejewicz. Miał on okazję rozmawiać z Komendantem w dniu 11 listopada 1818 r. w budynku przy ul. Moniuszki 2.[165] W rezultacie tej rozmowy przez kilkanaście następnych dni był wraz z Kazimierzem Stamirowskim adiutantem Piłsudskiego. Zajmował się przyjmowaniem licznych petentów, którzy chcieli koniecznie spotkać się z Komendantem. Z jego wspomnień wynika, że większość z nich przychodziła z pomysłami na jak najlepsze urządzenie niepodległej Polski. Niestety, były to głównie różne dziwne projekty typu: niespotykany nigdzie system monetarny, wojskowy i polityczny, natychmiastowe rozwiązanie problemu żydowskiego, czy też system wyborczy, który miał ochronić kraj przed katastrofą. Najbardziej utkwił mu w pamięci *„jegomość, który przyszedł z rewelacyjnym pomysłem budowy okrągłych domów, gdyż, jak twierdził, domy zwyczajne, prostokątne winne są wszelkiemu złu na świecie”*.[166] Głównym zadaniem Jędrzejewicza było chronienie Komendanta przed tego rodzaju dziwakami, którzy nie zważając na liczne problemy stojące przed przywódcą rodzącego się państwa, chcieli przekonać go do swoich pomysłów, w zasadność których głęboko wierzyli. Adiutanci Piłsudskiego mieli z nimi dużo kłopotów, ale zdecydowanie nie dopuszczali ich do Naczelnika Państwa.

Od tego momentu zmienił się zdecydowanie charakter aktywności wojskowo – politycznej Jędrzejewicza. Konwent Organizacji A przestał istnieć z chwilą powrotu Piłsudskiego, a POW, po połączeniu z Polską Siłą Zbrojną na przełomie listopada i grudnia 1918 r., stała się zaczątkiem regularnej armii. Działalność konspiracyjną Jędrzejewicz zamienił więc na służbę na różnych stanowiskach w centralnych instytucjach wojskowych.

---

[165] W. Jędrzejewicz, Wspomnienia..., s. 68 oraz Wacław Jędrzejewicz, Janusz Cisek, Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego. T. II 1918 – 1926, Wrocław, Warszawa, Kraków 1994, s. 11.
[166] Janusz Jędrzejewicz, W krainie wielkiej przygody. Lwów 1939, s. 69.

Dnia 1 grudnia 1918 r. awansował do stopnia porucznika i został referentem politycznym Dowództwa Okręgu Generalnego w Warszawie.[167] Po odzyskaniu niepodległości cały kraj został podzielony na 5 wojskowych okręgów generalnych (Warszawa, Łódź, Lublin, Kielce i Kraków). Janusz Jędrzejewicz został wyznaczony na referenta politycznego okręgu warszawskiego (w Kielcach – Bogusław Miedziński, w Krakowie – Mieczysław Ścieżyński, w Lublinie – Konrad Libicki, w Łodzi – Roman Starzyński). Zadaniem referentów politycznych było pilnowanie, by posunięcia wojskowe dowódców okręgów były zgodne z linią polityczną Piłsudskiego. Mieli to robić taktownie, ale stanowczo. Ponadto, ich zadaniem było zwracanie uwagi na ruchy polityczne, zwłaszcza lewicowe, tak aby ich działalność nie przeszkadzała w prowadzeniu wojny z bolszewikami.[168]

Por. Janusz Jędrzejewicz
Marzec, 1919 r.

Źródło: Janusz Jędrzejewicz, W służbie idei, Londyn 1972.

Już w kwietniu 1919 r. J. Jędrzejewicz otrzymał nowy przydział i brał udział w wyprawie wileńskiej. Jej celem było wyeliminowanie zagrożenia, które dla niepodległości i aspiracji terytorialnych Polski stanowił marsz na zachód wojsk bolszewickich. Piłsudski liczył też na pozyskanie, wśród części Litwinów, Białorusinów i Ukraińców, sojuszników przeciwko Rosji. Początkiem działań wojennych w tym rejonie były walki toczone od stycznia 1919 r. Natarcie bolszewików zostało powstrzymane pod koniec lutego na linii Wołkowysk – Brześć, a na początku marca odepchnięto ich za Niemen. Piłsudski postanowił wykorzystać tę sytuację do odbicia z rąk bolszewików Wilna. Uważał, że Ententa nie przyzna tego miasta Polsce, a bez niego trudne będzie zabezpieczenie Polski przed Rosją. Ponadto, uważał, nie bez racji, że jest to miasto polskie. W grę wchodziły także jego sentymenty osobiste. Wilno było miastem, które darzył szczególną sympatią ze względu na skojarzenia z rodziną i dzieciństwem. W związku z tym, na początku kwietnia nakazał rozpoczęcie przygotowań do

[167] IJP Nowy Jork, Janusz Jędrzejewicz 1885 – 1951; t. 1 Dane biograficzne, dokumenty osobiste; Teczka mjr Janusza Jędrzejewicza ur. 21 VI 1885 (kopie dokumentów z Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie), s. 1 i 5.
[168] Roman Starzyński, Cztery lata wojny w służbie Komendanta. Przeżycia wojenne 1914 – 1918. Warszawa 1937, s. 332.

ofensywy, która miała ruszyć 16 kwietnia 1919 r. pod jego osobistym dowództwem. W dniach 19 – 21 kwietnia I brygada kawalerii ppłk Władysława Beliny – Prażmowskiego[169] i II dywizja piechoty płk E. Rydza – Śmigłego zajęły miasto. Potem, do połowy maja broniły go przed atakami wojsk rosyjskich.[170]

J. Jędrzejewicz był w tym czasie podkomendnym kapitana Walerego Sławka, szefa Ekspozytury Naczelnego Dowództwa. Służył na stanowisku referenta prasowego w Oddziale II dowództwa frontu litewsko-białoruskiego. Piłsudski, ze względu na wagę wyprawy wileńskiej, umieścił w tej strukturze niejednego ze swoich ludzi, do których miał największe zaufanie. Oprócz Jędrzejewicza i Sławka służyli w niej także Aleksander Prystor[171] i K. Świtalski oraz brat Naczelnika, Jan Piłsudski. Jednym z głównych zadań tej grupy było organizowanie odpowiedniej propagandy i wydawanie w Wilnie polskiego pisma.[172] Po opanowaniu tego miasta przez wojsko polskie, Jędrzejewicz został redaktorem nowo utworzonego dziennika „Nasz Kraj".

W tym okresie, a dokładnie 13 sierpnia 1919 r., zmarła Eleonora Jędrzejewiczowa, matka Janusza. Bardzo to przeżył, ponieważ był z nią mocno związany uczuciowo. Wspominał później, że była to dla niego *„rzeczywistość, z którą pogodzić się nie mogłem i nieodwołalność, która była rozpaczą bez granic i bez nadziei"*.[173]

Pod koniec sierpnia 1919 r. wrócił do Warszawy i został szefem nowo utworzonej Sekcji Oświatowo – Kulturalnej Oddziału III, Naukowo – Szkolnego, Ministerstwa Spraw Wojskowych. Współpracował tam m.in. z gen. Janem Jacyną i ppłk Marianem Kukielem. Do zadań sekcji Jędrzejewicza należało prowadzenie pracy kulturalno – oświatowej wśród poborowych oraz kadry oficerskiej i podoficerskiej, walka z analfabetyzmem i szkolenie różnego rodzaju fachowców wojskowych. Działalność taką rozwijano zarówno wśród oddziałów frontowych, jak też stacjonujących na tyłach. W kwietniu 1920 r. aktywność

---

[169] Władysław Belina – Prażmowski - ur. w 1888 r. w Ruszkowcu k. Opatowa, zm. w 1938 r. w Wenecji, twórca i dowódca kawalerii legionowej, pułkownik; przed I wojną światową działacz Związku Strzeleckiego; podczas I wojny w Legionach Polskich, dowódca 1 pułku ułanów („beliniacy"), 1918–20 dowódca brygady kawalerii; 1929–33 prezydent Krakowa; 1933–37 wojewoda lwowski. *Źródło: Encyklopedia powszechna PWN, 2003 r.*

[170] Adam Przybylski, Ofensywa na Wilno w kwietniu 1919 roku. „Bellona" 1928, T. XXXII, z. 1, s. 1 - 27.

[171] Aleksander Prystor - ur. w 1874 r. w Wilnie, zm. w 1941 r. w Moskwie, polityk; bliski współpracownik J. Piłsudskiego; członek Organizacji Bojowej PPS i PPS-Frakcji Rewol.; 1912–17 więziony przez władze rosyjskie; od 1922 na różnych stanowiskach dowódczych w WP; 1929–30 minister pracy i opieki społecznej, 1930–31 minister przemysłu i handlu; 1931–33 premier, zwolennik deflacji; jeden z przywódców tzw. grupy pułkowników; 1930–35 poseł na sejm, od 1935 senator, 1935–38 marszałek senatu; 1939 aresztowany przez NKWD, zmarł w więzieniu. *Źródło: Encyklopedia powszechna PWN, 2003 r.*

[172] Zygmunt Nagrodzki, Wyprawa wileńska roku 1919 we wspomnieniach cywila. Wilno 1933, s. 20

[173] J. Jędrzejewicz, W służbie idei..., s 85.

Oddziału III osłabła w związku z nasileniem walk na froncie wschodnim. Przerwano wtedy naukę we wszystkich szkołach wojskowych, a ich słuchaczy wysłano na front. [174]

W maju 1920 r. w okresie ofensywy kijowskiej, a potem latem w czasie największych sukcesów wojsk bolszewickich i wreszcie bitwy warszawskiej, Jędrzejewicz pracował w dalszym ciągu w Warszawie. Znajdował się zawsze blisko Naczelnego Wodza, z wyjątkiem okresu ofensywy przeprowadzonej w połowie sierpnia znad Wieprza. Piłsudski wyjeżdżając z Warszawy zabrał ze sobą kilku oficerów sztabowych, ale raczej nie Jędrzejewicza, który zajmował się sprawami oświaty i propagandy. To właśnie jemu oraz majorowi Adamowi Skwarczyńskiemu przypisuje się autorstwo propagandowej manipulacji dokonanej w okresie „cudu nad Wisłą". Mieli oni wykorzystać śmierć księdza Ignacego Skorupki do celów agitacyjnych. Przedstawili go jako bohatera poległego 14 sierpnia pod Ossowem w trakcie ataku na bolszewików. Miałby on jakoby stanąć na czele polskiej tyraliery, która zaległa pod ostrzałem bolszewików i z krzyżem w ręce poprowadzić wojsko do ataku. Chcieli w ten sposób stworzyć mit, który podziałałby na wyobraźnię i uczucia mas, był to bowiem trudny dla polaków okres, gdy na skutek sukcesów wojsk bolszewickich w całej Warszawie panował nastrój trwogi.[175] Wiadomość o bohaterskiej śmierci ks. kapelana Ignacego Skorupki, który jakoby w stule i z krzyżem w ręku przewodził atakującym oddziałom, pochodziła z komunikatu Sztabu Generalnego WP z 16 sierpnia, a więc Jędrzejewicz mógł uczestniczyć w jej redagowaniu. Natomiast dowódca 1. Batalionu 236. pułku piechoty Armii Ochotniczej, złożonego głównie z młodzieży gimnazjalnej i akademickiej, którego kapelanem został 8 sierpnia ksiądz Skorupka, ppor. Mieczysław Słowikowski, w swych wspomnieniach pisał, że wyraził zgodę na wzięcie udziału ks. Skorupki w ataku i że widział moment upadku księdza.[176] Jednakże nic nie wspomniał o takim ważnym i nietypowym szczególe jak poderwanie żołnierzy do ataku przez księdza trzymającego krzyż. Również historyk wojskowości, Bolesław Waligóra, w swojej obszernej pracy poświęconej walkom na przedmościu Warszawy w sierpniu 1920 r. wspomina co

---

[174] IJP Nowy Jork, Janusz Jędrzejewicz 1885 – 1951. t. 1, Dane biograficzne, dokumenty osobiste; Janusz Jędrzejewicz, notatka biograficzna oraz Teczka mjr Janusza Jędrzejewicza ur. 21 VI 1885 (kopie dokumentów z Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie), s. 1 i 5, a także: Twórcy współczesnej Polski. Księga encyklopedyczna żywotów, czynów i rządów. Warszawa 1938, s. 252 – 254.

[175] Władysław Pobóg - Malinowski, Najnowsza historia polityczna Polski 1864 – 1945. Tom drugi 1919 – 1939. Paryż 1953, s. 355.

[176] Mieczysław Słowikowski, Bój w obronie Warszawy i śmierć ks. Skorupki. Wspomnienie historyczne z wojny 1920 roku, Londyn 1964.

prawda o śmierci księdza Skorupki, ale bez patetycznych szczegółów, które najwyraźniej są wyłączne częścią legendy.[177]

Po zawarciu pokoju z bolszewikami i reorganizacji struktur dowodzenia, dostosowującej je do warunków pokojowych, Jędrzejewicz został szefem Wydziału V, Naukowo – Szkolnego, w Oddziale III Sztabu Generalnego zajmującym się szkoleniem kadry, przygotowywaniem regulaminów i instrukcji oraz organizowaniem wychowania fizycznego i manewrów polowych. W dniu 14 kwietnia awansował do stopnia majora. Od września 1922 r. przydzielony został do stanu osobowego 35. pułku piechoty. W grudniu 1922 r. ukończył kurs dowódców batalionu w Doświadczalnym Centrum Wojskowym w Rembertowie. Komendant Centrum, płk Wieczorkiewicz, wystawił mu bardzo dobrą opinię. Napisał w niej, że Jędrzejewicz jest bardzo inteligentny, posiada żywy i głęboki umysł oraz charakter bez zarzutu. Jest sumienny, obowiązkowy i pracowity. Bardzo dużo nauczył się w trakcie kursu – mimo, że nie miał większej wprawy w dowodzeniu.[178]

W niektórych pracach poświęconych dziejom masonerii można spotkać się z sugestiami, jakoby Janusz Jędrzejewicz w okresie swojej służby wojskowej został członkiem loży masońskiej, lub co najmniej należał do organizacji paramasońskiej.[179] Przypisuje się mu przynależność do tajnej organizacji „Honor i Ojczyzna" istniejącej od końca 1921 r. w wojsku. Powstała z inicjatywy W. Sikorskiego za wiedzą i zgodą J. Piłsudskiego i K. Sosnkowskiego. Była to grupa ludzi zorganizowana na wzór masonerii. Komórki organizacyjne zwane „strażnicami" działały tajnie i posługiwały się rozbudowaną symboliką. Celem tej organizacji było dbanie o apolityczność i poziom moralny oficerów wojska, a także o niedopuszczenie do rozgrywek politycznych w armii. Należała do niej czołówka piłsudczyków: Edward Rydz-Śmigły, Bronisław Pieracki[180], Adam Koc, Adam

---

[177] Bolesław Waligóra, Bój na przedmościu Warszawy w sierpniu 1920 r., Warszawa 1934.

[178] IJP Nowy Jork, Janusz Jędrzejewicz 1885 – 1951; t. 1 Dane biograficzne, dokumenty osobiste; Teczka mjr Janusza Jędrzejewicza ur. 21 VI 1885 (kopie dokumentów z Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie), s. 2 i 6.

[179] Leon Chajn, Polskie wolnomularstwo 1920 – 1938. Warszawa 1984, s. 162, 358, 395-396 i 425; Ludwik Hass, Ambicje, rachuby, rzeczywistość. Wolnomularstwo w Europie Środkowo – Wschodniej 1905-1928. Warszawa 1984, s. 326.

[180] Bronisław Pieracki - ur. w 1895 r. w Gorlicach, zm. w 1934 r. w Warszawie, działacz polityczny, pułkownik; członek Związku Strzeleckiego; podczas I wojny świat. w Legionach Polskich, m.in. dowódca 4 pułku piechoty; po kryzysie przysięgowym 1917 wcielony do armii austriackiej; 1918 komendant Okręgu POW Nowy Sącz; od XI 1918 w WP; w czasie wojny polsko -ukraińskiej 1918–19 dowódca odcinka obrony Lwowa; współorganizator przewrotu majowego; jeden z czołowych działaczy BBWR; 1928 poseł na sejm; 1928–29 zastępca szefa Sztabu Głównego WP; 1929–30 wiceminister, od 1931 minister spraw wewnętrznych; zamordowany przez ukraińskich nacjonalistów; pośmiertnie mianowany generałem brygady. *Źródło: Encyklopedia powszechna PWN, 2003 r.*

Skwarczyński, Bogusław Miedziński, Gustaw Orlicz-Dreszer[181], Bolesław Wieniawa-Długoszowski[182], Stanisław Car[183] i Leon Kozłowski[184]. Formalnie grupa „Honor i Ojczyzna" została rozwiązana w 1923 roku po ustąpieniu Piłsudskiego z wojska. Jednakże, jak twierdzi Leon Chajn, na bazie zlikwidowanych „strażnic" utworzono nowe organizacje. Dwie z nich - loża „Narodowa" i loża „Gorliwy Litwin" - grupowały piłsudczyków, a trzecia – loża „Szarotka" – zwolenników Sikorskiego. Nie miały one nic wspólnego z tradycyjną masonerią, poza tajnością i stosowaniem rozbudowanej symboliki. Na czele „Gorliwego Litwina", loży która zajmowała się sprawami kultury i oświaty, miał stać najpierw Adam Skwarczyński, a potem Janusz Jędrzejewicz. Sytuacja taka miała trwać do 1928 r., kiedy to piłsudczycy związani z masonerią lub organizacjami paramasońskimi zostali „uśpieni", czyli zaprzestali wszelkiej aktywności.[185] Dostępny materiał źródłowy i pamiętnikarski nie potwierdza jednak faktu przynależności J. Jędrzejewicza do wspomnianych organizacji. Co prawda także

---

[181] Gustaw Orlicz – Dreszer - ur. w 1889 r. w Jadowie k. Radzymina, zm. w 1936 r., działacz niepodległościowy, generał; zwolennik J. Piłsudskiego; przed I wojną światową prowadził działalność niepodległościową w polskich organizacjach młodzieżowych, m.in. od 1906 działacz i jeden z przywódców ZMP „Zet"; 1914–17 w I Brygadzie Legionów Polskich, po kryzysie przysięgowym internowany; od 1918 w WP; w wojnie polsko - bolszewickiej dowódca m.in. IV brygady jazdy i 2 dywizji jazdy; 1921–23 inspektor kawalerii; 1923 mianowany generałem brygady; 1924–26 dowódca 2, następnie 3 dywizji kawalerii; podczas przewrotu majowego 1926 na czele wojsk wiernych Piłsudskiemu; 1930–36 inspektor armii, 1936 inspektor obrony powietrznej państwa. Od 1930 prezes ZG Ligi Morskiej i Kolonialnej, twórca i propagator programu rozwoju polskiej gospodarki morskiej oraz rozbudowy floty; walczył o prawa Polski do Gdańska; dostrzegał zagrożenie ze strony Niemiec i konieczność uregulowania granicy polsko -niemieckiej; zginął w katastrofie lotniczej. *Źródło: Encyklopedia powszechna PWN, 2003 r.*

[182] Bolesław Wieniawa – Długoszowski - ur. w 1881 r. w Maksymówce (Ukraina), zm. w 1942 r. w Nowym Jorku, generał, dyplomata, poeta, z zawodu lekarz; od 1910 w Związku Strzeleckim; podczas I wojny światowej w Legionach Polskich; od 1917 członek Komendy Głównej POW; bliski współpracownik J. Piłsudskiego (IX 1915–X 1916 i od XI 1918 jego przyboczny adiutant, następnie adiutant generalny Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza WP); odegrał istotną rolę w przygotowaniu przewrotu majowego 1926; od 1918 w WP, m.in. 1930–38 dowódca 2 Warszawskiej Brygady Kawalerii; 1938–40 ambasador RP w Rzymie; 21 IX 1939 wyznaczony na prezydenta RP, nie objął urzędu wskutek sprzeciwu Francji; od 1940 w Nowym Jorku; 1942 mianowany przez gen. W. Sikorskiego posłem RP na Kubie; zmarł śmiercią samobójczą. *Źródło: Encyklopedia powszechna PWN, 2003 r.*

[183] Stanisław Car - ur. w 1882 r. w Warszawie, zm. w 1938 r. tamże, polityk, prawnik; 1918–22 szef Kancelarii Naczelnika Państwa; po przewrocie majowym doradca prawny J. Piłsudskiego; od czerwca 1926 szef Kancelarii Cywilnej prezydenta I. Mościckiego; od grudnia 1926 wiceminister, XII 1928–29 i 1930 minister sprawiedliwości; jeden z przywódców BBWR; 1930–35 wicemarszałek, od 1935 marszałek sejmu; 1931–35 generalny referent Komisji Konstytucyjnej sejmu i główny współautor projektu konstytucji kwietniowej. *Źródło: Encyklopedia powszechna PWN, 2003 r.*

[184] Leon Kozłowski – ur. w 1892 r. w Rembieszycach (Kieleckie), zm. w 1944 r. w Berlinie, polityk, archeolog; 1921–31 i od 1935 prof. Uniwersytetu Lwowskiego; od 1935 członek PAU; od 1928 działacz BBWR; 1929–35 poseł na sejm, od 1935 senator; 1930–32 minister reform rolnych; 1934–35 premier; 1937–38 działacz OZN; 1941 w ZSRR w armii polskiej gen. W. Andersa, z której zbiegł, w rejonie Tuły przeszedł front na stronę niemiecką zgłaszając chęć kolaboracji; aresztowany przez Niemców, wywieziony do Berlina i internowany, kontynuował pracę naukową; jego wywiady dla prasy o stosunkach w ZSRR były wykorzystywane przez niemiecką propagandę; zginął w Berlinie w czasie bombardowania. *Źródło: Encyklopedia powszechna PWN, 2003 r.*

[185] Leon Chajn, Polskie wolnomularstwo 1920 – 1938..., s. 162 i 425.

L. Hass w słownikowym zestawieniu polskich wolnomularzy[186] zamieścił biogram Jędrzejewicza, ale podana tam informacja o jego członkostwie w jednej z warszawskich lóż wchodzących w skład Wielkiej Loży Narodowej Polski może być taką samą pomyłką, jak informacja, że był członkiem Obozu Zjednoczenia Narodowego.

W okresie służby wojskowej i zajmowania się problemami oświaty i kultury wśród żołnierzy J. Jędrzejewicz napisał kilka broszur propagandowych, m.in. „Bolszewizm a sprawa polska", wydaną przez Sztab Generalny i „Nasz Wódz Naczelny", wydaną przez Wydawnictwo „Żołnierz Polski" w 1920. Obie przeznaczone były dla żołnierzy i zawierały piłsudczykowską wykładnię najnowszych dziejów Polski i jej wschodniego sąsiada.

W pierwszej z nich zawarta jest uproszczona analiza wydarzeń, które doprowadziły do zdobycia władzy w Rosji przez bolszewików. Głównym celem autora broszury było uświadomienie żołnierzy w sprawie genezy i założeń bolszewizmu i niebezpieczeństw, jakie dla Polski stwarza polityka Rosji bolszewickiej. Stwierdził, że *„bolszewizm jest śmiertelnym wrogiem naszej sprawy, właśnie dlatego, że bagatelizować tego ruchu nie można, należy go dokładnie zrozumieć, aby móc go skutecznie zwalczać"*.[187] Uznał, że poważnym problemem Polaków jest błędne rozumienie istoty przewrotu bolszewickiego, sprowadzające się do stereotypu, iż bolszewizm jest dziełem grupy bandytów żydowskich. Takie przekonanie miało być o tyle groźne, że dawało nieprawdziwy obraz sytuacji politycznej i utrudniało obronę kraju. Na kolejnych stronach przedstawił społeczno – historyczne podłoże rewolucji w Rosji i zagrożenie, jakie stworzyła ona dla odbudowy państwa polskiego.

Następnie, autor broszury wyjaśnił, na czym polega wprowadzony przez bolszewików system społeczno – polityczny zwany dyktaturą proletariatu. Wymienił także przyczyny, które zmuszają bolszewików do zbrojnego eksportu rewolucji na Zachód. Uzasadnił również dlaczego dążenia bolszewików stwarzają realne niebezpieczeństwo dla Polski. Podsumowując napisał, że *„w naszych warunkach rewolucja byłaby równoznaczna z utratą niepodległego bytu, a w każdym razie z obcięciem naszych granic i zredukowaniem nas do maleńkiego, zależnego od obcych państewka"*.[188] Zakończył swoje wywody wezwaniem do zwalczania, zarówno armii bolszewickiej, jak i samej rewolucji, zwłaszcza w Polsce.

Broszura „Nasz Wódz Naczelny" miała za zadanie przybliżyć żołnierzom zasługi Piłsudskiego w walce o wolność. Jego życie zostało przedstawione jako pasmo kolejnych

---

[186] Ludwik Hass, Wolnomularze polscy w kraju i na świecie 1821 – 1999. Słownik biograficzny. Warszawa 1999, s. 194.
[187] Janusz Jędrzejewicz, Bolszewizm a sprawa polska. Warszawa 1919, s. 3.
[188] Tamże, s. 16.

zasług w prowadzeniu Polaków do niepodległości. W gimnazjum nie dał się on zrusyfikować oraz *„wytrzymał tą ciężką próbę i nie tylko pozostał prawym Polakiem, ale jeszcze zakładał potajemnie kółka młodzieży, gdzie chłopcy uczyli się historii i literatury polskiej i w rozmowach nocnych utwierdzali się w swojej polskości”*.[189] W tym okresie *„myśl o odzyskaniu niepodległości zapadła głęboko w serce Piłsudskiego”*. Od tej pory *„przez całe swoje życie nie spuszczał z oczu tego najświętszego celu”*. Późniejsze kilkuletnie zesłanie *„nie złamało Go, nie ugięło do ziemi, ale zahartowało Go jeszcze większą mocą, że stał się twardy jak granit, a wszelka słabość odeszła odeń na zawsze”*.[190] Mimo, że pod koniec XIX wieku Polacy *„zaczęli zapominać o tym, że niegdyś byli wielkim narodem”* to jednak *„ta wiara płonęła jasnym płomieniem w duszy Józefa Piłsudskiego”*. Postanowił on *„pracować nad robotnikami, oświecać ich, głosić im hasło niepodległej Polski, zagrzewać do wytrwania, do gromadzenia sił, aby je rzucić przeciw wrogom wtedy, gdy tylko to się okaże możliwe”*. Nie była to łatwa praca, ponieważ *„przez szereg lat borykał się Piłsudski z trudnościami wynikającymi zarówno z ciężkiego położenia politycznego, jak i z bierności i martwoty naszego polskiego społeczeństwa, które zapomniało o swoim prawie do walki, zwiesiło w dół głowy i nic nie robiło dla odzyskania utraconej niepodległości”*.[191] Społeczeństwo polskie początkowo nie rozumiało poglądów Piłsudskiego. W okresie wojny rosyjsko – japońskiej chciał on przeszkodzić mobilizacji rosyjskiej w Królestwie, chciał *„żeby naród zrozumiał, że bić się można i trzeba tylko za własną, polska sprawę, a na moskiewski rozkaz nikt nie stanie”*. Jednak nie dało to efektów, *„bo lud nasz tak już przyzwyczaił się do niewoli, że rozkazu carskiego słuchał”*.[192] Tylko robotnicy, wśród których Piłsudski najdłużej pracował, odpowiedzieli na rozkaz mobilizacyjny demonstracją zbrojną na placu Grzybowskim w Warszawie, co zapoczątkowało rewolucję z lat 1905 - 1906. Jednakże, *„skończyła się ona niepowodzeniem, bośmy nie umieli stawiać naszych żądań. Zamiast głosić hasła niepodległości, chcieliśmy tylko autonomii, a na domiar złego, wbrew woli Piłsudskiego, szliśmy ręka w rękę z rewolucją rosyjską”*.[193] Piłsudski przedostał się wtedy do Galicji i objął przewodnictwo nad Związkiem Walki Czynnej, który *„po raz pierwszy od powstania z 1863 roku mówi wyraźnie: Polska uzyska niepodległość dzięki wysiłkowi orężnemu żołnierza polskiego”*. Galicyjska działalność Piłsudskiego doprowadziła do tego, że *„stał się cud. Polska pomału zaczyna się budzić ze snu niewoli”*. Austria, przygotowując się do wojny,

---

[189] Janusz Jędrzejewicz, Nasz Wódz Naczelny. Warszawa 1920, s. 6.
[190] Tamże, s. 8.
[191] Tamże, s. 9.
[192] Tamże, s. 11.
[193] Tamże, s. 11.

pozwoliła na tworzenie oddziałów strzeleckich, których komendantem stale go wybierano. *„On temu ruchowi od początku nadawał kierunek. On wychowywał i uczył pierwszych polskich żołnierzy”*.[194] Nie było mu łatwo – *„ileż to niewiary, głupoty ludzkiej, złej woli trzeba było przezwyciężyć”*. W rezultacie, w dniu 6 sierpnia 1914 roku oddziały strzeleckie ruszyły przeciwko Rosji, a Polska *„otrzymała dar bezcenny: wojsko polskie i wodza tego wojska – Komendanta Józefa Piłsudskiego”*. Dzięki niemu *„przestaliśmy być żebrakami, którzy umieją prosić, byliśmy wojskiem, które wolności swej Ojczyzny żąda”*. Mimo licznych przeciwności losu *„przyszedł pamiętny na zawsze dzień w Polsce, dzień 10 listopada 1918 roku, gdy mocarstwa centralne padły, pobite przez państwa zachodnie, a Komendant Piłsudski zjawił się w Warszawie z twierdzy magdeburskiej. Któż tego dnia nie pamięta? Zrozumiała wówczas Polska cała, że Piłsudski jest nie tylko Naczelnym Wodzem przyszłej armii polskiej, ale jedynym kandydatem na Naczelnika Państwa”*.[195] Podsumowując zasługi Piłsudskiego, Janusz Jędrzejewicz stwierdził, że *„nikt nie położył tyle zasług dla kraju, nikt nie wykazał tyle rozumu, energii i woli”*.[196] Taka wersja historii najnowszej nie była stworzona przez Jędrzejewicza wyłącznie na potrzeby pracy wychowawczej w wojsku. Późniejsze jego wypowiedzi świadczą o tym, że był głęboko przekonany o jej prawdziwości. Dlatego też zdecydowanie opowiadał się po stronie Piłsudskiego we wszelkich sporach politycznych i ideologicznych występujących w ówczesnej Polsce.

W początkach lat dwudziestych J. Jędrzejewicz angażował się także w pracę dziennikarską. Pisał artykuły dla czasopisma „Droga”, które powstało w miejsce „Rządu i Wojska” zlikwidowanego w sierpniu 1921 r. Początkowo był to dwutygodnik, a następnie (od kwietnia 1923 r.) miesięcznik, jego pierwszy numer ukazał się 1 lutego 1922 r. Założycielem i naczelnym redaktorem przez kolejne 12 lat był Adam Skwarczyński. Trzon kierowniczy redakcji stanowili ci sami piłsudczycy, którzy wydawali „Rząd i Wojsko” – Tadeusz Hołówko, Julian Huzarski, Janusz Jędrzejewicz, Karol Lilienfeld–Krzewski, Marian Uzdowski.[197] Oba czasopisma stanowiły swoiste uzupełnienie aktywności Piłsudskiego, który preferował działania praktyczne i dystansował się od prac teoretycznych – nawet sprecyzowania zasad programu własnego obozu. Wypracowanie tych zasad złożył na barki współpracowników. Podjęli ten trud działacze skupieni wokół „Drogi”, która stała się prasowym forum ideologii piłsudczykowskiej. Fundamentem, na którym oparli wszystkie

[194] Tamże, s. 12.
[195] Tamże, s. 15 - 16.
[196] Tamże, s. 17.
[197] Janusz Faryś, Piłsudski i piłsudczycy. Z dziejów koncepcji polityczno – ustrojowej (1918 – 1939). Szczecin 1991, s. 41.

dalsze założenia programu, było państwo traktowane jako wartość nadrzędna, dobro wspólne wszystkich obywateli. Uważali, że jest ono poważnie zagrożone przez partyjne swary i bieżącą rywalizację stronnictw politycznych, troszczących się jedynie o partykularne interesy. Odrzucali klasyczny parlamentaryzm, którego działalność prowadziła do tego, że państwu zagrażała katastrofa, a dla jego ocalenia niezbędne są najwyższe ofiary. W związku z tym prawo do rządzenia powinny mieć jedynie elity dobrane według kryterium zasług dla państwa, na czele których powinien stać wybitny wizjoner i przewodnik zbiorowości, człowiek zasłużony w walce o niepodległość – Józef Piłsudski. Pod jego kierownictwem grupy społeczne powinny ze sobą solidarnie współdziałać, pokonując podziały i antagonizmy klasowe, narodowe, religijne, itp.[198]

Historycy dostrzegają związek treści artykułów publikowanych w tym czasopiśmie z rozwojem sytuacji politycznej.[199] Przykładowo, od jesieni 1922 r. do jesieni 1923 r. była to walka ideologiczna z endecją, której rządy przedstawiano jako zagrożenie dla państwa. Akcentowano także niebezpieczeństwo, jakie grozi interesom państwa, w związku z odsuwaniem Piłsudskiego od kolejnych stanowisk w państwie. Starano się nie podawać gotowych rozwiązań, ale dążono do tego, by program obozu krystalizował się w toku polemik. Podstawowy zbiór haseł tworzących ideologię piłsudczykowską został wypracowany przez redakcję „Drogi" jeszcze przed majem 1926 r.

J. Jędrzejewicz zabierał głos głównie w sprawach wychowania - kształtowania człowieka i obywatela. Robił to z pozycji działacza oświatowego i polityka obozu piłsudczykowskiego. Mając na uwadze potrzeby państwa i pożądane w nim miejsce młodych ludzi, próbował swoje bogate doświadczenia i obserwacje przełożyć na język teorii. W ten sposób wniósł znaczący wkład w ukształtowanie się koncepcji wychowania państwowego, które stało się podstawą pracy wychowawczej polskiej oświaty w latach trzydziestych.

W początkach lat dwudziestych w dwutygodniku „Droga" ukazał się cykl jego artykułów, z których wynika, iż za główny cel pracy wychowawczej uznawał on kształtowanie *„nowego człowieka"* – potrafiącego funkcjonować w nowej, powojennej epoce. Pisał, że każdy okres w historii potrzebuje innego typu człowieka, który sprosta nowym wyzwaniom. Wojnę światową uznał za niewątpliwy przełom w dziejach cywilizacji ludzkiej i początek nowej epoki, która wymaga człowieka potrafiącego *„odpowiedzialność dobrowolnie na siebie*

[198] Elżbieta Kaszuba, System propagandy państwowej obozu rządzącego w Polsce w latach 1926 – 1939. Toruń 2004, s. 172.
[199] Daria Nałęcz, „Droga" jako platforma kształtowania się ideologii piłsudczyków. „Przegląd Historyczny" 1975, z. 4, s. 591.

przyjmować – nie dlatego, że tak trzeba, ale dlatego, że tak chce, że ta odpowiedzialność jest sprawą jego sumienia, jest najsilniejszą treścią jego życia".[200] Podkreślał, odwołując się do historii pierwszych dwudziestu lat XX wieku, że odpowiedzialność musi być najważniejszą cechą kształtowaną przez wychowawców u wychowanków. Uważał, że epoka porozbiorowa i powojenna potrzebuje ludzi, którzy nie będą dzielili pojawiających się problemów na *„interes własny"* i *„sprawy cudze"* lecz, świadomie i dobrowolnie, przyjmą odpowiedzialność za całość życia państwowego.

Kolejną cechą *„nowego człowieka"* powinna być, według J. Jędrzejewicza, umiejętność twórczego funkcjonowania w strukturze społecznej, narodowej i państwowej. Powinien on *„przezwyciężyć w sobie wszelki światopogląd indywidualistyczny, który był zawsze ucieczką od zbiorowości i wielkim kłamstwem niewoli"*.[201] Wynika to z charakteru nadchodzącej epoki, która nie będzie już potrzebowała *„świętych na pustyni"* i *„rycerzy przemysłu XIX wieku"*, czyli wielkich indywidualistów. Potrzebować będzie natomiast ludzi potrafiących znaleźć sobie miejsce *„w całokształcie więzi organizacyjnej zbiorowego życia"*.[202] Pisał, że człowiek nie żyje na bezludnej wyspie i nie może separować się od życia zbiorowego i problemów społecznych.

Stawiając pytanie – *„Czego potrzeba dla uzyskania od człowieka współuczestnictwa w dobrowolnej pracy społecznej?"*– sam na nie odpowiedział. Stwierdził, iż konieczne jest przyjęcie świata takim, jakim on jest. *„Nowy człowiek"* to taki, który przyjmuje *„nie świat utopijny z fantastycznej powieści, ale możliwy świat przyszłości, ale właśnie ten nasz, rodzący się w bólach i męce ludzkiej, pełen sprzeczności i bezmiernych trudności świat rodzącego się bezpośredniego jutra"*.[203] Taka postawa umożliwić miała zrozumienie ważnej prawidłowości historii, mówiącej że wszelki postęp jest efektem ludzkiej pracy. Ponadto, powinna dać przekonanie, tak ważne w nadchodzących czasach, że *„niszczenie samo nie dało jeszcze nigdy żadnych zdobyczy"* – potrzebna jest pozytywna aktywność.[204] To właśnie odpowiedzialna i czynna postawa życiowa powiązana z uniwersalnymi „cnotami" ludzkimi była, według Janusz Jędrzejewicza, kwintesencją nowego człowieka. Jednakże przestrzegał on wychowawców przed kształtowaniem u wychowanków wyłącznie owych „cnót", przed ich fetyszyzacją. Twierdził, iż bez odpowiedzialnej aktywności życiowej same „cnoty" nie są

[200] Janusz Jędrzejewicz, O nowego człowieka. „Droga" 1922, nr 1, s. 2.
[201] Tamże.
[202] Tamże, s, 3.
[203] Janusz Jędrzejewicz, Ludzi świat przyjmujący. „Droga", 1922, nr 5, s. 3.
[204] Tamże, s. 4.

wiele warte, *„są jedynie nałogami, zwyczajami, tresurą, sugestią przeszłości [...] przestają być, z punktu widzenia moralnego, interesujące”*.[205]

Kolejnym, ważnym w okresie porozbiorowym, zadaniem wychowawczym było, według Janusza Jędrzejewicza, odrodzenie moralności publicznej. Szczególnie istotne miało to być w okresie odbudowy państwowości. Ocenił on, iż na skutek zaborów i wojny moralność publiczna na ziemiach polskich przeżywa załamanie. Co więcej, *„gdy się oglądamy w naszym codziennym życiu w poszukiwaniu twórców naszej moralności państwowej, uderza nas od razu głęboko sięgający podział współczesnego pokolenia polskiego”*.[206] Tak więc, zamiast współpracy wychowawczej przywódców społeczeństwa, zauważał podziały polityczne i ideologiczne, które nie służyły przezwyciężaniu negatywnych następstw minionego wieku. Głównym problemem moralnym, w opinii J. Jędrzejewicza, było traktowanie państwa jako *„zwierzchniej warstwy gleby”*, z której duża część ludzi *„czerpie swe soki żywotne”*.[207] Traktują oni państwo w sposób instrumentalny – jako źródło zaszczytów i dochodów. Jeżeli organizacja państwa nie jest zgodna z taką koncepcją życia, to dla wspomnianej grupy obywateli *„państwo traci wszelką rację istnienia, staje się złem, które trzeba przekształcić całkowicie bodaj za pomocą metod niszczących”*.[208] W związku z tym J. Jędrzejewicz postulował zdecydowaną pracę wychowawczą nad ugruntowaniem na nowo moralności państwowej. Stwierdził, że jest to wielkie zadanie dla sił politycznych, które powinny przyjąć rolę swoistego wychowawcy społeczeństwa. Taka rola wymaga konkretnych predyspozycji, przede wszystkim nastawienia na człowieka i jego problemy, a nie na zdobywanie i posiadanie rzeczy i władzy.

Koncepcja człowieka i jego relacji ze społeczeństwem i państwem, prezentowana przez Jędrzejewicza na łamach „Drogi”, rozwijana była w pierwszej połowie lat trzydziestych w głównym, ówcześnie, organie prasowym piłsudczyków – „Gazecie Polskiej”. Państwo postrzegane było w niej jako twór pierwotny i istotniejszy od jednostki, a społeczeństwo nie jako suma jednostek, lecz jako samodzielny byt. Podkreślano więc nadrzędność państwa i jego interesów nad obywatelem, który zobowiązany był do dyscypliny, odpowiedzialności, solidarności i twórczej pracy. Zakładano, że wartość człowieka zależy od jego dokonań. Jako, że on sam nie może istnieć poza społeczeństwem, musi być z nim solidarny. Najlepszą zaś formą organizacji społeczeństwa jest sprawnie zarządzane państwo, którego porządek prawny

---

[205] Tamże, s. 5.
[206] Janusz Jędrzejewicz, Narastanie wartości moralnych. „Droga” 1922, nr 13, s. 2.
[207] Tamże.
[208] Tamże.

stanowi podstawową gwarancję praw człowieka i dlatego też każdy obywatel musi go przestrzegać.

Mechanizmy demokracji, wprowadzone przez konstytucję z 17 marca 1921 r., powodowały że piłsudczykowska wizja państwa i społeczeństwa nie była wdrażana, a Piłsudski stopniowo tracił decydujący wpływ na rządy w Polsce. Po zakończeniu wojny z bolszewikami nie był już Naczelnym Wodzem, lecz tylko przewodniczącym Ścisłej Rady Wojennej. Urząd Naczelnika Państwa sprawował do grudnia 1922 r. Potem nie zdecydował się kandydować na stanowisko prezydenta, gdyż uważał, że organ ten jest ubezwłasnowolniony przez zapisy konstytucyjne. Uznał, że najlepszym rozwiązaniem byłby wybór Wincentego Witosa. Ta kandydatura nie zdobyła jednak wystarczającego poparcia, zwłaszcza ze strony PSL „Wyzwolenie". Ostatecznie Zgromadzenie Narodowe wybrało prezydentem Gabriela Narutowicza, co wywołało ostre protesty ze strony prawicy, twierdzącej, że stało się tak za sprawą posłów mniejszości narodowych. Pisano, że Narutowicz, popierany przez lewicę, piłsudczyków i mniejszości narodowe stanowi zaporę na drodze do odbudowy państwa. W efekcie tej nagonki, 16 grudnia, związany z endecją Eligiusz Niewiadomski zastrzelił prezydenta. Wydarzenia te zmobilizowały piłsudczyków, którzy planowali szerszą akcję, mającą na celu doprowadzenie do przekazania przez społeczeństwo władzy Piłsudskiemu, jako jedynemu politykowi gwarantującemu spokój w państwie. Na skutek sprzeciwu Ignacego Daszyńskiego nie uzyskano wsparcia ze strony PPS i zrezygnowano z tego zamiaru. W dniu 20 grudnia nowym prezydentem wybrano, zgłoszonego przez PSL „Piast", Stanisława Wojciechowskiego. W rządzie, na czele którego stanął Władysław Sikorski, ministrem spraw wojskowych został Kazimierz Sosnkowski, a Piłsudskiemu powierzono funkcję szefa Sztabu Głównego. W ten sposób piłsudczycy zachowali swoje wpływy w wojsku. Jednakże Piłsudski nie chciał się tym zadowolić. Nie odpowiadała mu także pozycja byłego Wodza Naczelnego i byłego Naczelnika Państwa. W związku z tym pozostało mu podjąć walkę o władzę. Ten kierunek dążeń popierali jego zwolennicy. Nie posiadali oni jednak zwartej partii politycznej mogącej efektywnie rywalizować o głosy wyborców, a Piłsudski odsuwał się od życia politycznego i skupiał się na pracy w wojsku. Z rosnącą niechęcią przyglądał się działalności partii politycznych. Po zabójstwie prezydenta Narutowicza zaczął wątpić, czy Polacy mogą sprawnie funkcjonować w ramach mechanizmów demokracji. Tak więc jego zwolennicy musieli czekać na sprzyjającą okazję pozwalającą przejąć władzę bez konieczności stawania w wyborcze szranki.

W maju 1923 r. endecja, chadecja i PSL – Piast podpisały „pakt lanckoroński", tworząc większościową koalicję sejmową, tzw. koalicję Chjeno – Piasta. Wykorzystała ona spory o prowizorium budżetowe dla obalenia rządu Sikorskiego i utworzenia własnego, na czele z Witosem. W dniu powołania gabinetu Witosa Piłsudski demonstracyjnie przeniósł się z Warszawy do Sulejówka, a dwa dni później zrezygnował ze stanowiska szefa Sztabu Głównego, uznając, że aktualny układ sił politycznych uniemożliwia mu prawidłowe wypełnianie tej funkcji. Na przełomie czerwca i lipca doszło do konfliktu o rządowy projekt ustawy o najwyższych władzach wojskowych. Projekt ten podporządkowywał armię ministrowi, a tym samym wystawiał ją na ryzyko związane z partyjnymi walkami i kompromisami. Poza tym, nie przewidywał istnienia Ścisłej Rady Wojennej (organu zajmującego się przygotowaniami wojennymi o dosyć szerokich uprawnieniach, także personalnych), której Piłsudski był przewodniczącym. Wobec tego, na początku lipca zrezygnował także i z tego stanowiska.

Nastąpiło wtedy zdecydowane zaostrzenie walki politycznej prowadzonej przez piłsudczyków, zwłaszcza z endecją, którą Piłsudski ostro zaatakował na bankiecie zorganizowanym w hotelu „Bristol" po rezygnacji z pracy w wojsku. Posunięcia Piłsudskiego były protestem przeciwko życiu politycznemu w Polsce pod rządami konstytucji marcowej, a jednocześnie wstępem do kolejnego etapu walki o władzę. Chwilowo oznaczały wystawienie na represje tych ze zwolenników Piłsudskiego, którzy służyli w wojsku i pracowali w administracji. Z drugiej strony, sytuacja taka sprzyjała konsolidacji tego środowiska.

Janusz Jędrzejewicz po wyjeździe Piłsudskiego do Sulejówka poprosił o dymisję z wojska. W dniu 31 października 1923 r. w stopniu majora został przeniesiony do rezerwy (ze służbą faktycznie rozstał się już 1 września). Służba wojskowa przyniosła mu kilka odznaczeń. Za działalność w konspiracji otrzymał Krzyż POW. W trzecią rocznicę odzyskania niepodległości, 11 listopada 1921 r., odznaczony został Orderem Virtuti Militari V klasy (za rozbrajanie Niemców w listopadzie 1918 r.). Następnie dwukrotnie otrzymał Krzyż Walecznych oraz odznakę „Za wierną służbę". W marcu 1922 r. na wniosek Ministra Spraw Wojskowych otrzymał Order Odrodzenia Polski za wkład w pracę wychowawczą wśród żołnierzy.[209]

---

[209] IJP Nowy Jork, Zespół: Janusz Jędrzejewicz 1885 – 1951; t. 1 Dane biograficzne, dokumenty osobiste; Teczka mjr Janusza Jędrzejewicza ur. 21 VI 1885 (kopie dokumentów z Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie), s. 5 i 6 oraz Wniosek na odznaczenie oficerów i równorzędnych /urzędników/ cywilnych Orderem Odrodzenia Polski.

W wojsku cieszył się dobrą opinią. Przełożeni uznawali go za wybitnie uzdolnionego, pracowitego oficera o wielkiej inicjatywie i szerokich horyzontach umysłowych, a także za zdolnego organizatora. Podkreślali jego patriotyzm, świadomość narodową, głęboką ideowość oraz zalety moralne. Pisali, że potrafił swoich podwładnych zachęcać do pracy i zgrać do wspólnego wysiłku. Charakteryzował się obowiązkowością, pilnością, wzorowym stosunkiem do kolegów oraz dbałością o podwładnych. Uznawany był za wychowawcę z powołania, potrafiącego dostosować się do możliwości intelektualnych uczniów i wykazującego inicjatywę w zakresie wychowania moralnego żołnierzy. Podstawową jego „wadą", z punktu widzenia wojska, był słaby stan zdrowia, delikatność fizyczna i mała odporność na wysiłek. Ponadto uważano, że za mało zna służbę liniową, by mógł sprawnie dowodzić żołnierzami.[210] W związku z tym, można przypuszczać, że w wojsku nie zrobiłby takiej kariery, jaką zrobił w późniejszym życiu „cywilnym".

Nauczyciel i piłsudczyk 1923 – 1926

Po odejściu z wojska Janusz Jędrzejewicz powrócił do pracy w oświacie. W okresie od 1 września 1923 r. do 31 sierpnia 1924 r. zatrudniony był jako kierownik ogniska na kursach dla dorosłych miasta stołecznego Warszawy. Jednocześnie uczył matematyki w prywatnym gimnazjum W. Peretjakowiczowej w Wołominie. Następnie od 16 listopada 1924 r. do 31 lipca 1926 r. był dyrektorem i nauczycielem matematyki w Państwowym Seminarium Nauczycielskim Męskim im. S. Konarskiego w Warszawie, przy czym w okresie od 1 marca 1926 r. do 31 lipca 1926 r. z powodów osobistych przebywał na urlopie bezpłatnym.[211]

Kursy dla dorosłych miały na celu uzupełnianie braków w wykształceniu podstawowym, narosłych w okresie wojny. Ich początki sięgają 1915 roku. Organizatorem dokształcania dorosłych był początkowo Komitet Obywatelski, a następnie Rada Miejska i Magistrat m. st. Warszawy. Podstawową jednostką organizacyjną było Koło Oświatowe, zwane niekiedy ogniskiem. Na czele jednego z takich ognisk stał Janusz Jędrzejewicz. Podlegał kierownikowi Sekcji IV Kursów dla Dorosłych, a przez niego Zarządowi Kursów dla Dorosłych Magistratu.[212] Zasadniczy wpływ na pracę merytoryczną poszczególnych ognisk miała Komisja Pedagogiczna samorządu. W jej skład wchodzili społecznie pracujący działacze oświatowi. Komisja przygotowywała plany pracy na kolejne lata, kwalifikowała personel

[210] Tamże, s. 7 - 11.
[211] AAN Warszawa, Zespół: Prezydium Rady Ministrów 1932 – 1939, t. 291, Karty ewidencyjne Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, k. 1, Janusz Jędrzejewicz; oraz Dane biograficzne. [w] Janusz Jędrzejewicz, W służbie idei. Fragmenty pamiętnika i pism. Londyn 1972, s. 21 – 25.

nauczycielski, ustalała programy nauczania, wybierała podręczniki oraz sprawowała kontrolę pedagogiczną nad przebiegiem kursów. Strukturę tej specyficznej placówki kształcenia pierwotnie tworzyły Kursy Początkowe dla Dorosłych (trwające trzy lata) – przeznaczone głównie dla analfabetów i półanalfabetów, Kursy Uzupełniające – podwyższające umiejętności z zakresu języka polskiego i arytmetyki oraz Uniwersytet Powszechny – kształcący w zakresie wszystkich szkolnych przedmiotów nauczania na poziomie szkoły powszechnej. W okresie gdy J. Jędrzejewicz był kierownikiem jednego z ognisk nie istniały już Kursy Uzupełniające, które zostały włączone do Kursów Początkowych jako czwarty rok nauki.[213]

W tym czasie nie osłabły kontakty J. Jędrzejewicza ze środowiskiem peowiacko – legionowym, mimo że przeżywało ono poważne kłopoty. Po odejściu Piłsudskiego do Sulejówka wpływy tej grupy w wojsku i administracji mocno się skurczyły. Stała się ona obiektem dyskryminacji ze strony władz. Represje dotknęły zwłaszcza oficerów wojska, którzy pozostali w czynnej służbie. Przykładem może być sytuacja w Oddziale II Sztabu Głównego. Służący tam oficerowie piłsudczycy zostali przesunięci na różne mniej znaczące stanowiska lub wysłani za granicę. Brat Janusza Jędrzejewicza, Wacław (po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. kontynuował karierę wojskowa, rozpoczął pracę w Oddziale II Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego; w 1919 r. został oddelegowany na I Kurs Szkolny Sztabu Generalnego; od kwietnia 1920 r. znalazł się ponownie w II Oddziale; w dniu 24 kwietnia, już jako kapitan W.P., sygnował konwencję wojskową z rządem Republiki Ukraińskiej atamana Semena Petlury, otwierającą nową kartę w wojnie polsko - sowieckiej (wyprawa kijowska); następnie był szefem Oddziału II w armii gen. Kazimierza Sosnkowskiego, potem w armii gen. Gustawa Zegadłowicza; od września do listopada 1920 r., już w stopniu majora, pełnił obowiązki oficera łącznikowego Naczelnego Dowództwa W.P. przy sojuszniczych oddziałach białoruskich gen. Stanisława Bułak – Bałachowicza; po zakończeniu działań zbrojnych, na konferencji pokojowej w Rydze był ekspertem wojskowym delegacji polskiej; w latach 1922 - 1925 pełnił służbę w Sztabie Generalnym jako kierownik Departamentu "Wschód"), w lutym 1925 r. otrzymał nominację na attache wojskowego w Japonii, Ignacy Matuszewski wysłany został do Włoch, Tadeusz

---

[212] A. Konewka, Struktura organizacyjna. [w] Oświata pozaszkolna samorządu m. St. Warszawy. Warszawa 1930, s. 24.
[213] M. B. Godecki, Rozwój form nauczania. [w] Oświata pozaszkolna samorządu m. St. Warszawy. Warszawa 1930, s. 61 – 62, 65.

Schaetzel[214] do Turcji, każdy z nich jako attache wojskowy. Juliusz Ulrych[215] musiał odejść do pułku liniowego, a Józef Beck[216] został odwołany z funkcji attache wojskowego we Francji i skierowany na naukę do Wyższej Szkoły Wojennej.[217] Represje scementowały środowisko piłsudczyków. Późniejsi „pułkownicy" widywali się na prywatnych spotkaniach, czasami z udziałem Piłsudskiego, gdzie komentowali bieżącą sytuację i koordynowali posunięcia o charakterze politycznym. W trakcie tych spotkań zebrani informowali Piłsudskiego o rozwoju wydarzeń politycznych i otrzymywali od niego dyrektywy odnośnie dalszych działań, a także tematy artykułów politycznych itp. Właśnie wtedy krystalizował się skład późniejszej grupy „pułkowników". W zebraniach brali udział: Aleksander Prystor, Walery Sławek, Adam Skwarczyński, Tadeusz Hołówko, Adam Koc, Bogusław Miedziński, Józef Beck, Bolesław Wieniawa – Długoszowski, Ignacy Matuszewski i Janusz Jędrzejewicz.[218]

Kolejnym miejscem spotkań piłsudczyków był działający w Warszawie Klub Społeczno – Polityczny, w którym aktywni byli: J. Jędrzejewicz, Juliusz Łukasiewicz[219], A. Skwarczyński

---

[214] Tadeusz Schaetzel - ur. w 1891 r. w Brzeżanach (Ukraina), zm. w 1971 r. w Londynie, pułkownik, dyplomata, działacz polityczny; przed I wojną świat. członek polskich organizacji wojskowo-niepodległościowych; 1914–17 w Legionach Polskich; 1917–18 zastępca komendanta Komendy Naczelnej Nr 3 POW w Kijowie; od XI 1918 w WP, m.in. 1924–26 attaché wojskowy w Turcji, 1926–28 szef Oddziału II Sztabu Głównego; 1930–38 poseł na sejm, 1935–38 wicemarszałek sejmu; 1939–44 w Rumunii, 1944–46 w Turcji; od 1946 w Wielkiej Brytanii w szeregach Polskich Sił Zbrojnych; po demobilizacji pozostał na emigracji; współzałożyciel (1947) Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie; od 1948 działalność w Lidze Niepodległości Polski (od 1957 prezes Rady Naczelnej); przed wojną jeden z twórców ruchu prometejskiego, kontynuującego działalność na emigracji. *Źródło: Encyklopedia powszechna PWN, 2003 r.*

[215] Juliusz Ulrych – ur. w 1883 r. w Kaliszu, zm. w 1959 r. w Londynie; przed I wojną działacz organizacji niepodległościowych, 1914 – 1917 w I Brygadzie Legionów; od 1918 r. w Wojsku Polskim; 1934 – 1935 wiceminister spraw wojskowych, 1935 – 1939 minister komunikacji; w czasie II wojny internowany w Rumunii; po wojnie w Wielkiej Brytanii – działał w Lidze Niepodległości Polski. *Źródło: Ministrowie Polski Niepodległej 1918 – 1945. Szczecin 2001, s. 425 – 426.*

[216] Józef Beck - ur. w 1894 r. w Warszawie, zm. w 1944 r. w Stănești (Rumunia), polityk, pułkownik; 1914–18 w Legionach Polskich i POW; jeden z najbardziej zaufanych współpracowników J. Piłsudskiego; od 1918 w WP; 1922–23 attaché wojskowy w Paryżu; współorganizator przewrotu majowego; 1930 wicepremier; 1930–32 wiceminister, 1932–39 minister spraw zagranicznych; realizator koncepcji polityki zagranicznej Piłsudskiego — zakładał jej oparcie na równowadze między Niemcami a ZSRR (dążył do zachowania z nimi równorzędnie poprawnych stosunków — pakty o nieagresji 1932, 1934) oraz utrzymaniu niezależności politycznej od sojuszniczej Francji; odrzucał udział w układach zbiorowych, jako krępujący swobodę polityki polskiej; po 1934 podkreślał konieczność ograniczonego zbliżenia z Niemcami; 5 IV 1939 odrzucił żądania Niemiec włączenia Gdańska do Rzeszy i wyznaczenia eksterytorialnych linii komunikacyjnych przez polskie Pomorze do Prus Wschodnich; zawarł sojusze obronne z Wielką Brytanią i Francją, czym zniweczył niemiecki zamiar odizolowania Polski i plany wojny lokalnej; 17/18 IX 1939 ewakuował się wraz z rządem do Rumunii, gdzie został internowany. *Źródło: Encyklopedia powszechna PWN, 2003 r.*

[217] Wacław Jędrzejewicz, Wspomnienia. Wrocław 1993, s. 118.

[218] Jacek Piotrowski, Aleksander Prystor 1874 – 1941. Zarys biografii politycznej. Wrocław 1994, s. 78 oraz W. Jędrzejewicz, J. Cisek, Kalendarium życia..., s. 422.

[219] Juliusz Łukasiewicz – ur. w 1882 r., zm. w 1951 r., polityk i dyplomata; w trakcie I wojny światowej w POW, sekretarz przedstawicielstwa rady Regencyjnej w Moskwie; 1921 – 1922 sekretarz poselstwa RP w Paryżu; 1922 – 1925 naczelnik Wydziału Wschodniego MSZ; 1925 – 1926 dyrektor Departamentu Polityczno – Ekonomicznego MSZ; 1926 – 1929 poseł RP w Rydze; 1929 – 1931 dyrektor Departamentu Konsularnego

i T. Hołówko. Oprócz politycznych dyskusji organizowali oni spotkania z Piłsudskim. Przykładem może być spotkanie z 25 maja 1924 r., w trakcie którego Komendant wystąpił z odczytem „Demokracja a wojsko". Zastanawiał się w nim nad sprzecznościami między demokracją a dyscypliną wojskową.[220] Piłsudski wykorzystywał takie spotkania do organizowania walki politycznej i mobilizowania swoich zwolenników. Podobną rolę spełniały obchodzone w Sulejówku imieniny Komendanta. Jego willa otaczana była wtedy tłumem wiwatujących oficerów, z których wielu przybywało w mundurach wojskowych. Piłsudczycy ze Związku Legionistów organizowali z tej okazji w Warszawie huczne bankiety i akademie pełne politycznych przemówień, o których szeroko pisała codzienna prasa.

Zaangażowanie polityczne J. Jędrzejewicza w tym okresie przejawiało się zwłaszcza w działalności w Związku Legionistów Polskich. Latem 1922 roku zwolennicy J. Piłsudskiego, dawni oficerowie legionów, postanowili utworzyć stowarzyszenie w celu popierania jego politycznych zamierzeń oraz udzielania pomocy byłym legionistom zdemobilizowanym po 1921 r. Uważali oni, że Polska przeżywa kryzys polityczny i moralny. Oskarżali polityków o egoizm i dbanie wyłącznie o własne korzyści. Odczuwali rozgoryczenie i oburzenie z powodu niechętnej postawy części prasy wobec Piłsudskiego i jego środowiska. Postanowili czynnie przystąpić do obrony interesu państwowego, który według nich był zagrożony. Pierwszy statut tej organizacji zatwierdzony został przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych 16 stycznia 1923 r. i od tego momentu datowana jest oficjalna działalność Związku.

Początkowo Związek Legionistów Polskich nie wzbudzał większego zainteresowania najbliższego otoczenia Piłsudskiego. Sytuacja zmieniła się na przełomie 1923 i 1924 r. gdy okazało się, iż powrót do władzy wymaga długich przygotowań opartych na sprawnych strukturach organizacyjnych. Dnia 7 lutego 1924 r. miało miejsce spotkanie władz Związku z czołówką piłsudczyków – m.in. Januszem Jędrzejewiczem i Adamem Skwarczyńskim, którzy naciskali na zwiększenie politycznego zaangażowania ZLP po stronie Piłsudskiego. Włączyli się oni w prace przygotowawcze do zbliżającego się walnego zjazdu. J. Jędrzejewicz otrzymał zadania wymagające pracy koncepcyjnej. Na posiedzeniu Zarządu Głównego 14 lutego 1924 r. zlecono mu przygotowanie popularnego wydawnictwa

---

MSZ; 1931 – 1933 poseł RP w Wiedniu; 1933-1936 poseł, a następnie ambasador RP w Moskwie; 1936 – 1939 ambasador RP w Paryżu; po klęsce Francji na uchodźstwie w Wielkiej Brytanii, współtwórca Ligi Niepodległości Polski, od 1949 wiceprzewodniczący Rady Narodowej; w 1951 popełnił samobójstwo w Nowym Jorku. *Źródło: Rafał Halbierski, Druga Wielka Emigracja 1945 – 1990. Życie społeczne i kulturalne emigracji. Warszawa 1999, s. 341.*

[220] W. Jędrzejewicz, J. Cisek, Kalendarium życia..., s. 367.

poświęconego Legionom, a 25 maja opracowanie deklaracji ideowej, którą miał przyjąć zjazd Związku zwołany na sierpień.[221] Poza tym, z jego inicjatywy powołano Komitet Obchodów 10-lecia powstania Legionów. Przyczynił się także do wprowadzenia na zebrania Zarządu ZLP tematyki podjęcia aktywnych działań politycznych.[222] Udało mu się wprowadzić polityczne, propiłsudczykowskie akcenty do obrad i rezolucji III Zjazdu Związku, odbywającego się w Lublinie w dniach 9 – 10 sierpnia 1924 r. w dziesiątą rocznicę wymarszu kompanii kadrowej. W przyjętych dokumentach stwierdzono między innymi, że Piłsudski – twórca państwa i armii – nie znajduje odpowiedniego dla siebie miejsca w państwie, odsuwany od władzy przez partie polityczne. Wzywano legionistów do czynnego przeciwstawiania się prywacie, korupcji i niedołęstwu w życiu politycznym i w kierowaniu państwem. Podkreślano, że powinni oni stanowić podstawę ruchu społecznego zdolnego do uzdrowienia i umocnienia państwa. Wysłano depesze do prezydenta i ministra spraw wojskowych z żądaniem zapewnienia Piłsudskiemu właściwego miejsca we władzach państwowych. Czołowi piłsudczycy przejęli wtedy władzę nad tą organizacją. Prezesem został Walery Sławek, a członkami Zarządu i Komisji Rewizyjnej m.in. J. Jędrzejewicz, A. Skwarczyński, B. Miedziński, M. Kościałkowski i W. Stpiczyński.[223]

Od 1924 r. zauważalne stało się zaangażowanie Związku w walkę polityczną po stronie Piłsudskiego. Zjazd polecił Zarządowi Głównemu rozpocząć akcję w sprawie powrotu Komendanta do wojska. Zobowiązał prezesów oddziałów terenowych do podjęcia konkretnych działań w tym kierunku.[224] Następnie polecono oddziałom Związku organizowanie wieców kończących się uchwalaniem rezolucji do władz państwowych, domagających się niezwłocznego powrotu Piłsudskiego do czynnej roli w wojsku.[225] Ocenia się, że istotną rolę w angażowaniu Związku w walkę polityczną odegrał Janusz Jędrzejewicz, który kierował działem organizacyjnym Zarządu i zainicjował niejedno propiłsudczykowskie posunięcie ZLP z 1924 roku.[226]

Pod koniec 1924 r. Zarząd Główny ZLP ocenił, że sytuacja polityczna w Polsce jest coraz gorsza. W specjalnej uchwale stwierdzono, że komunizująca lewica podkopuje państwo,

---

[221] AAN Warszawa, Zespół: Związek Legionistów Polskich, T. 49, Protokoły posiedzeń Zarządu Głównego 1922 – 1925, k. 51, Protokół z 14.02.1924 oraz k. 64, Protokół z 25.06.1924.
[222] Elżbieta Kossewska, Związek Legionistów Polskich 1922 – 1939. Warszawa 2003, s. 31.
[223] AAN Warszawa, Zespół: Związek Legionistów Polskich, Mikrofilm 30934, t. III Zjazd Legionistów w Lublinie 9 – 10 sierpnia 1924 r., s. 7, Wyniki III Zjazdu Legionistów w Lublinie z 9 i 10 sierpnia 1924 r.
[224] AAN Warszawa, Zespół: Związek Legionistów Polskich, T. 49, Protokoły posiedzeń Zarządu Głównego 1922 – 1925, k. 98, Objaśnienia ZG ZLP z dnia 05.09.1924 do okólnika nr 1 z dnia 21.08.1924.
[225] AAN Warszawa, Zespół: Związek Legionistów Polskich, T. 49, Protokoły posiedzeń Zarządu Głównego 1922 – 1925, k. 112, Okólnik nr 3 ZG ZLP z dnia 23.10.1924.

minister spraw wojskowych nie dba o armię, projekt ustawy o naczelnych organach wojskowych likwiduje jednolitość dowodzenia armią, a propaganda partyjna kwestionuje zasługi obozu peowiacko – legionowego i Piłsudskiego dla odzyskania niepodległości. W związku z tym polecono członkom ZLP nawiązać współpracę z redakcją „Wspomnień Legionowych" i utworzonym w Warszawie Instytutem Badania Najnowszej Historii Polski.

Inicjatywa utworzenia Instytutu zrodziła się w najbliższym otoczeniu Piłsudskiego. Pracami organizacyjnymi kierował Walery Sławek. Ostatecznie, po wielu naradach, w marcu 1923 r. doszło do pierwszego, organizacyjnego zebrania, na którym nadano ostateczny kształt nowo powstającej placówce naukowej - uchwalono statut (zatwierdzony przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w maju 1923 r.). W myśl jego postanowień celem Instytutu Badania Najnowszej Historii Polski było gromadzenie źródeł do historii Polski okresu popowstaniowego, badanie tych materiałów i publikowanie wniosków oraz współpraca w tym zakresie z instytucjami państwowymi i zagranicznymi. Organizacyjnie na czele Instytutu stał Zarząd, a praca merytoryczna miała odbywać się w sekcjach. Skład władz i lista członków Instytutu zostały ustalone dopiero na drugim Walnym Zgromadzeniu, które odbyło się 29 marca 1924 r. Prezesem został Leon Wasilewski, sekretarzem Adam Skwarczyński, a członkami Zarządu: Walery Sławek, Michał Sokolnicki i Henryk Kołodziejski. Do Komisji Rewizyjnej weszli: Aleksander Dębski, Jędrzej Moraczewski, Wacław Sieroszewski, Tadeusz Gałecki (Andrzej Strug) i Janusz Jędrzejewicz.[227]

Działalność wydawnicza Instytutu była początkowo skromna. Jej głównym przejawem był pierwszy tom „Wspomnień Legionowych", który ukazał się w 1924 r. pod redakcją Janusza Jędrzejewicza. Wydawnictwo to, pomyślane jako cykliczne, miało umożliwić piłsudczykom publikowanie swoich wspomnień z okresu walki o niepodległość. W pierwszych latach istnienia IBNHP przede wszystkim skupiono się na zebraniu i scentralizowaniu archiwaliów związanych z ruchem peowiacko – legionowym, rozproszonych po różnych miejscach i osobach. Jednakże, z powodu trudności finansowych, do 1926 roku działalność ta przynosiła raczej skromne rezultaty.

Oddziałom ZLP polecono wspomóc działalność Instytutu i włączyć się w zbieranie materiałów archiwalnych będących w rękach prywatnych oraz gromadzenie wspomnień działaczy niepodległościowych. Materiały te należało przesyłać do redakcji „Drogi", do

---

[226] Piotr Wróbel, „Kombatanci kontra politycy". Narodziny i początki działania Związku Legionistów Polskich 1918 – 1925. „Przegląd Historyczny", 1985, nr 1, s. 98; E. Kossewska, Związek Legionistów..., s. 34.

[227] Tadeusz Pelczarski, Instytut Badania Najnowszej Historii Polski. Zarys działalności 1923 – 1936. „Niepodległość", T. XX, 1939, s. 3 - 4.

redaktora A. Skwarczyńskiego.[228] Już wcześniej, bo na III Zjeździe ZLP, który odbył w Lublinie w dniach 9 – 10 sierpnia 1924 r. w „Rezolucji w sprawie metod pracy legionistów" zalecono wszystkim oddziałom prenumeratę miesięcznika „Droga" jako organu propagującego ideologię legionową.[229]

Protokoły posiedzeń ZG Związku Legionistów Polskich począwszy od końca 1924 r. nie wspominają o udziale w nich Jędrzejewicza. Według historyka badającego dzieje tej organizacji spowodowane to było faktem, iż zmalało zainteresowanie współpracowników Piłsudskiego wykorzystaniem ZLP jako narzędzia w walce politycznej. Okazało się, że terenowe struktury Związku nie były w stanie sprostać nakładanym na nie zadaniom. W sposób istotny ograniczało to możliwości oddziaływania Zarządu Głównego na rzeczywistość społeczną i polityczną. Nie udawało się zrealizować głównego celu jakim było stworzenie zaplecza dla działań politycznych piłsudczyków.[230] Dopiero w 1932 r. Jędrzejewicz ponownie pojawił się w składzie tego gremium – tym razem na dłużej, bo do XI Zjazdu Związku w 1934 r.[231]

Aktywność polityczna J. Jędrzejewicza w pierwszej połowie lat dwudziestych wykraczała poza ramy działalności w Związku Legionistów. Na posiedzeniu Zarządu Głównego ZLP w dniu 13 marca 1924 r. poinformował on o zaangażowaniu się w tworzenie Konfederacji Ludzi Pracy – organizacji, której zadaniem miało być szerzenie poglądów bliskich Związkowi. Zapewnił, że nie będzie to partia polityczna, lecz organizacja łącząca ludzi o wspólnej platformie ideowej.[232] Konfederacja Ludzi Pracy nie osiągnęła nigdy większych wpływów społecznych, ale odegrała znaczącą rolę w kształtowaniu się obozu sanacyjnego i jego ideologii. Jej założycielami, oprócz J. Jędrzejewicza, byli: Stefan Boguszewski, Wilam Horzyca, Julian Huzarski, Zdzisław Ludkiewicz, Karol Makuch, Mieczysław Michałowicz, Adam Skwarczyński, Antoni Sujkowski i Tadeusz Zagórski.[233]

Konfederacja Ludzi Pracy była stowarzyszeniem działającym na całym terytorium Polski. Podstawowym jej organem było ognisko skupiające ludzi pokrewnych zawodów. Mogło ono zajmować się pracą samokształceniową, jednakże jego zasadniczym zadaniem

---

[228] AAN Warszawa, Zespół: Związek Legionistów Polskich, T. 49, Protokoły posiedzeń Zarządu Głównego 1922 – 1925, k. 114, Uchwała ZG ZLP z dnia 19.10.1924 oraz k. 132, Okólnik nr 5 ZG ZLP z dnia 15.11.1924.
[229] AAN Warszawa, Zespół: Związek Legionistów Polskich, T. 49, Protokoły posiedzeń Zarządu Głównego 1922 – 1925, k. 81, Protokół z Walnego Zjazdu Delegatów ZLP odbytego w Lublinie w dniach 9 – 10 sierpnia 1924.
[230] E. Kossewska, Związek Legionistów..., s. 38.
[231] AAN Warszawa, Zespół: Związek Legionistów Polskich, T. 47, Informacje o składzie ZG ZLP 1928 – 1935, k. 4, Pismo ZG ZLP do redakcji „Gazety Polskiej" z dnia 14.12.1932.
[232] AAN Warszawa, Zespół: Związek Legionistów Polskich, T. 49, Protokoły posiedzeń Zarządu Głównego 1922 – 1925, k. 53, Protokół z 13.03.1924.

było *„podejmowanie prac zbiorowych o charakterze moralnym, kulturalnym, oświatowym, społecznym, ekonomicznym lub politycznym”*.[234] Zakładano prowadzenie tzw. akcji bezpośredniej, która powinna charakteryzować się „namacalnością” i konkretnością rezultatów w zakresie zmiany świadomości społecznej i rzeczywistości społeczno-politycznej. Działalność ognisk w poszczególnych województwach była koordynowana, inspirowana i kontrolowana przez zarządy okręgowe. Wyłaniano je na drodze wyborów podczas corocznych zebrań przedstawicieli poszczególnych ognisk. Centralną władzą wykonawczą Konfederacji był Zarząd Główny wybierany przez coroczny zjazd delegatów poszczególnych okręgów.

W swojej deklaracji ideowej Konfederacja podkreślała zaniepokojenie stanem państwa polskiego. Do podstawowych wad ówczesnej rzeczywistości społeczno – politycznej zaliczano: bierne poddawanie się biegowi dziejów; zamykanie się w sferze spraw prywatnych; upadek autorytetu państwa; słabość rządów; brak szacunku dla twórczej pracy; powszechne żerowanie na organizmie państwowym; rozpowszechnienie się karierowiczostwa, prywaty, przekupstwa i złodziejstwa; życie polityczne ograniczone do demagogii; wegetacja materialna inteligencji oraz brak sprawiedliwości, porządku moralnego i społecznego.[235]

Dla przezwyciężenia tych problemów Konfederacja przygotowała program konkretnych działań. Zakładał on, przede wszystkim, dążenie do zmiany konstytucji: nadanie szerokich uprawnień prezydentowi, a jednocześnie ograniczenie kompetencji sejmu i senatu; wprowadzenie odpowiedzialności rządu przed prezydentem; wybór prezydenta przez całe społeczeństwo; reformę senatu w kierunku uczynienia go reprezentacją organizacji społecznych, samorządowych, naukowych i związków zawodowych; zwiększenie kompetencji samorządów. Zapowiedziano także reformę administracji. Podkreślano zwłaszcza konieczność odpolitycznienia całej administracji i wprowadzenia zasady jednostkowej odpowiedzialności urzędnika za podejmowane decyzje. Usprawnieniu pracy administracji miały także służyć takie posunięcia, jak: uporządkowanie systemu prawnego, ciągłe dokształcanie urzędników, usuwanie ze służby ludzi nieudolnych lub skompromitowanych i podniesienie zarobków tej grupy zawodowej. Konfederacja w swoim programie umieściła także zapowiedź wzmocnienia i odpolitycznienia armii, prowadzenia przez państwo bardziej aktywnej polityki zagranicznej oraz oddziaływania na mniejszości

---

[233] Andrzej Garlicki, Od maja do Brześcia. Warszawa 1981, s. 25 – 26.
[234] Konfederacja Ludzi Pracy. Warszawa 1923, s. 2.
[235] Tamże, s. 5 – 8.

narodowe w kierunku przestrzegania przez nie praw i interesów państwa polskiego. Program działania Konfederacji obejmował także problemy gospodarcze. Krytykowano nadmierny rozwój sektora pośredniczącego pomiędzy producentem a konsumentem, opanowanie przemysłu przez zagraniczny kapitał spekulacyjny oraz ogólny rozkład gospodarki. Jako środki zaradcze zaproponowano interwencjonizm państwa w gospodarce, wspomaganie produkcji rolniczej, modernizację przemysłu, objęcie kontrolą państwa całego handlu zagranicznego oraz przeprowadzenie reformy rolnej. O ile postulaty konstytucyjne zgodne były z poglądami Piłsudskiego, o tyle etatystyczny program gospodarczy nie znalazł u niego uznania i nie był realizowany po 1926 roku. Już 19 lipca 1926 r. premier Kazimierz Bartel w przemówieniu sejmowym zapowiedział, że *„rząd nie dopuści do żadnych doktrynalnych eksperymentów w dziedzinie gospodarczej”*.[236]

Konfederacja ściśle współpracowała z redakcją „Drogi”, przede wszystkim w formułowaniu ideologii obozu piłsudczykowskiego - m.in. broszura zawierająca instrukcję organizacyjną, deklarację ideową i program Konfederacji drukowana była nakładem redakcji. Dokument ten zawiera wiele haseł spotykanych w publicystyce „Drogi”. W niektórych publikacjach można spotkać opinię, że KLP ze względu na swój elitarny charakter i niewielką bazę społeczną oraz brak reprezentacji parlamentarnej nie odegrała poważniejszej roli w życiu politycznym Polski.[237]

W maju 1924 r. J. Jędrzejewicz poinformował Zarząd Główny Związku Legionistów o kolejnej inicjatywie, w którą się zaangażował - utworzeniu Powszechnego Uniwersytetu Korespondencyjnego. Było to przedsięwzięcie realizowane przy współpracy z Zarządem Głównym Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, a zwłaszcza z wiceprezesem Julianem Smulikowskim[238], znanym piłsudczykiem. Jędrzejewicz przekonał władze Związku do udzielenia poparcia finansowego tej inicjatywie poprzez nabycie w niej udziałów.[239]

Celem uniwersytetu było prowadzenie kursów samokształceniowych dla czynnych nauczycieli. Uczestnicy kursów otrzymywali zeszyty zawierające materiał merytoryczny,

---

[236] Cyt. za: Jerzy Gołębiowski, Spór o etatyzm wewnątrz obozu sanacyjnego w latach 1926 – 1939. Kraków 1978, s. 37.
[237] Krzysztof Jakubiak, Wychowanie państwowe jako ideologia wychowawcza sanacji. Bydgoszcz 1994, s. 25.
[238] Julian Smulikowski - ur. 1880, zm. 1934, pedagog, działacz społeczny i oświatowy; członek PPSD, później PPS; członek POW; od 1906 wiceprezes Związku Polskiego Nauczycielstwa Ludowego w Galicji, od 1919 wiceprezes Zarządu Głównego Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych; 1919–34 poseł na sejm, po 1926 związany z obozem rządowym; współtwórca Związku Nauczycielstwa Polskiego. *Źródło: Encyklopedia Powszechna PWN, 2003 r.*
[239] AAN Warszawa, Zespół: Związek Legionistów Polskich, T. 49, Protokoły posiedzeń Zarządu Głównego 1922 – 1925, k. 59, Protokół z 28.05.1924.

wskazówki metodyczne, słownik terminów, wykaz zagadnień do samodzielnego opracowania oraz spis literatury pomocniczej. Nauczyciele mieli kontakt ze specjalistami z PUK, których zadaniem było udzielanie wszechstronnej pomocy. Studiujący otrzymywali specjalne dyplomy, uznawane przez władze oświatowe. W ofercie PUK znajdowały się następujące kursy: Wyższy Kurs Nauczycielski (specjalność ogólna, humanistyczna, przyrodniczo – geograficzna i matematyczno – fizyczna), kurs przygotowujący do egzaminu praktycznego, kurs dla nauczycieli szkoły powszechnej, kurs nauki obywatelskiej (wiedza o zagadnieniach współczesnych), kurs świetlicowy (organizowanie i prowadzenie świetlic młodzieżowych) oraz kurs krajoznawstwa (nauczenie planowego wędrowania, wraz z młodzieżą, po kraju).[240] Pierwszym dyrektorem PUK był Janusz Jędrzejewicz. Pełnił tą funkcję do sierpnia 1931 r. Gdy został ministrem WRiOP przekazał ją Stanisławowi Podwysockiemu. Kierownikiem naukowym tej instytucji był Aleksander Hertz.[241] W pracach poświęconych dziejom oświaty spotkać można opinię, że PUK był jedną z bardziej liczących się w okresie II Rzeczypospolitej instytucji samokształceniowych, umożliwiających zdobywanie wiedzy tym nauczycielom, którzy z różnych powodów nie mogli skorzystać z tych form dokształcania, jakie oferowały wyższe uczelnie i instytuty kształcenia nauczycieli.[242]

Z początkiem 1926 r. Zarząd Główny ZPNSP wraz z Powszechnym Uniwersytetem Korespondencyjnym założyli miesięcznik „Wiedza i Życie", poświęcony szerzeniu wiedzy naukowej wśród nauczycieli. Prenumerata nie pokrywała kosztów, więc pismo było subsydiowane przez Zarząd Główny ZPNSP. Współzałożycielem i pierwszym redaktorem tego pisma był Janusz Jędrzejewicz.[243] Gdy został ministrem WRiOP jego miejsce zajął dotychczasowy sekretarz redakcji Stanisław Podwysocki. Jędrzejewicz sam nie publikował swoich artykułów w „Wiedzy i Życiu", jednakże z wypowiedzi niektórych współpracowników tego pisma można wywnioskować, że odgrywał on znaczącą rolę przy kwalifikowaniu materiałów do druku.[244] Głównym celem tego czasopisma było rozwijanie oświaty pozaszkolnej dorosłych poprzez zapoznawanie czytelników ze współczesnymi problemami naukowymi, ale pokazanymi w sposób dostępny dla laika. Dlatego publikowano w nim głównie artykuły znanych uczonych, takich jak: L. Wertenstein, S. Czarnowski, W. Borowy, J. Chałasiński, T. Manteuffel, Cz. Znamierowski. Mottem redakcji stało się

[240] Powszechny Uniwersytet Korespondencyjny, dodatek do „Głosu Nauczycielskiego", 1932, nr 10-11.
[241] Krzysztof Jakubiak, Wychowanie państwowe jako ideologia wychowawcza sanacji. Bydgoszcz 1994, s. 97.
[242] Hanna Wójcik – Łagan, Nauczyciele historii szkół średnich i powszechnych w latach 1918 – 1939. Kielce 1999, s. 344.
[243] Tomasz Szczechura, Związek Nauczycielstwa Polskiego. Zarys dziejów 1919 – 1939. Warszawa 1957, s. 116.

powiedzenie francuskiego filozofa Henri Poincare'go: *„poszukiwanie prawdy powinno być celem naszej działalności; stanowi ono jedyny cel jej godny"*.[245] Wyjaśniono przy tym, że redakcja nie rości sobie prawa do rozstrzygania, które osiągnięcia nauki są prawdziwe.

Redagowanie „Wiedzy i Życia" sprowadziło na J. Jędrzejewicza kolejne oskarżenia o powiązana z masonerią. Dowodem na to miał być fakt, że w latach 1927-1928 opublikowano tam cykl artykułów S. Małachowskiego-Łempickiego pozytywnie ukazujących rolę wolnomularstwa w przeszłości narodowej.[246] Analiza zawartości wymienionych roczników „Wiedzy i Życia" nie potwierdza tego oskarżenia. W roku 1927 opublikowano pięć artykułów Małachowskiego–Łempickiego o dziejach masonerii, a w roku 1928 - trzy. Wszystkie mają charakter popularno – naukowy i nie można się w nich doszukać tendencyjnie pozytywnego ukazania tematyki masonerii. Wyróżniają się jedynie tym, że nie zawierają, popularnych nie tylko w tamtych czasach, oskarżeń masonerii o antychrześcijańskość i próbę zagarnięcia władzy nad światem. Wydaje się, że przypisywanie J. Jędrzejewiczowi związków z masonerią nie ma pokrycia w faktach.

Wspomniane wyżej inicjatywy Jędrzejewicza – Powszechny Uniwersytet Korespondencyjny i czasopismo „Wiedza i Życie" – zrodziły się z jego przekonania o szczególnie ważnej, dla państwa i pojedynczego obywatela, roli oświaty pozaszkolnej i oświaty dorosłych oraz z głębokiego szacunku dla kultury i jej potrzeb. Opinię taką głosili ludzie blisko z nim współpracujący. Poza tym, dał się im wtedy poznać jako *„człowiek dużej inteligencji, głębokiej kultury osobistej, dużego rozumu i bezspornej uczciwości. [...] piękny okaz polskiego inteligenta, który z całym oddaniem poszedł za Piłsudskim, wykazał męstwo bojowe i oddał się całkowicie sprawie budowania młodej państwowości polskiej"*.[247]

Mimo zaangażowania w redagowanie „Wiedzy i Życia", J. Jędrzejewicz nie zaniedbywał publikowania w „Drodze". W latach 1924 – 1926 były to głównie wypowiedzi o charakterze politycznym, nawiązujące do poglądów społeczno – politycznych piłsudczyków. W artykule „Akcja bezpośrednia" pisał o dającym się zauważyć w społeczeństwie niechętnym stosunku do parlamentaryzmu *„nie dającego w sytuacji dzisiejszej dostatecznych ujść pragnieniom czynnego współdziałania jednostki, możnościom bezpośredniego wpływu na wydarzenia, chęciom brania ciągłej odpowiedzialności"*.[248]

---

[244] Aleksander Hertz, Wyznania starego człowieka. Warszawa 1991, s. 360.
[245] Od Redakcji, „Wiedza i Życie" nr 1, 1926 r., s. 1.
[246] Ludwik Hass, Ambicje, rachuby, rzeczywistość. Wolnomularstwo w Europie Środkowo – Wschodniej 1905-1928. Warszawa 1984, s. 326.
[247] A. Hertz, Wyznania starego człowieka..., s. 365.
[248] Janusz Jędrzejewicz, Akcja bezpośrednia. „Droga", 1924, nr 3.

Stwierdził, że sama możliwość uczestniczenia w wyborach nie zaspokaja tych potrzeb społecznych. Kolejnym czynnikiem zniechęcającym do parlamentaryzmu miała być *„gra partyjna na terenie sejmu, z winy zresztą samego sejmu, nie umiejącego szukać kontaktu z konkretnym życiem”*, która to gra *„staje się dla wyborcy niezrozumiała i obca”*. Ten fakt budzi poważne zaniepokojenie *„tych, którzy mają odwagę budowania Nowej Polski”*.[249] Jednakże Jędrzejewicz zauważył pozytywne strony tego problemu - budzącą się w społeczeństwie *„tęsknotę do akcji bezpośredniej”*. Taką nazwę nadał zjawisku polegającemu na *„bezpośrednio – twórczym stosunku do rzeczywistości”*. Dążenie społeczeństwa do bezpośredniego wpływania na rzeczywistość społeczno – gospodarczą powinno, według Jędrzejewicza, *„znaleźć konkretne formy działania, określone ramy organizacyjne i wyraźny program na daleką przyszłość i najbliższe jutro – w przeciwnym razie wybuchnie w ostrym kryzysie bezpłodnego niezadowolenia, albo też rozproszkuje się i wsiąknie w marazm polskiego życia bez żadnego rezultatu”*.[250] W związku z tym zaapelował o tworzenie ram organizacyjnych, które ukierunkują społeczną aktywność zgodnie z interesem państwa. Dzięki temu *„osiągnie się wręcz nowe siły polityczne, oparte na budzącym się zrozumieniu roli pracy ludzkiej w dziedzinie rozwoju narodu, siły ważkie nie tylko ilością głosów rzuconych do urny wyborczej, ale również swą wysokiego gatunku jakością”*. Doprowadzi to do tego, że *„parlamentaryzm nabierze wówczas cech sobie właściwych, będzie musiał przestać stroić się w maski, jakich obecnie nadużywa, by zejść do roli pierwszorzędnego zagadnienia demokracji, które jednak życia demokracji nie wyczerpuje”*.[251] Jędrzejewicz przedstawił także swój pomysł na takie formy działań politycznych, które uznał za najbardziej właściwe w danej rzeczywistości społeczno - politycznej. Stwierdził, że wszystko *„sprowadza się do utworzenia zrzeszenia politycznego, które byłoby stowarzyszeniem, a nie stronnictwem”*. Udział w wyborach do władz różnych szczebli dla takiego stowarzyszenia, w przeciwieństwie do klasycznych stronnictw politycznych, *„stanowiłby jeden tylko, aczkolwiek ważny, moment pracy”*. Na co dzień zajmowałoby się ono *„realizowaniem hasła akcji bezpośredniej, tak realnym i konkretnym, jak praca rąk ludzkich: ogarniającym wszystkie dziedziny życia, organizującym, biorącym za nie chętną odpowiedzialność i szukającym w nim swego ideologicznego wyrazu”*.[252] Artykuł

[249] Tamże.
[250] Tamże.
[251] Tamże.
[252] Tamże.

ten, w pewnym stopniu, ujawnia ustrojowe pomysły piłsudczyków dotyczące politycznej organizacji społeczeństwa.

Publicystyka „Drogi" nacechowana była niechęcią do partii politycznych, uznawanych za czynnik destruktywny w życiu państwa. Pisano, że źródeł zła, jakim są polskie partie polityczne, należy szukać w okresie zaborów. Programy polityczne, ukształtowane w tym okresie, pozbawione były wszelkiej polskiej myśli państwowej. Poza tym, partie które nie miały szansy na przejęcie władzy, na wprowadzenie w życie swoich programów, często uciekały się do demagogii przy ich formułowaniu. Nie musiały przejmować się realiami ani koniecznością brania odpowiedzialności za swoje działania i poglądy. W efekcie, polskie partie polityczne stały się nieodpowiedzialnym wyrazicielem partykularnych interesów grupowych, często sprzecznych z interesem państwa. Ten zespół cech zachowały wkraczając w życie polityczne niepodległej już Polski. Zaczęły walczyć o władzę przy pomocy taniej i nieodpowiedzialnej demagogii. Zarzut dbałości wyłącznie o własny interes polityczny był najczęstszym, spośród wielu stawianych partiom politycznym przez piłsudczyków.

Podobne zarzuty znajdujemy w deklaracji ideowej Konfederacji Ludzi Pracy, która napisana została przy dużym udziale J. Jędrzejewicza. Stwierdzono, że partie polityczne operują demagogicznymi hasłami i programami w celu uzyskania jak najlepszego wyniku wyborczego i zdobycia lub utrzymania władzy. Następnie, programy te pozostają niezrealizowane, a więź posłów, głoszących demagogiczne hasła, z wyborcami zostaje zerwana. Wpływa to na narastanie bierności i apatii społecznej oraz niewiary w państwo.

Kolejnym ważnym zagadnieniem programowym piłsudczyków, pojawiającym się w „Drodze", była ludzka praca. Janusz Jędrzejewicz pisał, że praca świadczy nie tylko o wartości człowieka, ale nawet jest wyróżnikiem człowieczeństwa.[253] Ubolewał, że praca traktowana jest przez większość Polaków jedynie jako źródło dochodu. Zabijana jest w ten sposób radość pracy oraz jej podstawowe wartości – społeczna użyteczność i twórcza celowość. Apelował, by praca stała się *„czynnikiem, którego zadaniem jest ciągłe budowanie rzeczywistości"* w sposób świadomy, twórczy i aktywny. [254] Osiągniecie tego celu, według J. Jędrzejewicza, wymagało gruntownej przebudowy całości życia społecznego i politycznego.

W podobnym duchu sformułowane były fragmenty „Deklaracji" Konfederacji Ludzi Pracy. Praca została uznana za źródło wszelkich wartości ludzkich, zarówno materialnych jak i duchowych. Brak szacunku dla twórczej pracy obywateli wskazywany był jako jedno

[253] J. Jędrzejewicz, O nowego człowieka..., s. 3.

z ważniejszych źródeł kryzysu społeczno – politycznego Polski. Oceniono, że miejsce uczciwej pracy zajęło *„zaspokajanie swoich egoistycznych apetytów i napełnianie kieszeni, bez pracy, lecz kosztem społeczeństwa i państwa”*.[255] Stąd też Konfederacja Ludzi Pracy zamierzała podjąć działania na rzecz przywrócenia szacunku dla człowieka i jego pracy oraz dla przeciwdziałania pasożytnictwu. W tym celu postulowano odsunięcie od wpływu na rządzenie państwem tych, którzy wyzyskują pracę i aktywność społeczną głównie dla swoich osobistych lub grupowych korzyści. Zamierzano, za pomocą opisanej przez J. Jędrzejewicza *„akcji bezpośredniej”*, tak zmienić życie społeczne, by przede wszystkim praca decydowała o pozycji człowieka i grupy w społeczeństwie. Tego typu działania i wypowiedzi uczyniły z Janusza Jędrzejewicza jednym z bardziej znanych ideologów grupy peowiacko – legionowej.

Latem 1925 r. postanowił on odpocząć od trudów dyrektorowania w seminarium nauczycielskim i działalności politycznej oraz podreperować nadwątlone zdrowie. W tym celu wyjechał na kilka dni do sanatorium w Druskiennikach. W trakcie kuracji dowiedział się, że w miejscowości tej przebywa Piłsudski. Postanowił przypomnieć się mu i jak wspomina, spotkał się z miłym przyjęciem. Rozmawiali o zwycięskiej wojnie z bolszewikami oraz o tym, że Piłsudski dostrzega przed sobą wielkie posłannictwo i przeznaczenie – pracę dla Polski. [256]

---

[254] J. Jędrzejewicz, Akcja bezpośrednia..., s. 2.
[255] Konfederacja Ludzi Pracy..., s. 6.
[256] J. Jędrzejewicz, W służbie idei..., s. 186 – 188; oraz Konrad Wrzos, O p. Januszu Jędrzejewiczu jako o premierze jednego z rządów Marszałka Piłsudskiego. „Gazeta Polska”, 1935, nr 330.

Rozdział IV: Na szczytach władzy 1926 – 1935

Początki kariery politycznej 1926 – 1931

Zamach majowy

Pogorszenie się w 1925 roku sytuacji międzynarodowej i gospodarczej Polski sprzyjało piłsudczykom. Uwiarygodniało ich twierdzenia, że odsunięcie Piłsudskiego od wpływu na sprawy państwa, partyjne partykularyzmy i niesprawny system polityczny są głównymi przyczynami trudności w kraju. W związku z tym przystąpili do zdecydowanej ofensywy. W listopadzie 1925 r. po upadku rządu Władysława Grabskiego, spowodowanym nowym kryzysem walutowym, Piłsudski w rozmowie z prezydentem Stanisławem Wojciechowskim ostrzegał przed ponownym powierzeniem teki ministra spraw wojskowych Sikorskiemu lub Szeptyckiemu, których oskarżał o niszczenie armii. Zaraz po tym wydarzeniu w Sulejówku odbyły się obchody siódmej rocznicy powrotu z Magdeburga, które piłsudczycy pozostający w armii wykorzystali do głośnego poparcia ewentualnego zamachu stanu. Poza tym, dążyli do samorozwiązania sejmu, licząc na zwycięstwo lewicy w nowych wyborach oraz rozpoczęli rozmowy sondażowe z innymi oficerami w sprawie ich postawy wobec ewentualnego zamachu dokonanego przez Piłsudskiego. Zarówno gen. Sikorski, jak i gen. Majewski, którzy jesienią kierowali Ministerstwem Spraw Wojskowych, odpowiedzieli karnymi przeniesieniami na prowincję tych oficerów, którzy angażowali się we wspomniane działania. Wobec tego piłsudczycy wzmogli kampanię propagandową, w której wysunęli oskarżenia o bezzasadne represjonowanie byłych legionistów. Pod koniec listopada, pod naciskiem Piłsudskiego i posłów z jego obozu, Ministerstwo Spraw Wojskowych w rządzie Aleksandra Skrzyńskiego objął gen. Lucjan Żeligowski, zwolennik powrotu Marszałka do władzy. Dzięki temu piłsudczycy w armii mogli rozpocząć bezpośrednie działania przygotowawcze zmierzające do przejęcia władzy w państwie. Polegały one m.in. na obsadzaniu swoimi ludźmi ważnych stanowisk w wojsku. Wzmożono aktywność propagandową, której głównymi tematami był powrót Piłsudskiego do władzy, represjonowanie w armii byłych legionistów i peowiaków, słabość władzy wykonawczej, wypaczenia w działalności partii politycznych i władzy ustawodawczej, zagrożenie prawicowym zamachem stanu oraz projekt ustawy o naczelnych władzach wojskowych. Aktywizowało się środowisko kombatantów ze Związku Legionistów Polskich i Związku

Strzeleckiego oraz piłsudczycy należący do partii lewicowych. Obchody imienin Marszałka, w marcu 1926 r., stały się manifestacją poparcia tych środowisk dla Piłsudskiego i jego zamierzeń. On sam także prowadził intensywną działalność polityczną mającą na celu zdobycia poparcia, zwłaszcza lewicy. Jednocześnie atakował parlament i partie polityczne. Nie godził się na obejmowanie jakichkolwiek funkcji państwowych, licząc, że kolejne przesilenie parlamentarne ułatwi mu zdobycie pełni władzy w państwie, bez dokonywania klasycznego zamachu stanu. Prawdopodobnie, dla dalszego rozwoju wydarzeń istotny był fakt, iż w trakcie pobytu w Sulejówku Piłsudski często rozmyślał o zabójstwie G. Narutowicza. Zarówno samo wydarzenie, jak i rozmyślanie o nim, zradykalizowało poglądy Marszałka na polską demokrację. Jego najbliżsi współpracownicy coraz częściej słyszeli od niego wulgarne i obsceniczne wyrażenia kierowane pod adresem sejmu, partii politycznych i polityków.

W kwietniu 1926 r. ze względu na trudności gospodarcze doszło do kryzysu w rządzie Aleksandra Skrzyńskiego. Oszczędnościowe plany ministra Jerzego Zdziechowskiego spowodowały odejście z rządu ministrów wywodzących się z PPS i przejście tej partii do opozycji. Perspektywa obniżenia stopy życiowej i fali zwolnień podgrzała nastroje społeczne. Piłsudski, przewidując zaostrzenie kryzysu w państwie, postanowił zapewnić sobie skuteczny środek nacisku na polityków. Rolę taką miały spełnić wierne Marszałkowi jednostki wojskowe. Chciał on uzyskać pełną kontrolę nad wojskiem i ograniczyć możliwości wpływania parlamentu na bieżące zarządzanie państwem. Początkowo raczej nie myślał o zamachu stanu, lecz jedynie o zbrojnej demonstracji. Minister L. Żeligowski podpisał, 18 kwietnia, rozkaz o skierowaniu niektórych oddziałów wojska w okolice Rembertowa celem przeprowadzenia gier wojennych pod dowództwem Piłsudskiego. Ten w wywiadzie, którego udzielił pod koniec kwietnia „Nowemu Kurierowi Polskiemu", mówił o tym, że parlamentaryzm polski przeżywa głęboki kryzys, a nadzieje społeczne związane z niepodległym państwem zostały zawiedzione przez nieudolnych polityków i partie polityczne skupiające się na walce o władzę. Nie zanegował zasad ustrojowych, lecz parlamentarną praktykę. Nie sugerował nawet możliwości wykorzystania wojska dla zdobycia władzy w sposób pozakonstytucyjny.[257]

Niedługo potem, 5 maja, rząd podał się do dymisji, a misję formowania nowego przyjął W. Witos. Dla piłsudczyków oznaczało to powrót do niebezpiecznej dla państwa sytuacji z 1923 r. oraz zablokowanie Piłsudskiemu drogi do objęcia kierownictwa nad

[257] Włodzimierz Suleja, Józef Piłsudski. Wrocław 1995, s. 292 – 293.

wojskiem. W dniu 10 maja Marszałek, w wywiadzie udzielonym „Kurierowi Porannemu", ostro zaatakował Witosa, oskarżając go o przekupstwo i nadużywanie władzy oraz o nieliczenie się z interesami armii. W odpowiedzi na to rząd nakazał skonfiskowanie całego nakładu „Kuriera Porannego" i podjął kroki przeciwko ewentualnej próbie dokonania zamachu stanu. Między innymi rozpoczął akcję mającą na celu oczyszczenie armii z propiłsudczykowskich wyższych oficerów. Natomiast piłsudczycy manifestowali swoje poparcie dla Marszałka na ulicach Warszawy i straszyli odradzaniem się znienawidzonej koalicji Chjeno – Piasta. Piłsudski postanowił pojawić się w Warszawie na czele wiernych sobie oddziałów wojska celem wymuszenia na prezydencie zdymisjonowania rządu Witosa. W dniu 12 maja wierne mu oddziały, dowodzone przez gen. G. Orlicz–Dreszera i zgrupowane w rejonie Rembertowa, wkroczyły do Warszawy i wobec braku porozumienia z S. Wojciechowskim, po trzech dniach walk zmusiły rząd i prezydenta do ustąpienia.

Nie dysponujemy informacjami o udziale Janusza Jędrzejewicza w jakichkolwiek przygotowaniach do zamachu majowego. W pracach historyków można jedynie natrafić na informacje świadczące o tym, że brał on udział, wraz z T. Hołówko, B. Miedzińskim, K. Świtalskim i B. Wieniawą-Długoszowskim, w rozmowach ze środowiskiem zetowców. Celem tych rozmów było zyskanie poparcia tej grupy dla idei powrotu Piłsudskiego do władzy.[258] Zadanie nie było zbyt trudne, gdyż zetowcy, podobnie jak piłsudczycy, mieli za sobą legionową i peowiacką przeszłość, negatywnie oceniali sytuację społeczno-polityczną, która wytworzyła się w Polsce po 1922 roku, krytykowali konstytucję marcową za stworzenie nieefektywnego systemu „sejmokracji", sprzeciwiali się szerzeniu „partyjnictwa", czyli przedkładaniu interesów partyjnych nad państwowe oraz obwiniali rządzących ówcześnie polityków o trudności społeczne i gospodarcze, które przeżywała Polska.

Wiadomo też, że Jędrzejewicz zdecydowanie popierał poglądy Piłsudskiego na temat wad systemu politycznego opartego na konstytucji marcowej. Uważał on, iż każdy z posłów czuł się zupełnie suwerenny w swoich działaniach i *„Polską pragnęło rządzić 444 suwerenów, zgrupowanych w znaczną ilość większych i mniejszych partii politycznych"*.[259] Partie te ostro zwalczały się, mimo że tak naprawdę większość z nich różniły głównie ambicje przywódców. Jako przykład podawał istnienie trzech stronnictw chłopskich, które nie różniły się w sposób istotny swoimi programami. Podobnie oceniał credo endecji i chadecji. Ponieważ żadne z ugrupowań sejmowych nie potrafiło uzyskać większości parlamentarnej,

---

[258] Przemysław Waingertner, Naprawa 1926 – 1939. Z dziejów obozu pomajowego. Warszawa 1999, s. 25.
[259] IJP Nowy Jork, Zespół: Janusz Jędrzejewicz 1885 – 1951, T. 4, Myśl państwowa piłsudczyków w okresie 1918 – 1935, s. 9.

Polską rządziły koalicje, a takie zjawisko było, według Jędrzejewicza, szkodliwe, ponieważ zamiast interesu państwa dominowały *„kuluarowe pakty, zawierane przez zarządy partyjne”*, które szybko rozpadały się. Trwałość rządów była znikoma, a w związku z tym władza wykonawcza była słaba, licząca się ciągle z ewentualnością uzyskania votum nieufności i dymisją. Konstytucji marcowej zarzucił, że nie gwarantuje skuteczności i powagi organów państwowych, a także sprzyja tym wszystkim, którzy *„w oparciu o najniższe instynkty tłumu pragnęliby uzyskać władzę w kraju”*.[260]

W okresie poprzedzającym zamach majowy Janusz Jędrzejewicz był dyrektorem Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Męskiego im. S. Konarskiego w Warszawie. Jednakże od 1 marca 1926 r. przebywał na urlopie bezpłatnym. Powód tego urlopu nie jest znany. Być może wziął go z powodu uczestniczenia w przygotowaniach do zamachu.[261] Było to dla niego definitywne rozstanie się z zawodem nauczyciela w Polsce.

W trakcie zamachu majowego Jędrzejewicz znalazł się w najbliższym otoczeniu Piłsudskiego, w Komendzie Miasta. Budynek ten został zdobyty już w początkowej fazie walk, wieczorem 12 maja. Wtedy przeniósł się tam Piłsudski, owacyjnie witany przez warszawiaków. W Komendzie Miasta funkcjonowały dwa sztaby piłsudczyków, wojskowy i cywilny, stworzone naprędce do kierowania działaniami wojskowymi i politycznymi. W związku z tym, że przebywało tam wtedy wielu ludzi - polityków, dziennikarzy, różnych interesantów - w większości nie wykonujących konkretnej pracy, trudno stwierdzić, czym zajmował się J. Jędrzejewicz.[262] Jedno jest pewne, ten epizod zapoczątkował nowy etap w jego życiu - karierę w administracji państwowej.

Od drugiej połowy 1926 roku J. Jędrzejewicz zaprzestał publikowania w „Drodze”. Jednakże, jeszcze w 1927 r. umieszczony był na liście stałych współpracowników tego miesięcznika. Ostatni jego artykuł w tym piśmie ukazał się po zamachu majowym i tak jak poprzednie, oddawał wiernie aktualne poglądy piłsudczyków. W bardzo ostrych słowach Jędrzejewicz wyrażał się o obalonym rządzie i prezydencie: *„Padł rząd nieprawości, rząd brudnych rąk i niecnych poczynań. Ustąpił reprezentant państwa, który nie tylko nie potrafił dotrzymać przysięgi swego najwyższego urzędu, ale sam, własnoręcznie, z niepojętą ślepotą,*

---

[260] Tamże.

[261] Co prawda Andrzej Garlicki w swojej monografii zamachu majowego i biografii Piłsudskiego sugeruje, że nie było przygotowań wojskowych i cywilnych przed zamachem, ale u innych badaczy znajdujemy twierdzenia przeciwne (np. J. M. Majchrowski, Ulubieniec cezara. Bolesław Wieniawa – Długoszowski. Zarys biografii. Wrocław 1990, s. 144; J. Kęsik, Zaufany Komendanta. Biografia polityczna Jana Henryka Józewskiego 1892 – 1981. Wrocław 1995, s. 38).

[262] Henryk Józewski, Zamiast pamiętnika. „Zeszyty Historyczne”, z. 59, Paryż 1982, s. 48 – 49 oraz Andrzej Garlicki, Przewrót majowy. Warszawa 1987, s. 245 – 246.

wywołał bratobójczą walkę, pokrywając swoją zarówno formalno – prawną, jak i moralną nieodpowiedzialnością łajdactwa szantażystów – generałów i spekulantów – polityków”.[263] Następnie wymienił główne cele Piłsudskiego, dla realizacji których musiał uciec się do tak drastycznej metody, jaką był zamach stanu: przywrócenie w życiu politycznym zasad moralnych nadwyrężonych przez partyjne swary, usprawnienie władzy osłabionej partyjnymi partykularyzmami i wadliwą konstytucją, oczyszczenie atmosfery moralnej w kraju, przywrócenie rządów prawa i uczciwości, zagwarantowanie apolityczności wojska, ukrócenie dominacji interesu prywatnego i partyjnego nad interesem państwa oraz złodziejstwa, polegającego na bogaceniu się kosztem państwa. Zapowiedział, że zamach majowy jest jedynie początkiem starań o realizację wspomnianych celów, ponieważ *„morze nieprawości polskiej jest zbyt wielkie, aby żar walki mógł je od razu wysuszyć. [...] Łajdactwa jest jeszcze dużo i ze swych przywilejów nie zrezygnowało ono dotychczas. Osiada wstrętną pleśnią wszędzie tam, gdzie jest ciemnota, sobkostwo, interes partyjny czy prywatny. Zatruwa powietrze w całych dzielnicach kraju, siejąc zarazę wśród wszystkiego, co marne i ślepe”*.[264] Swój artykuł zakończył wezwaniem do pomagania Piłsudskiemu w jego dziele sanacji państwa.

W administracji państwowej

Od dnia 1 sierpnia 1926 r. Janusz Jędrzejewicz rozpoczął pracę w administracji rządowej. Początkowo sprawował funkcję urzędnika Prezydium Rady Ministrów odpowiedzialnego za kontakty z Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Następnie, 1 kwietnia 1927 r. został wizytatorem, a 1 marca 1928 r. referendarzem w tym ministerstwie. Jednakże, w praktyce na tym ostatnim stanowisku nie pracował, ponieważ od końca stycznia 1928 r. przebywał na urlopie pracowniczym, a po wyborach, od końca marca, pozostawał na bezpłatnym urlopie poselskim. Mieszkał w tym okresie w Warszawie przy ul. Filtrowej 68/5.[265]

Faktyczna pozycja Jędrzejewicza w administracji państwowej po zamachu majowym, podobnie jak innych piłsudczyków, nie zależała wyłącznie od pełnionej oficjalnie funkcji, lecz od zakresu realnie posiadanej władzy i wpływów. Wydaje się, że wykraczała ona daleko poza piastowane stanowiska. W rządzie Kazimierza Bartla[266] utworzono – na wzór francuski -

[263] Janusz Jędrzejewicz, Hamletom polskim. „Droga”, 1926, nr 5, s. 3.
[264] Tamże, s. 4.
[265] AAN Warszawa, Zespół PRM 1932 – 1939, T. 291 Karty ewidencyjne MWRiOP, k. 1 Janusz Jędrzejewicz.
[266] Kazimierz Bartel - ur. w 1882 r. we Lwowie, zm. w 1941 r. tamże, działacz polityczny, matematyk; od 1913 prof. geometrii wykreślnej Politechniki Lwowskiej; 1919–20 minister kolei żelaznych; 1922–30 poseł na sejm;

Gabinet Premiera. Stanowił on komórkę organizacyjną Prezydium Rady Ministrów i odegrał istotną rolę w kierowaniu politycznymi posunięciami rządzącego obozu w latach 1927 – 1928. Gabinet, z założenia, miał charakter czysto polityczny, a podstawowym jego zadaniem było nadzorowanie instytucji i urzędów państwowych, które zatrudniały ludzi związanych z odsuniętymi od władzy partiami politycznymi. Na jego czele stał początkowo Wacław Grzybowski[267], a od sierpnia 1927 r. Henryk Józewski[268]. Pracowali w nim m.in.: A. Prystor – szef gabinetu generalnego inspektora sił zbrojnych, J. Beck – szef gabinetu ministra spraw wojskowych, K. Świtalski – dyrektor Departamentu Politycznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, I. Matuszewski – nadzorujący działalność MSZ, S. Car – pracujący w Ministerstwie Sprawiedliwości, J. Jędrzejewicz – urzędnik w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Stefan Starzyński[269], B. Miedziński, W. Sławek i B. Pieracki. Wspólnie kontrolowali całą administrację rządową. W okresie gdy przewodniczącym był Józewski ludzie tworzący Gabinet Premiera, oprócz funkcji kontrolnych, próbowali także inspirować i przygotowywać decyzje o zasadniczym znaczeniu dla państwa. Zaufanie, jakim darzył ich Piłsudski dawało im coraz większą władzę faktyczną. Każdy członek Gabinetu miał przydzielony konkretny resort do opieki – J. Jędrzejewicz nadzorował pracę MWRiOP. Oczywiście, chodziło tutaj o kontrolę zgodności poczynań

1925 współzałożyciel Partii Pracy; po przewrocie majowym trzykrotnie premier (V–IX 1926, VI 1928–IV 1929, XII 1929–III 1930) oraz wicepremier (X 1926–VI 1928); 1926–27 minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego; zwolennik liberalnych metod rządzenia; 1930 odsunięty od władzy; powrócił do pracy na Politechnice Lwowskiej; 1938–39 senator; zamordowany przez Niemców. *Źródło: Encyklopedia powszechna PWN, 2003 r.*

[267] Wacław Grzybowski – ur. w 1887 r., zm. 1959 r., dyplomata; 1926 – 1927 i 1935 – 1936 szef gabinetu premiera; 1936 – 1937 podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów, 1927 – 1935 poseł w Pradze; 1937 – 1939 ambasador w Moskwie; w okresie wojny przebywał we Francji, członek władz Ligi Niepodległości Polski, 1951 – 1953 przewodniczący Rady Narodowej. *Źródło: Rafał Halbierski, Druga Wielka Emigracja 1945 – 1990. Życie społeczne i kulturalne emigracji. Warszawa 1999, s. 330.*

[268] Henryk Józewski - ur. w 1892 r. w Kijowie, zm. w 1981 r. w Warszawie, działacz polityczny, publicysta, malarz; założyciel Związku Młodzieży Postępowo-Niepodległościowej, 1919–20 komendant POW w Kijowie; 1920 wicemin. spraw wewnętrznych w rządzie Ukraińskiej Republiki Ludowej; od VI 1920 w kraju, 1929–30 minister spraw wewnętrznych; 1928–29 i 1930–38 wojewoda wołyński (podejmował próby porozumienia z Ukraińcami na Wołyniu, popierał tworzenie ukraińskich organizacji narodowych, jednocześnie rozwijał osadnictwo polskie); 1939–40 komendant okręgu Warszawa-Miasto SZP, następnie Warszawa-Województwo ZWZ; współzałożyciel „Biuletynu Informacyjnego" i konspiracyjnej Grupy Olgierda, od 1940 redaktor dwutygodnika „Polska Walczy", doradca polityczny dowódcy ZWZ-AK; po wojnie ukrywał się, 1953 aresztowany, 1954 skazany na karę dożywotniego więzienia; 1956 zwolniony ze względu na stan zdrowia; poświęcił się malarstwu. *Źródło: Encyklopedia powszechna PWN, 2003 r.*

[269] Stefan Starzyński - ur. w 1893 r. w Warszawie, zm. 1940, ekonomista; 1914–17 w Legionach Polskich, następnie w POW; 1918–21 w WP; 1926–32 wiceminister skarbu, 1932–34 wiceprezes Banku Gospodarstwa Krajowego; 1934–39 komisaryczny prezydent Warszawy, m.in. 1937 inicjator 4-letniego planu rozbudowy stolicy; 1930–33 poseł na sejm; IX 1939 komisarz cywilny przy Dowództwie Obrony Warszawy, aresztowany przez Niemców 27 X 1939, więziony na Pawiaku, następnie wywieziony prawdopodobnie do Berlina, później do kopalni potasu w Baelberge, gdzie został zamordowany. Zwolennik ekonomicznej koncepcji etatyzmu, autor prac z zakresu ekonomii, polityki finansowej oraz problemów polityki ogólnopaństwowej. *Źródło: Encyklopedia powszechna PWN, 2003 r.*

danego ministerstwa z linią polityczną Piłsudskiego. Według Macieja Rataja, formalni ministrowie rządu sprowadzeni zostali do roli specjalistów kierowanych i ściśle kontrolowanych przez zaufanych oficerów Piłsudskiego. Janusz Jędrzejewicz miał nawet, według Rataja, decydować o najważniejszych nominacjach w ministerstwie bez wiedzy ministra, a często wbrew jego zdaniu.[270] Taka opinia znajduje potwierdzenie w „Dziennikach" Bronisława Żongołłowicza[271], od 1930 r. wiceministra oświaty, z których wynika, że niejednokrotnie konsultował on posunięcia kadrowe z Jędrzejewiczem, który w ministerstwie formalnie był wtedy tylko referendarzem przebywającym na urlopie poselskim.[272]

Współpracownicy Piłsudskiego, po zamachu majowym, z reguły nie zajmowali stanowisk ministerialnych. Znaleźli się w poszczególnych ministerstwach jako swoiści kontrolerzy. Niektórzy historycy uważają, iż wynikało to z faktu, że nie byli dostatecznie znani opinii publicznej, by Marszałek zdecydował się na powierzenie im tek ministerialnych.[273] Mimo to opozycja zaatakowała rząd Bartla za „militaryzację aparatu państwowego". Parlamentarzyści wskazywali na J. Jędrzejewicza, I. Matuszewskiego, B. Miedzińskiego, F. Sławoja Składkowskiego, K. Świtalskiego jako przykłady wojskowych umieszczonych w centralnej administracji. Oczywiście Bartel nie przejął się tymi atakami i replikując, wskazał na jeszcze większą grupę posłów wywodzących się z wojska. [274]

Kolejne wzmocnienie pozycji J. Jędrzejewicza nastąpiło jesienią 1927 r., kiedy to z inicjatywy Piłsudskiego powstała nieformalna „Rada Pułkowników" złożona z kilku najbliższych mu ludzi, na czele z W. Sławkiem. Zbierała się w mieszkaniu Sławka na rogu ul. Chopina i Alei Ujazdowskich. Na spotkaniach omawiano bieżące problemy pracy rządu. Należał do niej także J. Jędrzejewicz. Była to grupa ludzi tworzących nieformalny ośrodek, w którym zapadały decyzje polityczne. Cieszyli się zaufaniem Piłsudskiego, byli całkowicie dyspozycyjni wobec niego. W miarę upływu czasu cedował na nich coraz większy zakres władzy. Początkowo pozostawali w cieniu, zajmując stanowiska pozornie drugorzędne, ale

---

[270] Maciej Rataj, Pamiętniki 1918 – 1927. Warszawa 1965, s. 416.

[271] Bronisław Żongołłowicz – u. w 1869 lub 1870 r. w Datnowie na Żmudzi, zm. w 1944 r. w Wilnie; ksiądz katolicki; 1895 – 1914 profesor Seminarium Duchownego w Kownie, 1915 – 1918 profesor Rzymsko – Katolickiej Akademii Duchownej w Petersburgu, od 1918 współorganizator i profesor późniejszego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, od 1919 współorganizator i profesor Uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie; 1930 – 1936 wiceminister w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego; 1930 – 1935 poseł BBWR; w okresie dekompozycji obozu pomajowego, jako zwolennik „pułkowników", zmuszony do przejścia na emeryturę. *Źródło: Dorota Zamojska, Wstęp [w] Bronisław Żongołłowicz, Dzienniki 1930 – 1936. Warszawa 2004.*

[272] Bronisław Żongołłowicz, Dzienniki 1930- 1936. Warszawa 2004, s. 146, 163, 168, 174.

[273] Andrzej Ajnenkiel, Polska po przewrocie majowym. Zarys dziejów politycznych Polski 1926 – 1939. Warszawa 1980, s. 38.

[274] A. Adamczyk, Bogusław Miedziński..., s. 106.

pozwalające na kontrolowanie funkcjonowania aparatu państwowego. Praca J. Jędrzejewicza w Prezydium Rady Ministrów i MWRiOP była przykładem tego zjawiska.

W sejmie i w BBWR

Po zamachu majowym polityka Piłsudskiego wobec parlamentu polegała na udowadnianiu, że w kształcie nadanym przez konstytucję marcową, jest on organem całkowicie niesprawnym. Uważał, że partykularne interesy uzewnętrzniane przez partie polityczne, reprezentowane w sejmie i senacie, powinny być podporządkowane interesowi państwa. Zbyt duże uzależnienie władzy wykonawczej od parlamentu, targanego partyjnymi walkami, uznawał za wynaturzenie osłabiające państwo. Dlatego też wykorzystywał każdą okazję, by kompromitować w oczach społeczeństwa istniejący system polityczny. Nie chciał rozwiązywać parlamentu ani oktrojować konstytucji, by nie zrażać do siebie tej części społeczeństwa, która poparła sam zamach majowy, ale przywiązana była do instytucji demokratycznych. Poza tym, takie rozwiązanie uznawał za nieskuteczne z punktu widzenia trwałej reformy systemu politycznego w Polsce. Chciał, by samo życie udowodniło społeczeństwu, że system parlamentarny wprowadzony konstytucją marcową jest nieuleczalnie chory. Dlatego też zdecydował się jedynie na przeprowadzenie niezbędnych zmian wzmacniających pozycję prezydenta i rządu kosztem parlamentu. Uzyskał to dzięki znowelizowaniu konstytucji tzw. nowelą sierpniową z 1926 roku. Współpraca Piłsudskiego i jego obozu z tak traktowanym parlamentem układała się, co oczywiste, bardzo źle. Coraz częściej publicznie słychać było stwierdzenie, że sejm i senat w dotychczasowym składzie nie są w stanie współpracować z rządem przy naprawie Rzeczypospolitej. Jednakże, pozwolono tym organom dotrwać do końca swojej konstytucyjnej kadencji, do listopada 1927 r. Uznano, że wynik wyborów niekoniecznie musiałby być korzystny dla piłsudczyków i lepszym rozwiązaniem będzie zachowanie obecnego, bardzo osłabionego politycznie sejmu.

Przygotowania do nowych wyborów i wystawienia własnych kandydatów piłsudczycy rozpoczęli na przełomie zimy i wiosny 1927 roku. Wtedy to Piłsudski zdecydował o pozostawieniu dotychczasowej ordynacji wyborczej i powierzył kierowanie kampanią wyborczą swojego obozu W. Sławkowi i K. Świtalskiemu. W przygotowaniach wyborczych miała uczestniczyć administracja rządowa, działając na rzecz kandydatów z listy rządowej. Wyborom postanowiono nadać formułę plebiscytu, w którym wyborcy mogliby się opowiedzieć za obozem Piłsudskiego i wspólną listą rządową skupiającą zwolenników Marszałka lub za partiami politycznymi i systemem sprzed 1926 roku. Celem Piłsudskiego było wprowadzenie do sejmu kilkudziesięciu oddanych rządowi posłów. Po pewnych

wahaniach zdecydowano się na jedną listę rządową, a nie na umieszczanie piłsudczyków na listach partyjnych. Jednak wystąpiły duże problemy z jej ułożeniem. Zwolennicy Piłsudskiego należący do różnych opcji politycznych i ideologicznych nie chcieli pozbywać się swoich partyjnych szyldów. Wielu nie chciało kandydować ze wspólnej listy z przedstawicielami odmiennych opcji, obawiając się utraty poparcia swojego elektoratu. Pojawiały się pomysły na różnorodne sojusze partyjne pod szyldem listy rządowej, które były zdecydowanie odrzucane przez Sławka i Świtalskiego.

Prace nad wytypowaniem rządowych kandydatów do parlamentu rozpoczęto w listopadzie 1927 r. O składzie listy państwowej zadecydowali Sławek i Świtalski, a w poszczególnych okręgach istotny wpływ mieli także przedstawiciele lokalnej administracji. Pod koniec 1927 r. W. Sławek zaprosił do siebie J. Jędrzejewicza i w obecności K. Świtalskiego zapoznał go z wytycznymi Piłsudskiego w sprawie utworzenia struktury organizacyjnej, nazwanej później Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem Marszałka Józefa Piłsudskiego. Zasadniczym jej celem miało być skonsolidowanie piłsudczyków w najbliższych wyborach parlamentarnych, opracowanie i przeprowadzenie przez procedury sejmowe nowej konstytucji oraz stworzenie parlamentarnego zaplecza dla rządu. Jędrzejewiczowi zaproponowano kandydowanie do sejmu z listy rządowej. Przyjął tę propozycję bez dłuższego zastanawiania się. Jednym z motywów takiej decyzji było zniechęcenie do pracy w Ministerstwie WRiOP, kierowanym przez Gustawa Dobruckiego. Nie dawała mu ona zadowolenia, gdyż minister zajmował bierną postawę wobec reformy oświaty, którą Jędrzejewicz uznawał za pierwszoplanową. Ze wspomnień jego brata Wacława wynika, że poświęcał wiele energii tym problemom: *„Pamiętam, że zapewne w latach 1926 – 27 pisał do mnie do Tokio o swych planach. W listach, pełnych entuzjazmu, przedstawiał zasady nowej organizacji szkolnictwa i załączał schematy organizacyjne”*.[275] Poza tym, jak sam wspominał później, pociągał go *„nowy typ pracy, dający mi możność dostępu do wielkich zagadnień państwowych i to w kontrakcie ze środowiskiem wyborców”*.[276]

W Warszawie na przełomie 1927 i 1928 roku czołowi piłsudczycy odbyli wiele spotkań, w trakcie których ostatecznie wykrystalizował się pomysł na organizację wspierającą działania Piłsudskiego. Podczas jednego z nich, z udziałem m. in. A. Skwarczyńskiego, S. Starzyńskiego i T. Hołówko, Janusz Jędrzejewicz w swoim wystąpieniu położył nacisk na konieczność nadania konkretnych, jednolitych form organizacyjnych zróżnicowanym grupom

[275] J. Jędrzejewicz, W służbie idei..., s. 113.
[276] J. Jędrzejewicz, W służbie idei..., s. 111.

zwolenników Marszałka.[277] Po latach potwierdził, że BBWR, w zamyśle swoich twórców, miał być organizacją *„obejmującą ludzkie elementy o bardzo szerokim wachlarzu przekonań i interesów”*, stworzoną *„dla osiągnięcia zasadniczo jednego celu politycznego: zmiany konstytucji”*.[278] Rezultatem tego typu spotkań było podpisanie i ogłoszenie, 19 stycznia 1928 r., Deklaracji Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Marszałka Józefa Piłsudskiego. Zapowiadano w niej dążenie do zmiany konstytucji w kierunku usprawnienia rządu i wzmocnienia roli prezydenta. Skrytykowano rzeczywistość polityczną sprzed zamachu majowego. Po wyborach przystąpiono do tworzenia lokalnych komitetów tej organizacji, bazując na powstających od jesieni 1927 r. komitetach regionalnych, skupiających lokalnych urzędników, działaczy samorządowych, itp. popierających Piłsudskiego – formalnie mających odgrywać rolę pomocniczą i opiniodawczą wobec administracji państwowej, a faktycznie agitujących na rzecz piłsudczykowskich kandydatów do parlamentu. Starano się także pozyskać ludzi znanych i znaczących na danym terenie, których podstawową cechą wspólną miała być lojalność wobec Piłsudskiego.

Nie udało się uzyskać zbyt wielu informacji o działalności Jędrzejewicza w BBWR ze względu na szczupłość bazy źródłowej. Po rozwiązaniu tej organizacji jej archiwum, na polecenie W. Sławka, zostało w dużej części zniszczone. Poza tym, parlamentarzyści BBWR nie prowadzili systematycznych dyskusji wewnątrzklubowych, nie podejmowali wspólnych ustaleń w sprawie poszczególnych problemów rozpatrywanych potem przez sejm, a decyzje zapadały na indywidualnych spotkaniach W. Sławka z poszczególnymi politykami.

Dużo lepiej przedstawia się możliwość zbadania działalności poselskiej J. Jędrzejewicza. Pod koniec stycznia 1928 r. wziął urlop i wyjechał do Częstochowy by poprowadzić kampanię wyborczą. W pewnym momencie rozważano umieszczenie go, jako nauczyciela, na jakiejś innej prorządowej liście, która eksponowała tę grupę zawodową.[279] Ostatecznie, zgodnie z pierwotną sugestią Sławka i Świtalskiego, kandydował z okręgowej listy rządowej w okręgu 17, obejmującym powiaty: Częstochowa i Radomsko w woj. kieleckim. Prawdopodobnie, zadecydował o tym fakt, że w tych właśnie miastach Jędrzejewicz przemawiał na masówkach robotniczych w okresie rewolucji 1905 - 1906 roku. W swoim pamiętniku, pisząc o przebiegu kampanii wyborczej, stwierdził że *„z góry zdecydowałem się, że na żadne demagogiczne hasła nie pójdę, że w szczególności nic nikomu*

---

[277] Iwo Werschel, Z dziejów obozu belwederskiego. Tadeusz Hołówko, życie i działalność. Warszawa 1984, s. 274.
[278] IJP Nowy Jork, Zespół: Janusz Jędrzejewicz 1885 – 1951, T. 4, Myśl państwowa piłsudczyków w okresie 1918 – 1935, s. 2.
[279] Kazimierz Świtalski, Diariusz 1919 – 1935. Warszawa 1992, s. 330.

ani w imieniu Bloku, ani moim własnym nie będę obiecywał. Rozumiałem, że osią mojej pracy politycznej będzie, w przeciwstawieniu do agitacji partyjnych, nie obiecywanie raju na ziemi w wypadku naszej wygranej, ale uczciwe i konkretne przedstawienie naszej sytuacji sprzed przewrotu majowego, destrukcyjną rolę, wywieraną na nasze życie przez rozwydrzone i żądne władzy, a nieodpowiedzialne za nic i przed nikim stronnictwa, walkę z nimi Marszałka Piłsudskiego i konieczność zmiany konstytucji, jako zasadniczego warunku uregulowania naszego życia państwowego".[280] Cytat ten dobrze oddaje nie tylko poglądy polityczne Jędrzejewicza z tego okresu, ale i podstawowe przesłanie wyborczej propagandy piłsudczyków – walkę z „rozwydrzonym partyjniactwem". Praktyka kampanii wyborczej i życia politycznego w następnych latach potwierdziła, że piłsudczycy przekonani byli o konieczności zdecydowanego ograniczenia roli partii politycznych w polskiej polityce.

Doniesienia prasowe dają niejednoznaczny obraz kampanii wyborczej, którą prowadził Jędrzejewicz. Rozpoczął ją od, pozornie neutralnego, odczytu na temat powstania styczniowego.[281] W następnych dniach nie stronił jednak od typowych działań propagandowych. Uczestniczył w wiecach przedwyborczych, a na jednym z nich, gdzie odgrywał znaczącą rolę, uchwalono wysłanie depeszy hołdowniczej do prezydenta i do Piłsudskiego.[282] Kampania wyborcza BBWR okręgu, z którego kandydował Jędrzejewicz, nie była także wolna od innych działań propagandowych właściwych partiom politycznym, np. 17 lutego nad Częstochową krążył samolot ciągnący napis „Głosujcie na listę Nr 1" i rozrzucający ulotki propagandowe. Po wylądowaniu, pilot tego samolotu wygłosił, do zebranych na lotnisku, przemówienie ukazujące w pozytywnym świetle dorobek rządów pomajowych.[283] Wskazane doniesienia prasowe nie zawierają jednak informacji o jakichkolwiek obietnicach wyborczych, które miałby składać Jędrzejewicz.

W dniu 4 marca 1928 r. w okręgu 17 wybrano 6 posłów. Z listy nr 1, BBWR, jako jedyny, posłem został właśnie Janusz Jędrzejewicz (na liście umieszczony był na pierwszym miejscu). Frekwencja w okręgu wyniosła 86,86 %. Na listę nr 1 oddano 37 893 głosów (29 499 w powiecie Częstochowa i 8 394 w powiecie Radomsko) na 187 106 ważnych głosów oddanych w tym okręgu. Posłami z okręgu 17 zostali także: z listy nr 3, PSL Wyzwolenie, dwóch kandydatów – Adam Bardziński i Maksymilian Czarnecki, z listy nr 2, PPS, także dwóch – Kazimierz Pużak i Józef Kaźmierczak, z listy nr 25, Klub

[280] J. Jędrzejewicz, W służbie idei..., s. 112.
[281] Kandydaci bloku bezpartyjnego. „Nowy Express Częstochowski", 1928, nr 28, s. 3.
[282] Ostatnia niedziela przedwyborcza w Częstochowie. „Nowy Express Częstochowski", 1928, nr 48.
[283] Aeroplan propagandowy listy Nr 1. „Nowy Express Częstochowski", 1928, nr 40.

Chrześcijańskiej Demokracji – jeden kandydat, Ludwik Gdyk.[284] W całym kraju BBWR zdobył 102 mandaty w okręgach i 23 z listy państwowej (oraz 48 mandatów w senacie). Wynik ten nie był wielkim sukcesem, nie dawał większości parlamentarnej, ale poprawiał pozycję piłsudczyków w porównaniu z poprzednim składem sejmu i senatu.

W dniu 27 marca 1928 r. odbyło się pierwsze posiedzenie klubu parlamentarnego BBWR liczącego ostatecznie 122 posłów i 46 senatorów. Walery Sławek w przemówieniu programowym wskazał, że organizacja ta powinna zachować w parlamencie jedność organizacyjną oraz działać nie tylko w sejmie, ale i w terenie. Podjęto decyzję o jej rozbudowie poprzez stworzenie wojewódzkich oraz regionalnych struktur, w skład których oprócz posłów i senatorów wejść mieli także działacze, którzy startowali w wyborach bez powodzenia oraz urzędnicy administracji państwowej i członkowie Związku Strzeleckiego. Oprócz członkostwa indywidualnego przewidziano także członkostwo zbiorowe – dla organizacji politycznych, gospodarczych i kombatanckich. BBWR miał teraz stanowić polityczne zaplecze rządu oraz realizować dwa podstawowe cele: wzmocnienie państwa na zewnątrz oraz władzy wykonawczej wewnątrz. Różnorodne środowiska jednoczyć się miały także wokół zasady nadrzędności interesu państwa i solidaryzmu państwowego, jako płaszczyzny wspólnego działania.

W kwietniu posłowie i senatorowie BBWR udali się do swoich okręgów wyborczych, aby uczestniczyć w tworzeniu wojewódzkich struktur organizacji. Na forum parlamentu nie przejawiali oni większej aktywności. Bardzo rzadko zgłaszali interpelacje i wnioski. Ograniczali się głównie do popierania wystąpień członków rządu. Wyjątkiem było coroczne uchwalanie budżetu i prace nad zmianą konstytucji. Jędrzejewicz nie był w tym gronie wyjątkiem. Na posiedzeniach plenarnych sejmu w latach 1928 – 1930 wypowiadał się rzadko, głównie na temat problemów oświaty. Przykładowo, na posiedzeniu w dniu 2 czerwca 1928 r. w trakcie dyskusji nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego na lata 1928 – 1929, skrytykował politykę oświatową sprzed 1926 roku. Stwierdził, że o ile nauczyciele wkładali wiele trudu w odbudowę polskiej oświaty po okresie niewoli, o tyle ministerialni urzędnicy nie wychodzili poza urzędnicze schematy działania i w efekcie tego oświata nie rozwijała się tak jak należy. Skrytykował także ustrój szkolny, będący zlepkiem rozwiązań pochodzących z czasów zaborów. Jednocześnie

[284] Tadeusz i Karol Rzepeccy, Sejm i senat 1928 – 1933. Poznań 1928, s. 44.

zapowiedział, że rząd pracuje nad kompleksową reformą i zaapelował do ministra oświaty o przyspieszenie tych prac.[285]

Z kolei na posiedzeniu w dniu 19 czerwca 1928 r. Jędrzejewicz, w imieniu Komisji Oświatowej, referował sprawę zamknięcia kilku klas państwowego gimnazjum z językiem wykładowym ukraińskim w Stanisławowie. Powodem tego dosyć drastycznego kroku, podjętego przez radę pedagogiczną szkoły, był fakt, iż młodzież z tych klas demonstracyjnie nie wzięła udziału w uroczystościach święta państwowego 3-go Maja. Sejm zajął się tą sprawą na wniosek posłów z Klubu Ukraińskiego. Komisja Oświatowa uznała postępowanie młodzieży za wysoce naganną demonstrację nacjonalizmu, jednakże stwierdziła, że uczniowie nie powinni tracić roku szkolnego, a sam fakt czasowego rozwiązania klas to wystarczająca nauczką na przyszłość. Jednakże ostateczną decyzję postanowiono oddać w ręce dyrekcji szkoły. Z dalszej dyskusji wynika, że autorem takiego stanowiska Komisji Oświatowej był właśnie Jędrzejewicz. Nie zgodził się on z posłami opozycyjnymi, w tym i ukraińskimi, którzy domagali się zobowiązania dyrekcji szkoły do bezwarunkowego przyjęcia wspomnianych uczniów do szkoły. Jednakże większość posłów (stosunkiem głosów 147 do 140), na wniosek Mileny Rudnickiej, głosowała przeciwko propozycji Jędrzejewicza i poparła wnioski opozycji.[286]

Inną formą aktywności poselskiej J. Jędrzejewicza, także dosyć skromną, były kontakty z wyborcami m.in. poprzez prelekcje, które wygłaszał w Częstochowie. Przykładowo, w dniu 15 kwietnia 1928 r. mówił o aktualnych wydarzeniach politycznych w Warszawie oraz o kryzysie parlamentaryzmu w Europie. Przy okazji zapewnił, że piłsudczycy nie dążą do powielania wzorów włoskich, lecz do rozwoju i umocnienia demokracji. W trakcie spotkania nie unikał polemiki ze słuchaczami oraz odpowiadał na ich pytania.[287] Jeżeli chodzi o jego udział w działalności częstochowskiej grupy BBWR, brak śladów, iż uczestniczył w jej tworzeniu i późniejszych działaniach.

Chcąc moralnie odróżniać się od posłów z partii opozycyjnych, członkowie Klubu BBWR zrezygnowali z nietykalności poselskiej. Sprawę tę wyjaśnił J. Jędrzejewicz na posiedzeniu sejmu w dniu 10 grudnia 1930 r. Przypomniał, że 8 lutego 1930 klub BBWR uchwalił, iż posłowie Bloku nie będą korzystali z nietykalności poselskiej, zagwarantowanej obecną konstytucją. Nikt z nich nie będzie zasłaniał się immunitetem w sprawach mogących

---

[285] Sprawozdanie stenograficzne. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, posiedzenia od nr 1 – 49, 1928 – 1929, sprawozdanie z posiedzenia z dn. 2 czerwca 1928 r., s. 26 – 27.
[286] Sprawozdanie stenograficzne. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, posiedzenia od nr 1 – 49, 1928 – 1929, sprawozdanie z posiedzenia z dn. 19 czerwca 1928 r., s. 9 – 23.
[287] Poseł Jędrzejewicz wśród wyborców. „Nowy Express Częstochowski", 1928, nr 88, s. 3.

wyniknąć z oskarżenia publicznego lub prywatnego, nie będzie uchylał się od odpowiedzialności. Był to wyraz negatywnego stosunku BBWR do przepisów konstytucji normujących nietykalność poselską w sposób zbyt szeroki. Wystąpienie Jędrzejewicza spowodowane było systematycznym nadużywaniem przywilejów poselskich przez wielu posłów oraz tolerowaniem tego przez poprzednie sejmy. Stąd też, jak wyjaśnił, BBWR dąży do takich zapisów w nowej konstytucji, które ograniczą nietykalność poselską.[288]

Na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych J. Jędrzejewicz wraz z W. Sławkiem, A. Prystorem, K. Świtalskim, J. Beckiem, S. Carem, B. Pierackim, T. Hołówko, B. Miedzińskim, B. Wieniawą – Długoszowskim i F. Sławojem Składkowskim zaliczany był do najbliższych współpracowników Piłsudskiego tworzących, nie tylko w BBWR, ale także w strukturach państwa, krąg najwyższego wtajemniczenia, przez przeciwników zwanych „mafią legionową". Oskarżano ich nawet o izolowanie Piłsudskiego od świata zewnętrznego i monopolizowanie pełni władzy w swoich rękach.[289] Pozycję tych ludzi wyznaczał niewątpliwie łatwy dostęp do Piłsudskiego, będącego głównym ośrodkiem decyzyjnym w państwie. Każdy z nich zajmował się konkretną grupą zagadnień, miał swoją „specjalizację".

Jako poseł J. Jędrzejewicz pracował w dwóch sejmowych komisjach - Konstytucyjnej i Oświatowej. Komisja Konstytucyjna stała się dla piłsudczyków niezwykle ważna (mieli w niej 12 na 31 posłów), ponieważ w maju – czerwcu 1928 r. nastąpiła inauguracja prac nad reformą konstytucji. Wtedy to W. Sławek rozpisał ankietę przygotowawczą, poświęconą całokształtowi zagadnień konstytucyjnych. Dotyczyła ona głównie trzech problemów: roli i sposobu wyboru prezydenta; stosunków pomiędzy rządem, prezydentem i parlamentem oraz składu i uprawnień obu izb parlamentu. Narada podsumowująca wyniki ankiety odbyła się w dniach 30 lipca - 1 sierpnia, a wzięli w niej udział, oprócz piłsudczyków także konserwatyści. Uczestniczył w niej również J. Jędrzejewicz. Wraz z I. Matuszewskim postulował wprowadzenie takich rozwiązań, które niektórzy historycy ocenili jako niedemokratyczne. Był zwolennikiem innego sposobu powoływania senatorów niż posłów. Proponował, by 150 senatorów wybierano spośród 450 kandydatów zgłoszonych w równych

[288] AAN Warszawa, Zespół Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem 1930 – 1935, Mikrofilm 317089, Sygn. 81, Diariusze posiedzeń sejmowej Komisji Konstytucyjnej z lat 1930 – 34, k. 125, Diariusz Komisji Konstytucyjnej z dnia 4.02.1932.
[289] Andrzej Garlicki, Od maja do Brześcia. Warszawa 1981, s. 267 oraz A. Adamczyk, Bogusław Miedziński..., s. 144..

częściach przez sejm, samorząd terytorialny i rząd.[290] W trakcie narady zaprezentowano różne projekty, które charakteryzowały się znacznym wzmocnieniem władzy wykonawczej. Poza tym, w sposób istotny różniły się w wielu szczegółach. Dnia 31 października 1928 r. do laski marszałkowskiej wpłynął wniosek BBWR o przystąpienie do rewizji konstytucji, który został przyjęty przez sejm w styczniu następnego roku. W lutym klub BBWR wniósł do sejmu własny projekt zmian konstytucyjnych. Odrzucono w nim zasadę trójpodziału władzy i znacznie wzmocniono rolę prezydenta. Osłabiono rolę parlamentu w stosunku do rządu i prezydenta, a także zmieniono skład i uprawnienia senatu. Na przełomie lutego i marca 1929 r. przeprowadzono debatę plenarną nad tym projektem. Spotkał się ze zdecydowaną krytyką opozycji. Zarzucono mu dążenie do pozbawienia społeczeństwa wpływu na rządy oraz do zmonopolizowania władzy w rękach piłsudczyków.

Janusz Jędrzejewicz na posiedzeniu w dniu 14 lutego 1930 r. wyjaśnił skąd, według niego, wzięły się rządy piłsudczyków w Polsce i dlaczego chcą oni zmiany konstytucji. Podstawowymi powodami miały być działania przedmajowych sejmów, mające na celu wyeliminowanie z życia publicznego obozu propaństwowego na czele z J. Piłsudskim, który ze względu na swoją działalność i historyczne zasługi powinien zajmować najważniejsze miejsce w państwie. Kolejnym powodem było funkcjonowanie systemu politycznego, w którym skłócony sejm decydował o wszystkim, a rząd nie miał wiele do powiedzenia. Stwierdził, że projektowana zmiana konstytucji nie wynika z faktu, że uniemożliwia ona obecnie sprawne rządzenie, bo po zmianach, jakie w niej wprowadzono tak nie jest. Chodzi raczej o pełne dostosowanie zapisów konstytucji do faktycznego stanu polskiego życia politycznego i społecznego. Zmiany te mają pozwolić na utrzymanie demokracji, ale jednocześnie zapewnić silną władzę prezydenta i rządu, a rolę sejmu ograniczyć do ustawodawstwa i kontroli. Mówił o konkurencyjnym projekcie konstytucji zgłoszonym przez lewicę, który pogłębiłby wady systemu rządów z konstytucji marcowej. Stwierdził, że próby uchwalenia konstytucji, która eliminowałaby z życia politycznego, lub tylko ograniczała udział w nim J. Piłsudskiego i jego obozu są bezcelowe, ponieważ taka konstytucja nie wytrzyma konfrontacji z rzeczywistością i doprowadzi do fatalnych następstw.[291] W podobnym tonie brzmiała publicystyka „Gazety Polskiej", która będąc organem prasowym piłsudczyków, wspierała propagandowo ideę zmiany konstytucji. Pisano, że dotychczasowa

[290] Władysław T. Kulesza, Koncepcje ideowo – polityczne obozu rządzącego w Polsce w latach 1926 – 1935. Wrocław 1985, s. 112 i 158.
[291] AAN Warszawa, Zespół Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem 1930 – 1935, Mikrofilm 317089, Sygn. 80, Diariusze posiedzeń sejmowej Komisji Konstytucyjnej z lat 1930 – 34, k. 110-111, Diariusz Komisji Konstytucyjnej z dnia 14.02.1930.

konstytucja jest tworem prawnym skierowanym przeciwko Piłsudskiemu i nie odpowiada potrzebom społecznym. Zmiany powinny iść w kierunku wzmocnienia władzy prezydenta i rządu, uniemożliwienia partiom politycznym anarchizowania życia w państwie, lepszej koordynacji poczynań różnych organów władzy, przyznania właściwej pozycji elitom społecznym, ściślejszego powiązania praw człowieka z obowiązkami obywatelskimi oraz większej jednoznaczności poszczególnych konstytucyjnych zapisów. W marcu 1930 r. Komisja Konstytucyjna, w której piłsudczycy stanowili mniejszość, odrzuciła ten projekt, a dalsze prace nad rewizją konstytucji przerwało rozwiązanie sejmu.

J. Jędrzejewicz będąc posłem brał udział w bezpardonowej walce, jaką toczyli piłsudczycy z opozycją przez całą, choć skróconą, kadencję. W wyborach, w marcu 1928 r., nie zdobyli oni większości mandatów w sejmie, a także przegrali batalię o fotel marszałka. Został nim zgłoszony przez PPS I. Daszyński. W tej sytuacji złowrogo zabrzmiały słowa, które wypowiedział Piłsudski w wywiadzie udzielonym na początku lipca redaktorowi „Głosu Prawdy", Wojciechowi Stpiczyńskiemu. Mówił o niewystarczających prerogatywach konstytucyjnych prezydenta i premiera, o niemożności współpracy rządu z sejmem oraz obrzucił posłów inwektywami. Była to wyraźna zapowiedź bezwzględnej walki o podporządkowanie sejmu. Nie chciał likwidować instytucji demokratycznych, potrzebnych do legalizacji poczynań władz. Jednakże, nie zamierzał tolerować sejmu samodzielnego, który mógłby w sposób istotny wpływać na poczynania rządu. Zamierzał wywoływać konflikty, które pokazałyby warcholstwo partii politycznych i brak troski o państwo. W ten sposób chciał przygotować społeczeństwo do ostatecznego rozprawienia się z opozycją. Partie opozycyjne zaprotestowały przeciwko temu wywiadowi i zapowiedziały stanowczą obronę demokracji. Lewica parlamentarna straciła złudzenia, że możliwe jest jakiekolwiek porozumienie z Piłsudskim. Dzięki temu realna stała się ściślejsza współpraca pomiędzy PPS a PSL „Wyzwolenie" i Stronnictwem Chłopskim. Pierwszym jej przejawem było zorganizowanie 7 listopada obchodów rocznicy powstania rządu lubelskiego (jako uroczystości konkurencyjnej do oficjalnych obchodów 11 listopada) oraz pominięcie, w okolicznościowej odezwie, roli Piłsudskiego i jego obozu w odzyskaniu niepodległości. Kolejna okazja nadarzyła się kilka dni później. W odpowiedzi na zgłoszenie, 31 października, przez BBWR wniosku o przystąpienie do prac nad rewizją konstytucji, 14 listopada przedstawiciele wspomnianych partii utworzyli Komisję Porozumiewawczą dla Obrony Republiki i Demokracji. Gdy w lutym 1929 r. BBWR wniósł do sejmu projekt zmian w konstytucji, to spotkał się ze zdecydowanym sprzeciwem całej opozycji. W odpowiedzi

Komisja Porozumiewawcza 4 marca zgłosiła własny projekt, który z wielu względów był nie do przyjęcia, zarówno dla BBWR, jaki i dla prawicy.

Również w lutym rozgorzał kolejny konflikt, tym razem o nieprawidłowe wydatkowanie środków budżetowych przez ministra G. Czechowicza, za co chciano go postawić przed Trybunałem Stanu. Jędrzejewicz zaangażował się w jego obronę, co prawda nie wprost, ale poprzez atak na posła Woźnickiego, jednego z inicjatorów oskarżeń wobec Czechowicza. Zarzucił mu, że sam nie jest człowiekiem uczciwym, bo będąc urzędnikiem Stowarzyszenia Spożywców „Przyszłość" w Lubrańcu roztrwonił pieniądze publiczne. Oskarżenie to wywołało gwałtowną reakcję zarówno Woźnickiego, jaki i opozycji, która zarzuciła Jędrzejewiczowi kłamstwo.[292]

Ostatecznie, w dniu 20 marca sejm uchwalił wniosek o postawieniu ministra Czechowicza przed Trybunałem Stanu. Wywołało to gwałtowną reakcję Piłsudskiego w „Głosie Prawdy". Obrzucił sejm i posłów inwektywami oraz zapowiedział, że nie dopuści do działania Trybunału Stanu (jednakże nie uczynił tego). Komisja Porozumiewawcza, wsparta przez PSL „Piast" i chadecję, odpowiedziała wnioskiem o sejmową dyskusję nad pogarszającą się sytuacją gospodarczą w kraju. Wydarzenia te wywołały gwałtowną wojnę propagandową pomiędzy opozycją a piłsudczykami i jednocześnie zbliżyły do siebie partie lewicy i centrum. We wrześniu 1929 r. partie te wystąpiły po raz pierwszy z uzgodnionym stanowiskiem – prośbą do marszałka sejmu, by przyspieszył zwołanie sesji sejmu. Jednocześnie odrzuciły propozycję W. Sławka w sprawie odbycia narady na temat zmian w konstytucji. Historycy uznają to wydarzenie za początek Centrolewu.[293]

Ten partyjny sojusz został umocniony postawą marszałka I. Daszyńskiego, który 31 października odmówił Piłsudskiemu otwarcia sesji sejmu w sytuacji, gdy w budynku znajdowało się kilkudziesięciu uzbrojonych oficerów. Tego dnia Janusz Jędrzejewicz był na sali obrad, a jego brat Wacław wśród wspomnianych oficerów. Według jego relacji Piłsudski poszedł do sejmu w zastępstwie premiera Świtalskiego, który był chory. Postanowiła mu towarzyszyć grupa oficerów na czele z B. Wieniawą-Długoszowskim. Wacław Jędrzejewicz otrzymał taką informację od płk Mieczysław Wyżła–Ścieżyńskiego wraz z prośbą o przybycie w mundurze. Najwyraźniej oficerowie postanowili wywrzeć na sejm presję, jednakże nikt się do tego nie przyznał. Według Jędrzejewicza prawie wszyscy przybyli bez broni, a jedynie kilku miało szable. Powitali Piłsudskiego w przedsionku i tam też czekali na jego wyjście.

---

[292] Sprawozdanie stenograficzne. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, posiedzenia od nr 50 - 86, 1929 – 1930, sprawozdanie z posiedzenia z dn. 20 marca 1929 r., s. 98.
[293] A. Garlicki, Od maja do Brześcia..., s. 341.

Odmawiali prośbom posłów o opuszczenie sejmu, twierdząc, że czekają na Marszałka. Piłsudski nie mogąc przekonać Daszyńskiego do otwarcia sesji opuścił budynek sejmu, a oficerowie wraz z nim.[294]

W dniu 5 grudnia 1929 r. partie Centrolewu zgłosiły wniosek o wotum nieufności dla rządu, który następnego dnia został przegłosowany i zmusiły w ten sposób rząd K. Świtalskiego do dymisji. W marcu 1930 r. w podobny sposób obalono rząd K. Bartla. Piłsudczycy, poprzez propagandę prasową, prowadzoną zwłaszcza w kierowanej przez B. Miedzińskiego „Gazecie Polskiej", starali się wykazać niezdolność opozycji i sejmu do rządzenia. Atakowali poszczególnych przywódców opozycji zarzucając im wszystko, co najgorsze, np. współpracę z Kominternem. Centrolew nie pozostawał bierny, przypominając wszystkie afery i potknięcia piłsudczyków. Dnia 5 kwietnia 1930 r. partie Centrolewu przyjęły uchwałę wzywającą do obalenia dyktatury i przywrócenia rządów prawa oraz do przeprowadzenia nowych wyborów parlamentarnych. Na 29 czerwca zwołano Kongres Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu (Centrolewu) w Krakowie. Przyjęta tam rezolucja zapowiadała walkę z dyktaturą Piłsudskiego, bezwzględny opór przeciwko łamaniu norm demokracji, użycie siły w przypadku represji oraz obywatelskie nieposłuszeństwo wobec rządu. Prezydenta Mościckiego i premiera Sławka wezwano do rezygnacji z urzędu. Na wrzesień zapowiedziano w całej Polsce zorganizowanie wieców w obronie prawa i wolności. Piłsudski odpowiedział na to atakami prasowymi w „Gazecie Polskiej", a prezydent 30 sierpnia rozwiązał parlament (posunięcie takie zapowiadał Piłsudski swoim najbliższym współpracownikom już w listopadzie 1929 r.), wyznaczając wybory do sejmu na 16 listopada, a do senatu na 23 listopada. Centrolew postanowił utworzyć wspólny blok wyborczy. Jednakże, w nocy z 9 na 10 września kilkunastu przywódców tego bloku (oraz 5 byłych posłów ukraińskich), nie chronionych już immunitetem parlamentarnym, zostało aresztowanych i umieszczonych w więzieniu wojskowym w Brześciu. Traktowano ich tam bardzo brutalnie i przetrzymywano prawie do końca roku. Zarzucono im popełnienie przestępstw kryminalnych (kradzieże, oszustwa) oraz politycznych (strzelanie do policji, nawoływanie do nieposłuszeństwa władzom, wystąpienia antypaństwowe). Akcja ta miała na celu osłabienie i zastraszenie opozycji przed wyborami. Poza tym, stronnictwom opozycyjnym utrudniano kampanię wyborczą na wszystkie możliwe sposoby, nie unikając represji policyjnych. Piłsudski systematycznie deprecjonował swoich przeciwników. Niejednokrotnie udzielał wywiadów prasowych dla „Gazety Polskiej" i „Polski Zbrojnej",

[294] Wacław Jędrzejewicz, Wspomnienia. Wrocław 1993, s. 196 – 197.

w których atakował system parlamentarny, partie polityczne i konstytucję. Wywierano różnorodne naciski na urzędników państwowych, nauczycieli i inne grupy zawodowe zależne od państwa, by jawnie głosowały na listę rządową. W efekcie takich działań BBWR zdobył 249 mandatów w sejmie (łącznie w okręgach i z listy krajowej) oraz 75 w senacie.

J. Jędrzejewicz w wyborach „brzeskich" kandydował z listy państwowej, na której został umieszczony na pozycji 21, wśród 100 osób. Listę otwierał Józef Piłsudski, a przed Jędrzejewiczem znajdowały się na niej takie postacie, jak: W. Sławek, K. Świtalski, A. Prystor, Jan Piłsudski, F. Sławoj Składkowski, J. Bojko, A. Koc, S. Car, Wacław Makowski[295], S. Czerwiński, Karol Polakiewicz, I. Boerner, J. Radziwiłł, A. Kuhn, B. Żongołłowicz, M. Kościałkowski, Witold Staniewicz, B. Miedziński i B. Pieracki.[296] W porównaniu z poprzednimi wyborami niewątpliwie awansował on w hierarchii piłsudczyków, skoro umieszczono go na liście państwowej, a nie okręgowej i to na dosyć wysokim miejscu przed S. Starzyńskim, Adamem Krzyżanowskim[297], T. Hołówko, L. Kozłowskim, T. Schaetzelem i A. Skwarczyńskim.

Jak było do przewidzenia, Jędrzejewicz zdobył mandat posła, a także zachował swoją istotną, wśród piłsudczyków, pozycję polityczną. Na czele klubu BBWR, ponownie stanął Walery Sławek. Pierwszym wiceprezesem, 26 listopada 1930 r., został Janusz Jędrzejewicz. Oprócz niego wiceprezesami zostali także Tadeusz Hołówko i Józef Targowski. Od jesieni 1930 r. do maja 1931 r., gdy Sławek był premierem, Jędrzejewicz pełnił funkcję urzędującego prezesa. W dniu 9 grudnia 1930 r. na posiedzeniu klubu przedstawił zadania parlamentarzystów BBWR w nowej kadencji. Do najważniejszych zaliczył walkę z opozycją, która do tej pory nie została pomyślnie zakończona, wyplenienie nawyków partyjniactwa we własnych szeregach oraz doprowadzenie do zmiany konstytucji.[298]

---

[295] Wacław Makowski - ur. w 1880 r. w Wilnie, zm. w 1942 r. w Bukareszcie, prawnik i polityk; od 1920 prof. prawa karnego i państwowego Uniwersytetu Warszawskiego, członek Komisji Kodyfikacyjnej RP, przedstawiciel szkoły socjologicznej prawa karnego; 3-krotnie minister sprawiedliwości; 1928–35 poseł na sejm (od 1930 wicemarszałek); współautor projektu Konstytucji kwietniowej; od 1935 senator i wicemarszałek senatu. *Źródło: Encyklopedia powszechna PWN, 2003 r.*

[296] Marszałek Piłsudski na czele państwowej listy wyborczej Bezpartyjnego Bloku. „Polska Zbrojna", 1930, nr 275, s. 2.

[297] Adam Krzyżanowski - ur. w 1873 r. w Krakowie, zm. w 1963 r. tamże, ekonomista, działacz polityczny; 1912–60 (z przerwą 1939–45) prof. UJ; od 1920 członek PAU; w okresie międzywojennym doradca rządu, poseł na sejm z listy BBWR; 1931 zrzekł się mandatu poselskiego i wystąpił z BBWR, protestując przeciw aresztowaniu posłów Centrolewu; zajmował się głównie teorią ekonomii, zagadnieniami pieniądza, historią gospodarki, problemami demograficznymi, polityką gospodarczą, etyką; przedstawiciel szkoły neoklasycznej, zwolennik liberalizmu gospodarczego. *Źródło: Encyklopedia powszechna PWN, 2003 r.*

[298] Andrzej Chojnowski, Piłsudczycy u władzy. Dzieje Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk, Łódź 1986, s. 175.

Prawdziwy „chrzest bojowy", jako formalny przywódca BBWR, J. Jędrzejewicz przeszedł w związku z protestami społecznymi przeciwko złemu traktowaniu więźniów „brzeskich". W grudniu 1930 r. zarówno endecja, jak i partie dawnego Centrolewu złożyły interpelacje w tej sprawie i domagały się jej dokładnego wyjaśnienia. Jędrzejewicz uczestniczył w szeregu narad, na których ustalano stanowisko rządu i klubu BBWR wobec zaistniałej sytuacji. W trakcie jednej z konferencji, w której brał udział wraz z K. Świtalskim, T. Hołówko i B. Miedzińskim ustalono, że ewentualny wniosek opozycji dotyczący nagłego rozpatrzenia sprawy brzeskiej zostanie odrzucony. W trakcie kolejnej narady na ten temat, tym razem odbywającej się w składzie: Sławek, Pieracki, Składkowski, Czesław Michałowski[299], Stamirowski, Jędrzejewicz, Hołówko, Miedziński, Koc i Świtalski, przychylono się do stanowiska Sławka, Świtalskiego i Jędrzejewicza o potrzebie odrzucenia wniosku opozycji, nawet za cenę narażenia się na zarzut, że BBWR obawia się wyjaśnienia tej sprawy. Następnie Jędrzejewicz brał udział w spotkaniu, wraz z Carem, Hołówko, Polakiewiczem i Świtalskim, które dotyczyło możliwości odroczenia zwołania Komisji Prawnej, mającej rozpatrywać wniosek w sprawie Brześcia. Postanowiono tego nie robić, ponieważ klub BBWR stawiałby się w niezręcznej sytuacji jako odpowiedzialny za przewlekanie prac parlamentarnych. W połowie stycznia 1931 r. rozmawiał ze Świtalskim, Carem, Michałowskim, Paschalskim, Boguckim, Bohdanem Podoskim[300] i Bogdanim o możliwości zastosowania trików prawniczych, za pomocą których można by odrzucić wniosek endecki. Zgodzono się ze Świtalskim, że nie należy używać takich wybiegów, tylko wygrać sejmowe głosowanie w tej sprawie. Pod koniec stycznia przekonywał działaczy Zjednoczenia Pracy Miast i Wsi (tzw. „naprawiacze") do głosowania przeciwko stanowisku opozycji, w rezultacie czego 26 stycznia wielu „naprawiaczy" poparło wniosek Komisji Regulaminowej i Nietykalności Poselskiej o odrzucenie opozycyjnego pomysłu zbadania wydarzeń „brzeskich".[301]

---

[299] Czesław Michałowski – ur. w 1885 r. w Płocku, zm. w 1941 r. w nieznanym miejscu na terenie ZSRR; prawnik; od 1912 r. do 1930 r. w prokuratorii warszawskiej; od 1930 r. do 1936 r. minister sprawiedliwości; nadzorował przebieg procesu brzeskiego; po wybuchu wojny aresztowany przez NKWD. *Źródło: Ministrowie Polski Niepodległej 1918 – 1945. Szczecin 2001, s. 246 – 249.*

[300] Bohdan Podoski – ur. w 1894 r., zm. w 1986 r., prawnik; 1918 w POW w Mińsku; 1919 – 1920 w Wojsku Polskim; od 1924 sędzia; 1928 – 1938 poseł na sejm, 1935 – 1938 wicemarszałek sejmu; 1930 – 1935 sekretarz Klubu Parlamentarnego BBWR, bliski współpracownik W. Sławka, współtwórca konstytucji kwietniowej; w 1940 uwięziony w ZSRR, od 1941 pracownik ambasady w Moskwie, od 1942 w Armii Polskiej w ZSRR, a następnie w II Korpusie; współtwórca Ligi Niepodległości Polski; 1951 – 1954 wiceprzewodniczący Rady Narodowej. *Źródło: Rafał Halbierski, Druga Wielka Emigracja 1945 – 1990. Życie społeczne i kulturalne emigracji. Warszawa 1999, s. 348.*

[301] AAN Warszawa, Zbiór zespołów szczątkowych, sygn. 71, Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie, Akta sprawy nr 951/48 przeciwko Kazimierzowi Świtalskiemu, k. 21, 35, 40, 55, 69 oraz K. Świtalski, Diariusz..., s. 538 – 555.

Jędrzejewicz brał także udział w wymuszaniu zrzeczenia się mandatów poselskich przez posłów BBWR, którzy bronili więźniów „brzeskich". Skutecznie naciskał na profesora Adama Krzyżanowskiego z Uniwersytetu Jagiellońskiego, posła z ramienia BBWR, na którego ręce protest w sprawie traktowania więźniów złożyła kadra profesorska UJ i który otwarcie potępił sposób w jaki traktowano uwięzionych przywódców opozycji. Jędrzejewicz wysłał do Krzyżanowskiego list, pod wpływem którego podjął on decyzję o zrzeczeniu się mandatu w dniu 5 lutego 1931 r.[302] Za pośrednictwem członków „Zrębu" miał także wywierać naciski na profesorów uniwersytetu w Wilnie, którzy zbierali podpisy pod, podobnym do krakowskiego, memoriałem protestacyjnym. Podobnie jak innych piłsudczyków, szczególnie oburzyły go zawarte w dokumencie sformułowania typu: *„Brześć hańbi imię Polski w Europie"* i *„wprowadza rozkład i zgniliznę w życie polskie"* oraz uznanie całej sprawy za bezprawie.[303]

Poza tym, J. Jędrzejewicz uczestniczył w tym okresie w podejmowaniu różnych istotnych decyzji politycznych, co potwierdza jego znaczącą pozycję w obozie rządowym. Przykładem może być udział, 16 lutego 1931 r., w konferencji w Prezydium Rady Ministrów, która odbyła się w składzie: Sławek, Pieracki, Czerwiński, Matuszewski, Koc, Korsak, Żongołłowicz, Jędrzejewicz, Władysław Raczkiewicz[304] i Świtalski. Dotyczyła spraw szkolnictwa powszechnego, a konkretnie możliwości poczynienie oszczędności budżetowych w oświacie. Zastanawiano się, czy wobec trudnej sytuacji finansowej nie zrezygnować z obowiązkowego nauczania 7-letniego i nie zredukować go przynajmniej o rok, zwłaszcza, że wypełnianie obowiązku szkolnego przez 7 lat pozostaje w terenie wiejskim wyłącznie w sferze teorii. Jędrzejewicz proponował obcięcie tygodniowej ilości godzin w każdej klasie, np. o trzy. Zgodzono się ze Świtalskim, że odejście od 7-letniego obowiązku byłoby szkodliwe, ponieważ już przyjął się w miastach i ma poparcie nauczycieli. Opracowano za to inne posunięcia oszczędnościowe oraz zapowiedziano podniesienie różnorodnych opłat od

---

[302] AAN Warszawa, Zbiór zespołów szczątkowych, sygn. 71, Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie, Akta sprawy nr 951/48 przeciwko Kazimierzowi Świtalskiemu, k. 80 oraz A. Chojnowski, Piłsudczycy u władzy..., s. 184.

[303] Stefan Glaser, Urywki wspomnień. Londyn 1974, s. 19 – 20.

[304] Władysław Raczkiewicz - ur. w 1885 r. w Kutaisi (Gruzja), zm. w 1947 r. w Ruthin (Walia), polityk, prawnik; członek Związku Młodzieży Polskiej „Zet"; 1914–17 w armii rosyjskiej; 1917 współtwórca i prezes Naczelnego Polskiego Komitetu Wojskowego, następnie Rady Naczelnej Polskiej Siły Zbrojnej; 1918–20 w Wojsku Polskim; 1921, 1925–26 i 1935–36 minister spraw wewnętrznych; 1930–35 marszałek senatu; wojewoda: 1921–24 nowogródzki, 1926–30 wileński, 1935 krakowski, 1936–39 pomorski; od 1934 prezes Światowego Związku Polaków z Zagranicy; od 27 IX 1939 prezydent RP na uchodźstwie. *Źródło: Encyklopedia powszechna PWN, 2003 r.*

uczniów, z których powstać miałby Fundusz Szkolny przeznaczony na rozbudowę bazy materialnej oświaty.[305]

W dniu 24 lutego 1931 r. Jędrzejewicz uczestniczył w kolejnym spotkaniu o charakterze „finansowym", które odbyło się w prywatnym mieszkaniu Sławka. Wzięli w nim udział także: Pieracki, Matuszewski, Beck, Schaetzel, Prystor, Miedziński, Hołówko i Świtalski, a więc czołówka obozu belwederskiego. Zastanawiali się, czy ujawnić duży deficyt budżetowy. Ustalili, że początkowo zorganizują kampanię propagandową wskazującą na istnienie olbrzymich deficytów budżetowych w innych państwach, a następnie ujawnią połowę deficytu polskiego. Liczono, że pożyczka kolejowa uzyskana od Francji pozwoli na złagodzenie obaw o wysokość deficytu. Kolejny przykład politycznej aktywności Jędrzejewicz to rozmowa w składzie: Jędrzejewicz, Hołówko, Car, Jan Piłsudski i Świtalski, która miała miejsce 26 lutego. Dotyczyła programu debaty konstytucyjnej w dniu 3 marca (chodzi o debatę nad wnioskiem BBWR z 6 lutego w sprawie zmiany konstytucji). Ustalono, że pierwszy będzie przemawiał Jędrzejewicz, zaznaczając, że rewizja konstytucji jest pragnieniem większości społeczeństwa. W przeddzień obrad konsultował on, ze Świtalskim, Carem i Hołówko, tekst swojego wystąpienia.[306]

Jędrzejewicz uczestniczył także w próbach normalizacji stosunków z ludnością ukraińską na bazie idei konsolidacji państwowej mniejszości zamieszkujących terytorium Rzeczypospolitej. Podobnie jak inni czołowi politycy obozu piłsudczykowskiego (przynajmniej za życia Piłsudskiego), nie był on nastawiony na zwalczanie mniejszości, lecz na ich integrację. Ideologia piłsudczykowska zakładała asymilację państwową wszystkich grup etnicznych zamieszkujących Polskę, ponieważ państwo jest wartością ponadnarodową i żadna społeczność etniczna nie może go zawłaszczyć, a każda powinna pracować dla jego rozwoju. Ukraińcy, w tej koncepcji, mieli stać się lojalnymi obywatelami Rzeczypospolitej, wobec których nie tylko nie będzie prowadzona polityka wynaradawiania, a wprost przeciwnie, którym stworzy się warunki do zaspokajania potrzeb kulturalnych, oświatowych, religijnych i gospodarczych. W dalekiej perspektywie myślano o wcieleniu w życie federacyjnej koncepcji Piłsudskiego. Zdecydowane posunięcia polityczne i administracyjne rezerwowano dla radykalnych organizacji, które prowadziły antypaństwową działalność.

---

[305] B. Żongołłowicz, Dzienniki 1930 - 1936..., s. 134 – 136.

[306] AAN Warszawa, Zbiór zespołów szczątkowych, sygn. 71, Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie, Akta sprawy nr 951/48 przeciwko Kazimierzowi Świtalskiemu, k. 94 – 97, 100 – 102, 106, 117 oraz K. Świtalski, Diariusz..., s. 569, 572 i 575.

Pod koniec 1930 r. Ukraińska Reprezentacja Parlamentarna, pod wpływem tych polityków ukraińskich, którzy negowali państwo polskie i chcieli z nim walczyć, złożyła protest do Ligi Narodów w sprawie pacyfikacji wschodnich terenów Polski zamieszkałych przez Ukraińców, przeprowadzonej jesienią 1930 r. w odpowiedzi na akcje sabotażowe Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów. Jednocześnie wśród Ukraińców zaczęła dochodzić do głosu tendencja do prowadzenia polityki bardziej realistycznej, uwzględniającej faktyczną sytuację polityczną. Bardziej ugodowi wobec Polski politycy z Ukraińskiego Zjednoczenia Narodowo-Demokratycznego (UNDO) w styczniu 1931 r. zwrócili się do marszałka sejmu, Kazimierza Świtalskiego z prośbą o wpłynięcie na rząd, aby wycofał się z represji przeciwko ludności i organizacjom ukraińskim, a także, by uwolnił aresztowanych kilka miesięcy wcześniej czołowych polityków ukraińskich. W odpowiedzi na tę inicjatywę Sławek, Hołówko i Jędrzejewicz wystąpili z propozycją wspólnego przedyskutowania przez kluby poselskie BBWR i Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej całokształtu stosunków. W dniu 30 stycznia 1931 r. w Prezydium Rady Ministrów odbyła się konferencja w składzie: Sławek, Pieracki, Składkowski, Michałowski, Stamirowski, Czerwiński, Koc, Jędrzejewicz, Hołówko, Świtalski i trzej wojewodowie z Małopolski Wschodniej. Zastanawiano się nad możliwością ustępstw wobec Ukraińców w zamian za zadeklarowanie przez posłów ukraińskich zasadniczej zmiany ich polityki. Niczego konkretnego jednak nie ustalono, ponieważ pojawiły się istotne rozbieżności odnośnie taktyki w rozmowach. Świtalski uważał, że nie należy liczyć na konkretne efekty ponieważ Ukraińcy nie są szczerzy, nie dążą do prawdziwej współpracy z państwem polskim, lecz do uzyskania potrzebnych im ustępstw. Był przeciwny jakimkolwiek ustępstwom, ponieważ mogą one przynieść jednostronne korzyści politykom ukraińskim. Chciał ich wyeliminować z polskiego życia politycznego, a kontakty z ludnością ukraińską utrzymywać za pośrednictwem polskiej administracji rządowej. Z kolei Sławek i Hołówko uważali, że szok moralny wywołany wydarzeniami z jesieni 1930 r. stwarzał nadzieje na doprowadzenie do generalnego pojednania. Spotkanie klubu BBWR i Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej odbyło się 25 lutego 1931 r., jednakże nie przyniosło zbliżenia stanowisk. Ze strony polskiej brali w nim udział Jędrzejewicz i Hołówko, ze strony ukraińskiej Michał Hałuszczyński, Ostap Łucki oraz Włodzimierz Zahajkiewicz. Politycy ukraińscy domagali się uwolnienia więzionych kolegów, otwarcia gimnazjum w Drohobyczu, zamkniętego kilka tygodni wcześniej oraz państwowej pomocy dla ukraińskich kooperatyw.

Strona polska za warunek merytorycznej dyskusji uznała ogłoszenie przez stronę ukraińską deklaracji lojalności wobec państwa polskiego oraz wycofanie skargi złożonej w Genewie[307].

Kolejna rozmowa w sprawie stosunków z mniejszością ukraińską odbyła się 25 lutego w sejmie pomiędzy Sławkiem, Świtalskim, Jędrzejewiczem i Hołówko. Ponownie uzgodniono, że od Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej należy domagać się ogłoszenia, z trybuny parlamentarnej, deklaracji lojalności wobec Polski i wycofania petycji do Ligi Narodów. Jędrzejewicz proponował przeredagowanie deklaracji przedstawionej przez Ukraińców, która w jednym punkcie wyraźnie mówiła o ich aspiracjach do Ukrainy Przydnieprzańskiej. Rosja mogłaby potraktować taką deklarację jako uzgodnioną z rządem polskim, co pociągnęłoby za sobą poważne konsekwencje dyplomatyczne. Uznano, że ogłoszenie dokumentu takiej treści nie jest możliwe. Zastanawiano się, czy wypuścić z więzienia trzech posłów ukraińskich, zrezygnować z innych posunięć represyjnych i domagać się od Klubu Ukraińskiego oświadczenia, w którym byłoby zawarte uznanie państwa polskiego, odżegnanie się od stosowania przemocy i wycofanie skargi do Ligi Narodów.[308] Jednakże do porozumienia nie doszło. Obie strony przejawiały daleko posuniętą wzajemną nieufność. Poza tym, grupa Ukraińców pojednawczo nastawiona do Polski była pod stałą presją sił odrzucających kompromis z rządem. Być może udział w rozmowach z Ukraińcami Jędrzejewicz zawdzięczał opinii przeciwnika endeckiego nacjonalizmu i zwolennika pozyskania mniejszości narodowych dla państwa polskiego poprzez uznanie ich aspiracji narodowych, którą posiadał w kręgu piłsudczyków i sympatyzujących z nimi przedstawicieli mniejszości narodowych.[309] Kilka lat później w styczniu 1934 r., będąc premierem i ministrem oświaty, Jędrzejewicz ponownie wystąpił z propozycją rozmów z Ukraińcami. Zasugerował, że powinna nastąpić normalizacja stosunków polsko-ukraińskich, ponieważ obecny stan rzeczy jest niezadowalającym efektem pomyłek popełnianych przez obie strony. Wspomniał też o możliwości zajęcia się przez ministerstwo WRiOP, w duch postulatów ukraińskich, niektórymi aspektami funkcjonowania szkolnictwa ukraińskiego. Jednakże politycy ukraińscy ponownie wystąpili z takimi tezami (uczynienie Wołynia i wschodniej Małopolski Piemontem dla ukraińskich dążeń narodowościowych; polskie władze jedynymi winnymi złego stanu stosunków polsko-ukraińskich), które w praktyce były

---

[307] Andrzej Chojnowski, Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921-1939, Wrocław 1979, s. 174-176.

[308] AAN Warszawa, Zbiór zespołów szczątkowych, sygn. 71, Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie, Akta sprawy nr 951/48 przeciwko Kazimierzowi Świtalskiemu, k. 71 – 74, 103 – 104 oraz K. Świtalski, Diariusz..., s. 556 i 574.

[309] Aleksander Hertz, Wyznania starego człowieka. Warszawa 1991, s. 79 – 80.

równoznaczne z odmową współpracy opartej na lojalności Ukraińców wobec państwa polskiego.[310]

Opisane powyżej wydarzenia pokazują bardzo wyraźnie, że na początku lat trzydziestych Jędrzejewicz „awansował" do najbardziej znaczącej grupy prominentnych „pułkowników", do grona najbliższych współpracowników Piłsudskiego. Jednakże, niektórzy historycy oceniają, że był on nie tyle samodzielnym politykiem, ile wykonawcą woli Marszałka.[311] Reprezentował ten nurt polityczny w łonie piłsudczyków, którego kierunek wytyczali Józef Beck, Walery Sławek, Kazimierz Świtalski i Aleksander Prystor. Waldemar Paruch określił, że politycznie stanowili oni grupę prawicowych radykałów w obozie piłsudczykowskim. Ich radykalizm wynikał nie tyle z jakiejś konkretnej tradycji intelektualnej, ile ze sposobu myślenia o państwie. Cechowało go dążenie do gruntownej i szybkiej przebudowy życia politycznego w duchu autorytarnym. Odrzucali zarówno konserwatywne dążenie do stabilności i ciągłości, jak i liberalne przywiązanie do szerokiej wolności człowieka i demokracji parlamentarnej.[312] Jędrzejewicz znajdował się w „drugim kręgu" wraz z Ignacym Matuszewskim, Bronisławem Pierackim, Tadeuszem Hołówko, Adamem Kocem i Bogusławem Miedzińskim. „Trzeci krąg" tworzyli Adam Skwarczyński, Stanisław Car, Bolesław Wieniawa–Długoszowski, Tadeusz Schaetzel, Felicjan Sławoj Składkowski, Wojciech Stpiczyński, Ignacy Mościcki[313] i Edward Rydz-Śmigły.[314] Zakres ich władzy i samodzielności wyraźnie wzrósł po wyborach „brzeskich" z powodu odsunięcia się Piłsudskiego od bieżących problemów politycznych (z niewielkimi wyjątkami).

W sejmie „brzeskim", podobnie jak w poprzedniej kadencji, J. Jędrzejewicz pracował w sejmowych komisjach: Konstytucyjnej i Oświatowej. W pierwszej połowie 1931 roku aktywny był zwłaszcza w tej pierwszej, ze względu na to, że 6 lutego 1931 r. klub BBWR zgłosił wniosek w sprawie zmiany konstytucji. Taktykę postępowania w tej sprawie omówiono 26 lutego na naradzie W. Sławka z członkami prezydium klubu oraz posłami

---

[310] Zbigniew Zaporowski, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 1919 – 1939, Lublin 1992, s. 147.
[311] A. Ajnenkiel, Polska po przewrocie majowym..., s. 212 i 275.
[312] Waldemar Paruch, Myśl polityczna obozu piłsudczykowskiego 1926-1939, Lublin 2005, s. 164-165.
[313] Ignacy Mościcki - ur. w 1867 r. w Mierzanowie k. Ciechanowa, zm. w 1946 r. w Versoix k. Genewy (Szwajcaria), prezydent RP 1926–39, chemik technolog, wynalazca, działacz niepodległościowy; 1912–22 prof. politechniki we Lwowie; od 1928 członek PAU, od 1930 TNW; autor ponad 60 prac naukowych; opracował przemysłową metodę wytwarzania kwasu azotowego ze składników powietrza, w której tlenki azotu uzyskuje się w łuku elektrycznym. Wysunięty na stanowisko prezydenta przez J. Piłsudskiego, realizował jego linię polityczną; po śmierci Piłsudskiego stał na czele polityków rywalizujących z grupą popierającą marszałka E. Rydza-Śmigłego; zwolennik umiarkowanego interwencjonizmu państwa; po przekroczeniu granicy IX 1939 internowany w Rumunii, przekazał urząd prezydenta gen. B. Wieniawie-Długoszowskiemu, następnie W. Raczkiewiczowi; od XII 1939 na emigracji w Szwajcarii. *Źródło: Encyklopedia powszechna PWN, 2003 r.*
[314] A. Chojnowski, Piłsudczycy u władzy..., s. 170.

i senatorami wchodzącymi z ramienia BBWR do Komisji Konstytucyjnej. Ustalono, że w imieniu BBWR jako pierwsi przemówią Jędrzejewicz i W. Makowski, a następnie S. Car i T. Hołówko. Zgodnie z ustaleniami, na plenum sejmu 3 marca 1931 r. Jędrzejewicz wyjaśnił konieczność zmiany konstytucji. Podał znane argumenty o niesprawności ustroju politycznego wprowadzonego w marcu 1921 r., a także o nadużyciach popełnianych przez polityków, korzystających z niesprawnego państwa. Poza tym odpowiedział na pytanie, dlaczego sięgnięto po projekt opracowany w poprzednim sejmie: *„Od czasu jego pierwszego zgłoszenia w ubiegłym sejmie upłynęło sporo czasu, w ciągu którego życie poszło naprzód. (...) Jeśli mimo to zdecydowaliśmy się na wniesienie tego projektu bez zmian, to uczyniliśmy to dlatego, że nie chcieliśmy odwlekać dzieła reformy konstytucji, jak również i dlatego, że – jak sądzimy – projekt nasz nadaje się w zupełności do rozpoczęcia dyskusji..."*[315] Oczywiście, o wniesieniu starego projektu zadecydował osobiście Piłsudski. Piłsudczycy zadeklarowali, że gotowi są do wysłuchania opinii opozycji, a jednocześnie przestrzegli ją, by nie lekceważyła i nie torpedowała wniosku BBWR. Jednakże stronnictwa opozycyjne odmówiły temu parlamentowi, pochodzącemu z wyborów „brzeskich", czyli jak twierdziła opozycja – sfałszowanych - prawa do zmieniania konstytucji. Dzięki przewadze głosów BBWR uzyskał skierowanie swojego wniosku do Komisji Konstytucyjnej, która od połowy marca przystąpiła do pracy przy biernej postawie opozycji. Do połowy 1932 r. efekty tej pracy były niewielkie ze względu na fakt, że czekano na wytyczne Piłsudskiego, a ten unikał sprecyzowania swoich poglądów na temat kształtu konstytucji. Impas został przełamany przez W. Sławka, który na przełomie czerwca i lipca zorganizował kilkudniową konferencję poświęconą omówieniu całokształtu przyszłej konstytucji. Sławek zachęcał, by aktywniej pracować nad ustawą zasadniczą nie czekając na jednoznaczne dyrektywy Piłsudskiego. Konkretne rozwiązania miały być tworzone na bazie znanych do tej pory poglądów Marszałka, ze świadomością, że to on będzie miał głos decydujący w sprawie jej ostatecznego kształtu. Wśród wielu czołowych piłsudczyków obecny był na tej konferencji także J. Jędrzejewicz. W swoim wystąpieniu opowiedział się za nadaniem specjalnego charakteru aktowi wyboru prezydenta. Poparł A. Skwarczyńskiego postulującego wybór głowy państwa przez Zgromadzenie Narodowe, gdyż taka forma pozwala uniknąć kampanii wyborczej narażającej na szwank prestiż urzędu. Poza tym, nie zgodził się z propozycją T. Schaetzla, by zrezygnować z podniesienia granicy wieku dla czynnego prawa wyborczego, co spowoduje odcięcie części młodego pokolenia od wpływu na kształt parlamentu. Stwierdził, że należy to zrobić

[315] Cyt. za Jan Hoppe, Wspomnienia, przyczynki, refleksje. Londyn 1972, s. 124.

ponieważ młodzi ludzie są radykalni i życiowo niewyrobieni.[316] Jednakże, w trakcie konferencji nie odegrał on istotniej roli, podobnie jak w pracach Komisji Konstytucyjnej, w której diariuszach nie ma śladu jego aktywności od czasu gdy, został ministrem WRiOP.

Podsumowując parlamentarną aktywność Jędrzejewicza niewiele można powiedzieć o skuteczności jego wystąpień, o sile oddziaływania jego argumentów ponieważ brakuje jakichkolwiek danych na ten temat. Można jedynie przytoczyć wyliczenia Waldemara Parucha, według których Jędrzejewicz należał do kilkunastu najczęściej wypowiadających się oficjalnie piłsudczyków[317].

Wychowanie państwowe i kult Piłsudskiego

Mimo wielu nowych obowiązków politycznych J. Jędrzejewicz w dalszym ciągu pracował w Komisji Rewizyjnej Instytutu Badania Najnowszej Historii Polski. W tym okresie Instytut wszedł w nową, bardziej dynamiczną fazę swojego rozwoju. Uzyskał opiekę i fachową pomoc ze strony szefa Wojskowego Biura Historycznego, gen. Juliana Stachiewicza[318]. W dniu 26 marca 1928 r. Walne Zgromadzenie IBNHP ponownie powołało J. Jędrzejewicza w skład Komisji Rewizyjnej, obok Aleksandra Dębskiego, Andrzeja Struga (Tadeusza Gałeckiego), Jędrzeja Moraczewskiego i Wacława Sieroszewskiego.[319] Zajmowano się głównie pracami porządkowymi w archiwum Instytutu oraz przystąpiono do wydawania drukiem zbiorów pism, przemówień i rozkazów Piłsudskiego. Od 1929 r., dzięki finansowemu wsparciu władz wojskowych, rozpoczęto wydawanie naukowego czasopisma Instytutu „Niepodległość". Eksponowano w nim udział obozu peowiacko – legionowego w walkach o niepodległość oraz osobę Józefa Piłsudskiego. Ważną częścią każdego numeru były wspomnienia piłsudczyków, zwłaszcza z okresu działalności konspiracyjnej.

Według Jędrzejewicza zamieszczanie tych treści spełniało wobec społeczeństwa istotne funkcje wychowawcze. Uważał, że *„jednostka lub grupa kierownicza siłą rzeczy musi wywierać wpływ wychowawczy na środowisko, wśród którego działa. Realizując te lub inne cele, kierownictwo co najmniej ubocznie wychowuje tych, których ku oznaczonym celom,*

---

[316] AAN Warszawa, BBWR, Grupa Konstytucyjna, sygn. 77, Protokół konferencji u Prezesa płk Sławka w dn. 20 czerwca 1932 r. w sprawie zmiany konstytucji, k. 22, 41.
[317] W. Paruch, Myśl polityczna obozu piłsudczykowskiego ..., s. 21.
[318] Julian Stachiewicz - ur. w 1890 r., zm. w 1934 r., generał; przed I wojną światową członek polskich organizacji wojskowo-niepodległościowych; 1914–16 w Legionach Polskich; 1916–18 komendant POW na Galicję; od XI 1918 w WP, m.in. II 1919–VIII 1920 szef Oddziału III Naczelnego Dowództwa, potem sztabu ścisłego Naczelnego Wodza, VIII 1920–21 szef sztabu Frontu Środkowego, następnie 6 Armii; 1923 mianowany generałem brygady; 1923–24 i 1926–34 szef Biura Historycznego Sztabu Generalnego i od 1928 sekretarz generalny Instytutu Badania Najnowszej Historii Polski. *Źródło: Encyklopedia powszechna PWN, 2003.*
[319] T. Pelczarski, Instytut Badania Najnowszej Historii Polski..., s. 9.

choćby nie mającym nic wspólnego z wychowaniem, prowadzi".[320] Wśród wielu wybitnych ludzi, których działalność wpływała wychowawczo na społeczeństwo, wyróżnił Piłsudskiego, którego *„samo dzieło, jakiego dokonał, ogromem swej koncepcji, doraźnym efektem, dziejowym znaczeniem fascynować musi dusze ludzkie, żłobiąc w nich głębokie bruzdy ciężkim pługiem historii, prowadzonym ręką jednego człowieka"*.[321] Dlatego też, jak uważał Jędrzejewicz, wychowawcy powinni czuć się zobowiązani do uwzględniania w swojej pracy wskazań wychowawczych, które niesie ze sobą życie i działalność Marszałka.

Jednym z elementów działań J. Jędrzejewicza na rzecz kształtowania kultu Piłsudskiego, prowadzonych od czasu przynależności do POW, były wystąpienia na akademiach ku czci Marszałka organizowanych z okazji jego imienin. W trakcie jednej z nich, w marcu 1929 r., stwierdził, że pracę i dzieło Piłsudskiego osądzić może jedynie historia. Podkreślił, że cała działalność Marszałka prowadzona była w imię miłości ojczyzny. Wystąpienie to ocenia się jako swoiste podsumowanie rozważań piłsudczyków na temat wodzowskiej roli Piłsudskiego.[322] Takich rozważań możemy zauważyć więcej. Na akademii w marcu 1934 r. Jędrzejewicz stwierdził, że Piłsudski zawsze walczył z zakłamaniem, walczył o prawdę, ponieważ *„widzi ile kłamstwa w duszach ludzkich jeszcze z dawnych czasów pozostało, [...] chce przeciwstawić kłamstwu coś innego, treść inną prawdziwą"*. Piłsudski dostrzegał zwłaszcza prawdę dziejową, dzięki czemu lepiej niż inni rozumiał światową i polską rzeczywistość. Dlatego też mógł skutecznie poprowadzić Polaków do niepodległości, a obecnie do uzdrowienia i usprawnienia państwa. Jak ocenił Jędrzejewicz, *„z pomiędzy ludzi historii, ludzi których nazwiska historia i to nie tylko historia Polski wielkimi zgłoskami zapisze, takim Człowiekiem największej niewątpliwie skali będzie Marszalek Piłsudski"*.[323] Do wyjątkowych cech posiadanych przez Piłsudskiego Jędrzejewicz zaliczył respekt i szacunek, jaki wzbudza w społeczeństwie oraz potęgę ducha. Jego głos jest zawsze słuchany, a rozkazy wykonywane. O wodzowskiej roli Marszałka mówił także w przemówieniu wygłoszonym po jego śmierci w maju 1935 roku. Uznał, że *„Marszałek Józef Piłsudski miał duszę Wodza, że należał do grona szczupłego tych najmniej licznych w szeregach stuleci, których Bóg wyznaczył na twórców przeznaczeń ludzkich, na tych, którzy drogi historii wytyczają, ustalają prawdziwe w życiu wartości i twórczą swą wolą prowadzą*

[320] Janusz Jędrzejewicz, U podstaw idei wychowawczej Marszalka. „Zrąb", 1933, t. 13, s. 3.
[321] Tamże, s. 4.
[322] Władysław T. Kulesza, Koncepcje ideowo – polityczne obozu rządzącego..., s. 126.
[323] Przemówienie p. premiera Janusza Jędrzejewicza na akademii „Rodziny Urzędniczej". „Gazeta Polska", 1934, nr 79.

za sobą masy”.[324] W podobnym tonie Jędrzejewicz wypowiadał się na łamach „Głosu Prawdy”, piłsudczykowskiego organu, którego redaktorem naczelnym był Wojciech Stpiczyński.

Podejmował także działania na rzecz propagowania ideologii piłsudczykowskiej wśród młodzieży i nauczycieli. W marcu 1929 r. w Warszawie m.in. z jego inicjatywy powstała organizacja „Zrąb”. Początkowo ukonstytuowała się grupa inicjatywna złożona z nauczycieli i działaczy oświatowych. Grupa „Zrąb” funkcjonowała pod przewodnictwem Jędrzejewicza, jako prezesa Zarządu Centralnego, do 1936 r. Organem wykonawczym był Sekretariat Generalny, na czele którego stał Stanisław Podwysocki. Nie była formalnie zarejestrowana jako stowarzyszenie. Liczyła maksymalnie 400 – 500 członków. „Zrąb” w 1934 r. dysponował 9 okręgami z siedzibami w miastach wojewódzkich oraz podlegającymi im 76 ośrodkami funkcjonującymi w 61 miejscowościach. Wkrótce stworzono czasopismo „Zrąb”. Był to kwartalnik wychodzący w latach 1930 – 1936. Redagowali go (w różnych okresach): Janusz Jędrzejewicz, Jan Dąbrowski, Stanisław Podwysocki (sekretarz redakcji), Hanna Pohoska, Jan Biłek. Wydawcą było Towarzystwo Kultury i Oświaty w Warszawie. Wychodził w niewielkim nakładzie – do 1000 egzemplarzy w 1931 r. [325]

Motywy utworzenia tej grupy i nadania jej nazwy „Zrąb” zostały wyjaśnione w artykule wstępnym do pierwszego numeru kwartalnika „Zrąb”. Przede wszystkim chodziło o skupienie osób aktywnych - gotowych do wsparcia zasad wychowania państwowego i ugruntowania ich obecności w oświacie. Ponadto, zrębowcy chcieli wspomagać władze w reformowaniu oświaty i zdobywać poparcie dla reformy wśród organizacji nauczycielskich i całego społeczeństwa. We wspomnianym artykule napisano: *„Zrąb chcemy tworzyć potężnej społecznej akcji wychowawczej, lojalnej wobec rządu, potrzeby państwa mającej przede wszystkim na widoku. Ma zaś to nasze państwo być demokratyczne, o wszystkich swych obywateli jednako się troszczące, takiej akcji zrąb chcemy tworzyć, lub raczej w tworzeniu tego zrębu współdziałać”*.[326]

Kolejnymi dokumentami programowymi tej grupy były deklaracje ideowe. „Zrąb” ogłaszał je dwukrotnie, po raz pierwszy w 1929 r. (trzypunktową) i drugą w 1936 r. (pięciopunktową). W pierwszej z nich grupa deklarowała, że jest wyrazicielem ideologii obozu Piłsudskiego i przyjmuje państwowy kierunek wychowawczy; zagadnienia

---

[324] Przemówienie b. Prezesa Rady Ministrów i b. Ministra WRiOP Janusza Jędrzejewicza w dniu 15 maja 1935 r. „Oświata i Wychowanie”, 1935, nr 5, s. 320.
[325] Mieczysław Iwanicki, O ideowo – wychowawczym oddziaływaniu sanacji na młodzież szkolną i akademicką. Siedlce 1986, s. 41 – 47.
[326] Wstęp redakcyjny. „Zrąb” 1930, nr 1, s. 5.

wychowawcze rozpatruje w związku z ludzką pracą i życiem społecznym oraz współpracuje z rządem Piłsudskiego i ministerstwem WRiOP. Druga deklaracja głosiła, że „Zrąb" jednoczy we wspólnym wysiłku ludzi w dziele rozwijania kultury narodu, a przede wszystkim w pracy wychowawczej; w treściach wychowawczych opiera się na konstytucji kwietniowej, traktowanej jako testament polityczny Piłsudskiego; zmierza do rozbudzenia poczucia odpowiedzialności w kwestiach państwowych i obronnych, kładąc nacisk w programach i podręcznikach szkolnych na rolę wojska i kult Piłsudskiego; organizuje wychowanie obywatelskie w społeczeństwie w poczuciu godności obywatelskiej, poszanowania prawa, pracy i człowieka pracy; dąży do zaszczepiania umiejętności rzetelnej pracy zbiorowej i ofiarności prowadzącej do bohaterstwa; uczestniczy w dziele reformy szkolnej od przedszkoli do szkół akademickich, zgodnie z polityką wychowawczą wytyczoną w ustawach szkolnych z lat 1932 - 1933.

Jędrzejewicz przyznał, że pierwsza z tych deklaracji odegrała znikomą rolę w działalności „Zrębu". Dopóki żył Piłsudski wszelkie deklaracje i programy zastępowane były przez jego słowa i rozkazy. On sam *„stanowił ideologię, sam był jej żywym wyrazem; realizowała się ona w Jego twórczej myśli, w Jego władczej woli, w całej Jego wobec rzeczywistości postawie"*.[327] Jednakże po jego śmierci *„spadek ideowy pozostał olbrzymi, ale autentyczna jego interpretacja zawsze będzie wątpliwa, bo Twórcy już nie ma, a najwierniejsi Jego uczniowie i współpracownicy nieomylni w wykładzie Jego nauki oczywiście być nie mogą. Stąd, gdy chcemy kontynuować dzieło pod auspicjami Marszałka rozpoczęte, musimy precyzować bliżej wytyczne naszej pracy, niż dawniej musieliśmy to robić"*.[328] Nowa deklaracja, wsparta obszernymi wyjaśnieniami J. Jędrzejewicza w kwartalniku „Zrąb", tworzyła precyzyjny program działania, który jednak nie był już realizowany ze względu na szybki (w ciągu kilku miesięcy po jej wydaniu) rozpad grupy „Zrębu", będący efektem dekompozycji obozu piłsudczykowskiego.

Grupa „Zrąb" miała charakter elitarny. Należeli do niej głównie nauczyciele szkół średnich, wykładowcy akademiccy (ale nie z każdej uczelni), teoretycy pedagogiki, piłsudczykowscy działacze oświatowi i urzędnicy resortu oświaty. Głównym ich zadaniem był kontakt z młodzieżą, przede wszystkim poprzez organizowanie prelekcji i prac społecznych. Drugim ważnym zadaniem był kontakt z rodzicami, także za pomocą prelekcji oraz kursów i publikacji. Wydawano prace naukowe z zakresu pedagogiki i prace publicystyczne na temat wychowania państwowego i reformy oświaty. Wydawano również

[327] Janusz Jędrzejewicz, Nowa deklaracja grupy „Zrębu". „Zrąb" 1936, nr 2, s. 42.

czasopisma: dla młodzieży – „Sternik", a także dla rodziców – „Rodzina i Dziecko" oraz „Dom i Szkoła Powszechna". Podstawowym ich zadaniem było kształtowanie postaw młodych ludzi i rodziców zgodnie z zasadami wychowania państwowego. Miały wprowadzać młodzież w życie obywatelskie, szerzyć wiedzę pedagogiczną wśród rodziców, podnosić kulturę życia rodzinnego, utrwalać współpracę domu i szkoły oraz popularyzować znaczenie wpływu środowiska na wychowanie. Własne periodyki wydawały także niektóre regionalne ośrodki „Zrębu".

Ocenia się, że „Zrąb" był, obok Ministerstwa WRiOP, głównym ośrodkiem kształtowania i propagowania zasad wychowania państwowego i założeń reformy oświaty.[329] O znaczeniu tej grupy dla piłsudczyków świadczy fakt, że Janusz Jędrzejewicz nie zrezygnował z funkcji prezesa nawet w okresie, gdy był ministrem oświaty i premierem rządu. Przestała istnieć w 1936 r., najprawdopodobniej z powodu konfliktów pomiędzy piłsudczykami, w efekcie których J. Jędrzejewicz został odsunięty od wpływu na sprawy państwa. Dla nowych władz oświatowych, które wyraźnie odeszły od polityki oświatowej i wychowawczej Jędrzejewicza, „Zrąb" był politycznie niewygodny.[330]

Wydaje się, że niektóre komórki „Zrębu", oprócz prowadzenia działalności oświatowo – wychowawczej, aktywnie włączały się w działalność ściśle polityczną. Ze wspomnień Stefana Glasera wynika, że profesorowie Uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie, którzy jesienią 1930 r. podpisali się pod protestem w sprawie więźniów „brzeskich", byli zastraszani i nakłaniani do wycofania swojego podpisu przez wileńskich zrębowców na czele z innymi profesorami tejże uczelni – ks. Bronisławem Żongołłowiczem oraz Stefanem i Cezarią Ehrenkreutzami.[331] Środowisko akademickie Wilna miało być, według S. Glasera, szczególnie wspierane przez J. Jędrzejewicza w czasach, gdy był ministrem oświaty i premierem, a w zamian stało się jednym z nielicznych bastionów piłsudczyków na wyższych uczelniach. Małżeństwo Ehrenkreutzów zostało określone mianem „posłusznych wykonawców jego poleceń". W ich domu miały odbywać się narady piłsudczyków dotyczące

---

[328] Tamże, s. 42.
[329] Danuta Koźmian, Janusz Jędrzejewicz – polityk i pedagog (1885 – 1951). Szczecin 2004, s. 97 – 98.
[330] Krzysztof Jakubiak, Wychowanie państwowe jako ideologia wychowawcza sanacji. Bydgoszcz 1994, s. 143 – 144.
[331] Stefan Ehrenkreutz - ur. 1880, zm. 1945, historyk prawa; od 1918 organizator archiwów państwowych; od 1920 prof. uniwersytetu w Wilnie (1939 rektor), od 1930 kierownik Instytutu Badań Europy Wschodniej w Wilnie; zajmował się dawnym prawem sądowym polskim i litewskim oraz ustrojami państw Europy Wschodniej, działacz PPS, kilkakrotnie więziony przed I wojną światową, zwolennik J. Piłsudskiego; od 1930 i 1935 senator. *Źródło: Encyklopedia powszechna PWN, 2003 r.*

taktyki postępowania wobec środowiska akademickiego Wilna, a zwłaszcza sposobów wywierania presji propagandowej na profesorów i studentów. [332]

Przez cały okres swojego istnienia kwartalnik „Zrąb" był, obok „Drogi" i „Pionu", najważniejszym organem teoretycznym i ideowym piłsudczyków. Janusz Jędrzejewicz pełnił funkcję redaktora naczelnego w latach 1930 – 31, do czasu objęcia stanowiska ministra WRiOP. Zamieścił w tym czasopiśmie niejeden swój artykuł. Kwartalnik „Zrąb" przeznaczony był dla urzędników i działaczy oświatowych oraz nauczycieli. Redakcja utrzymywała wysoki poziom merytoryczny poszczególnych numerów. Do grona aktywnych autorów należało wielu znanych profesorów, jak np.: Jan S. Bystroń, Michał Kreczmar, Tadeusz Wałek-Czarnecki oraz kilku uczonych zagranicznych. Poruszano w nim problemy związane z reformą oświaty, wychowaniem państwowym, zawodem nauczyciela, pedagogiką ogólną i dydaktyką. Analizowano programy nauczania, podręczniki, treści wychowawcze pracy szkół, działalność organizacji młodzieżowych oraz zagadnienia edukacji mniejszości narodowych i religijnych, a także oświaty pozaszkolnej.

W pierwszym roku wydawania „Zrębu" Janusz Jędrzejewicz opublikował w nim dwa istotne artykuły na temat wychowania. W pierwszym napisał o konieczności rozszerzenia oddziaływań wychowawczych nie tylko na dzieci i młodzież, lecz także na dorosłych, co zresztą postulował niejednokrotnie. Taki pogląd wynikał z faktu, że będąc piłsudczykowskim ideologiem podzielał przekonanie o roli państwa jako podmiotu kształtującego życie publiczne m.in. poprzez wychowanie jednostek i całych grup społecznych. Twierdził, że *„praca wychowawcza nad dorosłymi do dnia dzisiejszego prawie nie została ruszona z miejsca"*.[333] Ubolewał, iż badania naukowe i publicystyka omijają problem wychowania dorosłych i szerzej, całego społeczeństwa. Nie dostrzegał również praktycznych działań państwa w tym zakresie, z wyjątkiem bardzo nielicznych środowisk. Pracy wychowawczej nie było zwłaszcza wśród środowisk wielkomiejskich, które, według Jędrzejewicza, łatwo ulegają antypaństwowej propagandzie. Wykorzystywały to inne siły potrafiące oddziaływać wychowawczo, o których pisał, że *„wywierają ustawiczny, głęboki wpływ na najszersze masy, że we wzajemnym zmaganiu ze sobą, w ciągłej rywalizacji wpływów i haseł odbywa się jakaś mało zbadana, tajemna, o niejasnych i sprzecznych metodach, ukrytych lub niewiadomych celach praca wychowawcza nad człowiekiem współczesnym, praca o kierunku nieznanym, osiągnięciach nieprzemyślanych i zapewne rozlicznych"*.[334] Niektóre z tych sił, jak Kościół

[332] Stefan Glaser, Urywki wspomnień. Londyn 1974, s. 20.
[333] Janusz Jędrzejewicz, Współczesne zagadnienia wychowawcze. „Zrąb", 1930, nr 1, s. 6.
[334] Tamże, s. 7.

i partie polityczne, prowadziły celową i przemyślaną pracę wychowawczą. Jednakże, z punktu widzenia państwa, ich oddziaływania na społeczeństwo niosły ze sobą poważne zagrożenie. Zaszczepiały one bowiem przekonanie, że mają monopol na prawdę, że *„poza nimi nie ma zbawienia”*. Poważnym błędem, jak uważał Jędrzejewicz, był brak kompleksowych badań nad celami i metodami takiej pracy wychowawczej. Kolejnym problemem wynikającym z wychowawczych oddziaływań Kościoła i partii politycznych był rzeczywisty cel takich działań – zdobywanie poparcia w walce o swoje „ziemskie” interesy, przede wszystkim o zakres wpływów w państwie. O ile w przypadku partii politycznych było to zrozumiałe, o tyle Kościół oskarżał o wykorzystywanie ambony i konfesjonału *„jako skutecznych środków agitacji wyborczej”* oraz w celu szerzenia nacjonalizmu, antysemityzmu i propagandy antypiłsudczykowskiej. Pisał, że dostrzec można *„sięganie w głąb społeczeństwa już nie dla celów wiecznych i nieprzemijających, a związanych ze sprawami zbawienia dusz, ale dla celów bardziej świeckich, czysto organizacyjnych, dla celów prowadzonych pod hasłami niezmiernie dalekimi od czystych zadań chrześcijańskich i chrześcijańskich ideałów”*.[335] Dlatego też był przeciwnikiem faworyzowania religii katolickiej w działalności wychowawczej placówek oświatowych. Naraził się w ten sposób hierarchii kościelnej, jednakże nie zmienił swoich poglądów. Co więcej, wprowadzając reformę oświatową starał się oprzeć jej rozwiązania wychowawcze na głoszonych przez siebie poglądach. Uznając wyznawanie tej czy innej religii i posiadanie takich lub innych poglądów politycznych za prywatną sprawę każdego człowieka, popierał oświatę, która nie ingeruje w te sprawy. Był zwolennikiem wychowania obywatela państwa, a nie członka wspólnoty religijnej lub politycznej. Wspominając po kilkunastu latach ten okres swojego życia napisał: *„Jako minister Rzeczypospolitej nie mogłem i nie chciałem mojego osobistego wyznania wiary narzucać społeczeństwu, uważając, że ustrój szkolny winien być dostosowany do potrzeb ogólnych, nie zaś do takiej czy innej ideologii grupowej”*.[336]

W dalszej części omawianego artykułu J. Jędrzejewicz zajął się relacjami pomiędzy państwem a instytucjami i organizacjami wywierającymi wpływ wychowawczy. Uważał, że większość sił oddziaływających na ludzi spełniała rolę wychowawczą bezwiednie, w sposób mało dla siebie świadomy, niejako przy okazji. W związku z tym postulował, by *„uczynić wszelkie niezbędne wysiłki, aby wprowadzić w ten chaos wzajemnie krzyżujących się, a często wręcz sprzecznych tendencji, pewien ład i porządek, pewną planowość”*.[337] Rolę czynnika

[335] Tamże, s. 16.
[336] J. Jędrzejewicz, W służbie idei.., s. 128.
[337] Janusz Jędrzejewicz, Współczesne zagadnienia wychowawcze. „Zrąb”, 1930, nr 1, s. 8.

integrującego i kontrolującego różnorodne oddziaływania wychowawcze przyznał państwu, które mogło stworzyć i wdrożyć reguły i zasady dotyczące wychowania – jednolity etos wychowawczy.

Przechodząc do rozważań na temat takiego właśnie jednolitego modelu wychowawczego, który powinien być wdrażany przez państwo zaznaczył, że powinien on dotyczyć nie tylko dzieci i młodzieży, lecz całości społeczeństwa. Powinien także stać ponad ideałami wychowawczymi propagowanymi przez poszczególne kościoły i siły polityczne. Twierdził, że wszystkie platformy światopoglądowe zawierają w sobie wiele haseł subiektywnych, dotyczą *„rzeczy wyimaginowanej dziś, teoretycznie tylko osiągalnej w przyszłości; człowieka nie takiego, jakim on jest, ale jakiego chcielibyśmy widzieć”*.[338] Tymczasem życie społeczne i indywidualne niewiele ma wspólnego z tymi teoretycznymi ideałami. Wychowanie, w związku z tym, bardziej powinno się liczyć z obiektywnymi realiami życia niż hasłami tworzonymi na potrzeby religii i ideologii.

Próbując opracować jednolity model wychowania, zaproponował, by jego głównym celem było ukształtowanie człowieka świadomie uczestniczącego w życiu państwa i społeczeństwa. Pod tą krótką i prostą formułą krył się człowiek, który potrafi identyfikować się z daną grupą społeczną (rodziną, grupą zawodową, klasą społeczną, narodem, państwem) oraz akceptować konieczność aktywnego udziału w jej życiu. Jednocześnie musi przyjąć odpowiedzialność za swoje działania oraz za funkcjonowanie tej grupy. Oczywiście *„większy lub mniejszy jej zakres uwarunkowany będzie szeregiem czynników indywidualnych, jak poziom intelektualny i moralny, zasób wiedzy i uzdolnień, energii, inicjatywy itd”*.[339] Poczucie odpowiedzialności, według J. Jędrzejewicza, to skomplikowany stan psychiczny, to postawa życiowa, którą człowiek może przyjąć dobrowolnie, albo powinna być mu narzucona przez mechanizmy funkcjonowania państwa. Jednakże odpowiedzialność *„jest zjawiskiem par excellence należącym do dziedziny moralności, a jeżeli tak, to tym wyżej będziemy ją cenili, im bardziej jest samorzutna, im więcej jest bezinteresowna, im mniej jest egzekwowana”*.[340]

Pisał, że świadome i aktywne uczestnictwo w życiu społecznym nie jest możliwe bez nabycia głębokiego przekonania, iż życie jest racjonalne oraz podlega określonym, dającym się zbadać, regułom. Można ustalić w nim zależności przyczynowo – skutkowe, daje się planować i organizować. Tylko wtedy, jak uważał, człowiek jest w stanie poradzić sobie z ciągłymi i coraz szybszymi zmianami, jakim podlega życie społeczne w epoce powojennej.

---

[338] Tamże, s. 10.
[339] Tamże, s. 11.
[340] Tamże, s. 12.

Apelował o *„racjonalistyczny stosunek do rzeczywistości, którego podstawą najgłębszą jest wiara w możliwość sensownego, na przyczynowości opartego, w kategoriach rozumowych dostępnego urządzenia życia zbiorowego ludzkości”*.[341] Taka postawa miała korzystnie oddziaływać na ludzi w sytuacji natrafiania na różnego rodzaju przeszkody i utrudnienia. Przekonanie, że człowiek panuje nad rzeczywistością społeczną prowadzić miało do kształtowania u ludzi woli walki oraz chęci do pokonywania trudności.

Przeciwieństwem takiej postawy był człowiek wychowany w poczuciu istnienia sił wyższych lub tajemnych, istniejących poza nim i niezależnie od niego. Taki człowiek poddawał się losowi, przyjmował postawę biernej pokory wobec otaczającej go rzeczywistości. Janusz Jędrzejewicz przedkładał racjonalizm prowadzący do zaangażowania nad fatalizm prowadzący do bierności. W tym aspekcie jego poglądów wyraźnie widoczne jest odejście od religii, które nastąpiło już wtedy, gdy był w gimnazjum.

Podsumowując ten etap swoich rozważań Jędrzejewicz stwierdził, że *„zagadnienie wychowawcze, które nie przez Państwo, ale przez cały splot współczesnego życia postawione zostało, zostanie rozwiązane właśnie przez Państwo”*.[342] Dlatego też właśnie państwu przyznawał najważniejszą rolę w planowaniu, nadzorowaniu i koordynowaniu pracy wychowawczej.

Drugi artykuł opublikowany przez J. Jędrzejewicza w pierwszym roczniku „Zrębu” stanowił skondensowany zbiór zasad, na których opierał się system wychowawczy piłsudczyków, zwany wychowaniem państwowym. Był on swoistym podsumowaniem przemyśleń późniejszego ministra oświaty. Koncepcję, zwaną wychowaniem państwowym, J. Jędrzejewicz przeciwstawił wielkim systemom filozoficznym i religijnym. Stwierdził, że w odróżnieniu od nich taki system wychowawczy *„nie jest wyrazem żadnej określonej doktryny społecznej, żadnej wiary religijnej i żadnego określonego światopoglądu filozoficznego”*.[343] Zasadność takiego spojrzenia wyjaśniał w swoich wcześniejszych artykułach, zarzucając religiom oraz systemom politycznym i filozoficznym prowadzenie oddziaływań wychowawczych oderwanych od realiów życia codziennego, a także nakierowanych na realizację swoich własnych interesów, a nie potrzeb wychowanka. Pisząc o wychowaniu państwowym podkreślał, że *„treść swoją czerpie z rozważań natury czysto życiowej, a oparte jest na faktycznym układzie stosunków, w jakim znajduje się świat*

[341] Tamże, s. 14.
[342] Tamże, s. 19.
[343] Janusz Jędrzejewicz, Wychowanie państwowe. „Zrąb”, 1930, nr 3, s. 312.

cywilizowany w chwili obecnej”.[344] Realizm i praktyczna użyteczność były w oczach J. Jędrzejewicza bardzo istotnymi cechami wychowania państwowego. Brak takich cech obniżał, w jego mniemaniu, wartość innych systemów wychowawczych. Ten realizm, w warunkach świeżo odzyskanej niepodległości, miał przynieść ukształtowanie w młodych ludziach świadomości obowiązków, jakie z tytułu przynależności państwowej spadają na każdego obywatela.

Bardzo mocno przeciwstawiał wychowanie państwowe wychowaniu narodowemu. Propagatorów tego ostatniego określał mianem wyznawców pewnego programu partyjno – politycznego, pewnych interesów partyjnych, które z wychowaniem niewiele mają wspólnego. Szczególnie ostro krytykował wykorzystywanie religii i organizacji kościelnej do celów politycznych nacjonalizmu. Twierdził, że taki model wychowania młodzieży jest groźny dla państwa, w którym występują liczne mniejszości narodowe. W kraju takim, jak Polska zalecał kładzenie nacisku na kształtowanie postaw propaństwowych i obywatelskich, które mogą być czynnikiem jednoczącym. Przypominał, że *„zorganizowanego życia zbiorowego, a co za tym idzie i pełnego życia indywidualnego, poza ramami organizacji państwowej nie da się dziś pomyśleć”*.[345] Podkreślał, że świadomość narodowa bez poczucia odpowiedzialności państwowej nie wystarczy, a ci, którzy krytykują wychowanie państwowe w sposób sztuczny oddzielają naród od państwa.

Wrogami każdego systemu wychowawczego, a zwłaszcza wychowania państwowego byli dla J. Jędrzejewicza politycy. Twierdził, że narzucają oni wychowawcom swoje poglądy, swoje rozumienie świata, swoje ideologie – zmuszają oświatę do realizacji swoich celów. Natomiast systemy wychowawcze i sami wychowawcy ulegają tym naciskom ze szkodą dla wychowanków. Pisał: *„Wychowanie to nie polityka; posiada ono odrębne, sobie właściwe pojęcia i metody”*.[346] Dlatego też, jak uważał, te dwie dziedziny życia społecznego muszą być względem siebie autonomiczne. Skuteczność wychowania uzależniał od kierowania się celami i metodami właściwymi dla tego procesu, od zerwania z dążeniem do uszczęśliwiania ludzi na siłę oraz z doktrynerstwem politycznym, ideologicznym i religijnym. Podstawą swoich rozważań uczynił społeczną rolę wychowania, oczywiści taką, jaką sam akceptował i niejednokrotnie opisywał w publikacjach. Podkreślał, że *„zadaniem wychowania nie jest wcielanie w życie idealnych programów życia zbiorowego, ale przygotowanie młodzieży do*

[344] Tamże.
[345] Tamże s. 313.
[346] Tamże, s. 318.

tego życia, które istnieje w danym czasie i miejscu, istnieje naprawdę".[347] Odmawiał wychowaniu jakiejkolwiek pozytywnej roli w przekształcaniu świata, twierdząc, że jest ono z natury konserwatywne. Uważał, że zawsze podążało za realnym życiem i w tej roli najlepiej się sprawdza - *„Wychowanie jest funkcją życia, a nie prekursorem życia"*.[348] Wobec tego do jego głównych zadań zaliczył kształtowanie ludzi na obywateli mogących i pragnących brać świadomy udział w pracach społeczeństwa zorganizowanego w państwo. W pracach, których rezultatem powinno być podniesienie poziomu kultury materialnej, doskonalenie stosunków społecznych oraz tworzenie wartości duchowych w państwie traktowanym jako wspólne i najwyższe dobro.

Postulował również uświadamianie ludziom, że państwo to nie tylko władza, prawodawstwo, opieka, obrona itp., ale także *„zbiorowy wysiłek, zbiorowa praca, zbiorowy obowiązek społeczeństwa"*.[349] Kolejnym zadaniem wychowania miało być wpojenie przekonania, że państwo coraz mniej opiera się na przymusie władzy, a coraz więcej na współpracy, współdziałaniu i współodpowiedzialności społeczeństwa. Janusz Jędrzejewicz pisał o konieczności traktowania państwa jako wspólnej własności obywateli, a nie jak własności czynników rządzących. Uważał, że ważnym celem wychowania państwowego jest umożliwienie społeczeństwu *„zdobycia świadomości tego, że państwo jest wspólnym wysiłkiem, wspólną odpowiedzialnością, wspólnym terenem celowej pracy"*.[350] Podsumowując swoje rozważania na temat celów i zadań wychowania państwowego napisał, że *„my przygotowujemy młodzież na dziś, a nie na odległe jutro"*, a takie postępowanie *„daje nam tę gwarancję, że w stosunku do powierzonych nam dusz młodzieży najuczciwiej się z naszego zadania wywiążemy"*.[351]

Za pomocą tego i kilku innych artykułów J. Jędrzejewicz wywarł istotny wpływ na ukształtowanie się zasad wychowania państwowego[352], które zdominowało pracę polskiej

---

[347] Tamże, s. 314.
[348] Tamże.
[349] Tamże, s. 317.
[350] Tamże.
[351] Tamże, s. 320.
[352] Dzieje kształtowania się koncepcji wychowania państwowego są już dosyć dobrze zbadane, stad też w niniejszej pracy wątek ten nie został rozbudowany. Zainteresowanych można odesłać do następujących prac: Feliks W. Araszkiewicz, Ideały wychowawcze Drugiej Rzeczypospolitej. Warszawa 1978; Kalina Bartnicka, Wychowanie państwowe. „Rozprawy z Dziejów Oświaty", 1972 t. XV; Kalina Bartnicka, Wychowanie państwowe – kwestia ocen. [w] Oświata, szkolnictwo wychowanie w latach II Rzeczypospolitej. Red. K. Poznański, Lublin 1991; Leonard Grochowski, Studia z dziejów polskiej szkoły i pedagogiki lat międzywojennych. Warszawa 1996; Krzysztof Jakubiak, Wychowanie państwowe jako ideologia wychowawcza sanacji. Bydgoszcz 1994; Anna Radziwiłł, Ideologia wychowawcza sanacji i jej odbicie w polityce szkolnej w latach 1926 – 1939. Warszawa 1966 (maszynopis pracy doktorskiej); Joanna Sadowska, Ku szkole na miarę Drugiej Rzeczypospolitej. Geneza, założenia i realizacja reformy jędrzejewiczowskiej. Białystok 2001.

oświaty w latach trzydziestych. Można przyjąć, że propagując i wdrażając do praktyki oświatowej ten model wychowania, był on kontynuatorem swojego poprzednika na stanowisku ministra oświaty - S. Czerwińskiego, który propozycję nowego ideału wychowawczego przedstawił w 1929 roku na I Kongresie Pedagogicznym w Poznaniu.[353] Będąc już ministrem oświaty, J. Jędrzejewicz, rozwinął poglądy Czerwińskiego i w sposób następujący zdefiniował ten model wychowania: *„to, co nazywamy wychowaniem państwowym, nie jest doktryną teoretyczną, ale żywym programem prac, opartym na znacznej ilości spostrzeżeń zaczerpniętych z konkretnej rzeczywistości współczesnej”*.[354] Twierdził także, że wychowywać państwowo to coś więcej, niż wychowywać w tradycyjnym rozumieniu tego słowa – w duchu jednego określonego światopoglądu – to znaczy wychowywać dla życia we wszystkich jego przejawach, w pełnej jego różnorodności. Wychowywać w oparciu o wnioski płynące z obserwacji życia, za podstawę biorąc państwo – przyjazne dla wszystkich obywateli - i jego bezpieczny rozwój. Motywując swoją aktywność na rzecz podporządkowania pracy wychowawczej szkół zasadom wychowania państwowego napisał: *„wspólna przynależność państwowa wymaga powszechności i przymusowości oświaty, jednolitości ustroju szkolnego i wszczepienia w dusze młodzieży na wszystkich poziomach nauczania pewnego, ogólnie obowiązującego stosunku do interesów państwa, którego trwałość i bezpieczeństwo zależą tak bardzo od postawy obywatela i na wartości obywatela w pierwszym rzędzie opierać się mogą”*.[355] Zdecydowanie podkreślał, że wychowanie państwowe musi być kierunkiem wychowawczym obowiązującym wszystkie szkoły pozostające pod kontrolą Ministerstwa WRiOP lub korzystające z pomocy państwa. Tylko bowiem wtedy szkoły te będą mogły realizować najważniejszy cel, jakim jest przygotowanie młodzieży do życia państwowo – obywatelskiego. Tylko wtedy młodzież będzie wychowywana w kulcie państwowości, w szacunku dla jej dziejowej tradycji, w uczuciowym związku z wysiłkami minionych pokoleń oraz w kulcie wielkich ludzi, *„których praca i geniusz na przestrzeni stuleci naszej historii tworzyły niezapomniane wartości, wielkie polityczne wskazania, trwałe programy, do dnia dzisiejszego niekiedy aktualne i żywe”*. Wśród tych postaci szczególne miejsce przyznawał Jędrzejewicz

---

[353] Do najważniejszych publikacji S. Czerwińskiego na temat wychowania państwowego zalicza się książkę „O nowy ideał wychowawczy”, wydaną w Warszawie w 1931 r. Na ten temat pisali także: J. Bystroń, Szkoła i społeczeństwo. Warszawa 1930; J. Chałasiński, Państwo i wychowanie państwowe. „Kultura Pedagogiczna”, 1933, s. 380-407; Z. Mysłakowski, Państwo i wychowanie. Warszawa 1935; H. Pohoska, Ideowe podstawy wychowania państwowego. „Zrąb”, 1932, t. 12; H. Pohoska, Wychowanie obywatelsko – państwowe. Warszawa 1931; K. Sośnicki, Podstawy wychowania państwowego. Lwów 1933.

[354] Przemówienie p. Ministra WR i OP Janusza Jędrzejewicza. „Zrąb”, 1932, t. 12, s. 64.

[355] Janusz Jędrzejewicz, W służbie idei..., s. 128.

pierwszemu Naczelnikowi Państwa, zwycięskiemu wodzowi naczelnemu wojsk polskich, Józefowi Piłsudskiemu, gdyż *„Jego wysiłek i Jego geniusz zostawiły na rzeczywistości polskiej niezatarte piętno”*.[356]

Uzasadnienie tego poglądu można znaleźć w licznych publikacjach i wystąpieniach Jędrzejewicza poświęconych tej postaci. Przykładowo w pracy zbiorowej „Idea i czyn Józefa Piłsudskiego” wyraził zadowolenie, że jego pokoleniu los dał człowieka, który *„ucieleśniwszy w sobie wszystko bohaterstwo przeszłości, stał się twórcą wielkości dnia dzisiejszego i w przyszłość rzuconą tęsknotą”*.[357] Ocenił, że był on dla Polaków mężem opatrznościowym, który cały naród wyprowadził z niewoli. Dzięki jego staraniom Polacy podnieśli się z dziewiętnastowiecznych klęsk, gdyż *„on jedyny zrozumiał treść sprawy, wyczarował z klęsk historycznych, z tradycji bohaterstwa, z krain zapomnienia – żywego w krwi i ciele żołnierza polskiego”*.[358] Poza tym *„jeżeli naród polski nie śpi, czuwa i sposobi się do czynu; jeżeli nie ma dziś nikogo, kto by nie rozumiał roli i potrzeby armii narodowej – to jest to bezsprzecznie zasługa Piłsudskiego”*.[359]

Ważną częścią założeń wychowania państwowego był model wychowawcy młodzieży. J. Jędrzejewicz uważał, że każdy wychowawca ma prawo do swojego światopoglądu, a władze państwowe powinny akceptować fakt pluralizmu światopoglądowego wśród pracowników oświaty. Jednakże, każdy z wychowawców musi zdawać sobie sprawę z tego, że nie jest jego rolą eksponowanie w szkole własnych przekonań. Absurdalną byłaby sytuacja, w której w szkole propagowano by wiele, często sprzecznych ze sobą założeń światopoglądowych. Ponadto, należy pamiętać, iż *„młode pokolenie ma zawsze inne światopoglądy niż pokolenie starsze”*, dlatego też *„reprodukowanie tego [swojego] światopoglądu u wychowanków może tylko doprowadzić do martwej karykatury”*.[360] Podkreślił prawo młodzieży do wyboru swojego światopoglądu, niekoniecznie zgodnego z poglądami rodziców. W związku z tym, opowiedział się za modelem wychowawcy poszukującego elementów łączących różne światopoglądy. Uznał, że oparcie się na założeniach wychowania państwowego ułatwi przyjęcie takiej postawy.

Kwintesencją poglądów Janusza Jędrzejewicza na temat wychowania państwowego są następujące zdania wypowiedziane z trybuny sejmowej w lutym 1932 r.: *„Wychowanie*

---

[356] Expose ministra oświaty Janusza Jędrzejewicza w komisji budżetowej Sejmu. „Gazeta Polska”, 1932, nr 21.
[357] Janusz Jędrzejewicz, Wskrzesiciel ducha narodu. [w] Idea i czyn Józefa Piłsudskiego. Warszawa 1934, s. 125.
[358] Tamże, s. 129.
[359] Tamże, s. 130.
[360] Przemówienie p. Ministra W.R. i O.P. Janusza Jędrzejewicza. „Zrąb”, 1932, t. 12, s. 65.

państwowe jest wychowaniem obywatelskim, albowiem ma ono na celu przygotowanie człowieka lojalnego, uczciwego, kochającego swe państwo, obywatela o możliwie najgłębszym zrozumieniu swych obywatelskich obowiązków, z których to obowiązków wynikają jego prawa. Nie może bowiem posiadać żadnych praw człowiek, który się do żadnych obowiązków nie poczuwa. Wychowanie państwowe jest wychowaniem obywatelskim, albowiem uczy ono podporządkowywać swoje dobro osobiste dobru powszechnemu, które jest dobrem ogółu obywateli. Uczy ono umiejętności ofiary i służby; twierdzi [...] że istnieją wartości wyższe, że interes zbiorowości, w ramy konstrukcji państwowej ujętej, przewyższa każdy z nią sprzeczny interes jednostki ludzkiej".[361]

W niektórych publikacjach można spotkać się z opinią, że w ramach ideologii wychowania państwowego wytworzyły się dwa nurty, pozytywny i irracjonalny, różniące się odmiennym podejściem do państwa. Dla przedstawicieli nurtu pozytywnego, do których zaliczono J.S. Bystronia, Z. Mysłakowskiego, K. Sośnickiego oraz J. Jędrzejewicza, państwo było organizacją społeczną, w ramach której ścierały się interesy klasowe, światopoglądowe i polityczne, i które powinno dbać o kompromis pomiędzy tymi interesami. Wychowanie państwowe powinno przygotowywać do samodzielnej aktywności na dowolnym obszarze życia społecznego, skoordynowanej z działalnością państwa. Dla przedstawicieli drugiego kierunku, do których zaliczono J. Ostrowskiego, F. Sadowskiego i H. Pohoską, państwo było zbiorowością posiadającą własną świadomość, możność konsekwentnego i efektywnego działania, nie mającą nad sobą żadnej innej władzy, istniejącą w sensie fizycznym (ogół obywateli i terytorium) i psychicznym (kultura, tradycja). Wychowanie państwowe, w tej koncepcji, powinno formować jednostkę podporządkowaną i służącą interesom państwa.[362]

Opiekun organizacji młodzieżowych

Niejedna inicjatywa podejmowana przez J. Jędrzejewicza i środowisko, w którym funkcjonował na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych, miała na celu oddziaływanie na młodzież. W 1929 r. wśród zrębowców pojawiła się myśl o stworzeniu organizacji dla starszej młodzieży, uznającej ideologię piłsudczyków, dzięki której doszłoby do ściślejszego związania młodych ludzi z tym obozem. W lutym 1930 r. powstał Legion Młodych – Akademicki Związek Pracy dla Państwa, a oficjalną przyczyną jego powołania był sprzeciw grupy studentów wobec niegodnego zachowania się młodzieży endeckiej podczas obchodów

[361] Janusz Jędrzejewicz, W służbie idei..., s. 162.
[362] K. Jakubiak, Wychowanie państwowe jako ideologia wychowawcza sanacji..., s. 48 – 49.

z okazji święta 36. pułku piechoty w 1929 roku.[363] Inspiratorami tej organizacji, oprócz Jędrzejewicza, byli m.in. B. Miedziński, W. Sławek i A. Skwarczyński. Tworzyli oni potem tzw. Seniorat, czyli grupę wspierającą i doradzającą. Legion pomyślany był jako organizacja elitarna. Działał początkowo wśród studentów, a od marca 1932 r. (II Kongres LM w Poznaniu) także wśród młodzieży robotniczej i urzędniczej jako Związek Pracy dla Państwa – Legion Młodych. W szczytowym momencie swojego rozwoju w 1933 r. liczył ok. 3 tys. członków. Organizacja Legionu oparta była na zasadach hierarchicznych. Na czele stał komendant główny, któremu podlegali komendanci okręgów. Miała to być kuźnia najbardziej zdyscyplinowanych kadr piłsudczykowskich i alternatywa dla endeckiej Młodzieży Wszechpolskiej. Uważa się także, że Legion miał stanowić przeciwwagę dla Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej – związanego z konkurencyjną wobec „pułkowników" grupą wewnątrz obozu piłsudczykowskiego, tzw. „naprawiaczy" – członków Związku Naprawy Rzeczypospolitej.[364]

Legion Młodych głosił hasła antynacjonalistyczne, antykapitalistyczne, antyklerykalne i antyniemieckie, opowiadał się za ograniczeniem własności prywatnej, ustanowieniem silnej kontroli państwa nad gospodarką, planowaniem gospodarczym, uniezależnieniem się od kapitału zagranicznego, a także głosił potrzebę reform społecznych. Propagował ustrój korporacyjny w miejsce parlamentarnego. Popierał proces „brzeski", a potem uchwalenie nowej konstytucji. Biorąc pod uwagę te założenia, była to organizacja dosyć radykalna. Niewątpliwie wpływ na to miał światowy kryzys gospodarczy i rosnące wśród młodzieży niezadowolenie z kapitalizmu. Legion prowadził szeroką działalność prasową. Wydawał 14 czasopism ogólnopolskich i regionalnych, z których najważniejsze to: „Legion Młodych" – miesięcznik Komendy Głównej, nakład 2200 egz.; „Państwo Pracy" – tygodnik, 2000 egz.; „Ruch Młodolegionowy" – miesięcznik, 1500 egz. - wydawane w Warszawie oraz „Zryw" – dwutygodnik wydawany we Lwowie, 1000 egz.; „Akademik Legionista" – dwutygodnik z Poznania, 1500 egz. oraz „Dziś i Jutro" – tygodnik z Częstochowy, 1000 egz.[365]

W kolejnych latach Jędrzejewicz, mimo wielu obowiązków związanych z pracą w rządzie, starał się opiekować Legionem i wpływać na jego działalność. Przykładem może być pomoc udzielona przez niego wiosną 1931 r. w zorganizowaniu placówki legionowej na

---

[363] Legion Młodych. „Gazeta Polska", nr 341 z 1934 r.
[364] Jan Borkowski, Legion Młodych w 1933 r. w oczach własnych. „Pokolenia", 1969, nr 4 oraz A. Pilch, Studencki ruch polityczny w Polsce w latach 1932 – 1939. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne", 1972, z. 37.
[365] Mieczysław Iwanicki, O ideowo – wychowawczym oddziaływaniu sanacji na młodzież szkolną i akademicką. Siedlce 1986, s. 72 - 73.

uniwersytecie wileńskim. Sytuacja zmieniła się dopiero w roku 1934, kiedy nastąpiły wewnętrzne spory ideowe w tej organizacji. Wielu działaczy otwarcie opowiadało się za obaleniem ustroju kapitalistycznego, za ograniczeniem własności prywatnej, upaństwowieniem przemysłu i likwidacją obcego kapitału oraz wywłaszczeniem wielkiej własności rolnej i uspółdzielczeniem wsi. Nie ukrywali sympatii dla systemu polityczno – gospodarczego ZSRR i komunistycznej młodzieżówki – Komsomołu. Część młodzieży legionowej, zwłaszcza tej najbardziej dotkniętej skutkami kryzysu gospodarczego, stanęła w opozycji do piłsudczyków. Jednakże w 1934 roku „pułkownikom" udało się zapanować nad Legionem dzięki wywołaniu kryzysu, skutkiem którego było odejście lub wydalenie z organizacji osób głoszących radykalne poglądy. Innym sposobem na dyscyplinowanie działaczy tej organizacji było wstrzymywanie finansowania, np. letnich obozów. Poza tym, Janusz Jędrzejewicz w drugiej połowie 1934 r., po dymisji ze stanowiska premiera, zaczął poświęcać sprawom tej organizacji znacznie więcej czasu.[366]

Ostatecznie, Legion Młodych utracił protektorat J. Jędrzejewicza w 1935 r. Po uchwaleniu nowej konstytucji chciał on odsunąć Legion od bieżącej polityki, ponieważ widział, że stworzona na potrzeby BBWR organizacja wymyka się mu z rąk. Nie był w stanie zapanować nad rosnącym radykalizmem, który ściągał na Legion zarzuty piłsudczyków i prawicy, że propaguje światopogląd socjalistyczny. W kwietniu 1935 r., wraz z M. Kościałkowskim, W. Sławkiem i innymi czołowymi piłsudczykami, wypowiedział tej organizacji swój protektorat. W specjalnym komunikacie prasowym oświadczono, iż stało się tak z powodu niewywiązywania się przez Legion ze swoich zadań wychowawczych oraz dlatego, że *„metody organizacyjne odbiegały zbyt daleko od ustalonych założeń moralnych i ideowych"*.[367]

W następnym miesiącu ukazał się wywiad prasowy Jędrzejewicza, w którym opowiedział się za rozwiązaniem Legionu. Uzasadnił to w sposób następujący: *„Nasza młodzież [...] zaczęła od kilku lat ulegać psychozie tzw. masowych ruchów społecznych, których treścią stała się płytka frazeologia polityczna, odznaczająca się wszystkimi cechami partyjnego politykierstwa. Organizacje ogarnięte ambicją masowości lub powszechności, zaczęły zmierzać do swego celu wszelkimi metodami, nie wykonując żadnej głębszej pracy wychowawczej, lecz wytężając wszystkie wysiłki dla pozyskiwania jak największej liczby*

[366] A. Pilch, Studencki ruch polityczny w Polsce w latach 1932 – 1939. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne", 1972, z. 37, s. 54 oraz Bronisław Żongołłowicz, Dzienniki 1930 – 1936. Warszawa 2004, s. 532, 550.
[367] Rezygnacja seniorów Legionu Młodych. „Dekada. Tygodnik Akademicki", 1935, nr 26, s. 5.

członków z wszystkich warstw społecznych o najrozmaitszym poziomie umysłowym. Rzecz oczywista, że skutkiem tych dążeń powstała wzajemna licytacja w hasłach, powodująca z kolei nieprawdopodobne obniżenie poziomu życia umysłowego naszej młodzieży i daleko posuniętą radykalizację nastrojów, zresztą przeważnie werbalną, lecz znamionującą zanik poczucia odpowiedzialności za głoszone hasła i tezy oraz zatrważające niezrozumienie rzeczywistych warunków cechujących sytuację Polski dzisiaj i w dającej się przewidzieć przyszłości".[368] Zastrzegł też, że rząd nie planuje zastąpienia Legionu inną organizacją młodzieżową. Było to prawdopodobnie zdementowanie pogłosek pojawiających się w prasie opozycyjnej, jakoby rząd postanowił przystąpić do tworzenia nowej organizacji młodzieżowej na wyższych uczelniach i misję tę powierzył Jędrzejewiczowi. Postulat samorozwiązania został odrzucony przez IV Zjazd LM obradujący w lipcu 1935 r., a zwolennicy radykalizmu społecznego odgrywali w Legionie coraz większą rolę. Latem 1936 r. nastąpił w nim rozłam i powstał Legion Młodych – Frakcja, zbliżony wyraźnie do opozycyjnej PPS. W kolejnych latach Legion przeżywał jeszcze kilka rozłamów, a znaczna część jego członków przeszła do ugrupowań opozycyjnych, a zwłaszcza do PPS.

W 1931 r. J. Jędrzejewicz uczestniczył w przygotowaniach do utworzenia kolejnej organizacji młodzieżowej, Straży Przedniej – Organizacji Pracy Obywatelskiej Młodzieży. Rozpoczęła ona działalność w 1932 r. i przetrwała do 1939 r. Skupiała młodzież w wieku 15 – 21 lat. W zespole założycielskim oprócz Jędrzejewicza byli: Adam Skwarczyński, Stanisław Poźniak, Wacław Sieroszewski, Wiktor T. Drymmer, Jan Pic de Replonge, Władysława Martynowiczówna i Maria Uklejska. Głównym celem Straży Przedniej była działalność wychowawcza. Początkowo prezesem tej organizacji był A. Skwarczyński, a później w latach 1934 – 1939, J. Jędrzejewicz. Praca wychowawcza polegała głównie na organizowaniu spotkań i obozów oraz na wydawaniu czasopism – „W Młodych Oczach", „Biuletyn Organizacyjny", „Biuletyn Informacyjny" oraz „Biuletyn Instruktorski". Istotnym elementem działań „Straży Przedniej" było samokształcenie realizowane w kołach. Tematyka szkoleń wynikała z codziennych problemów społecznych, życia szkolnego oraz zainteresowań młodych ludzi. Poszczególne zagadnienia przygotowywali uczniowie, którzy interesowali się danym problemem. Kierownikami kół byli zazwyczaj uczniowie, a wyższymi strukturami organizacyjnymi zawiadywali studenci i młodzi nauczyciele. Oni także pełnili funkcje instruktorów. Władze okręgowe i naczelne organizacji tworzyli działacze społeczni i doświadczeni nauczyciele. Na nich spoczywał obowiązek wytyczania kierunków pracy

[368] Legion Młodych winien się rozwiązać. Wywiad „Iskry" u b. premiera p. Janusza Jędrzejewicza. „Dekada.

samokształceniowo – ideowej.[369] Sekretariat Generalny BBWR zalecał swoim strukturom terenowym współpracę z tą organizacją i udzielanie jej pomocy, ale przestrzegał przed wciąganiem młodych ludzi w walkę polityczną.[370]

Historycy wyróżniają dwa etapy działalności Straży Przedniej: rozwój - do śmierci Piłsudskiego, potem okres upadku i likwidacji.[371] Jedną z przyczyn takiego stanu były działania władz państwowych, które po 1935 roku zmierzały do konsolidacji aktywności społecznej i większego jej podporządkowania administracji państwowej. Starano się m.in. likwidować organizacje, które jakoby nie przynosiły pożytku społecznego. Straż Przednia została nie najlepiej oceniona w 1936 roku. Zarzucono jej ograniczenie swojej działalności do prowadzenia pracy samokształceniowej w zespołach i samorządach szkolnych oraz ogólne załamanie organizacyjne. Zastanawiano się nad potrzebą subwencjonowania tak mało użytecznej organizacji, którą na dodatek oskarżano o przyjęcie błędnego kierunku wychowawczego. Jędrzejewicz w trakcie obrad senatu musiał bronić Straży Przedniej przed tymi zarzutami i przekonywać o konieczności jej dalszego istnienia.[372]

W celu pozyskania dla obozu piłsudczykowskiego szerszego grona młodzieży, Janusz Jędrzejewicz wraz z A. Skwarczyńskim, w 1931 r. rozpoczął wydawanie czasopisma „Kuźnia Młodych". Wychodziło w latach 1931 – 36, do 1933 r. jako miesięcznik, później jako dwutygodnik. Po śmierci Skwarczyńskiego w 1934 r. Jędrzejewicz przejął osobisty patronat nad tym pismem. Jednakże „Kuźnia Młodych" chyliła się wtedy ku upadkowi. Redakcja została usunięta z pomieszczeń na Zamku i pozbawiona części subwencji państwowych. Przyczyną były oskarżenia o poddawanie się wpływom komunistycznym i polityczną deprawację młodzieży. Zaostrzenie wewnętrznej cenzury przez Jędrzejewicza nie poprawiło sytuacji i pismo upadło w czerwcu 1936 r., po wstrzymaniu subwencji przez prezydenta.

Instytut Naukowo – Badawczy Europy Wschodniej

Kolejnym przejawem aktywności J. Jędrzejewicza było utworzenie (wraz z prof. Stefanem Ehrenkreutzem) w 1930 r. w Wilnie Instytutu Naukowo – Badawczego Europy Wschodniej, funkcjonującego jako stowarzyszenie badające problemy gospodarcze,

---

Tygodnik Akademicki", 1935, nr 28 – 29, s. 8.

[369] Adam Skwarczyński, Straż Przednia. Wilno 1934.

[370] AAN Warszawa, BBWR, Okólniki Sekretariatu Generalnego BBWR, k. 9, Okólnik Sekretariatu Generalnego BBWR z dnia 25 stycznia 1933 r.

[371] M. Iwanicki, O ideowo – wychowawczym oddziaływaniu sanacji na młodzież szkolną i akademicką..., s. 87 - 95.

[372] AAN Warszawa, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych 1918 – 1939, Wydział Społeczno – Polityczny, sygn. 859, Sprawozdanie półroczne z życia polskich legalnych stowarzyszeń i związków za okres od 1 stycznia do 30 czerwca 1936 r.

ustrojowe, kulturalne i społeczne ZSRR oraz krajów bałtyckich. W jakiejś mierze był to przejaw zainteresowania koncepcją prometeizmu, który w Polsce przejawia się w dążeniu do osłabienia Rosji i odepchnięcia jej na wschód.[373] Zmierzał do znalezienia wyjścia z niekorzystnej sytuacji międzynarodowej Polski, wciśniętej pomiędzy Niemcy a Rosję. Wspierał ruchy niepodległościowe narodów wchodzących w skład ZSRR, a zwłaszcza Ukraińców i mieszkańców Kaukazu. Prometeizm, popierany przez Piłsudskiego, niewątpliwie kształtował polską politykę wschodnią po zamachu majowym, a Jędrzejewicz zainteresował się nim prawdopodobnie jesienią 1928 r., kiedy został członkiem nowo otwartej filii paryskiego „Le Promethee" - Klubu Prometeusza. Była to organizacja elitarna propagująca idee prometeizmu. Jej strategicznym celem było oderwanie od ZSRR terytoriów zamieszkałych przez narodowości nierosyjskie i utworzenie tam niepodległych państw. Skupiała takich ludzi, jak: Leon Wasilewski, Stanisław Siedlecki, Stanisław Stempowski, Stanisław J. Paprocki[374] i Adam Koc. Powstała w Paryżu w 1926 r. dzięki zabiegom innego zwolennika prometeizmu T. Hołówko.[375]

Instytut Naukowo - Badawczy Europy Wschodniej powstał przy Uniwersytecie Stefana Batorego na mocy decyzji senatu i za zgodą ministra WRiOP. Działalność została zainaugurowana 23 lutego 1930 r. i była prowadzona w gmachu Biblioteki Wróblewskich. Członkami założycielami Instytutu, oprócz J. Jędrzejewicza i prof. S. Ehrenkreutza, było ponad trzydziestu znanych naukowców, głownie humanistów. Wśród nich znalazła się także Cezaria Baudouin de Courtenay – Ehrenkreutzowa, druga żona J. Jędrzejewicza. Instytucja ta miała badać powojenny, wersalski, kształt Europy Wschodniej oraz wskazywać na szanse i zagrożenia, jakie płyną dla Polski z przemian w tej części Europy. Instytut działał w kilku sekcjach naukowych: historyczno – prawnej pod kierunkiem Stefana Ehrenkreutza, ekonomicznej – Władysława Zawadzkiego, historii literatury i językoznawstwa – Jana Otrębskiego, etnograficznej - Cezarii Ehrenkreutzowej i kulturalno – oświatowej pod kierunkiem Bolesława Wilanowskiego. Oprócz tego zostały wyodrębnione referaty specjalne,

---

[373] Prometeizm to pogląd filozoficzno-etyczny nawiązujący do mitu o Prometeuszu. Głosił moralny ideał postępowania, którego celem powinno być dobro grupy społecznej, narodu czy też ludzkości, gotowość do walki o prawa ogółu, wolność itp., choćby przyszło taką postawę okupić największym cierpieniem.

[374] Stanisław Józef Paprocki – ur. w 1895 r., zm. w 1976 r., polityk, prawnik; w czasie I wojny światowej był w POW; od 1918 w Wojsku Polskim, brał udział w wojnie z bolszewikami; 1922 – 1924 naczelnik wydziału w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej; współzałożyciel Związku Naprawy Rzeczypospolitej; od 1927 sekretarz generalny Instytutu Badań Narodowościowych; pracował także w rządzie – kierownik Wydziału Prasowego MSW i dyrektor Biura Polityki Narodowościowej w Prezydium Rady Ministrów; w 1939 udał się do Francji, uczestniczył w walkach, po klęsce ewakuowany do Wielkiej Brytanii, współzałożyciel Ligi Niepodległości Polski, członek Rady Narodowej, pracownik Radia Wolna Europa. *Źródło: Przemysław Waingertner, Naprawa 1926 – 1939. Z dziejów obozu pomajowego. Warszawa 1999, s. 259.*

[375] Iwo Werschler, Tadeusz Hołówko - życie i działalność. Warszawa 1984, s. 238 – 239.

na zasadzie terytorialnej: sprawy prawno-ustrojowe ZSRR – pod kierownictwem Wiktora Sukiennickiego; referat stosunków gospodarczych Rosji Sowieckiej - Stanisława Swianiewicza; sprawy państw bałtyckich - Władysława Wielhorskiego[376], problematyka ukraińska i białoruska - Seweryna Wysłoucha.[377]

Zaangażowanie Jędrzejewicza w utworzenie Instytutu wynikało z tego, że budowę intelektualnego zaplecza dla polskiej polityki wschodniej uznawał za sprawę priorytetową. Instytut miał wzbogacić polską myśl polityczną o refleksję nad przemianami wewnętrznymi i polityką zagraniczną ZSRR oraz nad sytuacją narodów byłego imperium carskiego. Jędrzejewicz był przekonany, że polska polityka nie jest przygotowana do zderzenia z problemami socjalnymi, społeczno – gospodarczymi i społeczno – narodowościowymi, które nadciągają ze Wschodu. Ocenia się, że bez jego zaangażowania i przychylności koncepcja Instytutu nie miałaby szans na realizację.[378]

Specyficzną ocenę Instytutu zawarł Jerzy Putrament w swojej książce „Pół wieku". Napisał, że była to *„jedyna w swoim rodzaju placówka obliczona na „naukowy" wywiad antyradziecki"*.[379] W rzeczywistości Instytut zajmował się badaniem historii Rosji i problemów współczesnych Związku Radzieckiego. W niewielkim stopniu prowadził prace nad dziejami Wielkiego Księstwa Litewskiego i problemów współczesnych państw bałtyckich. Zgromadził cenną bibliotekę sowieticów opartą na prenumeracie czasopism radzieckich oraz zachodnich publikacjach sowietologicznych. W Instytucie powstało wiele prac o Związku Radzieckim, jego ustroju i ekonomice. Nakładem Instytutu wydano np. publikacje Wiktora Sukiennickiego o ustroju ZSRR i Stanisława Swianiewicza o poglądach ekonomicznych Lenina oraz dwa tomy „Roczników". W sumie kilkanaście publikacji monograficznych tworzyło serię „Biblioteka Instytutu Naukowo – Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie". Po wkroczeniu Armii Czerwonej do Wilna, w październiku 1939 r. doszło do rabunku zbiorów wileńskich archiwów i bibliotek naukowych, w tym także zbiorów Instytutu.

Przy Instytucie działała Szkoła Nauk Politycznych. Była to placówka prywatna, jednowydziałowa o trzech specjalizacjach terytorialnych, przygotowująca badaczy

---

[376] Władysław Wielhorski – ur. w 1885 r., zm. w 1967 r., politolog; 1920 – 1924 wiceprezes Komitetu Polskiego w Kownie; od 1921 dyrektor Instytutu Naukowo Badawczego Europy Wschodniej, a od 1931 dyrektor Szkoły Nauk Politycznych przy Instytucie; 1935 – 1939 poseł na sejm; po wojnie na emigracji w Wielkiej Brytanii.

[377] AAN Warszawa, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Wydział Wschodni, sygn. 5218, Instytuty naukowe polskie, k.336 – 340, Opis działalności Instytutu Naukowo Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie oraz Marek Kornat, Początki sowietologii II Rzeczypospolitej. „Zeszyty Historyczne", 2000, nr 134, s. 15.

[378] M. Kornat, Początki sowietologii..., s. 11 i 106.

[379] Jerzy Putrament, Pół wieku, Warszawa 1961, s. 186.

i specjalistów administracji państwowej w zakresie: ziem wschodnich RP, ZSRR oraz państw bałtyckich. Podlegała władzom Instytutu i była przez nie finansowana (z subwencji uzyskiwanych od MSZ, MSW i MWRiOP). Początkowo J. Jędrzejewicz był jej dyrektorem, ale gdy został ministrem oświaty zastąpił go Władysław Wielhorski.[380] Szkoła otrzymała, w październiku 1932 r., uprawnienia państwowej szkoły wyższej. Jej dyplom dawał prawo zajmowania stanowisk urzędniczych I kategorii. Studia miały charakter podyplomowy i trwały trzy lata. Dostępne były nie tylko dla obywateli Polski, lecz także dla emigrantów ze Wschodu. Wykładowcami byli głównie profesorowie uniwersytetów w Wilnie i Warszawie, pracownicy Instytutu.

J. Jędrzejewicz nie będąc naukowcem nie prowadził tam ani pracy badawczej, ani dydaktycznej. Zajmował się wyłącznie sprawami organizacyjnymi. Po objęciu funkcji ministra jego kontakty z Instytutem nie wygasły, pozostał członkiem tej instytucji. W latach następnych występował w składzie Rady Administracyjnej Instytutu.[381] Organ ten składał się z 15 osób, a zajmował się kierowaniem całością prac INBEW, zatwierdzaniem planu prac naukowych, opiniowaniem preliminarza budżetu, powoływaniem do życia sekcji naukowych, mianowaniem i odwoływaniem dyrektora szkoły i wykładowców, wyborem członków Zarządu oraz decydowaniem w sprawach nabywania nieruchomości i przyjmowania spadków.[382]

Istnieją poszlaki świadczące o tym, że Jędrzejewicz, będąc premierem, nadmiernie faworyzował „swoje dziecko". Między innymi spowodował przekazanie znacznej kwoty z Funduszu Bezrobocia na prace badawcze Instytutu. Wykładowcom tam zatrudnionym dawał intratne zlecenia z Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Prezydium Rady Ministrów. Współpracownik Jędrzejewicza z okresu jego pracy w rządzie ocenił, że wobec Instytutu prowadził on politykę protekcyjną.[383]

---

[380] AAN Warszawa; Instytut Naukowo – Badawczy Europy Wschodniej w Wilnie 1931 – 1939. Przewodnik po zespole oraz Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Wydział Wschodni, sygn. 5218, Instytuty naukowe polskie. Sprawozdanie z ogólnego zebrania członków Instytutu Naukowo Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie w dn. 9 czerwca 1936 r., k. 309.

[381] AAN Warszawa, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Wydział Wschodni, sygn. 5218, Instytuty naukowe polskie, k. 333, Władze Instytutu Naukowo Badawczego Europy Wschodniej. (wg. stanu od dnia 7 czerwca 1936 r.)

[382] AAN Warszawa, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Wydział Wschodni, sygn. 5218, Instytuty naukowe polskie, k. 330 – 331, Statut stowarzyszenia „Instytut Naukowo Badawczy Europy Wschodniej".

[383] B. Żongołłowicz, Dzienniki 1930- 1936..., s. 532.

Minister oświaty 1931 – 1934

Współpracownicy

W pierwszych dniach sierpnia 1931 r. zmarł minister oświaty Sławomir Czerwiński, który pracował na tym stanowisku od 14 kwietnia 1929 r. Janusz Jędrzejewicz zaczął wtedy przeczuwać, iż teraz przyszła kolej na niego, by objąć resort oświaty.[384] Przemawiał za tym fakt, że już kilka lat wcześniej, jesienią 1926 r., premier Bartel wspominał mu o możliwości powołania go na stanowisko ministra oświaty. Jędrzejewicz wtedy odmówił, nie czując się przygotowanym do takiej pracy i nie mając odpowiedniego doświadczenia politycznego. Tym razem sprawa wyglądała zupełnie inaczej. Wiedział, że jest jedynym spośród czołowych piłsudczyków, który z jednej strony posiada praktykę w pracy szkolnej oraz przemyślany plan zreformowania oświaty, a z drugiej doświadczenie polityczne. Sytuacja ta wywoływała w nim mieszane uczucia. W swoich wspomnieniach napisał: *„czułem, że pod tym względem (przygotowania merytorycznego i politycznego) mogę mieć do siebie dość zaufania, by podjąć się tego, w naszych warunkach trudnego dzieła (zreformowania oświaty); z drugiej strony zbyt dobrze przeczuwałem, że praca będzie nad wyraz ciężka, że będzie wymagała ode mnie oddania się jej całkowitego z uszczerbkiem dla innym mych zainteresowań; że wreszcie prowadzić ją będę musiał wbrew połączonej opozycji politycznej”*.[385] Obawiał się, że opozycja będzie mu celowo utrudniała działania reformatorskie z powodu jego akceptacji dla sprawy brzeskiej i pełnienia funkcji wiceprezesa BBWR. Nie mając ochoty na obarczanie się wielką odpowiedzialnością i ściąganie na siebie licznych kłopotów, a jednocześnie zdając sobie sprawę z tego, że nie byłby w stanie odrzucić ewentualnej propozycji premiera Prystora, postanowił zaraz po pogrzebie Czerwińskiego wyjechać z Warszawy i przeczekać okres poszukiwania nowego ministra oświaty.

J. Jędrzejewicz nie był jedynym kandydatem na to stanowisko. Prystor chętnie powołałby B. Żongołłowicza, gdyby nie był księdzem. Uważał też, że dobrym kandydatem mógłby być gen. Ferdynand Zarzycki[386], jednakże ten był już ministrem przemysłu i handlu. Poza tym w grę wchodzili: prof. Aleksander Januszkiewicz (lekarz Piłsudskiego i wykładowca na uniwersytecie w Wilnie), Juliusz Ulrych (dyrektor Państwowego Urzędu

---

[384] J. Jędrzejewicz, W służbie idei..., s. 123.
[385] Tamże.
[386] Ferdynand Zarzycki – ur. w 1888 r. w Tarnowie, zm. w 1959 r. w Chicago; generał; przed I wojną światową w Związku Strzeleckim, 1914 – 1917 służył w Legionach, od 1918 r. w Wojsku Polskim, 1927 – 1931 szef Administracji Armii; 1931 – 1934 minister przemysłu i handlu; 1935 – 1939 senator; po wybuchu wojny na emigracji. *Źródło: Ministrowie Polski Niepodległej 1918 – 1945. Szczecin 2001, s. 454 – 456.*

Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego) i Janusz Jędrzejewicz. Pierwsi dwaj nie uzyskali aprobaty Piłsudskiego (nie chciał, aby opuścili dotychczasowe stanowiska). Gdy Jędrzejewicz wrócił po kilku dniach nieobecności, okazało się, że Prystor pilnie go poszukuje. W dniu 12 sierpnia 1931 r. stawił się w Prezydium Rady Ministrów, gdzie zaproponowano mu tekę ministra. Stało się tak mimo, że Prystor o Jędrzejewiczu, jako potencjalnym członku rządu, nie wyrażał się z nadmiernym optymizmem. Miał stwierdzić, że jest człowiekiem zbyt szybkim w działaniu, wyładowującym swoją energię w początkowej fazie każdej sprawy, po czym zaniedbującym jej dokończenie. Poza tym, jak ocenił, miał zbyt słabe zdrowie jak na tak trudne stanowisko. Obawiał się też jego upartego charakteru, który w zderzeniu z podobną cechą Kazimierza Pierackiego (brata premiera), wiceministra oświaty, może zaowocować konfliktami.[387]

Ze wspomnień innego piłsudczyka, Tadeusza Katelbacha[388], który dobrze znał Jędrzejewicza wynika, że propozycja objęcia funkcji ministra oświaty trafiła na podatny grunt. Wymowny jest następujący fragment tych wspomnień: *„Człowiek wszechstronnie wykształcony, z zamiłowania nauczyciel i wychowawca o wieloletnim doświadczeniu fachowym, marzył żeby zreformować szkolnictwo. Gdy został ministrem, marzenia swoje realizował, nie bacząc na to, że nawet we własnym obozie nie było zbyt wielu zwolenników jego reformatorskich poczynań”*.[389]

Początkowo, Janusz Jędrzejewicz chciał lepiej poznać ludzi, z którymi będzie współpracował.[390] Okazało się, że nie musiał wprowadzać istotnych zmian do kadry ministerstwa, pochodzącej z czasów ministra Czerwińskiego. Wiceministrami byli ksiądz Bronisław Żongołłowicz, odpowiedzialny za szkolnictwo wyższe, wyznania religijne, kulturę i archiwa państwowe oraz Kazimierz Pieracki, zajmujący się szkolnictwem powszechnym i nadzorujący departament ogólny ministerstwa. Jędrzejewicz ocenił ich jako nieprzeciętnych pracowników - lojalnych, uczciwych, rzetelnych, inteligentnych, kompetentnych i pracowitych. Więcej informacji na ich temat pochodzi z pamiętnika Wacława Jędrzejewicza, który zastąpił, w 1934 r., swojego brata Janusza na stanowisku ministra WRiOP. Pierackiego ocenił on jako człowieka pracowitego i dobrze znającego problemy szkolnictwa, ale

---

[387] B. Żongołłowicz, Dzienniki 1930 – 1936..., s. 205, 207, 208.

[388] Tadeusz Katelbach – ur. w 1891 r., zm. w 1977 r., działacz polityczny i gospodarczy, publicysta, działacz Zetu, w 1923 r. redaktor „Dziennika Berlińskiego”, 1927 – 1933 w Niemczech, 1938 – 1939 senator z ramienia Obozu Zjednoczenia Narodowego, od 1939 r. na emigracji. *Źródło: Przemysław Waingertner, Naprawa 1926 – 1939. Z dziejów obozu pomajowego. Warszawa 1999, s. 257.*

[389] Tadeusz Katelbach, Janusz Jędrzejewicz – swej idei do końca wierny. „Zeszyty Historyczne”, 1974, nr 27, s. 229.

[390] J. Jędrzejewicz, W służbie idei..., s. 125.

jednocześnie trudnego we współpracy oraz konfliktowego. Zwłaszcza często wywoływał spory z klerem, oczywiście na tle nauczania religii. Miał wielkie problemy, by przeforsować odejście od scholastycznego ujęcia nauczania religii na rzecz bardziej rzeczowego. Ponieważ podobne konflikty K. Pieracki wywoływał często, Wacław Jędrzejewicz odwołał go ze stanowiska wiceministra. B. Żongołłowicz, mimo, że był księdzem, również pozostawał w ciągłym konflikcie z episkopatem. Szczególnie ostro krytykował metropolitę wileńskiego ks. arcybiskupa Romualda Jabłrzykowskiego, którego nienawidził od czasu pracy na Uniwersytecie Wileńskim. Niejednokrotnie, swoim uporem, wywoływał spięcia na linii ministerstwo – episkopat, zwłaszcza na tle realizacji postanowień konkordatu z 1925 r.[391] Obaj wiceministrowie niewątpliwie przyczynili się do wyrobienia swojemu szefowi, Januszowi Jędrzejewiczowi, opinii antyklerykała.

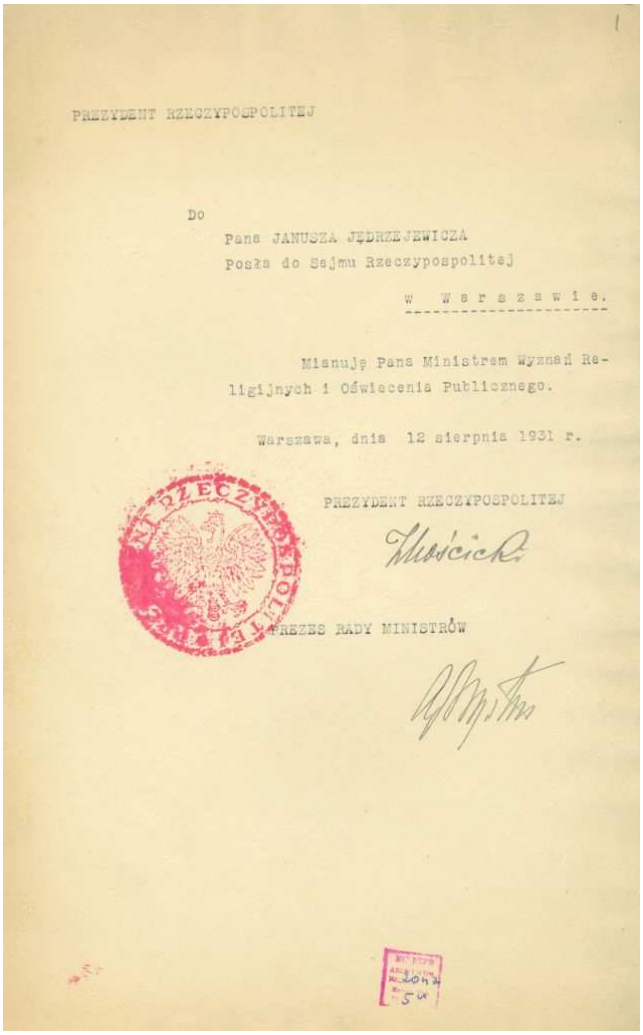

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ

Do
Pana JANUSZA JĘDRZEJEWICZA
Posła do Sejmu Rzeczypospolitej
w W a r s z a w i e.

Mianuję Pana Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Warszawa, dnia 12 sierpnia 1931 r.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ
Mościcki

PREZES RADY MINISTRÓW

Źródło: Archiwum Akt Nowych w Warszawie.

[391] W. Jędrzejewicz, Wspomnienia..., s. 221- 223 oraz Stefan Glaser, Urywki wspomnień. Londyn 1974, s. 12 - 13.

Jednakże, mimo swoich wad, obaj wspierali go w opracowywaniu i wdrażaniu reformy oświaty. Jeden z ówczesnych urzędników Ministerstwa WRiOP, Włodzimierz Gałecki, w swoich wspomnieniach stwierdził nawet, że to Pieracki był głównym autorem reformy. Napisał, że sam Jędrzejewicz *„bezpośrednio niewiele w tym kierunku uczynił. Zarówno ustawy, jak i programy przygotowane były pracowicie bez jego udziału, przede wszystkim dzięki niezmordowanej pracy ówczesnego wiceministra Kazimierza Pierackiego, z którym nie zawsze w zgodzie pozostawał, i dzięki pracy innych urzędników”*.[392] Co prawda Jędrzejewicz przyznał, że ustawa o reformie ustroju szkolnego napisana została przez zespół kierowany przez Pierackiego, ale jak dodał, *„przy mojej stałej kontroli i kierownictwie”* i oczywiście zgodnie z jego koncepcją.[393] Historycy badający reformę oświaty przychylają się do poglądu mówiącego, że została ona przygotowana we współpracy obu polityków. Przy czym Jędrzejewiczowi przypisują ideologiczną stronę reformy, a Pierackiemu ustrojowo – organizacyjną.[394]

Wiarygodność informacji i ocen dotyczących Jędrzejewicza, zawartych we wspomnieniach Gałeckiego, podważa ogromna niechęć autora do ministra oświaty. Wymowny jest następujący cytat: *„Janusz Jędrzejewicz, późniejszy premier, był człowiekiem wielkich ambicji politycznych, niewspółmiernych do osobistych możliwości. Wyniosły i pyszałkowaty w takim stopniu, w jakim małego był wzrostu, lubił przemawiając nazywać swój resort „moim ministerstwem", a urzędników „moimi urzędnikami", którzy „z jego polecenia" wykonywali takie czy inne czynności. Styl dygnitarski w całej pełni: w mowie, w stosunku do podwładnych, w sposobie pracy”*.[395] W tym samym tonie opisuje Gałecki podróż inspekcyjną po Wołyniu, w której towarzyszył ministrowi Jędrzejewiczowi. Napisał, że w przeciwieństwie do rzeczowych i prawdziwie służbowych podróży ministra Czerwińskiego, *„podróży Janusza Jędrzejewicza nadano charakter „pochodu triumfalnego", choć do „triumfu" powodów istotnych nie było. Tłumy, powitania, kwiaty, tysięczne rzesze młodzieży, liczne przemówienia, okrzyki, specjalne przedstawienia, recepcje itp. Szkoły widzieliśmy nie w życiu codziennym, ale w szatach odświętnych”*.[396] W ocenie Gałeckiego *„podczas podróży minister zbytnio się nie przepracowywał, a znaczna część czasu upływała na pogawędkach w czasie obiadów czy kolacji u wojewody Józewskiego, wizytatora Poniatowskiego czy kuratora Firewicza. Przyjęcia te odbywały się w gronie najściślejszym,*

[392] Włodzimierz Gałecki, Jeszcze raz przez życie. Kraków 1966, s. 272.
[393] J. Jędrzejewicz, W służbie idei..., s. 157.
[394] Feliks W. Araszkiewicz, Ideały wychowawcze Drugiej Rzeczypospolitej. Warszawa 1978, s. 178 – 179.
[395] W. Gałecki, Jeszcze raz przez życie..., s. 271 – 272.
[396] Tamże, s. 275.

a więc minister i ja wśród członków rodziny gospodarza. Niekiedy miały charakter intymnie koleżeński, jak u wojewody, toteż czułem się na nich jak „piąte koło u wozu". Podróż ta była, jeśli chodzi o ministra, wybitnie przyjemnościowa, zwłaszcza że piękne tereny województwa wołyńskiego przebywaliśmy stale w samochodach. Dla mnie była to okazja bliższego zetknięcia się z ministrem. Nie uczynił na mnie, mimo zwierzchniczej (nie koleżeńskiej) uprzejmości bez zarzutu, wrażenia sympatycznego. Zresztą i wzajemnie. Słyszałem później, że sam o mnie odzywał się jako o człowieku niezbyt sympatycznym, ponurym i zamkniętym. Takie nie zawsze uzasadnione, podświadome niechęci i antypatie bywają przeważnie wzajemne".[397]

Przy okazji Gałecki oskarżył Jędrzejewicza i jego następców na stanowisku ministra o brak jakiejkolwiek własnej polityki oświatowej wobec ludności ukraińskiej. Napisał, że *„będąc przez 6 lat wyższym urzędnikiem Ministerstwa WRiOP i uczestnicząc w olbrzymiej liczbie wszelkiego rodzaju posiedzeń i odpraw, a zwłaszcza kierując wydziałem o charakterze wybitnie wykonawczym i zbliżonym do terenu w zakresie szkolnictwa średniego, nie przypominam sobie ani jednego takiego posiedzenia, na którym byłyby omawiane sprawy czy po prostu udzielane dyrektywy dotyczące polityki rządu w stosunku do tzw. „mniejszości narodowych" w Polsce. Nie mówiło się o tym nawet wówczas, gdy po dość gruntownym zrekonstruowaniu ministerstwa za Janusza Jędrzejewicza i nadaniu mu nowego statutu, ten nowy statut powołał do życia w obrębie Departamentu Ogólnego - Wydział Polityki Oświatowej. Albo były to tematy, o których mówili ze sobą wyłącznie dygnitarze „wyższego wtajemniczenia" (minister, wiceministrowie, kuratorzy), albo o których nie mówiło się w ogóle, z wyjątkiem omawiania zjawisk sporadycznych i jaskrawszych. To drugie jest prawdopodobniejsze. Politykę oświatową wobec mniejszości narodowych pozostawiono kuratorom, którzy ją uzgadniali z wojewodami. Stosunek do szkół mniejszościowych, jeśli to się da ująć w całokształcie, był stosunkiem niechętnym, pełnym rezerwy i podejrzliwości, był stosunkiem, jaki może istnieć w odniesieniu do koniecznego zła"*.[398] W świetle tych wypowiedzi uzasadniona wydaje się teza, że Gałecki pisząc o braku zaangażowania J. Jędrzejewicza w opracowanie reformy oświaty kierował się nie tyle faktami, ile raczej antypatią do ministra. Motywy kierujące Gałeckim można pełniej zrozumieć w świetle faktu, że pod koniec 1934 r. został on przeniesiony z ministerstwa do kuratorium w Krakowie, czyli zdegradowany. Decyzję taką podjął następca Janusza Jędrzejewicza, jego brat Wacław. W tym momencie nie można wierzyć zapewnieniom Gałeckiego, że *„nie miałem o to do*

[397] Tamże, s. 276.
[398] Tamże, s. 275.

niego żalu ani pretensji”.[399] Na kształt wspomnień Gałeckiego niewątpliwie wpływ wywarła także atmosfera ideologiczna czasów, w których przygotowywał je do druku (wydane w 1966 r.), pełna politycznych rozrachunków z okresem międzywojennym, a w szczególności z piłsudczykami, trwająca już od 1939 r.

W przeciwieństwie do Gałeckiego, inny współpracownik ministra Jędrzejewicza, wiceminister B. Żongołłowicz, miał o nim początkowo dobrą opinię. W spisywanym na bieżąco dzienniku oceniał go jako człowieka co prawda zbyt energicznego, ale działającego uczciwie i rozumnie, co prawda zbyt pobieżnie omawiającego dużą liczbę problemów na raz, ale uczciwego i dobrego, z którym powinno się współpracować lepiej niż z ministrem Czerwińskim. Jednakże po roku współpracy dostrzegł w nim tendencję do kierowania się racjami politycznymi, nawet kosztem prawości. Poza tym, był coraz bardziej niezadowolony z funkcjonowania ministerstwa pod rządami Jędrzejewicza. Uważał, że wprowadzenie nowej struktury organizacyjnej przyczyniło się do powstania bałaganu kompetencyjnego. Zapowiedzi typu „usprawnienie administracji”, „redukcja urzędników”, „kompresja budżetu” i „uproszczona manipulacja biurowa” okazały się pustymi sloganami. Wręcz przeciwnie, wzrosła liczba urzędników i operacji typowo biurokratycznych, a jednocześnie pogorszyła się jakość projektów aktów prawnych.[400] Żongołłowicz wyrobił sobie o Jędrzejewiczu następującą opinię: *„bystry, chwytliwy, gorączkowy, o szybkim pędzie myśli, niezdolny do studiów, przemyśleń do końca, zgłębień rozwagi. Temperament ruchliwego polityka. Jako polityk ujmuje każde zagadnienie oświatowe, wychowawcze. Dąży zawsze do celów chwilowych, do efektów najbliższych, zewnętrznych – przejdzie dany projekt, ustawa, zarządzenie, czy nie przejdzie u Premiera, w Sejmie, kto może się sprzeciwić, jak sprzeciw uchylić, jak się odezwie na to Związek Nauczycielstwa, BB, ten lub tamten. [...] Ustawicznie gdzieś przemawia – przez Radio, w uroczystościach, bankietach, komisjach, zjazdach... Ma tu dużo krewnych, przyjaciół. Dużo i często u siebie przyjmuje. Na pracę w gabinecie nie ma czasu. Nigdy wieczorami nie widzę światła w jego gabinecie, gdy w swoim pracuję. W dzień przychodzi późno, przyjmuje urzędników, interesantów. Na studia, na pracę głębną nad zagadnieniami nie posiada czasu...”*.[401] Najwyraźniej minister Jędrzejewicz nie był wzorem urzędnika państwowego.

Przystępując do reformy oświaty, Jędrzejewicz przeprowadził małą reorganizację na wyższych stanowiskach w ministerstwie, wprowadzając ludzi, o których wiedział, że będą

[399] Tamże, s. 277.
[400] B. Żongołłowicz, Dzienniki 1930 – 1936..., s. 216 – 217, 341, 384-385.
[401] Tamże, s. 386.

dokładnie realizowali jego koncepcję reformy. Byli to: Karol Makuch - członek zarządu ZNP, mianowany na stanowisko dyrektora Departamentu Ogólnego, Aleksander Kawałkowski – oficer wojska, pracownik Wojskowego Biura Historycznego, mianowany naczelnikiem Wydziału Polityki Oświatowej oraz Stanisław Podwysocki – pedagog specjalizujący się w oświacie pozaszkolnej, z którym współpracował w Powszechnym Uniwersytecie Korespondencyjnym i w redakcji „Wiedzy i Życia" i któremu, oprócz stanowiska naczelnika Wydziału Oświaty Pozaszkolnej, przekazał dodatkowo pełnienie swoich dotychczasowych funkcji kierowniczych w tych instytucjach.[402] W publikacjach niektórych historyków można spotkać opinie, że niewielki zakres zmian kadrowych przeprowadzonych przez ministra Jędrzejewicza wynikał z faktu, iż takowe zostały już zrealizowane w pierwszej połowie 1931 r. przez jego poprzednika, ministra Czerwińskiego. Uważa się także, że zmiany te dokonywane były pod naciskiem właśnie J. Jędrzejewicza i „Zrębu".[403]

Fakt, że Jędrzejewicz starannie skompletował zespół, który w ministerstwie pracował nad reformą oświaty wydaje się przeczyć tezie F. W. Araszkiewicza mówiącej, iż ciężar prac koncepcyjnych przesuwany był z ministerstwa do klubu parlamentarnego BBWR, aby większy wpływ na kształt reformy uzyskali politycy i partyjni ideolodzy.[404]

Reforma oświaty państwowej

Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. w Polsce, na poszczególnych terenach, funkcjonowały systemy oświatowe dawnych państw zaborczych. W wielu miejscach, zwłaszcza w Galicji i Królestwie Polskim, występował duży analfabetyzm, brakowało szkół i nauczycieli. Rozwiązywanie wynikających z tego faktu problemów należało do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Dekretem z dnia 7 lutego 1919 r. wprowadzono obowiązek szkolny w zakresie szkoły powszechnej dla wszystkich dzieci w wieku od 7 do 14 lat (postanowienie takie zawierała też konstytucja uchwalona 17 marca 1921 r.). Naukę można było pobierać zarówno w szkole publicznej jak też prywatnej. Ze względu na zróżnicowaną liczbę dzieci w poszczególnych miejscowościach oraz problemy z salami lekcyjnymi i kadrą nauczycielską istniały szkoły o różnym stopniu zorganizowania, od jednoklasowych, cztero lub pięciooddziałowych (dominujące w niektórych rejonach) do pełnych wieloklasowych, siedmioodziałowych (w Galicji

[402] J. Jędrzejewicz, W służbie idei..., s. 127.
[403] Wanda Garbowska, Szkolnictwo powszechne w Polsce w latach 1932 – 1939. Wrocław, Warszawa, Kraków Gdańsk 1976, s. 32.
[404] Feliks W. Araszkiewicz, Geneza ustawy z roku 1932 o szkolnictwie państwowym i prywatnym. „Przegląd Historyczno – Oświatowy", 1971, nr 4, s. 562.

sześcioddziałowych). Ustawami z dnia 17 lutego 1922 r. obowiązkiem zakładania i prowadzenia publicznych szkół powszechnych obarczono solidarnie skarb państwa i gminy. Mimo to, do końca istnienia II Rzeczypospolitej nie uporano się z analfabetyzmem, dominacją w terenie wiejskim szkół niżej zorganizowanych oraz niewystarczającą liczbą sal lekcyjnych. Nie wszystkie dzieci w praktyce realizowały obowiązek szkolny.

Ujednolicanie szkolnictwa średniego rozpoczęto już w 1919 r. poprzez wprowadzenie „Programów naukowych szkoły średniej".[405] Podstawą szkolnictwa średniego ogólnokształcącego były trzyletnie gimnazja niższe i pięcioletnie gimnazja wyższe. Szkoły te, zarówno publiczne jak i prywatne, były profilowane – matematyczno-przyrodnicze, humanistyczne i klasyczne (z łaciną i greką). Ich celem było nie tyle przygotowanie do studiów wyższych, ile zapewnienie uczniom rozwoju fizycznego, intelektualnego i moralnego. Jako, że nauka w gimnazjum była stosunkowo droga, stały się szkołami elitarnymi. Bardziej dostępne dla większości młodzieży były różnorodne szkoły zawodowe, najczęściej trzy- czteroletnie, prowadzone przez osoby prywatne, cechy rzemieślnicze i organizacje społeczne.

Pierwsze działania Jędrzejewicza związane z reformowaniem oświaty pochodzą z lat 1926 – 1927, czyli z okresu pracy w Prezydium Rady Ministrów (w rządzie Kazimierza Bartla), a następnie w ministerstwie oświaty kierowanym przez Gustawa Dobruckiego. W listopadzie 1926 r. Kazimierz Bartel (premier i jednocześnie minister oświaty) powołał specjalną komisję ministerialną – Komisję Reformy Szkoły – złożoną z wyższych urzędników ministerstwa oświaty, która miała opracować projekt reformy szkolnictwa. Do komisji zgłoszono trzy propozycje opracowane przez: Wydział Programowy Szkolnictwa Średniego Ogólnokształcącego, Departament Szkolnictwa Powszechnego oraz właśnie przez J. Jędrzejewicza. W swoim projekcie do podstawowych wad ówczesnego systemu szkolnego zaliczył on: brak łączności pomiędzy szkołami powszechnymi a średnimi ogólnokształcącymi; nadmierny rozrost szkolnictwa ogólnokształcącego; słaby rozwój szkół zawodowych; nieefektywność metod nauczania, brak jednolitego, odpowiadającego potrzebom państwa, zbioru celów kształcąco – wychowawczych, zbyt szeroki zakres pojęcia szkoły akademickie oraz brak prawidłowej selekcji kandydatów na wyższe uczelnie i ich małą efektywność. Uważał, że braki te można przezwyciężyć poprzez: wprowadzenie zasady pełnej jednolitości w szkolnictwie; rozbudowanie szkolnictwa zawodowego; oszczędzanie czasu nauczania i przeznaczanie go głównie na pracę lekcyjną oraz przesunięcie egzaminów

[405] Programy naukowe szkoły średniej. Warszawa 1919.

wstępnych do szkoły średniej na lata większej dojrzałości szkolnej. Za podstawę organizacyjną szkolnictwa przyjął siedmioklasową szkołę powszechną, obowiązkową dla dzieci w wieku 7-14 lat. Na niej opierał czteroletnie gimnazjum oraz średnie szkoły zawodowe. Ostatnim ogniwem było dwuletnie liceum ogólnokształcące, przygotowujące do studiów wyższych. Absolwenci szkoły powszechnej mieli być przyjmowani do gimnazjum lub szkoły zawodowej bez egzaminu. Z kolei absolwenci liceum powinni otrzymywać świadectwa dojrzałości bez przystępowania do specjalnego egzaminu. Podstawowym zadaniem gimnazjum miało być wyposażenie ucznia w wykształcenie ogólne, przydatne do życia w społeczeństwie. Celem liceum byłoby przygotowanie do podjęcia studiów wyższych, stąd też szkoła ta miała dokonywać selekcji poprzez egzaminy wstępne. Absolwenci mieli mieć zagwarantowany wstęp na studia wyższe na podstawie egzaminu maturalnego. Jędrzejewicz zaplanował także utworzenie trzech typów szkół zawodowych: dokształcających dla młodzieży pracującej, 3-4 letnich średnich na podbudowie szkoły powszechnej oraz wyższych zawodowych dla absolwentów liceów.[406]

Poparcie K. Bartla zyskał jednak projekt Departamentu Szkolnictwa Powszechnego, zakładający stworzenie pięcioletnich liceów ogólnokształcących i 2 – 3 letnich szkół zawodowych opartych o siedmioklasową szkołę powszechną, który stał się przedmiotem dalszych prac komisji pod przewodnictwem kolejnego ministra oświaty, Gustawa Dobruckiego. W wyniku tych prac w sierpniu 1927 r. powstał „Projekt ustawy o ustroju szkolnictwa". Jędrzejewicz nie forsował dalej swojego pomysłu na reformę, mimo że nie podobał mu się ten przyjęty, zwany „projektem Dobruckiego". W trakcie konsultacji z organizacjami nauczycielskimi i stronnictwami politycznymi okazało się, że ministerialna reforma oświaty ma poparcie wyłącznie lewicy. Prawica zdecydowanie opowiadała się za utrzymaniem elitarnej, ośmioletniej szkoły średniej. [407] Jednakże, na fakt odłożenia „projektu Dobruckiego" ad acta decydujący wpływ wydaje się mieć brak korelacji z koncepcją wychowania państwowego, która zaczęła być wtedy forsowana przez piłsudczyków.

Wychowawcza płaszczyzna reformy oświatowej – zasady wychowania państwowego – rozwijała się już od 1927 roku. Za jednego z jej prekursorów można uznać ministra Dobruckiego, który w sierpniu 1927 r. wydał dwa okólniki wprowadzające do szkół zasady wychowawcze zaliczane do elementów wychowania państwowego. W jednym z nich określił,

---

[406] AAN Warszawa, Prezydium Rady Ministrów, rkt 22, k. 3 – 6.
[407] W. Garbowska, Szkolnictwo powszechne w Polsce w latach 1932 – 1939..., s. 33 – 35 oraz Joanna Sadowska, Ku szkole na miarę Drugiej Rzeczypospolitej. Geneza, założenia i realizacja reformy jędrzejewiczowskiej. Białystok 2001, s. 37 - 41.

że główne zadanie szkoły polega na wychowaniu młodego pokolenia na uspołecznionych i twórczych państwowo obywateli. W wychowaniu obywatelskim należy wykorzystać tkwiące w młodzieży popędy społeczne. Szkoła powinna być środowiskiem zgodnego współżycia wszystkich uczniów bez różnicy narodowości, religii lub pozycji społecznej i stanu majątkowego rodziców.[408] Drugi ze wspomnianych okólników zwracał uwagę, że kuratorzy powinni przestrzegać nauczycieli przed zbyt intensywnym angażowaniem się w walkę partyjno – polityczną. Grozi to bowiem popadnięciem w konflikt ideowy z rodzicami uczniów i utratą wychowawczej współpracy. Nauczyciel musi pamiętać, że wywiera wpływ wychowawczy także poza lekcjami. Zatem jednostronne angażowanie się w konflikty polityczne powoduje negatywny wpływ wychowawczy na uczniów.[409]

Polityczne ramy nowego ideału wychowawczego - ukształtowanie młodych ludzi na świadomych i lojalnych obywateli państwa - nakreślił Walery Sławek na posiedzeniu klubu BBWR 14 grudnia 1928 roku. Powiedział wtedy: *„Jesteśmy zespołem ludzi, których połączyła wspólna myśl pracy na rzecz wychowania społeczeństwa i wychowania w tym społeczeństwie zrozumienia dla interesu państwowego, jako interesu wspólnego dla nas wszystkich. Tym naszym nastawieniem, tą chęcią pracy na rzecz Państwa musimy natchnąć społeczeństwo [...] natchnąć pracę [...] naszym stosunkiem do Państwa, zarazić naszą gotowością służenia idei państwowej, zarazić myślą szukania porozumienia, a nie załatwiania konfliktów na drodze tych czy innych walk i rewolucji”*.[410]

W 1929 roku Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego rozpoczęło wydawanie własnego czasopisma - „Oświata i Wychowanie”. Jego istotnym celem było wypracowanie nowego ideału wychowawczego. Na ostateczny kształt modelu wychowania szkolnego wpłynęły także poglądy S. Czerwińskiego i J. Jędrzejewicza oraz T. Hołówko i A. Skwarczyńskiego, publikowane głównie na łamach kwartalnika „Zrąb”.

Chcąc skupić się na pracy koncepcyjnej, związanej z reformowaniem oświaty Jędrzejewicz ograniczył krąg podwładnych, którzy mieli z nim bezpośredni kontakt oraz zredukował ilość pism, które musiał podpisywać osobiście. Część pracy administracyjnej przerzucił na współpracowników, a sam zajął się sprawami reformy. Miała być ona zrealizowana w trzech równoległych działach, często przenikających się wzajemnie:

---

[408] Okólnik Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do Kuratorów Okręgów Szkolnych.... z dnia 25 sierpnia 1927 r. w sprawie regulaminu pracy wychowawczej w szkołach średnich. Dz. Urz. MWRiOP Nr 12, poz. 202.

[409] Okólnik Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do Kuratorów Okręgów Szkolnych.... z dnia 29 sierpnia 1927 r. w sprawie wpływu wychowawczego nauczycieli na młodzież szkolną. Dz. Urz. MWRiOP Nr 12, poz. 203.

organizacyjnym, metodyczno – programowym i wychowawczym. Dział organizacyjny obejmował ustrój i organizację szkolnictwa; metodyczno – programowy: programy, podręczniki oraz nowe metody nauczania i środki dydaktyczne; dział wychowawczy miał polegać na wdrożeniu wychowania państwowego.

Przystępując do reformy wychowawczego profilu szkoły Jędrzejewicz uznał, że przede wszystkim należy omówić jej zasady z Piłsudskim. Wkrótce po objęciu urzędu przedstawił mu założenia tego elementu reformy szkolnej. W swoim referacie określił, że konieczna jest zmiana stosunku obywateli do państwa poprzez wyeksponowanie obowiązków, które z tytułu przynależności państwowej spadają na każdego obywatela. Postulował odpolitycznienie szkoły poprzez zmniejszenie wpływów partii politycznych na młodzież i nauczycieli oraz odciągnięcie kleru od działań politycznych prowadzonych na terenie szkół, zadrażniających stosunki państwa z Kościołem. Okazało się, że problemy oświaty nie były Piłsudskiemu obce. Docenił wagę reformy i zaakceptował plany Jędrzejewicza.[411]

Zapewnienie sobie poparcia najważniejszych osób w państwie było dla Jędrzejewicza bardzo ważne. Oprócz Piłsudskiego pierwszymi rozmówcami na temat reformy byli prezydent Mościcki i premier Prystor. Oni także zapewnili o swoim poparciu i zaufaniu dla Jędrzejewicza oraz zadeklarowali najdalej idącą pomoc. Prystor uprzedził go jedynie o trudnościach budżetowych, z którymi będzie musiał sobie poradzić. Nowy minister oświaty liczył, że jego koncepcja reformy szkolnej znajdzie poparcie również wśród członków BBWR i „Zrębu" oraz wśród większości nauczycieli zrzeszonych w ZNP. Ocenił, że Związek przyjął dosyć życzliwie objęcie przez niego resortu oświaty i podobne stanowisko powinien zająć wobec reformy wprowadzającej jednolity system oświatowy.[412]

Jędrzejewicz, gdy został ministrem oświaty, stosunkowo szybko rozpoczął dyskusję o zasadach reformy na forum rządu. W dniu 22 sierpnia 1931 r. odbyła się w tej sprawie narada u premiera Prystora. J. Jędrzejewicz przekonywał o konieczności pilnego przeprowadzenia zmian. Dyskutowano o zasadności wprowadzenia 7-letniego nauczania obowiązkowego w kontekście trudności finansowych, które dotknęły państwo. Jędrzejewicz

---

[410] Cyt. za J. Sadowska, Ku szkole na miarę Drugiej Rzeczypospolitej..., s. 47 - 48.
[411] Andrzej Garlicki, Od Brześcia do maja. Warszawa 1986, s. 128 oraz J. Jędrzejewicz, W służbie idei..., s. 133 - 134.
[412] J. Jędrzejewicz, W służbie idei..., s. 129 – 130.

poddał pod dyskusję koncepcję tańszej, bo 6-letniej szkoły powszechnej.[413] Może to świadczyć o tym, iż motyw oszczędności finansowych zaważył na niektórych przynajmniej rozwiązaniach reformy. Powyższą tezę potwierdza poufna notatka, którą Jędrzejewicz skierował do ministra skarbu. Wyjaśniał w niej, że ustawa w porównaniu z dotychczasowym ustrojem szkolnym da oszczędności poprzez: możliwość skrócenia obowiązku szkolnego o rok; zniesienie ustawowej zależności liczby etatów nauczycielskich od liczby uczniów w szkole oraz taką organizację szkół zawodowych, która zakłada tylko minimalny udział państwa w ich finansowaniu.[414]

Prace nad reformą zbiegły się w czasie z kryzysem gospodarczym i wielkimi ograniczeniami budżetowymi. Janusz Jędrzejewicz musiał więc dzielić swoją uwagę pomiędzy zmianami w oświacie i budżetem ministerstwa. Wraz z dyrektorami departamentów niejednokrotnie pracował nad koniecznymi oszczędnościami. Obcinał wydatki rzeczowe, redukował etaty urzędnicze, zwiększał limity uczniów w klasie i obciążenie nauczycieli liczbą lekcji. Zdawał sobie sprawę z tego, że narastające w ten sposób trudności w pracy szkół i niezadowolenie nauczycieli nie sprzyjają reformie. Mimo wszystko zdecydował, iż nie może zrezygnować ze swoich planów, gdyż obawiał się *„że nie tak łatwo, być może, znajdzie się minister, który zdobędzie się na odwagę wystąpienia przeciw zasadzie „quieta non movere" tam, gdzie rzeczywistość domaga się zmian daleko idących, choćby nawet wbrew stanowisku opozycji politycznej i charakterystycznego dla środowisk nauczających konserwatyzmu"*.[415]

Walcząc z trudnościami budżetowymi, jednocześnie pracował nad wytycznymi do przyszłych ustaw o organizacji szkolnictwa – ustawy o ustroju szkolnym, o szkolnictwie prywatnym oraz o szkołach akademickich. Po naradach z wiceministrem Pierackim zdecydował, że ustrój szkolny będzie oparty na zasadzie jednolitości szkolnictwa. Konsekwentnie miała być prowadzona kilkakrotna selekcja egzaminacyjna uczniów, mająca na celu skierowanie ich do szkół odpowiadających posiadanym zdolnościom i zainteresowaniom. Zaplanowany został rozwój szkolnictwa zawodowego i przekształcenie go w pełnowartościowy etap nauczania. Szczególną uwagę miano zwrócić na przygotowanie intelektualne i właściwy dobór kandydatów na studia wyższe. Motywem przewodnim programów nauczania chciano uczynić Polskę i jej sprawy, a zwłaszcza historię, język

---

[413] AAN Warszawa, Zbiór zespołów szczątkowych, sygn. 71, Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie, Akta sprawy nr 951/48 przeciwko Kazimierzowi Świtalskiemu, k. 187 oraz K. Świtalski, Diariusz..., s. 617.

[414] AAN Warszawa, Prezydium Rady Ministrów, sygn. 98-2, Akta grupowe, k. 32, Strona finansowa ustawy o ustroju szkolnictwa oraz Postępowa myśl oświatowa w Polsce w latach 1918 – 1939. Ossolineum 1972, s. XXVII.

i kulturę. Eksponowana powinna być walka o niepodległość i dokonania wielkich Polaków. Generalnie, sprawy wychowawcze, najbardziej zaniedbane w okresie niewoli, miały stać się ważnym elementem pracy zreformowanej szkoły.[416]

Janusz Jędrzejewicz postanowił dostosować nową strukturę szkolną do etapów w rozwoju psychofizycznym dzieci i młodzieży. Pierwszy etap nauki miał obejmować okres zakończenia dzieciństwa i początku młodości, od 7. do 13. lub 14. roku życia. Uznał, że po sześciu lub siedmiu latach nauki młody człowiek powinien posiadać już wystarczający zasób wiadomości i umiejętności, a także na tyle dobrze rozpoznane predyspozycje, by dokonać wyboru sposobu dalszego kształcenia - szkoła ogólnokształcąca, szkoła zawodowa lub kurs przygotowujący do podjęcia pracy zawodowej. Po kolejnych czterech latach kształcenia młody człowiek powinien podjąć kolejną życiową decyzję – studia wyższe, szkoła zawodowa wyższego szczebla lub wejście w dorosłe życie zawodowe. Osoby, które w drugim etapie kształcenia wykazałyby największe predyspozycje do kształcenia się na poziomie wyższym miały być skierowane do dwuletniej szkoły przygotowującej do podjęcia wyższych studiów akademickich. Trzykrotna selekcja powinna gwarantować, że wykształcenie wyższe zdobędą tylko odpowiednio uzdolnieni młodzi ludzie.

Ostatecznie, minister Jędrzejewicz zaproponował model oświaty składający się z sześcioletniej szkoły powszechnej (siedmioletniej dla uczniów nie kontynuujących nauki w gimnazjum), czteroletniego gimnazjum i dwuletniego liceum. Zdawał sobie sprawę, że jego koncepcja odbiega od modelu forsowanego przez lewicę i ZNP, zakładającego większą egalitarność kształcenia – siedmioletnia szkoła powszechna i pięcioletnie gimnazjum. Jednakże uznał, że zapewnianie wszystkim jednakowego poziomu wykształcenia średniego, zakładającego przygotowanie do studiów wyższych akademickich jest błędem. Uważał bowiem, że *„szkoła powszechna i gimnazjum stanowią razem to, co można nazwać wystarczającym wykształceniem ogólnym przeciętnego obywatela o nie większych niż przeciętne uzdolnieniach, a więc wykształceniem dostępnym zasadniczo dla każdego normalnego umysłowo człowieka”*.[417] Wydzielenie liceum uzasadnił tym, że dzięki temu gimnazjum mogło stać się szkołą niezbyt trudną dla przeciętnego ucznia, bowiem najtrudniejszy materiał, związany z przygotowaniem do akademickich studiów wyższych, przeniesiony został właśnie do liceum. Twierdził, iż do tej pory znaczny odsetek młodych ludzi nie dawał sobie rady w najstarszych klasach dotychczasowej szkoły średniej i albo

---

[415] J. Jędrzejewicz, W służbie idei..., s, 138.
[416] Tamże, s. 140 – 141.
[417] Tamże, s. 142.

porzucał ją bez uzyskania świadectwa dojrzałości, albo z wielkim trudem i ze znaczną stratą czasu usiłował opanować wiedzę, która nie przydawała mu się w dalszym życiu, o ile nie podjął studiów. Ponadto, obecność takich uczniów wpływała na zaniżenie poziomu wymagań. W efekcie tego starsze klasy szkoły średniej były za trudne dla uczniów przeciętnych, kończących na tym etapie swoją naukę, a zbyt łatwe i zbyt słabo przygotowujące do studiów dla tych najzdolniejszych.

Zdając sobie sprawę z trudności budżetowych, kadrowych, lokalowych i mentalności społeczeństwa, Janusz Jędrzejewicz postanowił wydzielić w szkolnictwie powszechnym trzy stopnie organizacyjne, zależne od ilości dzieci w wieku szkolnym w danym środowisku, ilości pracujących tam nauczycieli i ilości dostępnych sal lekcyjnych. Najniższy stopień organizacyjny otrzymały szkoły położone w niewielkich wsiach, w których było niewielu uczniów i w których brakowało najczęściej nauczycieli. Utworzono tam tzw. jednoklasówki z jednym nauczycielem, w których w ciągu siedmiu lat nauki uczniowie mogli opanować jedynie program czterech pierwszych klas (jednoroczna klasa I, jednoroczna klasa II, dwuletnia klasa III i trzyletnia klasa IV, z możliwością ukończenia klas V – VI w najbliższej szkole wyżej zorganizowanej). Drugi stopień organizacyjny otrzymały szkoły, w których udało się utworzyć co najmniej trzy klasy i w których zatrudniono przynajmniej trzech nauczycieli (jednoroczne klasy I – V i dwuletnia klasa VI). Dopiero szkoły większe, posiadające wystarczającą obsadę kadrową, realizowały pełny program szkoły powszechnej. Dla młodzieży w wieku do 18 lat, która po opuszczeniu szkoły powszechnej nie uczęszczała do żadnej szkoły średniej, wprowadzono obowiązkowe dokształcanie zawodowe na kursach doskonalących. Jędrzejewicz chciał w ten sposób uchronić młodzież przed zdobywaniem fikcyjnego, niepełnowartościowego wykształcenia w szkołach wiejskich, które musiały istnieć ze względu na dążenie lokalnej społeczności do posiadania własnej szkoły, ale które ze względu na brak kadry nauczycielskiej nie były w stanie zapewnić odpowiedniego poziomu nauczania. Uważał także, że w ten sposób można pokazać rządzącym faktyczny stan oświaty wiejskiej, który państwo powinno w miarę szybko zmienić, rozbudowując szkoły jednoklasowe w szkoły drugiego stopnia. Poza tym chciał, by społeczności wiejskie zrozumiały, iż *„nie to jest najważniejsze, aby w każdej wsi była szkoła, choćby nią miała być słabiutka jednoklasówka, ale aby dzieci mogły uczęszczać do dobrej, wysoko zorganizowanej szkoły o większej ilości izb szkolnych i nauczycieli”*.[418]

[418] J. Jędrzejewicz, W służbie idei ..., s. 160.

Twórcy nowego modelu oświaty zadbali o pionową i poziomą drożność systemu. Po ukończeniu klasy szóstej szkoły powszechnej młody człowiek miał do wyboru gimnazjum ogólnokształcące lub zawodowe. Każde z nich zapewniało prawo do tzw. „małej matury" i uzyskania wykształcenia średniego. Uczeń miał możliwość przenoszenia się z jednego typu gimnazjum do drugiego. Również szkoły ponadgimnazjalne - licea ogólnokształcące i zawodowe - zapewniały ciągłość edukacji i możliwość zdania pełnej matury. Oba typy liceów zapewniały też prawo do ubiegania się o podjęcie studiów wyższych.

Kolejnym elementem reformy było przeniesienie, z gimnazjum do liceum, profilowania klas, czyli ich podziału na matematyczno – przyrodnicze, humanistyczne i klasyczne. J. Jędrzejewicz uznał, że podział taki w przypadku uczniów w wieku 12 – 16 lat jest niewskazany. Nie mają oni bowiem jeszcze sprecyzowanych zainteresowań i ostatecznie określonych uzdolnień. W związku z tym, klasy gimnazjalne otrzymały profil ogólnokształcący z mocnym podkładem wiedzy humanistycznej. Klasy licealne miały różnić się od gimnazjalnych nie tylko sprofilowaniem, lecz także metodami nauczania. Istotną rolę przypisano samodzielnej lekturze książek, wertowaniu bibliotek oraz seminaryjnemu kontaktowi ucznia z nauczycielem. Metody miały być dobierane w zależności od materiału nauczania. Jędrzejewicz uważał, że metody heurystyczne, polegające na samodzielnym dochodzeniu przez uczniów do prawd naukowych, nie sprawdzają się w każdej sytuacji i nie dają zadowalających efektów. Polecił swoim współpracownikom, by zwracano nauczycielom uwagę na konieczność stosowania niezbyt długiego wykładu oraz referatu uczniowskiego, a także egzekwowania opanowania wiedzy przez uczniów.[419]

Poszczególne typy szkół miały być umieszczone w oddzielnych budynkach i posiadać osobne grona nauczycieli. Tym ostatnim, a zwłaszcza mającym pracować w liceach, postawiono bardzo wysokie wymagania etyczne i merytoryczne. Oczekiwano także, że będą oni posiadali specjalne przygotowanie do pracy wychowawczej z młodzieżą w określonym wieku. Jednocześnie wydłużono minimalny okres kształcenia kandydatów do tego zawodu. Nauczycielem szkoły powszechnej można było teraz zostać po ukończeniu gimnazjum ogólnokształcącego i trzyletniego liceum pedagogicznego lub liceum ogólnokształcącego i dwuletniego pedagogium. W liceach mieli pracować wyłącznie absolwenci wyższych szkół akademickich, a nawet pracownicy uniwersytetów. Poszczególne typy szkół, mimo swojej różnorodności, miały być dopasowane do siebie programowo tak, aby uniknąć „ślepych uliczek" uniemożliwiających młodym ludziom przejście do szkoły wyższego szczebla.

---

[419] Tamże, s. 151.

W swojej koncepcji reformy J. Jędrzejewicz uwzględnił ponadto konieczność podniesienia poziomu intelektualnego także tych młodych ludzi, którzy w miarę szybko rozpoczną pracę zawodową. Do nowego systemu szkolnego wprowadził dodatkową, siódmą klasę w szkole powszechnej. Przeznaczona była dla uczniów, którzy nie podejmą nauki w gimnazjum. Jej zadaniem było przysposobienie młodzieży do udziału w życiu społeczno – obywatelskim. Postanowił także zwalczać pogardliwy stosunek do szkolnictwa zawodowego, jako gorszego typu. W tym celu do reformy wprowadził rozwiązania zrównujące status tych szkół z gimnazjami i liceami. Obok gimnazjów ogólnokształcących miały istnieć gimnazja zawodowe, a obok liceów ogólnokształcących, licea zawodowe. Każda z tych placówek zapewniała pionową drożność, czyli możliwość kształcenia się absolwentów w szkole wyższego szczebla.

Gotowy projekt reformy został przyjęty przez Radę Ministrów i skierowany do sejmu w styczniu 1932 r.[420] Tam okazało się, że większość posłów BBWR wykazywała brak zainteresowania dla proponowanych rozwiązań.[421] Jak twierdził Janusz Jędrzejewicz, wynikało to z faktu, że *„najbliżsi mieli do mnie całkowite zaufanie, a będąc bardzo przepracowani na własnych odcinkach, byli zadowoleni, że nie muszą głębiej wchodzić w trudne i skomplikowane zagadnienia”*.[422] W związku z tym, trudy przeprowadzenia projektu przez Komisję Oświatową sejmu oraz przez obrady plenarne wziął na siebie Janusz Jędrzejewicz wspierany przez posłów – pedagogów: Juliana Smulikowskiego, wiceprezesa ZNP i Marię Jaworską, czołową działaczkę Związku. Nie oznacza to, że cała organizacja, czy też wszyscy nauczyciele popierali pomysły Jędrzejewicza. Co prawda Zarząd Główny ZNP na posiedzeniu 18 stycznia 1932 r., przy kilku głosach sprzeciwu, pozytywnie ustosunkował się do projektu ustawy, jednakże przeciwna reformie lewica związkowa twierdziła, że ograniczy ona dzieciom chłopskim i robotniczym dostęp do wyższych szczebli kształcenia, a prawo ministra do skracania obowiązku szkolnego może być nadużywane w okresie kryzysu gospodarczego, ze szkodą dla młodzieży. Według jednego z lewicowych działaczy ZNP, Czesława Wycecha, oparcie szkoły średniej na programie sześcio-, a nie

[420] Szczegóły prac nad reformą oświatową oraz szczegółowe jej rozwiązania zostały pominięte ze względu na to, że zostały już dosyć dokładnie opisane w publikacjach: Feliks W. Araszkiewicz, Geneza ustaw z roku 1932 o szkolnictwie państwowym i prywatnym. „Przegląd Historyczno – Oświatowy”, 1971, nr 4; Wanda Garbowska, Jędrzejewiczowska ustawa szkolna z 1932 roku. „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, 1969, t. XII; Joanna Sadowska, Ku szkole na miarę Drugiej Rzeczypospolitej. Geneza, założenia i realizacja reformy jędrzejewiczowskiej. Białystok 2001.

[421] Potwierdzają to wyliczenia przeprowadzone przez Joannę Sadowską, z których wynika, że w dyskusji plenarnej i w Komisji Oświatowej posłowie opozycji zajęli prawie pięć razy więcej czasu niż posłowie BBWR. J. Sadowska, Ku szkole na miarę Drugiej Rzeczypospolitej..., s. 78.

[422] J. Jędrzejewicz, W służbie idei ..., s. 156.

siedmioklasowej szkoły powszechnej oraz rozbicie szkoły powszechnej na trzy stopnie organizacyjne łamało zasadę jednolitości szkolnictwa oraz zamykało dzieciom chłopskim drogę do szkół średnich. Twierdził on ponadto, że działacze związkowi niższego szczebla, np. z Lubelszczyzny, zdecydowanie demonstrowali swoje niezadowolenie z tej reformy, zwłaszcza w trakcie wojewódzkiego zjazdu ZNP w Lublinie w czerwcu 1932 r. Za taką postawę wielu z nich zostało karnie przeniesionych do pracy w innych województwach z motywacją „dla dobra szkoły".[423]

Lewica nauczycielska w kwietniu 1932 r. utworzyła Towarzystwo Oświaty Demokratycznej „Nowe Tory" i zajęła wobec planów Jędrzejewicza zdecydowanie negatywne stanowisko. Opowiedziała się za oparciem systemu szkolnego na jednolitej, na wsi i w mieście, siedmioletniej szkole powszechnej i pięcioletniej szkole średniej. Za pomocą „Miesięcznika Nauczycielskiego" prowadzono intensywną propagandę przeciwko reformom oświaty w wersji wdrażanej od 1932 r. i w zamian proponowano radykalną zmianę polityki oświatowej. Pisano, że ustawa o ustroju szkolnictwa stworzyła szereg przeszkód na drodze do wykształcenia wyższego, a nawet średniego dla szerokich rzesz społeczeństwa. Poprzez zmianę organizacji szkół, obniża poziom szkolnictwa powszechnego. Godzi w interesy ludności ubogiej, która ze względów osobistych i zawodowych także pragnie wyższego poziomu umysłowego. Kładziono nacisk na postulat objęcia wszystkich dzieci obowiązkiem szkolnym, wprowadzenia jednolitej i bezpłatnej szkoły powszechnej w języku macierzystym dzieci, przymusowej szkoły dokształcającej, bezpłatności całego szkolnictwa, pomocy społecznej i dożywiania dzieci ubogich, wychowania w duchu pacyfizmu i międzynarodowej współpracy, zniesienia przymusu nauczania religii, obniżenia liczby uczniów przypadających na jednego nauczyciela do 40, opodatkowania klas posiadających na rzecz szkolnictwa, zatrudnienia nauczycieli bezrobotnych, zagwarantowania odpowiednich kwot w budżecie państwa i samorządów na cele oświatowe.[424]

Kolejne zarzuty stawiane w „Miesięczniku Nauczycielskim" dotyczyły nadmiernego jakoby ulegania żądaniom kościelnym. Twierdzono, że na wniosek kręgów kościelnych w projekcie ustawy dopisano nowy rodzaj wychowania szkolnego – religijne. Podczas obrad Komisji Oświatowej ks. Czuj z klubu BBWR zgłosił poprawkę do zdania mówiącego o celach wychowania. Według projektu rządowego szkoła miała *„zapewnić jak najwyższe*

[423] Czesław Wycech, Wspomnienia 1905 – 1939. Warszawa 1969, s. 126, 127, 209.
[424] Ryszard Wroczyński, Dzieje oświaty polskiej. T.II 1795 – 1945. Warszawa 1996, s. 264 – 265 oraz Lewica Polska wobec oświaty w latach 1919 – 1939. Wybór materiałów. Oprac. Bronisław Ługowski i Eugeniusz Rudziński. Warszawa 1960, s. 107 - 118.

wyrobienie moralne i umysłowe". Poprawka zmieniła ten tekst na *„zapewnić jak najwyższe wyrobienie religijne, moralne i umysłowe"*. Na taką poprawkę Jędrzejewicz miał wyrazić zgodę pod naciskiem księży – posłów Szydelskiego i Czuja.[425] Skutkiem tego było umieszczenie w programie nauczania wskazania, aby przekazywanie wiedzy odbywało się w sposób nie budzący wątpliwości religijnych. Program nauczania religii, zaakceptowany przez ministra, lewica uznała za sprzeczny z podstawowymi celami szkoły, takimi jak rozwijanie samodzielnego myślenia. Pisano, że ocena pracy nauczycieli zaczyna się teraz od rozmowy z proboszczem. Ustaje prenumerata czasopism naukowych, a rozwija się czasopism klerykalnych. Panuje atmosfera zastraszenia nauczycieli przez kler i postępuje demoralizacja na tym tle.[426]

TOD „Nowe Tory" wydało także odezwę „Walka o ustrój szkolnictwa", w której zarzuciła autorom reformy, że stworzyli ją w gronie urzędników, bez konsultacji z nauczycielami i rodzicami. Skrytykowało tworzenie szkół czteroklasowych o jednym nauczycielu, które w praktyce miały zamykać drogę do wykształcenia średniego. Twierdziło, że nowy system szkolny preferuje dzieci z rodzin zamożnych, a dzieci z rodzin ubogich skazuje na szkółki o niskim poziomie.[427]

W „Biuletynie Lewicy Nauczycielskiej" (broszura wydana w 1932 r. przez grupę lewicowych działaczy oświatowych) ukazał się artykuł, w którym próbowano udowodnić szkodliwość reformy. Napisano, że ustawa o ustroju szkolnym uczyniła z siódmej klasy szkoły powszechnej zbyteczny szczebel, ślepą uliczkę w organizacji szkolnictwa. W praktyce, każdy kto będzie przechodził do gimnazjum po szóstej klasie, będzie uczył się w sumie rok krócej. Dlatego też ustawa oznacza praktycznie skrócenie nauki w oświacie powszechnej o jeden rok. Twierdzono także, że podział na trzy szczeble organizacyjne kłóci się z deklarowaną zasadą powszechności i jednolitości nauczania. Dla dzieci wiejskich, mających dostęp głównie do szkół najniżej zorganizowanych – czteroklasowych, jest to zamknięcie drogi do dalszej edukacji, ponieważ przewidziane dla nich dwuletnie szkoły zawodowe jak na razie nie istnieją. Ustawa sankcjonować miała także dotychczasowy stan oświaty – brak jednolitości. Przesądza o utrwaleniu dominacji oświaty niżej zorganizowanej – czteroklasowej. Uznano, że jest to efekt polityki władz, zmierzającej do ograniczenia dostępu do oświaty dzieciom z warstw ubogich i mniejszości narodowych. Jest to polityka wczesnej

---

[425] Tomasz Szczechura, Związek Nauczycielstwa Polskiego. Zarys dziejów 1919 – 1939. Warszawa 1957, s. 166.
[426] Lewica Polska wobec oświaty w latach 1919 – 1939. Wybór materiałów. Oprac. Bronisław Ługowski i Eugeniusz Rudziński. Warszawa 1960, s. 433 - 437.
[427] Czesław Wycech, Nauczycielstwo w walce o demokrację. Warszawa 1947, s. 60 – 63.

selekcji, nie dopuszczającej warstw biednych do możliwości zdobycia wykształcenia. Kolejne z reformatorskich rozwiązań - ograniczenie sieci liceów (przygotowujących do studiów wyższych) tylko do większych ośrodków miejskich i wprowadzenie do nich egzaminów wstępnych - znacznie ograniczyć miało dostęp młodzieży wiejskiej i małomiasteczkowej do wyższych uczelni. Przesądzały o tym duże koszty dojazdów i niski poziom szkolnictwa wiejskiego i małomiasteczkowego. System szkolnictwa zawodowego stworzyć miał bariery w podnoszeniu wykształcenia i co za tym idzie, awansu zawodowego robotników.[428]

Na Zjeździe ZNP, który obradował latem 1932 roku Jędrzejewicz wyraził żal z powodu postawy części nauczycieli związkowców wobec reformy. Stwierdził, że *„rząd realizuje w 90% postulaty wielkiego związku nauczycielskiego. Realizuje je z niezmiernymi trudnościami, wśród najostrzejszej opozycji wszelkich przeciwników politycznych, tworząc dzieło – jestem tego pewien – miary historycznej dla całości naszej kultury. I wtedy usiłuje się zwalczać rząd rękami nauczycielstwa związkowego, tego nauczycielstwa, któremu ustawa otwiera nowy, szeroki gościniec, prowadzący ku ziszczeniu w całej rozciągłości wielkiego dzieła, jakim jest demokratyzacja szkoły przez jednolitość w szkolnictwie i wychowanie państwowe”*.[429] Dodał, że ma świadomość, iż przeciwnicy reformy w szeregach ZNP są w zdecydowanej mniejszości, dlatego też ze spokojem przechodzi do porządku dziennego nad krytyką.

Również endecja ostro atakowała reformę oświaty, mimo że nie była w stanie przedstawić konkurencyjnego pomysłu i nawiązywała do, odrzucanego przez nauczycieli, projektu Stanisława Grabskiego z 1925 roku. Reformie jędrzejewiczowskiej zarzucano przede wszystkim forsowanie wychowania państwowego kosztem narodowego, wprowadzanie rozwiązań potrzebnych piłsudczykom z powodów politycznych kosztem interesu oświaty oraz likwidowanie autonomii programowej i organizacyjnej szkolnictwa prywatnego. Zwracano uwagę na pośpiech towarzyszący pracom nad reformą. Przedstawiciele prawicowych organizacji nauczycielskich w dyskusji podczas obrad Komisji Oświatowej sejmu w dniach 28 – 29 stycznia 1932 roku występowali przeciwko szerokim uprawnieniom ministra, zwłaszcza do skracania obowiązku szkolnego, a także bronili 8-letniej szkoły średniej.[430] Z kolei posłowie mniejszości narodowych domagali się szerszego uwzględnienia oświatowych praw mniejszości. Wyrażali także swoje obawy związane z wychowaniem

[428] Lewica Polska wobec oświaty w latach 1919 – 1939. Wybór materiałów. Oprac. Bronisław Ługowski i Eugeniusz Rudziński. Warszawa 1960, s. 80- 84.
[429] Przemówienie P. Ministra W.R.iO.P. „Głos Nauczycielski”, 1932, nr 1-3, s. 9.
[430] S.K. Projekt ustroju szkolnictwa na Komisji Oświatowej Sejmu w dn. 28 i 29 stycznia 1932 r. [Warszawa 1932], s. 1 – 7.

państwowym, które, jak twierdzili, może lokalnym społecznościom odebrać wpływ na wychowanie nowych pokoleń i doprowadzić do wynarodowienia.

Jędrzejewicz niejednokrotnie zdecydowanie odpowiadał wszystkim swoim oponentom. W przemówieniu wygłoszonym 20 stycznia 1932 r. na posiedzeniu Komisji Budżetowej sejmu stwierdził, że dotychczasowy ustrój szkolny nie był doskonały. Narzekano na wadliwe programy nauczania, niski poziom młodzieży wstępującej na studia wyższe, oderwanie szkół od życia oraz traktowanie szkolnictwa zawodowego jako mniej wartościowego. Obiecał, że reforma zlikwiduje wymienione problemy. Podczas debaty nad projektem ustawy, która odbyła się na początku lutego 1932 r. na posiedzeniu Komisji Oświatowej stwierdził, że zarzut o tendencji do zahamowania rozwoju oświaty jest nieprawdziwy i obliczony na zdobycie poklasku. Podobnie zresztą jak zarzut o niedemokratyczności nowego systemu – przecież zwiększa on dostępność szkolnictwa dla uczniów z rodzin ubogich, zwłaszcza robotniczych. Powiedział również, że wbrew obawom opozycji projektowana ustawa ma ograniczyć uprawnienia ministra do dowolnego administrowania oświatą, a nie zwiększyć jego władzę. Reformę szkoły średniej umotywował tym, że dotychczasowa źle przygotowywała do studiów i nie tworzyła tak potrzebnej inteligencji zawodowej. W podobnym tonie odrzucił wszystkie krytyczne argumenty zarówno lewicy, jak i prawicy.[431]

Równie zdecydowanie bronił zasad wychowania państwowego i roli Piłsudskiego jako wzoru dla młodzieży. W przemówieniu wygłoszonym 20 stycznia 1932 r. na posiedzeniu Komisji Budżetowej sejmu stwierdził, że jednym z najważniejszych celów wychowawczych szkoły jest przygotowanie młodych ludzi do życia państwowo - obywatelskiego. Dlatego też młodzież powinna być wychowywana w kulcie państwowości, w szacunku dla tradycji i w kulcie wielkich postaci, których praca i geniusz tworzyły historię Polski. Uznał, że z punktu widzenia wychowawczego istotna jest historia najnowsza – okres walki o niepodległość. Na pierwsze miejsce wybija się tutaj postać J. Piłsudskiego. Podkreślił zdecydowanie: *„Jest rzeczą niemożliwą i niedopuszczalną, aby osobę Marszałka, Jego wysiłek, Jego pracę i Jego zwycięstwo ukrywać przed młodzieżą”*.[432] Przeciwnikom Piłsudskiego zarzucił, że już w szkole uczą nienawidzić człowieka, któremu Polska zawdzięcza więcej niż komukolwiek innemu. Ostrzegł, że szkoły, które zamiast uczyć szacunku i uznania dla Piłsudskiego, wpajają nienawiść do niego nie mogą liczyć na opiekę ze strony władz oświatowych. Polemizował z tezą, że wychowanie państwowe przeciwstawia

[431] Ustawa o ustroju szkolnictwa w sejmie. „Głos Nauczycielski”, 1932 r., nr 23/24, s. 421 – 453.

się wychowaniu religijnemu, narodowemu i humanistycznemu i stara się je zwalczać. Wskazywał na pozytywne aspekty wychowania państwowego, które uczy zgodnej współpracy w ramach organizmu państwowego, poszanowania dla odrębności jednostki i grupy, zgody, tolerancji.

Na zarzuty przeciwników wychowania państwowego odpowiedział także podczas jednego z posiedzeń senatu, które odbyło się w początkach marca 1932 roku. Wskazał na fakt, że krytycy tej idei sami podzielają przynajmniej niektóre jej zasady, jak np. konieczność ograniczenia wolności z punktu widzenia interesu ogólnego oraz podporządkowanie własnych interesów wyższym interesom państwa. Zdecydowanie zaprotestował przeciwko porównywaniu wychowania państwowego do ideologii totalitarnych – faszyzmu i komunizmu, a rządów pomajowych do sytuacji we Włoszech i w Związku Sowieckim. Wyraził zdziwienie, że opozycja nie rozumie istoty wychowania państwowego i wyjaśnił, że *„jest ono rzeczą zupełnie prostą i jasną i nie polega na tym, ażeby zniwelować obywateli do jednego jakiegoś schematu. W wychowaniu państwowym, w moim rozumieniu, wysuwa się na czoło określenie obowiązków obywatela względem Państwa i na to zwracamy największą uwagę. [...] W wychowaniu państwowym trzeba mówić przede wszystkim nie o prawach, a o obowiązkach wobec Państwa, opartych o zasady wytworzone u nas na podłożu etyki chrześcijańskiej”*.[433]

Dla Jędrzejewicza istotniejsze od krytyki było poparcie udzielane przez Zarząd Główny ZNP - jednoznaczne i zdecydowane, zarówno na etapie prac parlamentarnych, jak też w trakcie wdrażania zasad reformy do praktyki szkolnej. Przykładem takiego poparcia może być przebieg III Kongresu Pedagogicznego, który obradował we Lwowie w czerwcu 1933 r. Akceptację dla reformy strukturalnej szkoły oraz zasad wychowania państwowego wyraził zarówno wiceprezes ZNP Julian Smulikowski, jak też i prezes tej organizacji - Stanisław Nowak. Poparli oni również tezy wyrażone przez J. Jędrzejewicza w liście do uczestników Kongresu. Napisał w nim m.in.: *„Praca wychowawcza nie może podlegać codziennym fluktuacjom, jak to ma miejsce w stosunku do innych poczynań ludzkiej działalności, borykającej się z chaosem trudności chwili obecnej. Musi być ona równą, spokojną i prowadzoną w myśl powszechnie obowiązujących wskazań i wytycznych, które ustalić, w konkretnych programowych formach i przepracować może tylko Rząd, jako organ*

---

[432] Ekspose ministra oświaty Janusza Jędrzejewicza w Komisji Budżetowej Sejmu. „Gazeta Polska”, 1932, nr 21.
[433] O nauczycielstwie. Przemówienie p. ministra WRiOP J. Jędrzejewicza w komisji Senatu. „Głos Nauczycielski”, 1932, nr 22, s. 396.

odpowiedzialności państwowej”.[434] Jędrzejewicz stwierdził także, że nauczyciele powinni być najbardziej zdyscyplinowaną grupą zawodową, gdyż walczą o przyszłość obywateli i państwa. Wyraził nadzieję, że przebudowa szkoły polskiej, oparta na haśle wychowania państwowego, szybko przyniesie pozytywne rezultaty.

Kolejnym znanym działaczem oświatowym, który poparł reformę był Henryk Rowid. Ocenił on, że ustawa przedstawiona sejmowi przez J. Jędrzejewicza zmierza do stopniowej realizacji zasad i idei oświatowych postulowanych od dawna przez nauczycieli. Podkreślił znaczenie wdrożenia takich zasad jak: jednolitość, obowiązkowość i powszechność szkoły. Nalegał jednak na pełną realizację 7–klasowej szkoły powszechnej jako podstawy nowego systemu. Pochwalił drożność poszczególnych etapów kształcenia. Uznał, że reforma udoskonali i usprawni system szkolny.[435]

Pozytywnie o reformie wypowiedział się prof. Jean Piaget, dyrektor Międzynarodowego Biura Wychowania, który do jej zalet zaliczył *„niezwykłą umiejętność, z jaką władze szkolne potrafiły stopić w jedną całość organiczną wielkie ideały współczesnej pedagogiki z dążeniami czysto polskimi”*. Podkreślił także, że *„szczególniejszą uwagę moją zwróciły dwie zasadnicze cechy waszej reformy: uspołecznienie i uaktywnienie szkoły”*.[436] Osiągnięciami Jędrzejewicza zainteresowani byli ministrowie oświaty Węgier, Szwecji i Bułgarii, reformę poparła Maria Curie – Skłodowska. Również zagraniczne ośrodki pedagogiczne i prasa oświatowa najczęściej z uznaniem wypowiadały się o polskiej reformie. Nowojorski tygodnik pedagogiczny „School and Society” podkreślił zalety wprowadzenia podziału szkolnictwa średniego na czteroletnie gimnazjum i dwuletnie liceum. Pierwsza z tych szkół została pochwalona za umożliwienie absolwentom podjęcia pracy wymagającej wykształcenia średniego, a druga za podwyższenie poziomu kandydatów na studia. Zalety reformy podkreślono także we francuskim czasopiśmie „Universite Nouvelle” i jugosłowiańskim „Glasnik Jogoslovenskog Profesorskog Drustva” oraz w XV tomie „Encyclopedie Francaise. Education et Instruction”. W tej ostatniej publikacji podkreślono jednolitość systemu szkolnego, wprowadzenie form organizacyjnych umożliwiających

[434] III Kongres Pedagogiczny Związku Nauczycielstwa Polskiego we Lwowie 17 – 21 czerwca 1933 r. Warszawa 1934, s. 4.
[435] Henryk Rowid, Reforma ustroju szkolnictwa w Rzeczypospolitej Polskiej. „Ruch Pedagogiczny”, 1932, nr 2, s. 33 – 49.
[436] Jean Piaget, Polska reforma szkolna. „Oświata i Wychowanie”, 1935, nr 1.

współpracę rodziców ze szkołą oraz troskę o uwzględnienie w podręcznikach założeń nowoczesnej pedagogiki i zachowanie obiektywizmu w prezentowanych zagadnieniach.[437]

Pozytywnie o reformie oświaty i pracy Jędrzejewicza na stanowisku ministra WRiOP wypowiadali się intelektualiści, ale ci niezwiązani z endecją. Podkreślali gruntowną modernizację systemu szkolnego i wprowadzenie w życie zasady szkoły jednolitej. Twierdzili, że zupełnie bezzasadnie jego reformy *„były obiektem szczególnej nienawiści ze strony obskurantyzmu i zoologicznego nacjonalizmu”*.[438]

Po uchwaleniu przez sejm 26 lutego i przyjęciu przez senat 11 marca 1932 r. ustawy o ustroju szkolnictwa[439] Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przystąpiło do opracowania wytycznych programowych dla wszystkich rodzajów szkół. Postanowiono oprzeć się na przemyśleniach specjalistów z zakresu oświaty. W tym celu jeszcze jesienią 1931 roku powołano do życia znaczną liczbę komisji (8 psychologiczno – wychowawczych i 16 dydaktycznych), w których pracowało około 250 specjalistów od wszystkich przedmiotów nauczania. Na podstawie wyników prac tych komisji opracowano tezy dla autorów przyszłych programów.[440] Mieli oni zredagować programy nauczania wraz z dokładnymi wskazówkami metodycznymi. Jędrzejewicz postawił każdej grupie ekspertów trzy zasadnicze pytania, na których odpowiedzi miały być osią dalszej pracy:

„1. Jak podzielić materiał naukowy ogólnokształcący między szkołę powszechną, gimnazjum i liceum?

2. W jaki sposób i na jakiej podstawie skoncentrować na każdym poziomie materiał nauczania, aby możliwie uniknąć rozproszenia uwagi ucznia na nieskoordynowane ze sobą dyscypliny?

3. Jak zbudować programy poszczególnych przedmiotów, aby dać młodzieży solidne opanowanie materiału, gruntowne zrozumienie jego treści i jednocześnie uniknąć przeciążenia zbędnym balastem, ograniczając się dorzeczy najważniejszych, zarówno z poznawczego jaki i praktycznego punktu widzenia?”.[441]

Miał on nadzieję, że refleksja wywołana tymi pytaniami powstrzyma specjalistów z poszczególnych przedmiotów nauczania od nadmiernego rozbudowywania tworzonych programów. Chciał, by każdy program zawierał tylko to, co byłoby absolutnie konieczne dla

---

[437] Leonard Grochowski, Studia z dziejów polskiej szkoły i pedagogiki lat międzywojennych. Warszawa 1996, s. 78 – 79 i 94.
[438] A. Hertz, Wyznania starego człowieka..., s. 365.
[439] Ustawa z dnia 11 marca 1932 roku o ustroju szkolnictwa. Dz. U. Nr 38, poz. 389.
[440] Ekspose ministra oświaty Janusza Jędrzejewicza w Komisji Budżetowej Sejmu. „Gazeta Polska”, 1932, nr 21.
[441] J. Jędrzejewicz, W służbie idei..., s. 152.

zrealizowania celów wychowawczo – obywatelskich i dydaktycznych przeznaczonych dla danego typu szkoły i przedmiotu nauczania. W celu uniknięcia kolejnego błędu, czyli nadmiernego skoncentrowania się na wiedzy ściśle specjalistycznej, polecił, by każdy program budowany był wokół wspólnej osi – spraw związanych z Polską. Skorelowana w ten sposób edukacja szkolna powinna rozbudzić obywatelskie uczucia wobec ojczyzny oraz zapoznać z historią i kulturą Polski, a także jej problemami gospodarczymi i politycznymi. Taka konstrukcja programu miała ponadto ułatwiać prowadzenie pracy wychowawczej nakierowanej na ukształtowanie dobrego obywatela.

Zdając sobie sprawę z tego, że szczególne miejsce w pracy wychowawczej szkoły zajmuje edukacja historyczna, Jędrzejewicz poświęcił jej więcej uwagi. Wydał dwa, bardziej szczegółowe, zalecenia w sprawie konstruowania programu nauczania historii. Uznał, że wiedza z tego przedmiotu powinna być podzielona zgodnie z epokami historycznymi. W ramach każdej epoki należało wybrać przekroje czasowe, w których dokonywały się najistotniejsze przemiany i tworzyły się nowe formy cywilizacyjne i polityczne. Na te właśnie przekroje twórcy programów powinni przeznaczyć najwięcej godzin. Drugie zalecenie dotyczyło uwzględnienia twórczej roli wybitnych jednostek w dziejach. J. Jędrzejewicz stwierdził, że *„zależało mi na tym, aby podkreślić znaczenie i rolę bohaterów w formowaniu naszego dorobku historycznego i nauczyć szanować i kochać tych, których wielkość i ofiarne wysiłki składały się na siłę moralną i wielkość Rzeczypospolitej, stanowiąc w niej trwały dorobek”*.[442]

Efektem prac wspomnianych komisji były wytyczne dla autorów programów[443] opracowane przez Wydział Programowy Ministerstwa WRiOP, na podstawie których do końca czerwca 1933 r. wybitni naukowcy i specjaliści z zakresu oświaty mieli opracować programy nauczania dla szkoły powszechnej i gimnazjum. Dla liceum i szkół zawodowych opracowano oddzielne wytyczne, a programy nauczania miały powstać w roku szkolnym 1933-34. Wytyczne dla szkoły ogólnokształcącej określały główny jej cel, którym było wykształcenie młodych ludzi z uwzględnieniem potrzeb codziennego życia, zwłaszcza życia gospodarczego. Zasadniczą osią wszystkich przedmiotów we wszystkich szkołach stały się problemy Polski i jej kultury. Szkoła powszechna powinna kształcić w oparciu o materiał czerpany głównie z najbliższego otoczenia ucznia. Czteroletnie gimnazjum powinno zaś zapewnić głębsze i obszerniejsze poznanie kultury Polski z uwzględnieniem jej związku z życiem codziennym i kulturą ogólnoludzką.

---

[442] Tamże, s. 155.

Reforma szkolnictwa prywatnego

Integralnym elementem reformy oświaty była ustawa o prywatnych szkołach oraz zakładach naukowych i wychowawczych uchwalona 11 marca 1932 r.[444] Postanowienia tej ustawy odnosiły się nie tylko do typowych szkół prywatnych, lecz również do tzw. społecznych, prowadzonych przez stowarzyszenia i kościoły. Oddała ona nadzór nad szkołami prywatnymi w ręce państwa, a konkretnie ministra oświaty i władz szkolnych przez niego upoważnionych. Otwarcie szkoły tego typu mogło nastąpić po przedłożeniu statutu i programu nauczania, pod warunkiem posiadania odpowiedniego lokalu, wyposażenia i środków utrzymania szkoły oraz po przedstawieniu orzeczenia władz o nienagannym, moralnym zachowaniu się przyszłego właściciela szkoły i o jego lojalnym stosunku do państwa. Personel pedagogiczny szkolnictwa prywatnego poddany został państwowemu nadzorowi. Dyrektorem oraz nauczycielem mógł zostać tylko obywatel polski posiadający odpowiednie wykształcenie, przygotowanie zawodowe i zachowujący się nienagannie pod względem moralnym oraz odznaczający się pozytywnym stosunkiem do państwa. Kadrę szkoły dobierał jej właściciel, ale zatwierdzał, w imieniu ministra oświaty, właściwy kurator. Władze szkolne miały prawo wystąpić z żądaniem usunięcia ze stanowiska takiego dyrektora lub nauczyciela, który wykazywał nielojalny stosunek do państwa lub wywierał na młodzież szkodliwy wpływ wychowawczy. W razie gdyby działalność szkoły okazała się niezgodna z prawem, dobrem państwa lub przyjętymi zasadami wychowania, władze szkolne miały prawo ją zamknąć.

Pod względem organizacyjnym i programowym szkolnictwo prywatne zachowało pewną swobodę. Mogło przyjmować wzory szkolnictwa publicznego lub tworzyć własne zasady. Jednakże, tylko przyjęcie organizacji i programów szkolnictwa państwowego lub uzyskanie statusu szkoły eksperymentalnej dawało uprawnienia państwowe i opiekę władz. Było to o tyle istotne, że takie uprawnienia pozwalały abiturientom szkół średnich zdawać egzamin dojrzałości według przepisów dla szkół państwowych, świadectwa tych szkół były równoważne ze świadectwami państwowymi, ich uczniowie korzystali z ulg kolejowych, tak jak uczniowie szkół państwowych. Ponadto, skarb państwa zwracał tym szkołom opłatę za naukę dzieci funkcjonariuszy państwowych.

Ustawa o prywatnych szkołach oraz zakładach naukowych i wychowawczych spotkała się z ostrą krytyką niektórych środowisk. Już podczas dyskusji sejmowej nad projektem

---

[443] Wytyczne dla autorów programów szkół ogólnokształcących. Szkoła powszechna i gimnazjum. Lwów 1932.
[444] Ustawa z dnia 11 marca 1932 roku o prywatnych szkołach oraz zakładach naukowych i wychowawczych. Dz. U. Nr 33, poz. 343.

ustawy jego krytycy podnosili, że jest sprzeczny z konstytucją, ogranicza bowiem prawa związków religijnych i mniejszości narodowych do własnego szkolnictwa. Szczególnie silnie atakowali ją posłowie ukraińscy, białoruscy i żydowscy twierdzący, że jest ona dużym krokiem na drodze do likwidacji ich odrębności językowych i kulturalnych. Poseł Emil Sommerstein stwierdził, że Żydzi są szczególnie zainteresowani szkolnictwem prywatnym, ponieważ znaczna większość uczniów żydowskich korzysta z tego typu szkół. Projekt ustawy naruszać miał ich interesy, a także traktat mniejszościowy i konstytucję, uzależniał bowiem tworzenie szkół z niepolskim językiem wykładowym od nieprecyzyjnego *uzasadnienia miejscowymi warunkami* oraz wymagał od założycieli, dyrektora i nauczycieli poświadczenia lojalności wobec państwa. Nie określał też terminu odpowiedzi na podanie w sprawie założenia szkoły, wymagał natomiast przygotowania z góry lokalu i zaangażowania personelu. Z podobnymi zarzutami wystąpiła też posłanka ukraińska Milena Rudnicka.[445] Krytykami byli także posłowie endeccy, zwalczający zdecydowanie całe ustawodawstwo jędrzejewiczowskie, pozbawiające ich wpływu na szkolnictwo. Twierdzili oni, że ustawa o szkolnictwie prywatnym jest zamachem na konstytucyjne gwarancje dla swobody inicjatywy prywatnej.[446]

W prasie pedagogicznej pisano, że ustawa ta nie spełniła pokładanych w niej nadziei, ponieważ nie zlikwidowała poczucia niepewności egzystencji, silnego wśród nauczycieli szkół prywatnych. Z jednej strony pozwalała władzom oświatowym na dosyć swobodne decydowanie o tej grupie szkół i ich pracownikach, a z drugiej krępowała tym ostatnim swobodę działania. Była raczej rejestrem najważniejszych wymagań, jakie władza może stawiać szkolnictwu prywatnemu oraz kar, jakie może wymierzać niż uregulowaniem funkcjonowania tej dużej grupy szkół.[447]

Protestował także Kościół katolicki. W lutym 1932 r. kardynałowie Hlond i Kakowski wystosowali do posłów z klubu BBWR list wyrażający zaniepokojenie z powodu całkowitego uzależnienia szkół prowadzonych przez instytucje kościelne od ministerstwa oraz braku właściwego zabezpieczenia religijnego charakteru wychowania młodzieży. W odpowiedzi, W. Sławek zapewnił, że projekt reformy jest zgodny z konstytucją i konkordatem, a w programie wychowawczym uwzględnione będą pierwiastki religijne. Mimo to biskupi

[445] Szymon Rudnicki, Żydzi w parlamencie II Rzeczypospolitej, Warszawa 2004, s. 357.
[446] Feliks W. Araszkiewicz, Geneza ustaw z roku 1932 o szkolnictwie państwowym i prywatnym. „Przegląd Historyczno – Oświatowy", 1971, nr 4, s. 584.
[447] O byt szkoły prywatnej. „Przegląd Pedagogiczny", 1932, nr 6, s. 159 – 161.

wywierali naciski na premiera i posłów, by zrezygnowano z reformowania szkolnictwa prywatnego.[448]

Stosunek Janusza Jędrzejewicza do takich argumentów był negatywny. Przekonywał, że uregulowanie funkcjonowania szkolnictwa prywatnego jest bezpośrednią konsekwencją art. 117 Konstytucji mówiącego, że każdy obywatel może założyć szkołę i kierować nią, jeżeli spełni warunki określone w stosownej ustawie. Tak więc ustawa o szkolnictwie prywatnym wypełnia poważną lukę prawną. Poza tym wprowadza konieczną unifikację na całym terytorium Polski, gdyż dotychczasowe przepisy były nie tylko przestarzałe, ale też bardzo różnorodne. Nawiązując do wychowawczego profilu szkół prywatnych podkreślił zdecydowanie, że *„istnieje czynnik odpowiedzialny nie tylko za poziom nauki, ale i za poziom i kierunek wychowania w Państwie. To wychowanie jest dziedziną życia zbyt ważką w Polsce, żeby można było uchylić je spod odpowiedzialności. Czynnikiem naczelnym odpowiedzialności jest oczywiście Rząd”*.[449] W sprawie szkół prowadzonych przez mniejszości narodowe stwierdził: *„szkolnictwu mniejszościowemu stawiam i będę stawiał wymagania nie tylko zewnętrznej lojalności, ale wręcz pozytywnego stosunku do państwowości polskiej, a te szkoły, w których stosunek ten nie przedstawiałby się w sposób właściwy, będą musiały odczuć w przykry sposób skutki swojego postępowania”*.[450] Uznał, że wprowadzane rozwiązania mają przeciwdziałać szerzeniu w szkołach nienawiści wyznaniowej, rasowej i narodowej oraz zdemokratyzować oświatę. Mają także *„wprowadzić w szkołach wszystkich typów i stopni szczery, głęboki, na uczuciu i wiedzy oparty kult państwowości polskiej oraz szacunek i posłuch dla władzy urzędowej”*, a spotykają się ze strony polityków opozycyjnych głównie ze szkalowaniem, czego Janusz Jędrzejewicz nie mógł zrozumieć.[451]

Twórcy ustawy argumentowali konieczność zmian także tym, że szkoły prywatne, powstające zwłaszcza w małych miejscowościach bez zaplecza kulturalnego, mają często niski poziom nauczania, są raczej przedsiębiorstwami dochodowymi niż szkołami, „fabrykami półinteligencji", niewartymi poparcia władz. Ponadto, podporządkowanie szkolnictwa prywatnego państwowym władzom oświatowym uznali za niezbędny warunek realizacji jednolitego kierunku wychowawczego.[452] Tezę o niskim poziomie nauczania

---

[448] B. Żongołłowicz, Dzienniki 1930 – 1936..., s. 300, 303.
[449] Projekty szkolne na plenum Sejmu w dniu 22 stycznia 1932 r. „Przegląd Pedagogiczny”, 1932, nr 3, s. 71.
[450] Wbrew partiom opozycji. Wczorajsza mowa ministra Janusza Jędrzejewicza w komisji budżetowej Sejmu. „Gazeta Polska”, 1933, nr 24.
[451] Tamże.
[452] Historia wychowania. Wiek XX. Red. Józef Miąso. Warszawa 1980, s. 69 - 71.

w prywatnych, ogólnokształcących szkołach średnich zdają się potwierdzać badania Mariana Falskiego przeprowadzone w roku 1927-1928. Wynika z nich, że tylko 104 szkoły z tej grupy miały pełne uprawnienia, 257 posiadało niepełne uprawnienia, a 98 w ogóle nie miało praw szkoły publicznej. Dwie ostatnie grupy obejmowały szkoły, o których sądzono, że prezentują nie najlepszy, a nawet bardzo słaby poziom nauczania.[453]

Janusz Jędrzejewicz w swoich wypowiedziach podkreślał konieczność podporządkowania państwu całości szkolnictwa, także prywatnego i upowszechnienia w nim wychowania państwowego. Wyjaśnił to w sposób następujący: *„jeśli układ stosunków oddał sprawę kierownictwa oświaty w ręce państwa, to państwo ma obowiązek kierować oświatą w taki sposób, aby szkoła mogła jak najintensywniej pracować na rzecz państwa, jako wspólnego dobra wszystkich jego obywateli. Stąd w całości zagadnień wychowawczych na pierwsze miejsce wysunąć musiałem wychowanie państwowe, zwane także często wychowaniem obywatelskim. W moim przekonaniu nie co innego jak wspólna przynależność państwowa wymagała powszechności i przymusowości oświaty, jednolitości ustroju szkolnego i wszczepienia w dusze młodzieży na wszystkich poziomach nauczania pewnego ogólnie obowiązującego stosunku do interesów państwa, którego trwałość i bezpieczeństwo zależą tak bardzo od postawy obywatela i na wartości obywatela w pierwszym rzędzie opierać się mogą”*.[454] Główne zagrożenie dla takiej wizji oświaty widział w nadmiernym wpływie partii i ideologii prawicowych, nacjonalistycznych oraz księży na pracę szkoły i na nauczycieli, także w oświacie prywatnej. Dlatego też dążył do *„odpolitycznienia szkoły, przez co rozumiałem zmniejszenie wpływów partii politycznych na młodzież. Wpływy te sięgały bardzo głęboko, szczególnie od strony prawej. [...] Ponieważ wpływy tego rodzaju szły przede wszystkim przez personel wykładający (niestety, często również przez księży katechetów), byłem zdecydowany przeciwstawić się temu bardzo kategorycznie, wykorzystując całkowicie wszystkie uprawnienia, jakie ministrowi dają ustawy”*.[455]

Reformę tej części oświaty uznano za pilną, ponieważ sytuacja prawna szkolnictwa prywatnego była w dużej mierze nieunormowana. Funkcjonowanie szkół prywatnych częściowo opierało się na przepisach z okresu zaborów (pomiędzy poszczególnymi zaborami istniały duże różnice), a częściowo na doraźnych rozporządzeniach polskich władz szkolnych. W ciągu pierwszych dziesięciu lat niepodległości ujednolicono wymagania dotyczące poziomu naukowego szkół prywatnych i zasad nadawania im uprawnień szkół państwowych.

---

[453] Joanna Sadowska, Ku szkole na miarę Drugiej Rzeczypospolitej. Białystok 2001, s. 53.
[454] J. Jędrzejewicz, W służbie idei..., s. 128.
[455] Tamże, s. 134.

W innych sprawach panowała daleko posunięta dowolność. Wszystkie te szkoły istniały do roku 1932 właściwie tylko na zasadzie rejestracji w kuratoriach oświaty. [456]

Jedynym w zasadzie środkiem, za pomocą którego państwo uzależniało od siebie szkolnictwo niepaństwowe, było nadawanie tym szkołom uprawnień szkół państwowych, od czego w dużej mierze zależała liczebność młodzieży w danej placówce, a zatem jej istnienie. Szkoły prywatne mogły otrzymywać pełne i niepełne prawa szkół państwowych, a te ostatnie dzielono na niepełne i niepełne z zastrzeżeniem. Mogły wreszcie nie otrzymać uprawnień w ogóle. W języku urzędowym i potocznym, stosownie do powyższego podziału uprawnień, mówiło się o szkołach niepaństwowych kategorii A, kategorii B i B z zastrzeżeniem oraz o kategorii C. Polityka Ministerstwa WRiOP wobec szkół niepaństwowych, której przejawem było mniej lub bardziej rygorystyczne przyznawanie uprawnień, była w poszczególnych okresach bardzo różna. Raz zaostrzano kryteria, innym razem je łagodzono. Ocenia się, że w latach dwudziestych polityka ta była raczej dość liberalna. Szkół kategorii C, czyli zupełnie pozbawionych uprawnień, prawie nie było.

Polityka daleko posuniętego liberalizmu zakończyła się z chwilą rozpoczęcia w ministerstwie akcji zakrojonej na szerszą skalę zmierzającej do podniesienia poziomu i przekształcenia oblicza średniej szkoły ogólnokształcącej. Miało to miejsce w początkach lat trzydziestych. Kategorie uprawnień pozostawały te same, ale szkoły niepaństwowe oceniano za spełnianie takich wymagań, jakie stawiano szkolnictwu państwowemu. Wzrastała liczba szkół kategorii B z zastrzeżeniem, częściej pozbawiano szkół uprawnień w ogóle.[457]

Słaby poziom wielu szkół prywatnych był często krytykowany przez piłsudczyków, ponieważ kształciły one znaczący odsetek młodzieży, a państwo w praktyce nie miało nad nimi kontroli. Krytykowano także zjawisko polegające na niezgodności oddziaływań wychowawczych części tych szkół z interesem państwa, np. szkolnictwo mniejszości narodowych przeciwdziałało polityce asymilacji i akulturacji prowadzonej przez władze. Wobec trudności finansowych nie planowano objęcia szkolnictwem państwowym całości młodzieży. Wręcz przeciwnie, szkołom prywatnym, przyznawano ważną funkcję wyręczania państwa w kształceniu i wychowaniu młodzieży i odciążaniu w ten sposób budżetu. Dlatego też piłsudczycy myśleli raczej o objęciu tego szkolnictwa realnym nadzorem państwa. Chcieli także ujednolicić system oświatowy oraz nadać mu jednolity kierunek wychowawczy.

W treści aktów prawnych, uchwalonych w 1932 r., dotyczących szkolnictwa prywatnego zauważyć można dwie tendencje. Pierwsza polegała na wdrożeniu zasady, że

---

[456] Wiktor Rabczuk, Szkolnictwo prywatne w Europie Zachodniej i w Polsce. Warszawa 1992, s. 118.

dobru najwyższemu, jakim jest dobro państwa, podporządkowuje się partykularne i egoistyczne interesy właścicieli szkół. Nietykalność własności prywatnej brana była pod uwagę o tyle, o ile nie była sprzeczna z interesem państwa. Janusz Jędrzejewicz był przekonany, że *„dziedzina wychowania publicznego nie może być puszczona samopas, gdyż wkracza ono zbyt głęboko w istotę duszy ludzkiej, jak i wspólnego interesu zbiorowości”*. Twierdził, iż *„nie będąc przeciwnikiem inicjatywy prywatnej w szkolnictwie, która wprost przeciwnie jest pożądana i potrzebna, stwierdzić jednak muszę, że musi istnieć ktoś odpowiedzialny, kto baczy, aby system wychowania publicznego był realizowany w życiu istotnie celowo, planowo i konsekwentnie. Ktoś odpowiedzialny musi opiekować się, pomagać, dawać wskazania, kontrolować i rozporządzać środkami, za których pomocą potrafi zapewnić sobie posłuch w wypadku gdy praca wychowawcza ma cele lub używa metod sprzecznych z interesem publicznym”*. Według niego jedynym organem powołanym *„do sprawowania tej opieki i kontroli może być tylko Rząd. Jedynie minister oświaty może być odpowiedzialnym kierownikiem nauczania i wychowania, nie tylko wówczas, gdy chodzi o szkolnictwo państwowe, ale również w odniesieniu do szkolnictwa prywatnego”*.[458] Dla Janusza Jędrzejewicza był to niewątpliwie jeden z głównych powodów wniesienia do sejmu projektu ustawy o szkolnictwie prywatnym.

Druga tendencja dotyczyła uzyskania realnego wpływu na działalność dyrektorów i nauczycieli szkół prywatnych. Zapewniono im pewną niezależność od właścicieli, zwłaszcza w sprawach dydaktyczno – wychowawczych. Mieli oni za to obowiązek realizacji tych zadań, które zostały sformułowane w ustawie reformującej ustrój całości szkolnictwa. Za efekty pracy szkoły dyrektorzy, wraz z nauczycielami, mieli odpowiadać nie tylko przed właścicielem, lecz także przed władzami oświatowymi. Władze zapewniły sobie wpływ na politykę kadrową właściciela szkoły – dzięki systemowi zaświadczeń o nienagannym prowadzeniu się (obowiązkowe dla dyrektorów, a dla nauczycieli na żądanie władz) i możliwości usunięcia tego pracownika szkoły, który przestał spełniać określone wymagania. Mogły także zamknąć szkołę, której działalność godziła w interes państwa. Janusz Jędrzejewicz zapowiedział to dosyć jednoznacznie: *„Niech się nie dziwią również jeśli takie zakłady wychowawcze, które nie potrafią wcielać w życie programu wychowania państwowego nie będą mogły spotkać się z opieką ze strony ministerstwa, na którego czele*

---

[457] Włodzimierz Gałecki, Jeszcze raz przez życie. Kraków 1966, s. 308 – 309.
[458] Expose ministra oświaty Janusza Jędrzejewicza w komisji budżetowej Sejmu. „Gazeta Polska”, 1932, nr 21.

stoję. I niech wiedzą, że znajdę środki, aby tym, co tych rzeczy nie rozumieją, wyjaśnić je należycie, a już tym bardziej złą wolę ukrócić".[459]

Problem kadry nauczycielskiej był dla Janusza Jędrzejewicza na tyle istotny, iż dla uzyskania realnego wpływu na zatrudnienie w szkołach prywatnych nie wahał się ograniczyć w tym zakresie praw właścicieli szkół. Zrobił tak, ponieważ uważał, że *„poszczególni nauczyciele, czy to zasugerowani przez opozycję antyrządową, czy też powodowani przerostem ambicji politycznych – pragną uczynić ze swego stanowiska nauczycielskiego i możliwości swego oddziaływania na ludzi, z którymi się spotykają, ze szkoły jako takiej, coś w rodzaju odskoczni politycznej dla celów, nic ze szkolnictwem nie mających wspólnego, a skierowanych przeciwko pracy rządowej"*.[460] On sam był zdecydowanym przeciwnikiem takiego zaangażowania politycznego nauczycieli, które skierowane jest przeciwko władzom państwowym. Jednoznacznie zapowiadał, że nauczyciel *„musi trzymać się na uboczu doraźnych zagadnień politycznych i dlatego rząd nie stoi na stanowisku podporządkowania szkolnictwa władzom politycznym. Natomiast wykluczam kategorycznie wykorzystywanie szkoły i stanowiska nauczyciela dla celów walki politycznej z rządem i takiej robocie, która na pewno dla szkoły jest szkodliwą, muszę się przeciwstawić zasadniczo"*.[461]

Na podstawie przytoczonych wypowiedzi widać wyraźnie motywy, którymi kierował się minister Janusz Jędrzejewicz zwiększając zależność szkolnictwa, także prywatnego oraz nauczycieli od władz oświatowych. Zrobił to z dbałości o interes państwa, taki, jakim go pojmowali piłsudczycy.

Podsumowaniem dokonań Janusza Jędrzejewicza w reformowaniu szkolnictwa prywatnego mogą być jego słowa wygłoszone na pierwszym posiedzeniu Państwowej Rady Oświecenia Publicznego w dniu 9 listopada 1932 r.: *„W dziedzinie szkolnictwa prywatnego wydano ustawę, regulującą sprawy tegoż szkolnictwa oraz roztoczono nad nim taką pieczę jak i nad szkolnictwem państwowym, zwiększając jednocześnie wymagania zarówno w dziedzinie wychowawczej jak i dydaktycznej"*.[462]

Jędrzejewicz a Nowe Wychowanie

Na przełomie XIX i XX wieku w Europie Zachodniej i Stanach Zjednoczonych rozwinął się reformatorski ruch pedagogiczny dostrzegający indywidualność dziecka,

---

[459] Tamże.
[460] Przemówienie p. Ministra WRiOP. „Głos Nauczycielski", 1932 r., nr 1 – 3, s. 8.
[461] Mowa p. ministra oświaty Janusza Jędrzejewicza wygłoszona na zjeździe Związku Nauczycielstwa Polskiego. „Gazeta Polska", 1932, nr 180.

stawiający na maksymalny rozwój jego aktywności, zakładający poszanowanie jego natury i wyrażający zaufanie do niej. Dążący do upodmiotowienia dziecka w procesie wychowania i kształcenia, do jak najpełniejszego przygotowania go do życia. Postulujący nawiązanie ścisłego kontaktu pomiędzy systemem oświaty a konkretną rzeczywistością, w której żyje uczeń. Kładący nacisk na motywację wewnętrzną. Krytykujący pedagogikę dziewiętnastowieczną za brak podstaw w postaci solidnych badań naukowych nad dzieckiem. Potępiający tradycyjną szkołę za narzucanie uczniom biernego zapamiętywania gotowej wiedzy w warunkach surowej dyscypliny, co nie sprzyjało rozwojowi ich osobowości i aktywności intelektualnej. Nurt ten, oparty na pedagogice naturalistycznej, która w początkach XX wieku przyjęła nazwę *progresywizmu*[463], zwany *Nowym Wychowaniem* tworzyli tacy pedagodzy jak: Ovide Decroly[464], John Dewey[465], Celestin Freinet[466], Ellen Key[467], Georg Kerschensteiner[468], William Heard Kilpatrick[469], Maria Montessori[470], Helen

---

[462] Przemówienie p. Ministra WRiOP Janusza Jędrzejewicza na pierwszym posiedzeniu Państwowej Rady Oświecenia Publicznego w dniu 9 listopada 1932 roku. „Oświata i Wychowanie", 1932, z. 10, s. 902.

[463] Pedagogika naturalistyczna – nurt pedagogiczny, którego początki stworzył Jan Jakub Rousseau, głosząc tezę swobodnego wychowania zgodnego z naturą dziecka. Naturalizm pedagogiczny odkrywał dziecko, jego potrzeby, zainteresowania, ograniczając rolę wychowawcy do czuwania nad jego rozwojem. Rozwój nauk biologicznych i psychologicznych przełomu XIX i XX wieku przyniósł krytykę szkoły tradycyjnej oraz odrodzenie myśli wychowania naturalnego. W Stanach Zjednoczonych na początku XX wieku pedagogika naturalistyczna przyjęła nazwę *progresywizmu*, którego inicjatorem był John Dewey. Progresywizm stał się początkiem dużego ruchu nowatorskiego zwanego *Nowym Wychowaniem*, który zaowocował powstawaniem licznych szkół eksperymentalnych.

[464] Ovide Decroly (1871-1932), belgijski psychiatra, psycholog i pedagog. W 1901 r. założył Instytut Nauczania Specjalnego w Brukseli, przeznaczony dla dzieci odbiegających od normy. W 1907 r. otworzył szkołę nauczania początkowego własnej koncepcji, w której stosowano metodę tzw. *ośrodków zainteresowań*. Według tych założeń odrzucano podział materiału na przedmioty i lekcje, a podejmowano zagadnienia odpowiadające naturalnym zainteresowaniom dzieci, wyzwalając aktywność w zdobywaniu wiedzy.

[465] John Dewey (1859-1952), amerykański filozof, psycholog i pedagog. Od 1894 r. kierował katedrą filozofii i pedagogiki na Uniwersytecie w Chicago. Był twórcą szkoły eksperymentalnej, w której weryfikował własną koncepcję tzw. *Szkoły Pracy*. Odrzucił w niej system klasowo-lekcyjny i postawił na uczenie się poprzez działanie w trakcie różnorodnych zajęć praktycznych. Szkoła ta działała na wzór samowystarczalnego gospodarstwa domowego, w którym uczniowie wykonywali różne zajęcia rzemieślnicze i gospodarcze. Akcent położony był na aktywność praktyczną i manualną. Głównym celem szkoły było pobudzanie wrodzonych zdolności dzieci, zainteresowań, wzbogacanie doświadczeń, samodzielna praca, natomiast wiedzę zdobywało się niejako przy okazji.

[466] Celestin Freinet (1896-1966), francuski pedagog, twórca *Francuskiej Szkoły Nowoczesnej* opartej na wydawaniu szkolnych gazetek, prowadzeniu korespondencji, swobodnej ekspresji plastycznej, muzycznej i teatralnej oraz tworzeniu innych uczniowskich dzieł. W latach dwudziestych był czynnym nauczycielem i przekonał się o nieefektywności szkoły tradycyjnej. Podkreślał bezcelowość stosowania podręczników, proponując w zamian metody oparte na swobodnym poznawaniu świata przez dziecko i jego działaniach twórczych. Nauka miała być oparta na własnych doświadczeniach (pozytywnych i negatywnych) dziecka.

[467] Elle Key (1849-1926), szwedzka pisarka i pedagog. W 1900 r. wydała książkę „Stulecie dziecka", która stała się manifestem *Nowego Wychowania*. Domagała się w niej szacunku dla osobowości dziecka oraz uwzględniania jego prawa do indywidualnego rozwoju. Potępiała ówczesną szkołę z jej programem encyklopedycznego wykształcenia i przesadnym formalizmem organizacyjnym. Domagała się takiej szkoły, która umożliwiałaby dzieciom samodzielną pracę, odkrywała ich zdolności. Szkołą przyszłości powinna być instytucja dającą wykształcenie ogólne według odmiennego planu dla każdej jednostki oraz przygotowująca młodzież do samokształcenia.

Parkhurst[471]. W Polsce pionierem *Nowego Wychowania* był Henryk Rowid[472], współtwórca polskiej wersji *Szkoły Pracy*, zwanej *Szkołą Twórczą* oraz Janusz Korczak[473], lekarz i pedagog, który prowadząc dom dla sierot stosował nowatorskie metody wychowawcze polegające na rozwijaniu samorządności i aktywności dzieci. U podstaw nowego nurtu pedagogicznego leżały badania empiryczne, które doprowadziły m.in. do przyjęcia założenia, iż proces wychowania dziecka tożsamy jest z procesem jego spontanicznego i naturalnego rozwoju psychicznego i fizycznego, a nie ukierunkowanej działalności wychowawczej dorosłych zmierzającej do osiągnięcia z góry określonych celów. Pogląd ten rewolucjonizował postrzeganie relacji pomiędzy dzieckiem a systemem oświatowym. Konieczne zmiany ujęte zostały w siedem tez opracowanych przez amerykańskie Stowarzyszenie progresywnego Wychowania:

1. Prawo dziecka do naturalnego rozwoju, do kierowania swoim postępowaniem, wyrażania swoich odczuć i przebywania w ciekawym i urozmaiconym środowisku.
2. Motywem podejmowania przez ucznia działań powinno być zainteresowanie i poczucie sukcesu.

---

[468] Georg Kerschensteiner (1854-1932), niemiecki pedagog, od 1918 r. profesor Uniwersytetu w Monachium, założyciel eksperymentalnej *Szkoły Pracy*, reformator szkolnictwa zawodowego. Przedstawiciel pedagogiki kultury, uważał, że osobowość wychowanka można kształtować wykorzystując w procesie wychowania dobra kultury.

[469] William Heard Kilpatrick (1871-1965), amerykański pedagog. W 1918 r. opracował wspólnie z S. Stevensonem *metodę projektów* i przedstawił ją w książce „The Project Method". W miejsce tradycyjnego systemu klasowo-lekcyjnego i nauczania przedmiotowego wprowadził tzw. *projekty*, jako ośrodki nauki i pracy dzieci. Projekty, zadania wykonywane indywidualnie lub grupowo, miały odpowiadać zainteresowaniom dzieci i wiązać działalność praktyczną z pracą umysłową.

[470] Maria Montessori (1870-1952), włoska lekarka i pedagog. Pracowała w klinice psychiatrycznej i na Uniwersytecie Rzymskim, prowadziła badania z antropologii i pedagogiki eksperymentalnej. Stworzyła system wychowania dzieci w wieku przedszkolnym, nazwany później *metodą Montessori*. Metoda ta kładła nacisk na swobodny rozwój dzieci. Przeciwstawiała się ówczesnemu systemowi szkolnemu, tłumiącemu aktywność dzieci, którego symbolem była dla niej szkolna ławka. Montessori uważała, że głównym zadaniem pedagogiki jest wspieranie spontaniczności i twórczości dzieci, umożliwianie im wszechstronnego rozwoju fizycznego, duchowego, kulturowego i społecznego.

[471] Helen Parkhurst (1887-1957), amerykańska nauczycielka, która w szkole w Dalton wprowadziła program nauczania oparty na ustalanych indywidualnie dla każdego ucznia przydziałach zadań. Ten, tzw. *Plan Daltoński* zakładał rezygnację z systemu klasowo-lekcyjnego na rzecz indywidualnej opieki nad uczniem sprawowanej przez nauczyciela specjalistę, pomagającego uczniom wykonującym zadania w pracowniach pełnych pomocy dydaktycznych i pracujących we własnym tempie.

[472] Henryk Rowid (1877-1944), nauczyciel i pedagog. Inicjator tzw. *Szkoły Twórczej*, która co prawda oparta była na tradycyjnym systemie klasowo-lekcyjnym, lecz zakładała samodzielną i aktywną pracę uczniów podzielonych na kilkuosobowe zespoły, opartą nie na podręcznikach tylko na różnorodnych źródłach wiedzy. Program takiej szkoły nie był narzucany odgórnie, lecz tworzony stopniowo w oparciu o ewoluujące potrzeby społeczne i konkretnych uczniów.

[473] Janusz Korczak (1878-1942), lekarz i pedagog. Razem ze Stefanią Wilczyńską założył i prowadził Dom Sierot dla dzieci żydowskich w Warszawie. Posiadał znakomite wyczucie psychiki dziecięcej, a jego postawa pełna szacunku i zaufania do dziecka stała się podstawą systemu pedagogicznego łączącego zasadę kierowania dziećmi z zasadą ich samodzielności. Samorząd, gazetka dziecięca, a także osobowość wychowawcy były formami pobudzającymi aktywność społeczną dzieci w tym systemie. Żądał równouprawnienia dziecka, poważnego traktowania jego spraw i przeżyć, wychowania w umiłowaniu dobra, piękna i wolności.

3. Nauczyciel powinien być przewodnikiem a nie nadzorcą.
4. Zasady kształcenia i wychowania powinny wynikać z naukowych badań nad rozwojem ucznia.
5. Należy zwrócić szczególną uwagę na rozwój fizyczny ucznia i jego zdrowie.
6. Szkoła powinna współpracować z domem w celu zaspokojenia życiowych potrzeb dziecka.
7. Progresywna szkoła powinna stać się rzecznikiem przemian w sferze wychowania.[474]

W nurcie *Nowego Wychowania* pojawiły się różnorodne koncepcje kształcenia i wychowania oparte na obserwacji dziecka i badaniu czynników wpływających na jego rozwój. Jedna z nich, koncepcja *całościowego nauczania*, zakładała, że proces kształcenia powinien być dostosowany do naturalnego sposobu odbierania otoczenia przez ucznia, który postrzega świat całościowo, bez podziału na dziedziny odpowiadające szkolnym przedmiotom nauczania. Stąd też postulowano likwidację tej formy organizacji pracy szkoły i wdrożenie nauczania *holistycznego*, całościowego, w którym uczeń skupiałby się na samodzielnym wyjaśnianiu interesujących go zjawisk i problemów spotykanych w życiu codziennym, a nie na opanowywaniu teoretycznej wiedzy podzielonej na przedmioty nauczania. Z kolei tzw. *Szkoła Pracy* nie tylko odrzucała tradycyjne przedmioty nauczania, encyklopedyzm i werbalizm, lecz także oparła kształcenie na aktywności uczniów, którzy uczyli się w trakcie wykonywania różnorodnych prac domowych, rolniczych i rzemieślniczych. W szkole nie było lekcji i przedmiotów, ośrodkiem był problem, który napotykał uczeń w codziennym życiu i jego rozwiązanie mające doprowadzić do nabywania wiadomości, dlatego zadaniem szkoły było stwarzanie sytuacji będących źródłem owych problemów. Odrzucenie systemu klasowo-lekcyjnego i naukę poprzez rozwiązywanie problemów zakładał także *Plan Daltoński*, kładący ponadto nacisk na pomocniczą a nie kierowniczą rolę nauczyciela, bogate wyposażenie sal w pomoce dydaktyczne i indywidualne tempo pracy uczniów. Natomiast *Francuska Szkoła Nowoczesna* odrzucała opanowywanie teoretycznej wiedzy z podręczników na rzecz nauki poprzez swobodną i różnorodną twórczość uczniów.

Ogólnie, można powiedzieć, że *Nowe Wychowanie* zakładało iż rolą szkoły i nauczyciela jest tworzenie warunków i sytuacji sprzyjających nauce poprzez spontaniczną aktywność ucznia, dostosowanie stawianych zadań do jego indywidualności, życiowych potrzeb i naturalnych zainteresowań, indywidualizację tempa i metod pracy, położenie nacisku na pracę zespołową, poleganie na wewnętrznej motywacji ucznia a nie na systemie

kar i nagród oraz odejście od sformalizowanego systemu klasowo-lekcyjnego, sztywnych planów nauczania, podręcznika jako głównego źródła wiedzy, a także od werbalizmu, encyklopedyzmu i biernego przyswajania podawanej wiedzy.

W okresie popularności *Nowego Wychowania* w Stanach Zjednoczonych i Europie polska edukacja przeżyła dwie istotne reformy – tworzenie podstaw systemu oświatowego w latach 1918-1922 oraz *jędrzejewiczowską* z 1932 r.

Pierwsze programy nauczania wydawane były w latach 1918-1922 w formie oddzielnych broszur dla każdego przedmiotu nauczania, zarówno dla szkół powszechnych jak i dla gimnazjów. W ocenie historyka badającego te dokumenty, ówczesne *„cele postawione wszystkim przedmiotom nauczania nie odzwierciedlały jakiegoś głęboko przemyślanego, ogólnego systemu kształcenia i wychowania pojętego jako pewnego zespołu środków oddziaływania wychowawczego, stanowiącego przemyślaną, organiczną całość”*.[475] Stało się tak, ponieważ dla władz oświatowych najważniejszym problemem w okresie odbudowy państwa było upowszechnienie obowiązku szkolnego, zwalczanie analfabetyzmu, organizacyjne ujednolicenie systemów szkolnych w poszczególnych rejonach Polski oraz natychmiastowe opracowanie nowych programów nauczania, adekwatnych do realiów niepodległego państwa. Tworzono je w pośpiechu, bez koordynacji pomiędzy zespołami zajmującymi się różnymi przedmiotami i różnymi szczeblami szkolnymi, w atmosferze licznych dyskusji i polemik o kształcie oświaty, jej celach i zadaniach. W prasie nauczycielskiej oraz w trakcie różnorodnych zjazdów i konferencji ścierały się argumenty zwolenników kształcenia i wychowania zorientowanego na dobro jednostki i zwolenników oświaty służącej interesom narodu lub państwa. Niewątpliwie, ci pierwsi formułowali swoje poglądy pod wpływem idei *Nowego Wychowania*. Jednakże, nie stworzyli kompletnego modelu systemu oświatowego nadającego się do wdrożenia, nie przekonali też do swoich poglądów decydentów oświatowych.

Ówczesny stosunek pedagogów i dydaktyków do roli i kształtu edukacji omówiony zostanie na przykładzie edukacji historycznej. Analiza poglądów wydaje się wskazywać, że większość z nich nie była skłonna dostosowywać nauczania historii do zasad głoszonych przez pedagogów z nurtu *Nowego Wychowania*. Podkreślali raczej konieczność wykorzystania tej dziedziny edukacji do rekompensowania strat duchowych i moralnych narodu wynikłych z okresu niewoli, do wypełniania luk powstałych w świadomości

---

[474] Jędrzej Sobczak, Nowe Wychowanie w polskiej pedagogice okresu Drugiej Rzeczypospolitej, Bydgoszcz 1998, s. 30-31.
[475] Anna Kulczykowska, Programy nauczania historii w Polsce 1918 – 1932, Warszawa 1972, s. 39.

narodowej, a także do zintegrowania narodu pod względem społecznym i politycznym. Wyrażali nadzieję, że historia stanie się jednym z czynników pomagających w odbudowie państwa i przygotowaniu obywatelskim społeczeństwa.[476] Zwolennicy wychowania narodowego podkreślali szczególną rolę historii ojczystej w wychowaniu nowego typu Polaka. Kult dziejów Polski traktowali jako rękojmię umiłowania ojczyzny i dobrego obywatelstwa.[477] Nauczanie tego przedmiotu miało kierować uczniów do dobra ogólnego i sprawiedliwości społecznej, miało przebudować stosunki międzyludzkie oraz ukształtować nowy typ człowieka o wyraźnym obliczu moralnym i wielkiej kulturze duchowej.[478]

Chociaż wypowiedzi świadczące o myśleniu kategoriami potrzeb i interesów przede wszystkim dziecka były w tym okresie dosyć liczne, to raczej nie wpływały na kształt programów nauczania i praktyki szkolnej. Przykładem dydaktyka, który przynajmniej częściowo myślał o edukacji historycznej przez pryzmat konkretnego dziecka była Natalia Gąsiorowska. Opowiedziała się ona za ograniczeniem tematyki wojennej w nauczaniu historii, gdyż te problemy *„budząc prawie jedynie uczucie negatywne nienawiści dla obczyzny i wyłączności egoistycznej, narodowej, paczą one charakter dziecka”*.[479] Z kolei Kazimierz Krotoski postulował, aby już od szkoły powszechnej historia Polski ukazywana była na tle dziejów powszechnych.[480] Propagowano też postulat historii integralnej, obejmującej oprócz dziejów polityczno-militarnych także historię życia codziennego, kultury, gospodarki itp. Opowiadano się za uwzględnieniem dziejów rodziny i regionu jako bardziej interesujących dla kilkunastoletnich uczniów.[481]

Zgodnie z przeważającymi wtedy poglądami na rolę edukacji historycznej, program nauczania tego przedmiotu w szkole powszechnej miał układ chronologiczny i zawierał głównie informacje o najważniejszych wydarzeniach militarnych i politycznych z dziejów Polski.[482] W dominujących w okresie międzywojennym szkołach niżej zorganizowanych były to raczej obrazy z dziejów ojczystych niż typowy kurs liniowy, który występował tylko

---

[476] Leon Rymar, O celu nauczania historii w szkole średniej. [w] Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu 6 – 8 grudnia 1925 r., T. 1 Referaty, Lwów 1925.
[477] Kazimierz Sochaniewicz, Kult przeszłości w wychowaniu narodowym, Zamość 1921.
[478] Leon Rymar, Cele nauki historii w szkole (na tle obecnych dążeń i reform w szkolnictwie), Kraków 1925.
[479] Natalia Gąsiorowska, W sprawie rewizji programu gimnazjum niższego, „Ogniwo”, 1923, nr 7-8, s. 4.
[480] Kazimierz Krotoski, Nauka historii w naszych szkołach średnich w programach i podręcznikach pod względem metodycznym i naukowym. [w] Jerzy Maternicki, Polska dydaktyka historii 1918-1939, Warszawa 1978.
[481] N. Gąsiorowska, Głos w dyskusji na IV Zjeździe Historyków Polskich. [w] Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich. Referaty, Lwów 1930; N. Gąsiorowska, W sprawie nauczania historii społeczno-gospodarczej. „Przegląd Historyczny”, t. XI, z. 1; S. Gąsiorowski, Zagadnienie nauczania historii sztuki w szkołach średnich. „Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne”, 1934, z. 3-4; W. Maleczyńska, Regionalizm w nauczaniu historii. „Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne”, 1933, z. 1.
[482] Program nauki w szkołach powszechnych siedmioklasowych. Historia, Warszawa 1920.

w końcowych oddziałach szkół pełnych. Podobnie wyglądał program nauczania historii w gimnazjum niższym – składał się z kilkudziesięciu obrazów. Dopiero w gimnazjum wyższym uczeń mógł poznać w miarę systematyczny i pełny obraz dziejów Polski i częściowo powszechnych.

Analizując cele postawione przed kształceniem historycznym w szkole powszechnej można dostrzec bardzo tradycyjne podejście, sprowadzające się do przekonania, że edukacja historyczna powinna zapoznać uczniów z najważniejszymi wydarzeniami z dziejów narodowych i powszechnych, a przede wszystkim z ustrojami społecznymi i politycznymi oraz wybitnymi wydarzeniami i postaciami. Kolejne cele mówiły o kształtowaniu cech przydatnych z punktu widzenia interesów państwa: zainteresowanie sprawami narodowymi, przygotowanie do uczestniczenia w życiu zbiorowym, wyrobienie poczucia odpowiedzialności obywatelskiej i poznanie obowiązków obywatelskich, wzbudzenie miłości do ojczyzny.[483]

Nie podważając istotności tych celów należy stwierdzić, że nie uwzględniały one ani indywidualnych potrzeb i możliwości dzieci, ani ich zainteresowań, co postulowało *Nowe Wychowanie*. Dzieje polityczne i problemy związane z obowiązkami obywatelskimi nie należą do naturalnych zainteresowań uczniów szkoły powszechnej. Poza tym, taka problematyka jest zbyt trudna do zrozumienia w wieku 9 – 13 lat. Tylko jeden cel mówił o kształtowaniu kompetencji służących rozwojowi ucznia jako indywidualnej osoby – zalecał przygotowanie do czytania łatwiejszych książek o treści historycznej. Natomiast nie było zupełnie celów, które nadawałyby nauczaniu historii charakter bardziej praktyczny, pozwalający uczniom wykorzystywać wiedzę historyczną w życiu codziennym. Podsumowując, kształcenie historyczne na poziomie szkoły powszechnej było zorganizowane nie tyle z myślą o uczniu, ile zgodnie z potrzebami narodu, państwa i władzy. Służyć miało głównie podporządkowaniu jednostki porządkowi społeczno-politycznemu (o czym najdobitniej świadczy fakt, że w celach kształcenia jest mowa jedynie o obowiązkach obywatelskich a prawa zostały pominięte; poza tym na sześć celów wymienionych w programie, cztery mówią o kształtowaniu postaw przydatnych temu porządkowi). Dobór treści historycznych nie uwzględniał ani zainteresowań, ani możliwości uczniów. Program przeładowany był encyklopedycznymi szczegółami, dominowały wiadomości z dziejów polityczno-militarnych, a dzieje kultury, życia codziennego lub regionalne, które mogłyby zainteresować szersze kręgi dzieci nie występowały w programie. Równie tradycyjne

[483] Tamże.

podejście zastosowano w przypadku zaleceń metodycznych. Kładły one nacisk na stosowanie opowiadania nauczyciela, co najwyżej wzbogaconego prezentacją ilustracji i eksponatów, uznanego za najlepszą metodę nauczania historii. Aktywność w trakcie lekcji pozostawiono po stronie nauczyciela. Rola ucznia sprowadzała się do *„uważnego słuchania i dążenia do zapamiętania tego, co nauczyciel podaje”*.[484] W szkołach niżej zorganizowanych, w których istniało łączenie klas, opowiadanie stosowano naprzemiennie z cichą lekturą podręcznika.

Anna Kulczykowska, badająca programy nauczania z lat dwudziestych, stwierdziła, że co prawda *„cele nauczania [dla szkoły powszechnej] świadczą o tym, że wpływ na ich formułowanie miały nowe kierunki pedagogiczne, dążące do ograniczenia treści na rzecz nowych metod nauczania i wychowania”*, ale dodała, iż *„na treściach nauczania ciążył jeszcze tak bardzo zakorzeniony w szkołach zaborczych materializm dydaktyczny”*.[485] Przyznała także, że program nie kładł nacisku na rozwój sprawności umysłowych dziecka, nie pobudzał jego aktywności i silnie akcentował wykorzystanie wiedzy historycznej do wychowania społeczno-politycznego. Ośrodkiem nauczania i wychowania nie był, zgodnie z postulatami *Nowego Wychowania*, sam uczeń, lecz rzeczywistość leżąca poza nim. Dla tej rzeczywistości szkoła miała według jednego wzoru ukształtować wszystkie jednostki, które znalazły się w kręgu jej oddziaływań.

W większym stopniu nowatorski był zestaw celów nauczania historii w gimnazjum niższym, którego zadaniem było przygotowanie do nauki w gimnazjum wyższym. W tym typie szkoły ważniejsze było przygotowanie do dalszego kształcenia niż zdobycie encyklopedycznej wiedzy, a zasady *Nowego Wychowania* preferowały takie właśnie podejście do edukacji. Program nauczania historii dla gimnazjum niższego zawierał cele mówiące o kształtowaniu pojęć z zakresu życia społeczno-politycznego; rozwijaniu zdolności pojmowania, że rzeczywistość ulega zmianom z biegiem czasu; wytwarzaniu zrozumienia mechanizmów i czynników, które wywołują te zmiany; kształtowaniu poczucia przynależności do narodu i wzbudzaniu patriotyzmu; przygotowaniu do poznawania współczesności i czytania literatury narodowej.[486] Widać wyraźnie, że zestaw celów prowadzących do indywidualnego rozwoju intelektualnego ucznia, w porównaniu ze szkołą powszechną, został rozbudowany kosztem celów służących państwu i ustrojowi. Wskazówki metodyczne zawarte w tym programie także mieściły się w nurcie nowoczesnej pedagogiki.

---

[484] Program szkoły powszechnej jednoklasowej czterooddziałowej i dwuklasowej cztero- i pięciooddziałowej. Cz. II. Wskazówki metodyczne, Warszawa 1919, s. 4.
[485] A. Kulczykowska, Programy nauczania historii..., s. 83 – 84 i 85.
[486] Program gimnazjum państwowego. Gimnazjum niższe. Język polski. Historia. Języki nowożytne. Warszawa 1919.

Zalecały bowiem dobór problematyki poszczególnych lekcji zgodnie z możliwościami intelektualnymi i zainteresowaniami uczniów oraz unikanie przeładowania szczegółami. Wskazywały na konieczność stosowania w szkole nowych metod nauczania, pobudzających uczniów do aktywności i samodzielnego opracowywania zagadnień historycznych w oparciu o różnorodne pomoce naukowe. Anna Kulczykowska oceniła, że w programie gimnazjum niższego wyczuwało się *„dążenie do wychowania takiego człowieka, który potrafiłby dać sobie radę w różnych nieprzewidzianych sytuacjach życiowych, jednostek samodzielnych o twórczych umysłach i silnych charakterach”*.[487] Kształtowanie takiego właśnie człowieka postulowali pedagodzy różnych nurtów *Nowego Wychowania*.

Podobna tendencja zachowana została w programach do poszczególnych typów gimnazjum wyższego. Postawione w nich cele edukacji historycznej (jednakowe dla każdego typu) zrywały z encyklopedyzmem, kładły nacisk nie na ilość wiedzy, lecz na jej jakość i sposób zdobywania. Założono wyrabianie rzetelności i sprawności myślenia w dziedzinie spraw ludzkich; przyzwyczajenie do rozpatrywania wszelkich problemów poprzez ich związki genetyczne, rozwojowe oraz porównawczo; przyzwyczajenie do wyjaśniania teraźniejszości z wykorzystaniem przeszłości oraz postrzegania wydarzeń bieżących jako jednego z ogniw całości procesu dziejowego. Nie zabrakło także celów o charakterze wychowawczym – zaszczepianie poczucia związku z narodem i ludzkością oraz przyjęcie ideałów obywatelstwa polskiego zrośniętych z ideałami człowieczeństwa.[488] Wiedzę historyczną potraktowano, przynajmniej do pewnego stopnia, w sposób integralny – mimo, że na pierwszy plan wysunięto znajomość dziejów Polski, to jednocześnie położono nacisk na dzieje powszechne, a zwłaszcza na zjawiska typowe dla większości państw. Miało to zapobiegać powstawaniu uczuć fanatyzmu i szowinizmu narodowego, pozwolić na docenianie wartości innych narodów, ich dorobku materialnego i kulturalnego. Integralność, postulowana przez nowatorskich pedagogów, polegała także na wprowadzeniu wiedzy o różnych, nie tylko politycznych i militarnych, aspektach ludzkiego życia, a także na scaleniu wychowania obywatela – Polaka z wychowaniem człowieka. Można jeszcze dodać, że również sam kształt organizacyjny gimnazjum wyższego, podział na trzy profile, został opracowany z uwzględnieniem jednej z zasad *Nowego Wychowania*, która mówiła o konieczności zapewnienia wykształcenia odpowiadającego indywidualnym zamiłowaniom

[487] A. Kulczykowska, Programy nauczania historii…, s. 103.
[488] Program gimnazjum państwowego. Wydział humanistyczny, Warszawa 1922; Program gimnazjum państwowego. Wydział matematyczno - przyrodniczy, Warszawa 1922; Program gimnazjum państwowego. Wydział klasyczny, Warszawa 1922.

i uzdolnieniom ucznia. Wskazówki metodyczne, stanowiące część programów nauczania w tym gimnazjum, podkreślały konieczność odchodzenia od biernej recepcji wiedzy przez ucznia na rzecz jej zdobywania pod kierunkiem nauczyciela, konieczność poszukiwania metod, które zaktywizują ucznia i umożliwią mu samodzielną pracę intelektualną. Zalecały kształcenie nie tylko pamięci ucznia, lecz także spostrzegawczości, wyobraźni, zdolności twórczych, uwagi i myślenia.

Podsumowując, należy stwierdzić, że wpływ nowoczesnych tendencji psychologicznych i pedagogicznych z przełomu XIX i XX wieku, zakładających tworzenie szkoły na miarę dziecka oraz dostosowywanie oświaty do jego indywidualnych potrzeb, możliwości i zainteresowań, w Polsce widoczny był głównie w gimnazjum wyższym, a w mniejszym stopniu także w gimnazjum niższym. Jednakże, podkreślić należy, że dominujący wpływ na oświatę w okresie od odzyskania niepodległości do 1932 roku miały tradycyjne poglądy pedagogiczne, czyniące ze szkoły miejsce urabiania dzieci według potrzeb państwa, narodu, władzy, zarzucające *Nowemu Wychowaniu* rezygnację z systematycznego i uporządkowanego przekazu wiedzy, przesadne respektowanie zainteresowań uczniów, a nawet ich rozpieszczanie, obniżanie dyscypliny oraz niedocenianie kierowniczej roli nauczyciela. Edukacja historyczna, w tej tradycyjnej koncepcji, służyła przede wszystkim kształtowaniu postaw i przekonań, w które, według władz, powinien być wyposażony obywatel państwa polskiego, które powinny charakteryzować członka narodu polskiego. Sztywne programy nauczania ściśle określały jakie cele mają być osiągane, z jakim treściami uczeń ma być zapoznany. Przy doborze wiedzy pomijano najczęściej zainteresowania, możliwości i potrzeby uczniów. Nadmiar treści programowych utrudniał nauczycielom odchodzenie od encyklopedyzmu i werbalizmu. Sztywna była także sama struktura organizacyjna szkoły oparta na systemie klasowo-lekcyjnym, przedmiotach nauczania i egzekwowaniu pamięciowego opanowywania encyklopedycznych informacji. W takich realiach zarówno nauczyciel jak i uczeń nie mieli większej swobody działań, dziecko zaś nie było głównym ośrodkiem wokół którego prowadzona była praca dydaktyczna i wychowawcza szkoły.

Tylko szkoły eksperymentalne, których ilość szacowana jest na ok. 30, pozwoliły sobie na pełniejsze wdrożenie zasad *Nowego Wychowania*.[489] Do bardziej znanych należało Gimnazjum im. Sułkowskich w Rydzynie uwzględniające doświadczenia planu daltońskiego, Gimnazjum im. Magnusa Kryńskiego w Warszawie eksperymentujące z testowym pomiarem

osiągnięć uczniów, szkoła ćwiczeń Państwowego Instytutu Robót Ręcznych w Warszawie stosująca metodę projektów oraz Szkoła Powszechna Fundacji Leopolda Meyeta w Warszawie organizująca naukę na wzór systemu daltońskiego, ośrodków zainteresowań i metody projektów.

Stosunek Jędrzejewicza do idei Nowego Wychowania nie był jednoznaczny. Co prawda nie odszedł od zasady, mówiącej że ośrodkiem nauczania i wychowania nie był sam uczeń, lecz rzeczywistość leżąca poza nim, nie zmienił systemu klasowo-lekcyjnego i podziału wiedzy na przedmioty nauczania, nie odszedł od werbalizmu i encyklopedyzmu (przynajmniej w szkołach, które miała kończyć większość społeczeństwa), nie zrezygnował z oceniania ucznia głównie za pamięciowe opanowanie wiedzy, lecz starał się dostosować szczeble szkole do wieku rozwojowego dzieci i młodzieży oraz wprowadzić pionową i poziomą drożność systemu, dzięki czemu uczeń otrzymywał większą swobodę dostosowywania ścieżki edukacyjnej do własnych możliwości i zainteresowań (niektórzy historycy twierdzą, że w przypadku większości dzieci z powodów finansowych była to możliwość jedynie teoretyczna[490]). W celu uniknięcia szkolnego błędu piętnowanego przez *Nowe Wychowanie*, czyli nadmiernego skoncentrowania się na wiedzy ściśle specjalistycznej, polecił, by każdy program budowany był wokół wspólnej osi – spraw związanych z Polską. Skorelowana w ten sposób edukacja szkolna powinna rozbudzić obywatelskie uczucia wobec ojczyzny oraz zapoznać z historią i kulturą Polski, a także jej problemami gospodarczymi i politycznymi. Taka konstrukcja programu, uwzględniając częściowo niektóre postulaty *Nowego Wychowania* - dobór wiedzy do możliwości uczniów, dążenie do bardziej holistycznego niż specjalistycznego ujęcia wiedzy, unikanie encyklopedyzmu - miała jednocześnie ułatwiać prowadzenie pracy wychowawczej nakierowanej na ukształtowanie dobrego obywatela.

Szczegółowe rozwiązania prześledzić można na przykładzie edukacji historycznej. Cele nauczania historii zamieszczone w programach szkół powszechnych, zgodnie z poglądami Jędrzejewicza, pozbawione były widocznych śladów ukierunkowania na ucznia jako indywidualną osobę. Zakładały poznawanie najważniejszych faktów z historii Polski i dziejów lokalnych; opanowanie najważniejszych pojęć i wprowadzenie w chronologię wydarzeń; przygotowanie do zrozumienia współczesnej rzeczywistości pod kątem potrzeb

---

[489] Hanna Wójcik-Łagan, Nauczyciel historii w „nowej szkole" w latach 1918-1939. [w] Nauczyciel historii. Ku nowej formacji dydaktycznej, red. M. Kujawska, Poznań 1996, s. 24.

[490] Hanna Konopka, Edukacja historyczna w polskich szkołach powszechnych 1918 – 1939, Białystok 1987, s. 76.

obywatela państwa; kształtowanie uczucia miłości ojczyzny i przywiązania do państwa; rozwijanie kultu wielkości i bohaterstwa przodków; umacnianie wiary w ideały, nauczenie życia dla nich i walki o nie; wyrabianie poszanowania dla pracy indywidualnej i zbiorowej ludzkości jej dorobku kulturalnego oraz poczucia obowiązku wobec niej; wzbudzenie poszanowania dla kultury i dziejów mniejszości narodowych oraz gotowości do obywatelskiego współżycia z mniejszościami w ramach życia państwowego.[491] Cele wychowawcze dominowały także w programie dla gimnazjum. Była w nich mowa o uświadomieniu młodzieży obowiązków wobec państwa, budzeniu miłości ojczyzny, kształtowaniu aktywności obywatelskiej oraz ukazywaniu wartości pracy.[492] Program dla liceum, wprowadzony po reorientacji piłsudczykowskiego modelu wychowania z państwowego na obywatelsko-narodowy, na plan pierwszy wysuwał cele poznawcze i kształcące. Zwłaszcza ta druga grupa, zakładająca ogólnie zrozumienie zjawisk historycznych i genezy współczesności dzięki samodzielnym dociekaniom, dawała szansę na kształcenie młodych ludzi w duchu *Nowego Wychowania*.[493]

Osią programu gimnazjalnego były dzieje Polski, w liceum dominowały zaś dzieje powszechne. Oba programy co prawda uwzględniały elementy historii kultury i społeczno-gospodarczej, jednakże w dalszym ciągu dominowały w nich dzieje polityczne i militarne obudowane encyklopedycznymi szczegółami. Dalekie były więc od postulatów nowatorskich dydaktyków – historii integralnej, o tematyce możliwie zgodnej z naturalnymi zainteresowaniami uczniów (o tym, że historia polityczna i militarna, w przeciwieństwie do dziejów społecznych i kulturalnych, budziła zainteresowanie jedynie niewielkiej grupy uczniów przekonują badania dydaktyków i nauczycieli prowadzone w latach trzydziestych[494]), stawiającej na zrozumienie procesów i zjawisk historycznych oraz ich wpływu na współczesność. Programy te nawiązywały do dorobku nowatorskiej pedagogiki bardziej ogólnymi zaleceniami metodycznymi, typu: dostosowanie treści i metod do możliwości poznawczych uczniów, wykorzystywanie zainteresowań młodzieży i kształtowanie aktywnej postawy w procesie zdobywania wiedzy, niż rozwiązaniami praktycznymi, czyli postawionymi celami oraz określonym doborem i układem wiedzy.

---

[491] Program nauki w publicznych szkołach powszechnych trzeciego stopnia z polskim językiem nauczania (tymczasowy), Lwów 1934; Program nauki w publicznych szkołach powszechnych drugiego stopnia z polskim językiem nauczania, Lwów 1936; Program nauki w publicznych szkołach powszechnych pierwszego stopnia z polskim językiem nauczania. Historia (projekt), Warszawa - Lwów 1935.
[492] Program nauki w gimnazjach państwowych z polskim językiem nauczania (Tymczasowy), Lwów 1934.
[493] Program nauki (tymczasowy) w państwowym liceum ogólnokształcącym, Lwów 1937.

Ośrodkiem zainteresowania edukacji historycznej był teraz obywatel jako członek społeczności zwanej państwem, a nie człowiek ze swoimi indywidualnymi potrzebami, możliwościami i zainteresowaniami. Dobór treści programowych podtrzymywał tę tendencję. Zdecydowana przewaga celowo dobranych dziejów politycznych i militarnych, poczynania wielkich postaci nadających się na propaństwowe przykłady, niedostatek powiązania dziejów Polski z ogólnoeuropejskimi procesami i zjawiskami, rezygnacja z holistycznego, integralnego obrazu przeszłości, brak problematyki mogącej zainteresować dzieci i młodzież w określonym wieku – wszystko to świadczy o wykorzystywaniu nauczania historii do indoktrynacji politycznej, kształtowania młodych ludzi zgodnie z interesami władzy, a nie ich własnymi potrzebami. Edukacja historyczna stała się bardziej nośnikiem ideologii wychowania państwowego, propagowanego przez obóz piłsudczykowski i samego Jędrzejewicza, niż elementem kształcenia młodego człowieka. Praktyczna przydatność takiej wiedzy dla ucznia sprowadzała się jedynie do ułatwienia zrozumienia współczesności, jednakże w sposób pożądany przez władzę. Wśród historyków można spotkać opinię, że *szkoła jędrzejewiczowska* stała się nie tyle miejscem kształcenia, co wychowania, na dodatek w duchu jednej, dominującej ideologii obozu sanacyjnego.[495] Wskazano też na liczne przypadki wypaczania nowoczesnego postulatu wykorzystywania wiedzy historycznej do objaśniania współczesności poprzez wprowadzanie tzw. aktualizacji, która była raczej indoktrynacją polityczną i ideologiczną.[496] Poza tym, poprzez usztywnienie przepisów, zaleceń i programów ówczesna polityka oświatowa utrudniała możliwości prowadzenia nowatorskich działań pedagogicznych i funkcjonowania szkół eksperymentalnych. Nieco lepiej uwzględniony był postulat korelacji wiedzy z różnych przedmiotów. Programy *jędrzejewiczowskie* opierały się na tej zasadzie, jednakże brak szczegółowych wskazówek programowych i wcześniejszych doświadczeń utrudniał nauczycielom praktyczną realizację korelacji. Nie zdecydowano się natomiast na pełniejsze zastosowanie postulatów *Nowego Wychowania* i wprowadzenie tzw. koncentracji, czyli odejścia od odrębności poszczególnych przedmiotów. Istotą nauczania nie uczyniono różnorodnych problemów, z którymi styka się uczeń w życiu codziennym, i wokół których skupiałyby się wiadomości z różnych dziedzin nauki.

---

[494] Hanna Wójcik-Łagan, Poszukiwanie nowych rozwiązań dydaktycznych w nauczaniu historii w latach 1918-1939. [w] Hanna Konopka, Hanna Wójcik-Łagan, Andrzej Stępnik, Problemy edukacji historycznej i obywatelskiej młodzieży w latach 1918-1939, Warszawa 1986, s. 151.
[495] H. Konopka, Edukacja historyczna w polskich szkołach powszechnych..., s. 79.
[496] H. Wójcik-Łagan, Poszukiwanie nowych rozwiązań dydaktycznych w nauczaniu historii w latach 1918-1939..., s. 153-154.

Poszukując odpowiedzi na pytanie dlaczego nowatorstwo pedagogiczne miało tak niewielkie przełożenie na kształt edukacji historycznej w okresie międzywojennym należy zaznaczyć, iż nie był to efekt braku wiedzy wśród polskich pedagogów i nauczycieli. Ówczesne ośrodki kształcenia nauczycieli propagowały nowoczesną myśl pedagogiczną. Zwłaszcza koncepcja *Szkoły Pracy* (w Polsce zwana najczęściej *Szkołą Twórczą*), kładąca nacisk na maksymalny rozwój różnorodnej aktywności dziecka, była w Polsce bardzo znana. Informacje o niej docierały poprzez czasopisma pedagogiczne[497], liczne publikacje książkowe, zarówno pedagogów polskich[498] jak też amerykańskich i zachodnioeuropejskich[499] oraz podręczniki przeznaczone do kształcenia nauczycieli[500]. Do Polski przyjeżdżali teoretycy i praktycy *Szkoły Pracy*, a Polscy pedagodzy i nauczyciele wyjeżdżali na konferencje zagraniczne poświecone tej problematyce. Brali także udział w cyklicznych kongresach Ligii Nowego Wychowania. Nie unikano też stosowania zasad *Nowego Wychowania* w praktyce szkolnej, lecz była to raczej własna inicjatywa nauczycieli, głównie tych ze szkół eksperymentalnych, a nie świadoma polityka władz oświatowych.

Przyczyny leżały raczej po stronie władz, dla których tradycyjny, herbartowski, model edukacji był łatwiejszy do zorganizowania i nadzorowania. Pozwalał pozornie sprawniej wpajać uczniom ściśle dobrane zasady wychowawcze, które dla prawie każdej ekipy rządzącej były istotniejsze niż indywidualny rozwój intelektualny i fizyczny dziecka. Niewątpliwie powodem konserwatyzmu była także mentalność nauczycieli, kojarzących system *herbartowski* z ładem, porządkiem i dyscypliną. Być może wierzyli, że pozwala on sprawniej kierować uczniami i osiąganymi przez nich efektami, które na dodatek, dzięki encyklopedyzmowi, były łatwiejsze do egzekwowania i mierzenia. Z kolei podające metody nauczania były niewątpliwie bardziej proste i łatwiejsze do stosowania niż metody postulowane przez *Nowe Wychowanie*. Można domniemywać, że raczej niewielkie uwzględnienie przez Jędrzejewicza zasad Nowego Wychowania w reformie szkolnej wynikało z jego przekonania, iż dobro dziecka powinno być podporządkowane potrzebom i interesom państwa.

---

[497] Zwłaszcza H. Rowid wiele pisał na ten temat na łamach „Ruchu Pedagogicznego".
[498] Ten kierunek propagowali m.in.: H. Rowid, W. Spasowski, L. Zarzecki, J. Ostrowski, W. Dzierzbicka, B. Nawroczyński, Z. Mysłakowski, H. Radlińska.
[499] Np.: J. Dewey, G. Kerschensteiner, H. Parkhurst, J. A. Stevenson, A. Ferrier, A. L. Quest.
[500] Np.: B. Nawroczyński, Zasady nauczania, Lwów-Warszawa 1930; K. Sośnicki, Dydaktyka ogólna, Warszawa 1935; H. Rowid, Szkoła twórcza, Warszawa 1926.

Reforma zawodu nauczyciela

Jak już wspomniano, reforma objęła także zawód nauczyciela. Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 21 października 1932 r. zmieniona została ustawa z dnia 1 lipca 1926 r. o stosunkach służbowych nauczycieli. Wprowadzono zasadę mianowania nauczycieli przez ministra WRiOP, przeprowadzania oceny ich pracy co dwa lata, ustalono, że dwie kolejne negatywne oceny są podstawą do zwolnienia z pracy, zakazano podejmowania dodatkowej, płatnej pracy bez zgody ministra, znacznie ułatwiono możliwość służbowego przenoszenia do innej szkoły bez wniosku samego zainteresowanego i zawieszania w pełnieniu służby w przypadku uchybienia obowiązkom służbowym lub prawu oraz powołano komisje dyscyplinarne do orzekania w sprawach nauczycieli. Ogólnie, można postawić tezę, że władze państwowe zapewniły sobie większy wpływ administracyjny na nauczycieli.

Według Jędrzejewicza była to konieczność spowodowana zmianą ustroju szkolnego, co w przypadku szkół prywatnych zostało opisane powyżej. Jednakże nie tylko ten argument wpłynął na uregulowania dotyczące zawodu nauczyciela, zawarte w aktach prawnych reformujących oświatę. Zawód nauczyciela i wychowawcy był w oczach Jędrzejewicza niezwykle ważny dla funkcjonowania państwa i społeczeństwa, o czym świadczy następująca wypowiedź: *„Zajmujecie, Koledzy, posterunek w Ojczyźnie naszej najważniejszy. Najprawdziwiej i najistotniej jesteście budowniczymi duszy polskiej. Wartość przyszłych pokoleń Polski – a dla tych przyszłych pokoleń przecież wszyscy pracujemy – będzie wprost proporcjonalna do tego wysiłku serca i myśli, który w tę pracę wychowawczą włożycie."* W związku z tym *„intensywność tej pracy, jej kierunek, jej wartość muszą mnie obchodzić nade wszystko, jako Ministra Oświaty, jako odpowiedzialnego kierownika tej olbrzymiej roboty, którą Wy w znacznym stopniu żywą wypełniacie treścią"*. [501]

W koncepcji politycznej Jędrzejewicza rola nauczycieli była bardzo ważna dla państwa. Wychodząc z założenia, że świat ogarnięty jest rywalizacją państw i grup społecznych, nie tylko o własne interesy, lecz także o zasadnicze kierunki rozwoju, czego przejawem jest kryzys gospodarczy, twierdził, że wychowanie ma do odegrania istotną rolę w życiu społeczeństwa. Szczególnie widoczne jest to w Polsce, położonej pomiędzy dwoma totalitarnymi mocarstwami, mającej w związku z tym ważną misję do spełnienia – obronę demokratycznej cywilizacji zachodniej. W związku z tym, Polakom szczególnie potrzebne

[501] Mowa p. ministra oświaty Janusza Jędrzejewicza wygłoszona na zjeździe Związku Nauczycielstwa Polskiego. „Gazeta Polska", 1932, nr 180.

jest opanowanie sił odśrodkowych, zwiększenie aktywności na rzecz dobra ogólnego, postawienie interesu wspólnego ponad grupowym i jednostkowym oraz zrozumienie, że społeczeństwo potrzebuje oparcia w silnym i sprawiedliwym państwie. Istotny wkład w ukształtowanie takich postaw i przekonań wnieść mogą właśnie nauczyciele, o ile przyjmą program wychowania państwowego. Zdecydowanie podkreślał, że *„hasła wychowania państwowego, które są myślą przewodnią ustawy ustrojowej, muszą być zrealizowane[...]. Wcielić w życie nowe szkolnictwo będziemy mogli o tyle, o ile do pracy tej staną nauczyciele z całą dobrą wolą, z całym zrozumieniem olbrzymiej wagi powierzonych im zadań, z zapałem do tej najdonioślejszej, a zarazem najpiękniejszej pracy, którą stanowi należyte zorganizowanie duszy dziecka"*.[502] Za podstawową przeszkodę w realizacji tego celu uznał opozycyjną działalność polityczną nauczycieli. Zapowiedział zdecydowane przeciwdziałanie w przypadkach wykorzystywania szkoły do takiej działalności.

Nowela ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli, podobnie jak i pozostałe akty reformujące oświatę, wywołała ostrą reakcję nauczycielskiej lewicy, która twierdziła, że przekreśliła ona prawie wszystkie najważniejsze zdobycze nauczycielstwa polskiego. Zlikwidowała gwarancje niezależności i ciągłości pracy, co szkodzi misji wychowawczej nauczycieli.[503] W tym przypadku nawet Związek Nauczycielstwa Polskiego wysłał do ministra specjalny memoriał protestacyjny, w którym zarzucił mu kierowanie się nieufnością wobec kwalifikacji i uczciwości nauczycieli, preferowanie interesów administracji oświatowej kosztem pedagogów, pomniejszanie godności nauczycieli i krępowanie swobody potrzebnej w pracy oraz uzależnienie pracowników szkół od osobistego zdania przełożonych.[504]

Jędrzejewicz nie zgadzał się z takimi opiniami. Twierdził, że *„nowa pragmatyka, która wywołuje tyle niesłusznych zastrzeżeń, w istocie [...] jest dla nauczycieli korzystna"*.[505] Dzięki niej, w przypadku likwidacji lub przekształcenia szkoły, nauczyciele będą mogli być przenoszeni do innych szkół lub miejscowości z zachowaniem wszelkich praw wynikających z dotychczasowego stosunku służbowego. Zwiększenie maksymalnego wymiaru czasu pracy Jędrzejewicz tłumaczył znacznym zwiększeniem ilości dzieci w szkołach oraz chęcią

---

[502] Tamże.
[503] Zmiana pragmatyki nauczycielskiej. „Ognisko Nauczycielskie", 1932, nr 9. [w] Lewica polska wobec oświaty w latach 1919 – 1939. Wybór materiałów. Oprac. Bronisław Ługowski i Eugeniusz Rudziński. Warszawa 1960, s. 232 – 237.
[504] W obronie słusznych praw. „Głos Nauczycielski", 1932, nr 15-16, s. 250 – 255.
[505] O nauczycielstwie. Przemówienie p. ministra WRiOP J. Jędrzejewicza w komisji Senatu. „Głos Nauczycielski", 1932, nr 22, s. 396.

wyrównania, pomiędzy różnymi regionami, obciążenia nauczycieli i sal lekcyjnych ilością uczniów.[506]

Kolejnym elementem jędrzejewiczowskiego planu dostosowania kadr nauczycielskich do realiów zreformowanej oświaty stał się system szkoleń doskonalących. Objęto nim przede wszystkim dyrektorów szkół, którzy w trakcie pięciotygodniowych kursów mieli okazję zapoznać się ze współczesnym stanem psychologii i pedagogiki, z nowoczesnymi metodami nauczania i wychowania oraz z zasadami organizacji pracy nowych szkół. Ministerstwo organizowało także kursy metodyczne dla nauczycieli w zakresie różnych przedmiotów nauczania. W trakcie zajęć, najczęściej wakacyjnych, nauczyciele uzupełniali wiedzę z zakresu nauczanych przedmiotów oraz poznawali nowoczesne rozwiązania dydaktyczno – wychowawcze. Propagowano także tworzenie, przy gimnazjach, ognisk metodycznych dla nauczycieli poszczególnych przedmiotów nauczania, których głównym zadaniem było kształcenie ustawiczne. Szczególnie intensywnym dokształcaniem objęto nauczycieli szkół zawodowych.

Reforma szkół akademickich

Kolejna reforma Jędrzejewicza objęła szkolnictwo wyższe. Wśród historyków można spotkać opinię, że reformatorskie pomysły w szkolnictwie wyższym były dziełem środowisk profesorskich związanych ze „Zrębem".[507] Powyższej tezie wydają się przeczyć materiały zamieszczone w pracy wileńskiego profesora Stefana Glasera - „Urywki wspomnień". Wynika z nich, że środowisko profesorów piłsudczyków powstało w wyniku działań Janusza Jędrzejewicza, który chciał stworzyć grupę pracowników wyższych uczelni, popierających jego reformatorskie pomysły. Po kilku miesiącach potajemnych spotkań i rozmów grupa taka powstała i ujawniła się w trakcie przeprowadzonego w dniach 22 i 23 września 1931 r. w Warszawie zjazdu profesorów *„stojących na gruncie ideologii Marszalka Piłsudskiego"*.[508] Rezolucja przyjęta w trakcie obrad wspominała o konieczności zreformowania szkolnictwa wyższego. Wybrano także kilkunastu profesorów, na czele ze Stanisławem Zakrzewskim ze Lwowa i Stefanem Ehrenkreutzem z Wilna, którzy w swoich środowiskach przystąpili do organizowania kół „Zrębu" i dodatkowo we Lwowie Towarzystwa Kultury Akademickiej. Zadaniem tych struktur było wspieranie ministerstwa w reformowaniu szkolnictwa wyższego. Głównym elementem ich działalności było organizowanie dyskusji o stanie środowiska

[506] Przemówienie p. ministra WRiOP Janusza Jędrzejewicza na pierwszym posiedzeniu Państwowej Rady Oświecenia Publicznego w dniu 9 listopada 1932 roku. „Oświata i Wychowanie", 1932, z. 10.
[507] Tadeusz Paweł Rutkowski, Stanisław Kot 1885 – 1975. Biografia polityczna. Warszawa 2000, s. 83.

akademickiego oraz o potrzebie i kształcie reformy. Jednakże, należy podkreślić, że nie była to samodzielna koncepcja profesorów, lecz ich odpowiedź na inicjatywę J. Jędrzejewicza.

U podłoża reformy leżała niewątpliwie chęć uporządkowania szkolnictwa wyższego, które po odzyskaniu niepodległości rozwijało się w sposób żywiołowy a nie zorganizowany. Ambicje władz i społeczności poszczególnych regionów Polski doprowadziły do tworzenia nowych uczelni (obok istniejących uniwersytetów w Krakowie, Lwowie i Warszawie, politechnik we Lwowie i Warszawie, Akademii Weterynaryjnej we Lwowie i Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, utworzono państwowe uniwersytety w Poznaniu i Wilnie, prywatny w Lublinie oraz w Warszawie Wyższą Szkołę Gospodarstwa Wiejskiego i Wyższą Szkołę Handlową), które borykały się z problemami kadrowymi i finansowymi. Niejednokrotnie nowo tworzone katedry i instytuty dublowały zakres swoich zainteresowań badawczych z już istniejącymi. Ponadto, po odzyskaniu niepodległości brakowało polskich kadr naukowych, dlatego nowo tworzone katedry niejednokrotnie obsadzano osobami, których dorobek naukowy był niewielki. Problemy finansowe państwa powodowały, że szczupłe środki budżetowe były rozpraszane po wielu jednostkach badawczych. W efekcie tego wszystkim brakowało na badania, zakup literatury, stypendia i wyjazdy zagraniczne. Ustawa o szkołach akademickich z 1920 r. zapewniała uczelniom rozbudowaną samorządność, jednakże same nie były w stanie poradzić sobie z istniejącymi problemami. Jędrzejewicz najwyraźniej doszedł do wniosku, że konieczne jest usprawnienie zarządzania wyższymi uczelniami poprzez wzmocnienie władzy rektora oraz zwiększenie wpływu władz państwowych na sprawy organizacyjno – finansowe uczelni.

Kolejnego powodu do reformy dostarczyły antysemickie wybryki studenckie, które rozpoczęły się na początku listopada 1931 r. w Warszawie, a następnie rozlały na inne ośrodki akademickie. Okazało się wtedy, że władze państwowe nie mają praktycznie żadnych możliwości uspokojenia studentów i ukarania prowodyrów tych zajść. Na przeszkodzie stała autonomia uczelni, która nie pozwalała policji na interweniowanie na terenie szkół wyższych bez zgody rektorów, a władzom oświatowym na ukaranie winnych. Natomiast nie wszyscy rektorzy i profesorowie z uczelnianych komisji dyscyplinarnych wykorzystywali swoje kompetencje w tym zakresie, a niektórzy wręcz bronili sprawców zamieszek.

Ministerstwo WRiOP opracowało m.in. dwa akty prawne przyjęte przez sejm i podpisane przez prezydenta w marcu 1933 r. Pierwszy to ustawa o szkołach akademickich, z 15 marca, rozszerzająca uprawnienia ministra wobec szkół wyższych, dająca mu prawo

---

[508] Stefan Glaser, Urywki wspomnień. Londyn 1974, s. 113.

zatwierdzania rektora, przedłużająca kadencję rektora do 3 lat, wzmacniająca jego pozycję kosztem uszczuplenia kompetencji senatu oraz zwiększająca wpływ ministra na sprawy wychowawcze i dyscyplinarne studentów. Nowa ustawa dawała ministrowi prawo do dowolnego tworzenia i likwidowania wydziałów, studiów, katedr i zakładów, po wysłuchaniu opinii organów uczelnianych. Drugim była ustawa zwiększająca uprawnienia władz administracyjnych w zakresie przydzielania stypendiów państwowych, uchwalona 18 marca.

Już w czasie przygotowywania projektu, ustawa o szkołach akademickich spotkała się z silnym sprzeciwem części środowisk naukowych. Krytykowano szerokie uprawnienia dla ministra w zakresie wydawania szczegółowych przepisów wykonawczych oraz znaczne ograniczenie autonomii wyższych uczelni. Obawiano się likwidacji zapisów, pochodzących z ustawy o szkołach akademickich z 1920 r., które gwarantowały profesorom nieusuwalność, poza wypadkami dopuszczenia się czynów kryminalnych.

W sierpniu 1932 r. sformułowane zostały zasady przyszłej reformy, które rozesłano do rektorów wszystkich szkół akademickich z prośbą o konsultacje. Zjazd rektorów, który odbył się 23 września 1932 r. wystosował do ministra WRiOP pismo protestujące przeciwko planowanej reformie szkolnictwa wyższego. Znamienny jest fakt, iż pierwszy protest delegatów wyższych uczelni miał miejsce już 2 stycznia 1932 r., w okresie gdy w Ministerstwie WRiOP pracowano wyłącznie nad zmianami w zakresie stowarzyszeń studenckich i odpowiedzialności dyscyplinarnej studentów. Tego dnia Jędrzejewicz przyjął delegację profesorów, którzy protestowali przeciwko istniejącym jakoby planom ograniczenia autonomii uniwersyteckiej. Raczej nie uspokoiły ich zapewnienia ministra, że nieprawdziwe są pogłoski o tym, że już w styczniu tego roku rząd wniesie do sejmu nowelizację ustawy, która ograniczyłaby w sposób istotny dotychczasowe uprawnienia wyższych uczelni i ich organów.[509]

Mimo sprzeciwu części środowiska akademickiego, w listopadzie projekt ustawy rozesłany został do poszczególnych uczelni w celu poddania go pod obrady senatów, które, podobnie jak rektorzy, zgłosiły wiele zastrzeżeń. Dotyczyły one głównie zwiększenia zależności uczelni i rektorów od ministra, sposobu powoływania rektora, osłabienia pozycji senatu, przepisów o likwidowaniu katedr, powoływaniu profesorów poprzez ankiety, zbytniej ramowości samej ustawy oraz sposobów rozwiązania spraw dyscyplinarnych młodzieży.[510]

Jędrzejewicz, niezadowolony z postawy dużej części kadry wyższych uczelni, w wywiadzie udzielonym 27 października 1932 r. agencji „Iskra" ostro wystąpił przeciwko

[509] B. Żongołłowicz, Dzienniki 1930 – 1936..., s. 279.

"niektórym panom profesorom", którzy *"lubią sobie wyobrażać, że jedynie oni reprezentują interesy nauki"*. Zastrzeżenia, które zgłaszali wobec reformy skomentował w ten sposób: *„Element profesorski stoi dość daleko od życia, zmian nie lubi, odnosi się do nich daleko nieufnie i podejrzliwie. Pokutują tu jeszcze stare niechęci do czynnika rządowego, pochodzące z czasów zaborczych"*.[511] Zagroził także, że w przypadku rozwijania kampanii sprzeciwu wobec projektu ustawy nie cofnie się przed zamknięciem uczelni, które stałyby się areną jakichkolwiek zajść.

Według Jędrzejewicza środowisko profesorskie nie znając dobrze ani polskiego ustawodawstwa, ani uregulowań prawnych szkolnictwa wyższego w innych państwach, jako naczelną wartość w tym sporze przyjęło abstrakcyjną autonomię akademicką, oderwaną zupełnie od realiów społeczno – politycznych państwa. Reformę akademicką traktuje jako złamanie tej autonomii i *„sądzi, że byłoby to równoznaczne z ostatecznym upadkiem kultury, nauki i nauczania"*. Poza tym, przepisy ustawy z 1920 roku *„w pojęciu pp. profesorów stanowią tabu, którego naruszyć nie można pod grozą najfatalniejszych konsekwencji"*.[512]

W swoim oporze profesorowie uzyskali wsparcie ze strony studentów, którzy, jak twierdził Jędrzejewicz, powodowani średniowiecznymi tradycjami i poczuciem wyjątkowego znaczenia, jako przyszłej elity, przekonani są, iż stanowią *„odrębne, w sobie zamknięte społeczeństwo, Rzeczypospolitą akademicką, obdarzoną specjalnymi przywilejami i uprawnieniami, nie mającymi zastosowania do innych obywateli Państwa. Te specjalne przywileje dotyczą przede wszystkim trzech dziedzin życia: obowiązku państwa pomocy materialnej dla wszystkich zasadniczo, w szczególności jak największego dla najuboższych, wyeliminowania ingerencji władz bezpieczeństwa na młodzież oraz odrębnego sądownictwa o dość znacznym zasięgu"*.[513] Oba te środowiska oczekują wiele od władzy państwowej, zwłaszcza w zakresie świadczeń materialnych, ale jednocześnie chcą ograniczenia wpływu państwa na organizacyjną, personalną i wychowawczą działalność wyższych uczelni, a z taką postawą Jędrzejewicz zdecydowanie nie zgadzał się. Motywy kierujące zwiększonego nadzoru nad sprawami wychowawczymi i dyscyplinarnymi studentów widoczne są w jego wystąpieniu w trakcie obrad Komisji Budżetowej sejmu w styczniu 1933 r. Powiedział wtedy, że jest przerażony tym, co dzieje się ze sferą duchową młodych ludzi. Nawiązując do antysemickich ekscesów, które przetoczyły się przez polskie uczelnie jesienią 1931 roku,

---

[510] Ignacy Czuma, Reforma akademicka z 1933 roku. Warszawa 1934, s. 12, 15 – 16.
[511] Reforma autonomii uniwersyteckiej. Wywiad u p. ministra oświaty Janusza Jędrzejewicza. „Gazeta Polska", 1932, nr 298.
[512] Janusz Jędrzejewicz, O reformę szkolnictwa akademickiego. „Nowe Państwo", 1932, T. II, z. 3, s. 5.
[513] Tamże.

uznał je za *„falę barbarzyństwa, zalewającego nasz świat cywilizowany”*, którą wywołują *„ludzie, którzy w znacznej ilości chodzą do spowiedzi”*. Problemem jest fakt, iż *„w tych umysłowościach przedziwnych łączy się rzekomy katolicyzm z jakimś zdziczeniem tak niesłychanym, że wydaje mi się to groźne dla przyszłości”*.[514]

Kolejnym zagadnieniem, na które Jędrzejewicz zwrócił uwagę, był fakt, że politycy szukają wśród studentów i profesorów poparcia dla siebie i strefy wpływów dla swoich stronnictw. Efektem tego było ukształtowanie się na uczelniach sytuacji, niesprzyjającej nauce i wychowaniu, polegającej *„na skrajnym, a przy tym jednostronnym rozpolitykowaniu młodzieży, przy czym hasła najbardziej bojowych jej elementów idą w kierunku najmniej kulturalnym, najbardziej demagogicznym”*. W związku z tym *„nasze szkoły akademickie stają się coraz bardziej nie tyle przybytkiem bezinteresownej nauki, ile pepinierą skrajnych namiętności rasowych i nacjonalistycznych, znajdujących wyraz już nie tylko w walce ideologicznej (o ile te namiętności na nazwę ideologii zasługują), ale wprost w elementach walki fizycznej na kije i kamienie”*.[515] Cierpi na tym jakość kształcenia, w opinii Jędrzejewicza i tak już nie najwyższa z powodu coraz większej liczby studentów przypadających na profesora oraz faktu, że do szkół wyższych przychodzi coraz częściej młodzież bardzo słabo przygotowana do studiowania.

Twierdził, że zarówno profesorowie, jak i studenci zapominają o trudnościach, z jakimi boryka się państwo, zapominają *„o olbrzymich materialnych wysiłkach, wynoszących setki milionów, włożonych w naukę polską – i w rezultacie mamy do czynienia z gromadką specjalistów niezadowolonych ze swej roli, o rozbudzonych ambicjach korporacyjnych, niechętnych każdej nowej rządowej inicjatywie”*.[516] Dlatego też ich głównym celem stało się zachowanie maksymalnej autonomii akademickiej przy jak największym finansowaniu ze strony państwa.

Głównym zarzutem Jędrzejewicza wobec środowiska akademickiego była nieznajomość zarówno ustawy z 1920 roku, jak i projektu nowej. Według niego porównanie obu aktów prawnych musi doprowadzić do wniosku, że nie ma mowy o zniesieniu dotychczasowego samorządu akademickiego, lecz jedynie o jego ograniczeniu w sprawach organizacyjno – administracyjnych i wychowawczych. Natomiast sprawy nauczania i badań pozostają wolne od ingerencji władz. Posunięcia takie motywował tym, że państwo

---

[514] Intensywna praca dla państwa wbrew partiom opozycji. Wczorajsza mowa ministra Janusza Jędrzejewicza w komisji budżetowej sejmu. „Gazeta Polska”, 1933, nr 24.
[515] Tamże, s. 6 - 7.
[516] Tamże, s. 7.

przyjmując na siebie obowiązek finansowania szkolnictwa wyższego i powierzając uczelniom ogromny majątek chce zagwarantować sobie wpływ na obsadę stanowiska rektora, który będzie administrował tym majątkiem. Będzie także nadzorowało rozwiązania organizacyjne mające wpływ na wysokość przekazywanych uczelniom środków finansowych. Jeżeli chodzi o sprawy wychowawcze, to według Jędrzejewicza należą do tych zagadnień, które stały się częścią polityki państwa. W związku z tym, podobnie jak w całym systemie oświaty, także w szkolnictwie wyższym państwo musi mieć realny wpływ na wdrażanie jednolitego, państwowego ideału wychowawczego.

Podsumowując swoje rozważania o reformie szkolnictwa akademickiego, Jędrzejewicz stwierdził: *„Jeżeli więc decyduję się na wysiłek zwalczania oporu, jeżeli podejmuję ciężki trud zmiany niektórych postanowień dziś obowiązujących, czynię to w głębokim przekonaniu, że zagadnienie jest ważkie i palące, że zwlekać z nim dłużej nie można, nie można dlatego, że w grę tu wchodzą wartości dla naszego Państwa i Narodu o znaczeniu zasadniczym, wartości naczelne poziomu kultury polskiej”*.[517] Ocenił, że niechętne reformie *„głosy profesorskie nikogo przekonać nie mogą. Są po prostu wyrazem poczucia korporacyjnego, które urażone zostało przez zmniejszenie kompetencji ciał zbiorowych na korzyść jednostek: Rektora i Ministra. Argumentów w obronie ustawy obecnie obowiązującej nie dają, bo tych argumentów nie ma”*.[518]

Z kolei na posiedzeniu sejmu w dniu 21 lutego 1933 r. przyznał, że przystępując do pracy nad reformą akademicką spodziewał się oporu środowiska, broniącego swoich korporacyjnych przywilejów, totalnej krytyki projektu ustawy oraz podburzania młodzieży przeciwko niej przez polityków opozycji. W związku z tym, przygotował się do walki, ale nie przeciwko polskiej nauce i uniwersyteckiej autonomii, lecz przeciwko złej organizacji studiów i wyższych uczelni oraz obniżaniu poziomu kultury w tym rozpolitykowanym środowisku. Ocenił, że prawdziwe lub udawane przerażenie środowiska akademickiego dowodzi nie tyle szkodliwości ustawy, ile raczej jej nieznajomości przez to środowisko.[519]

Konflikt zaostrzył się jeszcze bardziej po tym, gdy 27 października 1932 r. została opublikowana nowela do rozporządzenia Prezydenta RP z 1928 r. o stosunku służbowym pracowników naukowych. Najistotniejszą poprawką było wprowadzenie zasady, że gdy wskutek zmian organizacyjnych profesor straci możliwość pracy, zostanie przeniesiony przez

[517] Tamże, s. 12.
[518] Tamże, s. 11.
[519] Sprawozdanie stenograficzne z posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, posiedzenia od nr 90 – 148, 1933 – 1935, Sprawozdanie z 92 posiedzenia w dniu 21 lutego 1933 r., s. 115 – 119.

ministra w stan spoczynku, a po roku może zostać przeniesiony na wcześniejszą emeryturę. Przez nauczycieli akademickich ten przepis został przyjęty jako naruszenie zasady nieusuwalności profesora przez władzę administracyjną. W myśl kolejnego nowego przepisu profesorowi nie wolno było wchodzić w związki lub porozumienia, mogące zakłócić należyty przebieg państwowego zarządu nad uczelniami lub normalnego toku służby. Poprawki te odczytano jako zakaz udziału w działalności politycznej, ale tylko w opozycji wobec rządu.

Protesty środowiska akademickiego, niechętnie przyjmowane przez Jędrzejewicza, wpłynęły jednak w pewien sposób na kształt ustawy, bowiem pod ich wpływem dokonano różnorodnych zmian w projekcie. Autorami tych poprawek byli głównie profesorowie ze Zrębu. Również postawa studentów, którzy w swoich protestach posunęli się nawet do fizycznych ataków na wykładowców popierających ministerialny projekt, wpłynęła na szczegółowe rozwiązania ustawy. Pod wpływem takich wydarzeń Jędrzejewicz zdecydował się na wprowadzenie artykułu zakładającego, że studentów biorących udział w rozruchach lub czynach chuligańskich sądzić będzie komisja złożona z profesorów wyznaczonych przez ministra oświaty.[520] Jednakże wprowadzone zmiany nie zmniejszyły obaw środowiska akademickiego. Profesorowie w trakcie obrad Komisji Oświatowej sejmu, na które zostali zaproszeni przez przewodniczącą komisji M. Jaworską, w dalszym ciągu wyrażali zaniepokojenie możliwością likwidacji katedr na mocy decyzji administracyjnej, ograniczeniem samorządności szkół wyższych, zaostrzeniem rygorów dyscyplinarnych wobec studentów oraz zmniejszeniem zakresu wolności naukowej kadry. Oprócz przeciwników ustawy, wśród profesorów istniała grupa jej zwolenników (np. prof. Zygmunt Czerny ze Lwowa i prof. Tadeusz Wałek–Czarnecki z Warszawy). Twierdzili, że na ich wydziałach większość kadry popiera rozwiązania proponowane w nowej ustawie. Polemizowali oni z poglądami przeciwników ustawy. Krytykowali dotychczasowe rozwiązania prawne w szkolnictwie wyższym, które uznawali za nieprzystające do wymogów współczesności. Nie zgadzali się z twierdzeniem, że nowe rozwiązania ograniczają autonomię uczelni i wolność naukową.[521]

Zdecydowanie niechętne reformie stanowisko zajął senat Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. W listopadzie 1932 r. powołano specjalną komisję do zwalczania projektu nowej ustawy. W jej skład weszli profesorowie: Stanisław Estreicher, Emil Godlewski (jr), ks. Konstanty Michalski, Władysław Natanson i Stanisław Kot. Pierwszym i najważniejszym zadaniem komisji stało się organizowanie kampanii

[520] B. Żongołłowicz, Dzienniki 1930- 1936...., s. 459- 460.

propagandowej w tej sprawie. Głównym przedsięwzięciem była publikacja książki „W obronie wolności szkół akademickich", zbioru artykułów napisanych przez najwybitniejszych polskich uczonych, m.in. Oswalda Balzera, Aleksandra Brucknera, Franciszka Bujaka, Ignacego Chrzanowskiego, Stanisława Estreichera, Eugeniusza Romera, Wojciecha Świętosławskiego[522], Mariana Zdziechowskiego. Niektórym z nich Jędrzejewicz zarzucił nieznajomość problemów, o których się wypowiadają. Profesorowi Balzerowi wytknął nieznajomość ustawy z 1920 roku, która wbrew twierdzeniom profesora zezwalała rektorowi na wpuszczenie policji na teren uczelni celem zaprowadzenia porządku, a także przewidywała procedurę ankietową przy obsadzie katedr (prof. Balzer protestował przeciwko tym rozwiązaniom, które jakoby dopiero ustawa jędrzejewiczowska wprowadzała do szkolnictwa wyższego). W tekście książki Jędrzejewicz znalazł także propozycje wprowadzenia do polskich uczelni rozwiązań niemieckich, których autorzy propozycji – prof. Henryk Hoyer i Aleksander Bruckner – najprawdopodobniej nie znali. Gdyby dobrze znali te przepisy, wiedzieliby, że poddają one szkolnictwo akademickie jeszcze większej kontroli, niż przewiduje to projekt nowej ustawy. Na forum senatu Jędrzejewicz powiedział, że fakt ukazania się wspomnianej książki uważa *„za rzecz głęboko bolesną, za rzecz która mnie osobiście boli, że osoby, które w zakresie swej specjalności są zwykle tak poważnymi badaczami, tak łatwo pozwolili sobie mówić o sprawach, których bodaj że głęboko nie przestudiowali, wskutek tego książka roi się od błędów faktycznych"*.[523]

Jędrzejewicz twierdził, że oprócz garstki niezadowolonych z reformy szkolnictwa wyższego istnieje znaczna liczba profesorów popierających projekt ustawy. Systematycznie zaprzeczał, że celem ustawy jest ograniczenie autonomii i przeprowadzenie czystek na uniwersytetach. Chcąc przeciwstawić tym negatywnym opiniom znaczący głos popierający reformę, zwołał na 9 i 10 listopada obrady nowo utworzonej Państwowej Rady Oświecenia Publicznego. Stanowisko Rady, będącej organem opiniodawczym w sprawach oświaty i szkolnictwa wyższego, miało wspomóc go w propagowaniu reformy. W jej skład wchodziło 60 osób, głównie urzędników ministerstwa, kuratorów, przedstawicieli organizacji nauczycielskich i szkół wyższych powołanych przez ministra WRiOP. Organ ten, zgodnie z oczekiwaniami, większością głosów poparł reformę akademicką. Wsparty w ten sposób

---

[521] Ustawa o szkołach akademickich. „Głos Nauczycielski", 1932, nr 19, s. 332 – 335.

[522] Wojciech A. Świętosławski – ur. w 1881 r., zm. w 1968 r.; chemik; od 1911 r. pracował na Uniwersytecie Moskiewskim, 1919 – 1939 profesor Politechniki Warszawskiej; 1935 – 1939 minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, 1935 – 1939 senator z nominacji prezydenta Mościckiego; 1939 – 1946 na emigracji w USA, wykładowca uniwersytetów w Pittsburgu i Iowa; w 1947 wrócił do Polski, pracował na Politechnice Warszawskiej i Uniwersytecie Warszawskim, członek PAU i PAN.

minister Jędrzejewicz pozostał konsekwentny w swoich reformatorskich dążeniach i mimo nasilających się protestów ze strony wszystkich szkół akademickich oraz Polskiej Akademii Umiejętności, doprowadził w grudniu 1932 r. do przyjęcia projektu ustawy przez Radę Ministrów i przesłania jej do sejmu.

Na przełomie 1932 i 1933 r. do akcji protestacyjnej przyłączyła się młodzież akademicka, a najaktywniejsi byli studenci komuniści, socjaliści, ludowcy i narodowcy. Powodem wystąpienia było przekonanie, że nowa ustawa o szkołach akademickich jest zamachem na uniwersytecką autonomię. Studentów zaniepokoił też fakt, iż zgodnie z okólnikiem ministerialnym, rektorzy zmuszeni byli skreślić z uczelni tych studentów, którzy nie opłacili czesnego. Antyjędrzejewiczowskie nastroje wzmocniło ogłoszenie nowego projektu ustawy o stypendiach. Przekazywał on w ręce ministerstwa znaczną część dotychczasowych kompetencji uczelni w tym zakresie. Już w styczniu 1933 r. z inspiracji młodzieży narodowej w Krakowie odbył się ogólnoakademicki wiec protestacyjny. Solidarność ze stanowiskiem rektorów i profesorów w sprawie ustawy ogłosił Ogólnopolski Związek Akademickich Kół Naukowych, Ogólnopolski Związek Bratnich Pomocy, Związek Polskich Korporacji Akademickich i inne organizacje studenckie. W lutym rozpoczęły się strajki studenckie na uczelniach we Lwowie i Krakowie. W marcu na uczelniach warszawskich i poznańskich odbyły się masowe demonstracje przeciwko reformie. W dniu 2 marca ogłoszono strajk na uczelniach warszawskich, a dzień później także w Poznaniu, na co rektorzy odpowiedzieli zawieszeniem wykładów. W kilka dni później 11 spośród 13 rektorów państwowych szkół akademickich złożyło rezygnacje. Senaty ich nie przyjęły, a zajęcia po kilku dniach zostały wznowione. Winą za te wydarzenia Jędrzejewicz obarczył profesorów, autorów książki „W obronie wolności szkół akademickich", która *„wprowadziła niesłychanie wiele nieporozumień między ludźmi nauki i szerokim społeczeństwem, nieporozumień, które także odezwały się na gruncie młodzieży i doprowadziły do wybryków, jakich jesteśmy w tej chwili świadkami"*.[524]

W środowisku akademickim Jędrzejewicz uzyskał poparcie profesorów ze „Zrębu" oraz studentów związanych z Legionem Młodych, Myślą Mocarstwową i Akademickim Oddziałem Związku Strzeleckiego. Przeciwników reformy przyrównywali oni do targowiczan broniących złotej wolności szlacheckiej. Twierdzili, że w nowoczesnym państwie nie ma

---

[523] I. Czuma, Reforma akademicka..., s. 158.
[524] I. Czuma, Reforma akademicka..., s. 158.

miejsca na przywileje, także te związane z posiadaniem indeksu wyższej uczelni.[525] Komenda Główna Legionu Młodych zapewniła ministra, że będzie oddziaływała na młodzież w kierunku wytworzenia atmosfery zrozumienia dla projektu reformy, a jednocześnie przeciwstawi się jakimkolwiek zamieszkom na terenie szkół wyższych.[526]

Do grona szczególnie ostrych krytyków reformy akademickiej należało TOD „Nowe Tory", które w 1934 r. wydało dwie publikacje pod redakcją T. Wojeńskiego - „W obronie szkoły demokratycznej" i „W obliczu katastrofy szkolnej". St. Kot i J. Hulewicz zamieścili tam artykuły mające udowodnić, iż podłożem reformy akademickiej są motywy polityczne. Poza tym skrytykowano w nich całą reformę szkolną i nowe programy, a także zasady wychowania państwowego. Walka ze zmianami wprowadzonymi przez Jędrzejewicza była prowadzona przez aktywistów TOD „Nowe Tory" nawet po odejściu przez niego z rządu. W 1935 r. z ich inicjatywy powołano do życia Komitet Szkolny Towarzystw Oświatowo – Kulturalnych i Związków Zawodowych. Organizacja ta skupiła kilkanaście instytucji i organizacji niezadowolonych z polityki oświatowej obozu piłsudczykowskiego i prowadziła akcję odczytową, krytykującą reformę szkolnictwa oraz zasady wychowania państwowego.[527]

Także endecja, a zwłaszcza Obóz Wielkiej Polski, oskarżała Jędrzejewicza o chęć likwidacji autonomii wyższych uczelni oraz zmonopolizowania wychowawczego i politycznego oddziaływania na młodzież akademicką poprzez osłabienie wpływów organizacji narodowych. Wobec reformy akademickiej podjęto tzw. akcję negatywną, sprowadzającą się do organizowania demonstracji, a nawet burd na ulicach i na terenach uniwersytetów. Szczególnie ostro atakowano sprawę opłat za studia i fakt, że w przyjętych aktach prawnych brak było ograniczeń w podejmowaniu studiów przez Żydów.

Zmasowany atak nie przeszkodził Jędrzejewiczowi w przeprowadzeniu ustawy przez sejm i senat. Cierpliwie wyjaśniał posłom i senatorom, że stara ustawa nie daje rektorowi zakresu władzy adekwatnego do skali odpowiedzialności, że rady wydziałowe i senat mogą sprawnie doradzać, tworzyć koncepcje, ale nie zarządzać. Z kolei minister nadzorujący szkolnictwo wyższe, dysponujący finansami na jego funkcjonowanie i ponoszący odpowiedzialność za ich wydatkowanie powinien mieć możliwość kontrolowania najważniejszych dziedzin życia akademickiego. Odpowiadając za jakość kształcenia i bezpieczeństwo na uczelniach nie może być całkowicie pozbawiony wpływu na sprawy

---

[525] A. Pilch, Studencki ruch polityczny w Polsce w latach 1932 – 1939. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne", 1972, z. 37, s. 138.
[526] O nowym ustroju szkół akademickich. Rozmowa min. Jędrzejewicza z przedstawicielami Legionu Młodych. „Gazeta Polska", 1933, nr 24.
[527] Czesław Wycech, Nauczycielstwo w walce o demokrację. Warszawa 1947, s. 63 - 65.

wychowawcze i dyscyplinarne studentów. Przypominał, że także w interesie rządu leży intensywny rozwój nauki, który nie jest możliwy bez wolności badań naukowych, których ten rząd nie zamierza ograniczać. Jednakże, niezależność myśli naukowej nie jest tożsama z całkowitą niezależnością korporacji profesorskiej, która ma tendencje do preferowania własnych interesów, niekiedy ze szkodą dla interesów państwa. Przekonywał, że rząd nie podejmuje walki z nauką polską, ale ze złą organizacją studiów, z rozpolitykowaniem młodzieży przekładającym się na obniżenie jej poziomu kulturalnego oraz z niesprawnym ustrojem uczelni.[528]

Historycy oceniają, że podłożem reformy akademickiej była widoczna dezaprobata znacznej części polskiej profesury dla poczynań piłsudczyków, umacnianie się wpływów endecji wśród studentów, wystąpienia antysemickie oraz konieczność wprowadzenia oszczędności finansowych w czasie kryzysu, a jej najbardziej widocznym efektem była likwidacja, z dniem 1 października 1933 r. 51 katedr uniwersyteckich, głównie z powodów politycznych (w grudniu 1933 r. zlikwidowano kolejną, a w roku 1935 Wacław Jędrzejewicz zlikwidował jeszcze jedną).[529] Jednakże, jak twierdzi redaktor wspomnień Janusza Jędrzejewicza - jego brat Wacław - większość z tych katedr została zlikwidowana, ponieważ nie była obsadzona, a trudności budżetowe wymuszały redukcję wydatków. Jedynie około 10 profesorów miało zostać przeniesionych w stan nieczynny z powodów politycznych, gdyż *„więcej zajmowali się polityką wśród młodzieży akademickiej, niż pracą naukową w swojej specjalności”*.[530]

Z kolei ze wspomnień wiceministra WRiOP B. Żongołłowicz wynika, że motyw politycznej zemsty, głównie za sprawę Brześcia i za protesty przeciwko reformie szkół akademickich, miał miejsce tylko w kilku przypadkach. W tym kontekście wymienił on profesorów S. Kota, S. Glixelliego i S. Glasera.[531]

Dane zebrane w „Urywkach wspomnień” Stefana Glasera, wbrew zamiarom autora, nie dają obrazu wielkich represji skierowanych zwłaszcza przeciwko krakowskim i wileńskim profesorom, którzy podpisali listy protestacyjne w sprawie brzeskiej. Spośród 52 katedr zlikwidowanych przez J. Jędrzejewicza w kilku polskich uczelniach, 23 było nieobsadzonych, tak więc na emeryturę odesłano 29 profesorów. Jednakże, porównanie zestawienia profesorów UJ, którzy podpisali list protestacyjny z listą profesorów, których katedry zostały

---

[528] I. Czuma, Reforma akademicka..., s. 51 – 59, 103 – 111.
[529] Andrzej Ajnenkiel, Polska po przewrocie majowym. Zarys dziejów politycznych Polski 1926 – 1939. Warszawa 1980, s. 304, 306.
[530] J. Jędrzejewicz, W służbie idei..., s. 167.
[531] B. Żongołłowicz, Dzienniki 1930 – 1936..., s. 386, 472.

zlikwidowane, pokazuje, że tylko dwie osoby występują na obu listach: prof. Stanisław Kot – historyk kultury oraz prof. Adam Heydl – ekonomista (katedra trzeciego profesora UJ, który podpisał list – historyka Wacława Sobieskiego – została zlikwidowana dopiero w 1935 r. przez W. Jędrzejewicza). Porównanie analogicznych list dotyczących Wilna daje nam także dwa nazwiska profesorów - mowa o romaniście prof. Stefanie Glixellim i prawniku prof. Stefanie Glaserze. Należy przyznać, że jak na liczbę 45 profesorów krakowskich i co najmniej 10 wileńskich, którzy podpisali się pod listami protestacyjnymi, zwolnionych nie było dużo. Trzeba także dodać, że Uniwersytet Jagielloński i Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie nie przodowały w liczbie zlikwidowanych katedr. Uczelniom tym ubyło po 7 takich jednostek organizacyjnych, tyle samo ile Politechnice Lwowskiej. Więcej katedr zlikwidowano na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie – 13 oraz na Uniwersytecie Poznańskim - 10. Poza tym, Politechnika Warszawska straciła sześć katedr, a Akademia Górnicza w Krakowie - dwie.[532]

Prawdziwe powody likwidacji poszczególnych katedr raczej nie są możliwe do wyjaśnienia. Niewiele mówią informacje podane przez agencję „Iskra", pochodzące ze sfer rządowych. Katedra literatury powszechnej w Wilnie miała być zlikwidowana, ponieważ takich katedr jakoby miało nie być na uniwersytetach europejskich. Na tym samym uniwersytecie zlikwidowano katedrę filologii romańskiej, ponieważ uniwersytet ten nie miał działu języków nowożytnych. W Politechnice Warszawskiej zlikwidowano katedrę elektrotechniki teoretycznej, gdyż istniały tam podobne katedry, z tym że zajmujące się elektrotechniką od strony praktycznej. Katedrę historii kultury polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim zlikwidowano, gdyż miała ona jakoby dublować zakres badań katedr historii poszczególnych gałęzi kultury, takich jak sztuka, muzykologia i pedagogika.[533] Takie argumenty niczego nie wyjaśniały i tylko potęgowały podejrzenia, że prawdziwym celem tych działań była zemsta polityczna. Zwłaszcza, że jednocześnie J. Jędrzejewicz utworzył na Uniwersytecie Warszawskim kilka nowych katedr, trzy zajmujące się orientalistyką i trzy etnografią, co do przydatności których środowisko akademickie miało wiele zastrzeżeń. Podobnie wiele wątpliwości budziła polityka mianowania na profesorów tylko tych naukowców oraz zatwierdzania wyboru tylko tych rektorów szkół wyższych, którzy nie byli opozycyjnie nastawieni do władz.

Kolejnym, zauważonym przez historyków, skutkiem reformy akademickiej było zablokowanie planów środowisk endeckich utworzenia ogólnokrajowego Związku Narodowej

---

[532] Stefan Glaser, Urywki wspomnień. Londyn 1974, s. 19 - 20 oraz 138 – 140.

Młodzieży Akademickiej. Dzięki zapisom ustawy, pozwalającym wpływać na organizacje akademickie, piłsudczycy przejęli inicjatywę i utworzyli w maju 1934 r. Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Akademickiej, a kilka miesięcy wcześniej Blok Polskich Korporacji Akademickich. W ten sposób przełamano endecki monopol na wpływy w środowisku studenckim.[534] Jednakże nie udało się powstrzymać młodzieży endeckiej przed nacjonalistycznymi wystąpieniami. Wysuwali oni żądania usunięcia Żydów z wyższych uczelni, lub przynajmniej zredukowania ich liczby do 9%, czyli poziomu odpowiadającego procentowemu udziałowi mniejszości żydowskiej w społeczeństwie państwa polskiego (zasada numerus clasus)[535]. Od 1936 roku polskie uczelnie stały się miejscem haniebnych napaści młodych endeków na studentów żydowskich i profesorów nie popierających zasady numerus clasus. Wymuszali oni także wprowadzanie getta ławkowego – oddzielnych miejsc na salach wykładowych dla Żydów i chrześcijan oraz „dni bez Żydów", w trakcie których nie wpuszczano studentów pochodzenia żydowskiego na teren uczelni. Udało się im zmusić władze Politechniki Lwowskiej, Uniwersytetu Wileńskiego i Uniwersytetu Warszawskiego do oficjalnego wprowadzenia getta ławkowego oraz do zredukowania do 13% liczby studentów wyznania mojżeszowego (z 23% w okresie przed 1936 rokiem)[536]. W 1937 roku pojawiły się postulaty całkowitego wykluczenia Żydów z wyższych uczelni oraz z armii (zasada numerus nullus). Polityka młodzieżowa rozpoczęta przez Janusza Jędrzejewicza, zmierzająca do spacyfikowania młodzieży endeckiej, poniosła klęskę, głównie dlatego, że nie była kontynuowana przez rząd F. S. Składkowskiego.

Dosyć nieoczekiwanym rezultatem reformy akademickiej było wyraźne pogorszenie stosunków państwa z Kościołem katolickim. W lipcu 1933 r. Watykan, a wraz z nim episkopat, zaprotestował przeciwko artykułowi 3 ustawy z dnia 15 marca 1933 r. dotyczącemu likwidacji przez ministra wydziałów i katedr. Wyrażono obawę, że oddanie w ręce ministra możliwości likwidacji wydziałów teologicznych jest naruszeniem konkordatu, a więc praw Kościoła i Stolicy Świętej. Zarzut ten został odrzucony przez ministra WRiOP ponieważ konkordat przez misję kanoniczną obniżył rangę wydziałów teologicznych do poziomu szkół powszechnych i tylko takie podlegały postanowieniom konkordatu. Natomiast państwo jednostronnie powołało je do życia jako jednostki uniwersyteckie, dlatego też mogło

---

[533] Tamże, s. 130.
[534] E. Kaszuba, System propagandy państwowej..., s. 176.
[535] Według Małego Rocznika Statystycznego 1939, (s. 25) wyznanie mojżeszowe deklarowało w 1931 r. 9,8% ludności Polski, w porównaniu do roku 1921 był to wzrost o 10,2% (s. 26).

je jednostronnie zlikwidować. Jędrzejewicz zapewnił swoich współpracowników, że nie pójdzie na żadne ustępstwa wobec Kościoła i nie pozwoli na podporządkowanie Watykanowi wydziałów teologicznych na polskich uniwersytetach.[537]

Państwowa Rada Oświecenia Publicznego i Państwowa Rada Oświaty Zawodowej

Przy okazji reformowania oświaty Jędrzejewicz utworzył dwie instytucje o charakterze doradczym. Pierwszą z nich była Państwowa Rada Oświecenia Publicznego utworzona na mocy rozporządzenia Ministra WRiOP z dnia 25 października 1932 r., która opiniowała różnorodne sprawy z zakresu oświaty i wychowania. Przewodniczącym Rady z urzędu został sam minister, a jej członkami podsekretarze stanu i dyrektorzy departamentów ministerstwa, kuratorzy okręgów szkolnych, wojewoda śląski, wizytator Liceum Krzemienieckiego, przedstawiciele Rad Szkolnych Okręgowych, Polskiej Akademii Umiejętności, Związku Harcerstwa Polskiego, Państwowego Instytutu Wychowania Fizycznego, Naczelnej Izby Lekarskiej, reprezentanci nauczycieli szkół różnych typów, głównych wyznań w Polsce, instytucji artystycznych, izb rolniczych, handlowo – przemysłowych i rzemieślniczych, towarzystw oświatowych oraz kilku rektorów szkół wyższych. Pełnili oni swoje obowiązki bezpłatnie przez okres trzech lat.

Kolejnym organem doradczym ministra stała się Państwowa Rada Oświaty Zawodowej utworzona na mocy rozporządzenia z dnia 25 października 1932 r. Jej zadaniem było opiniowanie spraw związanych z kształceniem zawodowym. Na czele Rady stał dyrektor Departamentu Szkolnictwa Zawodowego, a członkami byli urzędnicy Ministerstwa WRiOP, przedstawiciele innych zainteresowanych ministerstw, sfer przemysłowo – gospodarczych, profesorów uczelni zawodowych, instytucji samorządu gospodarczego oraz społeczno - oświatowych. Wykonywali oni swoje obowiązki bezpłatnie. Rada podzielona została na samodzielnie pracujące sekcje: oświaty przemysłowej, oświaty handlowej, oświaty rolniczej, gospodarstwa domowego i usług.

Jędrzejewicz wymienił dwa główne powody utworzenia obu rad. Przede wszystkim chciał wykonać rezolucję senatu, zgłoszoną w trakcie prac nad reformą oświaty. Poza tym posunięcie to miało związek z, jak stwierdził minister, *„z dawna odczuwaną przeze mnie potrzebą porozumienia się z przedstawicielami społeczeństwa, nauki i sztuki w zakresie spraw*

---

[536] Według Małego Rocznika Statystycznego 1939, (s. 334) udział studentów i wolnych słuchaczy wyznania mojżeszowego w szkolnictwie wyższym w całej Polsce spadł z 20,4% w roku 1928/29 do 18,8% w roku 1932/33 i do 10% w roku 1937/38.

[537] B. Żongołłowicz, Dzienniki 1930 – 1936..., s. 524.

dotyczących wychowania publicznego".[538] Trudno, na podstawie dostępnych źródeł, ocenić efekty funkcjonowania obu organów doradczych. Niewątpliwie wywarły one wpływ na kształt aktów prawnych reformujących oświatę. Przykładowo, z wypowiedzi Jędrzejewicza wynika, że Państwowa Rada Oświaty Zawodowej aktywnie uczestniczyła w kształtowaniu nowego modelu szkolnictwa zawodowego.[539] Jedno nie ulega natomiast wątpliwości, Jędrzejewicz wykorzystywał obie Rady do wyjaśniania swoich posunięć oraz do rozładowywania napięć w środowiskach związanych z oświatą poprzez stworzenie im możliwości wyartykułowania swoich obaw, niepokojów i oczekiwań.

Konflikty

Działalność polityczna, a zwłaszcza prace związane z reformowaniem oświaty i szkolnictwa wyższego, zaowocowały kilkoma konfliktami, w których stroną był J. Jędrzejewicz. Jeden z nich związany był z Kościołem katolickim i wydaje się, iż nie wynikał z celowych antykościelnych działań ministra. Jego polityka wyznaniowa opierała się przecież na zasadzie ochrony swobody wyznań i prawnej regulacji położenia poszczególnych kościołów. Wiązało się to z podstawowymi zasadami polityki piłsudczyków wobec kościołów i związków wyznaniowych. Starano się unikać konfliktów i utrzymywać poprawne stosunki tak, by kościoły i związki wyznaniowe stały się czynnikiem wzmacniającym państwo. Jednakże, wśród niektórych historyków panuje przekonanie, że duchowieństwo zdecydowanie go zwalczało, zarówno jako ministra oświaty, a potem i premiera.[540] Miał on opinię antyklerykała, którą w okresie pełnienia funkcji w rządzie próbował zmienić. Nadał Katolickiemu Uniwersytetowi Lubelskiemu prawa uczelni publicznej oraz prawo do nadawania stopnia magistra, przeprowadził ustawę o składkach kościelnych, uregulował sprawę legalnego funkcjonowania Akcji Katolickiej, zwiększając możliwości jej działania w terenie, a także wspierał zmiany w Kodeksie Karnym ograniczające możliwość przerywania ciąży. Jednakże, opinii antyklerykała nie zdołał się pozbyć. Naraził się natomiast na wspomniane już wcześniej zarzuty wysuwane przez nauczycielską lewicę, iż wspiera klerykalizację oświaty.

Powodów do powstania opinii o antyklerykalizmie Jędrzejewicza było kilka. Prawdopodobnie pewną rolę odegrał jego osobisty stosunek do religii (od czasów

[538] Przemówienie p. ministra WRiOP Janusza Jędrzejewicza na pierwszym posiedzeniu Państwowej Rady Oświecenia Publicznego w dniu 9 listopada 1932 roku. „Oświata i Wychowanie", 1932, z. 10, s. 894.
[539] Intensywna praca dla państwa wbrew partiom opozycji. Wczorajsza mowa ministra Janusza Jędrzejewicza w komisji budżetowej sejmu.„Gazeta Polska", 1933, nr 24.

gimnazjalnych był niewierzącym), chociaż nie ujawniał go publicznie, a w dokumentach służbowych deklarował wyznanie rzymskokatolickie. Jednakże, główną rolę odegrały jego poglądy i działania polityczne. Opowiadał się, podobnie jak generalnie obóz piłsudczykowski, za wolnością wyznania zaliczaną do pozytywnego katalogu wolności i praw poręczanych jednostce przez państwo. W tej koncepcji wyznanie pozostawało prywatną sprawą każdego człowieka. Ponadto, każda grupa wyznaniowa miała prawo do zrzeszania się i publicznego wyrażania wiary. Wyznanie nie miało wpływu na korzystanie z praw obywatelskich i na uprawnienia publiczne jednostki, ani też na ocenę moralną, polityczna i cywilna obywatela przez instytucje i organy państwa. Jako, że Jędrzejewicz nie krył się z tymi poglądami, to niewątpliwie nie był pozytywnie postrzegany przez Kościół katolicki i kler.

W październiku 1931 r. prof. Karol Lutostański przedstawił Komisji Kodyfikacyjnej RP (niezależny organ powołany w 1919 r. w celu ujednolicenia prawodawstwa polskiego i opracowywania projektów nowych ustaw, składający się z wybitnych prawników mianowanych przez prezydenta) projekt prawa małżeńskiego. Zakładał on zdecydowany prymat prawa państwowego nad kościelnym w sprawach małżeńskich. Przewidywał między innymi wprowadzenie urzędów stanu cywilnego i zasadę zawierania małżeństw przed urzędnikiem stanu cywilnego lub duchownym uznanego wyznania. Dopuszczał możliwość rozwodów i uznawał wyłączne prawo sądów powszechnych do rozpatrywania spraw związanych z unieważnieniem małżeństwa, separacją i rozwodem. Episkopat i Watykan nalegały na uznanie tylko sakralnej formy małżeństwa i kompetencji w tych sprawach sądów kościelnych. Duchowni, działacze Akcji Katolickiej i politycy prawicy prowadzili zdecydowaną akcję propagandową przeciwko projektowi oraz władzom. Prymas A. Hlond określił, że jest on bliski zasadom państwa bolszewickiego, a episkopat wydał orędzie do narodu wzywające wiernych do podpisywania protestów i modłów przebłagalnych.

W obronie niesłusznie atakowanego rządu (wiceminister oświaty B. Żongołłowicz zapowiadał przecież, że kontrowersyjny projekt nie będzie wniesiony pod obrady parlamentu) 20 stycznia 1932 r. stanął J. Jędrzejewicz. W wystąpieniu na forum Komisji Budżetowej sejmu mówił o nadużywaniu haseł religijnych na szkodę państwa i zgodnego współżycia z Kościołem. Stwierdził, że cała sprawa stała się kolejnym pretekstem do propagandowej wojny w władzami, mimo iż *„miarodajne czynniki kościelne były poinformowane o tym, że Rząd nie uważa projektu komisji za swój i że go wcale nie rozpatrywał”*.[541] Przestrzegał przy

---

[540] Andrzej Micewski, W cieniu marszałka Piłsudskiego. Szkice z dziejów myśli politycznej II Rzeczypospolitej. Warszawa 1969, s. 372.

[541] Expose ministra oświaty Janusza Jędrzejewicza w komisji budżetowej Sejmu. „Gazeta Polska”, 1932, nr 21.

tym, że wykorzystywanie namiętności religijnych dla osiągania celów politycznych jest szkodliwe dla państwa i społeczeństwa.

Miano mu za złe także to, że bronił przed atakami prawicy antyklerykalnie jakoby nastawione organizacje - Legion Młodych i Straż Przednią, tłumacząc przy tym, że mają prawo nie opierać się w swojej działalności na zasadach religijnych. Środowiskom kościelnym nie podobało się, iż atakował polityczne, antypaństwowe zaangażowanie się szkolnych księży katechetów oraz biskupów. Złe wrażenie w kręgach kościelnych wywarły jego wypowiedzi na temat realizacji postanowień konkordatu z 1925 r. Twierdził, że władze państwowe dokładają starań, by je realizować jak najstaranniej, lecz spotykają się wrogimi reakcjami niektórych przedstawicieli episkopatu. Nie unikał przy tym ostrych słów: *„Na dążenie Rządu do harmonijnej współpracy z Kościołem rzucają pewien cień wystąpienia niektórych jednostek, stojących niestety nieraz na wysokich i odpowiedzialnych stopniach hierarchii kościelnej – wystąpienia godzące wprost w nienaruszalny autorytet Rządu i organów państwowych”*. Zarzucał biskupom, że ich wystąpienia *„pogłębiają jedynie kryzys wszelkich autorytetów, będący jednym z elementów kryzysu duchowego”*.[542] Dla Jędrzejewicza i piłsudczyków konkordat nie był dobrym kompromisem pomiędzy interesami państwa i Kościoła. Uważali, że zawarty został w okresie osłabienia państwa przez ludzi, którzy stawiali interes Kościoła katolickiego ponad interesem państwa. Zawierał zbyt dużo zobowiązań ze strony Polski, a niewiele ze strony Watykanu. Jednakże Jędrzejewicz nie podejmował jakichkolwiek działań zmierzających do jego rewizji. Krytykę płynącą z episkopatu w stosunku do piłsudczyków motywował, podobnie jak inni politycy tego obozu, nie tyle obawami kleru o los konkordatu, ile raczej politycznymi związkami biskupów z endecją.

Kolejnym powodem konfliktów był fakt, że władze kościelne nieufnie traktowały ideę wychowania państwowego, dając do zrozumienia, że jest to ideologia masońska. Poza tym, często wyrażały niepokój z powodu ustaw, które stwarzały możliwość ograniczenia wpływów Kościoła. Dotyczyło to zwłaszcza ustaw szkolnych, wprowadzających nadzór państwa nad szkołami kościelnymi i zakonnymi. Oprotestowano par. 5 statutu szkół powszechnych, który mówił, że szkoła jest z reguły koedukacyjna, a tylko w wyjątkowych wypadkach może być męska lub żeńska. Episkopat zdecydowanie wypowiadał się przeciwko zasadzie koedukacji. Kwestionowano także uprawnienia kierownika szkoły do ingerencji w pracę wszystkich

[542] Intensywna praca dla państwa wbrew partiom opozycji. Wczorajsza mowa ministra Janusza Jędrzejewicza w komisji budżetowej sejmu. „Gazeta Polska”, 1933, nr 24.

organizacji na terenie szkoły, łącznie z religijnymi.[543] Ocenia się, że Kościół bronił w ten sposób swojej wyłączności na kształcenie i wychowanie młodzieży. Ideę wychowania państwowego i zasady reformy szkolnej biskupi odbierali jako próbę pozbawienia Kościoła tych uprawnień i udogodnień, które w oświacie posiadał dotychczas.[544]

J. Jędrzejewicz, już jako premier, ostro wystąpił przeciw działalności politycznej kleru, w kategorycznej formie zwracając uwagę episkopatu na jego obowiązek lojalności wobec rządu, który nie będzie tolerował roszczeń biskupów do rządzenia państwem. W maju 1933 r. skierował pismo do polskich kardynałów, w którym napisał, iż władza ma prawo wymagać od episkopatu *„podporządkowania się państwu, prawu i nadzorowi w tych dziedzinach życia, które należą wyłącznie do państwa i do rządu [...] Państwo żadne, żaden rząd nie może tolerować jawnego naruszania prawa, ani jednostkowych i zbiorowych czynów i wystąpień godzących w państwo, w rząd i w prawo, choćby były one spowite duchowną szatą, osłonięte autorytetem duchownego stanowiska”*.[545] Podobne zarzuty wobec Kościoła katolickiego wysuwał niejeden z czołowych piłsudczyków na łamach „Gazety Polskiej”. Wynikały one przede wszystkim z angażowania się księży w działalność polityczną oraz z odmiennej koncepcji wychowawczej preferowanej przez Kościół. Poza tym, piłsudczycy opowiadali się za silnym państwem, któremu podporządkowane powinny być wszystkie, działające na jego terytorium, kościoły. Jednakże, nie mieli zamiaru wywoływać zatargów religijnych, zwłaszcza z Kościołem katolickim skupiającym większość społeczeństwa. W oficjalnych wystąpieniach niejednokrotnie deklarowali wolę harmonijnej współpracy z episkopatem, ale pod warunkiem, że nie będzie on tolerował naruszania przez księży porządku prawnego i podważania autorytetu państwa i władz.

Mimo wspomnianych zadrażnień, oficjalny stosunek Jędrzejewicza do Kościoła i nauczania religii był raczej pozytywny. Wyrażony został dosyć jednoznacznie w sejmie podczas prac nad ustawą reformującą oświatę: *„Jestem ostatni, który by chciał w jakikolwiek sposób kwestionować albo negować kolosalną rolę czynnika religijnego w życiu narodu i życiu państwa [...], doskonale zdaję sobie sprawę z niesłychanego waloru, którego niczym innym zastąpić nie można, jaki daje wychowanie religijne. To są rzeczy tak głęboko związane*

[543] Wiesław Mysłek, Kościół Katolicki w Polsce w latach 1918 – 1939. Warszawa 1966, s. 45 – 46.
[544] Paweł A. Leszczyński, Centralna administracja wyznaniowa II RP – Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Warszawa 2006, s. 31.
[545] Cyt. za: Władysław T. Kulesza, Koncepcje ideowo – polityczne obozu rządzącego w Polsce w latach 1926 – 1935. Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk, Łódź 1985, s. 204.

z duszą dziecka [...], że jakiekolwiek pod tym względem przeciwdziałanie ze strony czynnika państwowego byłoby pod tym względem rzeczą niedopuszczalną".[546]

Wydaje się, że to właśnie Kościół w dużej mierze przyczynił się do zakończenia politycznej kariery Janusza Jędrzejewicza. W 1935 r. po śmierci Piłsudskiego, w okresie walki pomiędzy Zamkiem, czyli prezydentem, a Rydzem-Śmigłym o obsadę stanowisk rządowych premier Kościałkowski chciał pozyskać kilku przedstawicieli „pułkowników" do rządu. Tekę ministra oświaty zamierzał powierzyć J. Jędrzejewiczowi, lecz sprzeciwił się temu prezydent Mościcki, bojąc się wojny z episkopatem. W okresie wcześniejszym bowiem, gdy rozmawiając w Spale z kardynałem Kakowskim zachwalał Jędrzejewicza jako *„genialnego męża stanu"*, w odpowiedzi usłyszał: *„ale to marny człowiek"*. Motywacja takiej opinii była następująca: *„Pan, który zniósł katedrę kultury polskiej, aby stworzyć katedrę dla swojej kochanicy, jest lichą figurą"*.[547] Kościelny dostojnik wyraził w ten sposób bardzo negatywną ocenę faktu, że Jędrzejewicz likwidując wiele katedr na wyższych uczelniach, jednocześnie tworzył nowe, z których jedną objęła prof. Cezaria Ehrenkreutz, bliska znajoma, a potem druga żona ówczesnego ministra WRiOP. Kardynał Kakowski negatywnie wyrażał się o Jędrzejewiczu także w początkach jego ministerialnej kariery. W rozmowie z B. Żongołłowiczem skrytykował poglądy nowego ministra oświaty (była to połowa sierpnia 1931 r.), który *„co do Boga osobowego to nie jest w porządku – uznaje jakąś moc czy siłę rozlaną we wszechświecie"*.[548] Kolejnym źródłem wskazującym na niechęć hierarchii kościelnej wobec Jędrzejewicza są wspomnienia Wincentego Witosa, w których napomknął, że w 1934 roku kardynałowie Hlond i Kakowski interweniowali u Piłsudskiego w sprawie prowadzonej przez niego polityki oświatowej i wyznaniowej, niezadowalającej dla Kościoła katolickiego.[549] W związku z tym, można postawić tezę, że przynajmniej częściowo, u źródeł negatywnego stosunku kościelnej hierarchii do Jędrzejewicza leżał fakt, że był on człowiekiem niewierzącym, czego mimo pewnych starań, nie udało się mu ukryć oraz to, iż stawiał interes państwa ponad interesem Kościoła.

Drugi konflikt, w który uwikłał się Janusz Jędrzejewicz w związku z pracą rządową, związany był z prof. S. Kotem zwolnionym z pracy w ramach reformy akademickiej. Był on wykładowcą na Uniwersytecie Jagiellońskim i w 1933 roku uczestniczył w pracach

---

[546] Cyt. za: Wanda Garbowska, Szkolnictwo powszechne w Polsce w latach 1932 – 1939. Wrocław, Warszawa, Kraków Gdańsk 1976, s. 59.
[547] Cyt. za List Stanisława Kota do Ignacego Paderewskiego o sytuacji politycznej w kraju. Rożnów, 3 listopad 1935. [w] Archiwum polityczne Ignacego Paderewskiego. Tom IV 1935 – 1940. Ossolineum 1974, s. 56 oraz W. Mysłek, Kościół katolicki w Polsce..., s. 95.
[548] B. Żongołłowicz, Dzienniki 1930 – 1936..., s. 214.

uczelnianej komisji walczącej z projektem ustawy reformującej szkolnictwo wyższe. Zajmował się inspirowaniem prasy ludowej i socjalistycznej, by ta zwalczała pomysły Jędrzejewicza. Ponadto zajął się techniczną stroną wydania książki „W obronie wolności szkół akademickich", załatwiając sprawy druku oraz dokonując korekty nadesłanych prac. W książce tej znalazł się także jego artykuł „Podstawy historyczne współczesnej organizacji szkół akademickich". Na podstawie licznych przykładów z przeszłości, przede wszystkim szkolnictwa niemieckiego i francuskiego, Kot udowadniał wyższość autonomii akademickiej nad systemem kierowanym bezpośrednio przez władze państwowe, wykazując, że w tych krajach, gdzie ograniczono lub zniesiono autonomię uniwersytetów, prowadziło to do upadku nauki i szkolnictwa wyższego. Takie doświadczenia miały sprawić, że prawie wszystkie kraje europejskie, z wyjątkiem Rosji i Hiszpanii, przywróciły autonomię szkół wyższych. Artykuł S. Kota, pozornie tylko historyczny, nie pozbawiony był złośliwości i czytelnych aluzji do planowanej reformy oraz życia politycznego w Polsce. Wydaje się także, że prof. S. Kot był jednym z twórców opinii, iż reformę akademicką wprowadzono, ponieważ postanowiono wyciągnąć konsekwencje w stosunku do tych profesorów, którzy podpisali „protest brzeski".[550] Z zapisków bliskiego współpracownika ministra Jędrzejewicza, B. Żongołłowicza, który w okresie prac nad reformą akademicką był wiceministrem oświaty, wynika, że rozwiązania pozwalające na represyjne posunięcia wobec profesorów były wprowadzone nie tyle przeciwko ogółowi kadry akademickiej protestującej w sprawie Brześcia, ile personalnie przeciwko prof. Kotowi, którego chciano usunąć z uczelni.[551]

Faktem jest, że krytyczna postawa Kota wobec rządów sanacji oraz jego bliskie związki z Sikorskim i opozycją były znane władzom państwowym. Wziął on udział, jako gość, w Kongresie Obrony Prawa i Wolności Ludu, zorganizowanym przez stronnictwa Centrolewu w Krakowie 29 czerwca 1930 r. W jego mieszkaniu odbywała się jedna z narad przywódców Centrolewu. Świadczyć to może o znacznym zaangażowaniu Kota w działalność opozycji antysanacyjnej.

Jesienią 1930 roku, najprawdopodobniej już po aresztowaniach brzeskich, Kot wyjechał na odpoczynek do Francji. Wrócił do Polski w czasie, gdy zwolniono właśnie więźniów, którzy ujawnili metody represji stosowane wobec nich podczas uwięzienia. Wstrząśnięty tymi informacjami Kot zainicjował wysłanie listu protestacyjnego, skierowanego do posła BBWR, a zarazem profesora UJ, Adama Krzyżanowskiego. List ten

---

[549] Wincenty Witos, Moja tułaczka w Czechosłowacji. Warszawa 1995, s. 38.
[550] T. P. Rutkowski, Stanisław Kot 1885 – 1975..., s. 84.
[551] B. Żongołłowicz, Dzienniki 1930 – 1936..., s. 386.

miał być tajny i pozbawiony opozycyjnych akcentów, stanowiąc jedynie zachętę do protestacyjnego wystąpienia w sejmie. Wbrew temu został jednak opublikowany w prasie 10 grudnia 1930 r. Po przedstawieniu drastycznych metod traktowania więźniów w Brześciu, stwierdzono w nim m.in.: *„Powyższe fakty, nie spotykane w świecie cywilizowanym, musimy uznać za hańbę XX wieku. Musimy je potępić ze stanowiska ludzkości. Musimy je ogłosić jako ciężką krzywdę wyrządzoną Polsce. Brześć hańbi imię Polski w Europie. Brześć wprowadza rozkład i zgniliznę w życie polskie"*.[552] Podpisali go, oprócz Kota, wybitni uczeni krakowscy, m.in.: Ignacy Chrzanowski, Władysław Folkierski, Roman Grodecki, Tadeusz Lehr-Spławiński, Władysław Natanson, Kazimierz Nitsch, Władysław Semkowicz, Tadeusz Sinko i Władysław Szofer.

Prof. S. Estreicher, przyjaciel S. Kota, odradzał mu tak ostre wystąpienie: *„bardzom mu tego odradzał, bo sam fakt oskarżenia i zasądzenia - wbrew prawdzie i wbrew prawu - potępiałem z całego serca (...), ale uważałem za błąd wciąganie autorytetu uniwersytetów do polityki. Kot zebrał zaś podpisy pod swą odezwą tylko w sferach profesorskich, tak że odezwa robiła wrażenie aktu ze strony uniwersytetów"*.[553] Uważał, że taka forma protestu może spowodować represje obozu rządzącego wobec wyższych uczelni. Jednakże, nie udało się mu wpłynąć na postępowanie Kota, który wydaje się, że był sfrustrowany bezsilnością wobec polityki władz i obojętnością opinii publicznej państw zachodnich względem wydarzeń w Polsce.

W następnych latach Kot pozostawał w ścisłym kontakcie z „więźniami brzeskimi" i opozycją antysanacyjną. Został również powołany na świadka obrony w procesie „brzeskim". W zeznaniu przed sądem 19 listopada 1931 r., opisując kongres Centrolewu zaprzeczył zarzutom, jakoby partie opozycyjne planowały przejęcie władzy poprzez wywoływanie zamieszek. Stwierdził, że nie wyobrażał sobie, aby opozycja mogła sformować rząd: *„z rzucanych na kongresie haseł wyczułem, jakby ten obóz nie czuł się na siłach do podjęcia tego zadania. Nie widziałem ani wiary, ani nadziei, że sfery te mogą wkrótce objąć władzę. Żadnych wezwań do gwałtów i rewolucji nie słyszałem"*.[554] Taka postawa niewątpliwie ściągała na niego gniew piłsudczyków.

W dniu, 1 września 1933 r., J. Jędrzejewicz skierował do Wydziału Filozoficznego UJ pismo z prośbą o wyrażenie opinii w sprawie zamierzonej likwidacji 3 katedr, w tym katedry

---

[552] Cyt. za: Tadeusz Paweł Rutkowki, Działalność polityczna Stanisława Kota w dwudziestoleciu międzywojennym (1918 – 1939). [w] Stanisław Kot – uczony i polityk. Kraków 2001, s. 45.
[553] Cyt. za: T. P. Rutkowki, Działalność polityczna Stanisława Kota w dwudziestoleciu międzywojennym..., s. 45.
[554] Cyt. za: T. P. Rutkowki, Działalność polityczna Stanisława Kota w dwudziestoleciu..., s. 46.

historii kultury kierowanej przez prof. S. Kota. Rada Wydziału Filozoficznego na posiedzeniu 8 września uchwaliła odpowiedź, której większą część poświęcono obronie katedry historii kultury i osoby Stanisława Kota. Podkreślono m.in. jej duże znaczenie, jako jedynej tego rodzaju katedry w Polsce oraz wartość dorobku naukowego profesora. Oceniając ten dorobek stwierdzono m.in.: *„Zniknięcie katedry Historii Kultury Polskiej pozbawi wreszcie warsztatu pracy prof. Stanisława Kota (...). Należy on dziś do najwybitniejszych uczonych polskich; jego działalność naukowa przyczyniła się w wielkim stopniu do podniesienia nauki polskiej i podniesienia poziomu naukowego naszego uniwersytetu”*.[555] W obronie Kota wystąpiła także prasa krakowska oraz młodzież uczęszczająca na jego seminaria. W dniu 10 listopada 1933 r. studenci skierowali prośbę do MWRiOP o wydanie zarządzeń umożliwiających im kontynuację rozpoczętej pracy naukowej i ukończenie studiów, pod którą podpisało się kilkudziesięciu słuchaczy seminariów prof. Kota. Jednakże, ani studencka prośba, ani opinia Rady Wydziału, ani artykuły prasowe nie mogły zmienić postanowienia, które najprawdopodobniej zapadło znacznie wcześniej niż oficjalne decyzja ministerstwa, nosząca datę 5 września 1933 r. Od 1 października tego roku S. Kot został przeniesiony w stan nieczynny, a po roku, w wieku 48 lat, przeszedł na emeryturę. Jednakże na tym nie zakończył się omawiany konflikt. W okresie II wojny światowej S. Kot był jednym z bardziej znaczących polityków rządu gen. W. Sikorskiego i wykorzystywał swoją pozycję w celu prześladowania J. Jędrzejewicza i innych „pułkowników”

Z wypowiedzi Jędrzejewicza wynika, że nie poczuwał się do odpowiedzialności za te i inne konflikty, które wokół niego wybuchały. Wszelkie ataki na swoją osobę i działalność na stanowisku ministra uznawał za pozbawione merytorycznych podstaw, motywowane wyłącznie względami walki politycznej. Jak twierdził: *„Stałem się przedmiotem zgodnej napaści ze strony całej opozycji wszystkich odcieni, która nie omija żadnej sposobności, aby kierować przeciwko mnie najostrzejsze, najzawziętsze, najniewybredniejsze zarzuty. Gdyby w tych zarzutach był choćby tylko znikomy procent słuszności, powinien bym się od dawna zawalić pod ich ciężarem, po prostu ze wstydem i hańbą odejść w niebyt polityczny*”.[556] Źródeł takiej postawy opozycji upatrywał w różnicach programowych dotyczących roli i znaczenia państwa w organizowaniu życia społeczeństwa oraz roli rządu w kierowaniu państwem. W swoich wypowiedziach niejednokrotnie podkreślał, że naczelnym dobrem społeczeństwa jest państwo, a interesowi państwa muszą być podporządkowane wszystkie

[555] Cyt. za: T. P. Rutkowski, Stanisław Kot 1885 – 1975..., s. 85.
[556] Intensywna praca dla państwa wbrew partiom opozycji. Wczorajsza mowa ministra Janusza Jędrzejewicza w komisji budżetowej sejmu. „Gazeta Polska”, 1933, nr 24.

interesy indywidualne i partykularne. Organem pilnującym dobra państwa jest rząd, w związku z tym musi być obdarzony znaczną władzą. Uważał, że: *„brutalne ataki na mnie dotyczą nie ustawy o ustroju szkolnictwa, nie ustawy o szkolnictwie prywatnym, nie nowelizacji pragmatyki nauczycielskiej lub profesorskiej, nie ustawy o szkołach akademickich, nie tych czy innych posunięć personalnych czy programowych – ale ciągle związane są z kapitalnym zagadnieniem Państwa i Rządu”*.[557] Ataki opozycji na swoje przekonania i działalność uznał za przejaw szkodliwej i niszczycielskiej roboty, mającej różne cele, ale nie interes państwa.

Premier rządu 1933 – 1934

Organizacja i funkcjonowanie rządu

W dniu 10 maja 1933 r. Janusz Jędrzejewicz został powołany na stanowisko premiera rządu. Nie spodziewał się tej nominacji, zwłaszcza, iż mocno zaangażował się w reformowanie oświaty. Sądził, że jeszcze kilka lat zajmie mu praca nad wdrażaniem nowych programów nauczania, nowych podręczników oraz przygotowywaniem różnorodnych przepisów wykonawczych. Planował także nadzorowanie wdrażania niedawno uchwalonej reformy akademickiej.[558] Jednakże, 9 maja został wezwany na nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów. Okazało się, że premier Aleksander Prystor, pod naciskiem Piłsudskiego, który wyjawił swoją złą opinię o nim, złożył na ręce prezydenta dymisję swojego rządu. Piłsudski, w rozmowie ze Sławkiem i Świtalskim, stwierdził, że nie odpowiada mu sposób prowadzenia prac rządu przez Prystora i ludzie, którymi się otacza. Dlatego też, mimo poparcia jakiego premierowi udzielał prezydent Mościcki, Piłsudski domagał się jego odejścia. Dobrym pretekstem były, według niego, zbliżające się wybory prezydenckie. Po dymisji rządu Jędrzejewiczowi przekazano prośbę prezydenta o niezwłoczne stawienie się na Zamku. Sytuacja tak była konsekwencją rozmowy, którą tego samego dnia odbyli Mościcki, ponownie wybrany przez Zgromadzenie Narodowe na prezydenta i W. Sławek. W związku dymisją Prystora omawiali oni kandydatury na nowego premiera. Sławek podał J. Jędrzejewicza, którego następnie zaakceptował Piłsudski.[559]

---

[557] Tamże.
[558] J. Jędrzejewicz, W służbie idei..., s. 169.
[559] AAN Warszawa, Zbiór zespołów szczątkowych, sygn. 71, Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie, Akta sprawy nr 951/48 przeciwko Kazimierzowi Świtalskiemu, k. 278 oraz K. Świtalski, Diariusz, s. 648 – 651.

Rząd Jędrzejewicza był kontynuacją gabinetu Prystora, zarówno pod względem kadrowym jak i programowym. Piłsudski zatrzymał dla siebie Ministerstwo Spraw Wojskowych i zaznaczył, że chciałby pozostawić J. Becka na stanowisku ministra spraw zagranicznych, B. Pierackiego jako ministra spraw wewnętrznych oraz Emila Kalińskiego[560] jako ministra poczt i telegrafów. Obsadą pozostałych ministerstw nie był zainteresowany ani Piłsudski, ani Mościcki.[561] Jędrzejewicz pozostawił w rządzie prawie wszystkich ministrów z gabinetu Prystora. Chciał w ten sposób pokazać, że nie będzie zmieniał dotychczasowego kierunku polityki. Wymienił jedynie ministra rolnictwa Zdzisława Ludkiewicza na Bronisława Nakoniecznikow–Klukowskiego[562]. Ten ostatni w gabinecie Prystora był podsekretarzem stanu do spraw politycznych, na co dzień często kontaktującym się z premierem. Jędrzejewicz uważał, że posiada on takie cechy charakteru, które mogą doprowadzić do wzajemnych konfliktów. Z drugiej strony uznał, że jest on niewątpliwie zdolnym i energicznym urzędnikiem, którego nie można odsuwać od pracy w rządzie. Dlatego awansował go na ministra rolnictwa, z którym jako premier nie potrzebował się spotykać zbyt często. Z kolei Z. Ludkiewicza oceniał jako urzędnika opieszałego, jak na czasy kryzysu i dlatego usunął go z rządu. Tekę resortu oświaty zdecydował się zatrzymać w swoich rękach, celem dokończenia reform w oświacie i szkolnictwie wyższym.[563] Pozostałe stanowiska zachowali: Władysław M. Zawadzki – Ministerstwo Skarbu, Czesław Michałowski – Ministerstwo Sprawiedliwości, Ferdynand Zarzycki – Ministerstwo Przemysłu i Handlu, Michał Butkiewicz[564] – Ministerstwo Komunikacji oraz Stefan Hubicki[565] – Ministerstwo Opieki Społecznej.

---

[560] Emil Kaliński – ur. w 1890 r. w Łodzi, zm. w 1973 r. w Łodzi; 1914 – 1917 w Komendzie Legionów, 1918 – 1933 w Wojsku Polskim; 1933 – 1939 minister poczt i telegrafów; w czasie wojny internowany w Rumunii, w 1945 r. wrócił do kraju. *Źródło: Ministrowie Polski Niepodległej 1918 – 1945. Szczecin 2001, s. 170 – 175.*

[561] J. Jędrzejewicz, W służbie idei..., s. 170 - 171.

[562] Bronisław Nakoniecznikow-Klukowski – ur. w 1888 r. w Warszawie, zm. w 1962 r. w Warszawie; lekarz; w czasie I wojny światowej w armii rosyjskiej, w 1918 r. w II Korpusie, a następnie w POW w Moskwie; od grudnia 1918 r. w Wojsku Polskim – Adiutantura Generalna Naczelnego Wodza, Departament Sanitarny MSWojsk., Korpus Kontrolerów MSWojsk.; od 1928 r. wojewoda stanisławowski, a od 1930 lwowski; 1931 – 1933 podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów, 1933 – 1934 minister rolnictwa, po odejściu z rządu wojewoda warszawski; po wybuchu wojny na emigracji, wrócił do Polski w 1957 r. *Źródło: Ministrowie Polski Niepodległej 1918 – 1945. Szczecin 2001, s. 268 – 270.*

[563] J. Jędrzejewicz, W służbie idei..., s. 173 - 174.

[564] Michał Butkiewicz – ur. w 1886 r. w Grajewie, zm. w 1974 r. w Warszawie; przed I wojną związany z PPS; po wojnie pracował w Warszawie i w Radomiu w tramwajach i kolejnictwie; 1932 – 1935 minister komunikacji; po dymisji wrócił do warszawskich tramwajów. *Źródło: Ministrowie Polski Niepodległej 1918 – 1945. Szczecin 2001, s.79 – 81.*

[565] Stefan Hubicki – ur. w 1877 r. w Pilicy, zm. w 1955 r. w Serocku; lekarz, generał; za udział w wydarzeniach z 1905 roku osadzony w twierdzy; w czasie I wojny w armii rosyjskiej; od 1917 r. w POW w Moskwie i Kijowie; 1918 – 1928 w Wojsku Polskim – Departament Sanitarny MSWojsk., komendant Wyższej Szkoły Sanitarnej; od 1928 r. wiceminister pracy i opieki społecznej, a 1930 – 1934 minister tego resortu; w czasie

Zdecydowaną większość swoich współpracowników Jędrzejewicz oceniał jako dobrych i oddanych państwu urzędników. Jednakże, nie wszystkich cenił jednakowo. Największym uznaniem obdarzał oczywiści Piłsudskiego, czego dowodzą liczne wcześniejsze wypowiedzi, jednakże jako premier nie miał z nim codziennych kontaktów. Prawie wszystkie bowiem sprawy związane z wojskiem załatwiał w rządzie wiceminister gen. F. Sławoj Składkowski. Z ministrów, którzy na co dzień pojawiali się w budynku Rady Ministrów, Jędrzejewicz najbardziej cenił płk J. Becka. Uważał, że posiada on nieprzeciętną indywidualność, wielką inteligencję, umiejętność precyzyjnego formułowania myśli, spokojny i opanowany charakter oraz duże poczucie rzeczywistości. Mimo, że był jednym z czołowych polskich i europejskich polityków, wobec Piłsudskiego oraz kolejnych premierów, także Jędrzejewicza, zachowywał pełną lojalność. W rządzie miał pewną autonomię i nie musiał wtajemniczać premiera w szczegóły pracy swojego resortu. Jednakże systematycznie, w każdym tygodniu, zjawiał się u Jędrzejewicza i szczegółowo informował go o pracach Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Największą, po Becku, indywidualnością rządu, w opinii Jędrzejewicza, był B. Pieracki. Bardzo zdolny, dobrze czuł się w politycznych grach, urodzony do zajmowania najwyższych stanowisk w państwie. Premier zarzucał mu jednak nadmierną przebiegłość, spryt oraz niekiedy widoczny brak szczerości i lojalności. Wszystkich pozostałych ministrów oceniał jako uczciwych, bezinteresownych i rzetelnych pracowników, ale ograniczających się do wąsko pojmowanych spraw swoich resortów, bez głębszej refleksji politycznej. Minister W. Zawadzki nie był zbyt silną indywidualnością, unikał walki o przeforsowanie swojego stanowiska, był człowiekiem kompromisu, co według Jędrzejewicza utrudniało mu panowanie nad aparatem urzędniczym i przeciwstawianie się opozycji. E. Kaliński co prawda prowadził swoje ministerstwo dobrze i spokojnie, ale jak na ministra był zbyt bezbarwną postacią. S. Hubicki dobrze radził sobie z walką z bezrobociem i z organizacją opieki społecznej. Jędrzejewicz zawsze mógł na niego liczyć, jednakże był to urzędnik, a nie polityk. Cz. Michałowski nie wyróżniał się indywidualnością i poziomem intelektualnym, ale dobrze panował nad podległym mu resortem. Natomiast zupełnie gubił się w wystąpieniach o charakterze oficjalnym, głównie na skutek nieznajomości języków obcych i braku obycia towarzyskiego. Do jednego z najsłabszych swoich ministrów zaliczył M. Butkiewicza, niepozornego i wiecznie niepewnego człowieka, który wydawał się nie posiadać jasno sprecyzowanych celów i woli działania. Drugim, podobnie nisko ocenianym, był F. Zarzycki, absolutnie nie przygotowany do swojej roli. Nadrabiał pracowitością

II wojny internowany na Węgrzech, powrócił do kraju w 1945 r. *Źródło: Ministrowie Polski Niepodległej 1918 –*

i rzetelnością, ale w czasach kryzysu zupełnie nie radził sobie z aparatem urzędniczym i problemami swojego ministerstwa. Jędrzejewicz zdecydowanie nie lubił, chociaż dobrze oceniał, kolejnego ze swoich ministrów, B. Nakoniecznikow–Klukowskiego. Powodem były, wspomniane już, cechy charakteru ministra rolnictwa.[566] O ile Jędrzejewicz nie wymieniał ich wprost, o tyle Janusz Rakowski[567], ówczesny zastępca dyrektora Biura Prasowego Prezydium Rady Ministrów, określił, iż Nakoniecznikow–Klukowski *„był gburem”*, a premier, jako człowiek subtelny, nie lubił takich ludzi.[568]

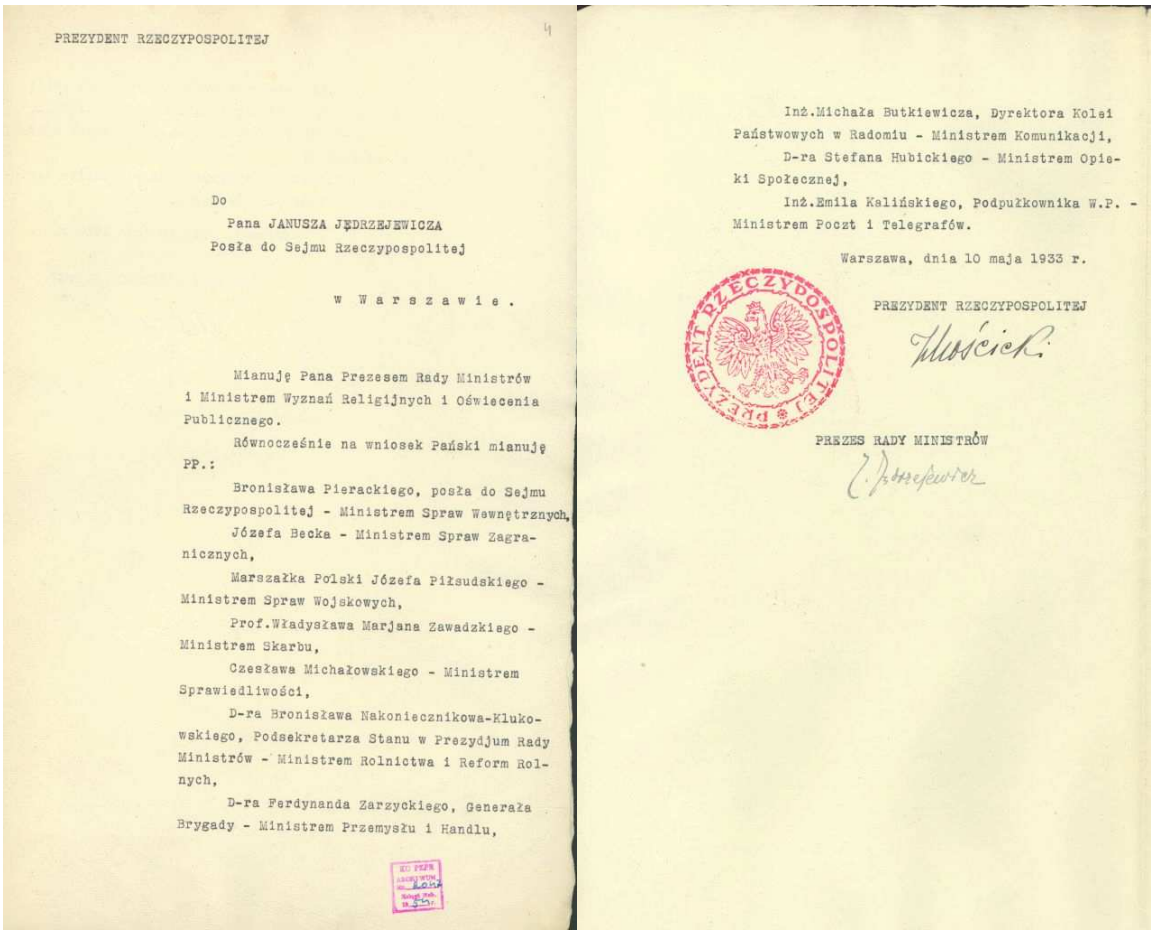

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ

Do
Pana JANUSZA JĘDRZEJEWICZA
Posła do Sejmu Rzeczypospolitej

w W a r s z a w i e .

Mianuję Pana Prezesem Rady Ministrów i Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Równocześnie na wniosek Pański mianuję PP.:

Bronisława Pierackiego, posła do Sejmu Rzeczypospolitej - Ministrem Spraw Wewnętrznych,

Józefa Becka - Ministrem Spraw Zagranicznych,

Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego - Ministrem Spraw Wojskowych,

Prof.Władysława Marjana Zawadzkiego - Ministrem Skarbu,

Czesława Michałowskiego - Ministrem Sprawiedliwości,

D-ra Bronisława Nakoniecznikowa-Klukowskiego, Podsekretarza Stanu w Prezydjum Rady Ministrów - Ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych,

D-ra Ferdynanda Zarzyckiego, Generała Brygady - Ministrem Przemysłu i Handlu,

Inż.Michała Butkiewicza, Dyrektora Kolei Państwowych w Radomiu - Ministrem Komunikacji,

D-ra Stefana Hubickiego - Ministrem Opieki Społecznej,

Inż.Emila Kalińskiego, Podpułkownika W.P. - Ministrem Poczt i Telegrafów.

Warszawa, dnia 10 maja 1933 r.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ

PREZES RADY MINISTRÓW

Źródło: Archiwum Akt Nowych w Warszawie.

Jako premier, Jędrzejewicz nie ingerował nadmiernie w skład rządu, mimo różnych opinii na temat przydatności poszczególnych ministrów. Inaczej wyglądała sprawa niższych urzędników, nad którymi chciał roztoczyć daleko idącą kontrolę. Planował stworzyć, przy

---

1945. Szczecin 2001, s. 140 – 143.

[566] J. Jędrzejewicz, W służbie idei..., 177 – 181.

[567] Janusz Rakowski – ur. w 1902 r., zm. w 1996 r., dziennikarz, działacz „Zetu”, a od 1926 r. Związku Naprawy Rzeczypospolitej, wicedyrektor Biura Prasowego rządu, wicedyrektor, a potem dyrektor Gabinetu Ministra Skarbu i wicepremiera E. Kwiatkowskiego, po II wojnie światowej jeden z liderów emigracji polskiej w Szwajcarii. *Źródło: Przemysław Waingertner, Naprawa 1926 – 1939. Z dziejów obozu pomajowego. Warszawa 1999, s. 260.*

Prezydium Rady Ministrów, departament personalny - komórkę centralizującą politykę kadrową w administracji państwowej w skali całego państwa. Na dyrektora tego departamentu chciał powołać W. T. Drymmera, a na jego zastępcą Jana Hoppe[569]. Ten ostatni miał organizować życie społeczne pracowników administracji państwowej – wczasy, szkolenia, opiekę zdrowotną itp. Jednakże obaj odmówili przyjęcia tych funkcji, a departament ostatecznie nie powstał.[570]

Nowy premier nie był zwolennikiem kolegialności decyzji rządowych. Po latach twierdził, że nie zwoływał posiedzeń, których celem byłoby wyłącznie głosowanie nad jakimikolwiek decyzjami. Wolał wszystko rozstrzygać w bezpośrednich kontaktach z zainteresowanymi ministrami. Dla siebie zastrzegał prawo do podjęcia ostatecznej decyzji, a Radę Ministrów zwoływał raczej rzadko. Motywował to faktem, iż w dosyć specyficznej sytuacji politycznej, w której znajdowała się Polska, rząd w zasadzie ograniczał się do bieżącego kierowania pracą administracji państwowej. W sprawach polityki zagranicznej, wojska i bezpieczeństwa wewnętrznego decydujący był głos Piłsudskiego. Również w innych ważnych sprawach jego stanowisko było dla rządu przesądzające. Z kolei prezydent Mościcki wpływał na bieg istotnych spraw gospodarczych. Tak więc dla rządu nie pozostawało zbyt wiele dziedzin, w których mógłby podejmować samodzielne decyzje.[571]

Trochę inny obraz pracy rządu kierowanego przez Janusza Jędrzejewicza wyłania się ze wspomnień jego brata Wacława. Napisał on, że posiedzenia Rady Ministrów odbywały się w Pałacu Namiestnikowskim regularnie, w każdą środę. W trakcie kilkugodzinnych obrad omawiano różne szczegółowe problemy dotyczące handlu, spraw skarbowych, zdrowia, komunikacji, poczty itp. Wszystkie te sprawy były uzgadniane wcześniej z każdym z ministrów na drodze korespondencyjnej, mimo to niektóre z nich dalej wywoływały wiele kontrowersji. W związku z tym rozstrzygano je na drodze głosowań. Wynikało to z postanowień konstytucji, w myśl której wszystkie sprawy wnoszone do sejmu musiały mieć akceptację Rady Ministrów.[572]

---

[568] Janusz Rakowski, Wspomnienia. Biuro Prasowe Prezydium Rady Ministrów (1930 – 1935). „Niepodległość", 1983, T. 16, s. 188.

[569] Jan Hoppe - ur. w 1902 r. Skierniewicach, zm. w 1969 r. w Warszawie, polityk, prawnik, działacz harcerski; sekretarz Centrali Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych; od 1927 w Sekretariacie Generalnym BBWR; od 1930 członek grupy „Jutro Pracy"; 1938 członek Rady Naczelnej Obozu Zjednoczenia Narodowego; 1935–38 poseł na sejm; 1940–43 wiceprezes Unii, 1943–45 — Stronnictwo Pracy, 1944 redaktor „Kuriera Stołecznego"; 1945 aresztowany i do 1947 internowany w ZSRR; 1949 aresztowany, 1951 w procesie kierownictwa SP skazany na karę dożywotniego więzienia, 1956 zwolniony; 1958 zrehabilitowany. *Źródło: Encyklopedia powszechna PWN, 2003 r.*

[570] Jan Hoppe Wspomnienia, przyczynki, refleksje. Londyn 1972, s. 15.

[571] J. Jędrzejewicz, W służbie idei..., s. 172.

[572] W. Jędrzejewicz, Wspomnienia..., s. 225 – 226.

Rząd Janusza Jędrzejewicza (10 maja 1933 r.)
Siedzą: premier J. Jędrzejewicz, prezydent Mościcki, generalny inspektor sił zbrojnych i min. spraw wojsk. marsz. Piłsudski. Wbrew prośbie J. Jędrzejewicza marsz. Piłsudski nie chciał usiąść z prawej strony prezydenta uważając, że drugie miejsce należy do premiera. Stoją od lewej strony: E. Kaliński (poczta i telegraf), F. Zarzycki (przemysł i handel), S. Hubicki (opieka społeczna), J. Beck (sprawy zagraniczne), Wł. Zawadzki (skarb), M. Budkiewicz (komunikacja), Cz. Michałowski (sprawiedliwość), Br. Pieracki (sprawy wewnętrzne), Br. Nakoniecznikow-Klukowski (rolnictwo).

Źródło: Janusz Jędrzejewicz, W służbie idei, Londyn 1972.

Prace nad nową konstytucją

Jednym z najważniejszych wydarzeń politycznych połowy lat trzydziestych było niewątpliwie uchwalenie nowej konstytucji. Jędrzejewicz od początku brał czynny udział w jej przygotowaniu, dlatego uznano go za jednego z jej twórców. Prezydent Mościcki 13 lipca 1935 r. odznaczył go za to Wielką Wstęgą Orderu Odrodzenia Polski.

W dniach 15 – 19 października 1933 r. premier Jędrzejewicz był gospodarzem narady, w trakcie której omawiano całokształt projektu konstytucji.[573] Wzięli w niej udział wszyscy piłsudczycy zaangażowani w jego opracowanie. W połowie grudnia cały klub BBWR został zapoznany z 63 tezami (był to kompletny projekt konstytucji, nazwany tezami konstytucyjnymi dla zmylenia opozycji), które 20 grudnia przedłożono Komisji Konstytucyjnej. Po zaakceptowaniu przez Komisję, tezy konstytucyjne, w dniu 26 stycznia 1934 r., przedstawione zostały pod dyskusję plenarną sejmu. Opozycja zbojkotowała obrady, a Stanisław Car, który referował tezy, poprosił W. Sławka o zwołanie narady u marszałka sejmu, ponieważ postawa opozycji stwarza wyjątkową okazję do przeprowadzenia nowej konstytucji wymaganą większością głosów. W naradzie wzięli udział: Walery Sławek, marszałek Kazimierz Świtalski, premier Janusz Jędrzejewicz, Aleksander Prystor, Stanisław

Car i Bohdan Podoski. W. Sławek zaproponował uchwalenie, w trybie nagłym, tez konstytucyjnych jako projektu nowej konstytucji. Pozostali, z wyjątkiem Świtalskiego, poparli ten pomysł. Także Janusz Jędrzejewicz jako premier, nie zgłosił zastrzeżeń do takiego trybu prac nad przyjęciem konstytucji.[574] W ten sposób, łamiąc regulamin sejmu, który wymagał aby wniosek o zmianę konstytucji był podpisany przez 1/4 ustawowej liczby posłów i zapowiedziany co najmniej na 15 dni, udało się piłsudczykom uzyskać wymaganą większość 2/3 głosów i przyjęto nową konstytucję w brzmieniu przedłożonych tez konstytucyjnych.

Piłsudski, w rozmowie odbytej pod koniec stycznia ze Sławkiem i Świtalskim, w zasadzie zaakceptował taką metodę uchwalenia konstytucji. Jednakże zalecił, by zneutralizować propagandowy szum wokół jawnego złamania prawa poprzez szczegółową debatę nad konstytucją w senacie oraz spowolnienie prac zmierzających do ostatecznego jej uchwalenia. Poza tym, odrzucił proponowaną przez Sławka ideę powiązania senatu z Legionem Zasłużonych (zwanym też Kadrą Obywatelską), gdyż uznał ją za niemożliwą do realizacji. Sławek chciał, by senatorów wybierali członkowie tego organu, czyli obywatele posiadający wysokie odznaczenia państwowe i szczególnie zasłużeni dla państwa. Legion miał powstać na drodze nominacji przez kapituły – ogólnopolską i wojewódzkie. Podstawowym warunkiem zaliczenia obywatela do Legionu Zasłużonych miało być posiadanie odznaczenia Virtuti Militarii lub Krzyża Niepodległości. Rozwiązanie takie było zgodne z ideologią piłsudczykowską, w której każda osoba nie była oceniana jako jednostka w ogóle, lecz zależnie od jej zasług dla państwa. Jednostka, w tej koncepcji, nie była wartością samą w sobie, lecz tylko ze względu na swój udział w zbiorowości i w realizowaniu celów tejże zbiorowości. Ideologia, w której pojawiały się tendencje elitarystyczne, przewidywała różnicowanie obywateli ze względu na zasługi położone dla państwa. Uznawała, że skoro podstawowym kryterium oceny wartości jednostki powinien być jej wkład w życie zbiorowości, tym samym nie wszyscy ludzie są sobie równi. Konsekwencją tego powinno być hierarchiczne uporządkowanie jednostek w zbiorowości. Jednostki najbardziej wartościowe, z punktu widzenia interesu zbiorowego, miałyby tworzyć najwyższą warstwę społeczną, czyli elitę. Według Jędrzejewicza ważnym składnikiem elity państwa polskiego powinni być byli legioniści i peowiacy gdyż „całość pracy rządowej, jak i społecznej oparta być musi na odpowiednio dobranym materiale ludzkim, bez którego żadnej zbiorowej pracy nie można sobie wyobrazić [...]. W tej ekipie najbardziej przodujące miejsce przypada na element żołnierski biorący niegdyś udział z bronią w reku w walce

[573] AAN Warszawa, BBWR, Grupa Konstytucyjna, sygn. 82, Prace nad nową konstytucją – najważniejsze daty.

o Polskę”.[575] Poglądy takie znalazły swoje odbicie w początkowych artykułach konstytucji z 1935 roku.

LEGITYMACJA URZĘDOWA

WAŻNA DO DNIA 31 GRUDNIA 1933 r.

DLA PREZESA RADY MINISTRÓW

i Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publ.

Pana Jędrzejewicza

WARSZAWA, DNIA 12 maja 1933 r.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ

Mościcki

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ

DRUKARNIA PAŃSTWOWA

Źródło: Janusz Jędrzejewicz, W służbie idei, Londyn 1972.

W dniu 31 stycznia odbyła się u Sławka konferencja z udziałem Jędrzejewicza, Prystora i Świtalskiego. Rozmawiano o dalszych pracach nad konstytucją w kontekście stosunku Piłsudskiego do tempa tych prac oraz do Legionu Zasłużonych.[576] Pomysł Legionu nie został poparty ani przez J. Jędrzejewicza, ani K. Świtalskiego. W związku z tym prace nad tym rozwiązaniem zostały wstrzymane, a ustawę konstytucyjną przesłano do senatu dopiero w marcu 1934 roku. Senat przegłosował ją w połowie stycznia 1935 roku, a sejm ostatecznie uchwalił, przy sprzeciwie opozycji, pod koniec marca. Weszła w życie dopiero 23 kwietnia po podpisaniu przez prezydenta Ignacego Mościckiego. W ten sposób zakończony został proces reformowania państwa, które teraz opierało się na silnej władzy wykonawczej, solidaryzmie społecznym i elitaryzmie, a także na wzmocnieniu łączności pomiędzy prawami

---

[574] W. Jędrzejewicz, Kronika życia Józefa Piłsudskiego 1867 – 1935. Tom drugi 1921 – 1935..., s. 473.
[575] Cyt. za E. Kossewska, Związek Legionistów..., s. 70.
[576] AAN Warszawa, Zbiór zespołów szczątkowych, sygn. 71, Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie, Akta sprawy nr 951/48 przeciwko Kazimierzowi Świtalskiemu, k. 283 oraz K. Świtalski, Diariusz..., s. 657.

i obowiązkami obywatelskimi. Konstytucja uznawała, że wartością najwyższą jest państwo, dobro wspólne wszystkich obywateli, których podstawowym obowiązkiem była praca na rzecz państwa i podporządkowanie interesów własnych dobru nadrzędnemu, czyli interesowi państwa. Wartość człowieka miała być mierzona wartością jego wysiłku i zasług na rzecz dobra powszechnego. Władza państwowa została skupiona w rękach prezydenta, zwierzchnika parlamentu, rządu, sił zbrojnych, sądów i organów kontroli państwowej. Za swoje czyny prezydent odpowiadał tylko wobec Boga i historii. Konstytucja wzmacniała także rolę senatu, częściowo mianowanego przez prezydenta, kosztem kompetencji sejmu.

Wdrażanie reformy szkolnictwa

Janusz Jędrzejewicz, zatrzymując w swoich rękach Ministerstwo WRiOP, dużo czasu musiałby poświęcać wdrażaniu reformy oświaty i szkolnictwa wyższego, gdyby nie fakt, że mógł to złożyć na barki wiceministra B. Żongołłowicza. Pod jego kierownictwem opracowywane zostały statuty poszczególnych typów szkół, zasady organizacyjne szkolnictwa zawodowego oraz programy nauczania dla szkoły powszechnej i gimnazjum. Przeprowadzono reorganizację administracji szkolnej. Zatwierdzano nowe statuty szkół wyższych, a także zreformowano system opłat za studia, finansowania szkół akademickich i pomocy stypendialnej dla studentów. Opracowano listy katedr przeznaczonych do likwidacji. W wyniku tych reform budżety wyższych uczelni wzrosły o 120% w ciągu 3 lat. Reorganizowano stowarzyszenia akademickie, nadając im charakter jednouczelniany, a tym samym likwidując stowarzyszenia ogólnopolskie uznawane przez piłsudczyków za ekspozytury stronnictw politycznych i źródło zamieszek na uczelniach. Najwięcej problemów sprawiało wdrożenie zasady powszechności nauczania. Dla około 10% dzieci w wieku szkolnym zabrakło miejsca w salach lekcyjnych oraz nauczycieli. Budżet państwa nie pozwalał na rozwiązanie tego problemu, dlatego też tylko na Śląsku, Pomorzu i w Wielkopolsce, dzięki finansowemu zaangażowaniu samorządów, 100% dzieci wypełniało obowiązek szkolny. Poza tym Jędrzejewicz borykał się z problemami budżetowymi resortu, wywołanymi przedłużającym się kryzysem gospodarczym. Starał się uchronić oświatę, a zwłaszcza nauczycieli, przed większymi oszczędnościami finansowymi. Przesunął wydatki rzeczowe i częściowo administracyjne do innego działu budżetu – tzw. funduszy specjalnych, tworzonych z taks administracyjnych. Tym samym chronił płace nauczycieli, stanowiące 91%, budżetu, przed redukcjami.[577]

[577] Plan pracy oświatowej Rządu. Mowa premiera Janusza Jędrzejewicza. „Gazeta Polska", 1934, nr 19, s. 5.

Podstawowym celem reformy szkolnej było ujednolicenie systemu oświaty na całym terenie Rzeczypospolitej. Na drodze to tak wytyczonego celu stanął początkowo Sejm Śląski, który w 1933 r. odrzucił możliwość wprowadzenia ustawodawstwa jędrzejewiczowskiego w województwie śląskim. W związku z tym wojewoda Michał Grażyński, wykorzystując niespójność przepisów statutu organicznego tego województwa, wprowadzał w latach 1932-1937 przepisy ustaw oświatowych na drodze rozporządzeń i okólników. Dopiero po wygaśnięciu obowiązującej w latach 1922-1937 konwencji genewskiej umożliwiło doprowadzenie do przyjęcia przez Sejm Śląski ustaw z 11 marca 1932 r.

W okresie pełnienia funkcji premiera Jędrzejewicz chorował na, nabyty w czasach legionowych, wrzód dwunastnicy i nadkwasotę żołądka, które to schorzenia dokuczały mu coraz bardziej w miarę narastania stresu i zmęczenia. Musiał nawet poddawać się leczeniu w Szpitalu Ujazdowskim. Trapiony dolegliwościami, nie mogąc sprostać podwójnym obowiązkom, 22 lutego 1934 r. przekazał resort oświaty bratu Wacławowi. Ten początkowo kategorycznie odmawiał objęcia tej funkcji. Uważał, że problemy reformy oświaty są mu obce. Bał się wrogiego przyjęcia przez środowisko oświatowe i uniwersyteckie, któremu był zupełnie nieznany. Uległ dopiero po kilku tygodniach usilnych próśb. Janusz Jędrzejewicz argumentował, że bardzo zależy mu na utrzymaniu reformy w niezmienionej postaci, a nikt tego bardziej nie gwarantował niż rodzony brat. Zgodnie z przewidywaniami Wacława Jędrzejewicza *„gdy wiadomość ta ukazała się w prasie, wywołała ogromne zdumienie. A ton komentarzy był albo zimno – urzędowy (prasa rządowa), albo opozycyjny (stronnictwa pozarządowe). Najbliżsi nasi przyjaciele, jak Miedziński, bardzo krytycznie odnieśli się do niej”*.[578] Pozostał na tym stanowisku rok i osiem miesięcy. W tym czasie dokończył reformowanie szkoły powszechnej i gimnazjum. Wraz z ministrem Pierackim przygotowywał także programy dla liceów ogólnokształcących i zawodowych.

Na początku 1935 r. Wacław Jędrzejewicz zwołał posiedzenie Państwowej Rady Oświecenia Publicznego, organu doradczego ministra, składającego się z około 100 delegatów uniwersytetów, instytucji naukowych i kulturalnych oraz kościołów. W trakcie obrad poświęconych programom liceum ogólnokształcącego okazało się, że specjaliści od poszczególnych dziedzin nauki zdecydowanie opowiedzieli się za zwiększeniem ilości godzin przeznaczonych na interesujące ich przedmioty. Gdy podsumowano poszczególne wnioski okazało się, że uczeń liceum musiałby spędzać w szkole około 60 godzin tygodniowo. Absurdalność takiego rozwiązania dała wiele do myślenia dyskutantom. Z punktu widzenia

[578] W. Jędrzejewicz, Wspomnienia..., s. 216.

Wacława Jędrzejewicza, najważniejszym efektem obrad było przychylenie się do koncepcji Janusza Jędrzejewicza, zakładającej że liceum nie powinno być powielaniem dawnych klas z gimnazjum, siódmej i ósmej, lecz całkowicie nową strukturą organizacyjną, której celem byłoby przygotowanie uczniów do studiów wyższych. Jednakże, następca W. Jędrzejewicza na stanowisku ministra WRiOP, Wojciech Świętosławski, nie zrealizował tej koncepcji.[579]

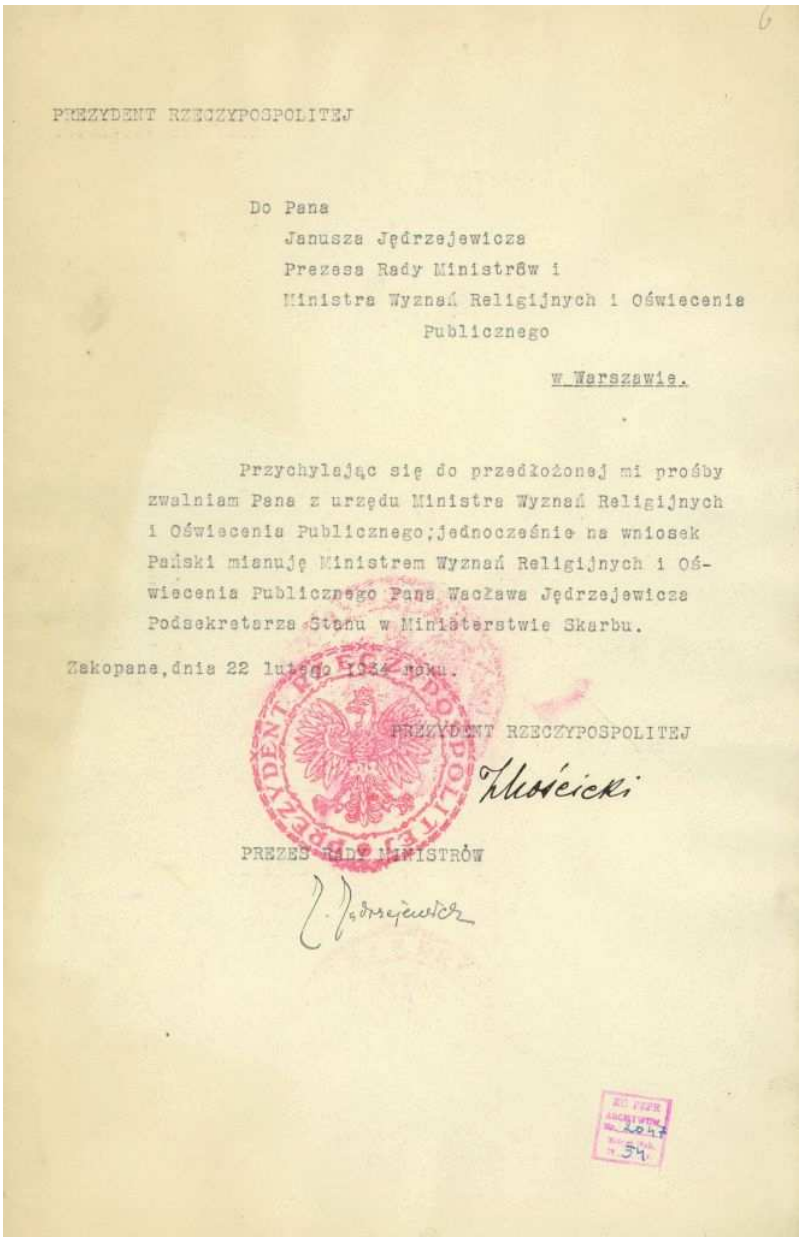

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ

Do Pana
Janusza Jędrzejewicza
Prezesa Rady Ministrów i
Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia
Publicznego
w Warszawie.

Przychylając się do przedłożonej mi prośby zwalniam Pana z urzędu Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego; jednocześnie na wniosek Pański mianuję Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Pana Wacława Jędrzejewicza Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Skarbu.

Zakopane, dnia 22 lutego 1924 roku.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ
Wojciechowski

PREZES RADY MINISTRÓW
W. Jędrzejewicz

Źródło: Archiwum Akt Nowych w Warszawie.

Ze wspomnień wiceministra WRiOP B. Żongołłowicza wynika, że Wacław Jędrzejewicz nie był właściwą osobą na tym stanowisku. Napisał o nim, że to *„człowiek bez wyższego wykształcenia, typ umysłowy o skali sierżanta, od razu zdezorganizował aparat*

[579] W. Jędrzejewicz, Wspomnienia..., s. 232 – 233.

ministerstwa. [...] Wszystko się zdezorganizowało, nikt nie zna swych kompetencji, nikt nie ponosi odpowiedzialności... Powstały intrygi, wysunęły się na powierzchnię najgorsze elementy urzędnicze, najlepsi musieli odejść, odchodzą lub odejdą".[580] Poza tym, pozwalał swojemu bratu Januszowi decydować o wielu sprawach, zarówno ministerstwa jak i całej oświaty, nawet w okresie gdy nie był już ani ministrem ani premierem. Działo się tak ponieważ, jak twierdzi Żongołłowicz, *„Janusz narzucił swego brata Ministerstwu, aby przez niego rządzić dalej wraz ze swoją Cezarią... Brat Wacek człeczek – homuncio – mały, dorósł do referendarza najwyżej"*.[581]

Gdy Janusz Jędrzejewicz przestał być ministrem oświaty i premierem nasiliły się ataki na reformę oświaty i jego samego jako jej autora. Zjazd Okręgowy ZNP, który obradował w Poznaniu w maju 1934 r. przyjął wniosek o skreślenie J. Jędrzejewicza z listy członków ZNP za jego jakoby szkodliwą dla nauczycielstwa i oświaty działalność. Uznał bowiem, że będąc członkiem Związku, J. Jędrzejewicz działał na jego szkodę forsując ustawę reformującą szkolnictwo oraz ustawę o uposażeniu nauczycieli. Atmosferę tego wydarzenia oddaje dobrze „Robotnik" z dnia 27 maja 1934 r., w którym w notatce „Nauczyciele prostują zgięty kark" napisano: *„W trakcie obrad Zjazd uznał, że członek Związku p. Janusz Jędrzejewicz działał na szkodę organizacji wydając ustawę uposażeniową i postanowił zgłosić na Walnym Zjeździe Delegatów wniosek o skreślenie p. Jędrzejewicza z listy członków. Wniosek ten przyjęto jednomyślnie przy żywych oklaskach. Mówcy opozycyjni byli przyjmowani manifestacyjnie"*.[582]

Również przedstawiciele mniejszości narodowych nie ustawali w krytyce ustaw jędrzejewiczowskich. Walczyli przede wszystkim o istnienie szkolnictwa w językach narodowych, co było sprzeczne z polityką oświatową piłsudczyków. Na terenach mieszanych narodowościowo preferowali oni szkoły z polskim językiem wykładowym, lub dwujęzyczne, tzw. utrakwistyczne. Także zasady wychowania państwowego były źródłem krytyki, bowiem dla przedstawicieli mniejszości narodowych stanowiły ukrytą formę wychowania narodowego, zmierzającego do polonizacji dzieci ukraińskich, białoruskich, żydowskich i niemieckich.

Wacław Jędrzejewicz źródeł niezadowolenia nauczycieli doszukiwał się w trudnościach budżetu państwa, które przekładały się na słabą kondycję finansową całej oświaty, a w tym i nauczycieli. Bronił dokonań swojego brata przypominając, że między

---

[580] B. Żongołłowicz, Dzienniki 1930 – 1936..., s. 533 – 534.
[581] Tamże, s. 617.
[582] Cyt. za: Czesław Wycech, Nauczycielstwo w walce o demokrację. Warszawa 1947, s. 47.

innymi dzięki jego staraniom kilkuletni kryzys gospodarczy nie doprowadził do redukcji nauczycielskich etatów, nie przeszkodził w poprawieniu stopnia realizacji obowiązku szkolnego, a także nie zablokował reform szkolnych.[583]

Reforma wynagrodzeń urzędników państwowych

Jesienią 1933 r. przeprowadzona została reforma uposażeń urzędników państwowych. Jędrzejewicz uważał, iż dotychczasowa ustawa, obowiązująca od 1922 r., była zła i powodowała, że z punktu widzenia finansowego urzędnikom niejednokrotnie nie opłaciło się awansować. Uposażenia wyższych urzędników były tak niskie, że trudno było znaleźć na te stanowiska prawdziwych fachowców, bo wybierali oni znacznie lepiej płatne stanowiska w biznesie. Poza tym, zagmatwany i mocno rozbudowany system stopni urzędniczych (szesnaście stopni, od I – premier do XVI – goniec, z których każdy podzielony był jeszcze na szereg szczebli) powodował, że awans nie zawsze oznaczał podwyżkę, czasami wręcz odwrotnie. Wielu urzędnikom nie opłaciło się awansować, co odbijało się na jakości ich pracy.

W celu przeprowadzenia tej reformy premier zatrudnił w Ministerstwie Skarbu swojego brata Wacława, 6 września 1933 r. mianując go wiceministrem. Motywował to faktem, że miał on doświadczenie w sprawach finansowych, pracując przez parę lat nad budżetem MSZ oraz posiadał dobrą orientację w sprawach urzędników państwowych (po powrocie z Tokio, gdzie od 1925 r. przebywał jako attache wojskowy i charge d'affaires, w latach 1928 – 1933 był dyrektorem Departamentu Administracyjnego, a następnie Departamentu Konsularnego MSZ). Problem kadr urzędniczych pojawił się w obszarze zainteresowań rządu już w czerwcu 1928 r., kiedy to Piłsudski, w trakcie posiedzenia rządu, wygłosił bardzo krytyczne i ostre przemówienie o upadku pragmatyki służbowej wśród urzędników. Przyczyn takiego stanu rzeczy upatrywał w braku należytej motywacji finansowej, spowodowanym złą ustawą.[584] Jednakże żaden z kolejnych premierów (Bartel, Sławek, Świtalski, Prystor) nie miał ochoty zająć się tą sprawą ze względu na obawę przed niezadowoleniem ogromnych rzesz urzędników państwowych.

Zespół kierowany przez W. Jędrzejewicza opracował plan reformy zakładający redukcję szczebli urzędniczych do 12, zwiększenie uposażeń na wyższych szczeblach, wprowadzenie dodatków lokalnych, funkcyjnych i służbowych, przy jednoczesnej likwidacji

[583] Sprawozdanie o ogólnym stanie oświaty i wychowania w ostatnim roku oraz o zamierzeniach na przyszłość – przemówienie Ministra WRiOP Wacława Jędrzejewicza na posiedzeniu Państwowej Rady Oświecenia Publicznego w dniu 29 listopada 1934 r. „Oświata i Wychowanie", 1934, z. 8-10.

dodatku rodzinnego oraz zwolnieniu uposażeń urzędniczych z podatku dochodowego i składek emerytalnych. Wprowadzono także zasadę, że wszystkie wydatki personalne w administracji państwowej miały być płatne z jednego paragrafu budżetu państwa, akceptowanego przez sejm. Zablokowano w ten sposób nadmierne rozrastanie się liczby etatów urzędniczych, zjawiska typowego dla wszystkich resortów. Zasady te wprowadzone zostały dekretem prezydenta z 28 października 1933 r. Zgodnie z przewidywaniami nie obyło się bez problemów spowodowanych trudnościami budżetowymi państwa i niezrozumieniem przez niektórych urzędników zasad nowego podziału na hierarchiczne szczeble.

Oprócz zespołu W. Jędrzejewicza duży udział w przygotowaniu reformy uposażeń i stopni urzędniczych miało Biuro Personalne Prezydium Rady Ministrów. Szefem Biura premier Jędrzejewicz mianował Wiktora T. Drymmera, którego zadaniem było dokonanie redukcji etatów urzędniczych w rządzie. Jego dziełem była likwidacja Urzędu Emigracyjnego, podległego ministerstwu Pracy i zatrudniającego 40 osób. Dublował on pracę Wydziału Emigracyjnego Departamentu Konsularnego MSZ, składającego się z pięciu urzędników. Ponadto zlikwidował Fundusz Węglowy utworzony z naruszeniem prawa przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu.[585]

Borykając się z trudnościami budżetowymi i spodziewając się konieczności zwiększenia wydatków o koszty reformy uposażeń, we wrześniu 1933 r., J. Jędrzejewicz polecił rozpisanie pożyczki narodowej, której jednym z celów było pokrycie deficytu budżetowego, a także rozpoczęcie budowy gmachu Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie. Dla urzędników państwowych i oficerów przystąpienie do pożyczki było obowiązkowe. Sposób wykupienia pożyczki przez oficerów wojska określił, na polecenie premiera J. Jędrzejewicza, F. Sławoj Składkowski. Ustalił, że zrobią to w 6 ratach. W tej sprawie interweniował Piłsudski, twierdząc, że będzie to zbyt duże obciążenie dla budżetu rodzin oficerów. Zalecił rozłożenie pożyczki na 10 – 12 rat i wymógł takie rozwiązanie na Jędrzejewiczu.[586] Okazało się, że pożyczka była bardzo dobrym pomysłem. Przyniosła prawie 340 milionów złotych pozwalających pokryć deficyt budżetowy. Oczywiście, uczelnia w której kiedyś studiowali bracia Jędrzejewiczowie otrzymała pieniądze na budowę biblioteki.

---

[584] Wacław Jędrzejewicz, Wspomnienia. Wrocław 1993, s. 205.
[585] Wiktor T. Drymmer, Wspomnienia. „Zeszyty Historyczne", 1974, nr 29, s. 177 – 179.
[586] Felicjan Sławoj Składkowski, Strzępy meldunków. Warszawa 1988, s. 199 – 202.

PASZPORT DYPLOMATYCZNY.

PASSEPORT DIPLOMATIQUE.

W Imieniu
Rzeczypospolitej Polskiej

Wszystkim, komu o tym wiedzieć należy, wiadomo czynimy, iż
Pan Janusz Jędrzejewicz
Prezes Rady Ministrów i Minister Wyznań religijnych i Oświecenia Publicznego
urodzony w m. Śpiczyńce
dnia 21 VI. 1885
udaje się za granicę

Wobec czego polecamy wszystkim władzom polskim cywilnym i wojskowym oraz prosimy odpowiednie władze zagraniczne aby pozwoliły mu swobodnie przejechać i udzieliły pomocy i opieki w razie potrzeby.

Paszport niniejszy ważny jest do 1 Lipca 1934

Warszawa, dnia 30 Czerwca 1933

M.P. Minister Spraw Zagranicznych

Au Nom de la
République Polonaise

A tous ceux qui ces présentes verront faisons savoir que
M. Janusz Jędrzejewicz
Président du Conseil des Ministres et Ministre des Cultes et de l'Instruction Publique
né à Śpiczyńce
le 21 VI. 1885
se rend à l'étranger

En raison de quoi nous requérons les autorités civiles et militaires polonaises et prions les autorités étrangères de vouloir bien le laisser librement passer et de lui accorder aide et protection en cas de besoin.

Passeport valable jusqu'au 1 Juillet 1934

Varsovie, le 30 Juin 1933

Le Ministre des Affaires Etrangères

MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

Nº 19[illegible]

Serja A. Nr. 000834

KC PZPR ARCHIWUM Nr. 1049

Podpis właściciela
Signature du porteur

Źródło: Archiwum Akt Nowych w Warszawie.

Polityka gospodarcza

Obejmując stanowisko premiera Janusz Jędrzejewicz zdawał sobie sprawę z tego, że *„niezmierne trudności gospodarcze, które ciężarem swym coraz mocniej padają na największe nawet potencje świata, powikłania polityczne uniemożliwiające normalny bieg ludzkich przewidywań, głębokie wstrząsy w całym aparacie międzynarodowej wymiany – wszystko to stwarza stan niepewności i chaosu, w którym zawodzi wiele założeń i teorii ustalonych przez tradycyjne metody myślenia”*.[587] W tak trudnej sytuacji gospodarczej świata, jaka była w pierwszej połowie lat trzydziestych, uważał, że *„punktem wyjścia rządowej*

[587] Wola i praca. Mowa premiera Janusza Jędrzejewicza. „Gazeta Polska”, 1933, nr 151, s. 1.

polityki gospodarczej musi być istniejący, konkretny stan rzeczy, a stan ten cechują dwa zasadnicze momenty: ogólna sytuacja światowej gospodarki oraz fakt, że jesteśmy państwem na dorobku. Stąd wynika konieczność ostrożności i oszczędności jako dwóch wskazań zasadniczych, które cechują od dawna całość poczynań rządowych". Jednakże, *„polityka ostrożności i oszczędności bynajmniej nie wyklucza zdrowej inicjatywy gospodarczej, dostosowanej rzecz prosta, do zmienionych warunków"*.[588] W trakcie cytowanego wyżej wystąpienia na posiedzeniu klubu parlamentarnego BBWR w dniu 2 czerwca 1933 r. zapowiedział, że rząd będzie aktywnie wspierał inicjatywy zmierzające do pobudzenia i ożywienia obrotów gospodarczych oraz zmniejszenia bezrobocia. Jednocześnie zapewnił, że będzie kontynuował politykę rządu A. Prystora dbania o równowagę ekonomiczną, opartą o równowagę budżetu państwa.

W expose wygłoszonym 3 listopada 1933 r. na forum sejmu wymienił cztery zasadnicze punkty rządowego programu gospodarczego: 1) utrzymanie równowagi budżetowej, 2) stabilny kurs złotego, 3) odtworzenie równowagi ekonomicznej pomiędzy wielkimi działami gospodarki, a także 4) ożywienie obrotów gospodarczych poprzez wspieranie inicjatywy społecznej i indywidualnej oraz ściślejsze koordynowanie polityki gospodarczej. Zapowiedział działania na rzecz obniżenia stopy dyskontowej, walkę ze zmowami kartelowymi, utrzymanie poziomu cen na zboże, zaciągnięcie zagranicznej pożyczki na modernizację kolei, zwiększenie nadzoru nad inwestycjami lokalnej administracji i samorządów, oddłużanie drobnych przedsiębiorstw, zmianę taryf celnych dla ułatwienia importu oraz wprowadzenie przymusowej mediacji państwa w sporach pracowników z pracodawcami.[589]

Najpoważniejszym bowiem problemem każdego rządu w pierwszej połowie lat trzydziestych był przedłużający się kryzys ekonomiczny. Jędrzejewicz zdawał sobie sprawę z tego, że sytuacja gospodarcza kraju jest bardzo zła. Obawiał się zwłaszcza, prowadzonej przez poprzednie rządy, deficytowej gospodarki budżetowej, ujemnego bilansu płatniczego, postępującej biedy na wsi oraz wzrastającego bezrobocia. Nie podzielał jednak opinii Władysława Zawadzkiego, Aleksandra Prystora i Ignacego Matuszewskiego, że w takiej sytuacji najlepsza jest polityka „zaciskania pasa", czyli daleko idących oszczędności budżetowych oraz rezygnacja z nowych inwestycji. Jędrzejewicz uznał, że taka polityka co prawda pozwala utrzymać wartość pieniądza, ale jednocześnie hamuje rozwój gospodarczy. Obawiał się stagnacji w rozwoju przemysłu wojennego, a zwłaszcza zaprzepaszczenia planów

[588] Tamże.

stworzenia wielkiego ośrodka przemysłowego w centralnej Polsce. W związku z tym polecił kierownikom resortów gospodarczych wdrożenie polityki ostrożnego nakręcania koniunktury poprzez inwestycje i zwiększenie produkcji. Uznał, że negatywne skutki takiej polityki, czyli rosnącą inflację będzie, można złagodzić po wygaśnięciu kryzysu gospodarczego.[590]

Zdawał sobie sprawę z tego, że deflacja budżetu dokonana w kwietniu 1931, lipcu 1931 i czerwcu 1932, polegająca na zmniejszeniu ilości departamentów i wydziałów wewnątrz ministerstw, zwolnieniu części urzędników, redukcji poborów, wstrzymaniu awansów oraz zmniejszeniu wydatków rzeczowych nie zrównoważyła budżetu, bo spadek dochodów był większy niż redukcje wydatków. Nie odrzucał jednak idei oszczędności budżetowych. W lipcu 1933 r. zarządził redukcję wydatków osobowych w administracji państwowej.[591] Poza tym, jego rząd wydłużył czas pracy w przemyśle i handlu do 48 godzin tygodniowo oraz zlikwidował kartel cementowy i karbidowy, obniżył ceny nawozów sztucznych, wyrobów monopolowych oraz taryf kolejowych. Dla pobudzenia koniunktury w budownictwie Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów podjął 1 lutego 1934 r. uchwałę o utworzeniu Towarzystwa Osiedli Robotniczych, którego zadaniem była budowa i eksploatacja osiedli mieszkaniowych dla pracowników o średnich i niskich dochodach.

Ocenia się, że okres 1933 – 1934 charakteryzował się niewątpliwym wzmocnieniem organizmu gospodarczego Polski.[592] Jednakże, wśród niektórych historyków panuje opinia, że jako premier Jędrzejewicz raczej unikał spraw gospodarczych, które pozostawały w wyłącznej gestii ministra W. Zawadzkiego.[593] Mimo to można przyjąć, że co najmniej uczestniczył on w sporze pomiędzy zwolennikami deflacji i oszczędności budżetowych, a zwolennikami zwiększonego zaangażowania się państwa w gospodarkę poprzez inwestycje budżetowe, nawet kosztem wzrostu inflacji, opowiadając się za tą drugą strategią wychodzenia z kryzysu.[594]

---

[589] Expose prezesa Rady Ministrów Janusza Jędrzejewicza. „Gazeta Polska", 1933, nr 305.
[590] J. Jędrzejewicz, W służbie idei..., s. 176 – 177.
[591] AAN, Zespół Protokoły posiedzeń Rady Ministrów RP, Mikrofilm 20107, T. 67, s.15, Protokół z 15 lipca 1933.
[592] Władysław Marian Zawadzki, Polityka finansowa Polski w okresie 1931 – 1935. [w] „Kwartalnik Historyczny", 1965, nr 1, s. 143.
[593] Gabinety Drugiej Rzeczypospolitej. Red. J. Faryś, J. Pajewski. Szczecin – Poznań 1991, s. 238 oraz Prezydenci i premierzy Drugiej Rzeczypospolitej. Red. Andrzej Chojnowski, Piotr Wróbel. Wrocław, Warszawa, Kraków 1992, s. 330.
[594] Waldemar Paruch (Myśl polityczna obozu piłsudczykowskiego..., s. 559) umieścił Jędrzejewicza w gronie miarodajnych polityków piłsudczykowskich, którzy opowiadali się przeciwko polityce inflacyjnej. Jednakże trudno się z tym zgodzić, ponieważ wśród wypowiedzi Jędrzejewicza nie ma jednoznacznego opowiedzenia się za polityka deflacyjną, natomiast są wypowiedzi świadczące o popieraniu przez niego ostrożnego wspierania gospodarki poprzez państwowe inwestycje.

Polityka kulturalna

Kolejna, niezbyt przychylna, ale nie pozbawiona słuszności, opinia wyrażana przez historyków sugeruje, że w zakresie polityki kulturalnej Jędrzejewicz ograniczał się w zasadzie do próby objęcia kultury państwową kontrolą.[595] W tym celu wsparł utworzenie Towarzystwa Krzewienia Kultury Teatralnej, Polskiej Akademii Literatury, Instytutu Fryderyka Chopina i czasopisma „Pion".

Działalność Towarzystwa Krzewienia Kultury Teatralnej zapoczątkowana została w czerwcu 1933 roku i jego zadaniem było prowadzenie warszawskich teatrów. Swoją działalność opierało na dotacjach z Funduszu Kultury Narodowej przeznaczanych na sprawowanie opieki nad teatrami: Polskim i Małym oraz nad scenami Warszawskich Teatrów Miejskich, do których należały: Teatr Narodowy oraz teatry Nowy, Letni i Powszechny.

We wrześniu 1933 r. premier Jędrzejewicz przyczynił się do powstania Polskiej Akademii Literatury. Uchwała Rady Ministrów powołująca PAL określała, że celem tej instytucji jest zapewnienie literaturze polskiej odpowiedniego miejsca w życiu narodu, a także umożliwienie pisarzom polskim rozwinięcie oddziaływania na społeczeństwo w kierunku wzmożenia poczucia państwowości polskiej oraz współpraca z rządem nad budową przyszłości państwa polskiego.[596]

W zamyśle Jędrzejewicza miała to być organizacja reprezentująca wybitnych pisarzy, która zajmowałaby się opiniowaniem ustaw dotyczących kultury, opiniowaniem programów szkolnych, opieką nad piśmiennictwem narodowym oraz realizacją różnorodnych przedsięwzięć na rzecz kultury. W jednym ze swoich artykułów stwierdził, że *„w czasach, w których planowa organizacja życia tak doniosłą odgrywa rolę, brakowało elementu istotnie ważnego w naszym życiu narodowym"*.[597] Tym brakującym elementem miała być organizacja wspierająca kulturę. Uznał, iż Polska Akademia Literatury *„jest wyrazem głębokiego zrozumienia ze strony Rządu konieczności przystąpienia, w kolei naczelnych zagadnień państwowych, do zagadnień związanych ze sprawami kultury duchowej"*, a *„rozwiązywanie zagadnień politycznych i gospodarczych musi służyć zawsze i przede wszystkim podniesieniu poziomu kultury duchowej społeczeństwa"*.[598]

---

[595] Stanisław Jaworski, Od „Drogi" do „Pionu". O kształtowaniu się sanacyjnego programu „upaństwowienia" literatury. „Roczniki Komisji Historyczno – Literackiej Polskiej Akademii Nauk – Oddział Kraków", 1967, t. V, s. 105.
[596] S. Jaworski, Od „Drogi" do „Pionu"..., s. 107.
[597] O Akademii Literatury Polskiej. Wywiad z premierem Januszem Jędrzejewiczem. „Pion", 1933, nr 4, s. 1.
[598] Tamże.

Te, dosyć enigmatyczne, stwierdzenia nabierają właściwej treści w świetle kolejnej wypowiedzi Jędrzejewicza, w której opowiedział się za centralizacją polityki kulturalnej i poddaniem jej silniejszemu oddziaływaniu państwa. Uznał, że zakres wpływów i kompetencji państwa powinien się nieustannie poszerzać, ponieważ życie społeczne staje się coraz bardziej skomplikowane i wymaga coraz sprawniejszego i mocniejszego kierownictwa. Napisał: *„W splocie sprzeczności i rozbieżności celów poszczególnych grup społecznych, w atmosferze walki o byt wszystkich ze wszystkimi, musi znaleźć się miejsce dla woli centralnej, której zadaniem jest koordynowanie wysiłków i usuwanie sprzeczności, regulowanie kolejności prac, narzucanie rozumnego kompromisu oraz wymuszanie posłuchu tam, gdzie inne środki perswazji nie wystarczają”*.[599] Jędrzejewicz niejednokrotnie dawał do zrozumienia, że gdyby nie władza centralna, nastąpiłoby rozprężenie życia zbiorowego, a zwłaszcza w ówczesnych czasach, które jakoby przyniosły olbrzymią ewolucję pojęć i wartości. Jako, że w ich tworzeniu istotną rolę odgrywa kultura duchowa – element spajający państwo - zadania państwa nie mogą pomijać polityki kulturalnej. Polska była jakoby w tej dziedzinie zapóźniona w stosunku do państw europejskich. Nie potrafiła rozbudzić potrzeb kulturalnych swych obywateli, a słaby dostęp do książek i innych dóbr kultury powodował popadanie ludzi we wtórny analfabetyzm. Przy okazji Jędrzejewicz oskarżył intelektualistów i polityków, zwłaszcza opozycyjnych, o to, że nie zależy im na podniesieniu poziomu kulturalnego narodu. Jedni zadowoleni są z poziomu swojego życia kulturalnego i reszta narodu ich nie obchodzi, a drudzy zapatrzeni są w sprawy gospodarcze i nie widzą potrzeb kultury. Polska Akademia Literatury i utworzone wcześniej Towarzystwo Krzewienia Kultury Teatralnej miały zmienić tę sytuację.

Kolejne powody utworzenia PAL znajdujemy w przemówieniu, które Jędrzejewicz wygłosił na pierwszym posiedzeniu tej instytucji. Stwierdził w nim, że jednym z istotnych czynników kształtujących rzeczywistość jest „słowo”, w którym *„zawarta jest potęga straszliwa, że kondensuje się w nim moc utajniona, której wyzwolenie przechodzić może miarę ludzkiej wyobraźni. Wszak Słowo stworzyło świat – i kiedyś Słowo świat zniszczyć może”*.[600] Nie ukrywał, że z punktu widzenia władz państwowych, nie jest obojętne, jakim słowem oddziałują pisarze na społeczeństwo. Pisał, że *„sztuka ma to do siebie – i to jest jej najprawdziwszą wielkością, że to, co ona zobaczy siłą talentu artysty promienieje na innych, zwykłych ludzi. I ci zwykli ludzie zaczynają widzieć rzeczywistość na wzór tego, jak ją widzi*

[599] Janusz Jędrzejewicz, O politykę kulturalną państwa. „Pion”, 1935, nr 1, s. 1.
[600] Janusz Jędrzejewicz, Szabla i słowo. „Gazeta Polska”, 1933, nr 310, s. 1.

artysta”.[601] Dlatego też chciałby skierować uwagę pisarzy na sprawy najważniejsze dla społeczeństwa i państwa polskiego, a zwłaszcza na budowanie i umacnianie niepodległości. Apelował o czynny i pozytywny stosunek do rzeczywistości i kształtowanie takiego podejścia u czytelników.

Projekt PAL został źle przyjęty przez prasę opozycyjną. Na przykład „Kurier Poznański” napisał, że jest to kolejne posunięcie rządu zmierzające do *„wprowadzenia ideologii państwowej do duszy społeczeństwa”* oraz *„etatyzacja ducha”*.[602]

Analiza poglądów piłsudczyków na politykę kulturalną państwa, które publikowane były na łamach „Drogi” jeszcze w początkach lat dwudziestych, prowadzi do wniosku, że Akademia była logiczną konsekwencją przekonania, iż planowa organizacja życia państwowego powinna obejmować także sferę kultury. Wyraźnie przy tym podkreślano służebną rolę kultury wobec państwa.

Polska Akademia Literatury, w ramach swojej działalności, organizowała konkursy literackie, rozdzielała nagrody i stypendia, patronowała przedsięwzięciom wydawniczym, wydawała rocznik ze sprawozdaniami z działalności, a także przyznawała „wawrzyny akademickie”, czyli odznaczenia za zasługi na polu literatury. W jej skład wchodziło kilkunastu pisarzy i poetów, dożywotnio mianowanych przez Prezesa Rady Ministrów i Ministra WRiOP na wniosek samej Akademii. Pierwszych 7 członków mianował osobiście Janusz Jędrzejewicz, zapraszając ich na zebranie konstytucyjne, które odbyło się 14 października 1933 r. w Prezydium Rady Ministrów. Wzięli w nim udział: Wacław Sieroszewski, Leopold Staff, Wacław Berent, Juliusz Kaden–Bandrowski, Zenon Miriam Przesmycki, Zofia Nałkowska oraz Piotr Choynowski. Jędrzejewicz został członkiem honorowym tej organizacji. Poza tym, do PAL wybrano także: Karola Irzykowskiego, Bolesława Leśmiana, Wincentego Rzymowskiego, Karola Huberta Rostworowskiego, Tadeusza Zielińskiego, Tadeusza Boya–Żeleńskiego, Michała Rusinka, Juliusza Kleinera oraz Jerzego Szaniawskiego. W następnych latach w skład Akademii weszli jeszcze: w marcu 1936 r. Ferdynand Goetel na miejsce zmarłego Piotra Choynowskiego, w czerwcu 1937 r. Kornel Makuszyński w miejsce Wincentego Rzymowskiego, który zrzekł się członkostwa,

[601] Tamże.
[602] AAN Warszawa, Zespół Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem 1930 – 1935. Mikrofilm 31071, „Przegląd Tygodniowy” Organ Sekretariatu Generalnego BBWR 1930 – 1935, s. 2 – 3, Akademia Literatury, „Przegląd Tygodniowy” z 17.10.1933.

w grudniu 1937 r. Jan Lorentowicz w miejsce Karola Huberta Rostworowskiego, a w marcu 1938 r. Kazimierz Wierzyński w miejsce zmarłego Bolesława Leśmiana.[603]

Kolejną instytucją kulturalną, w tworzeniu której brał udział premier Jędrzejewicz, był Instytut Fryderyka Chopina, działający od 1934 r. w Warszawie. Powstał z inicjatywy polityków, muzyków i wydawców, m.in. Józefa Becka, Mieczysława Idzikowskiego, Janusza Jędrzejewicza, Emila Młynarskiego, Stanisława Niewiadomskiego, Karola Szymanowskiego i Augusta Zaleskiego[604], który do 1939 r. był prezesem Zarządu. Instytut rozpoczął w 1935 r. gromadzenie autografów, książek, nut, płyt gramofonowych i fotografii, tworząc zalążki przyszłego muzeum, biblioteki, fonoteki i fototeki, a także wydawał czasopismo „Chopin". W 1937 r. podjęto prace nad wydaniem „Dzieł wszystkich Fryderyka Chopina".

Organem propagującym piłsudczykowską politykę kulturalną stał się „Pion", którego wydawcą było Towarzystwo Kultury i Oświaty, a pierwszym redaktorem naczelnym Tadeusz Święcicki. Pierwszy numer tego czasopisma ukazał się w październiku 1933 r. W artykule programowy napisanym przez Adama Skwarczyńskiego można znaleźć zarzut, że literatura polska nie zauważyła niepodległości. Znalazł się tam także postulat skierowany do pisarzy, by przyczyniali się do budowy nowej świadomości obywatelskiej, adekwatnej do wyzwań stojących przed niepodległą Polską. Literatura powinna stać się awangardą dążeń narodowych, a nie wyrazem reporterskiego stosunku do życia i dostarczycielem rozrywki dla żądnego sensacji czytelnika. Powinna zachęcać do państwotwórczego wysiłku i postaw solidaryzmu.[605] Artykuł ten wywołał wielomiesięczną dyskusję o polskiej kulturze i liczne sprzeciwy środowisk twórców kultury, którzy zdecydowanie nie akceptowali postulatu „literatury państwowej". Także lewica oskarżała piłsudczyków o włączenie kultury do podtrzymywania systemu politycznego, łamanie należnej jej autonomii i wejście na drogę, która wiedzie do faszyzmu. Jędrzejewicz oczywiście nie zgadzał się z tymi zarzutami i wykorzystywał łamy „Pionu" do obrony piłsudczykowskiej polityki kulturalnej, czego dowodem są dwa artykuły przywołane w przypisach na poprzednich stronach. Jednakże,

---

[603] AAN Warszawa, Zespół Prezydium Rady Ministrów 1932 – 39, T. 99 – 17, Polska Akademia Literatury. Mianowania członków 13.10.1933 – 29.10.1937.

[604] August Zaleski - ur. w 1883 r., zm. w 1972 r., dyplomata, historyk; od 1918 w dyplomacji, kierownik polskiego przedstawicielstwa w Bernie, 1919–21 poseł w Grecji, 1922–26 — we Włoszech; 1926–32 minister spraw zagranicznych; 1935–39 prezes Rady Nadzorczej Banku Handlowego w Warszawie; 1935–38 senator; od 1939 na emigracji; 1939–41 minister spraw zagranicznych w rządzie RP na uchodźstwie; podał się do dymisji na znak protestu przeciw polityce wschodniej gen. W. Sikorskiego; 1943–45 szef kancelarii prezydenta; 1947–72 prezydent RP na uchodźstwie. *Źródło: Encyklopedia powszechna PWN, 2003 r.*

[605] S. Jaworski, Od „Drogi" do „Pionu"..., s. 108.

ocenia się, że kampania upaństwowienia literatury nie przyniosła większych efektów, nie przyczyniła się do powstania znaczących dzieł lub prądów literackich.[606]

Polityka zagraniczna

Sytuację międzynarodową w początkach lat trzydziestych Janusz Jędrzejewicz oceniał jako bardzo złą, ponieważ *„cechuje ją raczej płynność zjawisk zasadniczych w życiu państw i narodów, płynność i nieobliczalność w skali tak wielkiej, jakiej historia dotychczas chyba nie znała”*. Nie tylko kryzys gospodarczy trapił świat, lecz także *„począł się walić zrąb wielu zasadniczych pojęć ustrojowych, jakie świat cywilizowany wytworzył i kryzys rozszerzył się na doniosłą dziedzinę podstaw prawno – organizacyjnych życia zbiorowego; jednocześnie wreszcie egoizm państwowy i narodowościowy, w słusznym zakresie usprawiedliwiony zupełnie, doprowadzony został do skali absurdalnej, a nieobliczalna demagogia świecić poczęła triumfy, które ludzkości na pewno zaszczytu nie przynoszą”*.[607] Uważał, że podstawą zdrowych stosunków między państwami powinna być współpraca oparta o powszechnie akceptowane zasady. Za jedną z podstawowych zasad życia międzynarodowego uznał ideę, mówiącą, że *„przewaga fizyczna nie może usprawiedliwiać wyzysku politycznego i gospodarczego w stosunku do słabszych”*.[608] Poza tym, był zwolennikiem tezy, że wszystkie państwa muszą się liczyć z istniejącym w Europie układem stosunków, będącym wynikiem wojny, a także nie powinny dążyć do ich zmiany, bo ta możliwa jest jedynie na drodze nowej wojny. Za groźne dla Polski uznał osłabienie dotychczasowych systemów współpracy międzynarodowej oraz instytucji międzynarodowych. Będąc realistą mówił, że *„nie mamy sił ani środków na to, ażeby wystąpić z planami i propozycjami mogącymi wyprowadzić Europę z obecnych trudności”*, jednakże rząd nie wyrzeka się aktywności na rzecz *„pogłębienia i utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa naszego Państwa”*. W związku z tym *„gdziekolwiek widzimy praktyczne możliwości lepszego ułożenia stosunków i wzmocnienia atmosfery wzajemnego zaufania między nami a innymi państwami, tam zawsze jesteśmy gotowi do czynnej i szczerej współpracy”*.[609]

W okresie gdy premierem był J. Jędrzejewicz, rząd zajmował się ważnymi problemami związanymi z Niemcami, które po dojściu Hitlera do władzy wysyłały w stosunku do Polski pokojowe na pozór sygnały (należy pamiętać, że wszystkie działania Hitlera zmierzały do obalenia ładu wersalskiego). Uregulował także napięte stosunki

---

[606] S. Jaworski, Od „Drogi” do „Pionu”..., s. 146.
[607] Expose prezesa Rady Ministrów Janusza Jędrzejewicza. „Gazeta Polska”, 1933, nr 305, s. 1.
[608] Tamże.

z Gdańskiem, w którego senacie dominowali podporządkowani Hitlerowi narodowi socjaliści (konflikty wywołane przez senat gdański: 1931 r. – wypowiedzenie umowy o prawie polskiej floty wojennej do stacjonowania w gdańskim porcie; 1933 r. – wypowiedzenie umowy o wspólnej, polsko-gdańskiej policji portowej), zawierając w sierpniu 1933 r. umowę o zasadach wykorzystywania portu gdańskiego oraz w sprawie praw polskich obywateli mieszkających w Wolnym Mieście. Nie była to bezpośrednia zasługa Jędrzejewicza, ponieważ sprawami zagranicznymi zajmowali się wyłącznie J. Piłsudski i J. Beck, od listopada 1932 r. minister spraw zagranicznych. Jednakże, to właśnie premier Jędrzejewicz we wrześniu 1933 r. złożył oficjalną wizytę w Gdańsku, a w grudniu przyjął w Warszawie prezydenta senatu gdańskiego, Hermana Rauschninga. Za jego czasów uregulowane zostały także stosunki z Niemcami, poprzez podpisanie w Berlinie w styczniu 1934 r. deklaracji o nieagresji. Obie strony zobowiązały się do niestosowania przemocy w sprawach spornych oraz do bezpośredniego porozumiewania się we wszelkich sprawach dotyczących wzajemnych stosunków. Na kilka lat wyciszona została antypolska propaganda, która była bardzo widoczna w prasie gdańskiej i niemieckiej jeszcze w początkach 1933 r.

Wkład Jędrzejewicza w politykę zagraniczną ograniczał się do udziału we wspomnianych spotkaniach oficjalnych oraz w nieformalnych naradach piłsudczyków. Przykładem może być konferencja w Belwederze z 7 marca 1934 r. w składzie: J. Piłsudski, I. Mościcki, K. Bartel, J. Beck, A. Prystor, J. Jędrzejewicz, W. Sławek i K. Świtalski, w trakcie której Piłsudski zrobił wykład, prezentując swoje poglądy na politykę zagraniczną.[610] Piłsudski przestrzegał przed niebezpieczeństwami związanymi z ewentualną współpracą rosyjsko – niemiecką. Uważał, że mogłaby być zgubna dla interesów Polski. Mimo zawartych z tymi państwami paktów, Piłsudski nie wierzył w dłuższe trwanie pokojowych stosunków. Przewidywał, że za kilka lat może dojść do poważnego konfliktu z Niemcami. Zgromadzonym politykom zalecił unikanie większego mieszania się w rywalizację między mocarstwami, a zwłaszcza jednoznacznego opowiadania się po którejś ze stron oraz wzmocnienie państwa poprzez stabilizację wewnętrzną. Wspomniane spotkanie nazwane zostało posiedzeniem tzw. Zgromadzenia Lokatorów, czyli pomajowych premierów, urzędujących w swoim czasie w pałacu Namiestnikowskim. W koncepcji Piłsudskiego organ ten miał być ciałem doradczym dla prezydenta, zwoływanym przez niego w miarę potrzeb. Porównywał go do angielskiej Privy Council i doradzał prezydentowi systematyczne jego zwoływanie. Przez pewien czas po śmierci Piłsudskiego takie spotkania odbywały się w miarę

---

[609] Tamże.

systematycznie. Najczęściej organizowane były w mieszkaniu J. Becka i poświęcone były głównie sprawom polityki zagranicznej. Byli premierzy, w tym Janusz Jędrzejewicz, zazwyczaj akceptowali posunięcia proponowane przez ministra Becka.[611]

Polityka zagraniczna z okresu od objęcia funkcji ministra spraw zagranicznych przez J. Becka do śmierci J. Piłsudskiego, w realizacji której uczestniczył przez rok premier J. Jędrzejewicz, oceniana jest jako korzystna dla Polski.[612] Piłsudskiemu i Beckowi udało się doprowadzić do odprężenia w stosunkach z Niemcami i Rosją przy zachowaniu sojuszu z Francją. Polska znalazła się w stanie równowagi pomiędzy dwoma mocarstwami, które ze względu na swoje ideologie były naturalnymi jej wrogami. Utrzymywała z nimi poprawne stosunki, bez wiązania się sojuszami skierowanymi przeciwko innym państwom. Poza tym, dyplomacja polska miała też inne sukcesy we wspomnianym okresie - zawarła porozumienia z Gdańskiem i uwolniła się od ograniczeń narzuconych przez traktat o ochronie mniejszości narodowych.

Dymisja

J. Jędrzejewicz obejmując funkcję premiera zapowiedział, że robi to tylko na rok. Ze wspomnień jego brata Wacława wynika, że z góry umówił się z Piłsudskim i z prezydentem Mościckim na pełnienie tej funkcji w okresie od maja 1933 r. do maja 1934 r. Poza tym, dokuczała mu nadkwasota żołądka, na którą musiał leczyć się w szpitalu i która odbierała mu chęć do pracy.[613] Będąc konsekwentnym, 13 maja 1934 r. złożył dymisję całego gabinetu. Odszedł, mimo że zarówno Piłsudski jak i Mościcki starali się odwieść go od tego.[614] Krok ten motywował zmęczeniem i wyczerpaniem chorobą. Piłsudski zwrócił mu wtedy uwagę: *„Wy nie macie metody pracy. Spróbujcie, jak ja, wyeliminować pewne sprawy, oszczędzać siły, mieć czas na myślenie, spróbować widywać tych, których się chce widzieć, a nie tych, którzy tego chcą, bo inaczej skończycie się fizycznie”*.[615] Piłsudski próbował nawet ułatwić mu podjęcie leczenia chirurgicznego, ale nie zdołał wpłynąć na zmianę jego decyzji o dymisji. Motywy odejścia z rządu, podane przez Jędrzejewicza, uwiarygodnia fakt

---

[610] K. Świtalski, Diariusz..., s. 659.
[611] W. T. Drymmer, Wspomnienia. „Zeszyty Historyczne”, 1974, nr 30, s. 218 oraz Wacław Jędrzejewicz, Kronika życia Józefa Piłsudskiego 1867 – 1935. Tom drugi 1921 – 1935, Londyn 1977, s. 475.
[612] Ocena taka wyrażona została przez Richarda M. Watta w książce „Gorzka chwała. Polska i jej los 1918 – 1939”, Warszawa 2005, s. 299.
[613] W. Jędrzejewicz, Wspomnienia..., s. 213.
[614] J. Jędrzejewicz, W służbie idei..., s. 204.
[615] Konrad Wrzos. O p. Januszu Jędrzejewiczu. „Gazeta Polska”, 1935, nr 330 [zapis radiowego wywiadu Janusza Jędrzejewicza].

zaprzestania przez niego aktywności poselskiej, co mogło być spowodowane właśnie złym stanem zdrowia.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ

Do
Pana JANUSZA JĘDRZEJEWICZA
Prezesa Rady Ministrów

w W a r s z a w i e

Przychylając się do przedstawionej mi prośby o dymisję, zwalniam Pana z urzędu Prezesa Rady Ministrów wraz z całym Gabinetem i poruczam Panu i wszystkim ustępującym P.P.Ministrom dalsze kierownictwo spraw państwowych aż do chwili powołania nowego Rządu.

Warszawa, dnia 13 maja 1934 r.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ

PREZES RADY MINISTRÓW

Źródło: Archiwum Akt Nowych w Warszawie.

Prasa rządowa przedstawiła zmianę premiera jako typowy fakt dla rządów pomajowych, czyli wymiana realizatorów polityki bez zmiany jej zasad. Jędrzejewicza oceniono pozytywnie, przypominając sukces pożyczki narodowej, którą rozpisał oraz sprawne prowadzenie państwa w okresie bardzo trudnego, politycznie i gospodarczo roku.[616] Natomiast prasa opozycyjna pisała o pojawiającej się, od kilku miesięcy, plotce o „przemęczeniu" premiera, dodając, że zarówno sama dymisja jak i jej powody nie interesują szerokiej opinii publicznej, która *„nie przywiązuje szczególnej wagi do wyników zakulisowych*

walk w łonie sanacji". Oceniono, że *„kraj z dużą dozą słuszności uważał i uważa, że osoba premiera i poszczególnych ministrów nie ma dziś większego znaczenia i że dopóki panuje dzisiejszy system, indywidualność i osobiste poglądy tych, którzy w jego imieniu stoją przy sterze, nie mogą wpłynąć w sposób znaczniejszy na bieg polityki rządowej i na poprawę sytuacji w państwie"*.[617] Jak widać, ocenę znaczenia dymisji rządu Jędrzejewicza prasa rządowa i opozycyjna naświetliła dosyć podobnie, jako fakt bez większej wagi dla państwa. Różnica opinii poległa na tym, że dla opozycji zarówno zasada, że zmieniają się ludzie a nie program była nie do przyjęcia, jak też na tym, że okres pełnienia funkcji premiera przez Jędrzejewicza oceniała negatywnie, podobnie jak cały czasokres rządów piłsudczyków.

W trosce o losy reformy oświaty Jędrzejewicz prosił nowego premiera, Leona Kozłowskiego i prezydenta Mościckiego o zgodę na pozostawienie swojego brata Wacława na stanowisku ministra oświaty. Obaj byli początkowo temu przeciwni, ale ostatecznie ulegli argumentom odchodzącego premiera. Również kolejny szef rządu – W. Sławek - gdy 28 marca 1935 r. utworzył swój gabinet, powołał do niego Wacława Jędrzejewicza na zajmowane dotychczas stanowisko ministra WRiOP.

Życie prywatne

W tym czasie rozpadło się pierwsze małżeństwo Janusza Jędrzejewicza z Marią z domu Stattler, trwające od 1907 r. Była ona wtedy starszą o 5 lat od swojego męża, 53-letnią kobietą, siwą i chorą na gruźlicę. Jak wspomina Wacław Jędrzejewicz *„małżeństwo to nie było i nie mogło być szczęśliwe. Maniusia (Maria) nie była łatwa w pożyciu, artystka – rzeźbiarka, zdolna, z powodu choroby nie mogła poświęcić się sztuce, nad czym bolała"*.[618] Według niego brat Janusz kilka lat wcześniej zaangażował się w znajomość z Cezarią Ehrenkreutz, żoną Stefana Ehrenkreutza – profesora historii prawa uniwersytetu wileńskiego, córką Jana Baudouin de Courtenay, językoznawcy, profesora uniwersytetów w Kazaniu, Dorpacie, Krakowie i Warszawie, kandydata na prezydenta RP. Oba małżeństwa rozpadły się w czasie gdy Janusz Jędrzejewicz był premierem. Uzyskanie rozwodu i zawarcie kolejnego związku małżeńskiego wymagało wtedy zmiany wyznania na protestanckie. Można domniemywać, że Jędrzejewicz, którego związki z religią były, od czasów gimnazjalnych, wyłącznie formalne, nie miał większych dylematów z podjęciem takiej decyzji.

---

[616] Zmiana rządu. „Gazeta Polska", 1934, nr 133, s. 1.
[617] Bez zmiany. „Gazeta Warszawska", 1934, nr 145, s. 1.
[618] W. Jędrzejewicz, Wspomnienia..., s. 213.

Wkrótce poślubił on Cezarię Ehrenkreutzową, profesora etnologii Uniwersytetu Warszawskiego. W przeciwieństwie do pierwszej żony, druga nie stanowi „białej plamy" dla historyków. Cezaria Ehrenkreutzowa urodziła się w Dorpacie 2 sierpnia 1885 r. W latach 1906 – 1910 studiowała na Wydziale Historyczno – Humanistycznym Uniwersytetu w Petersburgu i napisała pracę „Język modlitewnika maryjnego w XVI wieku wydanego przez prof. Ptaszyckiego". Następnie uzupełniała wykształcenie studiując w Atenach, Gratz i Wiedniu. Jej pierwszym mężem był Max Vesmer, znany językoznawca. W okresie 1913 – 1926 pracowała jako nauczycielka w kilku gimnazjach, początkowo w Warszawie uczyła łaciny. W roku 1916 wyszła ponownie za mąż, tym razem za prof. Stefana Ehrenkreutza. Oprócz pracy w szkole zajmowała się też badaniem polskiego folkloru, języka i literatury ludowej. W 1922 r. na Uniwersytecie Warszawskim uzyskała doktorat za pracę „Przyczynek do genezy apokryfów". W 1923 roku, po objęciu przez jej męża katedry na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, przeniosła się do tego miasta. Podobnie jak w Warszawie pracowała w szkołach średnich i prowadziła badania naukowe. Od września 1926 r. rozpoczęła karierę naukową na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. Tam też uzyskała habilitację z zakresu etnografii polskiej i stworzyła Zakład Etnografii i Etnologii oraz, w listopadzie 1929 r., uzyskała stopień profesora nadzwyczajnego. W styczniu 1934 r. powróciła na Uniwersytet Warszawski, otrzymała tytuł profesora zwyczajnego i objęła, utworzoną w grudniu 1933 r., katedrę etnografii polskiej. Jej praca badawcza koncentrowała się wokół obrzędów weselnych, świętej Cecylii i etnografii ziemi wileńskiej.[619]

Nowy związek Jędrzejewicza nie został dobrze przyjęty przez wielu piłsudczyków, a tym bardziej przez ludzi, którzy nie darzyli go szczególną sympatią (a takich nie brakowało). Poglądy niejednego z jego dawnych współpracowników i kolegów dobrze oddaje fragment z „Dzienników" Bronisława Żongołłowicza, który zniesmaczony napisał: „*Premier i Minister Oświaty tworzy katedrę kochance, po zwinięciu 50 katedr i usunięciu z nich szeregu profesorów, następnie kochankę, żonę profesora Uniwersytetu Wileńskiego, odbiera mężowi, ta zaś zmienia wyznanie, otrzymuje ta kochanka – Premiera – Ministra awans, wynoszący 450 zł. miesięcznie, gdy kochanek wprowadza ją na katedrę dla pierwszej prelekcji na Uniwersytecie, tej szczególnej uroczystości asystuje rektor Uniwersytetu, studenci, studentki...*".[620]

---

[619] AAN Warszawa, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, teczka: Cezaria Jędrzejewiczowa, k. 15, 19, 24, 35-43 oraz IJP Nowy Jork; Cezaria Jędrzejewicz 1885 – 1967; t. 1 Dane biograficzne; Biogram.

[620] B. Żongołłowicz, Dzienniki 1930 – 1936..., s. 543.

Wkrótce po ślubie Janusz Jędrzejewicz rozpoczął budowę domu w Jaworzu koło Bielska. Przeniósł się tam w następnym roku. Wydaje się, że jego syn z pierwszego małżeństwa, Juliusz, pozostał w Warszawie z matką.

Janusz Jędrzejewicz z synem Juliuszem (1938 r.)

Źródło: Janusz Jędrzejewicz, W służbie idei, Londyn 1972.

Ważnym elementem życia prywatnego, łączącym się niekiedy ze sprawowaniem funkcji państwowych, były wyjazdy na polowania. Po latach Jędrzejewicz doszedł do wniosku, że były one *„najlepszym wypoczynkiem i odwróceniem myśli od rzeczy trudnych”*. Uczestniczył najczęściej w tych organizowanych w lasach państwowych: w Spale, w Białowieży, w Karpatach, na Wołyniu i w Wiśle. Polowań w lasach prywatnych unikał *„wiedząc dobrze, że często tą drogą szły tendencje załatwiania spraw i interesów zgoła osobistych”*.[621] Najmilej wspominał zimowe wyprawy myśliwskie w gronie małego kółka myśliwskiego dzierżawiącego lasy na Polesiu Wołyńskim. Należeli do niego Henryk Józewski, Bogusław Miedziński, Maurycy Jaroszyński (prezes Banku Rolnego) i kilka mniej znanych osób. Pierwszych dwóch Jędrzejewicz zaliczał do swoich najbliższych przyjaciół. O Józewskim wspominał, że *„brał życie za łeb bogactwem swej natury, dynamizmem wyobraźni, pasją bezpośredniej, a jednocześnie przemyślanej twórczości, entuzjazmem*

[621] J. Jędrzejewicz, W służbie idei..., s. 259.

młodego chłopca, połączonym z ostrożnością, a nierzadko chytrą przenikliwością dojrzałego gracza.[...] w każdym podejściu Józewskiego do poszczególnego tematu jego zainteresowań czuć w nim było nie tylko wybitną inteligencję, nie tylko żywość i bezpośredniość inicjatywy i decyzji, ale jakby dotknięcie ręki artysty, którym był niewątpliwie".[622] Jędrzejewicz popierał polityczne posunięcia Józewskiego, zwłaszcza dotyczące mniejszości ukraińskiej. Uważał, że miał on zupełną rację przeciwstawiając się nacjonalizmowi, zarówno polskiemu jak i ukraińskiemu oraz wspierając myśl federacyjną.

Miedzińskiego zapamiętał jako człowieka, który był *„wybitnie uzdolniony, o żywej inteligencji, wielkich aspiracjach politycznych, umiejący chwytać w lot myśl każdą i niejako górnym węchem wyczuwający jej wagę"*. Jego życiem *„kierowała w pierwszym rzędzie namiętność polityczna, co utrudniało mu zdobywanie zaufania ludzi, a w rezultacie nie dawało mu w obozie piłsudczyków tego najwyższego autorytetu, jakim obdarza się ludzi o wybitnych cechach charakteru. [...] Był w nim materiał na ideowca w największym stylu, może na artystę słowa (był niewątpliwie dobrym publicystą), może na bezinteresownego sługę wielkiej narodowej sprawy"*.[623] Jednakże, odmiennie niż w przypadku Józewskiego, nie oceniał zbyt dobrze działalności politycznej Miedzińskiego. Prawdopodobnie spowodowane to było niewyjaśnionymi do końca zarzutami o niegospodarność w trakcie pełnienia funkcji ministra Poczt i Telegrafów.

Szczególną wartość miały dla Jędrzejewicza polowania po ustąpieniu ze stanowiska premiera, ponieważ towarzyszyła mu wtedy nowa żona. W swoich wspomnieniach napisał, że *„to były jedne z najbardziej szczęśliwych dni, jakie kiedykolwiek przeżywałem. Szczególnie cudowne było Boże Narodzenie 1935 roku, które spędziliśmy w Zuzance (leśniczówka) sami we dwoje"*. Stwierdził tak, ponieważ *„wtopienie się w urok świata bywa najsilniejsze, najbardziej intensywne i najbardziej zachwycające, gdy jest przeżywane wspólnie z kimś najbardziej drogim"*, a poza tym *„od niej szedł ten urok tak mi znany, tak bliski, ale nigdy do końca nie wyczerpany; spokój, pogoda i bezpośredniość, dziecinna, niemal lekkomyślna beztroska i mądra zaduma nad życiem ujęta w klamry precyzyjnego naukowego myślenia. I to nad wyraz subtelne i zawsze czujne poczucie piękna, które jakby rykoszetem odbite rzucało jakiś nowy promień światła na wszystko, co było i działo się i trwało dookoła"*.[624]

Gdy jego syn Juliusz skończył 18 lat, zabrał go ze sobą na polowanie na Wołyniu. Wydarzenie to Jędrzejewicz uznał za bardzo ważne w swoim ówczesnym życiu prywatnym,

---

[622] Tamże, s. 264 - 265.
[623] Tamże, s. 268 - 269.
[624] Tamże, s. 269 - 270.

ponieważ polowanie dało Juliuszowi *„jeden z niewielu uśmiechów życia, których w swej krótkiej wędrówce ziemskiej miał tak niedużo”*. Wspominał pod koniec życia: *„pamięć nasuwa mi szereg scen i obrazów rzeczy tam właśnie przeżytych, widzę wśród nich mego Julka, rozświetlonego czy prześwietlonego ślicznym kwietniowym porankiem, pachnącego ostrą świeżością traw i lasu, a może jeszcze bardziej pierwszą najpiękniejszą, najdelikatniejszą wiosną młodości”*.[625]

Rok 1935 - początek końca kariery politycznej

Rezygnacja z funkcji premiera początkowo nie wpłynęła negatywnie na pozycję Jędrzejewicza w obozie piłsudczykowskim. Nadal należał do grupy „pułkowników”, która skupiała w swoich rękach ster rządów w państwie. Jednakże, sytuacja zmieniła się diametralnie po śmierci Marszałka. Wydarzenie to, mimo że spodziewane, przynajmniej w gronie najbliższych współpracowników, wywołało ogromny wstrząs wśród piłsudczyków i całego społeczeństwa. Jego przyczyny dobrze oddaje fragment wspomnień Janusza Jędrzejewicza: *„Nie mogę ani nie potrafię opisać głębokiego wstrząsu jakiego na tę wiadomość doznałem. Z nadmierną wyrazistością zdawałem sobie sprawę, że zamknęła się na zawsze jedna z najważniejszych – a być może i najpiękniejszych kart naszej historii, że zgon Komendanta oznacza wejście w jakąś mroczną i nie znaną przyszłość, w której brak będzie tego wielkiego, spokojnego zaufania, które obecność wśród nas Piłsudskiego wzbudzała. Do tego bardzo ciężkiego uczucia dołączył się ból innej natury zrozumiały dla każdego żołnierza, który tracił ukochanego wodza. Sentymenty żołnierskie są silne i grać potrafią w człowieku bardzo potężnie. Wreszcie wchodził w grę mój czysto osobisty do Komendanta stosunek”*.[626] W podobnym tonie Wacław Jędrzejewicz opisał reakcje członków rządu: *„Ściśnięte nieszczęściem twarze ministrów – starych żołnierzy, nieustraszonych w tylu bojach, dla których śmierć – siostra rodzona, którzy z pieśnią na ustach szli na jej spotkanie. A tu, w obliczu tej śmierci coraz to łza spływa na surowych twarzach, a głos załamuje się w beznadziejnym żalu”*.[627] Jednocześnie Jędrzejewicz, podobnie jak inni czołowi piłsudczycy, zaczął zadawać sobie pytania: *„Co dalej? Jakimi torami potoczy się dalsza historia Polski? Polski bez Józefa Piłsudskiego? Kto weźmie na swoje barki odpowiedzialność za jej dalsze*

[625] Tamże, s. 275.
[626] J. Jędrzejewicz, W służbie idei..., s. 203.
[627] W. Jędrzejewicz, Wspomnienia..., s. 246.

losy?”.[628] Janusz Jędrzejewicz bał się przyszłości bez Komendanta. Niedalekie już wydarzenia miały pokazać, że nie były to obawy bezpodstawne. Jednakże, to nie śmierć Piłsudskiego bezpośrednio wpłynęła na jego losy.

Pierwszy sygnał świadczący o tym, że pozycja polityczna Janusza Jędrzejewicza jest zagrożona pojawił się wkrótce po śmierci Komendanta. Kilka dni po tym wydarzeniu ogłoszono projekt powołania do życia instytucji mającej za zadanie upamiętnienie wielkiego zmarłego. Miałaby ona gromadzić pomysły na działania propagujące i utrwalające w ludzkiej pamięci dokonania Piłsudskiego oraz gromadzić środki finansowe na realizację najlepszych spośród nich. Autorem tego pomysłu był najprawdopodobniej Artur Śliwiński[629]. Zaproponował on, w specjalnej odezwie, by na czele takiej instytucji stanął Janusz Jędrzejewicz lub Kazimierz Sosnkowski. Sam pomysł znalazł uznanie w oczach piłsudczyków, ale nie w składzie zaproponowanym przez Śliwińskiego. Kierownictwo nad utworzonym 6 czerwca 1935 r. Naczelnym Komitetem Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego objął prezydent Mościcki, a na czele Wydziału Wykonawczego stanął Bolesław Wieniawa-Długoszowski. W skład Komitetu prezydent powołał około 130 osób, a w prezydium, wydziale wykonawczym i komisji rewizyjnej znaleźli się czołowi piłsudczycy, jednak bez Janusza Jędrzejewicza, który został jedynie szeregowym członkiem. Nie znalazł się wśród 25 osób wyróżnionych funkcjami we wspomnianych organach Komitetu.[630]

Wydaje się, że jego kariera polityczna został zablokowana w drugiej połowie 1935 r. właśnie przez prezydenta Mościckiego. Powyższą tezę potwierdzają dwa fakty. W dniu 25 września 1935 r. odbyła się rozmowa Świtalskiego z prezydentem dotycząca nowego rządu. Mościcki w jego składzie nie widział Jędrzejewicza. Kilka dni później, 30 września, Świtalski odbył kolejną rozmowę z prezydentem, który tym razem niechętnie wyrażał się o pomyśle Sławka dotyczącym obsadzania stanowiska marszałka senatu w drodze wolnych

---

[628] J. Jędrzejewicz, W służbie idei..., s. 208.

[629] Artur Śliwiński - ur. w 1877 r., zm. w 1953 r., polityk, historyk, pisarz, publicysta; od 1906 w PPS-Frakcji Rewolucyjnej, jeden z założycieli (1914) i przywódców Polskiej Organizacji Narodowej, 1915–16 przewodniczący Centralnego Komitetu Narodowego, 1917 członek Tymczasowej Rady Stanu, jeden z przywódców Stronnictwa Niezawisłości Narodowej; bliski współpracownik J. Piłsudskiego; 1917–18 działacz Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Demokratycznych; 1919–22 wiceprezydent Warszawy; VI–VII 1922 premier; od 1924 naczelny dyrektor Teatrów Miejskich w Warszawie; jeden z prezesów Polskiego Radia SA; 1932–39 dyrektor Polskiego Banku Komunalnego; 1935–38 senator; IX 1939 uczestnik obrony Warszawy; po wojnie na uchodźstwie. *Źródło: Encyklopedia powszechna PWN, 2003 r.*

[630] Piotr Cichoradzki, Narodowy Komitet Uczczenia Pamięci Marszalka Józefa Piłsudskiego 1935 – 1939 – mechanizmy działania. „Dzieje Najnowsze”, 2002, nr 4 oraz Prezydent Rz-plitej zainaugurował posiedzenie Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego. „Gazeta Polska”, 1935, nr 156, s.1.

wyborów pomiędzy byłymi premierami, w tym i J. Jędrzejewiczem.[631] Jest wysoce prawdopodobne, że u podłoża stanowiska Mościckiego leżała, opisana już, niechęć episkopatu do Jędrzejewicza i obawa, by popierając byłego ministra oświaty i premiera nie narazić się Kościołowi. Pewną rolę mogły odegrać także urazy osobiste. W dniu 10 października 1933 r. J. Jędrzejewicz był obecny, w charakterze świadka, na ślubie prezydenta Mościckiego z Marią Dobrzańską. Ślub miał miejsce w kaplicy zamkowej, a celebrował go kardynał Aleksander Kakowski. Jakiś czas później wezwał go do siebie Piłsudski i zlecił dosyć delikatną misję. Okazało się, że żona prezydenta powzięła zamiar złożenia oficjalnej wizyty małżonce Piłsudskiego. Jednakże, uznał on, że będzie to sprzeczne z zasadami państwowej etykiety. Poprosił Jędrzejewicza, o przekazanie prezydentowi sugestii, by obie panie odwiedziły się, lecz zupełnie nieformalnie. Mościcki przyjął sugestię, ale *„subtelne rozróżnienie „wizyty" od „odwiedzin" nie było dla niego bardzo przekonywujące"*.[632] Najwidoczniej zachował jakiś uraz do posłańca.

Na jeszcze inne powody niechęci Mościckiego do J. Jędrzejewicza wskazuje list Macieja Rataja do Władysława Sikorskiego, pochodzący z marca 1935 r. W związku z pogłoskami o dymisji Mościckiego i planowanym na jesień wyborem nowego prezydenta Rataj napisał, że niektórzy piłsudczycy nie chcą już na tym stanowisku Mościckiego. Wieści o ewentualnym następcy tak streścił: *„Mówią o Becku, choć Janusz Jędrzejewicz uważa się także za godnego i powołanego"*.[633] W świetle dostępnych źródeł nie wydaje się prawdopodobne, by Janusz Jędrzejewicz miał taki zamiar, zwłaszcza, że zdecydowanie popierał kandydaturę W. Sławka. Jednakże tego typu pogłoski mogły zwiększyć niechęć, jaką do niego żywił Mościcki.

Niewątpliwie najistotniejszą przyczyną załamania się kariery politycznej Jędrzejewicza był udział w rywalizacji o władzę po śmierci Piłsudskiego. Jak sam wspomina, rozpoczęła się ona jeszcze przed śmiercią Marszałka. Na początku maja został zaproszony na spotkanie do redakcji „Gazety Polskiej" z udziałem B. Miedzińskiego, I. Matuszewskiego, A. Koca, Henryka Floyara–Rajchmana[634] i M. Wyżła–Ścieżyńskiego. W trakcie tego

---

[631] K. Świtalski, Diariusz..., s. 669 i 673.
[632] J. Jędrzejewicz, w służbie idei..., s. 197.
[633] Archiwum polityczne Ignacego Paderewskiego. Tom IV, 1935 – 1940. Ossolineum 1974, s. 12.
[634] Henryk Floyar – Rajchman - ur. w 1893 r. w Warszawie, zm. w 1951 r. w Nowym Jorku, major dyplomowany WP, działacz polityczny; od 1911 w PPS; od 1913 członek Związku Strzeleckiego w Krakowie; w czasie I wojny świat. w I Brygadzie Legionów Polskich; po kryzysie przysięgowym działał w POW w Warszawie; od I 1920 w WP, m.in. 1923–26 w Okręgu Korpusu IX Brześć n. Bugiem, 1926–28 w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych; w czasie przewrotu majowego 1926 poparł J. Piłsudskiego, później związany z grupą pułkowników; 1928–32 attaché wojskowy i morski w Tokio (dziekan korpusu attachés wojskowych i morskich przy dworze cesarskim); 1933–34 wiceminister, 1934–35 minister przemysłu i handlu,

spotkania zwrócono się do niego, jako posiadającego podobno największe zaufanie Mościckiego, z prośbą o wpłynięcie na prezydenta, by ten po śmierci Piłsudskiego powołał na stanowisko generalnego inspektora sił zbrojnych K. Sosnkowskiego, a nie E. Rydza–Śmigłego. Jędrzejewicz początkowo opierał się, gdyż zdawał sobie sprawę z tego, że Piłsudski na tym stanowisku wolałby jednak tego drugiego. Twierdził, że nie ma wątpliwości, iż *„Komendant widzi swego wojskowego następcę w osobie Śmigłego–Rydza”*, ale jednocześnie dodawał, że Piłsudski *„nie przewidywał dla niego żadnej samodzielnej politycznej roli, wykraczającej poza i tak trudną i odpowiedzialną pracę wojskową”*.[635] Ostatecznie, Jędrzejewicz dał się namówić na rozmowę z prezydentem, która jednak nie doszła do skutku z powodu śmierci Marszałka.

Janusz Jędrzejewicz nie miał szczególnych powodów, by występować przeciwko Rydzowi–Śmigłemu. Czuł do niego pewien sentyment jako żołnierz 1. pułku piechoty Legionów, dowodzonego właśnie przez Rydza. Cenił go za sprawne dowodzenie i opanowanie na polu walki. Podkreślał, że był człowiekiem inteligentnym, oczytanym i posiadającym duży urok osobisty. Uważał, że ich dotychczasowe stosunki nacechowane były serdecznością, chociaż nie spotykali się zbyt często. Jednakże wiosną 1934 r. Jędrzejewicz zauważył, że w jego stosunkach z E. Rydzem–Śmigłym zaczyna się coś psuć. Otrzymał wtedy od niego niepodpisany list z pretensjami, że posłanka z klubu BBWR, wiceprzewodnicząca Komisji Oświatowej, Maria Jaworska[636] w rozmowach towarzyskich krytykowała prywatne życie Rydza–Śmigłego. Jędrzejewicz nie rozumiał dlaczego otrzymał ten list, skoro z panią Jaworską utrzymywał wyłącznie służbowe kontakty i nie uczestniczył w jej prywatnych rozmowach. Nawet rozmawiał w tej sprawie z generałem, jednakże nie

---

rzecznik zwiększenia roli państwa w przemyśle, próbował doprowadzić do obniżki cen kartelowych; 1935–38 poseł na sejm; IX 1939 pomagał przy wywiezieniu złota Banku Polskiego oraz zasobów rzeczowych FON przez Rumunię do Francji; 1940 przedostał się do W. Brytanii, 1941 — do Stanów Zjednoczonych, współzałożyciel Komitetu Narodowego Amerykanów Polskiego Pochodzenia oraz Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku. *Źródło: Encyklopedia powszechna PWN, 2003 r.*

[635] J. Jędrzejewicz, W służbie idei..., s. 212. Odmienną opinię przedstawił Wacław Jędrzejewicz w wywiadzie nagranym na kasecie VHS w grudniu 1986 r. przez firmę Videofact w USA (w posiadaniu autora). Stwierdził on, że w ostatnich latach swojego życia Piłsudski był przeciwnikiem powierzenia E. Rydzowi – Śmigłemu funkcji inspektora sił zbrojnych. Marszałek zaczął obawiać się, że może on zaangażować się w działalność polityczną, a Piłsudski był przeciwnikiem mieszania się wojskowych do polityki. Z podobnego powodu nie chciał, by inspektorem sił zbrojnych został K. Sosnkowski, któremu zarzucał ponadto nieumiejętność podejmowania decyzji.

[636] Maria Jaworska – ur. w 1885 r. w Wiedniu, zm. w 1957 r. we Lwowie, nauczycielka, działaczka oświatowa i związkowa; po zamachu majowym we władzach Związku Naprawy Rzeczypospolitej, Zjednoczeniu Pracy Miast i Wsi oraz BBWR, 1928 – 1935 posłanka z listy BBWR, reprezentowała środowisko „naprawiaczy”, w okresie reformowania oświaty była przewodniczącą sejmowej Komisji Oświaty, współorganizatorka Straży Przedniej – młodzieżowej organizacji piłsudczykowskiej; w czasie II wojny światowej pracowała w tajnym nauczaniu we Lwowie. *Źródło: Przemysław Waingertner, Naprawa 1926 – 1939. Z dziejów obozu pomajowego. Warszawa 1999, s. 257.*

otrzymał satysfakcjonującego wyjaśnienia. Wywnioskował z tego, że ktoś przy pomocy plotek chciał go poróżnić z Rydzem. Po latach doszedł do wniosku, że była to jedna z pierwszych zapowiedzi konfliktu, który po śmierci Piłsudskiego miał doprowadzić do rozłamu w obozie piłsudczykowskim. Przyczyną tego konfliktu miały być rosnące ambicje Rydza i jego zwolenników oraz różnice w poglądach na organizację życia państwowego. Jędrzejewiczowi dosyć szybko dano do zrozumienia, że jego osoba nie jest mile widziana w otoczeniu nowego generalnego inspektora sił zbrojnych. Gdy po nominacji chciał złożyć Rydzowi gratulacje, ten odmówił mu spotkania.[637]

Po kilku latach, przebywając na wojennej emigracji, Jędrzejewicz twierdził, że Piłsudski zdawał sobie sprawę z cech charakteru Rydza–Śmigłego i innych generałów, a zwłaszcza z ich wygórowanych ambicji i niewielkich zdolności politycznych. Do rozmowy na ten temat miało dojść w kwietniu 1934 r. przy okazji wizyty, którą Jędrzejewicz złożył Piłsudskiemu, by oficjalnie poinformować go o zamiarze dymisji z funkcji premiera. Marszałek wypowiedzieć miał wtedy następujące słowa: *„Ach, ci moi generałowie. Co oni zrobią z Polską po mojej śmierci?”*.[638] Dalszych słów, które najprawdopodobniej zawierały ostrą krytykę generałów na czele z E. Rydzem–Śmigłym, Jędrzejewicz nie chciał przytaczać. Jednakże, musiały one wywrzeć na nim wielkie wrażenie, o czym świadczy następujący fragment: *„Dalszych słów Marszałka powtarzać nie mogę. Siedziałem zmartwiały i przerażony. Bywają chwile, gdy cudze przeżycia, obawy, niepokoje, niepewności przenikają do głębi człowieka, gdy czyjś ból i niepokój stają się bólem i niepokojem własnym. To co wyczułem, to co zrozumiałem wówczas w chwili, gdy fala czysto ludzkiego porozumienia myśl moją, uczucia moje w jedno z jego myślą i uczuciami sprzęgła, było tak groźne, tak straszliwe, że nie mogłem się zdobyć na żadne słowo. Nie mogłem zaprzeczać, próżną byłoby rzeczą pocieszać”*.[639]

Według Janusza Jędrzejewicza wolą Marszałka było, aby państwem kierował cywilny prezydent, opierający się na nowej konstytucji i radzący się grupy byłych premierów. Co prawda, Piłsudski nie wskazał oficjalnie kogo widziałby na stanowisku prezydenta po Mościckim. Jednakże, wyraźnie opowiedział się przeciwko koncepcji prezydenta – generała. W prywatnych rozmowach ze swoimi najbliższymi współpracownikami miał wskazać Walerego Sławka jako najlepszego kandydata na ten urząd. Stanowisko Marszałka w tej sprawie najprawdopodobniej nie zmieniło się do jego śmierci *„gdyby bowiem tak być miało,*

---

[637] J. Jędrzejewicz, W służbie idei..., s. 208 - 210.
[638] W dniu imienin pierwszego Marszałka Polski. [w] J. Jędrzejewicz, W służbie idei..., s. 292.
[639] Tamże.

Sławek byłby o tym poinformowany. Dla każdego, kto znał wyjątkową lojalność Komendanta, nie mogło to budzić najlżejszych wątpliwości".[640]

Na tym tle doszło pomiędzy piłsudczykami do konfliktu. Jędrzejewicz należał (obok W. Sławka i B. Miedzińskiego) do tych, którzy uważali, że co prawda kadencja Mościckiego kończy się dopiero w 1940 r., ale uchwalenie nowej konstytucji nie może pozostać bez wpływu na tę sytuację. Zmienione zostały bowiem ramy ustrojowe państwa, a prezydent otrzymał dużo większe prerogatywy. Z formalnego punktu widzenia wystarczyłoby gdyby prezydent zaprzysiągł nową konstytucję. Jednakże Mościckiego uznano za polityka, który nie poradzi sobie z nowymi obowiązkami, zwłaszcza w sytuacji stworzonej przez śmierć Piłsudskiego. Jędrzejewicz uważał, że jest on typem inżyniera doraźnych działań, wykonawcy cudzej woli, odtwórcy, a nie kreatorem nowych perspektyw politycznych dla państwa. Napisał o nim: *„Zawsze ujmował rozsądnie doraźne zagadnienia mechaniki życiowej, nigdy zaś nie potrafiłem go zainteresować żadnymi szerszymi perspektywami politycznymi, ustrojowymi lub światopoglądowymi. Ogólny jego horyzont uformował się wyraźnie pod wpływem schematów myślowych pozytywizmu i żadnych cech osobistych przemyśleń ani bardziej oryginalnych podejść nie wykazywał. W sprawach publicznych żadnej głębszej wizji nie posiadał"*.[641] Taki zestaw cech nie przeszkadzał w pełnieniu funkcji prezydenta, który był jedynie wykonawcą woli Piłsudskiego, dyskwalifikował natomiast samodzielną głowę państwa. W okresie prezydentury ujawniły się również negatywne cechy osobowości Mościckiego – podatność na komplementy i pochlebstwa. W związku z tym, grupa piłsudczyków skupiona wokół Sławka uznała, że należy skłonić Mościckiego do dymisji, a na prezydenta wybrać właśnie prezesa BBWR. Jędrzejewicz opracował plan działań zmierzających do tego celu. Chciał, by wywarto nacisk na Mościckiego z żądaniem zwołania Zgromadzenia Lokatorów, czyli grupy byłych premierów – nieformalnego organu stworzonego przez Piłsudskiego w marcu 1934 r. - w celu omówienia nowego modelu prezydentury i oczekiwań wobec kandydata na ten urząd. Jędrzejewicz liczył, że przeważy opinia o konieczności wyboru nowego prezydenta. Następnie zwołane zostałoby „zgromadzenie notabli", czyli wszystkich ważnych i czynnych polityków obozu piłsudczykowskiego z wojskowymi włącznie, w trakcie którego ujawniona zostałaby wola Piłsudskiego w sprawie wyboru Sławka na urząd prezydenta. Takie rozwiązanie miało „związać ręce" głównym przeciwnikom powierzenia Sławkowi prezydentury, czyli Mościckiemu i Rydzowi–Śmigłemu. Jednakże Sławek sprzeciwił się wdrożeniu tego planu.

---

[640] J. Jędrzejewicz, W służbie idei..., s. 213.

Uważał on, że inicjatorem zmian powinien być sam Mościcki. Poza tym, był przeciwnikiem organizowania nieformalnych grup, które nie miały oparcia w prawie. Według Jędrzejewicza Sławek nie chciał zostać prezydentem. Widział na tym stanowisku Mościckiego, sam zaś liczył na funkcję premiera. Jego plany polityczne obejmowały wprowadzanie w życie postanowień konstytucji, a potem odejście na zasłużony odpoczynek. Taką postawę Jędrzejewicz ocenił jako niebezpieczną dla politycznej stabilizacji w Polsce. Nie wierzył w zgodną współpracę obu polityków ze względu na ujawniające się negatywne cechy charakteru Mościckiego oraz fakt, że nie darzył on Sławka sympatią. Kolejnych źródeł zaburzenia stabilizacji politycznej upatrywał w postawie grupy skupionej wokół Koca, Miedzińskiego i Matuszewskiego. Po przegraniu przez Sławka rywalizacji z Mościckim dążyli oni do *„oparcia się w dalszej pracy politycznej o elementy wojskowe, a w konsekwencji samej struktury wojska o ideę wodzostwa”*.[642] Czyli mówiąc wprost, wsparli Rydza–Śmigłego, u którego Jędrzejewicz dostrzegał dążenie do uzyskania szczególnej pozycji w państwie.

Jędrzejewicz zarzucał Sławkowi, że ten oddał się całkowicie pracy nad wdrożeniem nowej konstytucji i nowej koncepcji organizacji społeczeństwa, zaniedbując bieżącą walkę polityczną. Skorzystali z tego ludzie pragnący wykorzystać pustkę po Piłsudskim w celu zrobienia kariery w administracji państwowej. Bierność polityczna Sławka miała dopuścić do głosu ludzkie niezaspokojone ambicje, zazdrość, stare urazy i nieporozumienia, a często także karierowiczostwo, złą wolę i nienawiść. W związku z tym Jędrzejewicz, wraz m.in. z Prystorem i Beckiem, poparł inicjatywę B. Miedzińskiego, który nie wierząc w możliwość zaktywizowania się Sławka, zaproponował by czołowi piłsudczycy sami zwrócili się do Mościckiego, pisemnie lub osobiście, z żądaniem ustąpienia z zajmowanego stanowiska. W przypadku niezastosowania się do tego ultimatum mieli oni zagrozić wycofaniem się z czynnego życia politycznego. Jednakże i ta inicjatywa upadła z powodu sprzeciwu Sławka, uważającego, że jest to niedopuszczalna forma presji na prezydenta.[643]

Obawy Jędrzejewicza odnośnie rozwoju sytuacji politycznej w Polsce szybko sprawdziły się. Prezydent Mościcki wzmocnił swoją pozycję i nie tylko nie podał się do dymisji, ale nawet nie złożył przysięgi na nową konstytucję. Dobiegła końca kadencja parlamentu wybranego w 1930 roku. W dniu 10 czerwca 1935 r. prezydent rozwiązał obie izby, a nowe wybory ogłosił na 8 września do sejmu i na 15 września do senatu. Wybory,

---

[641] J. Jędrzejewicz, W służbie idei..., s. 214.
[642] J. Jędrzejewicz, W służbie idei..., s. 216.
[643] A. Adamczyk, Bogusław Miedziński..., s. 232.

zbojkotowane przez opozycję, odbyły się już według nowej, opracowanej przez W. Sławka, ordynacji. Na skutek wezwań opozycji do bojkotu wzięło w nich udział tylko 46% uprawnionych w wyborach do sejmu i 62% do senatu. Głosowano nie na listy partyjne, lecz na listy wystawione przez zgromadzenia okręgowe. Wyborca miał głosować na konkretnego człowieka, a nie na numer listy partyjnej. Kandydatów na posłów i senatorów z poszczególnych okręgów dobierały specjalne grupy składające się z przedstawicieli samorządów, związków zawodowych, organizacji kombatanckich, izb lekarskich, adwokackich i innych organizacji społecznych. Większość kandydatur była analizowana i akceptowana przez Sławka. Delegaci partii politycznych nie wchodzili do tych zgromadzeń, a same partie mogły wysuwać swoich kandydatów wyłącznie za pośrednictwem organizacji społecznych. Każda lista okręgowa zawierała dwa razy więcej kandydatów niż było mandatów. Parlamentarzystami zostawały osoby, które uzyskały największą liczbę głosów. Po wyborach okazał się, że tylko połowa z kandydatów zaakceptowanych przez Sławka zdobyła mandaty. Wiele lokalnych ogniw BBWR okazało niesubordynację i poparło kandydatów spoza listy swojego prezesa. Skutkiem tego nowy sejm nie stał się posłusznym narzędziem w rekach „pułkowników". Znaczącą pozycję uzyskali posłowie „Naprawy".[644]

Jędrzejewicz tym razem nie kandydował do sejmu. Został wybrany do senatu jako jeden z kandydatów wystawionych przez Zarząd Główny Związku Peowiaków w województwie wołyńskim.[645] Wybory do senatu były, zgodnie z nową ordynacją, dwustopniowe – najpierw wyłaniano delegatów do wojewódzkich kolegiów wyborczych, a dopiero ci wybierali senatorów. Czynne prawo wyborcze do wyższej izby parlamentu przysługiwało wyłącznie osobom posiadającym minimum wykształcenie średnie oraz osobiste zasługi dla państwa (udokumentowane posiadaniem odznaczenia państwowego lub zasiadaniem w organach pochodzących z wyboru). Nowy senat liczył tylko 96 senatorów, z których 32 pochodziło z nominacji prezydenta, a 64 było wybranych przez wojewódzkie kolegia wyborcze. W latach 1935 – 1938 Jędrzejewicz okresowo zasiadał w kierownictwie dwóch komisji senackich, Komisji Budżetowej oraz Oświatowej. Pracował także w Komisji Spraw Zagranicznych.

Nie tylko ordynacja wyborcza została gruntownie zmieniona przy okazji wyborów w 1935 r. Także parlament, z inicjatywy Sławka otrzymał nową, nietypową strukturę.

---

[644] Jerzy M. Nowakowski, Rozpad grupy pułkowników. Pierwsza faza dekompozycji sanacji, „Studia Historyczne", 1988, z. 1, s. 83, 86.

[645] AAN Warszawa, Zespół Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem 1930 – 1935. Mikrofilm 317089, Akcja wyborcza do sejmu i senatu w 1935 r., s. 23.

W miejsce klubów i kół partyjnych powstały koła regionalne i zespoły zawodowe. Inauguracja prac nowego parlamentu nastąpiła 4 października. Marszałkiem sejmu wybrany został Stanisław Car, a senatu - Aleksander Prystor.

Po wyborach doszło do kryzysu gabinetowego. Prezydent Mościcki nie odważył się chwilowo na powołanie na premiera kogoś innego niż W. Sławka, lecz naciskał, by ten powierzył tekę ministra skarbu i jednocześnie wicepremiera od spraw gospodarczych Eugeniuszowi Kwiatkowskiemu[646] (który stał się filarem grupy zamkowej). Dla Sławka było to nie do przyjęcia z dwóch istotnych powodów. Po pierwsze, Kwiatkowski miał złą opinię u Piłsudskiego i ten w ostatnich latach życia, mimo nacisków Mościckiego, sprzeciwiał się powoływaniu go na stanowiska rządowe. Dla Sławka taka opinia była rozstrzygająca. Po drugie, obaj prezentowali skrajnie rozbieżne poglądy na wiele spraw, mieli różne usposobienia i światopoglądy. Panowała między nimi atmosfera nieufności i niechęci. Sławek był nastawiony niechętnie do grupy liberalnych „naprawiaczy", której reprezentantem był Kwiatkowski. Ulegając częściowo namowom Prezydenta, zgodził się powierzyć Kwiatkowskiemu jedynie tekę ministra skarbu. Jednakże Mościcki pozostał nieugięty, gdyż najprawdopodobniej celowo dążył do przesilenia rządowego. Cel swój osiągnął i doprowadził do dymisji rządu, a na kolejnego premiera powołał, w połowie października, Mariana Kościałkowskiego. Posunięcie takie ułatwił mu sam Sławek, który zdecydował się w końcu na otwartą demonstrację przeciwko zamiarom Mościckiego pozostania na stanowisku prezydenta do końca kadencji. W tym celu podał do dymisji swój gabinet korzystając z pretekstu jakim były naciski prezydenta w sprawie Kwiatkowskiego. Mościcki po wielu rozmowach ze Sławkiem, Świtalskim i Prystorem, którzy odmówili objęcia funkcji premiera, powołał rząd na czele z M. Kościałkowskim. Mimo, że zwolennicy Sławka mieli w sejmie większość i mogli przeciwdziałać posunięciom prezydenta, nie zrobili tego z powodu sprzeciwu Sławka, który nie chciał działań mogących zaszkodzić wizerunkowi najwyższych organów państwa. Wielu piłsudczyków wspierających do tej pory Sławka potraktowało te

---

[646] Eugeniusz Kwiatkowski - ur. w 1888 r. w Krakowie, zm. w 1974 r. tamże, polityk, działacz gospodarczy, inżynier chemik; podczas I wojny światowej w Legionach Polskich; 1923–26 dyrektor techniczny Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie; 1926–30 minister przemysłu i handlu, znacznie przyspieszył budowę portu w Gdyni i floty handlowej, przyczynił się do rozwoju gospodarki morskiej; 1931–32 dyrektor Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Mościcach, następnie do 1935 — Zjednoczonych Państwowych Fabryk Związków Azotowych; 1928–30 i 1938–39 poseł na sejm; 1935–39 wicepremier i minister skarbu; inicjator polityki aktywizacji gospodarki kraju, jego uprzemysłowienia; rzecznik utrzymania równowagi budżetowej, obrońca stałości złotego; wprowadził reglamentację i kontrolę obrotu dewizowego z zagranicą; współtwórca Centralnego Okręgu Przemysłowego (COP); 1939–45 internowany w Rumunii, prowadził badania nad historią gospodarczą świata; 1945–48 pełnomocnik rządu polskiego ds. odbudowy wybrzeża i przewodniczący Komisji Planu Rozbudowy Trójmiasta, następnie odsunięty od działalności gospodarczej i politycznej; 1947–52 poseł na Sejm Ustawodawczy. *Źródło: Encyklopedia powszechna PWN, 2003 r.*

wydarzenia jako dowód jego słabości politycznej i w trosce o własne kariery przeszło na stronę Mościckiego lub Rydza–Śmigłego. Janusz Jędrzejewicz nie znalazł się w gronie tych polityków, gdyż kariera polityczna nie była dla niego ważniejsza od zasad, którymi się kierował i przyjaźni.

Z nowym premierem łączyła go znajomość trwająca od 1915 roku, której początkiem była działalność w warszawskiej POW. Kościałkowski w jego oczach był człowiekiem *„wesołym, uczynnym, o żywym temperamencie i dużej fantazji, człowiekiem w gruncie rzeczy dobrym i koleżeńskim, miłym kompanem o nieskomplikowanej ziemiańskiej duszy, skądinąd ze słabym bagażem intelektualnym i o zupełnie niepogłębionym światopoglądzie, ale z ogromną ambicją osobistą, żądzą władzy, chęcią rozkazywania i prowodyrstwa”*.[647] Do Jędrzejewicza odnosił się z przyjaźnią i uznaniem, ufał w jego rzetelność. Złożył mu nawet ofertę objęcia teki ministra oświaty, uprzedzając zarazem, że jego kandydatury nie popiera prezydent. Nie potrafił jednakże wyjaśnić źródeł prezydenckich obiekcji. Jędrzejewicz twierdzi, że do porozumienia w sprawie objęcia przez niego ministerstwa oświaty nie doszło, gdyż to on sam nie zgodził się wejść do rządu Kościałkowskiego. Uważał, że nowy premier jest jedynie parawanem, zza którego będzie rządził Kwiatkowski. Było dla niego jasne, że *„dla Kwiatkowskiego taki człowiek, jak Kościałkowski, mógł być wygodnym parawanem na jakiś czas. Pozbyć się w upatrzonej chwili tego parawanu nie byłoby zbyt trudno, bo niewielu było ludzi biorących, miłego skądinąd Kościałkowskiego, bardzo poważnie”*.[648] Tak więc J. Jędrzejewicz nie został ponownie ministrem oświaty, ale w tej sprawie żałował tylko tego, że stanowisko to objął Wojciech Świętosławski (w grudniu 1935 r.), którego później oskarżał o działalność szkodliwą dla reformy szkolnej. Również jego brat Wacław nie został ministrem oświaty, co wcześniej sugerował mu Kościałkowski, z powodu sprzeciwu Mościckiego. Podobnie jak Janusz, także i on należał do tej grupy piłsudczyków, którzy opowiadali się za dymisją Mościckiego i wybraniem na prezydenta, zgodnie z wolą Piłsudskiego, W. Sławka.[649]

Wkrótce potem Sławek ujawnił swój plan rozwiązania Bezpartyjnego Bloku, który, jak twierdził, powstał w innych realiach politycznych i swoje zadania już wypełnił. BBWR bowiem stworzono dla wspierania działań Piłsudskiego, który po zamachu majowym nie chciał wprowadzić rządów dyktatorskich i potrzebował politycznego zaplecza dla swojego rządu. W związku z tym, że Marszałek już nie żył, a główny cel bloku – uchwalenie nowej konstytucji – został zrealizowany, BBWR przestawał być potrzebny. Utrzymywanie tej

[647] J. Jędrzejewicz, W służbie idei..., s. 222.
[648] J. Jędrzejewicz, W służbie idei..., s. 222.
[649] W. Jędrzejewicz, Wspomnienia..., s. 255 – 257.

organizacji w dotychczasowej formie doprowadziłoby do jej przekształcenia w jeszcze jedną typową partię polityczną, których, jako oceniał Sławek, było i tak za dużo. Poza tym BBWR podzielił się, podobnie jak obóz piłsudczykowski, na różnorodne nieformalne grupy, często zwalczające się nawzajem. Sławek uważał, że funkcjonowanie państwa i życie polityczne powinno teraz opierać się na regułach określonych w konstytucji, a nie na działaniach organizacji wspierającej rząd. Natomiast tacy politycy jak Koc, Miedziński i Matuszewski traktowali konstytucję jako środek do utrwalenia rządów swojej grupy, byli przeciwni likwidowaniu BBWR. Rozwiązanie tej organizacji, które nastąpiło 30 października 1935 r., dla większości jego działaczy było przykrą niespodzianką. W obozie piłsudczykowskim powiększyła się mentalna pustka wywołana śmiercią Piłsudskiego. Poza tym powstała polityczna próżnia, którą zaczęli zapełniać ludzie skupieni wokół prezydenta Mościckiego (E. Kwiatkowski, J. Poniatowski, W. Świętosławski, M. Zyndram-Kościałkowski, E. Kaliński) i generalnego inspektora sił zbrojnych, E. Rydza–Śmigłego. Porozumienie pomiędzy tymi dwoma politykami, do którego doszło pod koniec 1935 r., utrwaliło nowy układ sił politycznych w obozie piłsudczykowskim, a także przypieczętowało odsunięcie na boczny tor Janusza Jędrzejewicza i innych polityków wspierających do końca W. Sławka.

Istotnym powodem wykluczenia z politycznych elit Jędrzejewicza, oprócz wspomnianego już stosunku Mościckiego do ludzi skupionych wokół W. Sławka, było oddziaływanie otoczenia Rydza-Śmigłego. Różnymi posunięciami o charakterze personalnym i nieformalnymi naciskami zwalczało ono dawnych „pułkowników", traktowanych jako przeszkody na drodze do kumulowania władzy w rękach zwolenników Rydza (do których, po rozwiązaniu BBWR i znacznym zmniejszeniu politycznej pozycji W. Sławka, zaliczyć można: A. Koca, B. Miedzińskiego, W. Stpiczyńskiego, F. S. Składkowskiego).[650]

[650] W. Jędrzejewicz, Wspomnienia..., s. 268.

Rozdział V: Na uboczu spraw państwowych 1936 – 1939

Od 1936 r. Janusz Jędrzejewicz i jego brat Wacław zaliczali się do ludzi, których należało unikać jeżeli miało się aspiracje do stanowisk państwowych. Przestano im wysyłać zaproszenia na oficjalne święta, wielu dotychczasowych znajomych nie zapraszało ich nawet na niedzielne herbatki i obiady. Mieli wielkie problemy z publikowaniem swoich wypowiedzi w prasie rządowej. Już w styczniu 1936 r. wśród piłsudczyków mówiło się, że Janusz Jędrzejewicz należy do grupy przywódców obozu, którzy zostali „zdepopularyzowani".[651] Wacławowi pozostała wyłącznie funkcja sekretarza generalnego Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości.

Po odejściu ze stanowiska premiera Jędrzejewicz publikował głównie w wydawanym od października 1933 r. tygodniku społeczno – literackim „Pion". Jego artykuły, mające charakter wspomnieniowy, wyrażały podziw dla niektórych zmarłych piłsudczyków. Po śmierci Piłsudskiego napisał artykuł - swoisty hymn na jego cześć. Stwierdzili, że górował on myślą, wiarą i czynem nad innym. Był silnie związany z konkretną rzeczywistością, znał ją i rozumiał jak nikt inny. Charakteryzował się bogactwem uczuć, miał duszę wodza, umiał pociągnąć za sobą innych.[652] Podobne w tonie artykuły napisał także o A. Skwarczyńskim, po jego śmierci w 1934 r. Uważał, że był to człowiek cichy, opanowany i skromny. Nie piastował żadnego wybitnego stanowiska państwowego mimo, że był niezmiernie zasłużony dla sprawy niepodległości Polski. Z jego zdaniem liczono się jednak bardzo. Jego głos niejednokrotnie decydował w sprawach drażliwych. Miał wszechstronne zainteresowania, uwielbiał muzykę, pięknie rysował. Całkowicie oddany Polsce, nie uchylał się przed żadną odpowiedzialnością. Prowadził życie ciche i skromne, a szczególnie lubił pracować z młodzieżą.[653]

Dopóki istniał kwartalnik „Zrąb", czyli do 1936 r., Jędrzejewicz mógł także zabierać głos na jego łamach. Po śmierci Piłsudskiego uczynił to kilkakrotnie i za każdym razem wypowiadał się na temat postaci Marszałka. Robił to w sposób typowy dla siebie – podkreślając geniusz i zasługi Piłsudskiego dla Polski.

Ostatnim chyba przejawem aktywności politycznej J. Jędrzejewicza, przed wybuchem wojny, było zaangażowanie się w koncepcję Powszechnej Organizacji Społeczeństwa, którą

---

[651] B. Żongołłowicz, Dzienniki 1930 – 1936..., s. 705.
[652] Janusz Jędrzejewicz. Wielkości gdzie jest twoje miano? „Pion", 1935, nr 22.
[653] Duch jak słup ognia żywego... Przemówienie premiera Janusza Jędrzejewicza nad grobem Adama Skwarczyńskiego. „Pion", 1934, nr 15; oraz Janusz Jędrzejewicz, Wspomnienie o Adamie Skwarczyńskim. „Pion", 1936, nr 15.

opracował W. Sławek po rozwiązaniu BBWR. Miała to być forma organizacji społeczeństwa oparta na zupełnie innych, niż partie polityczne zasadach. Według Sławka większość ludzi nie należy do żadnych partii ani organizacji, nie przejawia jakiejkolwiek aktywności politycznej i nie zna się na sprawach publicznych. Wobec tego łatwo nimi manipulować, oszukiwać i sterować ich emocjami, a państwo nie ma środków, dzięki którym mogłoby chronić społeczeństwo przed tymi negatywnymi zjawiskami. Stad też istotne jest utworzenie takiej organizacji, która wzbudziłaby zaufanie niezorganizowanych rzesz ludzi i sprawnie organizowała ich aktywność na rzecz państwa i lokalnej społeczności, bez uciekania się do kłamstw i manipulacji, właściwych partiom politycznym. Kolejnym argumentem wskazującym na konieczność powołania nowej organizacji społecznej było przekonanie, że państwo nie powinno wkraczać w uzgadnianie i rozwiązywanie wszystkich problemów występujących w życiu społeczeństw lokalnych. Ten obowiązek powinna przyjąć na siebie organizacja skupiająca ludzi nie za zasadzie walki o interes grupowy, lecz starań o dobro wspólne. Dzięki niej obywatele mogliby uzgadniać i realizować ogólnospołeczne i lokalne cele.[654]

POS, element ustroju państwa lokującego się pomiędzy demokracją a totalitaryzmem, miała stać się receptą na bolączki partyjnego życia politycznego. Opierałaby się na różnych organach samorządowych. Kadrę stanowić mieli działacze samorządowi i społecznicy z poszczególnych powiatów i województw, ludzie aktywni w różnych dziedzinach życia społecznego, którzy kierowaliby się potrzebami swoich środowisk i państwa, a nie partyjnymi programami. POS tworzona byłaby oddolnie, początkowo na szczeblu miasta i powiatu, a następnie województwa i kraju. Zajmowałaby się skupianiem ludzi wokół różnorodnych inicjatyw służących społeczności lokalnej, zawodowej lub całemu krajowi. Przejęłaby organizowanie wyborów samorządowych i parlamentarnych, dzięki czemu obywatele nie głosowaliby na listy partyjne, lecz na konkretnych, znanych sobie ludzi. Politycy piastujący stanowiska pochodzące z wyboru przestaliby w ten sposób realizować interesy partii politycznych, a skupiliby się na konkretnych i rzeczywistych potrzebach obywateli. Zlikwidowana zostałaby zasada partyjnej dyscypliny. Jędrzejewicz wspominał, iż Sławek wierzył, że *„uczciwość i rzetelność pracy, jej efektywne rezultaty, to wszystko co można nazwać cnotami obywatelskimi, skupią koło POS-u znaczne ilości lepszych ludzi, że będzie to droga ku temu równaniu w górę, które zawsze przeciwstawiał rosyjskiemu równaniu w dół*

[654] Walery Sławek, Powszechna Organizacja Społeczeństwa. Dokument opublikowany przez Andrzeja Chojnowskiego w artykule: Utopia utracona Walerego Sławka. Projekt Powszechnej Organizacji Społecznej. „Przegląd Historyczny", 1989, T. LXXX, z. 2.

i sądził, że jest to jedyny sposób wprowadzenia w życie dobrych obyczajów, co przy systemie partii politycznych byłoby bardzo trudne, lub niemożliwe".[655]

Po latach Jędrzejewicz przyznał, że inicjatywa ta nie miała szans na powodzenie, ponieważ *„między rozwiązaniem Bloku a definitywnym ustaleniem struktury POS upłynęło zbyt dużo czasu i wytworzyła się luka, rodzaj pustki w czasie, w którym inne siły i inne zamiary polityczne, kategorycznie sprzeczne z myślami Sławka, dojrzewały coraz bardziej"*.[656] Poza tym, Sławek chciał skonsultować swój pomysł prawie ze wszystkimi znaczniejszymi piłsudczykami. Jednakże niektórzy, zwłaszcza kręgi wojskowe i zbliżone do Zamku, niechętnie patrzyli na Sławka i jego inicjatywy. Nawet bliscy mu ludzie, tacy jak Prystor i Świtalski, krytykowali jego pomysł. Według Jędrzejewicza, który w tym okresie nie był zadowolony z działań Sławka, problemy z utworzeniem POS były jednym z dowodów, że likwidacja BBWR była co najmniej przedwczesna i zaszkodziła obozowi rządowemu.

Problemem, który w dużej mierze uniemożliwił utworzenie POS był fakt, że koncepcja tej organizacji została dopracowana dopiero po odsunięciu się Sławka od wpływu na państwo. Realizacja tego pomysłu przestała być w zasadzie realna z chwilą dymisji rządu Sławka i rozwiązania BBWR. Na poparcie prezydenta i nowego premiera nie można było przecież mieć nadziei. Nawet niektórzy „pułkownicy", np. B. Miedziński, będący jeszcze w 1935 r. zwolennikiem wybrania W. Sławka na prezydenta, przestali go popierać gdy zaczął forsować koncepcję POS. Wśród ministrów jedynie Beck akceptował ideę utworzenia takiej organizacji. Grupa polityków skupiona wokół Sławka nie mogła więc liczyć na wsparcie ze strony administracji państwowej. Nie dysponowała żadnymi środkami finansowymi ani organem prasowym. Poza tym, nie otrzymali oni poparcia ze strony Rydza-Śmigłego, bez którego Sławek nie zdecydował się na jakiekolwiek praktyczne działania w kierunku tworzenia POS. Prawdopodobnie nie chciał ujawniać, jak duże są już rozbieżności w jednolitym dotychczas, przynajmniej na zewnątrz, obozie piłsudczyków.

Jędrzejewicz próbował przekonać Sławka, by ten nie utrzymywał w tajemnicy istniejących już realnie konfliktów i podjął działania, które mogłyby powstrzymać Mościckiego i Rydza–Śmigłego przed próbami zajęcia w państwie miejsca, jakie miał Piłsudski. Nie powinien też zwracać uwagi na sprzeciw Rydza–Śmigłego ponieważ, *„wojsko winno było być trzymane poza aktualnymi zagadnieniami politycznymi"*.[657] Uważał, że tylko zdecydowana akcja polityczna może przeszkodzić w realizacji planów ukształtowania ustroju

[655] J. Jędrzejewicz, W służbie idei..., s. 227.
[656] Tamże, s. 220.
[657] Tamże, s. 231.

Polski na wzór totalitarnych Niemiec, co próbowały uczynić niektóre środowiska wywodzące się z piłsudczyków lub związane z endecją. POS miała być przeciwwagą dla coraz popularniejszej w Polsce idei wodzostwa. Sławek nie przyjął argumentów Jędrzejewicza i skupił się na nowej organizacji sejmu. Niejeden z czołowych piłsudczyków potraktował wyniki wyborów z 1935 r., rozwiązanie BBWR i forsowanie idei POS potraktował jako swoisty dzwonek ostrzegawczy skłaniający do zastanowienia się nad przywódczymi zdolnościami Sławka. Niektórzy, jak Koc, opowiedzieli się na przywództwem Rydza-Śmigłego, a inni, jak Świtalski i Prystor, zaczęli prowadzić grę polityczną na własną rękę.[658]

Natomiast Rydz–Śmigły, wraz ze swoimi zwolennikami, powołał do życia nową organizację mającą zrzeszać piłsudczyków - Obóz Zjednoczenia Narodowego - której szefem został A. Koc. Program tej organizacji został ujawniony 21 lutego 1937 r. Kilka dni wcześniej z deklaracją programową OZN zapoznani zostali piłsudczycy kierujący Związkiem Legionistów i Związkiem Peowiaków. Jędrzejewicz, jako jeden z wiceprezesów tej drugiej organizacji, uczestniczył w zebraniu, w trakcie którego członkowie Zarządu jednomyślnie opowiedzieli się przeciwko propozycjom Koca. Uznano utworzenie takiej organizacji za niewłaściwe, ponieważ jej program był *„daleko, w naszym pojęciu, odbiegający od zasad, które przez tyle lat wyznawaliśmy”*.[659] Zarzucono Kocowi, że chce stworzyć nową partię polityczną, a nie szeroki ruch narodowy. Protestowano przeciwko rozwiązaniom stosowanym przez ruchy faszystowskie we Włoszech i Niemczech. Chodziło tutaj przede wszystkim o uczynienie armii i aparatu państwowego główną siłą tej organizacji oraz forsowanie kultu wodza – E. Rydza–Śmigłego. Wobec nieustępliwości Koca zebrani rozeszli się w przeświadczeniu, iż pogłębia się rozbicie obozu piłsudczykowskiego. Tak też się stało, nowa organizacja intensywnie werbowała członków spośród posłów i senatorów. Obie izby zostały podzielone na *„tych, co to ze szczerego przekonania, czy też czując większą siłę, czy też powodowani dawnymi nawykami „współpracy”, stawiali na Śmigłego i pod jego rozkazami pragnęli pełnić swoje czynności polityczne – i tych, co pilnując ducha i litery konstytucji oraz według swego najlepszego rozumienia spadku ideowo-państwowego po marszałku Piłsudskim, chcieli zachować zupełną niezależność, na system wodzostwa w Polsce miejsca nie widzieli, a do czynników rządowych pragnęli mieć stosunek czysto rzeczowy, będący warunkiem koniecznym istotnej kontroli parlamentarnej”*.[660] W ocenie Jędrzejewicza

[658] J. M. Nowakowski, Rozpad grupy pułkowników..., s. 86.
[659] Tamże, s. 237.
[660] Tamże, s. 236.

OZN stał się jeszcze jedną partią opartą, w sposób nieporównanie większy niż BBWR, na urzędnikach państwowych i niepotrzebnie angażującą armię w politykę.

Do ekipy rządzącej Polską po śmierci Piłsudskiego Jędrzejewicz miał stosunek bardzo krytyczny. W jednym z artykułów, napisanym w rocznicę śmierci Komendanta, stwierdził, że sprawdzają się obawy Marszałka odnośnie losu kraju, gdy go zabraknie. Ledwie minął rok od jego śmierci, a już przeciętny obywatel czuje się niepewny i zdezorientowany co do swojego losu. Przez ten rok skomplikowała się sytuacja międzynarodowa Polski. Pojawiła się konieczność zwarcia polskich szeregów. Jednak, pod obecnym kierownictwem państwa nie wiadomo, czy jest to możliwe. Obywatel słyszy wiele obietnic, najczęściej bez pokrycia. Ocena chwili bieżącej nie wypada więc pomyślnie. Trudności, które miała Polska były, według Jędrzejewicza, do przezwyciężenia, ale należało postępować według wskazań Piłsudskiego.[661]

Podobnie negatywnie wyrażał się o rzeczywistości politycznej drugiej połowy lat trzydziestych. We wspomnieniach napisał: *„Głęboko odwartościowano wiele za życia Piłsudskiego obowiązujących wartości w życiu politycznym Polski. Dla bezstronnego obserwatora stało się ono czymś w rodzaju odbicia we wklęsłym zwierciadle tego wszystkiego co Piłsudski w to życie wprowadził. Ten obraz nie bardzo się różnił od dość złośliwej karykatury. Zewnętrzne podobieństwa, jakie istniały miedzy rolami nowymi a dawnymi były dość znaczne; treść wewnętrzna różniła się niezmiernie. Trudno było odróżnić, kto w państwie jest pierwszą osoba, a kto drugą; trzecia w ogóle się nie liczyła. Konstytucja była, ale nie obowiązywała; Sejm był, ale przestał w ogóle coś znaczyć. Ozon był wypaczonym i wylakierowanym BB, a cała Polska – prowizorium do 1940 r. w którym to roku nowowybrany prezydent, na Ozonie oparty, miał rozpocząć swe właściwe rządy. Czas upływał, niebezpieczeństwa wewnętrzne i zewnętrzne narastały, a „Polska" czekała na ukończenie pełnej prezydenckiej kadencji i rozpoczęcie się drugiej, w międzyczasie tłukąc Żydów, paląc prawosławne cerkwie i rewindykując kapralskimi metodami zbłąkane przez schizmatyków dusze katolickie na zbawienne drogi, którymi szlachta zagrodowa powracać miała do zgubionej wiary swych przodków"*[662]. Ta głęboko krytyczna ocena wypowiedziana została w 1941 r., w okresie pobytu w Palestynie, a więc na jej kształt wpłynęło nie tylko odsunięcie Jędrzejewicza od władzy, lecz także pesymistyczny nastrój związany z ciężkimi warunkami emigracyjnego bytu.

---

[661] Janusz Jędrzejewicz, 12 maja. „Pion", 1936, nr 20, s. 2 - 3.
[662] J. Jedrzejewicz, W służbie idei..., s. 252-253.

Potwierdzeniem obaw piłsudczyków spychanych na boczny tor był fakt, że 15 lipca 1936 r. ukazał się okólnik Prezesa Rady Ministrów, gen. F. Sławoja Składkowskiego, polecający, by generał E. Rydz–Śmigły traktowany był jako pierwsza osoba po prezydencie, a także, by okazywano mu szczególną cześć i posłuszeństwo. Jeszcze gorsze wrażenie wywołał fakt, że 11 listopada 1936 r. E. Rydz–Śmigły został awansowany na marszałka i przyjął buławę. Dla dawnych najbliższych współpracowników Piłsudskiego było to świętokradztwo. Mówiono o niesmacznej „buławizacji". J. Jędrzejewicz i kilku innych „pułkowników" zbojkotowali uroczystość.[663] Uważali oni, że Rydzowi należał się awans na generała broni, gdyż sprawował stanowisko generalnego inspektora sił zbrojnych, wodza naczelnego w przypadku ewentualnej wojny. Jednakże *„sięganie po tytuł tak mocno związany z osobą Piłsudskiego i tak prędko po jego śmierci było w naszym przekonaniu rzeczą więcej niż niewłaściwą, a zgoda Śmigłego na tę nominację – bo co najmniej zgoda na to z jego strony być przecież musiała – świadczyła o braku poczucia dystansu osobistego i historycznego w stosunku do Pierwszego Marszałka Polski i niespodziewanie ujawnionej pysze"*.[664] Jędrzejewicz ocenił, że *„ten miły, kulturalny, inteligentny człowiek uległ jakby zaczadzeniu w dymach pochlebstw otoczenia, często najfatalniej dobranego i nie wytrzymywał niebezpiecznych pokus, które daje każde wybitne w społeczeństwie stanowisko"*.[665] Z perspektywy kilku lat uznał, że śmierć Piłsudskiego otworzyła drogę do niezasłużonej kariery dwóm politykom – Rydzowi i Mościckiemu. Pierwszy z nich uzależnił od siebie dużą grupę posłów i senatorów, licząc na wybór na prezydenta po zakończeniu kadencji Mościckiego. Drugi zaś swojego następcę widział w Kwiatkowskim. Obaj, według Jędrzejewicza, zajęli się głównie walką o wpływy i zakres władzy.

Jednym z nielicznych polityków, których działalność w drugiej połowie lat trzydziestych nie wywoływała krytyki J. Jędrzejewicza był minister J. Beck. Pod koniec 1936 r. w trakcie dyskusji w senackiej Komisji Spraw Zagranicznych nad expose Becka podkreślił on, że tezy tego wystąpienia pokrywały się ze wskazówkami udzielonymi, przed kilkoma laty, przez Piłsudskiego w sprawie polityki zagranicznej. Stwierdził ponadto, że Beck konsekwentnie kontynuuje myśl polityczną Marszałka.[666] W ustach Jędrzejewicza była to najwyższa pochwała i wyraz daleko posuniętej akceptacji.

---

[663] Jerzy Marek Nowakowski, Walery Sławek 1879 – 1939. Zarys biografii politycznej. Warszawa 1989, s. 159.
[664] J. Jędrzejewicz, W służbie idei..., s. 224.
[665] Tamże.
[666] Diariusz i teki Jana Szembeka. T. II, Londyn 1965, s. 352.

Równie pozytywnie wypowiadał się o marszałku senatu A. Prystorze oraz o marszałku sejmu S. Carze. Pierwszego z nich wspominał jako człowieka, który zyskał wśród senatorów duży autorytet i wpływ, ponieważ taktownie, ale zarazem skutecznie administrował pracami senatu. O drugim napisał, że posiadał wyjątkowy urok osobisty, był świetnym prawnikiem z dużym doświadczeniem, doskonale przygotowanym do pełnienia odpowiedzialnej funkcji marszałka sejmu.[667]

Dużym szacunkiem darzył także Ignacego Matuszewskiego, o którym pisał, że był wybitnym wojskowym, dyplomatą, ministrem skarbu i publicystą. Miał on posiadać wyjątkowe walory intelektualne i głęboką kulturę wyniesioną z domu rodzinnego. Poza tym, w swojej pracy *„łączył w organiczną całość interesy i sprawy polskie z całością politycznych zagadnień świata, [...] reprezentował nieugięcie myśl Polski, tylekroć formułowaną przez Józefa Piłsudskiego”*.[668] Jędrzejewicz uznał, że był on jednym z tych ludzi, dzięki którym Piłsudski wypełnił swoją misję dziejową.

Po 1935 roku jedną z nielicznych już form aktywności publicznej J. Jędrzejewicza było uczestniczenie w pracach Instytutu Badania Najnowszej Historii Polski. Po śmierci Piłsudskiego Zarząd Instytutu rozpoczął prace nad reorganizacją tej instytucji w celu dostosowania jej działalności do nowych zadań badawczych. W czasie kilku miesięcy opracowano plany reorganizacji Instytutu, które zostały przedstawione 15 listopada 1935 r. na zebraniu z udziałem E. Rydza – Śmigłego, Tadeusza Kasprzyckiego, Walerego Sławka, Kazimierza Świtalskiego, Janusza Jędrzejewicza i Artura Śliwińskiego. Zapadła wtedy decyzja o przemianowaniu IBNHP na Instytut Józefa Piłsudskiego Poświęcony Badaniu Najnowszej Historii Polski. Przede wszystkim chodziło o położenie nacisku na gromadzenie, utrwalanie i naukowe opracowywanie materiałów historycznych związanych z osobą Józefa Piłsudskiego. Zakładano także prowadzenie intensywniejszej działalności wydawniczej i konferencyjnej wspieranej funduszami państwowymi. W dniu 25 czerwca 1936 r. Walne Zgromadzenie IJP powołało J. Jędrzejewicza w skład Zarządu, obok Walerego Sławka, Leona Wasilewskiego, Artura Śliwińskiego, Wacława Lipińskiego, Włodzimierza Rupniewskiego, Aleksandra Prystora i Kazimierza Świtalskiego.[669] Instytut w tym okresie zajmował się głównie pracami związanymi z edycją drugiego wydania „Pism zbiorowych” Józefa Piłsudskiego. Ponadto, w dalszym ciągu umożliwiał piłsudczykom publikowanie swoich

[667] J. Jędrzejewicz, W służbie idei..., s. 233 – 234.
[668] Janusz Jędrzejewicz, Bojownikowi wolności. „Biuletyn Organizacyjny KNAPP Nowy Jork”, 1946, nr 47-48, s. 5.
[669] T. Pelczarski, Instytut Badania Najnowszej Historii Polski..., s. 30, 31, 33.

wspomnień z okresu walki o niepodległość oraz gromadził i opracowywał materiały źródłowe do dziejów Polski po 1864 roku. Zwracano się do ludzi, którzy kiedykolwiek zetknęli się z Piłsudskim, aby wypełniali szczegółowy kwestionariusz i deklarowali posiadanie jakichkolwiek zapisków, fotografii lub dokumentów związanych z tą postacią. Starano się jak najdokładniej odtworzyć i udokumentować życie codzienne i działalność Marszałka.

Po ustąpieniu Janusza Jędrzejewicza i jego brata Wacława z funkcji rządowych rozpoczął się stopniowy upadek idei wychowania państwowego. Ich następca na stanowisku ministra WRiOP prof. Wojciech Świętosławski preferował ideę wychowania narodowo-patriotycznego (zwanego tez narodowo-państwowym), jako właściwszą w okresie zagrożenia państwa przez sąsiednie mocarstwa. Inny ale równi istotny powód wskazała Anna Radziwiłł, która napisała: *„Wychowanie państwowe obdarzone pieczątką pochodzenia „z góry", poparte szykanami personalnymi wobec nauczycieli i młodzieży straciło uznanie u większości społeczeństwa. Sanatorzy czuli się coraz starsi i coraz bardziej bezpotomni. [...] Równocześnie nabierała ostrości walka z lewicą wszelkich odcieni, odbierając bardziej prymat starej alternatywie: kierunek państwowy czy narodowy"*.[670] Świętosławski w miejsce ideałów wychowania państwowego chciał wprowadzić do pracy wychowawczej szkół idee narodowe i katolickie. Było to związane z reorientacją poglądów grupy rządzącej na sprawy wychowania. Uznano, że w ówczesnych realiach międzynarodowych należy aktywizować politycznie jedynie polską wspólnotę etniczną, oczywiście kierowaną przez polską elitę. Chciano przeorientować solidaryzm społeczny z platformy państwowej na narodowo-państwową. Dążono także do rozszerzenia zakresu i zasięgu oddziaływania władz państwowych na życie narodowe i przesycenie go akcentami wojskowymi. Działania wychowawcze w związku z tym miały teraz opierać się nie tylko na ideałach państwowych, lecz także narodowych i religijno-moralnych. Na plan pierwszy wysuwano kształtowanie postaw patriotycznych, kultywowanie polskich odrębności narodowych i umacnianie zbiorowego instynktu samozachowawczego. Pozycja obywatela w państwie i możliwość udziału jednostki w życiu publicznym miała być wyznaczana nie tylko przez pracę na rzecz państwa, ale również przez przynależności etniczną i wyznaniową. Państwo miało być, mówiąc wprost, dla Polaków-katolików. W szkołach zmiany w kierunku wprowadzenia wychowania narodowo-patriotycznego zaczęto wprowadzać do roku 1937. Jednakże do

[670] Anna Radziwiłł, Ideologia wychowawcza sanacji i jej odbicie w polityce szkolnej w latach 1926-1939, Warszawa 1966 (maszynopis pracy doktorskiej), s. 85.

1939 r. opracowano jedynie podstawy tej koncepcji – założenia ideowe i główne kierunki zmian w systemie szkolnym[671].

Mimo, że Jędrzejewicz nie zajmował się już sprawami oświaty, musiał zmagać się z krytyką swoich reform. Lewica twierdziła, że sytuację oświaty w czwartym roku realizacji reformy najlepiej określa słowo „katastrofa". Podkreślała systematyczny (od roku szkolnego 1930 – 31) spadek wydatków na oświatę – o 34% mimo, że w tym samym czasie wzrosła o 38% liczba dzieci w wieku szkolnym. Podawała dane statystyczne świadczące o wielkich problemach oświaty. Twierdziła m.in., że w latach 1930 – 35 liczba dzieci nie realizujących obowiązku szkolnego wzrosła z 200 tys. do 750 tys. W związku z tym, obowiązek szkolny realizowało tylko 80% dzieci, które są nim objęte. Mimo wzrostu liczby uczniów, ilość etatów nauczycielskich nie uległa istotnemu zwiększeniu. Od roku 1930 niemal zupełnie zaniechano budowy nowych izb lekcyjnych, a w 1935 r. brakowało ich ok. 72 tys. Jako, że wzrosła liczba uczniów, a ilość nauczycieli i sal lekcyjnych pozostała prawie bez zmian, doszło do znacznego przeludnienia klas. Systematycznie rósł odsetek szkół najniżej zorganizowanych, od 43,2% w roku 1930 do 45,9% w roku 1934. Znacząco zmniejszono liczbę godzin, które uczeń spędza w szkole. Obniżył się poziom nauczania, wzrosła liczba uczniów niepromowanych oraz analfabetów, także wtórnych. Wychowankowie szkół publicznych przegrywali rywalizację egzaminacyjną z uczniami szkół prywatnych, dostępnych dla dzieci z elit. Pojawiło się zjawisko bezpłatnych praktykantów – wykwalifikowanych, ale bezrobotnych nauczycieli, którzy w nadziei na uzyskanie etatu, pracowali w szkołach bezpłatnie jako praktykanci nawet przez kilka lat.[672]

Lewica, zwłaszcza nauczycielska, uznała, że na bilans rządów braci Jędrzejewiczów w oświacie składa się: zmniejszenie budżetu oświaty, wzrost analfabetyzmu, prawie milion dzieci poza szkołą, obniżenie stopnia organizacyjnego wielu szkół powszechnych, redukcja etatów nauczycielskich, wzrost bezrobocia w tej grupie zawodowej, systematyczne powiększanie liczby dzieci w klasie, zmniejszanie liczby godzin nauki, spadek wynagrodzeń nauczycieli, zaniechanie budownictwa szkolnego oraz wzrost władzy administracji państwowej nad oświatą.[673] Jędrzejewiczowska reforma szkolna została ostro skrytykowana także na IV Kongresie Pedagogicznym w Warszawie w 1939 r. On sam w swoich

[671] W. Paruch, Myśl polityczna obozu piłsudczykowskiego..., s. 378-379.
[672] Henryk Adamski (Henryk Altman), Katastrofa szkolnictwa powszechnego. „Głos Współczesny", 1936, nr 1. [w] Lewica Polska wobec oświaty w latach 1919 – 1939. Wybór materiałów. Oprac. Bronisław Ługowski i Eugeniusz Rudziński. Warszawa 1960, s. 122 – 131.

wspomnieniach bronił się, zarzucając W. Świętosławskiemu szkodliwą zmianę zasad funkcjonowania szkolnictwa licealnego i wyższego oraz wypaczenie pierwotnej idei reformy.[674]

Zastanawiając się nad oceną reformy szkolnej przeprowadzonej przez Janusza Jędrzejewicza autor w pełni popiera ustalenia, które poczyniła Joanna Sadowska. Wskazała ona na czynniki, które uniemożliwiają wystawienie obiektywnej oceny tej reformy: zmiana zasad organizacji liceów ogólnokształcących, którą dokonał minister Świętosławski; przed wybuchem wojny maturę zdał tylko jeden rocznik licealistów, jednakże nie zdołano zebrać wyników; absolwenci nowego systemu szkolnego nie poszli na studia wyższe; zabrakło czasu na utworzenie planowanej sieci szkół zawodowych; w wielu wypadkach szkoły były dopiero na etapie wdrażania nowych zasad, brakowało podręczników, nauczyciele dopiero wdrażali się do nowych warunków i charakteru pracy; wystąpiły znaczne trudności materialne związane z kryzysem gospodarczym z lat trzydziestych i jednoczesnym wejściem do szkół roczników z wyżu demograficznego.[675]

Z kolei Leonard Grochowski wykazał, że w żadnym państwie europejskim nie ujednolicono systemu szkolnego w takim stopniu jak w Polsce, zaś siedmioletni obowiązek szkolny mieścił się w średniej europejskiej, podobnie jak opracowany system szkolnictwa zawodowego.[676]

Kariera parlamentarna Janusza Jędrzejewicza zakończyła się dosyć niespodziewanie 13 września 1938 r. Tego dnia prezydent Mościcki rozwiązał, przed upływem kadencji, sejm i senat. Powodem tego kroku było wybranie, 22 czerwca, na marszałka sejmu W. Sławka, który zastąpił zmarłego kilka dni wcześniej S. Cara. Okazało się wtedy, że Sławek jest w dalszym ciągu popularny wśród piłsudczyków, nawet tych, którzy weszli do OZN-u. Mościcki i Rydz–Śmigły odczuli to jako zagrożenie dla układu politycznego, który stworzyli. Nowe wybory, które przeprowadzono na początku września przyniosły klęskę grupie związanej ze Sławkiem. Wiele osób, tak jak Janusz Jędrzejewicz, nie znalazło się na listach wyborczych, a inni, w tym i W. Sławek, przegrali rywalizację wyborczą z kandydatami rządowymi.

---

[673] B. K. Wiśniewski (W. Tułodziecki), Zmiany personalne w MWRiOP. „Miesięcznik Nauczycielski" ,1936, nr 2 – 3. [w] Lewica Polska wobec oświaty w latach 1919 – 1939. Wybór materiałów. Oprac. Bronisław Ługowski i Eugeniusz Rudziński. Warszawa 1960, s. 132 – 133.
[674] J. Jędrzejewicz, W służbie idei..., s. 149.
[675] J. Sadowska, Ku szkole na miarę..., s. 286.
[676] L. Grochowski, Studia z dziejów polskiej szkoły..., s. 158-160.

Sławek był bardzo przygnębiony swoją klęską w wyborach. Kolejnym zdarzeniem, które odebrał w ten sam sposób, czyli jako klęskę, była sprawa Komitetu Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej. Początkowo wszyscy byli premierzy pomajowi mieli wchodzić w jego skład. Jednakże, gdy 2 kwietnia 1939 r. opublikowano odezwę informującą o powstaniu Komitetu, nazwisk byłych premierów na niej nie było. Tego samego dnia wieczorem W. Sławek popełnił samobójstwo. Janusz Jędrzejewicz wraz ze swoim bratem Wacławem oraz innymi „pułkownikami" przygotowali uroczystości pogrzebowe. Nabożeństwo odbyło się 5 kwietnia w kościele garnizonowym na ulicy Długiej. Przy katafalku zgromadzili się: Prystor, Jędrzejewicz, Świtalski, Matuszewski, Podoski, Żeligowski i inni bliscy zmarłemu premierowi. Obecny był także Rydz–Śmigły wraz ze swoją świtą. Natomiast prezydent Mościcki przysłał tylko wieniec. Gdy zdjęto trumnę, aby ją wynieść z kościoła, przyjaciele zmarłego otoczyli ją kordonem, zagradzając dostęp E. Rydzowi–Śmigłemu, F. Sławojowi Składkowskiemu i kilku innym członkom rządu. Broniono dostępu do trumny tym, których uważano za przeciwników Sławka.[677]

Głównym zajęciem intelektualnym Janusza Jędrzejewicza w okresie zamieszkiwania w Jaworzu było pisanie książki dla młodzieży, pod tytułem „W krainie wielkiej przygody", którą w 1939 roku wydało lwowskie Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych. W zamyśle autora miała to być forma rozmowy ze starszą młodzieżą, która chce poznać i zrozumieć życie, pomoc dla tych, którzy szukają życiowej prawdy. Zawarł w niej szereg rozważań związanych z zasadniczymi zagadnieniami ludzkiego życia. Celem tej książki było ułatwienie młodzieży prowadzenia własnych przemyśleń i wskazanie drogi ułatwiającej poznanie życia. Składa się ona z czternastu rozdziałów poświęconych takim aspektom życia, jak: wiara, wiedza i nauka, sztuka, honor, tradycja, praca, odpowiedzialność, ojczyzna, naród państwo i obywatele, wojsko oraz mniejszości narodowe.

Jędrzejewicz chciał uświadomić młodym czytelnikom, że człowiekowi do normalnego rozwoju nie wystarczy trwanie w rzeczywistości przyrodniczej i społecznej, lecz powinien także posiadać sferę duchową, opartą o zwarty system wartości. Do jednej z elementarnych potrzeb człowieka zaliczył potrzebę wiary w stałe i nieprzemijające wartości duchowe. Wynika ona z faktu, że głęboki instynkt życia, tkwiący w każdym człowieku, prowadzi do przekonania, że *„musi istnieć coś, co w ustawicznym przepływie mijania pozostaje trwałe i nienaruszone"*. Potrzebie tej *„zadośćuczynić może tylko jakiś układ wartości, wartości niezmiennych, trwałych, przekraczających w czasie nie tylko życie jednostki ludzkiej, nie tylko*

---

[677] Józef Winiewicz, Co pamiętam z długiej drogi życia. Poznań 1985, s. 100 oraz W. Jędrzejewicz,

trwanie naszego ziemskiego globu, ale w ogóle czas przekraczających". Gdyby istnienie ludzkie *„skazane było na przemijanie łącznie z wszystkimi wartościami, całość ta straciłaby wszelki sens, na co instynkt życia w człowieku nigdy się zgodzić nie może"*.[678] Wiara daje poczucie prawdziwego sensu życia, jako celowego dzieła Stwórcy – Istoty Najwyższej, w którym człowiek posiada istotną do odegrania rolę. Poza tym, wiara w istnienie Istoty Najwyższej, od której pochodzą nieprzemijające wartości, jest receptą na poczucie samotności ludzi we wszechświecie, które to poczucie, jako nieprzyjemne, ludzie próbują wyprzeć ze swojej świadomości.

Pisząc o wiedzy jako składniku ludzkiego życia, Jędrzejewicz wyraził przekonanie, że jest ona niezwykle cenna i ważna w odniesieniu do całości społeczeństwa. Jednakże, w przypadku pojedynczego człowieka, o wiele istotniejsze od zasobów wiedzy są cechy jego charakteru, gdyż nawet człowiek ponadprzeciętnie wykształcony może być trudny we współżyciu i nieprzydatny społecznie, o ile nie będzie dysponował takimi cechami jak: rzetelność, uczciwość, szlachetność, dobroć i ofiarność. Poza tym, nigdy nie można być pewnym wartości wiedzy. Mimo, że jest ona najczęściej rezultatem badań prowadzonych uznanymi metodami, pozwalającymi na weryfikację uzyskanych rezultatów, nie zawsze oddaje prawdziwy stan rzeczy. Jędrzejewicz wyraźnie oddzielił zasób wiedzy przydatny do życia niezależnie od źródeł jego pochodzenia, którym dysponuje ludzkość i pojedyncze osoby, od wiedzy powstałej w wyniku badań naukowych, której przydatność nie każdy musi dostrzegać. Co prawda, uczciwy naukowiec dąży do odkrycia prawdy, ale nie zawsze do niej dociera. Jednakże, *„człowiek, który ma ambicję samodzielnego stosunku do życia i nie pragnie być li tylko jednym z tłumu prowadzonego na pasku niesumiennego i zakłamanego demagoga"*, powinien kierować się nie tylko tym, co wie z życia, lecz także tym, co może poznać i zbadać dzięki pracy naukowców. Dopiero *„w rezultacie takiego spokojnego i metodycznego badania można zająć istotnie poważne i uczciwe stanowisko w danej sprawie"*. W sytuacji, gdy ktoś nie ma odpowiedniej wiedzy powinien zastanowić się, *„czy nie słuszniej będzie powiedzieć skromnie, ze nie znając sprawy zrzekamy się w niej głosu"*.[679] Jędrzejewicz wyraził przekonanie, że wynikiem luk w wiedzy i nieprzemyślanych poglądów, zbyt często są działania przynoszące negatywne skutki. Dlatego też problem kształcenia młodych ludzi ma decydujące znaczenie dla społeczeństwa.

Wspomnienia..., s. 274 – 275.
[678] J. Jędrzejewicz, W krainie wielkiej przygody..., s. 39.
[679] Tamże, s. 66.

Z kolei zagłębienie się w świat sztuki było, według Jędrzejewicza, niezmiernie ważne dla prawidłowego rozwoju wewnętrznego młodego człowieka. Twórczość artystyczna bowiem jest wyrazem poważnych przeżyć duchowych człowieka, bez względu na to, czy jest nim genialny autor, czy też zwykły mieszkaniec odległej wioski. Poprzez sztukę można obcować z głębszą i prawdziwszą stroną natury ludzkiej, a dzięki wspólnie odczuwanemu pięknu ludzie są w stanie zbliżyć się do siebie, a nawet zjednoczyć w swoich postawach. Wspólna sztuka jest także ważnym spoiwem łączącym naród.

Omawiając stosunki zachodzące pomiędzy członkami każdej wspólnoty, Jędrzejewicz zwrócił szczególną uwagę na honor. Zrobił tak, ponieważ uznał, że z człowiekiem pozbawionym honoru nie można nawiązać jakiegokolwiek racjonalnego porozumienia. Trudno wzbudzić w sobie sympatię lub szacunek do niego. Poza tym, taki człowiek nie jest w stanie zmienić się na lepsze, pokonać swoich wad i przywar. Jest jak *„ślepy od urodzenia, którego nerwy wzrokowe są w zupełnym zaniku. Świat godności i honoru jest dla niego zamknięty na zawsze”*.[680] Pojęcia honor nie ograniczał do najprostszego skojarzenia z honorem rycerza, gotowego do walki w obronie swojego suwerena, swojej ziemi i swojej prawdy, przepełnionego poczuciem godności własnej i sprawy, której służy. Za równie ważny we współczesnych mu czasach uznał honor kupiecki, mieszczański i rzemieślniczy, związany bardziej z pracą zawodową i codzienną przyzwoitością, niż z walką, polegający na uczciwym i rzetelnym traktowaniu swoich obowiązków. Zauważył, że nie można mówić o honorze, gdy nie posiada się godnych, życiowych celów do osiągnięcia, gdy nie ma się ambicji odgrywania jakiejkolwiek pozytywnej roli w społeczeństwie. Trudno także o honor, gdy brakuje wolności lub gdy ma się mentalność niewolnika gotowego na wszystko, by tylko ulżyć swej doli. Zauważył, że *„gdy przyglądamy się naszemu życiu publicznemu, widać na każdym kroku, jak dużo musimy się jeszcze uczyć, by przyzwoitość tego życia stała np. na poziomie angielskim”*.[681]

Nieodłącznym elementem ludzkich postaw, obok honoru, powinna być według Jędrzejewicza wierność tradycji. Uznał, że pod pojęciem tradycji kryją się te elementy dorobku społecznego życia zbiorowego, które przybrały formy obowiązującego, przekazywanego z pokolenia na pokolenie modelu zachowań i przekonań, objawiającego się szeregiem rytuałów obecnych w życiu codziennym. Do tych elementów tradycji, na które młodzi ludzie powinni zwracać największą uwagę zaliczył konwenanse towarzyskie. Odgrywają one niepoślednią rolę w kontaktach międzyludzkich i dlatego świat dorosłych

[680] J. Jędrzejewicz, W krainie wielkiej przygody..., s. 95.

przekazuje je młodzieży w procesie wychowania, a także egzekwuje ich przestrzeganie. Równie ważne, z punktu widzenia postrzegania człowieka przez społeczeństwo, jest kultywowanie obrzędów związanych z przechodzeniem przez poszczególne etapy życia (narodziny, zaręczyny, zaślubiny, pogrzeb), a także obrzędów stanowiących część świąt korporacyjnych, państwowych i religijnych. Tradycja jest ważna, ponieważ *„daje cały szereg form konwencjonalnych, za pomocą których ludzie są w stanie bliżej się ze sobą porozumieć, znaków, symbolizujących rodzaj społecznego współżycia poszczególnych środowisk, zawodów, kultur, narodów, państw. Wiąże grupy ludzkie w zwarte, wyróżniające się od innych środowiska, żyjące życiem własnym; nadaje im piętno swoistej indywidualności”*.[682] Wspólna tradycja wiąże daną grupę w całość. Poza tym, jak stwierdził Jędrzejewicz, nie jest możliwe utrzymanie wysokiego poziomu kultury społeczeństwa bez oparcia się o dokonania kulturalne minionych pokoleń.

Kolejnym zagadnieniem przez niego omówionym była praca, którą potraktował jako sposób na wejście człowieka w rzeczywistość społeczną. Bez własnego wkładu pracy można być najwyżej widzem tego, co się w tej rzeczywistości dzieje, ponieważ to właśnie ludzka praca kształtuje rzeczywistość, zmienia oblicze świata. Dzięki pracy człowiek staje się współtwórcą społecznych i gospodarczych realiów. Jednakże te relacje są zaburzone poprzez fakt, iż większość ludzi traktuje pracę wyłącznie jako źródło zarobku. W ten sposób zatracane są najcenniejsze wartości pracy – jej społeczna użyteczność i twórcza celowość. Całkowicie zanika wtedy radość pracy, staje się ona żmudnym i uciążliwym obowiązkiem. Na drugim biegunie postawił Jędrzejewicz tych ludzi, którzy tworzyli fundamenty niepodległej Polski i nie myśleli o wynagrodzeniu za swoją pracę. Ich postawa stała się wzorem dla twórców konstytucji z 1935 roku, którzy zapisali w niej, że twórcza praca i harmonijne współdziałanie wszystkich obywateli na rzecz dobra wspólnego, stanowi najwyższą wartość, od której zależy poziom życia zbiorowego i rozwój państwa.

O stosunku człowieka do rzeczywistości świadczy także, według Jędrzejewicza, przyjmowanie odpowiedzialności. Gdy jednostka poczuwa się do odpowiedzialności, zasadniczo zmienia się na korzyść jej stosunek do świata i siebie samego, rośnie jej wartość dla społeczeństwa i państwa. Przede wszystkim dotyczy to odpowiedzialności wynikającej z własnej, nieprzymuszonej woli, odpowiedzialności samoistnej i samorzutnej. Jej źródłem może być wyłącznie wysiłek własnej osobowości i charakteru. Odpowiedzialność narzucona przez czynniki zewnętrzne nie ma takiej pozytywnej wartości. Jędrzejewicz określił też

---

[681] Tamże, s. 107.

granice ludzkiej odpowiedzialności, których nie powinno się przekraczać. Według niego człowiek może odpowiadać tylko za to co leży w zakresie jego kompetencji i możliwości działania.

Oprócz braku odpowiedzialności, kolejną negatywną cechą człowieka może być niesprawiedliwość. Ludzie nią dotknięci stają się szkodliwi, a nawet niebezpieczni dla otoczenia. Oprócz sprawiedliwości tkwiącej w człowieku, Jędrzejewicz wyróżnił sprawiedliwość społeczną, zaznaczając, że jeszcze żaden ustrój polityczny i gospodarczy jej nie osiągnął. Jedną z głównych przyczyn takiego stanu rzeczy, według niego, są nierówności tkwiące w człowieku, takie jak: poziom intelektualny, zdolności, pracowitość i moralność. Nie jest możliwe stworzenie systemu jednakowo sprawiedliwego dla mądrych i głupich, zdolnych i miernych, pracowitych i leniwych, uczciwych i nieuczciwych. Jednakże, zawsze należy pamiętać, że państwo odczuwane, przez istotną część społeczeństwa, jako niesprawiedliwe nie będzie się normalnie rozwijało. Pamiętać należy także o tym, że tylko sprawiedliwy człowiek może efektywnie działać na rzecz sprawiedliwości społecznej. Do tej grupy ludzi Jędrzejewicz zdecydowanie nie zaliczył działaczy i agitatorów partyjnych.

Pisząc z kolei o ojczyźnie starał się uświadomić młodym ludziom, że jest to także ich własność, odziedziczona po przodkach. Powinni o nią dbać szczególnie, ponieważ los człowieka bez ojczyzny jest nie do pozazdroszczenia. Brak ojczyzny to brak własnego miejsca pod słońcem, to życie w świecie pozornym, pozbawionym realnej treści. W związku z tym, młodzi ludzie powinni ze wszystkich sił zabiegać o to, by móc żyć we własnej ojczyźnie, wśród członków własnego narodu. Analizując dzieje świata, doszedł Jędrzejewicz do wniosku, że narody, które straciły swoją ojczyznę najczęściej same przestawały istnieć lub skazywały się na wegetację. Przechodząc do problemów narodu polskiego zauważył, że długie lata niewoli, bronienia za wszelką cenę dorobku przodków, odgradzania się od obcej rzeczywistości doprowadziły do pojawienia się szowinizmu narodowego, stanowiącego podstawę nacjonalizmu. Oba zjawiska, wbrew pozorom, utrudniają narodowi nowoczesny rozwój. Oba też nie są tożsame z rozumnym poczuciem przynależności narodowej. Ich niebezpieczeństwo polega na obniżaniu poczucia własnej wartości, nastawianiu wrogo do państwa innych, zamieszkujących go narodów, mobilizowaniu do działań w kierunku sprzecznym z interesem państwa. Jędrzejewicz podkreślił, że *„nacjonalizm w zaślepieniu,*

---

[682] Tamże, s. 119.

spowodowanym nienawiścią, nie widzi, że oprócz narodu istnieje państwo, najwyższe dobro wspólne wszystkich obywateli”.[683]

Rozwój narodu jest możliwy jedynie wówczas, gdy posiada własne, niepodlegle państwo. Gdy państwo przestaje istnieć, naród albo asymiluje się z innymi narodami, albo rozpada się na autonomiczne grupy, albo demoralizuje się i popada w kulturowe, polityczne i gospodarcze zacofanie. Przykładem może być naród polski, który w warunkach dziewiętnastowiecznej niewoli doświadczył wielkich spustoszeń duchowych, kulturalnych, politycznych i gospodarczych. Powstały w ten sposób ogromne zaległości rozwojowe w stosunku do innych narodów. Poza tym, Polacy odzwyczaili się od własnego państwa i nawet, gdy w 1918 roku powstało ono na nowo, nie potrafili go traktować inaczej, niż jako obcy twór. Do struktur własnego państwa mieli stosunek co najwyżej obojętny, a dosyć często nieżyczliwy i wrogi. W związku z tym, Jędrzejewicz uznał, że istnieje pilna potrzeba wychowania młodych pokoleń w duchu szacunku do własnego państwa, w przeświadczeniu, że powinny uczciwie i odpowiedzialnie pracować dla jego dobra. Jednakże nie miał on złudzeń co do postawy dużej grupy obywateli – wiedział, że wielu z nich stawia interes osobisty ponad interesem państwa. Dlatego też propagował ideę uzależnienia praw obywatelskich od wypełniania obowiązków wobec państwa. Uważał, że większy wpływ na sprawy publiczne powinni mieć ci, którzy są bardziej zasłużeni w pracy dla dobra publicznego.

Na straży państwa powinna stać sprawna i silna armia. Jej główną rolą w czasie pokoju pozostaje odstraszanie potencjalnych agresorów. Dlatego też państwo powinno ponosić wszelkie możliwe koszty, by uniknąć wojny, która jest ogromnym zagrożeniem dla bytu narodu. Obowiązkiem każdego obywatela jest wspieranie państwa w takiej pracy oraz w przygotowaniu kraju na ewentualność wojny. Można go spełniać poprzez służbę w wojsku i nabycie takich właściwości, które sprzyjają potem sprawnemu wywiązywaniu się z obowiązków żołnierza. Jędrzejewicz uznał, że młody człowiek powinien mieć ukształtowane takie cechy, jak: posłuszeństwo wobec przełożonych, karność, zdyscyplinowanie, odpowiedzialność, umiejętność współpracy, honor i koleżeństwo. Powinien także być świadom wagi tych cech dla siebie samego i dla państwa.

Ostatnim zagadnieniem, do którego Jędrzejewicz ustosunkował się w swojej książce była sprawa mniejszości narodowych. Uznał, że Polacy nie potrafili wypracować jednolitego i rozsądnego stanowiska wobec mniejszości zamieszkujących państwo polskie. Często

[683] Tamże, s. 191.

doprowadzają do tego, że mniejszości czują się prześladowane i pokrzywdzone, co skutkuje wzrostem postaw niechętnych państwu polskiemu. Takie z kolei zjawisko osłabia wspólne państwo. Konflikty z niektórymi mniejszościami, a przede wszystkim z Żydami, stały się już tak silne, że państwo powinno zacząć wspierać emigrację tej grupy społecznej, zwłaszcza, że Polskę uznał za kraj przeludniony. Przedstawił dwa radykalne, ale popularne wśród polityków, sposoby na rozwiązanie problemu mniejszości narodowych – pierwszy, polegający na ich wynarodowieniu i drugi, polegający na przyznaniu im autonomii politycznej, kulturalnej i gospodarczej. Oba odrzucił, ze względu na ich szkodliwość dla interesów państwa. W zamian zaproponował kompromis oparty na następujących zasadach: nienaruszalność granic polskich, wzajemne poszanowanie narodowych i kulturalnych odrębności, wychowywanie młodych pokoleń w przeświadczeniu, że wszelkie nacjonalizmy szkodzą wspólnemu dobru, współpraca wszystkich grup narodowych w rozwoju i umacnianiu państwa. Podsumowując stwierdził, że zamieszkiwanie wspólnego terytorium przez różne ludy jest szansą na wzajemne wzbogacanie kultury.

Z wydaniem tej książki wiąże się znamienny fakt, świadczący o skali podziałów wewnątrz obozu piłsudczykowskiego. Kierownik Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych we Lwowie, który „ośmielił się" wydać dzieło jednego w odsuniętych od władzy „pułkowników", za karę został zwolniony z pracy przez ministra W. Świętosławskiego.[684]

Przebywając w Jaworzu Jędrzejewicz napisał także pracę z pogranicza logiki i matematyki, „Nieprawdziwość zdań nieprawdziwych", której rękopis spłonął w Jaworzu wraz z całą biblioteką w trakcie działań wojennych. Przed śmiercią próbował ją odtworzyć, ale już nie zdążył.[685]

Zdarzenia polityczne prowadzące do wojny Janusz Jędrzejewicz obserwował z oddalenia, za pośrednictwem radia i prasy, przebywając w swoim nowym domu w Jaworzu pod Bielskiem. Nie miał jakiegokolwiek wpływu na rozwój wydarzeń, ale nie ma śladów świadczących o tym, że miał obawy odnośnie przyszłości. Wysoko cenił ministra spraw zagranicznych Józefa Becka, więc niewątpliwie ufał, że stworzony przy jego udziale system sojuszy i gwarancji z Rumunią, Francją i Wielką Brytanią uchroni Polskę przed katastrofą. Można domniemywać, że podobną ufnością darzył polską armię, stworzoną przez Józefa Piłsudskiego, w którego geniusz polityczny i wojskowy wierzył bez zastrzeżeń, armię dowodzoną przez generałów piłsudczyków, z których wielu znał i cenił.

---

[684] B. Żongołłowicz, Dzienniki 1930 – 1936..., s. 734.
[685] IJP Nowy Jork; Janusz Jędrzejewicz 1885 – 1951; t. 7 Wspomnienia o Januszu Jędrzejewiczu, wycinki prasowe; Cezaria Jędrzejewiczowa, rękopis z fragmentem wspomnień.

Ostatnim chyba jego publicznym wystąpieniem w tym okresie był tradycyjny, coroczny udział w zjeździe legionistów, który tym razem odbył się w dniach 5 – 6 sierpnia w Krakowie. Uroczystościom nadano wielką rangę ze względu na dwudziestą piątą rocznicę powstania Legionów. Do Krakowa przybyło ponad 175 000 osób, z których tylko nieliczni byli legionistami. Pozostali to członkowie rodzin i sympatycy. Na krakowskich błoniach odbyła się defilada pułków legionowych. Janusz Jędrzejewicz po raz ostatni miał wtedy okazję spotkać się z dawnymi towarzyszami z 1. pułku piechoty Legionów. W tym okresie nie był już członkiem władz Związku Legionistów Polskich, opanowanego przez ludzi E. Rydza–Śmigłego, dlatego też nie uczestniczył aktywnie w przygotowaniach do Zjazdu, ani w jego przebiegu.

Ostatnie dni przed wybuchem wojny spędził w Jaworzu w gronie rodzinnym. Przez kilka dni po zjeździe legionistów gościł u niego brat Wacław wraz z rodziną. Niewątpliwie rozmawiali o informacjach, które Wacław uzyskał jeszcze w lipcu od J. Becka. Sądził on, że ryzyko wojny jest duże i wynosi 50%. Wacław Jędrzejewicz oceniał, że z punktu widzenia wojskowego ryzyko to wynosi 90%. Podobną opinię miał wygłosić także Rydz–Śmigły w trakcie swojego wystąpienia na zjeździe legionistów w Krakowie. [686] Bardzo szybko okazało się, że mają w tej sprawie rację.

[686] W. Jędrzejewicz, Wspomnienia..., s. 276 – 275.

Rozdział VI: Na emigracji 1939 – 1951

W Rumunii i w Turcji 1939 – 1940

Wybuch wojny zastał Janusza Jędrzejewicza w Jaworzu. Jako, że miejscowość ta położona była blisko granicy z Protektoratem Czech i Moraw, w którym stacjonowały wojska niemieckie, postanowił jak najszybciej wyjechać do Warszawy. Nie zdołał wywieźć ze sobą nawet rodzinnych pamiątek, które przepadły w trakcie działań wojennych. W Warszawie okazało się, że rząd opuszcza stolicę. Jędrzejewiczowi, jego żonie i jej synowi z pierwszego małżeństwa udało się zdobyć miejsce w samochodzie rządowym udającym się do Lublina. Po nocnej podróży dojechali tam 6 września, ale zaraz ruszyli dalej do Lwowa. Warunki podróżowania były w ówczesnych okolicznościach dosyć trudne. Co prawda znani piłsudczycy mogli liczyć na pomoc ze strony lokalnych władz w zorganizowaniu noclegu, wyżywienia lub przydziale paliwa, ale podobnie jak wszyscy uchodźcy narażeni byli na bombardowania, drogowe zatory i różne inne niedogodności. Dramatyzm sytuacji potęgowany był przez fakt, iż ludzie przyzwyczajeni do tej pory do dobrobytu, stabilizacji i szacunku znaleźli się w radykalnie odmiennej sytuacji. Świat, w którym żyli walił się w gruzy, radykalnie pogorszyła się ich sytuacja materialna i poczucie bezpieczeństwa, przeczuwali nadchodzącą klęskę, dostrzegali niechęć, a nawet wrogość całych grup społecznych i pojedynczych ludzi spotykanych w trakcie ewakuacji. Odczuwali fizyczne zagrożenie, ze strony Niemców i ukraińskich nacjonalistów, nie tylko dla siebie, lecz także dla swoich rodzin.

Zarówno w Warszawie, jak i w trakcie podróży Janusz Jędrzejewicz spotkał kilkakrotnie swojego brata Wacława. W dniu 8 września obaj udali się do dowódcy Okręgu Korpusu Lwów - gen. Władysława Langnera z prośbą o przydział wojskowy. Dzięki poparciu dyrektora naczelnego radia, Konrada Libickiego, Wacław Jędrzejewicz od 11 września został oficerem do zadań specjalnych. Janusz Jędrzejewicz niczego nie uzyskał, w związku z czym wraz z rodziną opuścił Lwów i udał się do Tatarowa.[687] Podobnie jak inni znaczący piłsudczycy, zdawał sobie sprawę z tego, że Niemcy mogą go aresztować i represjonować. W związku z tym, przygotowywał się do opuszczenia kraju. W dniu 15 września przebywał w Kosowie gotowy, wraz z rodziną, do opuszczenia Polski i wyjazdu do Rumunii. Wszyscy

[687] W. Jędrzejewicz, Wspomnienia..., s. 278 – 279.

wyrabiali sobie wizy pozwalające na wyjazd do tego państwa. Konsul Buynowski uzgodnił z władzami rumuńskimi, że uchodźcy cywilni będą mogli przekraczać granicę wszystkimi przejściami. Potem bezpłatnymi pociągami mieli oni zostać przewiezieni do miejscowości przeznaczonych do zakwaterowania uchodźców.[688]

Od rana 17 września Polacy przebywający w pobliżu granicy rumuńskiej otrzymywali informacje o przekroczeniu wschodniej granicy Polski przez wojska sowieckie i szybkim ich posuwaniu się w kierunku miejscowości, w których przebywały władze Rzeczypospolitej. W związku z tym w nocy z 17 na 18 września, prezydent, marszałkowie sejmu i senatu, rząd, wódz naczelny, korpus dyplomatyczny oraz urzędnicy wielu ministerstw i centralnych instytucji państwowych przekroczyli granicę rumuńską. Podobnie uczyniła duża grupa wojskowych i cywilów przebywających w pobliżu granicy z Rumunią. Tam drogi obu braci Jędrzejewiczów rozeszły się i nigdy już nie mieli się zobaczyć.

Wacław Jędrzejewicz, będąc oficerem w służbie czynnej, otrzymał zadanie eskortowania do Europy Zachodniej zasobów Funduszu Obrony Narodowej. Pod jego osobistą opieką znalazły się różnorodne kosztowności oraz dokumenty i pamiątki po Piłsudskim. Pierwszym etapem podróży był Bukareszt, gdzie dokonano posegregowania i spisania całości majątku. Następnie wraz z Henrykiem Floyar–Rajchmanem wyekspediował, w październiku i listopadzie, złoto do Paryża. Natomiast ze srebrem wyjechali dopiero 13 stycznia 1940 r. po pokonaniu wielu trudności związanych z uzyskaniem francuskiej wizy. Podróż odbyła się statkiem z przystankami w Konstantynopolu i Pireusie. Do francuskiego portu w Marsylii Wacław Jędrzejewicz dotarł 5 lutego. Przekazał srebro urzędnikom polskiego konsulatu i udał się do Paryża celem uzyskania kolejnego przydziału wojskowego. Jednakże w rządzie gen. Sikorskiego panowała wtedy atmosfera niechęci i nieufności w stosunku do oficerów piłsudczyków. Nie mieli oni szans na przydział do armii. W związku z tym, W. Jędrzejewicz 1 marca wyjechał do Anglii. Jednakże i tam nie udało się mu uzyskać jakiegokolwiek przydziału służbowego. Na przeszkodzie stało negatywne stanowisko Biura Personalnego Ministerstwa Spraw Wojskowych z dnia 8 lutego 1940 r. Wobec tego podjął decyzję o emigracji do USA. Podróż ułatwił mu właściciel amerykańskiej firmy transportowej, którego poznał kilka lat wcześniej przebywając na placówce dyplomatycznej w Tokio. Jędrzejewicz chciał dołączyć do przebywających w Stanach Zjednoczonych piłsudczyków, takich jak: Bolesław Wieniawa – Długoszowski, Leon Orłowski oraz Józef Potocki. Chciał wraz z nimi stworzyć znaczące, opiniotwórcze środowisko pielęgnujące

[688] Władysław Pobóg – Malinowski, Na rumuńskim rozdrożu. Fragmenty wspomnień. Warszawa 1990, s. 7.

spuściznę ideową Piłsudskiego. Do Nowego Jorku dotarł 31 marca 1940 r. wraz z dużą grupą emigrantów. Podjął tam pracę jako publicysta w „Nowym Świecie" – gazecie tamtejszej polonii. Pracował także fizycznie w rolnictwie i przemyśle. Wziął udział w utworzeniu Komitetu Narodowego Amerykanów Polskiego Pochodzenia, który od 21 czerwca 1942 r. zajmował się obroną politycznych interesów Polski na terenie USA. Ponadto, zaangażował się w odtworzenie, istniejącego przed wojną w Polsce, Instytutu Józefa Piłsudskiego, który od lipca 1943 r. na terenie USA zajmował się gromadzeniem dokumentów związanych z obozem piłsudczykowskim oraz badaniem najnowszej historii Polski. Wacław Jędrzejewicz został jego pierwszym dyrektorem.[689] Próbował także ściągnąć do USA swojego brata z żoną, lecz nie udało się mu załatwić dla nich wiz wjazdowych.

Janusz Jędrzejewicz we wrześniu 1939 r. znalazł się w Rumunii, wraz z ok. 50 tys. polskich uchodźców, wśród których było ok. 26 tys. cywilów. Do początków 1941 r. byli oni bardzo rozproszeni i przebywali w 93 ośrodkach, a największymi ich skupiskami były miasta Ploesti i Bukareszt. Z tym, że od maja 1940 r. stolica Rumunii zarezerwowana był wyłącznie dla osób mających odpowiednie zezwolenie władz - głównie intelektualistów, osób pełniących funkcje w legalnych organizacjach i instytucjach, studentów oraz ludzi przebywających na leczeniu.[690]

Jędrzejewicz, wraz z żoną, przez prawie dziewięć miesięcy przebywał w Bukareszcie w licznej grupie polskich uchodźców. Zamieszkali, wraz z kilkoma innymi znaczącymi piłsudczykami, w pensjonacie prowadzonym przez rumuńskie arystokratki. Nie mógł wyjechać do Francji, ponieważ jako znany piłsudczyk nie miał szansy na otrzymanie wizy wyjazdowej z Rumunii. Decydował o tym radca ambasady w Bukareszcie Alfred Poniński, który przy poparciu polityków francuskich podjął działania skierowane przeciwko legalnym władzom polskim oraz przeciwko czołowym piłsudczykom. W późniejszym czasie Jędrzejewicz znalazł się na liście osób niepożądanych we Francji, stworzonej przez urzędników rządu gen. W. Sikorskiego.[691] Otrzymał nawet rozkaz od attache wojskowego ambasady w Bukareszcie ppłk Tadeusza Zakrzewskiego, który przyjął postawę podobną jak A. Poniński, zakazujący opuszczania Rumunii pod groźbą kary dyscyplinarnej. Co prawda piłsudczycy lekceważyli jego polecenia, bo nie byli w służbie czynnej i nie musieli przyjmować wojskowych rozkazów, ale Rumunii i tak nie byli w stanie opuścić.[692] Ocenia

---

[689] W. Jędrzejewicz, Wspomnienia..., s. 283 – 293.
[690] Tadeusz Dubicki, Polscy uchodźcy w Rumunii 1939 – 1945. Warszawa 1995, s. 11 – 12 i 168.
[691] Alfred Poniński w swoich wspomnieniach zaprzeczył istnieniu takich list. Alfred Poniński, Wrzesień 1939 r. w Rumunii. „Zeszyty Historyczne", 1964, nr 6, s. 197.
[692] Michał Sokolnicki, Dziennik ankarski 1939 – 1943. Londyn 1965, s. 130.

się, że antypiłsudczykowska postawa Francuzów, przejawiająca się blokowaniem możliwości wyjazdu z Rumunii, była inspirowana przez polityków polskich z przedwrześniowej opozycji. Poza tym, Francuzi obawiali się ewentualności utworzenia nowego rządu przez zbyt niezależnych, ich zdaniem, piłsudczyków.[693]

Dosyć szybko powstał rozbudowany system pomocy, ale jednocześnie nadzoru nad uchodźcami. Próby zorganizowania pomocy dla nich podejmowane przez internowany rząd F. Sławoja Składkowskiego zostały storpedowane przez władze rumuńskie. Dla opieki nad Polakami powołały one, pod koniec września 1939 r., Komisariat Generalny do Ewidencji i Pomocy Uchodźcom Polskim, stanowiący komórkę Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Na jej czele stał płk Hagi Stoica. W listopadzie 1939 r. rząd Sikorskiego utworzył na terenie Rumunii Delegaturę Rządu do Spraw Uchodźców, której kierownikiem został Mirosław Arciszewski. Bezpośredni nadzór nad całością spraw związanych z pobytem uchodźców i udzielaniem im pomocy sprawowało Ministerstwo Opieki Społecznej kierowane przez Jana Stańczyka. Poza tym, na terenie Rumunii działały dwie organizacje pozarządowe niosące pomoc polskim uchodźcom: Amerykańska Komisja Pomocy Polakom zajmująca się sferą socjalno – bytową i Komitet Obywatelski Pomocy i Opieki nad Uchodźcami w Rumunii, skupiający się na pracy oświatowo – kulturalnej. W listopadzie 1940 r. obie organizacje zostały połączone i działały pod nazwą Amerykańska Komisja Pomocy Polakom.

W miejscach pobytu uchodźcy, z wyjątkiem internowanych, podlegali ogólnemu nadzorowi policyjnemu. Ich swoboda była ograniczona przez fakt, że zasiłki mogli pobierać wyłącznie w wyznaczonych do zamieszkania ośrodkach. Każdy dorosły otrzymywał 100 lei dziennie (a najwyżsi dostojnicy państwowi nawet 500). Była to kwota większa niż zarobki niższych rumuńskich funkcjonariuszy państwowych. Uchodźcom zaliczonym do „intelektualistów" przysługiwał 25% dodatek. Jednakże zasiłki nie przysługiwały osobom, które znalazły pracę.[694]

Janusz Jędrzejewicz w grudniu 1939 r. znalazł zatrudnienie, w charakterze nauczyciela matematyki, w Polskim Gimnazjum w Bukareszcie, którego dyrektorką była Helena Baryszowa. Pracował tam do czerwca 1940 r.[695] Szkoła funkcjonowała od listopada 1939 r. i uczęszczały do niej dzieci polskich uchodźców. Z powodu systematycznych przyjazdów i wyjazdów polskich rodzin, w szkole była ciągle różna liczba uczniów, ale w roku szkolnym

---

[693] Jacek Piotrowski, Piłsudczycy bez lidera. Toruń 2004, s. 60.
[694] T. Dubicki, Polscy uchodźcy w Rumunii..., s. 15.
[695] IJP Nowy Jork; Janusz Jędrzejewicz 1885 – 1951; t. 1 Dane biograficzne i dokumenty osobiste; Zaświadczenie wystawione przez Komitet Obywatelski Pomocy i Opieki nad Uchodźcami w Rumunii w dniu 20 czerwca 1940 r.

1939 - 40 nigdy nie było ich więcej niż kilkunastu w klasie.[696] Główną rolę w utworzeniu tej placówki oświatowej odegrała Sekcja Kulturalno – Oświatowa Komitetu Obywatelskiego Pomocy i Opieki nad Uchodźcami w Rumunii. Organ ten nadzorował pracę nauczycieli, a wraz z zainteresowanymi rodzicami współfinansował działalność gimnazjum.

Wśród uchodźców dominowało poczucie beznadziei, bezsilności i hańby. Wielu szukało nowych możliwości do urządzenia się, inni skupiali się na szukaniu i rozliczaniu winnych klęski. Fala rozliczeń za klęskę wrześniową ogarnęła także piłsudczyków. Najostrzejszą krytykę prowadzili dawni „pułkownicy", którzy zarzucali wicepremierowi Kwiatkowskiemu, że nie zabezpieczył odpowiednich środków na uzbrojenie i przygotowanie do wojny polskiej armii, a marszałkowi Rydzowi-Śmigłemu wytykali błędy w dowodzeniu i ucieczkę z kraju.

Mimo bardzo złych nastrojów wywołanych klęską wrześniową i przymusowym pobytem w Rumunii, wśród politycznej emigracji polskiej o rodowodzie piłsudczykowskim szybko rozwinęła się działalność polityczna. Powstało kilka grup - jedna skupiona wokół Józefa Becka i oparta na oficerach Oddziału II Sztabu Głównego, druga składająca się z „naprawiaczy" i kolejna zorganizowana przez byłego wiceministra komunikacji Juliana Piaseckiego, dzięki której E. Rydz–Śmigły wrócił z Rumunii do kraju. Grupa Becka głosiła zasadę, że „bliżej jest do Polski z Rumunii niż z Francji". Przeciwdziałała wyjazdom piłsudczyków, a także wszystkich Polaków do Francji. Liczyła, że okupacja Polski będzie bardzo krótka i z Rumunii łatwiej będzie uchwycić władzę w Polsce po wyzwoleniu. Organizowała sieć łączności z krajem. Poglądy tej grupy godziły w koncepcje Sikorskiego, który chciał ściągać niektórych Polaków, a zwłaszcza specjalistów wojskowych, do Francji i budować tam możliwie liczną armię polską, oczywiście bez udziału piłsudczyków. Ciężar aktywności tej grupy spoczywał na płk Tadeuszu Schaetzlu i kpt. Wiktorze T. Drymmerze. Od połowy października 1939 r. działali oni na terenie Bukaresztu. Wtedy też grupę tę zaczęto nazywać Organizacją Pracy na Kraj. W jej skład weszli także byli pracownicy Ministerstwa Rolnictwa, na czele z Juliuszem Poniatowskim. Aktywnie włączyli się w prowadzenie agitacji przeciwko wyjazdom do Francji. Wspierali szkolenie i wysyłanie do Polski emisariuszy, którzy mieli stworzyć coś na wzór Polskiej Organizacji Wojskowej z pierwszej wojny światowej. W nawiązywaniu kontaktów pośredniczyli Cezaria i Janusz Jędrzejewiczowie, których mieszkanie w Bukareszcie stało się miejscem spotkań uchodźców.

---

[696] AAN Warszawa; Polskie szkoły powszechne, gimnazja i licea w Rumunii 1939 – 45; Dziennik lekcyjny kl. III Polskiego Gimnazjum w Bukareszcie r. szk. 1939/40; Dziennik lekcyjny kl. IV Polskiego Gimnazjum w Bukareszcie r. szk. 1939/40; Księga protokołów Rady Pedagogicznej z r. szk. 1939/40.

Poza tym, byli oni pomocni w rozmowach piłsudczyków z działaczami ruchu ludowego, a zwłaszcza z lewicową młodzieżą wiejską, gdyż posiadali jeszcze przedwojenne znajomości. Jędrzejewicz, wiosną 1940 r. często kontaktował się z Józefem Beckiem, Juliuszem Ulrychem, Juliuszem Poniatowskim, Witoldem Grabowskim i Felicjanem Sławojem Składkowskim. Z tego powodu urzędnicy rządu Sikorskiego, działający w Rumunii, zaliczyli go do grupy najgroźniejszych swoich przeciwników na terenie tego państwa.[697]

W tym okresie łączyły go szczególnie serdeczne stosunki z ministrem J. Beckiem. Świadczy o tym m.in. list, który Jędrzejewicz wysłał do Becka 27 lutego 1940 r. i w którym próbował go pocieszać przypominając opinię Piłsudskiego na jego temat: *„W mojej pracy nad polityką zagraniczną Polski znalazłem szczególnie zdolnego i inteligentnego współpracownika w osobie Pana Ministra Spraw Zagranicznych. Ja nie mogę Panu zrobić dość komplementów, Panie Beck”*.[698] O serdecznych stosunkach świadczą także użyte w tym liście zwroty typu: *„Kochany, wracając myślą do naszej ostatniej rozmowy w Brasov”*, *„Przyjmij wyrazy szczerej przyjaźni wraz z serdecznym pozdrowieniem”*.

Rząd Sikorskiego działalność wspomnianych grup uznawał za poważne zagrożenie dla swoich interesów. Oceniano, że od jesieni 1939 r. do wiosny 1940 r. systematycznie wzrastało znaczenie piłsudczyków w Rumunii i ich wpływy wśród polskich emigrantów. Według urzędników rządu Sikorskiego ośrodek decyzyjny, skupiony wokół Becka, tworzyli: Miedziński, Matuszewski, Schaetzel, Jędrzejewicz, Michał Grażyński[699], Zyndram-Kościałkowski, Drymmer, W. Dziadosz i Hauke-Nowak. Zdecydowaną walkę z nimi podjął prof. S. Kot, który przybył do Bukaresztu 16 października 1939 r. i zauważył, że piłsudczycy, zarówno cywile jak i wojskowi, usiłowali utrzymać swoją przedwojenną pozycję. Przykładowo, Janusz Jędrzejewicz zajął się opieką kulturalną nad uchodźcami. Placówki urzędowe, które obsadzili piłsudczycy, co prawda podkreślały swoją lojalność wobec nowego rządu, lecz w opinii Kota były to tylko pozory.[700] Wydaje się się, że prof. S. Kot nową, trudną

---

[697] Tadeusz Dubicki, Stanisław Jan Rostworowski, Sanatorzy kontra sikorszczycy. Warszawa 1993, s. 36, 41, 129, 133 oraz M. Sokolnicki Dziennik ankarski..., s. 130.

[698] List J. Jędrzejewicza do J. Becka z dnia 27.02.1940. Cyt. za: Józef Beck, Ostatni raport. Warszawa 1987, s. 70 – 71.

[699] Michał Grażyński - ur. w 1890 r. w Gdowie k. Myślenic, zm. w 1965 r. w Londynie, polityk, historyk; podczas I wojny światowej organizator POW na Górnym Śląsku; uczestnik powstań śląskich; 1926–39 wojewoda śląski; przeciwnik separatyzmu dzielnicowego; 1926 współorganizator Związku Naprawy Rzeczypospolitej; 1931–39 przewodniczący ZHP; 1928 współtwórca Narodowo-Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy; IX 1939 mianowany ministrem propagandy; po 1939 na emigracji w Wielkiej Brytanii, współorganizator Ligi Niepodległości Polski, członek Rady Narodowej. *Źródło: Encyklopedia powszechna PWN, 2003 r.*

[700] Stanisław Kot, Wspomnienia z początkowego okresu II wojny światowej. „Przegląd Polonijny”, 1981, nr 2, s. 115 – 117.

dla Polaków, sytuację wykorzystał do rewanżu za represje z lat trzydziestych. Na terenie Rumunii prowadził, za pośrednictwem sieci donosicieli, inwigilację piłsudczyków, a każda ich aktywność polityczna spotykała się z szykanami administracyjnymi. Nie zaprzestał tych działań także po szybkim wyjeździe z Rumunii do Francji. Nie był on odosobniony w swojej postawie wobec piłsudczyków. Podobnie postępowali politycy odsunięci od władzy po zamachu majowym lub po „sprawie brzeskiej", którzy byli we władzach polskich we Francji.[701] Inwigilacja piłsudczyków prowadzona była także przez attache wojskowego w Bukareszcie i kontrwywiad wojskowy. Świadczy o tym zachowana tzw. „kartoteka rumuńska", w której odnotowywano informacje o poczynaniach poszczególnych osób. Przykładowo, z fiszki prowadzonej dla Janusza Jędrzejewicza można przeczytać, że w okresie pobytu w Rumunii wyjeżdżał on do Ploesti, a także trzykrotnie odwiedzał J. Becka w Brasov.[702]

W lutym 1940 r. sikorszczycy przeszli do kontrofensywy i doprowadzili do likwidacji Organizacji Pracy na Kraj. Nie zakończyło to politycznej działalności piłsudczyków. Swoją aktywność przenieśli oni do Ploesti i prowadzili działania bardziej zakonspirowane, jednakże nie uchronili się przed pewnymi represjami. Pojawił się nawet pomysł powołania ich do wojska – gdyż większość z nich miała stopnie oficerskie – i w ten sposób zmuszenia piłsudczyków do rezygnacji z niezależnych działań politycznych. Wiosną 1940 r. Sikorski wysłał indywidualne rozkazy czołowym piłsudczykom, na mocy których jako oficerowie, pod rygorem wojskowej dyscypliny, mieli poddać się ewakuacji, wraz z najbliższą rodziną, do francuskiej Afryki Północnej. Na liście osób, które je otrzymały znalazły się 24 nazwiska, w tym mjr Janusz Jędrzejewicz. Attache wojskowy ppłk Zakrzewski wezwał ich do podporządkowania się decyzji naczelnego wodza pod rygorem odmowy dalszej opieki i pomocy oraz uznania ich czynu za niesubordynację podczas wojny. Zagroził wyciągnięciem konsekwencji dyscyplinarnych i sądowych.[703] J. Jędrzejewicz oraz T. Schaetzel oświadczyli, że podporządkują się temu poleceniu dopiero po powołaniu ich do czynnej służby wojskowej.[704] Kolejną szykaną skierowaną przeciwko J. Jędrzejewiczowi była próba

---

[701] Na Wyspie Węży. Rozmowa z Jackiem Piotrowskim o powrześniowych porachunkach polskich polityków na emigracji. „Gazeta Wyborcza", nr 253, 28-29.10.2000, s. 12 – 13 oraz W. Pobóg – Malinowski, Na rumuńskim rozdrożu..., s. 51.

[702] Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie (dalej AIPMS Londyn); Kartoteka rumuńska O II; karta: Janusz Jędrzejewicz.

[703] IJP Nowy Jork; Janusz Jędrzejewicz 1885 – 1951; t.1, Dane biograficzne i dokumenty osobiste; Pismo ppłk Zakrzewskiego do Janusza Jędrzejewicza z dnia 24 maja 1940 r. oraz AIPMS Londyn; Akta attachatu wojskowego w Bukareszcie; Książka szyfrów z okresu 5 V 1940 – 5 IX 1940; notatka z dnia 22 V 1940 r.

[704] AIPMS Londyn; Akta attachatu wojskowego w Bukareszcie; Książka szyfrów z okresu 5 V 1940 – 5 IX 1940; depesze do Paryża z dnia 1 i 2 VI 1940 r.

przesiedlenia z Bukaresztu do Baile Herculane, gdzie wysłano większość dygnitarzy piłsudczykowskich, uniemożliwiona jednakże przez zaprzyjaźnionych Rumunów.[705]

Dzięki staraniom prof. S. Kota, który od grudnia 1939 r. przebywał w Paryżu i pełnił funkcję Ministra Spraw Wewnętrznych, udało się sikorszczykom pokonać opór ze strony prezydenta W. Raczkiewicza i doprowadzić, 30 maja 1940 r., do wydania dekretu powołującego „Komisję w związku z kampanią wrześniową", na czele z prof. Bohdanem Winiarskim. Filię tej komisji utworzono także w Bukareszcie. Wykorzystywała ona efekty pracy innej komisji rządowej, rejestrującej fakty i zbierającej dokumenty odnoszące się do kampanii wrześniowej, która funkcjonowała pod przewodnictwem gen. Józefa Hallera już od listopada 1939 r. Od oficerów internowanych w Rumunii i na Węgrzech oraz od tych, którzy przedostali się do Francji wymagano wypełnienia obszernej ankiety dotyczącej udziału w przygotowaniach do wojny, kampanii wrześniowej i późniejszych losów. Na tych dokumentach bazowało Biuro Rejestracyjne Ministerstwa Spraw Wojskowych, które decydowało o ściągnięciu danego oficera do Francji i jego przydziale służbowym lub też o pozostawieniu go w miejscu internowania, albo, gdy był już we Francji, o skierowaniu do obozu specjalnego w Cerizay, przeznaczonego głównie dla piłsudczyków. Nowa komisja miała zbierać dowody odpowiedzialności piłsudczyków za klęskę, rzekomej współpracy z Niemcami oraz nadużyć finansowych popełnionych jakoby przez nich przed wojną. Szukano pretekstu do zamknięcia piłsudczyków, a przynajmniej tych najbardziej znaczących, we francuskich obozach koncentracyjnych w Afryce Północnej.[706] Kolejnym, antypiłsudczykowskim organem utworzonym przez rząd Sikorskiego była Komisja Badawcza Ministerstwa Sprawiedliwości przy ambasadzie RP w Bukareszcie, która próbowała rozliczać przedwrześniowych urzędników z majątku państwowego ewakuowanego w trakcie walk do Rumunii i na Węgry. Szukano materiału dowodowego, który pozwoliłby na wysunięcie oskarżeń o nadużycia finansowe i pospolite złodziejstwo. Poza tym, starano się pozbawiać piłsudczyków podstaw bytu materialnego, usuwano symbole związane z Piłsudskim i zakazywano urządzania uroczystości na jego cześć. Taka działalność, niejednokrotnie cechująca się brakiem taktu, potęgowała u byłych dygnitarzy piłsudczykowskich poczucie rozczarowania, niesprawiedliwego napiętnowania i nieuzasadnionej krzywdy. Ich postawa stawała się coraz bardziej nieprzejednana wobec nowych władz polskich, a także wobec dawnych kolegów, którzy współpracowali z rządem gen. Sikorskiego.

---

[705] T. Dubicki, S. J. Rostworowski, Sanatorzy kontra sikorszczycy..., s. 137.
[706] S. Kot, Wspomnienia z początkowego okresu II wojny światowej..., s. 129 oraz M. Sokolnicki, Dziennik ankarski..., s.137, a także W.T. Drymmer, Wspomnienia. „Zeszyty Historyczne", 1975, nr 31, s. 72 – 73.

Początkowo przyjazna Polakom polityka władz rumuńskich uległa zmianie we wrześniu 1940 r. po abdykacji króla Karola II i przejęciu władzy przez gen. Iona Antonescu i faszystowską Żelazną Gwardię. Jednakże już wcześniej systematycznie rosły wpływy niemieckie i wyczuwana była atmosfera zagrożenia faszystowskim puczem. Już w czerwcu 1940 r. piłsudczycy, obawiając się aresztowania przez Niemców, uciekali przez Bułgarię do Turcji. Ewakuację prowadził Delegat Rządu w Bukareszcie M. Arciszewski oraz Komitet Polski mianowany przez ministra Opieki Społecznej Rządu RP. Powodem zmiany planów rządu gen. Sikorskiego wobec piłsudczyków był fakt, że Rumunia uznana została za kraj niepewny dla Polaków, w którym niebezpiecznie rosną wpływy niemieckie. Obawiano się przekazania dygnitarzy piłsudczykowskich władzom niemieckim. Konsul Generalny RP w Stambule miał za zadanie załatwić zgodę rządu tureckiego na tranzyt Polaków przez Turcję do Palestyny, a konsul polski w Palestynie miał przygotować tymczasowy pobyt dla polskich uchodźców. Chodziło zwłaszcza o osoby mogące być represjonowanymi przez Niemców. Mimo, że byli to w większości ludzie „politycznie niesympatyczni" dla ówczesnego rządu, uznano, że trzeba się nimi opiekować. Co prawda byli w Palestynie politycznie niepożądani, ale w żadnym wypadku nie powinni wpaść w ręce Niemców. Ocenia się, że grupa zagrożonych stanowiła około 300 osób. Docelowo planowano wysłać ich na Cypr, ale uniemożliwił to gen. K. Sosnkowski.[707]

Wśród ewakuowanych z Rumunii do Turcji był także Janusz Jędrzejewicz z żoną oraz Felicjan Sławoj Składkowski, Witold Grabowski, Tadeusz Kasprzycki i Juliusz Poniatowski. Na kilka miesięcy zatrzymali się na przedmieściu Stambułu – Moda, ale pobyt tam traktowali jako przejściowy w drodze do Palestyny. W sierpniu 1940 r. Janusz Jędrzejewicz odwiedził, w Yenikoy nad Bosforem, M. Sokolnickiego, ambasadora RP w tym państwie. Zrobił na nim wrażenie wychudzonego, zestarzałego i schorowanego. Na początku listopada Jędrzejewiczowie wyjechali do Palestyny, gdzie przybyli w dniu 13 listopada 1940 r. (data ustalona na podstawie wpisu w paszporcie, który zachował się w zbiorze dokumentów osobistych Janusza Jędrzejewicza, przechowywanych w Instytucie Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku). Ten rozdział w dziejach polskiego uchodźstwa wojennego otworzyła kapitulacja Francji w czerwcu 1940 oraz przejście Brygady Karpackiej z Syrii do Palestyny na przełomie czerwca i lipca 1940 r., będącej na mocy traktatu wersalskiego mandatem brytyjskim. Ewakuację z Turcji organizował konsul W. Rychlewicz, który zapewnił transport

[707] AAN Warszawa; Konsulat Generalny RP w Stambule; Ewakuacja Polaków z Rumunii do Turcji w 1940 r.; Pismo z dnia 21.06.1940 r. do Konsula Generalnego RP w Stambule oraz Protokoły posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej. T. II, czerwiec 1940 – czerwiec 1941. Kraków 1995, s. 28 – 30 i 329.

statkiem „Warszawa” do portu w Hajfie. Stąd uchodźców kierowano do Tel-Awiwu lub Jerozolimy. [708]

W Palestynie 1940 – 1947

Opiekę nad przybywającymi do Palestyny uchodźcami sprawował Konsulat Generalny w Jerozolimie (a konkretnie od września 1939 r. do grudnia 1940 r. wicekonsul Jan Weber, a potem konsul Witold Korsak). Polacy otrzymywali niewielki zasiłek w wysokości 6 funtów palestyńskich na osobę, który nie wystarczał na podstawowe nawet potrzeby. Dlatego też musieli szukać pracy zarobkowej. Ich sytuację utrudniał fakt, iż w drugiej połowie 1942 r. nastąpiło znaczne pogorszenie sytuacji życiowej mieszkańców Palestyny spowodowane czerwcową ofensywą Romla. Pojawiły się braki żywności po wprowadzeniu przez władze cen maksymalnych. Zrządzono nawet racjonowanie żywności, a od 10 listopada także artykułów tekstylnych. Koszty utrzymania pomiędzy czerwcem 1941 r. a wrześniem 1942 r. wzrosły o 100%, ciągle pogarszała się sytuacja zaopatrzeniowa. Władze nawoływały do różnorodnych oszczędności. Wzrastała liczba zachorowań spowodowanych niewłaściwym wyżywieniem. Z powodu deficytu benzyny od 15 września 1942 r. nastąpiło okresowe wstrzymanie ruchu prywatnych samochodów.[709]

Brat Janusza Jędrzejewicza, Wacław, który przebywał w Stanach Zjednoczonych, już w połowie 1941 roku usiłował go sprowadzić, wraz z żoną, z Palestyny do USA. Uważał, że wojna może potrwać jeszcze długo, dotrzeć nawet do Palestyny i stworzyć realne zagrożenie dla tak znanych Polaków, jakimi byli Jędrzejewiczowie. W tym celu poprosił biznesmena Henryka Korab-Janiewicza o pomoc w uzyskaniu formalnego zaproszenia dla brata i jego żony, gdyż takowe ułatwiłoby starania o amerykańskie wizy.[710] Osobami oficjalnie zapraszającymi i sponsorującymi pobyt Jędrzejewiczów w USA mieli być Polacy posiadający amerykańskie obywatelstwo: Paul Super – dyrektor polskiej YMCA, M. F. Węgrzynek – dziennikarz oraz H. Floyar-Rajchman. Wacław Jędrzejewicz szukał także wsparcia w nowojorskiej firmie Antwrep Industrial Diamond CO i na Wydziale Antropologii

---

[708] M. Sokolnicki, Dziennik ankarski..., s.130; Felicjan Sławoj Składkowski, Nie ostatnie słowo oskarżonego. Wspomnienia i artykuły. Londyn 1964, s. 421 i 425; W. T. Drymmer, Wspomnienia. „Zeszyty Historyczne”, 1975, nr 31, s. 97 – 98.

[709] AAN Warszawa; Ministerstwo Spraw Zagranicznych 1919 – 1947; mikrofilm 18, zdjęcia 323 – 324, Pismo Konsula Generalnego RP w Jerozolimie Witolda R. Korsaka do Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w Londynie z dnia 13.10.1942 r.; zdjęcia 326 – 327, Pismo Konsula Generalnego RP w Jerozolimie Witolda R. Korsaka do Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w Londynie z dnia 28.08.1942 r.

[710] IJP Nowy Jork; Janusz Jędrzejewicz 1885 – 1951; t.1, Dane biograficzne, dokumenty osobiste; List Wacława Jędrzejewicza z 17.10.1941 r. do Henryka Korab - Janiewicza.

Uniwersytetu Yale. Co prawda prof. Cezaria Jędrzejewiczowa była wybitną specjalistką w dziedzinie antropologii, ale wspomniany uniwersytet odmówił jej zatrudnienia z powodu zbyt zaawansowanego wieku. Nie udało się także znalezienie dla niej zatrudnienia w Peabody Museum of Natural History, ani w Institute of Human Relations.[711] Nie pomogła w tej sprawie pozytywna opinia o prof. Cezarii Jędrzejewicz, jako naukowcu, który może być przydatny Stanom Zjednoczonym, jaką wystawił T. Abel z amerykańskiego stowarzyszenia socjologów.[712] Nie pomogło także zatrudnienie amerykańskiego adwokata. Trwające do maja 1943 r. próby uzyskania wiz wjazdowych nie powiodły się, a Departament Stanu wydał negatywną decyzję.[713] Zachowany materiał źródłowy nie pozwala na ustalenie powodów odmowy przyznania wizy wjazdowej dla Jędrzejewiczów.

Przebywający w Palestynie Janusz Jędrzejewicz ponownie znalazł zatrudnienie wszkole polskiej w charakterze nauczyciela matematyki, tym razem w Tel-Awiwie. Było to związane z faktem, że z inicjatywy Jana Webera w listopadzie 1940 r. umieszczono w tym mieście uczniów i nauczycieli Szkoły Polskiej w Bukareszcie. Od tego momentu przybywający do Palestyny uczniowie i nauczyciele kierowani byli właśnie do Tel-Awiwu, gdzie w grudniu 1940 r. uruchomiono szkołę, której dyrektorem została Helena Baryszowa, pełniąca tę funkcję jeszcze w Rumunii. Jędrzejewicz pracował tam do kwietnia 1943 r., kiedy to w rezultacie inspekcji szkoły przez wizytatora Biura Oświaty i Spraw Szkolnych w Jerozolimie został zwolniony. Jednocześnie Helena Baryszowa odwołana została z funkcji dyrektora.[714]

Pretekstem był fakt, że młodzież polska z tej szkoły pobiła się z miejscową młodzieżą żydowską, co wykorzystano do pozbycia się, systematycznie zwalczanego przez administrację rządu Sikorskiego, znanego piłsudczyka. Uczniowie zorganizowali w obronie zwolnionych strajk, ale niczego nie uzyskali i na prośbę Jędrzejewicza szybko wrócili do nauki.[715] O tym, że młodzieżowa burda była wyłącznie pretekstem do pozbycia się

[711] IJP Nowy Jork; Janusz Jędrzejewicz 1885 – 1951; t.1, Dane biograficzne, dokumenty osobiste; Pismo prof. Michaela Rostovtzeffa z dnia 1 listopada 1941 r.
[712] IJP Nowy Jork; Janusz Jędrzejewicz 1885 – 1951; t.1, Dane biograficzne, dokumenty osobiste; Pismo Departamentu Stanu z 3.09.1942 r. do Wacława Jędrzejewicza oraz Pismo T. Abela z 4.11.1942 r. do Departamentu Stanu.
[713] IJP Nowy Jork; Janusz Jędrzejewicz 1885 – 1951; t.1, Dane biograficzne, dokumenty osobiste; Pismo Departamentu Stanu USA do Wacława Jędrzejewicza z dnia 1 maja 1943 r.
[714] Jan Draus, Oświata i nauka polska na Bliskim i Środkowym Wschodzie 1939 – 1950. Lublin 1993, s. 115.
[715] W. T. Drymmer, Wspomnienia. „Zeszyty Historyczne", 1975, nr 31, s. 100 – 104.

Jędrzejewicza świadczą wcześniejsze systematyczne naciski płynące z Londynu na delegata Urzędu Oświaty i Spraw Szkolnych, by ten zwolnił go z pracy w szkole.[716]

Zaostrzenie polityki administracji rządu Sikorskiego wobec piłsudczyków w Palestynie związane było przybyciem tam, w lipcu 1942 r., prof. S. Kota. Według W. T. Drymmera postawił on sobie za cel *„wypalenie rozpalonym do białości żelazem wszelkich śladów piłsudczyzny”*.[717] W tym celu obsadzał swoimi ludźmi wszystkie instytucje, które mogły propagandowo i administracyjnie oddziaływać na niekorzyść jego przeciwników. Przede wszystkim dotyczyło to polskich szkół, prasy i radia. Biograf S. Kota, Franciszek Wilk, zdecydowanie polemizował z tym poglądem. Stwierdził, że profesor Kot nie miał takich intencji. Co więcej, pełniąc różnorodne funkcje w rządzie Sikorskiego, niejednokrotnie podejmował inicjatywy, z których korzystali także piłsudczycy. Jako przykład podał stworzony przez niego w 1939 r. Fundusz Kultury Narodowej, który wspomagał finansowo polskich intelektualistów i twórców kultury bez względu na ich sympatie polityczne. Poza tym, pełniąc funkcję ambasadora w Moskwie starał się ratować z gułagów i więzień także piłsudczyków.[718] Jednakże, wydaje się, że ośmiomiesięczny pobyt S. Kota w Teheranie i Jerozolimie w charakterze Ministra Stanu do Spraw Polskich na Bliskim Wschodzie, datujący się na okres lipiec 1942 – luty 1943 r., nie był wolny od antypiłsudczykowskiej działalności. W listach do Sikorskiego, Strońskiego i Mikołajczyka donosił on o wszelkich poczynaniach piłsudczyków, w tym o aktywności J. Jędrzejewicza. Negatywnie oceniał działalność propagandową jaką prowadzili, a zwłaszcza szerzenie kultu Piłsudskiego i Rydza-Śmigłego.[719]

W Palestynie działały także inne instytucje nastawione wrogo do piłsudczyków: wspomniana już komisja prof. Winiarskiego, badająca przyczyny klęski wrześniowej oraz komórka Oddziału II Sztabu Głównego, prowadząca systematyczną obserwację poczynań byłych dygnitarzy piłsudczykowskich. Działania tych instytucji, bardzo dokuczliwe i upokarzające dla piłsudczyków, przyczyniały się do konsolidacji tego środowiska i zacierania dawnych podziałów.

W represjonowaniu piłsudczyków przebywających w Palestynie osobiście brał udział gen. W. Sikorski, czego przykładem było uniemożliwianie J. Jędrzejewiczowi publicznego

---

[716] IJP Nowy Jork; Janusz Jędrzejewicz 1885 – 1951; t.1, Dane biograficzne i dokumenty osobiste; Pismo Delegata Urzędu Oświaty i Spraw Szkolnych do J. Jędrzejewicza z dnia 7 kwietnia 1943 r.
[717] W. T. Drymmer, Wspomnienia. „Zeszyty Historyczne”, 1975, nr 31, s. 104.
[718] Franciszek Wilk, Profesor Stanisław Kot, życie i dzieło. Londyn 1976 r., s. 11 – 15.
[719] Stanisław Kot – uczony i polityk. [w] W kraju i na emigracji. Materiały z londyńskiego archiwum ministra prof. Stanisława Kota (1939 – 1943). Warszawa 1989, s. 338.

zabierania głosu. W listopadzie 1941 r. Sikorski odbywał inspekcyjną podróż po polskich jednostkach wojskowych w Afryce Północnej. Po przybyciu do Tobruku zarzucił gen. S. Kopańskiemu, że czasopismo „Nasze Drogi", będące oficjalnym pismem Brygady Karpackiej, wydawane jako dwutygodnik, zamieszczało teksty piłsudczyków, w tym i Janusza Jędrzejewicza. Jak stwierdził Sikorski, jest on zgranym i wyświechtanym politykiem, który maskuje się używając w podpisie tylko inicjałów. W związku z tym, że wojskową cenzurę tego pisma uznał za niewystarczającą, a gen. S. Kopański oświadczył, iż z oblężonego Tobruku nie może cenzurować prasy w Palestynie, Sikorski polecił zamknąć to pismo.[720] Oficer odpowiedzialny za wydawanie „Naszych Dróg", mjr Mieczysław Młotek, tłumaczył się, że nie zamawiał artykułu, który nie spodobał się Sikorskiemu, u Jędrzejewicza, lecz u J. Kisielewskiego. Jednakże, ten wyjechał z Palestyny i nie mógł go napisać. W zamian redakcja otrzymała niepodpisany tekst zatytułowany „Dorobek kulturalny Polski". Młotek twierdził, że nie aprobował publikacji tego artykułu w „Naszych Drogach" z powodu zawartej w nim gloryfikacji reformy jędrzejewiczowskiej. Jednakże, wbrew wyraźnemu poleceniu, redakcja wydrukowała go, a jak się potem okazało jego autorem był Janusz Jędrzejewicz.[721]

Można się domyślać, że gniew Sikorskiego spowodowany był faktem, iż treść tego artykułu w sposób logiczny i wiarygodny przeciwstawia się modnej ówcześnie krytyce dokonań państwa polskiego rządzonego przez piłsudczyków. Jędrzejewicz przypomniał w nim skalę zacofania gospodarczego i kulturalnego będącego spadkiem po okresie niewoli oraz ogrom zniszczeń wojennych i innych problemów, z którymi musiało się borykać odrodzone państwo polskie. Następnie omówił konkretne przykłady dokonań władz państwowych w zakresie poprawy szeroko rozumianego poziomu kulturalnego Polski. Do największych sukcesów kilkunastu lat niepodległego bytu zaliczył stworzenie jednolitego ustroju szkolnego, który objął prawie 90% dzieci w wieku szkolnym i to pomimo trwającego kryzysu gospodarczego; zbudowanie prawie od podstaw szkolnictwa akademickiego i zakładów naukowych; objęcie państwowym mecenatem sztuki i muzealnictwa oraz wspieranie stypendiami i nagrodami różnorodnej twórczości artystycznej. Wyraził nadzieję, że *„przyszły historyk, który z odległości lat, bez uprzedzeń i obiektywnie będzie oceniał wydarzenia, to oceni te 18 lat jako lata wielkiego wysiłku i wielkich dokonań i ze słuszną*

[720] Stanisław Kopański, Wspomnienia wojenne 1939 – 1946. Londyn 1961, s. 176 i 179 oraz Olgierd Terlecki. Generał Sikorski. Cz. I, Kraków 1981, s. 395 i 400.
[721] AIPMS Londyn; Spuścizna Mieczysława Młotka; Raport „Nasze Drogi" oraz notatka „Autorzy *Naszych Dróg*".

dumą skonstatuje, że Polska w ciągu tego krótkiego czasu dokonała więcej, niżby najśmielsza wyobraźnia zamarzyć mogła”.[722]

Janusz Jędrzejewicz z żoną Cezarią z Baudouin de Courtenay.
Jerozolima, 1941 r.

Źródło: Janusz Jędrzejewicz, W służbie idei, Londyn 1972.

Piłsudczycy prześladowani przez administrację polskiego rządu, a zwłaszcza przez S. Kota, który, jak już wspomniano, miał zadawniony do nich uraz, związany z pozbawieniem go katedry na Uniwersytecie Jagiellońskim we wrześniu 1933 r., stworzyli w Palestynie zwartą grupę skupioną wokół Janusza Jędrzejewicza, nazywaną „niezłomnymi”. Sami nazwali się Związkiem Piłsudczyków. Byli to ludzie, w przypadku których nic nie wskazuje na to, by poczuwali się do odpowiedzialności za klęskę wrześniową, ponieważ po śmierci Piłsudskiego pozostawali poza rządem. Sama klęska nie wydawała się im czymś wstydliwym w świetle późniejszych klęsk poniesionych przez inne państwa europejskie. Uważali się za depozytariuszy idei niepodległościowych Piłsudskiego i obrońców jego dobrego imienia. Bronili także zapisów konstytucji z 1935 roku. Politycznie zaktywizowali się dopiero w drugiej połowie 1943 r., po śmierci Sikorskiego. Wcześniej ograniczali się głównie do ostrej krytyki układu Sikorski – Majski z lipca 1941 roku oraz organizowania odczytów dla

[722] AIPMS Londyn; Spuścizna Mieczysława Młotka; J.J., Dorobek kulturalny Polski. „Nasze Drogi”, 1941, nr 13

wąskiego grona wtajemniczonych. Wspierali także gen. K. Sosnkowskiego, który prowadził działania zmierzające do zdezawuowania układu z sowiecką Rosją i obalenia rządu, który go podpisał, wbrew polskiej racji stanu – jak oceniali przeciwnicy Sikorskiego. Sosnkowski i piłsudczycy byli przeciwni polityce wschodniej Sikorskiego, który skłonny był do daleko idących ustępstw na rzecz Rosji sowieckiej w imię realnej polityki u boku Wielkiej Brytanii. Uważali, że trzeba za wszelką cenę trwać przy niezbywalnych prawach Polski. Obawiali się, że brak w układzie zapisów odnośnie granicy jest równoznaczny w utratą przez Polskę ziem zajętych w 1939 roku przez Związek Sowiecki.

Do „niezłomnych" należeli, oprócz J. Jędrzejewicza i jego żony, m.in. gen. Kazimierz Fabrycy[723] z żoną, W. T. Drymmer z żoną, H. Baryszowa z mężem, W. Dziadosz, L. Bociański, K. Krzewski, gen. Jan Jur-Gorzechowski[724], S. Sadkowski, S. Lubodziecki, były minister Juliusz Poniatowski, były wicemarszałek sejmu Dąbkowski oraz były prezes NIK Jakub Krzemieński. Poza tą grupą pozostawali piłsudczycy skupieni wokół F. Sławoja Składkowskiego i tzw. „naprawiacze". „Niezłomni", w gronie około 30 osób, spotykali się dosyć systematycznie w mieszkaniu Wiktora T. Drymmera i w świetlicy dla uchodźców.[725] Dyskutowali i wygłaszali odczyty, czego przykładem są wystąpienia Jędrzejewicza, który w 1941 roku dla tego grona przygotował referaty na temat: „W dniu imienin pierwszego Marszalka Polski", „Rozmowy z Marszałkiem Piłsudskim" oraz „Walery Sławek". W roku 1943 ponownie wrócił do problematyki Piłsudskiego w odczycie „Piłsudski, demokracja – chwila obecna".

W dniu 19 marca 1941 roku, w świetlicy uchodźców w Tel-Awiwie, opowiadał zebranym o postaci, którą cenił i podziwiał najbardziej ze wszystkich, Józefie Piłsudskim. Tak jak zawsze, gdy zabierał glos na ten temat, nie ustrzegł się gloryfikowania Marszałka.

– 14, s. 68.

[723] Kazimierz Fabrycy - ur. w 1888 r. w Odessie, zm. w 1958 r. w Londynie, generał, z zawodu inżynier; 1914–17 w Legionach Polskich; od 1918 w WP, 1921–26 dowódca 3 dywizji piechoty; 1926–34 wiceminister spraw wojskowych, 1934–39 inspektor armii; VII–IX 1939 dowódca Armii „Karpaty", następnie w PSZ na Zach.; po wojnie na uchodźstwie. *Źródło: Encyklopedia powszechna PWN, 2003 r.*

[724] Jan Jur-Gorzechowski - ur. w 1878 r. w Siedlcach, zm. w 1948 r. w Brookwood (Anglia), generał; od 1904 w PPS; 1905 współorganizator strajku powszechnego w Warszawie; organizator i wykonawca słynnego uwolnienia z Pawiaka 10 więźniów politycznych skazanych na karę śmierci; jako członek Organizacji Bojowej PPS przeprowadził wiele akcji zbrojnych, m.in. akcję ekspropriacyjną na pociąg pocztowy pod Celestynowem; 1908 współzałożyciel Związku Walki Czynnej; od 1914 w Legionach Polskich, szef żandarmerii polowej I Brygady; 1916–18 w POW w Warszawie; od XI 1918 w WP, organizator, następnie komendant policji państwowej; od 1919 w żandarmerii polowej, m.in. 1920–21 jej dowódca; 1924–26 komendant miasta Brześcia nad Bugiem i 1926–28 — miasta Warszawy; 1928–38 Komendant Główny Straży Granicznej; po kampanii wrześniowej 1939 m.in. w Wojsku Polskim na Środkowym Wschodzie, następnie na emigracji w W. Brytanii. *Źródło: Encyklopedia powszechna PWN, 2003 r.*

[725] IJP Nowy Jork, Janusz Jędrzejewicz 1885 – 1951; t. 7, Wspomnienia o Januszu Jędrzejewiczu, wycinki prasowe; W. T. Drymmer, Moje wspomnienia o Januszu Jędrzejewiczu.

Zdawał sobie sprawę z tego, że będąc piłsudczykiem nie jest obiektywny, ale to mu nie przeszkadzało podkreślać wielkości dokonań Piłsudskiego przy każdej możliwej okazji. Jako, że w trakcie wspomnianej prelekcji powtarzał argumenty, których niejednokrotnie używał w latach wcześniejszych i które przytaczane są w poprzednich rozdziałach, tym razem nie zostaną one omówione. Podobnie wygląda sprawa odczytu, który wygłosił 20 marca 1943 roku. W typowy dla siebie sposób mówił o Piłsudskim, jego dokonaniach i poglądach. W obu przypadkach były to hagiograficzne wystąpienia z okazji imienin Marszałka.

Po śmierci Sikorskiego w katastrofie gibraltarskiej sytuacja piłsudczyków uległa pewnej poprawie. Przykładem może być fakt wcielenia Janusza Jędrzejewicza w dniu 9 lipca 1943 r. do oddziałów piechoty Polskich Sił Zbrojnych, z uznaniem stopnia majora. Jednocześnie przyznano mu kategorię zdrowia „E", co oznaczało całkowitą niezdolność do służby wojskowej. Z tego powodu, mimo formalnego wcielenia go do wojska, nie przydzielono mu jakiegokolwiek zadania o charakterze wojskowym. Co więcej, wysłano go na długoterminowy urlop, który był przedłużany aż do 31 grudnia 1947 r. [726] Jednakże sam fakt wcielenia do wojska był znamienny, bowiem do tej pory czołowym piłsudczykom zdecydowanie tego odmawiano. Nawet formalne wcielenie do armii oznaczało poprawę bezpieczeństwa socjalnego, co w przypadku uchodźców było istotne.

Śmierć Sikorskiego wyraźnie zaktywizowała piłsudczyków, zarówno w Palestynie jak i w Londynie. Delegacja londyńskiej grupy Związku Piłsudczyków, na czele z J. Łukasiewiczem, w lipcu 1943 r. rozmawiała nawet z prezydentem Raczkiewiczem w sprawie udziału w tworzeniu nowego rządu (oczywiście, wobec postawy głównego kandydata na premiera S. Mikołajczyka i popierających go stronnictw było to całkowicie nierealne). Poza tym, naciskali by na nowego Naczelnego Wodza powołał on gen. K. Sosnkowskiego (i tak też się stało). W tym samym czasie piłsudczycy skupieni wokół Jędrzejewicza stworzyli organizację nazwaną Związkiem Pracy dla Państwa, której podstawowym celem było oddziaływanie na opinię publiczną w kierunku obrony dobrego imienia rządów piłsudczykowskich przed wojną oraz polemika z wszelką krytyką, czy to tych rządów, czy też samego Piłsudskiego (piłsudczycy w Londynie utworzyli wtedy Związek

[726] IJP Nowy Jork; Janusz Jędrzejewicz 1885 – 1951; t. 1, Dane biograficzne, dokumenty osobiste; Zaświadczenie demobilizacyjne z dnia 16 lutego 1949 r.; Zawiadomienie Komendanta Placu w Jerozolimie z dnia 27 listopada 1945 r.

Pracy Państwowej). Środki finansowe na działalność zdobywano początkowo poprzez sprzedaż żołnierzom polskim fotografii Marszałka.[727]

Statut ZPdP określał, że jest to ideologiczne zrzeszenie Polaków na uchodźstwie, które realizuje swoje cele poprzez akcję wydawniczą i odczytową. Jego członkiem mógł zostać każdy Polak zaakceptowany przez Zarząd Główny Związku. Podstawowa praca organizowana była przez terenowe koła, a środki finansowe uzyskiwano ze składek członkowskich.[728] Na czele Zarządu Głównego stanął J. Jędrzejewicz, co było zgodne z zasadami starszeństwa, które dla piłsudczyków były bardzo istotne. Na czele koła w Jerozolimie stanął Juliusz Poniatowski, a w Tel-Awiwie - Jakub Krzemieński. Sekretarzami zostali Wiktor Tomir Drymmer i Jan Jedynak. Początkowo organizacja liczyła 39 członków.

Podstawę ideową działalności ZPdP stanowiły „Zasady programowe Związku Pracy dla Państwa założonego przez Zespół Piłsudczyków na Środkowym Wschodzie" uchwalone w Jerozolimie w dniu 15 lipca 1944 r. Do fundamentalnych założeń polityki Związku w okresie wojny zaliczono: integralność terytorium Polski według stanu z 31 sierpnia 1939 r.; dążenie do rozbudowy polskiego wojska, jako głównego środka wyzwolenia narodowego; polska racja stanu wiążąca się ściśle z zachowaniem niezależności zarówno od Niemiec, jak i od Rosji; konieczność włączenia do państwa polskiego Prus Wschodnich z Gdańskiem, Śląska oraz terenów nad Odrą; wysiedlenie ludności niemieckiej z całości terytorium państwa polskiego; stworzenie na obszarze Międzymorza Bałtycko-Czarnomorsko-Adriatyckiego dobrowolnego Związku Państw; unieszkodliwienie Rzeszy Niemieckiej poprzez pomniejszenie terytorialne i osłabienie gospodarcze; zahamowanie zaborczości rosyjskiej poprzez odbudowę niepodległości państw włączonych do Związku Sowieckiego. Do podstawowych zasad, którymi należy się kierować odbudowując niepodległe państwo polskie zaliczono: oparcie się na konstytucji z 1935 roku; danie wszystkim obywatelom możliwości brania udziału w życiu państwa; zjednoczenie wszystkich sił politycznych w imię podstawowych potrzeb państwa oraz nieustępliwa obrona polskich interesów.[729]

Organem prasowym tej grupy był „Biuletyn Niezależnych", który w formie powielaczowej wydawał W. T. Drymmer wspierany przez Janusza Jędrzejewicza. Ukazywał się w okresie 1943 – 1944 r. dwa razy w miesiącu i zawierał komentarze do bieżących

---

[727] Arkadiusz Adamczyk, Generał dywizji Sławoj Felicjan Składkowski (1885 – 1962). Zarys biografii politycznej. Toruń 2002, s. 306 – 307; W. T. Drymmer, Wspomnienia. „Zeszyty Historyczne", 1975, nr 31, s. 105.

[728] IJP Nowy Jork; Związek Pracy dla Państwa 1943 – 1969; Statut Związku Pracy dla Państwa.

[729] IJP Nowy Jork; Związek Pracy dla Państwa 1943 – 1969; Zasady programowe Związku Pracy dla Państwa założonego przez Zespół Piłsudczyków na Środkowym Wschodzie.

wydarzeń politycznych na świecie i wśród polskich uchodźców. Zespołowi temu udało się wydać około trzydziestu numerów „Biuletynu Niezależnych" oraz kilkanaście broszur politycznych, w tym także autorstwa Jędrzejewicza: „W dniu imienin Pierwszego Marszałka Polski", opublikowaną w 1941 r. i „Piłsudski, demokracja i chwila obecna", wydrukowaną w 1943 r. Treść tych publikacji dotyczyła głównie krytyki polityki rządu Sikorskiego, ocenianej jako ugodowa wobec Rosji i niebezpieczna dla integralności terytorialnej Polski oraz obrony przedwojennej polityki Piłsudskiego i Becka. Poza tym propagowano ruch prometejski i starano się nawiązywać kontakty ze znaczącymi emigrantami z państw bałtyckich, Czech, Słowacji i Węgier w celu wspólnego przeciwstawiania się bolszewickiej zaborczości.[730]

Związek Pracy dla Państwa ujawnił publicznie swoje istnienie i ogłosił, że będzie działał w opozycji do rządu polskiego w Londynie. Podkreślano, że jest to legalny rząd polski, wobec którego przyjęto postawę rzeczowej krytyki. Taka postawa charakteryzowała tę grupę zarówno w trakcie wojny, jak też po jej zakończeniu.[731] Wydawany konspiracyjnie „Biuletyn Niezależnych" przekształcono w październiku 1944 r. w legalny miesięcznik „Na Straży", którego pierwszym redaktorem został Janusz Jędrzejewicz. Był on także autorem pewnej ilości artykułów zamieszczonych w tym czasopiśmie (trudno ustalić ilu, ponieważ duża część artykułów zamieszczanych w „Na Straży" nie była podpisywana). Gdy pogorszył się stan jego zdrowia, zastąpił go W. T. Drymmer. W okresie do czerwca 1947 r. obaj wydali ogółem 36 numerów tego pisma, które kontynuowało linię polityczną „Biuletynu Niezależnych".[732]

Pod koniec 1945 r. Janusz Jędrzejewicz ostrzegał Polaków przez zaborczością Związku Sowieckiego, wyraźnie niedocenianą przez aliantów. Pisał, że *„zamiast 80 milionów hitlerowskich Niemców, których motorem psychicznym i podstawą ideologiczną była żądza władzy i fenomenalna zdolność organizacyjna [...] stanął przed Anglo-Sasami zwarty front, co najmniej czterokrotnie liczniejszy (włączając skomunizowane Chiny i opanowane kraje Europy) dysponujący nieporównanie większą przestrzenią euroazjatyckiego kontynentu i nieograniczonymi zasobami surowcowymi"*. Ponadto, ta nowa siła posiada na całym świecie wyjątkowo liczną i sprawną agenturę, która *„usiłuje, wśród wielu państw bardzo skutecznie, rozkładać od wewnątrz ich organizmy państwowe"*.[733] Natomiast Wielka Brytania została

[730] W. T. Drymmer, Wspomnienia. „Zeszyty Historyczne", 1975, nr 31, s. 107.
[731] IJP Nowy Jork; Związek Pracy dla Państwa 1943 – 1969; Pismo J. Jędrzejewicza do Konsula Generalnego RP w Jerozolimie z dnia 6.10.1945 r.
[732] W. T. Drymmer, Wspomnienia. „Zeszyty Historyczne", 1975, nr 31, s. 113.
[733] Janusz Jędrzejewicz, Przed wielkimi rozstrzygnięciami. „Na Straży", 1945, nr 18, s. 5.

osamotniona na skutek swojej polityki ustępstw wobec Rosji Sowieckiej. Straciła moralne prawo do obrony Europy przed komunistyczną groźbą. Tak jak cały Zachód, znajduje się w defensywie, a na dodatek nie chce się przyznać do klęski swojej polityki i cały czas kokietuje Wschód propozycjami porozumienia i nowej ugody. Jednakże *„niedaleki jest moment, gdy każdy zobaczy – bo zobaczyć będzie musiał – jakie prawdziwe cele przyświecają wschodniemu totalitaryzmowi i spoza mistrzowsko uprawianej propagandy Kremla wyłoni się prawdziwe oblicze twórców i realizatorów doktryny bolszewickiego komunizmu i moskiewskiego imperializmu"*. Wtedy też *„ demokracje zachodnie będą musiały ocknąć się ze swej drzemki i surowa rzeczywistość w sposób jak najbardziej brutalny zedrze maskę zakłamania z twarzy polityków"*.[734] Jędrzejewicz uznał, że okres kilkuletnich ustępstw Zachodu wobec Rosji Sowieckiej przyniesie dla świata tak opłakane skutki, jak przedwojenne ustępstwa wobec Hitlera.

Na początku 1946 r. napisał artykuł, w którym wyraził pogląd, że czasy powojenne będą okresem kryzysu, jakiego świat współczesny jeszcze nie widział. Jego zasięg będzie totalny, obejmie całość systemu stosunków, pojęć i wartości wypracowanych przez europejską cywilizację. Jednym z jego elementów będzie walka polityczna pomiędzy bojowym imperializmem Wschodu a pacyfizmem Zachodu. Stroną przeważającą jest, jak na razie, bolszewicka Rosja, której propaganda wywołuje w społeczeństwach Zachodu *„chaos spowodowany używaniem tych samych słów na oznaczenie skrajnie przeciwstawnych sobie rzeczy"*. Jędrzejewicz przestrzegał, że *„jeśli obywatel angielski lub amerykański uwierzy w to, co weń wmawia propaganda sowiecka, że Rosja jest krajem demokratycznym, krajem „pokój miłującym", jeśli zostanie zafascynowany sowiecką „wolnością" obywatelską, gospodarczą czy religijną, to najniewątpliwiej zatracona zostanie możność realnej oceny sytuacji, a więc podkopany zostanie grunt przed jakąkolwiek rozsądną polityką"*.[735] Kryzys miałby ogarnąć także sferę moralności ludzkiej, mocno już ułomnej po czasach ludobójstwa wojennego. Doprowadzić do niego miałaby postawa Zachodu, który nie krytykuje polityki wewnętrznej Związku Sowieckiego i nie wyraża moralnego oburzenia z powodu takich zjawisk, jak: masowe zsyłki do łagrów, mordy na przeciwnikach politycznych, podporządkowywanie sobie całych narodów europejskich itp. Według Jędrzejewicza dalsze tolerowanie tych zjawisk może doprowadzić nie tylko do politycznego zwycięstwa Rosji, lecz także do upadku cywilizacji zachodnioeuropejskiej.

---

[734] Tamże, s. 7.
[735] Janusz Jędrzejewicz, Na Nowy Rok, „Na Straży", 1946, nr 19, s. 4.

Podobne obawy wyraził w artykule „Perspektywy", w którym zawarł następującą charakterystykę rzeczywistości międzynarodowej na początku 1946 r.: *„Wszystkie formy współżycia i współpracy państw i narodów zostały rozbite gruntownie. Brak jakichkolwiek ogólnie obowiązujących norm postępowania. Obietnic się nie dotrzymuje, umowy się łamie, najnormalniej obowiązujących traktatów się nie wykonuje. Prawo przestało działać"*.[736] Ocenił, że stan ten jest swoistą rewolucją polityczną, która gwałtownie przeobraża ustroje i granice państw oraz struktury społeczne i systemy wartości. Powstaje chaos grożący podstawom cywilizacji chrześcijańskiej, a najlepszym przykładem tego, co czeka Europę jest barbarzyństwo dziejące się w Polsce.

Pewną nadzieję na lepszą przyszłość dla Europy obudził w Jędrzejewiczu prezydent USA H. Truman, który w przemówieniu wygłoszonym z okazji święta amerykańskiej armii zapowiedział aktywne zaangażowanie się USA w politykę międzynarodową, a zwłaszcza w zwalczanie groźnych dla zachodniej cywilizacji procesów politycznych. Jędrzejewicz wyraził nadzieję, że Truman chce przystąpić do *„działań mających na celu fundamentalną przebudowę sił politycznych świata"*, rezultatem których może być *„wykorzenienie tyranii i dążenie do pokoju, sprawiedliwości i wolności"*.[737]

W kolejnym artykule z 1946 r. odniósł się do utworzenia w Londynie reprezentacji politycznej PPS, Stronnictwa Narodowego, Stronnictwa Pracy, Stronnictwa Ludowego „Wolność" i Stronnictwa Demokratycznego, która przyjęła nazwę - Rada Polskich Ugrupowań Politycznych. Nie podważył zasadności utworzenia organu wspierającego rząd polski, stanowiącego namiastkę przedstawicielstwa narodu i będącego forum swobodnej wymiany polskiej myśli politycznej. Potępił natomiast tendencję do izolowania środowisk politycznych, które nie popierały Sikorskiego, w tym piłsudczyków. Uznał, że w ten sposób zawęża się możliwość współpracy dla dobra Polski. Ocenił, iż *„w tych warunkach jest rzeczą oczywistą, że Komitet nie ma najmniejszych danych, aby stać się instytucją kierowniczą, zyskać uznanie i wystarczający moralny autorytet w polskiej opinii publicznej, a przez to samo nie będzie mógł wypełnić swych zadań"*.[738] Za główne źródło tego problemu uznał zamiłowanie Polaków do dzielenia się na partie polityczne, które skłócają społeczeństwo zamiast je jednoczyć.

Równie negatywnie ocenił kolejny fakt związany z polskim uchodźstwem – demobilizację armii polskiej. Napisał bardzo gorzkie słowa o tym, że *„nasi sprzymierzeńcy*

[736] Janusz Jędrzejewicz, Perspektywy, „Na Straży", 1946, nr 20, s. 7.
[737] Janusz Jędrzejewicz, Mowa prezydenta Trumana. „Na Straży", 1946, nr 23, s. 3.
[738] Janusz Jędrzejewicz, W kółko to samo. „Na Straży", 1946, nr 21, s. 14.

łamiąc zainicjowane przez samych siebie umowy, sprzeniewierzając się elementarnym pojęciom braterstwa broni i własnym demokratycznym zasadom, potrafili wyrazić zgodę na oddanie w niewolę trzydziestopięciomilionowego narodu, uznali bandę obcych agentów, zdrajców i kryminalistów za „rząd polski", samowolną decyzją pozbawili Polskę połowy jej terytorium, a dziś postanowili rozbroić sprzymierzoną polską armię i w ten sposób dokończyć dzieła tak skutecznie rozpoczętego przez Niemców i systematycznie kontynuowanego przez Rosję".[739] Uznał, że demobilizacja polskiej armii jest aktem przemocy, zarówno w stosunku do sojuszniczej Polski, suwerennego państwa oraz w stosunku do poszczególnych polskich żołnierzy, którzy u boku aliantów przyczynili się do pokonania Niemiec. Wezwał polskie władze na emigracji do zdecydowanej i nieugiętej obrony polskiego interesu narodowego.

W drugiej połowie 1946 r. skrytykował polskich lewicowych pisarzy i intelektualistów współpracujących z komunistycznymi władzami w Polsce. Napisał, że *„tej to administracji poszli na służbę dość liczni pracownicy pióra, za grosze sprzedając swoje przekonania, uzdolnienia i techniczne sprawności. Przysięgli obrońcy demokracji stali się na zawołanie chwalcami totalizmu sowieckiego, szlachetni humanitaryści, którzy w imię godności ludzkiej protestowali przeciwko Brześciowi, wychwalają dziś radkiewiczowską „Bezpiekę", zawzięci przeciwnicy wszystkiego co rosyjskie, sławią dziś moskiewską armię i jej „genialnego generalissimusa", obrońcy rzekomo uciskanych w Polsce Ukraińców i Białorusinów, oddają te obie narodowości na pożarcie rosyjskiemu molochowi".*[740] Ocenił, że lewicowi pisarze w Polsce prostytuują się. Na przeciwnym biegunie postawił polską literaturę na uchodźstwie, która według niego pokazuje, na czym polega *„dostojna służba narodowa artysty"*.

Pod koniec 1946 r., spodziewając się ewakuacji do Wielkiej Brytanii dokonał podsumowania swoich poglądów na ówczesną rzeczywistość polityczną. Uznał, że naród polski znajduje się u progu utraty swojej niezawisłości i w związku z tym najpilniejszą sprawą jest niepodległe państwo. Polska, wraz ze środkową i wschodnią częścią Europy, oddana została we władanie sowieckiej Rosji. Jednakże, Jędrzejewicz miał nadzieję, że takiego podziału stref wpływów nie da się dłużej utrzymać i nastąpi konflikt Wschodu z Zachodem. Wówczas *„będzie miejsce na ponowne nawiązanie z nimi [mocarstwami zachodnimi] współpracy, nie z naszej winy przerwanej, zawsze pod warunkiem, że polityczni nasi przywódcy potrafią dokonać rachunku strat i zysków tej współpracy"*.[741] Winą za ówczesną sytuację Polski obarczył nie tylko mocarstwa zachodnie, lecz także *„rządy nasze*

[739] Janusz Jędrzejewicz, Nasza odpowiedź. „Na Straży", 1946, nr 24, s. 1.
[740] Janusz Jędrzejewicz, Krzyże i miecze. „Na Straży", 1946, nr 26, s. 11.
[741] Janusz Jędrzejewicz, Nasz program. „Na Straży", 1946, nr 28 – 30, s. 2.

w Londynie, które przez cały czas wojny nie umiały i nie chciały prowadzić polityki samodzielnej, natomiast stale i systematycznie podporządkowywały polską rację stanu żądaniom angielskim".[742] Kolejnym winnym, w oczach Jędrzejewicza, były polskie partie polityczne działające w Londynie, których polityka całkowicie zbankrutowała w realiach wojennych i powojennych. Dlatego też w obliczu rysującego się konfliktu Wschodu z Zachodem na czele niezależnej, uchodźczej Polski powinien stać silny, niezależny od partyjnych rozgrywek, rząd powoływany przez prezydenta spośród ludzi którym ufa, bez szukania partyjnej zgody. Oprócz tego powinno istnieć narodowe przedstawicielstwo – Rada Narodowa – także wolne od partyjnych swarów i obejmujące wszystkie środowiska uchodźców. Jędrzejewicz uważał, że w tak trudnych czasach konieczne jest oparcie się na koncepcjach Piłsudskiego, zarówno dotyczących spraw wewnętrznych, jak i międzynarodowych. Przywołał tu koncepcję Międzymorza, jako ideę, która powinna wspomóc narody ujarzmione przez Rosję w wyzwoleniu się. Stwierdził, że tylko program federacyjny jest adekwatny do sytuacji geopolitycznej – obecności małych narodów pomiędzy dwoma mocarstwami – Niemcami i Rosją. Na zakończenie wyraził nadzieję, że walkę o niepodległość *„wygrać możemy. Zwycięstwo w dużym stopniu do nas samych zależeć będzie"*.[743]

W innych artykułach, głównie tzw. „wstępniakach", publikowanych w czasopiśmie „Na Straży", Jędrzejewicz dokonywał analizy sytuacji politycznej w świecie oraz stosunków wewnętrznych w Rosji sowieckiej. Poza tym niejednokrotnie sugerował, że musi dojść do konfliktu pomiędzy demokracją a totalitaryzmem komunistycznym i przestrzegał, że bierność Zachodu zachęca komunistów na całym świecie do coraz śmielszych ataków i zdobywania kolejnych sfer wpływów.

Działacze Związku Pracy dla Państwa na różne sposoby próbowali oddziaływać na rzeczywistość polityczną polskiego uchodźstwa. Wykorzystali np. wizytę inspekcyjną K. Sosnkowskiego w Palestynie, przeprowadzoną pod koniec 1943 r., by namówić go do przyjęcia zdecydowanie negatywnej postawy wobec zwolenników współpracy z Rosją Sowiecką i zaniechania polityki ustępstw wobec tego państwa. W rozmowie wzięli udział J. Jędrzejewicz, F. S. Składkowski, J. Poniatowski, S. Dąbkowski, J. Krzemieński i W. T. Drymmer. Mimo gorących apeli nowy Wódz Naczelny nie zdecydował się na zmianę

[742] Tamże.
[743] Tamże, s. 5.

polityki nakreślonej jeszcze przez gen. Sikorskiego.[744] Starali się także wywrzeć wpływ na prezydenta W. Raczkiewicza, by ten sięgnął do kodeksu karnego z 1932 roku i na jego podstawie karał tych, którzy w jakikolwiek sposób podważają integralność terytorium Polski i jej granice sprzed września 1939 r.[745] Z kolei w okresie rozmów premiera S. Mikołajczyka w Moskwie, latem 1944 r., zdecydowanie i ostro naciskali na prezydenta, by usunął z rządu polityków pozwalających Rosji na decydowanie o wewnętrznych sprawach Polski i ulegających jej naciskom. Określali, że jest to polityka kapitulacji.[746] Jednakże inicjatywy piłsudczyków nie przyniosły jakichkolwiek praktycznych rezultatów.

Obserwując rozwój wydarzeń, Jędrzejewicz coraz bardziej zdawał sobie sprawę z tego, że po wojnie piłsudczycy nie mają szans na powrót do władzy w Polsce. Przed rokiem 1945 liczył, że co najwyżej będą mogli wrócić do ojczyzny z uchodźstwa. Dlatego też starał się tak ich organizować, by mogli wrócić do kraju jako sprawna i silna opozycja. Dbał zwłaszcza o scementowanie tego środowiska poprzez rozbudowę propagandowego oddziaływania. Przygotowywał kadry dla przyszłej opozycyjnej prasy piłsudczykowskiej.[747] Ocenia się, że odgrywał on rolę lokalnego lidera piłsudczyków na Bliskim Wschodzie.[748] Jednakże jego możliwości oddziaływania na inne grupy piłsudczyków, w Londynie i Nowym Jorku lub na polskie życie polityczne na uchodźstwie były co najwyżej nieznaczne.

Sytuacja uchodźców w Palestynie skomplikowała się w 1944 roku na skutek narastającej rywalizacji arabsko – żydowskiej. Obie strony dążyły do stworzenia w Palestynie własnego, niepodległego państwa. Pojawiły się nawet zamachy bombowe na urzędy i policję angielską. Nastroje podgrzewane były pogłoskami o angielskich planach podziału Palestyny na część arabską i żydowską. Polska emigracja, w ocenie administracji rządu londyńskiego, zachowywała się biernie wobec tych wydarzeń.[749] Nie oznacza to jednak braku kontaktów ze stronami tego konfliktu. Po zadomowieniu się w Palestynie piłsudczycy nawiązali rozmowy z Agencją Żydowską, traktowaną przez nich jako gospodarza terenu. Pewnym ułatwieniem w tych kontaktach był fakt, że przywódcy Agencji byli polskimi Żydami, np. prezes Ben

---

[744] A. Adamczyk, Generał dywizji Sławoj Felicjan Składkowski..., s. 307 – 308; W. T. Drymmer, Wspomnienia. „Zeszyty Historyczne", 1975, nr 31, s. 113 - 114.
[745] IJP Nowy Jork; Związek Pracy dla Państwa 1943 – 1969; Pismo Zespołu Piłsudczyków do Pana Władysława Raczkiewicza, Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, z dnia 16.05.1944 r.
[746] J. Piotrowski, Piłsudczycy bez lidera..., s. 303.
[747] IJP Nowy Jork; Związek Pracy dla Państwa 1943 – 1969; W.J. Zaleski, Palestyna 1941 – 1945. Fragment wspomnień z emigracji.
[748] J. Piotrowski, Piłsudczycy bez lidera..., s. 288.
[749] AAN Warszawa; Ministerstwo Spraw Zagranicznych 1919 – 1947; mikrofilm 43, zdjęcia 469 – 471, Pismo Konsula Generalnego RP w Jerozolimie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w Londynie z dnia 29.02.1944 r.

Gurion. Uczestnikiem rozmów z przywódcami żydowskimi był także Janusz Jędrzejewicz.[750] Dzięki swoim znajomościom z dowódcami II Korpusu gen. Andersa, piłsudczycy pomagali oficerom Żydom, którzy chcieli zaangażować się w walkę z Arabami, w uzyskiwaniu urlopów lub zwolnień z wojska polskiego. Prawdopodobnie dzięki temu polskie jednostki nie padały ofiarami terrorystycznych ataków, kierowanych przez Żydów przeciwko wojskom angielskim.

Janusz Jędrzejewicz utrzymywał kontakty także z Arabami. Miało to miejsce po jego zwolnieniu z pracy w szkole i wyjeździe z Tel-Awiwu do Jerozolimy. Organizował wtedy odczyty o polskiej reformie szkolnej dla nauczycieli arabskich i w trakcie któregoś z nich poznał jednego z przywódców palestyńskich Arabów. Utrzymywał z nim potem przez pewien czas kontakty towarzyskie. Dzięki niemu, Jędrzejewicz wraz z żoną miał okazję złożyć w Ammanie wizytę emirowi Jordanii Husseinowi. Rozmawiali o możliwości arabsko – żydowskiej współpracy i o osiedlaniu się Żydów w Palestynie.[751]

Po zakończeniu wojny, gdy okazało się, że Polska została podporządkowana sowieckiej Rosji, cofnięto międzynarodowe uznanie dla rządu polskiego w Londynie, a uchodźstwo polskie nie miało szans odegrać jakiejkolwiek roli w życiu politycznym w ojczyźnie, wśród piłsudczyków zarysowały się tendencje konsolidacyjne. Zdecydowali się na pozostanie na emigracji, traktując to jako formę sprzeciwu wobec losu zgotowanego Polsce przez niedawnych sojuszników, a także jako najlepszy sposób służenia ojczyźnie. Powroty do kraju wielu znanych osób uznawali za aprobatę dla rozbioru i zniewolenia Polski dokonanego na mocy postanowień jałtańskich, za uznanie dla porządku narzuconego wbrew woli społeczeństwa, za zdradę narodu. Nic nie wskazuje na to, by Jędrzejewicz miał dylemat – wracać, czy nie wracać? Można przypuszczać, że podobnie jak większość czołowych piłsudczyków, zdawał sobie sprawę z tego, że w komunistycznej Polsce grożą mu prześladowania. Poza tym, był on przecież gorącym przeciwnikiem komunizmu oraz zwolennikiem konstytucji z 1935 roku i legalności władz polskich na emigracji, a tym samym nielegalności władz warszawskich.

Rezultatem nowej, powojennej rzeczywistości było połączenie Zespołu Piłsudczyków działającego w Londynie (Związku Pracy Państwowej) z palestyńskim Związkiem Pracy dla Państwa. Nowa organizacja została nazwana Związkiem Pracy Społecznej i Państwowej.

---

[750] W. T. Drymmer, Wspomnienia. „Zeszyty Historyczne", 1975, nr 31, s. 109.

[751] W. T. Drymmer, Wspomnienia. „Zeszyty Historyczne", 1975, nr 31, s. 111 - 112. Fakt i data wyjazdów do Syrii i Libanu (maj 1944 r.) oraz Transjordanii (czerwiec 1946 r.) znajdują potwierdzenie w zapisach w paszporcie J. Jędrzejewicza, zachowanym z zbiorze dokumentów osobistych przechowywanych w Instytucie Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku.

Mimo niechęci piłsudczyków do „partyjniactwa" nadano jej charakter stronnictwa politycznego. Przeważyły argumenty wynikające z bieżących potrzeb politycznych – chęć współpracy w innymi stronnictwami polskiej emigracji, gdyż tylko w ten sposób piłsudczycy mogliby wejść w skład polskich organów władzy na uchodźstwie.[752] Nowa organizacja oparła swój program o Tymczasową Deklarację Zespołu Piłsudczyków w Londynie z 19 marca 1943 r. oraz o Zasady Programowe Związku Pracy dla Państwa z 15 lipca 1944 r. Sprzeciwiała się powojennej rzeczywistości politycznej ukształtowanej porozumieniami „Wielkiej Trójki" w Teheranie, Jałcie i Poczdamie. Zapowiadała walkę o całość, wolność i niepodległość Polski oraz o przywrócenie niepodległości narodom Międzymorza.

Po zakończeniu wojny Janusz Jędrzejewicz zaangażował się m.in. w działalność Klubu Federalnego Środkowo – Europejskiego w Palestynie, który powstał w listopadzie 1945 r. Zorganizował go wraz z prof. Włodzimierzem Bączkowskim, gen. Kazimierzem Fabrycym, Xawerym Glinką, Janem Jedynakiem, Witoldem Krzysztoniem, Zdzisławem Miłoszewskim i Stanisławem Pstrokońskim. Podobne kluby powstały w wielu polskich środowiskach emigracyjnych - w Londynie, Paryżu, Rzymie, Brukseli, Buenos Aires, Kairze, Bejrucie, w Stanach Zjednoczonych i Niemczech. Głosiły koncepcje federacyjne, które były rozwinięciem prometejskiej wizji Międzymorza. Wierzono, że takie rozwiązanie będzie najlepszym zabezpieczeniem niepodległości Polski i innych krajów Europy Środkowo – Wschodniej położonych pomiędzy Niemcami a Związkiem Sowieckim. Przywódczą rolę w takim związku przyznawano Polsce. Zakładano osłabienie Rosji poprzez odepchnięcie jej poza Karpaty, kraje bałtyckie i dawną granicę wschodnią Polski. Dla tej koncepcji planowano pozyskanie poparcia Stanów Zjednoczonych.[753]

Żona Janusza Jędrzejewicza, prof. Cezaria Jędrzejewiczowa, była w tym okresie wiceprezesem Towarzystwa Miłośników Kultury Polskiej na Środkowym Wschodzie, utworzonego 24 kwietnia 1945 r. w Jerozolimie. Wcześniej brała udział w „Dziennikach Mówionych", które funkcjonowały od czerwca 1941 r. w Jerozolimie. Były to nieformalne spotkania, które miały na celu przekazywanie informacji o sytuacji Polaków, wydarzeniach politycznych i walkach na froncie. Przybierały także postać dyskusji na tematy polityczne, społeczne i kulturalne. Począwszy od marca 1943 r. były organizowane także w Tel-Awiwie, a od połowy 1943 r. powtarzane były we wszystkich ośrodkach uchodźczych w Palestynie.[754]

---

[752] IJP Nowy Jork; Związek Pracy dla Państwa 1943 – 1969; List W.T. Drymmera do J. Jędrzejewicza z 30.11.1945 r.

[753] Paweł Machcewicz, Druga Wielka Emigracja 1945 – 1990. Emigracja w polityce międzynarodowej. Warszawa 1999, s. 39 – 42.

[754] J. Draus, Oświata i nauka polska na Bliskim i Środkowym Wschodzie..., s. 205 i 209.

Poza tym Cezaria Jędrzejewiczowa pracowała naukowo i działała na rzecz polskiej kultury. Prof. Stanisław Kot utworzył jesienią 1942 r. Centrum Informacji na Wschodzie z siedzibą w Jerozolimie. Instytucja ta podlegała Ministerstwu Informacji i Dokumentacji. Jedną z ważniejszych agend CInW było Biuro Studiów Bliskiego i Środkowego Wschodu, kierowane przez prof. Stanisława Swianiewicza. W ramach Biura powołano sekcje naukowo – badawcze, a jedną z nich - orientalistyczną - kierowała właśnie prof. Cezaria Jędrzejewiczowa. Celem Biura było badanie i opracowywanie bieżących zagadnień politycznych i gospodarczych krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu na potrzeby rządu RP oraz popularyzacja wiedzy o tych krajach wśród polskiej emigracji wojennej. W 1944 r., po wyjeździe prof. Swianiewicza do Londynu, prof. Jędrzejewiczowa objęła kierownictwo Biura Studiów, które działało jeszcze do czerwca 1945 r. Po jego likwidacji była inicjatorką utworzenia w Jerozolimie Polskiego Humanistycznego Instytutu Naukowego, który rozpoczął działalność w grudniu 1945 r. Sama kierowała sekcją etnograficzną tego Instytutu. Stał się on, od stycznia 1946 r., filią Polskiego Instytutu Naukowego w Nowym Jorku. Zakończył swoją działalność w roku 1947 r. Większość jego współpracowników, po przybyciu do Wielkiej Brytanii, kontynuowała działalność naukową w założonym w 1950 r. w Londynie Polskim Towarzystwie Naukowym na Obczyźnie. Cezaria Jędrzejewiczowa brała także udział w wydawaniu „Kwartalnika Historycznego na Wschodzie". Poza tym, w czasie swojego pobytu w Jerozolimie napisała wiele artykułów, m.in.: „Św. Jerzy – studium kulturoznawcze", „Antonina Czarniecka, pątniczka z Zamojszczyzny", „Huculski Bereza i rumuńska Brezeia na tle zwyczajów Bożego Narodzenia" oraz „Wskazówki dla zbierających przedmioty dla muzeów i archiwów etnograficznych w Polsce". Pomoc finansową otrzymywała od agendy rządowej zwanej Funduszem Kultury Narodowej, która w latach 1939 – 1945 funkcjonowała wśród polskich uchodźców i udzielała wsparcia finansowego polskim naukowcom, literatom, artystom oraz dziennikarzom. Od 1942 r. Fundusz objął opieką także polskie środowiska intelektualne na Bliskim Wschodzie.[755]

Palestyński klimat nie służył Jędrzejewiczom. Do dawnych chorób dołączyła astma. Suche i gorące powietrze pogarszało stan zdrowia Janusza, a do tego zachorowała także jego żona Cezaria. Niewątpliwie negatywny wpływ na zdrowie Jędrzejewicza miała informacja o śmierci w Warszawie jedynego syna Juliusza. Trudno ocenić, kiedy dowiedział się o tym fakcie. Zachowane dokumenty świadczą o tym, że żona ukrywała przed nim tę informację

[755] J. Draus, Oświata i nauka polska na Bliskim i Środkowym Wschodzie..., s. 274 – 282.

dosyć długo. W sierpniu 1947 roku ewakuowano ich z Jerozolimy i umieszczono w wojskowym szpitalu polowym w El-Kantara, z zamiarem przetransportowania do Anglii.[756]

W Wielkiej Brytanii 1947 – 1951

W październiku 1947 r. ciężko chory na astmę Jędrzejewicz przewieziony został do Londynu. Stało się tak na skutek brytyjskiej akcji ewakuowania polskich emigrantów w Palestynie, zagrożonych zaostrzającym się konfliktem arabsko – żydowskim. Prawie wszyscy zostali przewiezieni do Wielkiej Brytanii, a nieliczni do Kanady, Argentyny, Australii i USA. Jędrzejewicz znalazł się w grupie ponad 160 tys. emigrantów urodzonych w Polsce i przebywających po wojnie w Wielkiej Brytanii co najmniej do 1951 r.[757] Osiedlił się w Londynie, który stał się silnym ośrodkiem polskości, miejscem funkcjonowania wielu polskich organizacji i instytucji. Znalazł się wśród wielu przedstawicieli przedwojennej inteligencji, która właśnie to miasto wybrała jako kolejny, najczęściej ostatni etap emigracyjnej tułaczki.

Po pobycie w szpitalu, mimo początkowych wahań, Jędrzejewicz nie zaprzestał działalności politycznej. Będąc jeszcze w Palestynie zastanawiał się nad odsunięciem z życia politycznego. Rozważał też inną możliwość. Jak napisał w jednym z listów: *„jeśli uznam, że nie wolno mi jeszcze będzie pójść na odpoczynek po długiej i ciężkiej pracy całego życia”*, wtedy podejmie rozmowy o włączeniu się do działalności londyńskich piłsudczyków.[758] Ostatecznie ocenił, że piłsudczycy w dalszym ciągu są rozbici na drobne grupy, które trzeba zjednoczyć. Poza tym, dostrzegał ze strony londyńskich kolegów próby marginalizowania działaczy przebywających w Palestynie, czemu był zdecydowanie przeciwny. Uważał, że fakt, iż palestyńskie środowisko pierwsze otrząsnęło się po klęsce wrześniowej i zaktywizowało na rzecz idei Piłsudskiego ma swoją wymowę i powinien mieć konsekwencje w postaci przejęcia, przez to środowisko, przywództwa w Londynie.

Zasilił więc Ligę Niepodległości Polski, istniejącą od października 1944 r. w Londynie i będącą kontynuatorką powstałego w 1942 r. Zespołu Piłsudczyków.

---

[756] IJP Nowy Jork; Janusz Jędrzejewicz 1885 – 1951; t. 7, Wspomnienia o Januszu Jędrzejewiczu, wycinki prasowe; W. T. Drymmer, Moje wspomnienia o Januszu Jędrzejewiczu; Rozkaz wyjazdu z dnia 4 sierpnia 1947r.; J. Piotrowski, Piłsudczycy bez lidera..., s. 314.

[757] Dane statystyczne za: Tadeusz Radzik, Z dziejów społeczności polskiej w Wielkiej Brytanii po drugiej wojnie światowej (1945 – 1990). Lublin 1991, s. 20.

[758] Instytut Józefa Piłsudskiego w Londynie (dalej IJP Londyn), Kolekcja nr 38 – Janusz Jędrzejewicz, List z dnia 16.07.1947 r. do gen. Wiatra.

Organizacja ta grupowała większą część dawnego obozu piłsudczykowskiego: „pułkowników", działaczy BBWR, OZN i „naprawiaczy". Stała na gruncie legalności i ważności konstytucji z 1935 r. oraz nieuznawania zmian terytorialnych i ustrojowych, które dokonały się w Polsce w wyniku II wojny światowej. Stawiała sobie za cel walkę o odzyskanie niepodległości Polski w granicach przedwojennych z nabytkami terytorialnymi kosztem Niemiec, które zapewniłyby lepsze warunki obronności i niezależności gospodarczej oraz szerszy dostęp do morza; rozwijanie stosunków międzynarodowych opartych na zasadzie prawa każdego narodu do wolności; urzeczywistnienie idei związku wolnych narodów Europy Środkowej.[759] Wydawała pisma publicystyczne, początkowo „Listy z Londynu", a od 1947 r. „Za Wolność i Niepodległość". Do LNP należeli m.in. Władysław Bortnowski[760], Mikołaj Dolanowski[761], Wiktor T. Drymmer, Michał Grażyński, Wacław Grzybowski, Janusz Jędrzejewicz, Michał Karaszewicz – Tokarzewski[762], Józef Lipski[763], Juliusz Łukasiewicz, Bogusław Miedziński, Aleksandra Piłsudska, Jan Piłsudski, Bogdan Podoski, Juliusz Poniatowski, Tadeusz Schaetzel, Władysław Wielhorski.[764]

Do 1948 r. Liga nie posiadała jakiejkolwiek struktury organizacyjnej. Zmieniło się to w czerwcu 1948 r. w związku ze zwołaniem I Zjazdu Ligi Niepodległości Polski.

---

[759] AIPMS Londyn, Kolekcja Ligi Niepodległości Polski, „Biuletyn Wewnętrzny Ligi Niepodległości Polski", 1948, nr 2.

[760] Władysław Bortnowski - ur. w 1891 r. w Radomiu, zm. w 1966 r. w Glencove, Long Island (stan Pensylwania), generał; 1914–17 w Legionach Polskich; od 1918 w WP, m.in. szef sztabu 3 armii (1920), dowódca 3 Dywizji Piechoty Legionów (1931–35), Grupy Operacyjnej „Śląsk" (1938), która zajęła Zaolzie; III–IX 1939 dowódca Armii „Pomorze", w bitwie nad Bzurą dostał się do niewoli niemieckiej; po wyzwoleniu 1945 przebywał początkowo w W. Brytanii, od 1954 w Stanach Zjednoczonych. *Źródło: Encyklopedia powszechna PWN, 2003 r.*

[761] Mikołaj Dolanowski (pseudonim Jerzy Hryniewski) – ur. w 1895 r., zm. w 1978 r., polityk, w czasie I wojny światowej członek POW w Odessie; 1928 – 1932 sekretarz generalny BBWR; 1930 – 1935 poseł; 1932 – 1934 wiceminister spraw wewnętrznych; w czasie II wojny światowej działał w Armii Krajowej i Konwencie Organizacji Niepodległościowych; po wojnie na emigracji w Londynie, 1950 – 1954 minister spraw wewnętrznych, a od 1953 do 1954 premier rządu na uchodźstwie; działacz Ligi Niepodległości Polski, członek Rady Narodowej i kilku organizacji emigracyjnych. *Źródło: Rafał Halbierski, Druga Wielka Emigracja 1945 – 1990. Życie społeczne i kulturalne emigracji. Warszawa 1999, s. 326.*

[762] Michał Karaszewicz-Tokarzewski - ur. w 1893 r. we Lwowie, zm. w 1964 r. w Casablance, generał; 1914–17 w Legionach Polskich, następnie w POW; od 1918 w WP, m.in. dowódca 19 i 25 dywizji piechoty; 1939 w kampanii wrześniowej dowódca grupy operacyjnej w Armii „Pomorze", następnie brał udział w obronie Warszawy; założyciel i dowódca (IX - XII 1939) Służby Zwycięstwu Polski; od XII 1939 komendant obszaru nr 3 Lwów ZWZ (okupacja sowiecka), aresztowany przez NKWD III 1940; po uwolnieniu od VIII 1941 dowódca 6 dywizji piechoty Armii Polskiej w ZSRR, III 1943–XII 1944 zastępca dowódcy Armii Polskiej na Wschodzie; VIII–XII 1946 dowódca 2 Korpusu Polskiego, następnie w Polskim Korpusie Przysposobienia i Rozmieszczenia; pozostał na uchodźstwie w Wielkiej Brytanii. *Źródło: Encyklopedia powszechna PWN, 2003 r.*

[763] Józef Lipski - ur. w 1894 r. we Wrocławiu, zm. w 1958 r. w Waszyngtonie, polityk, dyplomata, prawnik; od 1919 w MSZ, 1933–34 poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny, a 1934–39 ambasador RP w Niemczech; współtwórca Polsko-Niemieckiej Deklaracji o Niestosowaniu Przemocy; podczas II wojny światowej w PSZ na Zachodzie; od 1945 na emigracji; od 1951 w Stanach Zjednoczonych. *Źródło: Encyklopedia powszechna PWN, 2003 r.*

[764] Arkadiusz Urban, Emigracyjny dramat. Warszawa 1998, s. 320 – 321.

Jędrzejewicz należał wtedy, obok J. Łukasiewicza, T. Schaetzela, B. Podoskiego, W. Bortnowskiego i M. Dolanowskiego, do zespołu przygotowującego Zjazd i faktycznie kierującego, w pierwszej połowie 1948 r., działalnością Ligi. W trakcie obrad Zjazdu, w dniach 5 – 6 czerwca, został przewodniczącym Rady Naczelnej Ligi. Oprócz niego na czele RN stanęli Mieczysław Chmielewski i Witold Czerwiński. Drugim organem zarządzającym był Główny Komitet Wykonawczy, kierowany przez Juliusza Łukasiewicza, Mikołaja Dolanowskiego i Stanisława Paprockiego.[765]

W trakcie obrad piłsudczycy z LNP uznali, że będzie to jedyna organizacja reprezentująca ich obóz. Przyjęli także obszerny program działania mówiący o utrzymaniu ciągłości prawnej władz Rzeczypospolitej; zerwaniu z zasadą tworzenia rządu przez cztery stronnictwa opozycyjne wobec piłsudczyków i stworzenie rządu składającego się z osób wybitnych i nie związanych z grupami politycznymi; podejmowaniu aktywnych działań na rzecz walki o niepodległość; odmowie współpracy z ugrupowaniami zawierającymi kompromisy z komunistycznym rządem w Polsce; utworzeniu funduszu narodowego na potrzeby władz na emigracji; zwalczaniu uchwał jałtańskich i poczdamskich w sprawie państwa polskiego; podejmowaniu starań o odzyskanie ziem wschodnich Rzeczypospolitej i przyłączenie do niej Prus Wschodnich wraz z terenami nad Odrą i Nysą, współdziałanie z niepodległościowymi ruchami narodów Europy Środkowej ujarzmionych przez Związek Sowiecki; propagowaniu myśli Józefa Piłsudskiego wśród młodego pokolenia oraz utrwalaniu prawdy historycznej związanej z walką o niepodległość.[766]

Nie wszystkim piłsudczykom podobało się powierzenie J. Jędrzejewiczowi stanowiska przewodniczącego Rady Naczelnej. Zwalczali go „naprawiacze" oraz J. Łukasiewicz, który stanął na czele Głównego Komitetu Wykonawczego. Nie zgadzali się oni z Jędrzejewiczem i „pułkownikami", którzy programowo odmawiali współpracy z innymi partiami polskimi w Londynie. Opowiadali się za przełamaniem ostracyzmu dotykającego piłsudczyków i współpracą z innymi siłami politycznymi. Poza tym, nie podzielali oni zdania „pułkowników", że przywództwo w ruchu piłsudczykowskim kształtowane powinno być z uwzględnieniem starszeństwa i przedwojennej pozycji w państwie. Obawiali się, że stan zdrowia uniemożliwi byłemu premierowi aktywne działanie. Jędrzejewicz musiał zmagać się nie tylko z niechęcią „naprawiaczy", lecz także z przywódczymi ambicjami J. Łukasiewicza

[765] AIPMS Londyn; Kolekcja Ligi Niepodległości Polski; „Biuletyn Wewnętrzny Ligi Niepodległości Polski", 1948, nr 2 oraz Druga wielka emigracja 1945 – 1990. T.1, Andrzej Friszke, Życie polityczne emigracji. Warszawa 1999, s. 91 – 93.
[766] AIPMS Londyn; Kolekcja Ligi Niepodległości Polski; „Biuletyn Wewnętrzny Ligi Niepodległości Polski", 1948, nr 2.

i Mikołaja Dolanowskiego. Tego drugiego, niedawno przybyłego z Polski, ocenił bardzo ostro: *„Przyjechał tu w blasku wyczynów w kraju w czasie okupacji niemieckiej; na czym jednak te wyczyny polegają i jaką istotnie rolę w kraju pełnił – trudno się zorientować wobec braku obiektywnych relacji”*.[767]

Ostatecznie, już w listopadzie 1948 r. ustąpił z funkcji przewodniczącego RN Ligi. Miało to związek z zaostrzeniem się konfliktów w obozie piłsudczyków po ogłoszeniu pomysłu powołania Rady Narodowej, która miała stać się nową reprezentacją stronnictw na emigracji. Premier Tadeusz Bór–Komorowski w październiku 1948 r. zwrócił się do polskich stronnictw politycznych w Anglii o przedstawienie kandydatów do tego organu. Grupa działaczy LNP wysunęła swoje kandydatury (Łukasiewicz, Dolanowski, Grażyński, Podoski), pomijając Jędrzejewicza. Ponadto, postanowili zatwierdzić je z pominięciem Rady Naczelnej Ligi, przez Główny Komitet Wykonawczy. W odpowiedzi na to Jędrzejewicz złożył rezygnację. Protestował w ten sposób przeciwko naruszeniu uprawnień Rady do zatwierdzania wszelkich przedstawicieli LNP. Uznał, że ważne decyzje, a taką było delegowanie przedstawicieli Ligii do Rady Narodowej, powinny być podejmowane przez organ pochodzący z wyborów, czyli Radę Naczelną, a nie organ przeznaczony do bieżącego administrowania, jakim był Główny Komitet Wykonawczy. Aby nie być posądzonym o kierowanie się względami osobistymi, a jednocześnie bronić uprawnień Rady, postanowił złożyć rezygnację.[768] Henryk Floyar–Rajchman, przedstawiciel środowiska piłsudczyków w Nowym Jorku, namawiał go wtedy do stworzenia nowych struktur obozu piłsudczykowskiego, opartych na hierarchii zajmowanej przez jego członków przed wojną. Jędrzejewicz miałby być naturalnym przywódcą takiego obozu. Jednakże ten nie podjął jakichkolwiek działań w tej sprawie, być może ze względu na stan zdrowia.[769]

U Jędrzejewicza ukształtował się negatywny stosunek do ludzi kierujących LNP. Uważał, że należało jednak zachować Związek Pracy dla Państwa, a nie poświęcać go w imię jedności z ludźmi, *„którym przyświecają inne ideały i którzy są w swoim żywiole, wygrywając jedne osoby przeciw drugim”*.[770] Mimo, że padł ofiarą rozgrywek personalnych, pozostał członkiem Ligi i do śmierci wchodził w skład Rady Naczelnej. Poza tym brał udział, m.in.

---

[767] IJP Nowy Jork; Janusz Jędrzejewicz 1885 – 1951; t. 1, Dane biograficzne, dokumenty osobiste; List J. Jędrzejewicza do W. Jędrzejewicza z 2.11.1948 r.

[768] IJP Nowy Jork; Janusz Jędrzejewicz 1885 – 1951; t. 1, Dane biograficzne, dokumenty osobiste; List Janusza Jędrzejewicza z 2.11.1948 r. do Mieczysława Chmielewskiego, wiceprzewodniczącego Rady Naczelnej Ligi Niepodległości Polski.

[769] Leszek Brzoza, Działalność polityczna piłsudczyków 1945 – 1954. [w] Warszawa nad Tamizą. Z dziejów polskiej emigracji politycznej po drugiej wojnie światowej. Red. Andrzej Friszke. Warszawa 1994, s. 47- 49.

wraz z W. Wielhorskim, T. Schaetzelem, w pracach podkomisji ideologicznej stanowiącej część Komisji Politycznej RN. Zadaniem tego organu, działającego w kwietniu - maju 1950 r., było opracowanie założeń do przyszłej deklaracji ideowej LNP. Propozycje wypracowane z trakcie kilku posiedzeń sprowadzały się do następujących haseł: walka o przetrwanie narodu w warunkach komunistycznej niewoli przy zaangażowaniu także polonii amerykańskiej; współpraca z reprezentantami innych narodów uzależnionych od sowieckiej Rosji; przezwyciężanie partyjnych podziałów wśród emigracji; uznawanie legalności konstytucji z 1935 roku i władz państwowych na uchodźstwie; rozbudowa składu osobowego Ligi o młode pokolenie emigrantów, które nie było zaangażowane w rządzenie państwem przed wojną.[771]

Mimo borykania się z dużymi problemami bytowymi i tworzeniem od podstaw warunków do egzystencji (będąc ciężko chorym nie mógł pracować fizycznie, a tylko taka praca była dostępna dla prawie wszystkich Polaków w Wielkiej Brytanii), Jędrzejewicz w dalszym ciągu prowadził działalność na rzecz propagowania piłsudczykowskiej myśli politycznej i przedwojennych dokonań tego obozu. W lipcu 1949 r. miał wykład w Szkole Nauk Politycznych i Społecznych pt. „Myśl państwowa piłsudczyków w okresie 1918 – 1935". Wygłosił go na zaproszenie prof. W. Sukiennickiego, wykładającego w tej szkole przedmiot „Współczesne idee i ruchy polityczne oraz społeczne". Jędrzejewicz podkreślił, że myśl polityczna Piłsudskiego i jego obozu nie jest tożsama z myślą polityczną jakiegokolwiek stronnictwa istniejącego przed wojną. Wręcz przeciwnie, zdecydowanie unikano partyjnych szyldów. Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem nie był partią polityczną, lecz formacją stworzoną dla osiągnięcia głównego celu, którym była zmiana konstytucji. Nie wypracował i nie realizował jakiejkolwiek doktryny politycznej, lecz rozwiązywał bieżące problemy. Jędrzejewicz uważał, że piłsudczyków nie można zaliczyć ani do lewicy, ani do prawicy, lecz do działaczy państwowych kierujących się autorytetem Marszałka Piłsudskiego. Niektórzy działacze mieli lewicowe lub prawicowe poglądy, ale nie wpływało to na poglądy i działanie całego obozu. Byli oni bowiem przekonani, że organizacja życia publicznego opierać się może na innych, niż partie polityczne, zrzeszeniach i innym, niż tradycyjne ideologie, systemie poglądów.

---

[770] IJP Nowy Jork; Janusz Jędrzejewicz 1885 – 1951; t. 1 Dane biograficzne, dokumenty osobiste; List J. Jędrzejewicza do W. Jędrzejewicza z 2.11.1948 r.

[771] IJP Nowy Jork; Liga Niepodległości Polski; Sprawozdanie Podkomisji Ideologicznej złożone przez prof. Wł. Wielhorskiego na posiedzeniu Komisji Politycznej Rady Naczelnej LNP w dniu 8 czerwca 1950 r.

Analizując rozwój wypadków w Polsce po odzyskaniu niepodległości, Jędrzejewicz mówił o tym, że największym problemem dla formującego się państwa był brak sprawnej armii, tak bardzo potrzebnej w okresie walk o kształt terytorium. Brakowało kadr dowódczych, gdyż większość oficerów Polaków ukształtowanych zostało w armiach zaborczych i nie nadawało się do nowych realiów. Dlatego też Piłsudski musiał budować armię w oparciu o oficerów legionowych. W związku z tym, zabrakło ich w życiu cywilnym, w tworzącej się administracji państwowej. Posłami, ministrami, radnymi i urzędnikami zostali więc ludzie wychowani na biurokratycznych wzorcach austriackich. W administracji odrodzonego państwa zapanował bezduszny papierek, a w parlamencie kuluarowe intryganctwo i demagogia. Gospodarka narodowa negatywnie odczuwała coraz dalej posuwającą się polityczną ingerencję oraz nieudolność i przekupność administracji. Koalicyjne rządy, zależne od zwalczających się partii politycznych, nastawionych na realizację własnych interesów, nie były w stanie skutecznie rozwiązywać narastających problemów. Partie zawłaszczały coraz to nowe obszary państwa, sięgając nawet po armię. Przeciwko takiemu systemowi rządów wystąpił Piłsudski w 1926 roku, a przez następne lata zwalczał partie dążące do jego powrotu. Ta specyficzna wizja historii była, w ustach Jędrzejewicza, uzasadnieniem tezy o szkodliwości tradycyjnych partii politycznych i konieczności ograniczenia ich wpływu na państwo. W swoim wystąpieniu Jędrzejewicz bronił rozwiązań przyjętych w konstytucji z 1935 roku oraz wojskowej i politycznej działalności Piłsudskiego i jego obozu. Bronił także zasad polityki zagranicznej J. Becka, podkreślając, że jedynie taka polityka była realistyczna w ówczesnej rzeczywistości.[772] Widać wyraźnie, że wydarzenia z okresu po śmierci Marszałka oraz wojna nie zmieniły jego poglądów.

W latach 1950 - 51 Janusz Jędrzejewicz wygłosił serię wykładów we wspomnianej już Szkole Nauk Politycznych i Społecznych w Londynie. Była to uczelnia utworzona w listopadzie 1948 r. (początkowo jako Wolne Studium Nauk Politycznych i Społecznych), kształcąca trybem wieczorowym i korespondencyjnym w zakresie historii Polski i powszechnej, idei społeczno-politycznych, współczesnych problemów międzynarodowych i społecznych oraz różnorodnych zagadnień ekonomicznych. Przeznaczona była dla młodych polskich emigrantów, którzy przejawiali zainteresowania problemami humanistycznymi i polskimi, a którzy nie znajdowali dla siebie odpowiedniej oferty w uczelniach angielskich. Jędrzejewicz należał do grona wykładowców obok takich postaci, jak: Tadeusz Brzeski,

[772] IJP Londyn; Kolekcja nr 38 – Janusz Jędrzejewicz, Myśl państwowa piłsudczyków w okresie 1918 – 1935.

Michał Grażyński, Bronisław Hełczyński, Tadeusz Katelbach, Marian Kukiel, Tytus Komarnicki, Henryk Paszkiewicz, Juliusz Poniatowski, Stanisław Stroński i Wiktor Sukiennicki.

Z wykładów J. Jędrzejewicza zachował się jedynie wstęp, opublikowany w roku 1955 w „Niepodległości" i w roku 1972 w książce „W służbie idei. Fragmenty pamiętnika i pism". W tym tekście zawarta jest analiza światopoglądu piłsudczyków, który, jak twierdzi Jędrzejewicz, nie został ukształtowany przez jakikolwiek system filozoficzny, lecz przez wspólne dzieje i wspólną pracę. Jego kształt wynikał z doświadczeń okresu popowstaniowego i czasów walk o niepodległość oraz z wpływu *„wyjątkowej indywidualności człowieka, który stał się ośrodkiem krystalizacyjnym tego środowiska, jego najpełniejszym wyrazem, największą siłą motoryczną, a który będąc głębokim myślicielem potrafił związać w całość organiczną swoją postawę w dziedzinie imponderabiliów życia moralnego z wielkimi zagadnieniami siły, wolności, pracy i obowiązku w dziedzinie narodowej i państwowej"*, czyli Józefa Piłsudskiego.[773] W związku z tym, że piłsudczyków połączył ten swoisty światopogląd, stworzyli środowisko, a nie partię polityczną. Nie łączyła ich skostniała ideologia i sztywne ramy organizacyjne, lecz wspólna walka i praca dla dobra państwa. Do podstawowych składników światopoglądu piłsudczyków Jędrzejewicz zaliczył kierowanie się osobistymi imponderabiliami wskazanymi przez Piłsudskiego, takimi jak: uczciwość, rzetelność, bezinteresowność, odwaga, samodzielność, odpowiedzialność, szacunek dla pracy, poczucie własnej godności i honor; sprzeciw wobec totalitaryzmów redukujących człowieka do roli małego trybiku w partyjno-państwowej machinie; odrzucenie idei wodzostwa będącej nawrotem do instynktu stadnego; traktowanie państwa jako najwyższego, wspólnego dobra wszystkich obywateli; odrzucenie takiego rozumienia demokracji, jakie panowało w przedwojennej Francji i w Polsce przed 1926 rokiem, zmuszającej rząd do ciągłego szukania popularności w społeczeństwie i poparcia u partyjnych koalicji, demokracji przeradzającej się w anarchię; przyjęcie założenia, że wpływ jednostki na sprawy publiczne powinien być adekwatny do jej wysiłku na rzecz dobra wspólnego i jej zasług. Jędrzejewicz w swoich rozważaniach podkreślił, że ten światopogląd stał się podstawą konstytucji z 1935 roku. Czytając ostatnie już wypowiedzi Jędrzejewicza trudno się oprzeć refleksji, że do końca życia wykazywał bezkrytyczny stosunek do Piłsudskiego i dokonań jego oraz obozu piłsudczykowskiego. Trudno w jego poglądach dostrzec jakąkolwiek refleksję wywołaną przebiegiem wojny.

---

[773] IJP Londyn; Kolekcja nr 38 – Janusz Jędrzejewicz, Filozofia życia państwowego.

W powojennej publicystyce Jędrzejewicza zauważyć można tezę o możliwości wytyczenia trzeciej drogi rozwoju państwowego i społecznego, doskonalszej jakoby niż demokracja i bolszewicki totalitaryzm.[774] Podstawę stanowić miała myśl i dzieło Józefa Piłsudskiego, dzięki któremu radykalnie zmieniona została dziewiętnastowieczna mentalność Polaków, a *„hasło niepodległości i integralności ziem naszych obowiązuje dziś każdego Polaka, o ile nie jest on zdrajcą i narzędziem obcej agentury”*.[775] Jędrzejewicz poddał krytyce dwa modele rozwoju dominujące w powojennej Europie – demokrację i totalitaryzm. Demokracja bowiem oddaje państwo we władanie zarządów tych partii politycznych, które uzyskają lepszą arytmetykę wyborczą, a przecież *„coraz to więcej ludzi zaczyna wątpić, czy aby połowa plus jeden jest koniecznie mądrzejsza od polowy bez jednego, czy więc rząd często ad hoc skleconej większości ma właśnie z tytułu tej większości receptę na wszelkie dolegliwości życia”*.[776] Dla Jędrzejewicza dowodem niesprawności demokracji był fakt, że nie potrafiła zapobiec rozpętaniu wojny światowej, a po jej zakończeniu zapewnić światu trwałego pokoju i bezpieczeństwa. Do negatywnych zjawisk związanych z tą formacją ustrojową zaliczył: niską frekwencję wyborczą, częste przerzucanie przez wyborców swoich głosów na bardzo różne partie, niewielką ilość członków wszystkich partii w porównaniu z liczebnością społeczeństwa, demoralizację działaczy partyjnych, którzy zdobyli władzę, co w sumie daje faktyczne sprawowanie rządów przez wąskie gremia partyjne, przez nikogo nie wybrane ani nie kontrolowane, nastawione na samo zdobycie i utrzymanie władzy, a nie na rozwiązywanie problemów społecznych. Totalitaryzmowi zarzucił pozbawienie społeczeństwa wszelkiej wolności, podporządkowanie praw ludzkich uprawnieniom monopartii, brutalne zwalczanie wszelkiej inności i opozycji, rządzenie państwem przez niewielką grupę, nie mającą większego poparcia i przez nikogo nie kontrolowaną oraz tworzenie i narzucanie społeczeństwu obłędnej ideologii podważającej podstawy cywilizacji. Następnie postawił pytanie: Czy są oznaki, że obok tych dwóch koncepcji państwa, z których jedna rozbiciu świata zapobiec nie umiała, a druga grozi zniszczeniem dorobku kulturalnego ludzkości – zarysowuje się jakaś koncepcja trzecia? Odpowiedział jednoznacznie, że w Europie pozostało jeszcze dużo miejsca na odmienny ustrój społeczno – polityczny, zwłaszcza w krajach Międzymorza, poddanych wpływom zarówno demokracji, jak i bolszewickiego totalitaryzmu. Podstawą ustroju, właściwego dla państw wtłoczonych między bolszewicką Rosję a demokratyczny Zachód, powinna być myśl ustrojowa

[774] Janusz Jędrzejewicz, Piłsudski – prekursor przyszłości. „Niepodległość”, 1950, t. II.
[775] Tamże, s. 4.
[776] Tamże, s. 8.

Piłsudskiego pozwalająca pogodzić siłę państwa z wolnością jednostki. Siłę zewnętrzną mogą te państwa uzyskać dzięki prometejskiej koncepcji federacji państw, zwanej Międzymorzem, a siłę wewnętrzną dzięki wprowadzeniu ustroju wzorowanego na polskiej konstytucji z 1935 r. Podsumowując swoje rozważania stwierdził: *„Pierwszy zarys tej wizji przyszłości oraz próbę jej realizacji dał nam Józef Piłsudski. W tym rozumieniu rzeczy był niewątpliwie przyszłości tej prekursorem”*.[777]

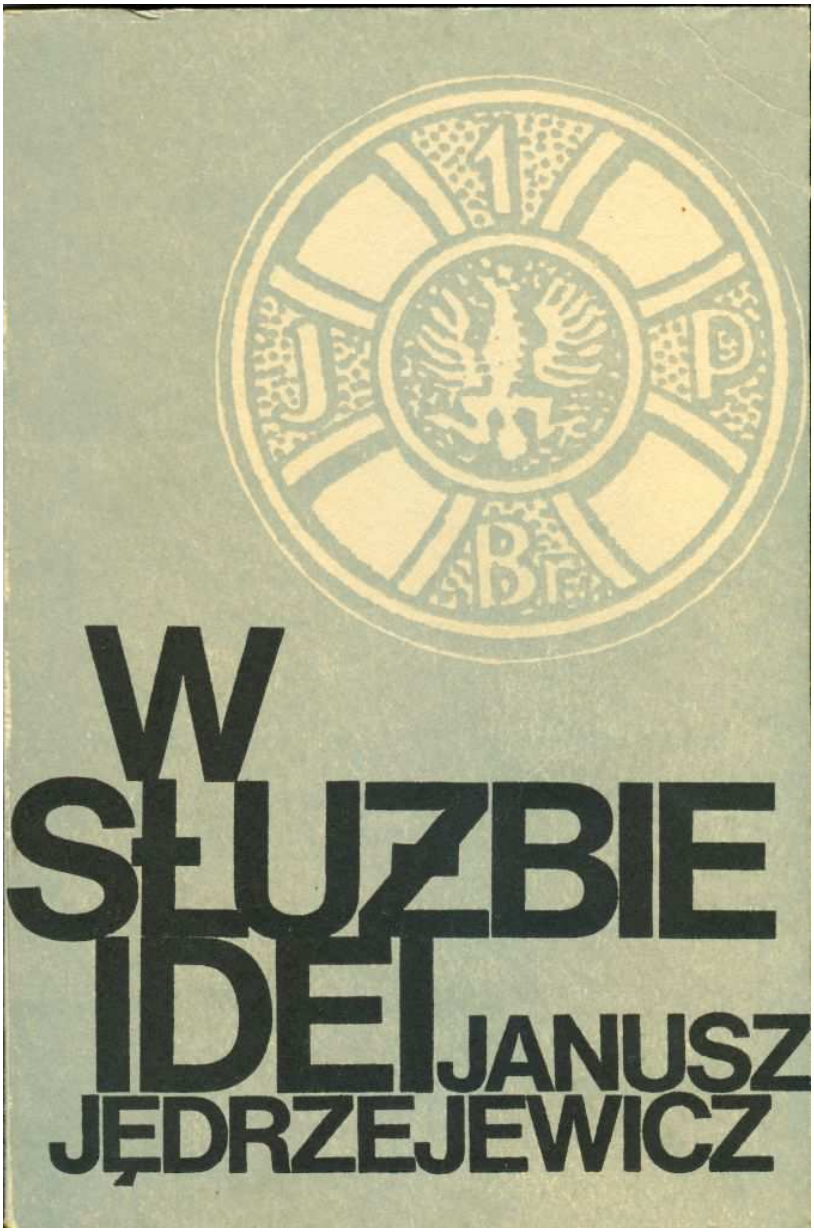

Źródło: Janusz Jędrzejewicz, W służbie idei, Londyn 1972.

Jesienią 1948 roku Janusz Jędrzejewicz rozpoczął spisywanie swoich wspomnień, które ukazały się drukiem po jego śmierci. Kilka fragmentów tej publikacji powstało jeszcze w trakcie pobytu w Palestynie, jako oddzielne broszury będące zapisem wygłaszanych przez

[777] Tamże, s. 17.

niego odczytów. Zdecydował się na ten krok w związku z koniecznością ograniczenia swojej aktywności politycznej, co było spowodowane nasilającą się astmą oraz chorobą żony. Miał teraz więcej czasu i chciał pozostawić po sobie dokument dla historyków i politologów. Pierwotny plan wspomnień obejmował wszystkie okresy życia, całą działalność wojskową i polityczną oraz charakterystykę wszystkich istotniejszych postaci, z którymi się stykał. Jednakże problemy rodzinne wywoływane przez choroby oraz przedwczesna śmierć w wieku 66 lat pokrzyżowały te plany. To, co udało się mu napisać ukazało się drukiem w 1972 roku dzięki staraniom brata, Wacława Jędrzejewicza i finansowemu wsparciu Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku. Wydawcą była Oficyna Poetów i Malarzy założona w 1949 r. przez Czesława Bednarczyka. Instytucja ta miała opinię dbającej o jakość druku, szatę graficzną i starannie dobrany papier. Nakładem tego wydawnictwa ukazało się wiele dzieł najwybitniejszych, emigracyjnych polskich pisarzy i publicystów.

Janusz Jędrzejewicz zmarł 16 marca 1951 r. w Londynie i został pochowany na cmentarzu Crystal Palace District Cemetery przy Elmers End Road w południowej części Londynu. Nad trumną przemówił m.in. Bohdan Podoski, który wspominając końcowe lata życia Jędrzejewicza stwierdził, że *„małość swarów emigracyjnych, która zraziła bez mała wszystkich i wszystko, sprawiała mu ból nieopisany”*.[778]

Rok 1951 był dla piłsudczyków bardzo tragiczny. Oprócz Jędrzejewicza zmarł wtedy Henryk Floyar-Rajchman, a Juliusz Łukasiewicz popełnił samobójstwo. Atmosferę, która zapanowała wśród piłsudczykowskiego uchodźstwa, oddaje dobrze zapis Jana Lechonia w „Dziennikach” pod datą 28 kwietnia 1951 r.: *„Matuszewski, Rajchman, Janusz Jędrzejewicz, Łukasiewicz odeszli i już nie ma obozu Piłsudskiego na emigracji, a pewnie nie ma go i w kraju. Nie myślę, by to znaczyło zmierzch jego myśli. [...] Żal mi ludzi, którzy odeszli, ale nie wierzę, aby zabrali ze sobą do grobu wielką ideę”*.[779]

Krótko przed śmiercią, będąc przykutym do fotela przez ciężką postać astmy, Jędrzejewicz napisał bilans swojego życia. Na wstępie wyraził ból z powodu niemożności zrealizowania jednego jeszcze marzenia, które określił następująco: *„Pragnąłbym jeszcze zobaczyć odzyskanie niepodległości i tym zamknąć moje życie. Ale wiem, że jest to pragnienie egoistyczne. Ja w tej walce o niepodległość czynnej roli nie będę mógł odegrać, ani w uwolnionej Polsce miejsca dla mojej pracy nie ma”*.[780] Następnie stwierdził, że człowiek,

[778] IJP Nowy Jork; Janusz Jędrzejewicz 1885 – 1951; t. 6, Post mortem.
[779] Jan Lechoń, Dzienniki, Warszawa 1992, t. II, s. 113.
[780] IJP Nowy Jork; Janusz Jędrzejewicz 1885 – 1951; t. 1, Dane biograficzne, dokumenty osobiste; Próba bilansu, s. 1.

który coś w dziejach Polski znaczył powinien dokonać osądu swojego życia, podsumować to wszystko, co zrobił i czego nie zrobił, co mu się udało, a co zepsuł. Jest to winien następnym pokoleniom, które chciałyby poznać lepiej daną osobę i czasy, w których przyszło jej żyć i działać. Scharakteryzował siebie jako człowieka o rozległych zainteresowaniach - od matematyki do poezji; aktywnie reagującego na koleje życia, które go dotykały; lubiącego współpracować z dużymi zespołami ludzkimi; posiadającego zamiłowanie do precyzji i ścisłości; szukającego w życiu prawdy; obdarzonego dużą wyobraźnią i inteligencją. Samokrytycznie uznał, iż *„nie dałem światu żadnych rewelacji w zakresie zdobyczy ludzkiej myśli, nie jestem ani uczonym, ani pisarzem, ani artystą. Życie kazało mi – słusznie czy nie – być działaczem i to, co po mnie zostaje, nie jest z wszelką pewnością formułą intelektualną, ale raczej w jakimś stopniu zmienioną przez moją pracę rzeczywistością”*.[781] Mimo, że przez wiele lat był politykiem, nie dostrzegał u siebie cech typowego działacza politycznego: żądzy władzy, niezachwianej wiary w siebie, ambicji do zdobywania kolejnych stanowisk, umiejętności bezwzględnego zwalczania wrogów i konkurentów. Jak wyznał: *„To co było grą polityczną, a co, jak wszędzie na świecie, odgrywało i u nas w Polsce wielką rolę, zarówno wśród naszych ugrupowań partyjnych, jak i wewnątrz naszego własnego obozu, było mi zawsze obce i bardzo niemiłe. Składanie figur politycznych z poszczególnych elementów ludzkich, a więc ambicji ludzkich, interesów grupowych i osobistych, często karierowiczostwa, demagogii itd. napełniało mnie czymś w rodzaju obrzydzenia”*.[782] W związku z tym, jak przyznał, nie był dobrym materiałem na polityka, a na drogę polityki wszedł z konieczności spowodowanej warunkami historycznymi.

Po śmierci Janusza Jędrzejewicza jego żona, prof. Cezaria Jędrzejewicz, w dalszym ciągu mieszkała w Londynie i prowadziła pracę naukową. Badała problematykę świętego Jerzego, zapoczątkowaną jeszcze w Palestynie. Poza tym weszła w skład grupy założycielskiej Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie oraz organizowała prace Komisji Etnograficznej PTN. W 1951 r. została profesorem etnografii na Polskim Uniwersytecie na Obczyźnie, uczelni o profilu początkowo humanistycznym, a potem także prawnym, ekonomicznym i przyrodniczo-matematycznym działającej w Londynie od jesieni 1950 r. Na mocy dekretu prezydenta RP z grudnia 1952 r. uczelnia ta otrzymała pełne prawa państwowej szkoły akademickiej, w rozumieniu ustawy z 1933 r. Jej dyplom umożliwiał podjęcie pracy w charakterze nauczyciela, nie tylko na terenie Wielkiej Brytanii. W 1958 roku po śmierci prof. Tadeusza Brzeskiego, pierwszego rektora PUNO, senat uczelni

[781] Tamże, s. 7.

powierzył jej tę funkcję, którą sprawowała aż do śmierci w dniu 28 lutego 1967 r. Znajdowała także czas na działalność w Towarzystwie Historyczno- Literackim w Paryżu, Radzie Naczelnej Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie oraz Królewskim Instytucie Antropologicznym w Londynie.[783]

Brat Janusza Jędrzejewicza, Wacław, po wojnie przebywał w USA. Był współzałożycielem Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku zajmującego się badaniem najnowszej historii Polski, którego został pierwszym dyrektorem (5 lipca 1943 - 28 września 1948 r.). W latach 1948 - 1963 wykładał literaturę, język rosyjski i historię Europy Wschodniej na uczelniach amerykańskich. Jesienią 1948 r. otrzymał tytuł profesora języka i literatury rosyjskiej w Wellesley College. W latach 1958 - 1963 był kierownikiem studiów slawistycznych w Ripon College w stanie Wisconsin. Po przejściu na emeryturę w 1963 r. powrócił do Instytutu, gdzie pełnił szereg kierowniczych funkcji. Z tą placówką, zasłużoną dla nauki i kultury polskiej, związał się do końca życia. Od 17 marca 1978 r. był jej Członkiem Honorowym. Wacław Jędrzejewicz jest autorem wielu książek, artykułów i wspomnień z historii najnowszej. W 1974 r. został nagrodzony przez Fundację Alfreda Jurzykowskiego za prace historyczne. Jego najważniejszym dziełem jest "Kronika życia Józefa Piłsudskiego", którą w 1978 r. Związek Pisarzy na Obczyźnie nagrodził jako najlepszą książkę wydaną na emigracji. Prof. Jędrzejewicz odznaczony był Krzyżem Virtuti Militari V klasy (osobiście przez Marszałka Piłsudskiego 11 listopada 1921 r.), Krzyżem Niepodległości z Mieczami, poczwórnie Krzyżem Walecznych, Orderem "Polonia Restituta" I i IV klasy oraz odznaczeniami 13 państw, w tym francuską Legią Honorową. W 1992 r. prezydent Lech Wałęsa podpisał nominację generalską dla prof. Wacława Jędrzejewicza. Zmarł 30 listopada 1993 r. w Cheshire, jako ostatni z żyjących ministrów Marszałka Piłsudskiego i ostatni z założycieli Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku. Został pochowany na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.

Podsumowując życie i działalność Janusza Jędrzejewicza Danuta Koźmian zwróciła uwagę na jego wkład w rozwój wychowania państwowego, które stało się programem wychowawczym uczącym miłości do ojczyzny, szacunku dla władzy państwowej, pracowitości oraz ofiarności. Podkreśliła zafascynowanie osobą Józefa Piłsudskiego, a zwłaszcza jego dokonaniami na polu walki o niepodległe państwo. Dostrzegła różnorodność

---

[782] Tamże, s. 12 – 13.

[783] IJP Nowy Jork; Cezaria Jędrzejewicz 1885 – 1967; t. 1, Dane biograficzne; Biogram oraz artykuł Jerzego Gawendy, Ś.P. Prof. dr Cezaria Baudouin De Courtenay Jędrzejewiczowa, zamieszczony w „ Nowym Świcie”, numer z 16.05.1967.

aktywności publicznej Jędrzejewicza – od żołnierza walczącego o niepodległość, poprzez pedagoga praktyka, reformatora oświaty, piłsudczyka zawsze wiernego ideałom swojego obozu, po publicystę i organizatora oddziaływującego na szerokie rzesze nauczycieli. Oceniła, że „należał on do grona najwybitniejszych postaci w Polsce XX wieku”.[784]

Należy zgodzić się taką oceną, ale jednocześnie konieczne jest uwypuklenie ogromnej i różnorodnej aktywności Jędrzejewicza, której efekty są jego najtrwalszą spuścizną. Był niewątpliwie dosyć płodnym publicystą. W okresie pierwszej wojny światowej redagował czasopismo „Rząd i Wojsko”, które propagowało peowiacko-legionową interpretację wydarzeń, prezentowało poglądy ludzi związanych z kierownictwem POW i Konwentu, a także podtrzymywało ducha oporu i walki o niepodległość w najtrudniejszym okresie, po aresztowaniu przez Niemców Piłsudskiego i jego czołowych współpracowników. Artykułami w tym czasopiśmie oraz wydawanymi oddzielnie broszurami Jędrzejewicz przyczynił się do budowy kultu Piłsudskiego i ideologii obozu piłsudczykowskiego. Podobny efekt osiągał broszurami wydawanymi dla żołnierzy w okresie wojny z bolszewikami, a następnie artykułami w czasopiśmie „Droga”. W tym też czasopiśmie współtworzył koncepcję wychowania państwowego oraz piłsudczykowską wizję obywatela i jego relacji z państwem. W latach trzydziestych wydawał pismo przeznaczone dla nauczycieli i działaczy oświatowych „Zrąb”, w którym propagował piłsudczykowską koncepcję państwa, podkreślał konieczność lojalności obywateli wobec państwa i władzy oraz potrzebę aktywnej pracy na rzecz jego rozwoju i umacniania, wzmacniał kult Piłsudskiego i czynił go elementem wychowania państwowego. Głosił potrzebę pracy wychowawczej nie tylko wśród młodzieży, lecz także wśród dorosłych. W początkach lat trzydziestych pojawiła się nowa forma wypowiedzi publicznej Jędrzejewicza. W licznych wywiadach udzielanych „Gazecie Polskiej” w okresie pełnienia funkcji ministra WRiOP i premiera, a także w wystąpieniach sejmowych wyjaśniał potrzebę i istotę reform oświaty, zawodu nauczyciela i szkolnictwa wyższego, a także bronił ich zasad przed atakami opozycji. Po odejściu z rządu ponownie pisał artykuły do czasopisma „Zrąb” oraz do tygodnika społeczno – kulturalnego „Pion”, którego był współtwórcą. Były to głównie wypowiedzi podtrzymujące kult Piłsudskiego. Przed wybuchem drugiej wojny światowej wydał książkę dla młodzieży, pod tytułem „W krainie wielkiej przygody”, która była formą rozmowy ze starszą młodzieżą chcącą poznać i zrozumieć życie, pomocą dla tych, którzy szukają życiowej prawdy. Stanowi ona najpełniejszy zbiór poglądów pedagogicznych Jędrzejewicza. Aktywności publicystycznej nie zaprzestał także na emigracji. Jego

[784] Danuta Koźmian, Janusz Jędrzejewicz – polityk i pedagog (1885-1951). Szczecin 2004, s. 164.

wypowiedzi ukazywały się w czasopismach „Biuletyn Niezależnych" i „Na Straży", których był współtwórcą oraz w szeregu wykładów i broszur przeznaczonych dla polskich tułaczy w Palestynie, a potem w Wielkiej Brytanii. Bronił w nich dokonań Piłsudskiego i jego obozu, w tym reform oświatowych, podważanych przez polityków dawnej opozycji, którzy w czasie wojny stanowili podstawę rządu polskiego na emigracji. Atakował politykę ustępstw wobec Związku Sowieckiego, przestrzegał przez zaborczymi dążeniami tego państwa. Już po wojnie krytykował polskich intelektualistów, którzy poszli na współpracę z komunistami oraz polskich polityków emigracyjnych, którzy nie potrafili wznieść się ponad partyjne swary. Uważał, że wspomniane swary i ustępstwa oraz zdrada mocarstw zachodnich doprowadziły do ponownej utraty przez Polskę niepodległości. Szukał trzeciej drogi do odbudowy niepodległości i rozwoju Polski – pomiędzy totalitarnym komunizmem a niesprawną demokracją. Szansę widział w ewentualnej wojnie Zachodu z blokiem komunistycznym, a następnie w realizacji prometejskiej idei Międzymorza z bezpartyjnym ustrojem opartym na koncepcjach Piłsudskiego. Pod koniec życia zaczął spisywać wspomnienia, które miały być źródłem wiedzy dla historyków badających dzieje Polski. Wszystkie jego publikacje cechował styl i język charakterystyczny dla wykształconego Polaka. Co prawda, czasami może tworzył zbyt rozbudowane zdania, trudne dla mniej wyrobionego intelektualnie czytelnika, jednakże zawierał w nich logiczną argumentację, trudną do odparcia.

Kolejnym obszarem aktywności Jędrzejewicza była działalność organizacyjna i polityczna. Będąc żołnierzem Legionów, POW i polskiej armii nie tylko walczył o niepodległość, lecz także wspierał działania polityczne Piłsudskiego. W początkach lat dwudziestych brał udział w organizowaniu Instytutu Badań Najnowszej Historii Polski, w zamyśle twórców mającego bronić tezy o decydującej roli Piłsudskiego oraz jego ludzi i koncepcji w odbudowie niepodległej Polski, podważanej przez przeciwników politycznych. Współtworzył Konfederację Ludzi Pracy szerzącą ideologię grupy peowiacko-legionowej. Założył Powszechny Uniwersytet Korespondencyjny oraz czasopisma „Zrąb" i „Wiedza i Życie", których celem było podniesienie poziomu polskich nauczycieli i działaczy oświatowych, a także propagowanie piłsudczykowskiej ideologii w tej grupie społecznej. Uczestniczył w przejęciu przez współpracowników Piłsudskiego kierownictwa Związkiem Legionistów Polskich i wykorzystaniu tej organizacji do walki o władzę. Pracując w administracji rządowej początkowo „pilnował" funkcjonowania Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, a następnie kierował nim (przez rok także całym rządem) wprowadzając w życie trudne, a przez to odkładane przez poprzedników reformy oświaty, szkolnictwa wyższego i zawodu nauczyciela. Starał się pozyskać dla obozu

piłsudczykowskiego młodzież tworząc organizacje Legion Młodych i Straż Przednia oraz zakładając pismo „Kuźnia Młodych”. Budował podstawy państwowej polityki kulturalnej dzięki utworzeniu Towarzystwa Krzewienia Kultury Teatralnej i Polskiej Akademii Literatury, a także współudziale w powołaniu Instytutu Fryderyka Chopina i czasopisma społeczno – kulturalnego „Pion”. Miał wkład w uspołecznienie kierowania oświatą dzięki założeniu Państwowej Rady Oświecenia Publicznego i Państwowej Rady Oświaty Zawodowej. Przyczynił się do rozwoju polskich badań sowietologicznych i myśli prometejskiej uczestnicząc w powołaniu Instytutu Naukowo - Badawczego Europy Wschodniej i Szkoły Nauk Politycznych. Wprowadził w życie kolejną trudną reformę – wynagrodzeń urzędniczych. Będąc posłem BBWR (a okresowo także urzędującym prezesem tej organizacji) nie tylko aktywnie wspierał politykę Piłsudskiego i zwalczał opozycję, lecz także miał duży udział w uchwaleniu nowej konstytucji. Również w trakcie emigracyjnej tułaczki nie pozostawał bierny. W Palestynie skupił wokół siebie i zaktywizował środowisko piłsudczyków – współtworzył Związek Piłsudczyków, a następnie Związek Pracy dla Państwa oraz czasopisma „Biuletyn Niezależnych” i „Na Straży”. Trzeba przyznać, że była to aktywność imponująca jak na 48 lat dorosłego życia, z których druga połowa to jednoczesne zmagania z ciężkimi chorobami.

Zakończenie

Janusz Jędrzejewicz urodził się i został moralnie ukształtowany w rodzinie, która miała piękną tradycję patriotyczną. Zwłaszcza dziadek Anastazy swoimi wojennymi i antyrosyjskimi wspomnieniami wywarł niemały wpływ na poglądy i postawy wnuka. Także ojciec Czesław, będący zwolennikiem programu głoszonego przez Piłsudskiego, ukształtował poglądy polityczne syna. Niewątpliwie przyczynił się do wyrobienia w nim przekonania o fundamentalnym znaczeniu własnego, silnego państwa dla pomyślnego rozwoju narodu i poszczególnych obywateli. Wpłynęło to w sposób istotny na dalsze losy Janusza. Już w wieku kilkunastu lat, będąc uczniem gimnazjum, zaangażował się w antyrosyjską działalność niepodległościową. Następnie opowiedział się za piłsudczykowską wizją walki o niepodległość i piłsudczykowskim modelem sprawnego państwa, którym pozostał wierny do końca życia.

Życie Jędrzejewicza przebiegało w rytmie ważnych wydarzeń historycznych. W okresie rewolucji 1905 – 1906 został wyrzucony ze studiów na Cesarskim Uniwersytecie Warszawskim i musiał przenieść się na Uniwersytet Jagielloński w Krakowie. Trafił tam do środowiska studenckiego, w którym funkcjonowało wielu późniejszych znanych piłsudczyków i reformatorów oświaty. W Krakowie zetknął się z piłsudczykowską, wojskową działalnością niepodległościową. Wybuch wojny w 1914 roku zmobilizował go do aktywnego włączenia się w tę działalność – został członkiem Polskiej Organizacji Wojskowej i żołnierzem Pierwszej Brygady Legionów, uczestniczył w pracach Konwentu Organizacji A, wydawaniu peowiackiej prasy i formowaniu ideologii obozu peowiacko – legionowego. Odszedł z Pierwszej Brygady we wrześniu 1916 roku, z rozkazu Piłsudskiego, który podjął decyzję o wywołaniu w Legionach, nadmiernie uzależnionych od austriackiego dowództwa, kryzysu politycznego i opuszczeniu tej formacji wraz ze swoimi zwolennikami. W pierwszej połowie 1917 roku Jędrzejewicz pracował w Komisji Wojskowej Tymczasowej Rady Stanu. Stało się tak ponieważ Piłsudski dostrzegł w akcie z 5 listopada 1916 roku nową szansę na stworzenie polskiego wojska i zaczątków polskiego państwa. W związku z tym, zaangażował się w pracę TRS i zatrudnił w niej wielu członków Komendy Naczelnej POW w Warszawie, w tym Janusza Jędrzejewicza, który został nieformalnym sekretarzem Piłsudskiego. Od tego czasu datował się jego bliski kontakt osobisty z Komendantem, trwający do śmierci Piłsudskiego w 1935 r. Dzięki temu w pierwszej połowie lat trzydziestych został ministrem oświaty i premierem – w każdym przypadku była to decyzja Piłsudskiego. Jędrzejewicz, podobnie jak inni piłsudczycy, odszedł z Komisji Wojskowej TRS po kolejnym kryzysie

wywołanym przez Komendanta, niezadowolonego z faktu, że Niemcy i Austro – Węgry nie mają zamiaru odbudować niepodległego państwa polskiego. Po aresztowaniu Piłsudskiego, w lipcu 1917 r., powstał Konwent Organizacji A kierujący dalszymi działaniami niepodległościowymi obozu peowiacko – legionowego. Jędrzejewicz wszedł w skład tej struktury, a ponadto został redaktorem naczelnym „Rządu i Wojska", czasopisma, które starało się podtrzymywać ducha antyniemieckiego oporu i mobilizować Polaków do przejęcia władzy w momencie zakończenia wojny.

Po zakończeniu wojny, podobnie jak wielu zaufanych Piłsudskiego, uczestniczył w tworzeniu polskiej armii i w walkach o granice wschodnie. W tym okresie, tak jak w latach 1917 – 1918, gdy redagował „Rząd i Wojsko", specjalizował się w pracy oświatowo – wychowawczej i propagandowej. Można go uznać za współtwórcę mitu Piłsudskiego oraz piłsudczykowskiej wizji drogi do odzyskania przez Polskę niepodległości. Tak głęboko był przekonany o wyjątkowości Komendanta i słuszności jego koncepcji, że nie zmienił swoich poglądów na ten temat do końca życia. Jędrzejewicz odszedł z wojska, w stopniu majora, jesienią 1923 r. po tym jak zrobił to Piłsudski, który uznał, że aktualny układ sił politycznych i wypaczenia demokracji uniemożliwiają mu prawidłowe wypełnianie obowiązków i skuteczną pracę na rzecz państwa i wojska.

Po odejściu z armii Jędrzejewicz powrócił do pracy w oświacie, którą rozpoczął jeszcze przed wojną i kontynuował w latach 1917 – 1918. W tym czasie nie osłabły jego kontakty ze środowiskiem peowiacko – legionowym, mimo że przeżywało ono poważne kłopoty. Podkomendni Piłsudskiego, prześladowani w wojsku i administracji, widywali się na prywatnych spotkaniach, czasami z udziałem Komendanta, gdzie komentowali bieżącą sytuację i koordynowali posunięcia o charakterze politycznym. Właśnie wtedy krystalizował się skład późniejszej, nieformalnej grupy „pułkowników", rządzącej Polską w latach 1926 – 1935, do której należał Janusz Jędrzejewicz. Jego zaangażowanie polityczne w tym okresie przejawiało się także w działalności w Związku Legionistów Polskich, stowarzyszeniu mającym na celu popieranie politycznych zamierzeń Piłsudskiego oraz udzielanie pomocy byłym legionistom zdemobilizowanym po 1921 r. W 1924 roku Jędrzejewicz odegrał istotną rolę we wciągnięciu Związku do walki politycznej, której celem był powrót Komendanta do władzy. Poza tym, zaangażował się w tworzenie i działalność Instytutu Badania Najnowszej Historii Polski, mającego na celu obronę piłsudczykowskiej wizji drogi do odzyskania przez Polskę niepodległości poprzez gromadzenie źródeł do historii Polski okresu popowstaniowego, badanie tych materiałów i publikowanie wniosków. Swoją pozycję

czołowego twórcy ideologii obozu piłsudczykowskiego umacniał publikacjami w czasopiśmie „Droga".

W trakcie zamachu majowego, który był kolejnym wydarzeniem historycznym zmieniającym życie Jędrzejewicza, znalazł się w on najbliższym otoczeniu Piłsudskiego, w Komendzie Miasta. Zdecydowane poparcie dla poczynań Piłsudskiego było logiczną konsekwencją jego dotychczasowej drogi życiowej. Po zamachu rozpoczął karierę w administracji państwowej. Początkowo sprawował funkcję urzędnika Prezydium Rady Ministrów odpowiedzialnego za kontakty z Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Następnie, od kwietnia 1927 r. był wizytatorem w tym ministerstwie. Faktyczna pozycja Jędrzejewicza w administracji państwowej po zamachu majowym, podobnie jak innych piłsudczyków, nie zależała wyłącznie od pełnionej oficjalnie funkcji, lecz od zakresu realnie posiadanej władzy i wpływów. Wydaje się, że wykraczała ona daleko poza piastowane stanowiska i sprowadzała się do roli kontrolera funkcjonowania ministerstwa oświaty. Zaufanie, jakim niektórych podkomendnych darzył Piłsudski dawało im coraz większą władzę faktyczną. Istotne wzmocnienie pozycji J. Jędrzejewicza nastąpiło jesienią 1927 r., kiedy to z inicjatywy Marszałka powstała nieformalna „Rada Pułkowników" złożona z kilku najbliższych mu ludzi, w tym Jędrzejewicza. Na spotkaniach tej grupy omawiano bieżące problemy pracy rządu, a w miarę upływu czasu Piłsudski cedował na nich coraz większy zakres władzy. Wkrótce sięgnęli oni po najwyższe stanowiska państwowe.

Ukoronowaniem kariery Janusza Jędrzejewicza było zdobycie w 1928 r. mandatu poselskiego z ramienia Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (posłem był w latach 1928 – 1935), pełnienie funkcji ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w latach 1931 – 1934 oraz funkcji premiera rządu od maja 1933 r. do maja 1934 r. Zaliczony został, podobnie jak pozostali „pułkownicy", do grupy prawicowych radykałów w obozie piłsudczykowskim. W tym czasie zreformował oświatę, wdrożył ideał wychowania państwowego i był współtwórcą konstytucji kwietniowej. Wniósł dosyć istotny wkład w zwalczanie antypiłsudczykowskiej opozycji i ambicji politycznych Kościoła katolickiego. Po śmierci Piłsudskiego w maju 1935 r. i dekompozycji obozu piłsudczykowskiego został odsunięty od wpływu na sprawy państwa. Wybuch wojny zmusił go do emigracji, początkowo do Rumunii, potem do Palestyny, a w końcu do Wielkiej Brytanii. W tym okresie dane mu było doświadczyć nie tylko losu polskiego tułacza, lecz także ofiary zemsty politycznej, której administracja rządu gen. Sikorskiego dokonywała na znanych piłsudczykach. Nie powrócił już nigdy do Polski, zmarł w 1951 r. w Londynie.

Życie i działalność Janusza Jędrzejewicza przebiegały w cieniu Józefa Piłsudskiego. Był wykonawcą jego woli i propagatorem jego poglądów. To właśnie decyzje Piłsudskiego niejednokrotnie wpływały na losy Jędrzejewicza i wielu innych piłsudczyków. Jednakże bez takich ludzi Piłsudski nie zrealizowałby swoich zamierzeń. Analiza poglądów Jędrzejewicza pozwala postawić tezę, że był on głęboko zafascynowany Komendantem i w pełni przekonany o słuszności jego koncepcji politycznych. Dlatego też bez cienia wątpliwości angażował się nie tylko w działania jednoznacznie bohaterskie – walka na froncie w Legionach, działalność w POW, wyprawa na Wilno - lecz także w takie, które były co najmniej dwuznaczne moralnie – brutalne zwalczanie opozycji, prześladowanie krytyków „sprawy brzeskiej", zwalnianie z pracy profesorów wyższych uczelni. Wszystko, co robił miało swoje uzasadnienie w woli Piłsudskiego i w takim pojmowaniu interesu państwa, jaki Komendant uznawał za najwłaściwsze. Wydaje się, że Jędrzejewicz nie walczył ani o władzę, ani o korzyści osobiste, lecz dążył do pomyślności państwa, nawet jeśli robił to metodami wykraczającymi poza standardy demokracji.

Bibliografia

Źródła

Źródła archiwalne

1. Archiwum Akt Nowych w Warszawie - zespoły:
   - Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem 1930 – 1935.
   - Konsulat Generalny RP w Stambule.
   - Instytut Naukowo – Badawczy Europy Wschodniej w Wilnie 1931 – 1939.
   - Ministerstwo Spraw Wewnętrznych 1918 – 1939.
   - Ministerstwo Spraw Zagranicznych 1919 – 1947.
   - Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego 1918 - 1939.
   - Polskie szkoły powszechne, gimnazja i licea w Rumunii 1939 – 1945.
   - Prezydium Rady Ministrów RP 1918 – 1931.
   - Prezydium Rady Ministrów RP 1932 – 1939.
   - Protokoły posiedzeń Rady Ministrów RP 1918 – 1939.
   - Tymczasowa Rada Stanu 1917.
   - Związek Legionistów Polskich 1922 – 1939.
2. Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie – zespół:
   - Kolekcja nr 38 - Janusz Jędrzejewicz.
3. Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku - zespoły:
   - Janusz Jędrzejewicz 1885 – 1951.
   - Cezaria Jędrzejewicz 1885 – 1967.
   - Wacław Jędrzejewicz 1893 – 1993.
   - Liga Niepodległości Polski.
   - Szkoła Nauk Politycznych i Społecznych w Londynie 1946 – 1954.
   - Związek Pracy dla Państwa.
4. Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. W. Sikorskiego w Londynie – zespoły:
   - Akta attachatu wojskowego w Bukareszcie.
   - „Kartoteka Rumuńska” Oddziału II Sztabu Głównego.
   - Kolekcja Ligi Niepodległości Polski.
   - Konsulat generalny RP w Tel-Avivie.
   - Spuścizna płk dr Mieczysława Młotka.

5. Archiwum Fondation Nationale des Sciences Politiques Paryż – zespół:
   - Recueil listes des élèves de l'Ecole Libre des Sciences Politiques.
6. Archiwum Miasta Stołecznego Warszawy – zespół:
   - Cesarski Uniwersytet w Warszawie.
7. Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie – zespoły:
   - Książki studentów.
   - Absolutoria.
8. Biblioteka Sejmu RP:
   - Sprawozdania stenograficzne z posiedzeń Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej 1928 – 1935.
   - Sprawozdania stenograficzne z posiedzeń Senatu Rzeczypospolitej Polskiej 1935 – 1938.

Źródła drukowane i doniesienia prasowe

1. III Kongres Pedagogiczny Związku Nauczycielstwa Polskiego we Lwowie od 17 – 21 czerwca 1933 r. Warszawa 1934.
2. Aeroplan propagandowy listy Nr 1. „Nowy Express Częstochowski", 1928, nr 40.
3. Archiwum polityczne Ignacego Paderewskiego. Tom IV, 1935 – 1940. Wrocław 1974.
4. Bez zmiany. „Gazeta Warszawska", 1934, nr 145.
5. Jędraszko C. L., Ustawa o szkolnictwie prywatnym. „Głos Nauczycielski", 1932, nr 4.
6. Jędrzejewicz Wacław, Kronika życia Józefa Piłsudskiego 1867 – 1935. Tom drugi 1921 – 1935, Londyn 1977.
7. Kandydaci bloku bezpartyjnego. „Nowy Express Częstochowski", 1928, nr 28.
8. Konfederacja Ludzi Pracy. Warszawa 1923.
9. Łoziński Emanuel, Z rozważań nad reformą ustroju szkolnego. „Przegląd Pedagogiczny", 1932, nr 5.
10. Marszałek Piłsudski na czele państwowej listy wyborczej Bezpartyjnego Bloku. „Polska Zbrojna", 1930, nr 275.
11. Nawroczyński B., Projekt ustawy o ustroju szkolnictwa. „Przegląd Pedagogiczny", 1932, nr 5.
12. O byt szkoły prywatnej. „Przegląd Pedagogiczny", 1932, nr 6.
13. O nowym ustroju szkół akademickich. Rozmowa min. Jędrzejewicza z przedstawicielami Legionu Młodych. „Gazeta Polska", 1933, nr 24.

14. Ostatnia niedziela przedwyborcza w Częstochowie. „Nowy Express Częstochowski”, 1928, nr 48.
15. Oświata pozaszkolna miasta st. Warszawy. Warszawa 1930.
16. Pan Minister Oświaty o projekcie ustawy o ustroju szkolnictwa. „Przegląd Pedagogiczny”, 1932, nr 4.
17. Państwowa Rada Oświaty Zawodowej. „Głos Nauczycielski”, 1932, nr 9.
18. Państwowa Rada Oświecenia Publicznego. „Głos Nauczycielski”, 1932, nr 9.
19. Piaget Jean, Polska reforma szkolna. [w] Oświata i Wychowanie, 1935, nr 1.
20. Pierwsza sesja Rady Oświecenia Publicznego. „Głos Nauczycielski”, 1932, nr 10 – 11.
21. Polska lewica społeczna wobec oświaty w latach 1919 – 1939. Wybór materiałów. Oprac. B. Ługowski, G. Rudziński. Warszawa 1960.
22. Poseł Jędrzejewicz wśród wyborców. „Nowy Express Częstochowski”, 1928, nr 88.
23. Powszechny Uniwersytet Korespondencyjny. Bezpłatny dodatek do „Głosu Nauczycielskiego”, nr 10/11 z 1932 r.
24. Prezydent Rz-plitej zainaugurował posiedzenie Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego. „Gazeta Polska”, 1935, nr 156.
25. Projekt ustawy o ustroju szkolnictwa. „Przegląd Pedagogiczny”, 1932, nr 2.
26. Projekt ustroju szkolnictwa w Komisji Oświatowej Sejmu. „Przegląd Pedagogiczny”, 1932, nr 4 - 6.
27. Projekty szkolne na plenum Sejmu. „Przegląd Pedagogiczny”, 1932, nr 3.
28. Protokoły posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej. Oprac. W. Rojek, t. I – IV, Kraków 1994 – 1998.
29. Rezygnacja seniorów Legionu Młodych. „Dekada. Tygodnik Akademicki”, 1935, nr 26.
30. Rocznik Polityczny i Gospodarczy Polskiej Agencji Telegraficznej 1937.
31. Rowid Henryk, Reforma ustroju szkolnictwa w Rzeczypospolitej Polskiej. „Ruch Pedagogiczny”, 1932, nr 2.
32. Rzepeccy Tadeusz i Karol, Sejm i senat 1928 – 1933. Poznań 1928.
33. Scriptor, Sejm i Senat 1935 – 1940. Warszawa 1936.
34. Spis nauczycieli. Red. Zygmunt Zagórowski. Rocznik II. Warszawa 1926.
35. Sprawozdanie o ogólnym stanie oświaty i wychowania w ostatnim roku oraz o zamierzeniach na przyszłość – przemówienie Ministra WRiOP Wacława Jędrzejewicza na posiedzeniu Państwowej Rady Oświecenia Publicznego w dniu 29 listopada 1934 r. „Oświata i Wychowanie”, 1934, z. 8-10.

36. Uroczyste posiedzenie Instytutu Europy Wschodniej w Wilnie. „Gazeta Polska”, 1933, nr 140.
37. Ustawa o niepaństwowych szkołach oraz zakładach naukowych i wychowawczych. „Przegląd Pedagogiczny”, 1932, nr 3.
38. Ustawa o szkolnictwie prywatnym. „Głos Nauczycielski”, 1932, nr 4.
39. Ustawa o szkołach akademickich. „Głos Nauczycielski”, 1932, nr 19.
40. Ustrój i organizacja szkolnictwa w Polsce. Lwów 1934.
41. W kraju i na emigracji. Materiały z londyńskiego archiwum ministra Stanisława Kota (1939 – 1943). Warszawa 1989.
42. Wobec zmian ustroju. „Przegląd Pedagogiczny”, 1932, nr 3.
43. W obronie słusznych praw. „Głos Nauczycielski”, 1932, nr 15 – 16.
44. W sprawie ustroju szkolnictwa. Rezolucje Pełnego Zarządu Głównego TNSW. „Przegląd Pedagogiczny”, 1932, nr 4.
45. Wytyczne dla autorów programów szkół ogólnokształcących. Szkoła powszechna i gimnazjum. Lwów 1933.
46. Zjazd grupy „Zrębu”. „Głos Nauczycielski”, 1932, nr 10 – 11.
47. Zmiana pragmatyki nauczycielskiej. „Głos Nauczycielski”, 1932, nr 9.
48. Zmiana rządu. „Gazeta Polska”, 1934, nr 133.

Publikacje, wywiady i wypowiedzi Janusza Jędrzejewicza

1. 12 maja. „Pion”, 1936, nr 20, s. 2 - 3.
2. Akademia Literatury Polskiej. Wywiad z premierem Januszem Jędrzejewiczem. „Pion”, 1933, nr 4, s. 1.
3. Akcja bezpośrednia. „Droga”, 1924, nr 3, s. 1-4.
4. Bohaterskiej młodości. Mowa ministra Jędrzejewicza. „Głos Nauczycielski”, 1932, nr 4, s. 67 – 68.
5. Bojownikowi wolności. „Biuletyn organizacyjny KNAPP Nowy Jork”, 1946, nr 47 – 48, s. 5 - 6.
6. Bolszewizm a sprawa polska. Warszawa 1919.
7. Demokracja i przyszła wojna. „Na Straży”, 1947, nr 34.
8. „Duch jak słup ognia żywego” Przemówienie premiera Janusza Jędrzejewicza nad grobem Adama Skwarczyńskiego. „Pion”, 1934, nr 15, s. 1.
9. Europa. „Na Straży”, 1947, nr 31.

10. Expose ministra oświaty Janusza Jędrzejewicza w komisji budżetowej sejmu. „Gazeta Polska”, nr 21 z 21.01.1932.
11. Expose Ministra Oświaty. „Głos Nauczycielski”, nr 20, 1931/32.
12. Expose prezesa Rady Ministrów Janusza Jędrzejewicza. „Gazeta Polska”, nr 305 z 4.11.1933.
13. Filozofia życia państwowego. Wstęp do wykładów w Szkole Nauk Politycznych w Londynie w 1951 r. „Niepodległość”, 1955, t. V, s. 117-124.
14. Hamletom polskim. „Droga”, 1926, nr 5, s. 3-6.
15. Ignacy Matuszewski. „Na Straży”, 1946, nr 27.
16. Intensywna praca dla państwa wbrew partiom opozycji. Wczorajsza mowa ministra Janusza Jędrzejewicza w komisji budżetowej sejmu. „Gazeta Polska”, nr 24 z 24.01.1933.
17. Józef Piłsudski, Warszawa 1919.
18. Konrad Wrzos. O p. Januszu Jędrzejewiczu. „Gazeta Polska”, nr 330 z 29.11.1935 [zapis wywiadu radiowego z J. Jędrzejewiczem].
19. Krzyże i miecze. „Na Straży”, 1946, nr 26.
20. Książka Conrada. „Droga”, 1924, nr 8, s. 53-56.
21. Legion Młodych winien się rozwiązać. Wywiad „Iskry” u b. premiera p. Janusza Jędrzejewicza. „Dekada. Tygodnik Akademicki”, 1935, nr 28 – 29.
22. Ludzie świat przyjmujący. „Droga”, 1922, nr 5, s. 1-5.
23. Mowa ministra oświaty. „Głos Nauczycielski”, 1932, nr 19, s. 336 – 343.
24. Mowa p. ministra oświaty J. Jędrzejewicza wygłoszona na zjeździe Związku Nauczycielstwa Polskiego. „Gazeta Polska”, nr 180 z 1.07.1932.
25. Mowa prezydenta Trumana. „Na Straży”, 1946, nr 23.
26. Myśl państwowa piłsudczyków w okresie 1918 – 1935. Wykład wygłoszony 27 VII 1949 r. w Szkole Nauk Politycznych w Londynie. Londyn – Montreal 1955.
27. Na Nowy Rok, „Na Straży”, 1946, nr 19.
28. Narastanie wartości moralnych. „Droga”, 1922, nr 13, s. 1-4.
29. Nasz program. „Na Straży”, 1946, nr 28-30.
30. Nasz Wódz Naczelny. Warszawa 1920.
31. Nasza odpowiedź. „Na Straży”, 1946, nr 24.
32. Nowa deklaracja grupy „Zrębu”. „Zrąb”, 1936, t. 26, s. 40 – 51.
33. Nowa organizacja szkolnictwa polskiego. Rozmowa z ministrem oświaty J. Jędrzejewiczem. „Gazeta Polska”, 1932, nr 22, s. 3.
34. O „Korsarzu” Conrada. „Droga”, 1925, nr 4, s. 64-65.

35. O nauczycielstwie. „Głos Nauczycielski”, 1932, nr 22, s. 395 – 397.
36. O nowego człowieka. „Droga”, 1922, nr 2, s. 1- 3.
37. O politykę kulturalną państwa. „Pion”, 1935, nr 1, s. 1.
38. O reformę szkolnictwa akademickiego. „Nowe Państwo”, t. II, 1932, z. 3, s. 4 - 12.
39. Pan Minister Oświaty o projekcie ustawy o ustroju szkolnictwa. „Przegląd Pedagogiczny”, 1932, nr 3, 4, 5 i 7.
40. Perspektywy, „Na Straży”, 1946, nr 20.
41. Pierwsza sesja Państwowej Rady Oświecenia Publicznego. „Głos Nauczycielski”, 1932, nr 12, s. 196 – 202.
42. Piętnaście lat państwa polskiego. (przedmowa) Warszawa 1933, s. 8 - 9.
43. Piłsudski, demokracja – chwila obecna. Tel – Awiw 1943.
44. Piłsudski – prekursor przyszłości. „Niepodległość”, T. II, 1950.
45. Plan pracy oświatowej Rządu. Mowa premiera Janusza Jędrzejewicza. „Gazeta Polska”, nr 19 z 19.01.1934 r.
46. Poezje. Kraków 1907.
47. POW a Niemcy. Warszawa 1917.
48. POW – zadania i metody. Warszawa 1918.
49. Przed wielkimi rozstrzygnięciami. „Na Straży”, 1945, nr 18.
50. Przemówienie b. Prezesa Rady Ministrów i b. Ministra WRiOP Janusza Jędrzejewicza dnia 15 maja 1935 r. „Oświata i Wychowanie”, 1935, nr 5.
51. Przemówienie P. Ministra WRiOP Janusza Jędrzejewicza na posiedzeniu Państwowej Rady Oświecenia Publicznego w dniu 9 listopada 1932 r., „Oświata i Wychowanie”, R. IV, 1932, z. 10, s. 894 - 908.
52. Przemówienie P. Ministra WRiOP. „Głos Nauczycielski”, 1932, nr 1 – 3, s. 8 – 13.
53. Przemówienie p. Ministra WRiOP Janusza Jędrzejewicza. „Zrąb”, 1932, t. 12, s. 63-66.
54. Przemówienie p. premiera Jędrzejewicza. „Gazeta Polska”, nr 215 z 6.08.1933.
55. Przemówienie pana premiera J. Jędrzejewicza na akademii „Rodziny Urzędniczej”. „Gazeta Polska”, nr 79 z 20.03.1934.
56. Przemówienie prezesa Zrębu Janusza Jędrzejewicza. „Zrąb”, 1935, t. 22, s. 10-12.
57. Reforma autonomii uniwersyteckiej. Wywiad u pana ministra Janusza Jędrzejewicza. „Gazeta Polska”, nr 298 z 27.10.1932.
58. Reforma szkolnictwa. „Niepodległość”, t. V, 1955, s. 29-59.
59. Rozmowy z Marszałkiem Piłsudskim. „Wiadomości”, nr 1950, Londyn 1972.
60. Szabla i słowo. „Gazeta Polska”, 1933, nr 310.

61. Tajemnica Rosji. „Na Straży”, 1947, nr 32.
62. U podstaw idei wychowawczej Marszałka. „Zrąb”, 1933, t. 13, s. 3 - 5.
63. Walka ze złudzeniami. „Gazeta Polska”, nr 198, 19.07.1934.
64. W dniu imienin. „Zrąb”, 1936, t. 25, s. 5-7.
65. W dniu imienin Pierwszego Marszałka Polski. Tel –Awiw 1941.
66. Wiara i wola. „Na Straży”, 1947, nr 33.
67. Wielkości, gdzie twoje miano ? „Gazeta Polska”, 1935, nr 133 oraz „Pion”, 1935, nr 22.
68. W kółko to samo. „Na Straży”, 1946, nr 21.
69. W krainie wielkiej przygody, Lwów 1939.
70. Wola i praca. Mowa premiera Janusza Jędrzejewicza. „Gazeta Polska”, nr 151 z 2.06.1933.
71. Wskrzesiciel ducha narodu. [w] Idea i czyn Józefa Piłsudskiego. Warszawa 1934, s. 125 - 130.
72. W służbie idei. Fragmenty pamiętnika i pism. Londyn 1972.
73. Współczesne zagadnienia wychowawcze. „Zrąb”, 1930, nr 1, s. 6 - 20.
74. Wychowanie czy samodzielność polityczna. „Gazeta Polska”, nr 199 z 20.07.1934.
75. Wychowanie państwowe. „Zrąb”, 1930, nr 3, s. 311 - 320.
76. Wymarsz baonu Warszawskiego. [w] Wspomnienia legionowe. Materiały z dziejów walk o niepodległość. Red. S. Falkiewicz, J. Jędrzejewicz, t.1, Warszawa 1924, s. 56 - 67.

Pamiętniki i wspomnienia

1. Beck Józef, Ostatni raport. Warszawa 1987.
2. Czuma Ignacy, Reforma akademicka z 1933 roku. Warszawa 1934.
3. Diariusz i teki Jana Szembeka. Tom I – V. Londyn 1964 - 1973.
4. Drymmer Wiktor Tomir, Wspomnienia. „Zeszyty Historyczne”, 1974 – 1975, nr 27 – 31.
5. Glaser Stefan, Urywki wspomnień. Londyn 1974.
6. Hertz Aleksander, Wyznania starego człowieka. Warszawa 1991.
7. Hołówko Tadeusz, Ze wspomnień „germanofila”. [w] Wspomnienia legionowe. Cz. I, Warszawa 1924.
8. Hoppe Jan, Wspomnienia, przyczynki, refleksje. Londyn 1972.
9. Hrabryk Klaudiusz, Janusz Jędrzejewicz. „Dziennik Polski”, nr 78, 2.04.1951.
10. Jędrzejewicz Wacław, POW i batalion warszawski. Moja służba 1914 – 1915. Warszawa 1939.

11. Jędrzejewicz Wacław, POW w latach 1914 – 1915. Szkoła wojskowa w Wiśniewie. „Peowiak”, 1930, nr 1.
12. Jędrzejewicz Wacław, Wolna Szkoła Wojskowa. „Niepodległość”, 1976, T. X.
13. Jędrzejewicz Wacław, Wspomnienia. Wrocław 1993.
14. Józewski Henryk, Zamiast pamiętnika. „Zeszyty Historyczne”, 1982, z. 59.
15. Katelbach Tadeusz, Janusz Jędrzejewicz – swej idei do końca wierny. „Zeszyty Historyczne”, 1974, nr 27.
16. Kopański Stanisław, Wspomnienia wojenne 1939 – 1946. Londyn 1961.
17. Kot Stanisław, Wspomnienia z początkowego okresu II wojny światowej. „Przegląd Polonijny”, 1981, nr 2.
18. Lepecki Mieczysław, Pamiętnik adiutanta Marszałka Piłsudskiego. Warszawa 1988.
19. Lipiński Wacław, Zarys historyczny POW. [w] Polska Organizacja Wojskowa. Szkice i wspomnienia. Red. Julian Stachiewicz i Wacław Lipiński. Warszawa 1930.
20. Malinowski–Pobóg Władysław, Na rumuńskim bezdrożu. Fragmenty wspomnień. Warszawa 1990.
21. Miedziński Bogusław, Moje wspomnienia. „Zeszyty Historyczne”, 1975, z. 33 – 36, 1976, z. 37.
22. Nagrodzki Zygmunt, Wyprawa wileńska roku 1919 we wspomnieniach cywila. Wilno 1933.
23. Pawłowski Ferdynand, Wspomnienia legionowe. Kraków 1994.
24. Polska Organizacja Wojskowa. Szkice i wspomnienia. Warszawa 1930.
25. Poniński Alfred, Wrzesień 1939 r. w Rumunii. „Zeszyty Historyczne”, 1964, nr 6.
26. Rakowski Janusz, Wspomnienia – Biuro Prasowe Prezydium Rady Ministrów (1930 – 1935), „Niepodległość”, 1983, t. 16.
27. Rataj Maciej, Pamiętniki 1918 – 1927. Warszawa 1965.
28. Skwarczyński Adam, Fotografia grupy „Związki Dobra Publicznego”, „Niepodległość”, 1932, t. V, z. 2.
29. Skwarczyński Adam, Straż Przednia. Wilno 1934 (przedruk z „Zrąb” 1933, t. 13).
30. Składkowski Felicjan Sławoj, Moja służba w Brygadzie. Pamiętnik polowy. Warszawa 1991.
31. Składkowski Felicjan Sławoj, Nie ostatnie słowo oskarżonego. Wspomnienia i artykuły. Londyn 1964.
32. Składkowski Felicjan Sławoj, Strzępy meldunków. Warszawa 1988.
33. Sokolnicki Michał, Dziennik ankarski 1939 – 1943, Londyn 1965.

34. Starzyński Roman, Cztery lata w służbie Komendanta. Przeżycia wojenne 1914 – 1918. Warszawa 1937.
35. Świtalski Kazimierz, Diariusz 1919 – 1935. Warszawa 1992.
36. Winiewicz Józef, Co pamiętam z długiej drogi życia. Poznań 1985.
37. Witos Wincenty, Moja tułaczka w Czechosłowacji. Warszawa 1995.
38. Wycech Czesław, Nauczycielstwo w walce o demokrację. Warszawa 1947.
39. Wycech Czesław, Wspomnienia 1905 – 1939. Warszawa 1969.
40. Żongołłowicz Bronisław, Dzienniki 1930 – 1936. Warszawa 2004.

Opracowania monograficzne i artykuły naukowe

1. Adamczyk Arkadiusz, Bogusław Miedziński (1891 – 1972). Biografia polityczna. Toruń 2000.
2. Adamczyk Arkadiusz, Generał dywizji Sławoj Felicjan Składkowski (1885 – 1962). Zarys biografii politycznej. Toruń 2002.
3. Adamczyk Arkadiusz, Piłsudczycy po klęsce. Obraz środowiska politycznego i jego elit w początkach II wojny światowej (wrzesień-grudzień 1939 r.), „Niepodległość", 2002, t. LII.
4. Ajnenkiel Andrzej, Od rządów ludowych do zamachu majowego. Zarys dziejów politycznych Polski 1918 – 1926. Warszawa 1978.
5. Ajnenkiel Andrzej, Polska po przewrocie majowym. Zarys dziejów politycznych Polski 1926 – 1939. Warszawa 1980.
6. Araszkiewicz Feliks W., Geneza ustaw z roku 1932 o szkolnictwie państwowym i prywatnym. „Przegląd Historyczno – Oświatowy", 1971, nr 4.
7. Araszkiewicz Feliks W., Ideały wychowawcze II Rzeczypospolitej. Warszawa 1978.
8. Bardach Juliusz, Ze wspomnień premiera (Na marginesie książki J. Jędrzejewicza, Fragmenty pamiętnika i pism), „Przegląd Historyczny", 1973 , z. 3.
9. Bartnicka Kalina, Wychowanie państwowe, „Rozprawy z Dziejów Oświaty", 1972, t. XV.
10. Borkowski Jan, Legion Młodych w 1933 r. w oczach własnych. „Pokolenia", 1969, nr 4, s. 109 – 125.
11. Brzoza Leszek, Działalność polityczna piłsudczyków 1945 – 1954. [w] Warszawa nad Tamizą. Z dziejów polskiej emigracji politycznej po drugiej wojnie światowej. Red. Andrzej Friszke. Warszawa 1994.
12. Brzoza Leszek, Piłsudczycy na emigracji. „Zeszyty Historyczne", 1991, nr 97.

13. Buszko J., Społeczno – polityczne oblicze Uniwersytetu Jagiellońskiego w dobie autonomii galicyjskiej (1868 – 1914). Kraków 1963.
14. Chajn Leon, Polskie wolnomularstwo 1920 – 1938. Warszawa 1984.
15. Chojnowski Andrzej, Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921-1939, Wrocław 1979
16. Chojnowski Andrzej, Piłsudczycy u władzy. Dzieje BBWR. Wrocław 1986.
17. Chojnowski Andrzej, Utopia utracona Walerego Sławka. Projekt Powszechnej Organizacji Społecznej. „Przegląd Historyczny", T. LXXX, 1989, z. 2.
18. Cisek Janusz, Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce i jego zbiory. Warszawa 1997.
19. Cisek Janusz, Jędrzejewicz Wacław, Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego. Wrocław, Warszawa, Kraków 1994.
20. Draus Jan, Ryszard Terlecki, Polskie szkoły wyższe i instytucje naukowe na emigracji 1939 – 1945. Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk, Łódź 1984.
21. Draus Jan, Polskie szkoły w Tel–Awiwie 1940 – 1947. „Rocznik Komisji Nauk Pedagogicznych", 1987, T. XXIX.
22. Draus Jan, Oświata i nauka polska na Bliskim i Środkowym Wschodzie. Warszawa 1997.
23. Drozdowski Marian M., Eugeniusz Kwiatkowski. Człowiek i dzieło. Kraków 1989.
24. Drozdowski Marian M., Polityka gospodarcza rządu polskiego 1936-1939. Warszawa 1963.
25. Drozdowski Marian M., Stefan Starzyński prezydent Warszawy. Warszawa 1976.
26. Dubicki Tadeusz, Polskie ośrodki szkolne na uchodźctwie wojennym w Rumunii (1939 – 1945). „Przegląd Polonijny", 1990, z. 1.
27. Dubicki Tadeusz, Polscy uchodźcy w Rumunii 1939 – 1945. Warszawa 1995.
28. Dubicki Tadeusz, Rostworowski S. J., Sanatorzy kontra sikorszczycy, czyli walka o władzę na uchodźstwie w Rumunii 1939 – 1940. Warszawa 1993.
29. Dutkiewicz Józef, Historia Państwowego Seminarium Nauczycielskiego męskiego im. J. Piłsudskiego, Łowicz 1934.
30. Encyklopedia wojskowa. Red. Otton Laskowski, Tom III, Warszawa 1933.
31. Faryś Janusz, Dekompozycja ideowa piłsudczyków 1935-1939, „Przegląd Zachodniopomorski", 1988, z. 3.
32. Faryś Janusz, Piłsudski i piłsudczycy. Z dziejów koncepcji polityczno – ustrojowej (1918 – 1939). Szczecin 1991.
33. Friszke Andrzej, Druga Wielka Emigracja 1945 – 1990. Życie polityczne emigracji. Warszawa 1999.

34. Gabinety Drugiej Rzeczypospolitej. Red. J. Faryś i J. Pajewski. Szczecin, Poznań 1991.
35. Garbowska Wanda, Jędrzejewiczowska ustawa szkolna z 1932 r. „Rozprawy z Dziejów Oświaty", 1969, t. XII.
36. Garbowska Wanda, Szkolnictwo powszechne w Polsce w latach 1932 – 1939. Wrocław 1975.
37. Garlicki Andrzej, Józef Piłsudski 1867 – 1935. Warszawa 1989.
38. Garlicki Andrzej, Od maja do Brześcia. Warszawa 1981.
39. Garlicki Andrzej, Od Brześcia do maja. Warszawa 1986.
40. Garlicki Andrzej, Przewrót majowy. Warszawa 1979.
41. Garlicki Andrzej, U źródeł obozu belwederskiego. Warszawa 1983.
42. Gołębiowski Jerzy, Spór o etatyzm wewnątrz obozu sanacyjnego w latach 1926 – 1939. Kraków 1978.
43. Gostomski Walery, Janusz Jędrzejewicz „Poezje", Kraków 1907, stron 79. „Książka. Miesięcznik poświęcony krytyce i bibliografii polskiej", R. VIII, 1908.
44. Grochowski Leonard, Studia z dziejów polskiej szkoły i polskiej pedagogiki lat międzywojennych. Warszawa 1996.
45. Habielski Rafał, Druga Wielka Emigracja 1945 – 1990. Życie społeczne i kulturalne emigracji. Warszawa 1999.
46. Hass Ludwik, Ambicje, rachuby, rzeczywistość. Wolnomularstwo w Europie Środkowo – Wschodniej 1905-1928. Warszawa 1984.
47. Hass Ludwik, Wolnomularze polscy w kraju i na świecie 1821 – 1999. Słownik biograficzny. Warszawa 1999.
48. Historia wychowania. Wiek XX. Red. Józef Miąso. Warszawa 1980.
49. Holzer Jerzy, Molenda Jan, Polska w pierwszej wojnie światowej. Warszawa 1973.
50. Hulewicz Jan , Studia wyższe młodzieży z zaboru rosyjskiego w uczelniach galicyjskich w latach 1905 – 1914. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Historia", 1958, z. 3.
51. Iwanicki Mieczysław, O ideowo – wychowawczym oddziaływaniu sanacji na młodzież szkolną i akademicką. Siedlce 1986.
52. Jakubiak Krzysztof, Wychowanie państwowe jako ideologia wychowawcza sanacji. Bydgoszcz 1994.
53. Jaworski S., Od „Drogi" do „Pionu". O kształtowaniu się sanacyjnego programu upaństwowienia literatury. „Rocznik Komisji Historycznoliterackiej PAN – Oddział w Krakowie", 1967, t. V.

54. Kaszuba Elżbieta, System propagandy państwowej obozu rządzącego w Polsce w latach 1926 – 1935. Toruń 2004.
55. Kęsik Jan, Zaufany Komendanta. Biografia polityczna Jana Henryka Józewskiego 1892 – 1981. Wrocław 1995.
56. Kiedrzyńska Wanda, Powstanie i rozwój archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego. „Niepodległość", 1939, t. XX.
57. Kiepurska Halina, Warszawa 1905 - 1907. Warszawa 1991.
58. Kierownictwo obozu niepodległościowego na obczyźnie 1945 – 1990. Red. Aleksander Szkuta. Londyn 1996.
59. Kilian S., Stosunek OWP do reformy ustroju szkolnictwa. „Rocznik Naukowo – Dydaktyczny WSP w Krakowie. Prace Ekonomiczno – Społeczne", 1997, vol. 8.
60. Klimecki Michał, Filipow Krzysztof, Legiony to... Szkice z dziejów Legionów Polskich. Białystok 1998.
61. Konopka Hanna, Edukacja historyczna w polskich szkołach powszechnych 1918 – 1939, Białystok 1987.
62. Konopka Hanna, Wójcik-Łagan Hanna, Stępnik Andrzej, Problemy edukacji historycznej i obywatelskiej młodzieży w latach 1918-1939, Warszawa 1986.
63. Kornat Marek, Początki sowietologii II Rzeczypospolitej. „Zeszyty Historyczne", 2000, nr 134.
64. Kornat Marek, Polska szkoła sowietologiczna 1930-1939, Kraków 2003.
65. Kossewska Elżbieta, Związek Legionistów Polskich 1922 – 1939. Warszawa 2003.
66. Kowalik Jan, Bibliografia czasopism polskich wydanych poza granicami kraju od września 1939 r., T. 1-4, Lublin 1976.
67. Koźmian Danuta, Janusz Jędrzejewicz – polityk i pedagog (1885 – 1951). Szczecin 2004.
68. Krzyżanowski Julian, Neoromantyzm polski 1890-1918. Warszawa 1936.
69. Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej. Red. J. Majchrowski. Warszawa 1994.
70. Kulczykowska Anna, Programy nauczania historii w Polsce 1918 – 1932, Warszawa 1972.
71. Kulesza Władysław T., Koncepcje ideowo-polityczne obozu rządzącego w Polsce w latach 1926 – 1935. Ossolineum 1985.
72. Langowski Krzysztof, Koncepcja zorganizowania Komitetu Zagranicznego piłsudczyków na emigracji. „Niepodległość", 2002, t. LII.
73. Lasota Franciszek, Masoneria w polskim szkolnictwie. „Przegląd Powszechny", 1936, t. 212, nr 10.

74. Leszczyc Władysław, W rocznicę wymarszu batalionu warszawskiego i zamknięcia Wolnej Szkoły Wojskowej. „Przełom", 1934, nr 35 i 36.
75. Leszczyński Paweł A., Centralna administracja wyznaniowa II RP – Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Warszawa 2006.
76. Lipiński Wacław , Zarys historyczny POW. [w] Polska Organizacja Wojskowa. Szkice i wspomnienia. Red. Julian Stachiewicz i Wacław Lipiński. Warszawa 1930.
77. Lipowska Maria, Koncepcja wychowania w polskich programach szkolnych okresu międzywojennego. „Rozprawy z Dziejów Oświaty", 1969, t. XII.
78. Ługowski Bronisław, Szkolnictwo w Polsce 1929 – 1939 w opinii publicznej. Warszawa 1961.
79. Machcewicz Paweł, Druga Wielka Emigracja 1945 – 1990. Emigracja w polityce międzynarodowej. Warszawa 1999.
80. Mackiewicz Stanisław, Historia Polski od 11 listopada 1918 r. do 17 września 1939 r. Londyn 1958.
81. Majchrowski Jacek M., Ulubieniec Cezara. Bolesław Wieniawa-Długoszowski. Zarys biografii. Wrocław – Warszawa – Kraków 1990.
82. Malczewska-Pawelec Dorota, Bogusław Miedziński (1891 – 1972), polityk i publicysta. Łódź 2002.
83. Malinowski – Pobóg Władysław, Najnowsza historia polityczna Polski 1864 – 1945. Tom I – III, Londyn 1956.
84. Micewski Andrzej, W cieniu marszałka Piłsudskiego. Szkice z dziejów myśli politycznej II Rzeczypospolitej. Warszawa 1968.
85. Milewska Wacława, Nowak Janusz T., Zientara Maria, Legiony Polskie 1914 – 1918. Zarys historii militarnej i politycznej. Kraków 1998.
86. Ministrowie Polski Niepodległej 1918 – 1945. Szczecin 2001.
87. Mirowicz Ryszard, Edward Rydz–Śmigły. Działalność wojskowa i polityczna. Warszawa 1988.
88. Molenda Jan, Piłsudczycy a narodowi demokraci 1908-1918. Warszawa 1980.
89. Mysłek Wiesław, Kościół katolicki w Polsce w latach 1918 – 1939. Zarys historyczny. Warszawa 1966.
90. Nałęcz Daria, „Droga" jako platforma kształtowania się ideologii piłsudczyków. „Przegląd Historyczny", 1975, z. 4.
91. Nałęcz Daria i Tomasz, Prasowa działalność piłsudczyków. „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej", 1979, R. XVIII, z. 4.

92. Nałęcz Tomasz, Polska Organizacja Wojskowa 1914-1918. Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk, Łódź 1984.
93. Nałęcz Tomasz, Spór o kształt demokracji i parlamentaryzmu w Polsce w latach 1921 – 1926. Warszawa 1994.
94. Nałęcz Tomasz, W służbie Rzeczypospolitej i w dyspozycji Wodza (obóz legionowy od Oleandrów do zamachu majowego). [w] Życie polityczne w Polsce 1918 – 1939. Red. Janusz Żarnowski. Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk, Łódź 1985.
95. Na Wyspie Węży. Rozmowa z Jackiem Piotrowskim o powrześniowych porachunkach polskich polityków na emigracji. „Gazeta Wyborcza", nr 253, 28-29.10.2000.
96. Nowakowski Jerzy M., Rozpad grupy pułkowników. Pierwsza faza dekompozycji sanacji, „Studia Historyczne", 1988, z. 1.
97. Nowakowski Jerzy M., Walery Sławek (1879 – 1939). Zarys biografii politycznej. Warszawa 1989.
98. Paruch Waldemar, Myśl polityczna obozu piłsudczykowskiego 1926 – 1939. Lublin 2005.
99. Paruch Waldemar, Od konsolidacji państwowej do konsolidacji narodowej. Mniejszości narodowe w myśli politycznej obozu piłsudczykowskiego (1926 – 1939). Lublin 1997.
100. Paruch Waldemar, Podstawy i uzasadnienie tożsamości politycznej obozu piłsudczykowskiego (1926 – 1939). „Annales UMCS", Sectio K, Vol. IV, 1997.
101. Pelczarski Tadeusz, Instytut Badania Najnowszej Historii Polski. Zarys działalności (1923-1936). „Niepodległość", 1939, t. 20.
102. Pietrzak Jacek, Radykalny piłsudczyk. Biografia Wojciecha Spiczyńskiego. Warszawa 2001.
103. Pilch A., Studencki ruch polityczny w Polsce w latach 1932 – 1939. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne", 1972, z. 37.
104. Piotrowski Jacek, Aleksander Prystor 1874 – 1941. Zarys biografii politycznej. Wrocław 1994.
105. Piotrowski Jacek, Piłsudczycy bez lidera. Toruń 2004.
106. Piotrowski Jacek, Piłsudczycy pod pręgierzem (wrzesień 1939 – lipiec 1940). [w] Studia z Historii Najnowszej. Wrocław 1999.
107. Polski Słownik Biograficzny. t. XI.
108. Prezydenci i premierzy Drugiej Rzeczypospolitej. Red. A. Chojnowski i P. Wróbel, Wrocław 1992.
109. Przybylski Adam, Ofensywa na Wilno w kwietniu 1919 roku. „Bellona", 1928, T. XXXII, z. 1.

110. Rabczuk Wiktor, Szkolnictwo prywatne w Europie Zachodniej i w Polsce. Warszawa 1992.

111. Radzik Tadeusz, Z dziejów społeczności polskiej w Wielkiej Brytanii po drugiej wojnie światowej (1945 – 1990). Lublin 1991.

112. Radziwiłł Anna, Ideologia wychowawcza sanacji i jej odbicie w polityce szkolnej w latach 1926-1939, Warszawa 1966 (maszynopis pracy doktorskiej).

113. Rudnicki Szymon, Żydzi w parlamencie II Rzeczypospolitej, Warszawa 2004.

114. Sadowska Joanna, Ku szkole na miarę Drugiej Rzeczypospolitej. Geneza, założenia i realizacja reformy jędrzejewiczowskiej. Białystok 2001.

115. Seniów Jerzy, W kręgu piłsudczyków. Poglądy ideowo – polityczne „Gazety Polskiej" (1929 – 1939). Kraków 1998.

116. Sioma Marek, Sławoj Felicjan Składkowski (1885 – 1962). Żołnierz i polityk. Lublin 2005.

117. Smogorzewska Małgorzata, Posłowie i senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej 1919 – 1939. Słownik biograficzny. T. II E-J. Warszawa 2000.

118. Sobczak Jędrzej, Nowe Wychowanie w polskiej pedagogice okresu Drugiej Rzeczypospolitej, Bydgoszcz 1998.

119. Stawecki Piotr, Następcy Komendanta. Wojsko a polityka wewnętrzna Drugiej Rzeczypospolitej w latach 1935 – 1939. Warszawa 1969.

120. Stelmasiak Izabela. Janusz Jędrzejewicz /1885 – 1951/ (suplement do wspomnień). „Athenaeum", 2002, nr 8.

121. Suleja Włodzimierz, Józef Piłsudski. Wrocław 1995.

122. Suleja Włodzimierz, Tymczasowa Rada Stanu. Warszawa 1998.

123. Szczechura Tomasz, Związek Nauczycielstwa Polskiego. Zarys dziejów 1919-1939. Warszawa 1957.

124. Terlecki Olgierd, Generał Sikorski, cz. I, Kraków 1981.

125. Twórcy współczesnej Polski. Księga encyklopedyczna żywotów, czynów i rządów. Warszawa 1938.

126. Urban Arkadiusz, Emigracyjny dramat. Warszawa 1998.

127. Waingertner Przemysław, Naprawa 1926 – 1939. Z dziejów obozu pomajowego. Warszawa 1999.

128. Warszawa nad Tamizą – z dziejów polskiej emigracji politycznej po drugiej wojnie światowej. Red. A. Friszke. Warszawa 1994.

129. Watt Richard M., Gorzka chwała. Polska i jej los 1918 – 1939. Warszawa 2005.

130. Werschler Iwo, Z dziejów obozu belwederskiego. Tadeusz Hołówko życie i działalność. Warszawa 1984.
131. Więcej niż niepodległość. Polska myśl polityczna 1918 – 1939. Red. J. Jachymek, W. Paruch. Lublin 2001.
132. Wilk Franciszek, Profesor Stanisław Kot, życie i dzieło. Londyn 1976.
133. Wisłocki Jerzy, Konkordat Polski z 1925 roku. Zagadnienia prawno – polityczne. Poznań 1977.
134. Woszczyński Bolesław, Ministerstwo Spraw Wojskowych 1918 – 1921. Zarys organizacji i działalności. Warszawa 1972.
135. Wójcik – Łagan Hanna, Nauczyciele historii szkół średnich i powszechnych w latach 1918 – 1939. Kielce 1999.
136. Wroczyński Ryszard, Dzieje oświaty polskiej. T. II 1795 – 1945. Warszawa 1996.
137. Wróbel Piotr, „Kombatanci kontra politycy". Narodziny i początki działania Związku Legionistów Polskich 1918 – 1925. „Przegląd Historyczny", 1985, nr 1.
138. Zaporowski Zbigniew, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 1918 – 1939. Działalność posłów, parlamentarne koncepcje Józefa Piłsudskiego, mniejszości narodowe. Lublin 1992.
139. Zarys dziejów wojskowości polskiej w latach 1864 – 1939. Warszawa 1990.
140. Zawadzki Władysław M., Polityka finansowa Polski w okresie 1931 – 1935. „Kwartalnik Historyczny", 1965, nr 1.
141. Żarnowski Janusz, Lewica sanacyjna 1935-1939. „Przegląd Historyczny", 1958, nr 4.
142. Żarnowski Janusz, Struktura i podłoże społeczne obozu rządzącego w Polsce w latach 1926 – 1939. „Najnowsze dzieje Polski. Materiały 1914 – 1939", 1966, t. 10.
143. 100 lat ZNP: ludzie, fakty, sprawy, wydarzenia. Red. Bolesław Grześ. Warszawa 2005.

Indeks osób

Anders Władysław, 65
Arciszewski Mirosław, 264, 269
Baczyński Stanisław, 58
Balzer Oswald, 188
Bartel Kazimierz, 82, 92, 94, 105, 135, 142, 143, 215, 225
Baryszowa Helena, 264, 271, 275
Baudouin de Courtenay Jan, 228
Bączkowski Włodzinierz, 285
Beck Józef, 8, 76, 93, 101, 109, 112, 204, 205, 223, 225, 226, 234, 238, 245, 248, 260, 265, 266, 267, 292, 312
Belina - Prażmowski Władysław, 35, 62
Berbecki Leon, 35
Berent Wacław, 222
Beseler von Hans, 43, 45, 46, 47, 48, 49
Biłek Jan, 116
Bociański L., 275
Boerner Ignacy, 8, 38, 106
Boguszewski Stefan, 80
Bojko Jakub, 106
Bortnowski Władysław, 288, 289
Boy - Żeleński Tadeusz, 222
Bór - Komorowski Tadeusz, 290
Bruckner Aleksander, 188
Brzoza - Brzezina Ottokar, 35
Bujak Franciszek, 188
Butkiewicz Michał, 204, 205
Bystroń Jan Stanisław, 119, 125, 127
Car Stanisław, 65, 93, 101, 106, 107, 109, 112, 113, 208, 209, 240, 249, 252
Chałasiński Józef, 83, 125
Chmielewski Mieczysław, 289, 290
Choynowski Piotr, 222
Chrzanowski Ignacy, 188, 201
Czechowicz Gabriel, 104
Czerny Zygmunt, 187
Czerwiński Sławomir, 27, 106, 108, 110, 125, 135, 136, 138, 140, 141, 144
Czerwiński Witold, 289
Daszyński Ignacy, 28, 72, 103, 104, 105
Dąbkowski S., 282
Dąbrowski Jan, 37, 116
Denhof - Czarnocki Wacław, 44
Dębski Aleksander, 79, 114
Dobrucki Gustaw, 96, 142, 143
Dobrzańska Maria, 234

Dolanowski Mikołaj, 288, 289, 290
Downarowicz Medard, 49, 51
Drymmer Wiktor Tomir, 13, 36, 130, 207, 216, 226, 265, 266, 268, 270, 271, 272, 275, 277, 278, 282, 283, 284, 287, 288, 312
Dziadosz W., 266, 275
Ehrenkreutz Stefan, 118, 131, 132, 181, 228, 229
Estreicher Stanisław, 187, 188, 201
Fabrycy Kazimierz, 275, 285
Falski Marian, 28, 162
Floyar - Rajchman Henryk, 234, 262, 270, 290, 296
Folkierski Władysław, 201
Gałecki Włodzimierz, 28, 138, 139, 140, 164
Glaser Stefan, 13, 108, 118, 119, 137, 181, 182, 191, 192, 312
Glinka Xawery, 285
Glixelli Stefan, 191, 192
Godlewski Emil, 187
Goetel Ferdynand, 222
Gostomski Walery, 29
Górecki P., 49
Grabowski Witold, 266, 269
Grabski Stanisław, 153
Grabski Władysław, 88
Grażyński Michał, 8, 266, 288, 290
Grodecki Roman, 201
Grzegorzewska Maria, 28
Grzybowski Wacław, 93, 288
Haller Józef, 268
Hempel S., 49
Hertz Aleksander, 13, 83, 84, 111, 157, 312
Heydl Adam, 192
Hlond August, 160, 196, 199
Hołówko Tadeusz, 8, 13, 28, 33, 37, 38, 44, 68, 76, 77, 90, 96, 101, 106, 107, 109, 110, 111, 112, 113, 132, 144, 312, 321
Hoppe Jan, 13, 113, 207, 312
Horzyca Wilam, 80
Hoyer Henryk, 188
Hubicki Stefan, 204, 205
Hulewicz Jan, 29, 190, 316
Huzarski Julian, 68, 80
Idzikowski Mieczysław, 223
Irzykowski Karol, 222
Jacyna Jan, 62
Januszkiewicz Aleksander, 135
Jaroszyński Maurycy, 230
Jaworska Maria, 150, 187, 235
Jedynak Jan, 277, 285

Jędrzejewicz Anastazy, 16, 18
Jędrzejewicz Cezaria, 12, 32, 118, 132, 199, 228, 229, 259, 265, 271, 285, 286, 297, 298
Jędrzejewicz Czesław, 16, 17, 18, 19, 20, 24, 25
Jędrzejewicz Eleonora, 16, 19, 62
Jędrzejewicz Juliusz, 30, 222, 230, 231, 286, 289
Jędrzejewicz Maryla, 16, 22, 25
Jędrzejewicz Wacław, 12, 13, 16, 22, 26, 27, 31, 32, 35, 36, 37, 38, 39, 42, 45, 47, 60, 75, 76, 77, 96, 104, 105, 136, 137, 139, 191, 207, 210, 212, 213, 214, 215, 216, 226, 228, 232, 235, 241, 242, 243, 250, 253, 260, 261, 262, 263, 270, 271, 296, 298, 307, 312, 313, 315
Józewski Jan Henryk, 8, 13, 91, 93, 138, 230, 231, 313, 317
Jur - Gorzechowski Jan, 275
Kaden - Bandrowski Juliusz, 222
Kakowski Aleksander, 160, 199, 234
Kaliński Emil, 204, 205
Karaszewicz - Tokarzewski Michał, 8, 288
Kasprzycki Tadeusz, 45, 46, 51, 249, 269
Katelbach Tadeusz, 7, 136, 293, 313
Kaufman Hugo, 44
Kawałkowski Aleksander, 141
Kleiner Juliusz, 222
Koc Adam, 28, 34, 36, 52, 64, 76, 106, 107, 108, 110, 112, 132, 234, 238, 242, 246
Kołodziejski Henryk, 79
Komarnicki Tytus, 293
Kopański Stanisław, 273, 313
Korab - Janiewicz Henryk, 270
Korsak Witold, 270
Kościałkowski Marian, 46, 78, 106, 129, 199, 240, 241, 266
Kot Stanisław, 181, 187, 190, 191, 192, 199, 200, 201, 202, 266, 268, 272, 274, 286, 309, 313, 321
Kozłowski Leon, 65, 106, 228
Kreczmar Michał, 119
Krzemieński Jakub, 275, 277, 282
Krzysztoń Witold, 285
Krzyżanowski Adam, 106, 108, 200
Kucharzewski Jan, 58
Kukiel Marian, 62, 293
Kwiatkowski Eugeniusz, 8, 206, 240, 265, 315
Langner Władysław, 261
Lehr - Spławiński Tadeusz, 201
Lepecki Mieczysław, 13, 313
Leśmian Bolesław, 222, 223
Libicki Konrad, 35, 39, 61, 261
Lilienfeld - Krzewski Karol, 68, 275
Lipiński Wacław, 8, 48, 249, 313, 318
Lipski Józef, 288
Lorentowicz Jan, 223

Lubodziecki S., 275
Ludkiewicz Zdzisław, 80, 204
Lutostański Karol, 196
Łukasiewicz Juliusz, 76, 276, 288, 289, 290, 296
Makowski Wacław, 106, 113
Makuch Karol, 80, 141
Makuszyński Kornel, 222
Martynowiczówna Władysława, 130
Matuszewski Ignacy, 28, 75, 76, 93, 94, 101, 108, 109, 112, 218, 234, 238, 249, 253, 266, 296, 310
Michalski Konstanty, 187
Michałowicz Mieczysław, 80
Michałowski Czesław, 107, 110, 204, 205
Miedziński Bogusław, 8, 14, 28, 36, 46, 51, 61, 65, 76, 78, 90, 93, 94, 101, 105, 106, 107, 109, 112, 128, 212, 230, 231, 234, 237, 238, 242, 245, 266, 288, 313, 314, 318
Mikołajczyk Stanisław, 272, 276, 283
Miłoszewski Zdzisław, 285
Młotek Mieczysław, 12, 273, 274
Młynarski Emil, 223
Moraczewski Jędrzej, 49, 51, 79, 114
Mościcki Ignacy, 65, 105, 112, 145, 188, 199, 203, 204, 207, 208, 210, 225, 226, 228, 233, 234, 235, 236, 237, 238, 240, 241, 242, 245, 248, 252, 253
Mysłakowski Zygmunt, 125, 127
Nakoniecznikow - Klukowski Bronisław, 204, 206
Nałkowska Zofia, 222
Narutowicz Gabriel, 72, 89
Natanson Władysław, 187, 201
Niewiadomski Eligiusz, 72
Niewiadomski Stanisław, 223
Nitsch Kazimierz, 201
Norwid - Neugebauer Mieczysław, 35
Nowak Stanisław, 155
Orlicz - Dreszer Gustaw, 8, 65
Orlicz Dreszer Gustaw, 90
Orłowski Leon, 262
Otrębski Jan, 132
Paderewski Ignacy, 199, 307
Paprocki Stanisław, 132, 289
Paschalski Franciszek, 107
Paszkiewicz Henryk, 293
Piaget Jean, 156, 308
Piasecki Julian, 265
Pic de Replonge Jan, 130
Pieracki Bronisław, 8, 64, 93, 101, 106, 107, 108, 109, 110, 112, 205
Pieracki Kazimierz, 136, 137, 138, 146, 204, 212
Piłsudska Aleksandra, 288

Piłsudski Jan, 62, 106, 109
Piłsudski Józef, 7, 8, 14, 15, 28, 32, 34, 35, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 45, 46, 47, 48, 49, 51, 52, 54, 55, 56, 58, 61, 62, 64, 65, 67, 68, 69, 72, 73, 75, 76, 77, 78, 87, 88, 89, 90, 91, 93, 94, 95, 98, 101, 102, 103, 104, 105, 106, 112, 113, 114, 115, 126, 132, 136, 145, 154, 199, 203, 204, 205, 209, 215, 216, 225, 226, 233, 234, 235, 236, 237, 241, 245, 247, 248, 249, 250, 266, 272, 275, 276, 288, 292, 293, 310, 311, 312, 313, 315, 316, 317, 318, 320, 321
Podoski Bohdan, 107, 209, 253, 288, 289, 290, 296
Podwysocki Stanisław, 83, 116, 141
Pohoska Hanna, 116, 125, 127
Pohoski Jan, 44
Polakiewicz Karol, 106, 107
Pomarański Stefan, 49
Poniatowski Juliusz, 51, 265, 266, 269, 275, 277, 282, 288
Ponikowski Antoni, 27
Poniński Alfred, 263, 313
Potocki Józef, 262
Poźniak Stanisław, 130
Prystor Aleksander, 8, 62, 76, 93, 101, 106, 109, 112, 135, 136, 145, 203, 204, 208, 210, 215, 218, 225, 238, 240, 249, 253, 319
Przesmycki Zenon Miriam, 222
Pstrokoński Stanisław, 285
Raczkiewicz Władysław, 108, 112, 268, 276, 283
Radwan Władysław, 28
Rakowski Janusz, 14, 206, 207, 313
Rataj Maciej, 94, 234, 313
Romer Eugeniusz, 188
Rostworowski Karol Hubert, 222, 223
Rowid Henryk, 156, 308
Rupniewski Włodzimierz, 249
Rusinek Michał, 222
Rybasiewicz Karol, 34
Rydz - Śmigły Edward, 8, 28, 35, 41, 49, 51, 62, 64, 112, 199, 235, 236, 238, 241, 242, 245, 246, 248, 249, 252, 253, 260, 265, 272, 318
Rzymowski Wincenty, 222
Sadkowski S., 275
Schaetzel Tadeusz, 76, 106, 109, 112, 113, 265, 266, 267, 288, 289, 291
Semkowicz Władysław, 201
Siedlecki Stanisław, 132
Sieroszewski Wacław, 52, 58, 79, 114, 130, 222
Sikorski Władysław, 28, 55, 64, 65, 72, 73, 88, 200, 202, 223, 234, 262, 263, 264, 265, 266, 267, 268, 269, 271, 272, 273, 274, 276, 278, 283, 320
Sinko Tadeusz, 201
Składkowski Sławoj Felicjan, 8, 14, 28, 39, 94, 101, 106, 107, 110, 112, 193, 205, 216, 242, 248, 253, 264, 266, 269, 270, 275, 282, 313, 314, 320
Skłodowska - Curie Maria, 156
Skrzyński Aleksander, 88, 89

Skwarczyński Adam, 32, 44, 46, 49, 63, 65, 68, 76, 77, 78, 79, 80, 96, 106, 112, 113, 128, 130, 131, 144, 223, 242, 243, 309, 313
Sławek Walery, 8, 32, 44, 49, 62, 76, 78, 79, 93, 94, 95, 96, 97, 99, 101, 104, 105, 106, 107, 108, 109, 110, 111, 112, 113, 114, 128, 129, 144, 160, 203, 208, 209, 210, 215, 225, 228, 233, 234, 236, 237, 238, 239, 240, 241, 242, 244, 245, 246, 248, 249, 252, 253, 275, 315, 319
Smulikowski Julian, 82, 150, 155
Sobieski Wacław, 192
Sokolnicki Michał, 14, 52, 79, 263, 266, 268, 269, 270, 313
Sosnkowski Kazimierz, 8, 40, 43, 45, 49, 51, 64, 72, 233, 235, 269, 275, 276, 282
Sośnicki Kazimierz, 125, 127
Stachiewicz Julian, 48, 114, 313, 318
Staff Leopold, 222
Stamirowski Kazimierz, 60, 107, 110
Staniewicz Witold, 106
Stańczyk Jan, 264
Starzyński Roman, 14, 61, 314
Starzyński Stefan, 8, 93, 96, 106, 315
Stattlerówna Helena, 29
Stattlerówna Maria, 30, 42, 228
Stempowski Stanisław, 132
Stpiczyński Wojciech, 8, 49, 78, 103, 112, 116, 242
Stroński Stanisław, 272, 293
Strug Andrzej, 52, 79, 114
Sujkowski Antoni, 80
Sukiennicki Wiktor, 132, 133, 291
Swianiewicz Stanisław, 133, 286
Szaniawski Jerzy, 222
Szembek Jan, 248, 312
Szofer Władysław, 201
Szymanowski Karol, 223
Śliwiński Artur, 233, 249
Świerzyński Józef, 54
Święcicki Tadeusz, 223
Świętosławski Wojciech, 188, 213, 241, 250, 259
Świtalski Kazimierz, 8, 14, 52, 62, 90, 93, 94, 95, 96, 97, 101, 104, 105, 106, 107, 108, 109, 110, 111, 112, 146, 203, 208, 209, 210, 215, 225, 226, 233, 234, 240, 249, 253, 314
Targowski Józef, 106
Thugutt Stanisław, 44
Tomaszewski Aleksander, 39
Trojanowski Mieczysław, 36
Uklejska Maria, 130
Ulrych Juliusz, 76, 135, 266
Uzdowski Marian, 68
Wałek - Czarnecki Tadeusz, 187
Wasilewski Leon, 52, 79, 132, 249

Wądołowski I., 49
Weber Jan, 270, 271
Wielhorski Władysław, 24, 133, 134, 288, 291
Wieniawa - Długoszowski Bolesław, 8, 65, 76, 90, 101, 104, 112, 233, 262, 318
Wierzyński Kazimierz, 223
Wilanowski Bolesław, 132
Winiarski Bohdan, 268, 272
Winiewicz Józef, 14, 253, 314
Witos Wincenty, 72, 73, 89, 90, 199, 200, 314
Wojciechowski Stanisław, 72, 88, 90
Wojeński Teofil, 28, 190
Wycech Czesław, 150, 151, 152, 190, 214, 314
Wysłouch Seweryn, 133
Wyżeł - Ścieżyński Mieczysław, 61, 104, 234
Zagórski Tadeusz, 80
Zakrzewski Stanisław, 181
Zakrzewski Tadeusz, 263, 267
Zaleski August, 223
Zarzycki Ferdynand, 135, 204, 205
Zawadzki Władysław, 31, 132, 204, 205, 218, 219, 321
Zdanowicz - Opieliński Jan, 46, 52
Zdziechowski Jerzy, 89
Zdziechowski Marian, 188
Zieliński Tadeusz, 222
Żeligowski Lucjan, 46, 88, 89, 253
Żongołłowicz Bronisław, 14, 94, 106, 108, 109, 118, 129, 134, 135, 136, 137, 140, 161, 183, 187, 191, 194, 196, 199, 200, 211, 213, 214, 229, 243, 259, 314
Żuliński Tadeusz, 34, 35, 39, 41

Aneks

Kalendarium życia Janusza Jędrzejewicza.

- 21 czerwca 1885 r., Janusz urodził się w ukraińskiej wsi Spiczyńce (powiat lipowiecki, gubernia kijowska); ojciec Czesław był chemikiem, ukończył Szkołę Główną w Warszawie i pracował w cukrowni jako wicedyrektor – chemik; matka Eleonora z Buchnerów ukończyła seminarium nauczycielskie w Krakowie, nie pracowała zawodowo.
- 1887 r., urodziła się siostra Maryla.
- 29 stycznia 1893 r., urodził się brat Wacław.
- 1896 r., Janusz zdał egzamin do pierwszej klasy w Kijowskim Czwartym Gimnazjum.
- 1899 r., rodzina Jędrzejewiczów przeniosła się do miasteczka Skomoroszki – po konflikcie z dyrekcją cukrowni w Spiczyńcach ojciec Czesław znalazł tam pracę, także w cukrowni; Janusz przeniósł się wtedy do Trzeciego Gimnazjum w Odessie.
- 1901 r., przeniósł się do Drugiego Gimnazjum Klasycznego w Żytomierzu, które ukończył w 1904 r.; był tam jednym z kierowników tajnej, młodzieżowej organizacji patriotyczno – samokształceniowej, Żytomierskiej Uczniowskiej Polskiej Korporacji.
- 1903 r., Jędrzejewicze przenieśli się do Warszawy, ojciec otrzymał stanowisko w laboratorium chemicznym.
- Październik 1904 r., początek studiów na Cesarskim Uniwersytecie Warszawskim – kierunek matematyka; przerwane po kilku miesiącach ze względu na udział w strajku szkolnym i bojkocie szkoły rosyjskiej (wiosną 1905 r. został relegowany); w mieszkaniu jego rodziców, w okresie strajku, odbywały się wykłady tajnego nauczania na poziomie uniwersyteckim; w tym czasie pracował w studenckiej organizacji „Spójnia” i wstąpił do Polskiej Partii Socjalistycznej - z ramienia tej organizacji, w okresie rewolucji 1905-1906, przemawiał na wiecach robotniczych m.in. w Częstochowie.
- Październik 1905 r., początek studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim na Wydziale Filozoficznym; tym okresie wydał podręcznik do zadań matematycznych dla trzeciej klasy gimnazjalnej (wraz z Heleną Stattlerówną) oraz tom wierszy „Poezje” (1907 r.).
- 1907 r., ożenił się z Marią Stattlerówną (1880 – 1944), artystką – rzeźbiarką.
- Jesień 1907 r., wyjechał do Paryża, gdzie przez dwa lata studiował w Ecole Libre des Sciences Politiques; wiosną 1909 r. uzyskał dyplom.

- Od 1 września 1910 r. do 31 sierpnia 1911 r. uczył matematyki w żeńskim gimnazjum Pawlickiej w Klarysewie.
- 1912 r., zdecydował się dokończyć studia na UJ; wybuch wojny w sierpniu 1914 r. zastał go na wakacjach w Sławucie na Wołyniu, w majątku ks. Czetwertyńskich – przebywał tam z całą rodziną; na wieść o wojnie wyjechał do Warszawy.
- 1 grudnia 1914 r., wstąpił do Polskiej Organizacji Wojskowej i został skierowanych do tajnej Wolnej Szkoły Wojskowej, gdzie przeszedł przeszkolenie żołnierskie i podoficerskie; po ukończeniu szkoły został komendantem plutonu POW; działał jednocześnie w Polskiej Partii Socjalistycznej organizując tzw. „siódemki pepesowskie", będące autonomiczną, socjalistyczną częścią POW; był także komendantem peowiackich rezerw złożonych z członków PPS; redagował nielegalne pisemka pepesowskie, a wraz z Janem Dąbrowskim redagował legalny tygodnik „Co tydzień".
- Sierpień 1915 r., po zajęciu Warszawy przez Niemców brał udział w formowaniu warszawskiego batalionu POW, na czele którego stanął por. Tadeusz Żuliński; został mianowany sierżantem i otrzymał dowództwo 2 plutonu w kompanii ppor. Aleksandra Tomaszewskiego; w dniu 22 sierpnia wraz ze swoim batalionem wymaszerował nad Bug w okolice Brześcia do I Brygady Legionów, gdzie przebywał do 8 września 1916; brał udział w walkach 1 pułku piechoty na Wołyniu; od maja 1916 r. dowodził plutonem karabinów maszynowych, a jego bezpośrednim przełożonym był wtedy ppor. Prot-Berlinerlau; w lipcu 1916 r. walczył z Rosjanami pod Kostiuchnówką (ofensywa Brusiłowa).
- Wrzesień 1916 r., odszedł z legionów wraz z Piłsudskim i wrócił do Warszawy; znalazł się w Komendzie Naczelnej POW – został tam komendantem żandarmerii, funkcję tę pełnił do stycznia 1917 r.; dzięki swoim dawnym kontaktom z PPS został także delegatem Komendy Naczelnej POW do Centralnego Komitetu Wykonawczego tej partii; od lipca 1917 r. pełnił funkcję szefa wydziału informacyjno – prasowego w Komendzie Naczelnej POW.
- 1 października 1916 r., urodził się mu syn Juliusz.
- Pod koniec 1916 r. należał do założycieli Związku Dobra Publicznego, była to organizacja o charakterze społeczno – moralnym, której celem było propagowanie ideologii peowiackiej.
- Od 10 lutego 1917 r. do 22 lipca 1917 r. był nieformalnym sekretarzem Piłsudskiego w Komisji Wojskowej Tymczasowej Rady Stanu; oficjalnie Piłsudski powierzył mu

funkcję referenta kancelarii; w tym okresie ukończył szkołę oficerską POW, a w maju 1917 r. mianowany został podporucznikiem POW.

- Lipiec 1917 r., został redaktorem naczelnym czasopisma „Rząd i Wojsko" wydawanego od września 1916 r., początkowo w warunkach konspiracji, a w okresie od listopada 1918 r. do sierpnia 1921 r. jako legalne czasopismo grupy peowiacko – legionowej; po kryzysie przysięgowym i internowaniu Piłsudskiego przez Niemców, latem 1917 r. wszedł w skład kolegialnego kierownictwa obozu piłsudczykowskiego, tzw. Konwentu Organizacji A; z okresu jego pracy w Konwencie pochodzą trzy broszury wydane w warunkach konspiracyjnych przez Wydawnictwo „Rząd i Wojsko" - „POW a Niemcy", „POW – zadania i metody" oraz „Józef Piłsudski.
- Od 1 września 1917 r. pracował w szkolnictwie, początkowo, do końca grudnia tego roku, pełnił funkcję dyrektora Wyższej Szkoły Realnej Nawrockiego w Warszawie; od początku 1918 r. do końca czerwca tego roku był stypendystą w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (rząd powołany w listopadzie 1917 r. przez Radę Regencyjną, na czele którego początkowo stał Jan Kucharzewski; w lipcu 1918 r. został dyrektorem Państwowego Seminarium Nauczycielskiego w Łowiczu, był nim do lutego 1919 r.
- Listopad i grudzień 1918 r., po powrocie Piłsudskiego z Magdeburga przez kilka tygodni był jego adiutantem (wraz z Kazimierzem Stamirowskim).
- 1 grudznia 1918 r., awansował do stopnia porucznika i został referentem politycznym Dowództwa Okręgu Generalnego w Warszawie.
- Kwiecień 1919 r., brał udział w wyprawie wileńskiej, był podkomendnym kapitana Walerego Sławka; służył na stanowisku referenta prasowego w Oddziale II dowództwa frontu litewsko-białoruskiego; po opanowaniu Wilna przez wojsko polskie został redaktorem nowo utworzonego dziennika „Nasz Kraj".
- 13 sierpnia 1919 r., zmarła matka Eleonora, która mieszkała z nim w Warszawie.
- Sierpień 1919 r., wrócił do Warszawy i został szefem nowo utworzonej Sekcji Oświatowo – Kulturalnej Oddziału III, Naukowo – Szkolnego, Ministerstwa Spraw Wojskowych.
- 14 kwietnia 1921 r., awansował do stopnia majora.
- Jesień 1921 r., został szefem Wydziału V, Naukowo – Szkolnego, w Oddziale III Sztabu Generalnego; w okresie służby wojskowej i zajmowania się problemami oświaty i kultury wśród żołnierzy napisał kilka broszur propagandowych, m.in. „Bolszewizm a sprawa polska", wydaną przez Sztab Generalny i „Nasz Wódz Naczelny", wydaną przez Wydawnictwo „Żołnierz Polski" w 1920 r.

- 11 listopad 1921 r., odznaczony został Orderem Virtuti Militari V klasy (za rozbrajanie Niemców w listopadzie 1918 r.).
- Marzec 1922 r., otrzymał Order Odrodzenia Polski (za wkład w pracę wychowawczą wśród żołnierzy).
- Grudzień 1922 r., ukończył kurs dowódców batalionu w Doświadczalnym Centrum Wojskowym w Rembertowie.
- Od 1922 r. współredagował „Drogę" (do 1927 r.) – czasopismo ideowo-propagandowe piłsudczyków, które powstało w miejsce pisma „Rząd i Wojsko".
- 31 października 1923 r., w stopniu majora został przeniesiony do rezerwy (ze służbą faktycznie rozstał się już 1 września w odpowiedzi na demonstracyjne zrezygnowanie przez Piłsudskiego ze stanowisk wojskowych).
- Od 1 września 1923 r. do 31 sierpnia 1924 r. zatrudniony jako kierownik ogniska na kursach dla dorosłych miasta stołecznego Warszawy; jednocześnie uczył matematyki w gimnazjum Peretjatkowiczowej w Wołominie.
- 29 marca 1924 r., został wybrany do władz Instytutu Badania Najnowszej Historii Polski, którego celem było gromadzenie źródeł do historii Polski okresu popowstaniowego, badanie tych materiałów i publikowanie wniosków; w latach 1924 – 1925 współredagował „Wspomnienia legionowe".
- Marzec 1924 r., brał udział w założeniu Konfederacji Ludzi Pracy – organizacji społecznej propagującej poglądy piłsudczyków.
- Maj 1924 r., był współorganizatorem (wraz z Julianem Smulikowskim, piłsudczykiem, wiceprezesem Zarządu Głównego Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych) i pierwszym kierownikiem Powszechnego Uniwersytetu Korespondencyjnego – instytucji wspierającej samokształcenie nauczycieli.
- Sierpień 1924 r., na III Zjeździe Związku Legionistów Polskich, wszedł do władz tej organizacji.
- Od 16 listopada 1924 r. do 31 lipca 1926 r. był dyrektorem i nauczycielem matematyki w Państwowym Seminarium Nauczycielskim Męskim im. S. Konarskiego w Warszawie
- Początek 1926 r., wraz z Zarządem Głównym Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych założył miesięcznik „Wiedza i Życie" poświęcony szerzeniu wiedzy naukowej wśród nauczycieli; był jego pierwszym redaktorem (do 1931 r.).
- Maj 1926 r., w czasie zamachu znalazł się w najbliższym otoczeniu Piłsudskiego, w Komendzie Miasta.

- Od 1 sierpnia 1926 r. pracował w Prezydium Rady Ministrów; był urzędnikiem do zleceń (kontakty z Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego) przy Prezesie Rady Ministrów.
- Od 1 kwietnia 1927 r. wizytator, a od 1 marca 1928 r. referendarz w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.
- Jesień 1927 r., wszedł w skład nieformalnej „Rady Pułkowników" – grupy najbliższych współpracowników Piłsudskiego; na spotkaniach omawiali oni bieżące problemy pracy rządu.
- Pod koniec 1927 r., W. Sławek zapoznał go z wytycznymi Piłsudskiego w sprawie utworzenia Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem oraz zaproponował mu kandydowanie do sejmu z listy tej grupy.
- Od 4 marca 1928 r. był posłem (okręg Częstochowa - Radomsko), pracował w Komisjach: Konstytucyjnej i Oświatowej, został też członkiem zarządu klubu BBWR.
- Od jesieni 1928 r. należał do filii paryskiego „Le Promethee" – Klubu Prometeusza; miał on charakter elitarny, propagował prometeizm, strategicznym celem było oderwanie od ZSRR terytoriów zamieszkałych przez narodowości nierosyjskie i utworzenie tam niepodległych państw.
- Od marca 1929 r. był organizatorem i prezesem (do 1936 r.) grupy „Zrąb", skupionej wokół kwartalnika o tej samej nazwie (wydawany w latach 1930 – 1936); byli to piłsudczykowscy działacze oświatowi.
- Luty 1930 r., przyczynił się do powstania Legionu Młodych – Akademickiego Związku Pracy dla Państwa (był protektorem tej organizacji do połowy 1935 r.), miała to być kuźnia najbardziej zdyscyplinowanych kadr piłsudczykowskich i alternatywa dla endeckiej Młodzieży Wszechpolskiej.
- W lutym 1930 r., wraz z prof. Stefanem Ehrenkreutzem założył w Wilnie Instytut Naukowo – Badawczy Europy Wschodniej, funkcjonujący jako stowarzyszenie badające problemy gospodarcze, ustrojowe, kulturalne i społeczne ZSRR oraz krajów bałtyckich; przy Instytucie utworzono Szkołę Nauk Politycznych, przez rok Jędrzejewicz był jej dyrektorem.
- 16 listopada 1930 r., ponownie został wybrany posłem, tym razem z listy państwowej BBWR; pracował w Komisjach: Oświatowej i Konstytucyjnej.
- 26 listopada 1930 r., został wiceprezesem klubu parlamentarnego BBWR; od jesieni 1930 r. do maja 1931 r., gdy prezes BBWR Walery Sławek był premierem, Jędrzejewicz pełnił funkcję urzędującego prezesa.

- 12 sierpnia 1931, po śmierci ministra Czerwińskiego, został ministrem WRiOP; na tym stanowisku przeprowadził reformę oświaty publicznej i prywatnej, zawodu nauczyciela oraz szkolnictwa wyższego.
- W 1931 r. rozpoczął wydawanie czasopisma „Kuźnia Młodych" (wraz z Adamem Skwarczyńskim); wychodziło do 1936 r., celem było pozyskanie dla obozu piłsudczykowskiego szerszego grona młodzieży.
- 25 października 1932 r., powołał do życia Państwową Radę Oświecenia Publicznego – organ opiniujący wszelkie projekty związane z oświatą oraz Państwową Radę Oświaty Zawodowej, której zadaniem było opiniowanie spraw związanych z kształceniem zawodowym.
- Od 1932 r. z inicjatywy m.in. Jędrzejewicza na terenie szkół średnich działała Organizacja Pracy Obywatelskiej Młodzieży – Straż Przednia mająca charakter wychowawczy; przetrwała do 1939 r.; Jędrzejewicz był prezesem tej organizacji w latach 1934 – 1939.
- 10 maja 1933 r., zastąpił Aleksandra Prystora na stanowisku premiera; jednocześnie zatrzymał dla siebie resort WRiOP.
- W czerwcu 1933 r. zorganizował Towarzystwo Krzewienia Kultury Teatralnej, które w Warszawie utrzymywało 6 teatrów.
- We wrześniu 1933 r. zlikwidował 52 katedry na wyższych uczelniach, niektóre z przyczyn politycznych.
- We wrześniu 1933 r. mianował swojego brata Wacława wiceministrem w Ministerstwie Skarbu; przeprowadził on reformę uposażenia urzędników państwowych.
- We wrześniu 1933 r. rozpisał Pożyczkę Narodowa na pokrycie deficytu w budżecie państwa.
- We wrześniu-październiku 1933 r. przyczynił się do utworzenia Polskiej Akademii Literatury, organizacji reprezentującej wybitnych pisarzy, która zajmowała się opiniowaniem ustaw dotyczących kultury, opiniowaniem programów szkolnych, opieką nad piśmiennictwem narodowym oraz realizacją różnorodnych przedsięwzięć na rzecz kultury; został jej członkiem honorowym.
- We wrześniu 1933 r. złożył oficjalną wizytę w Gdańsku, a w grudniu przyjął w Warszawie prezydenta senatu gdańskiego, Rauschninga.
- W październiku 1933 r. współtworzył tygodnik kulturalny „Pion", w którym publikował w następnych latach.

- 22 lutego 1934 r., nie mogąc sprostać podwójnym obowiązkom oraz mając problemy osobiste przekazał resort oświaty bratu Wacławowi (był on ministrem WRiOP do jesieni 1935 r.).
- Wiosną 1934 r., był jednym z założycieli Instytutu Fryderyka Chopina mającego gromadzić pamiątki po kompozytorze.
- 7 marca 1934 r., po raz pierwszy uczestniczył w tzw. Zgromadzeniu Lokatorów, czyli pomajowych premierów; w koncepcji Piłsudskiego organ ten miał być ciałem doradczym dla prezydenta, zwoływanym przez niego w miarę potrzeb.
- 13 maja 1934 r., podał się do dymisji ze stanowiska premiera rządu; krok ten motywował zmęczeniem i wyczerpaniem chorobą.
- Maj 1934 r., wniosek o skreślenie J. Jędrzejewicza z listy członków Związku Nauczycielstwa Polskiego za jakoby szkodliwą dla nauczycielstwa i oświaty działalność.
- Wiosną 1934 r. rozpadło się jego pierwsze małżeństwo z Marią z domu Stattler; wkrótce poślubił Cezarię Baudouin de Courtenay, primo voto Ehrenkreutzową (1885 – 1967), profesora etnologii Uniwersytetu Warszawskiego.
- 13 lipca 1935 r., prezydent Mościcki odznaczył go wielką wstęgą orderu Odrodzenia Polski za udział w opracowaniu i uchwaleniu nowej konstytucji.
- 15 września 1935 r. został senatorem jako jeden z kandydatów wystawionych przez Zarząd Główny Związku Peowiaków w województwie wołyńskim; w latach 1935 – 1938 okresowo zasiadał w kierownictwie dwóch komisji senackich, Komisji Budżetowej oraz Oświatowej; pracował także w Komisji Spraw Zagranicznych.
- 30 października 1935 r. W. Sławek rozwiązał BBWR; Jędrzejewicz wraz z innymi zwolennikami Sławka znalazł się na uboczu polityki.
- Pod koniec 1935 r. uczestniczył w przekształceniu Instytutu Badania Najnowszej Historii Polski w Instytut Józefa Piłsudskiego Poświęcony Badaniu Najnowszej Historii Polski; od 25 czerwca 1936 r. był członkiem Zarządu Instytutu.
- W listopadzie 1936 r. należał do przeciwników awansowania E. Rydza-Śmigłego do stopnia marszałka.
- W lutym 1937 r. należał do przeciwników utworzenia Obozu Zjednoczenia Narodowego.
- W 1939 r. opublikował książkę dla młodzieży – poradnik wychowawczy - „W krainie wielkiej przygody”.
- 1 września 1939 r., wybuch wojny zastał go w Jaworzu w pobliżu granicy Protektoratu Czech i Moraw; zagrożony działaniami wojennymi wyjechał do Warszawy.

- 5 września 1939 r. wraz z żoną skorzystał z ewakuacji rządu i zdobył miejsca w samochodzie do Lublina; następnie udał się do Lwowa; tam wraz z bratem Wacławem zgłosił się do dowódcy Okręgu Korpusu Lwów gen. Władysława Langnera z prośbą o przydział; nic nie uzyskał i 11 września wyjechał w kierunku granicy z Rumunią.
- 17/18 września 1939 r., na wieść o zbliżaniu się wojsk bolszewickich opuścił kraj i znalazł się w Rumunii.
- Od grudnia 1939 r. do czerwca 1940 r. był nauczycielem w Polskim Gimnazjum w Bukareszcie.
- W czerwcu 1940 r. obawiając się aresztowania przez zyskujących coraz większe wpływy w Rumunii Niemców, wraz z innymi piłsudczykami uciekł przez Bułgarię do neutralnej Turcji; w listopadzie 1940 r. wyjechał do Palestyny.
- Od grudnia 1941 r. do kwietnia 1943 r. pracował w Tel Awiwie w gimnazjum polskim (będącym częścią Szkoły Polskiej) jako nauczyciel matematyki.
- 9 lipca 1943 r., wcielony do oddziałów piechoty Polskich Sił Zbrojnych, z uznaniem stopnia majora.
- 9 listopada 1943 r., zginął w publicznej egzekucji w Warszawie jego jedyny syn Juliusz, żołnierz AK (aresztowany 23 października z dwoma pistoletami).
- Latem 1943 r. piłsudczycy skupieni wokół Jędrzejewicza utworzyli Związek Pracy dla Państwa, którego celem było oddziaływanie na opinię publiczną w kierunku obrony dobrego imienia rządów piłsudczykowskich przed wojną oraz polemika z wszelką krytyką, czy to tych rządów, czy też samego Piłsudskiego; Jędrzejewicz został prezesem Zarządu Głównego; wydawano „Biuletyn Niezależnych" oraz biuletyn „Na Straży"; w Palestynie Jędrzejewicz wydał dwie broszury: „W dniu imienin Pierwszego Marszałka Polski" oraz „Piłsudski, demokracja i chwila obecna".
- Od listopada 1945 r. należał do Klubu Federalnego Środkowo – Europejskiego w Palestynie, głoszącego koncepcje federacyjne, które były rozwinięciem prometejskiej wizji Międzymorza.
- W październiku 1947 r. chory na astmę przewieziony został, wraz z żoną, do Londynu; zasilił Ligę Niepodległości Polski, działającą od 1944 r. w Londynie (kontynuatorka istniejącego od 1942 r. Związku Piłsudczyków); organizacja ta grupowała „pułkowników" i działaczy Związku Naprawy Rzeczypospolitej.
- Od czerwca do listopada 1948 r. był przewodniczącym Rady Naczelnej Ligi Niepodległości Polski; ustąpił z powodu konfliktów w środowisku londyńskich piłsudczyków.

- W latach 1949 – 1951 wykładał w Szkole Nauk Politycznych i Społecznych przeznaczonej dla młodych polskich emigrantów, którzy przejawiali zainteresowania problemami humanistycznymi.
- 16 marca 1951 r. zmarł w Londynie; został pochowany na cmentarzu Crystal Palace District Cemetery przy Elmers End Road w południowej części Londynu.